



**You have downloaded a document from
RE-BUS
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Podział i zjednoczenie Niemiec jako elementy ładów europejskich po drugiej wojnie światowej

Author: Mieczysław Stolarczyk

Citation style: Stolarczyk Mieczysław. (1995). Podział i zjednoczenie Niemiec jako elementy ładów europejskich po drugiej wojnie światowej. Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego



Podział i zjednoczenie niemiec

jako elementy łańdów europejskich
po drugiej wojnie światowej



**Podział i zjednoczenie
Niemiec
jako elementy ładu europejskich
po drugiej wojnie światowej**

**Prace Naukowe
Uniwersytetu Śląskiego
w Katowicach
1481**

MIECZYŚLAW STOLARCZYK

Podział i zjednoczenie niemiec

jako elementy ładu europejskich
po drugiej wojnie światowej



Redaktor serii: Nauki Polityczne
PIOTR DOBROWOLSKI

Recenzent
MIECZYSLAW TOMALA



N 286/1481

10 90
7-506 2616

Spis treści

Wstęp	7
--------------	----------

ROZDZIAŁ PIERWSZY

Teoretyczne aspekty ładu międzynarodowego	15
—— Pojęcie i istota ładu międzynarodowego	15
—— Typy, rodzaje i hierarchia ładu międzynarodowego	25

ROZDZIAŁ DRUGI

Ład jałtańsko-poczdamski	29
—— Istota ładu jałtańsko-poczdamskiego	29
—— Podział Niemiec jako element ładu jałtańsko-poczdamskiego	54
—— Koncepcje i postulaty budowy nowego ładu europejskiego	93
—— System wschodni	103
—— System zachodni	105

ROZDZIAŁ TRZECI

Zjednoczenie Niemiec jako przejaw rozpadu ładu jałtańsko-poczdamskiego	120
—— Determinanty zjednoczenia Niemiec	121
—— Nieefektywność ekonomiczna i polityczna państw tzw. realnego socjalizmu	125
—— Realizacja w polityce zagranicznej Związku Radzieckiego koncepcji „nowego myślenia”	130
—— Przemiany ustrojowe w Polsce, NRD i w pozostałych państwach Europy Środkowej i Wschodniej	138
—— Polityka zjednoczeniowa prowadzona przez kolejne rządy RFN	145
—— Akceptacja zjednoczenia przez mocarstwa sojusznicze RFN	148
—— Rezygnacja czterech mocarstw z uprawnień wobec Niemiec	155
—— Proces KBWE	157

ROZDZIAŁ CZWARTY

Zjednoczone Niemcy a kształtowanie się nowego ładu europejskiego 182

Niemcy na politycznej mapie Europy

182

(niektóre aspekty)

Czynniki sprzyjające funkcjonalnemu wpływowi Niemiec

190

na postulowany postzimnowojenny ład europejski i utrudniające go

190

Czynniki wewnętrzne (wewnątrzniemieckie)

210

Czynniki zewnętrzne

Zakończenie 239**Bibliografia** 246**Summary** 253**Zusammenfassung** 254

Wstęp

Ważnym kierunkiem badawczym w nauce o stosunkach międzynarodowych jest problematyka zmiany i ładu, opozycji i dopełniania się tych dwóch prawidłowości w życiu międzynarodowym. Rzeczywistość międzynarodowa przedstawia bowiem sobą dialektykę ładu i zmiany. W wielu pracach z zakresu nauki o stosunkach międzynarodowych ład międzynarodowy czy porządek międzynarodowy stanowią kluczową kategorię¹. Kategoria ładu międzynarodowego umożliwia wyjaśnianie rzeczywistości międzynarodowej przez pryzmat dwóch dominujących w niej tendencji: regulacji i rozwoju, porządkowania i różnicowania, ciągłości i zmiany, w tym również zmian strukturalnych w systemie międzynarodowym. Zmiany o tym charakterze prowadziły do kształtowania się kolejnych ładów (porządków) europejskich². Ich istotą były nowe układy sił między państwami, ukształtowane w wyniku doniosłych wydarzeń (wielkich rewolucji czy wielkich wojen), oraz charakterystyczne dla tych układów struktury i więzi między państwami, wykazujące się znaczną stabilnością w czasie, tzn. zachodzące zmiany mieściły się w obrębie pewnych granic. Kategorie ładu i zmiany pozwalają na śledzenie ewolucji stosunków międzynarodowych, umożliwiają ukazanie niektórych prawidłowości i tendencji w nich występujących.

Historia ewolucji i zmiany kolejnych ładów europejskich czasów nowożytnych dostarcza licznych przykładów na potwierdzenie tezy o znaczeniu Niemiec dla tego procesu. Również organizacja polityczna Niemców, w tym rozbitcie państwowe bądź zjednoczenie, miała doniosłe znaczenie dla europejskiej równowagi sił. Zmiany o tym charakterze w niemieckiej strukturze

¹ Zob. H. Bull: *The Anarchical Society. A Study of Order in World Politics*. London 1978; idem: *Die anarchische Gesellschaft*. In: *Weltpolitik: Strukturen — Akteure — Perspektiven*. Hrsg. K. Kaiser, H. P. Schwarz. Bonn—Stuttgart 1985; R. A. Falk: *The End of World Order*. New York 1983; *Problemy międzynarodowego ładu pokojowego*. Warszawa 1987; J. Kukułka: *Pojęcie i istota międzynarodowego ładu pokojowego*. W: *Pokój w teorii i praktyce stosunków międzynarodowych*. Red. J. Kukułka. Warszawa 1991.

² Interesującym opracowaniem na temat zmian strukturalnych w systemie międzynarodowym jest praca Andrzeja Gałganka: *Zmiana w globalnym systemie międzynarodowym. Supercykle i wojna hegemoniczna*. Poznań 1992.

państwowej wywierały istotny wpływ na układ sił i istotę ładów europejskich. Szczególnie z chwilą ukształtowania się państw narodowych na obszarze Europy Środkowej problem niemiecki został ściśle związany z problemem równowagi europejskiej. Z tego też m.in. względu doniosłe następstwa miało utworzenie niemieckiego państwa narodowego (1871 r.). Dwie próby zdobycia przez Niemcy hegemonii w Europie związane były ze zjednoczeniem Niemiec. Działania te prowadziły zarazem do demontażu ładu wiedeńskiego i wersalskiego.

Zjednoczone Niemcy stawały wielokrotnie przed problemem krytycznej wielkości swego kraju, która stanowiła źródło niepokoju ich samych oraz państw europejskich, a przede wszystkim ich sąsiadów. Niemcy — pisał Jerzy Krasuski — byli stale za silni, aby się zadowolić własnym państwem, a za słabi, aby opanować Europę³. Ścisły związek losów Niemców i Europy zmuszał wielokrotnie do poszukiwania rozwiązań, które z jednej strony pozwalałyby na realizację prawa narodu niemieckiego do samostanowienia (w tym posiadania jednego państwa), a z drugiej — gwarantowałyby interesy bezpieczeństwa państw europejskich.

Założeniem badawczym pracy jest ukazanie podziału, a następnie zjednoczenia Niemiec jako elementów kształtujących ład europejski po drugiej wojnie światowej. Chodziło o przedstawienie miejsca i roli podziału, a potem zjednoczenia Niemiec w ramach realnie istniejących ładów europejskich w owym czasie — ładu jałtańsko-poczdamskiego i kształtującego się ładu postzimnowojennego — oraz ładów postulowanych. Mając bowiem na uwadze podwójne znaczenie, w jakim pojęcie „ład międzynarodowy” występuje w literaturze politologicznej, analizę podjętego tematu prowadzono również w dwóch płaszczyznach: realnie istniejącego stanu rzeczy w stosunkach międzynarodowych (ładu rzeczywistego) oraz pożądanego stanu współżycia międzynarodowego w Europie (ładu postulowanego). W tym celu obok analizy rzeczywistych ładów europejskich dokonano również prezentacji wiodących koncepcji i postulatów, formułowanych w omawianym okresie przede wszystkim w europejskiej myśli politycznej, zawierających wizje nowego ładu europejskiego. Koncepcje te pełniły istotną funkcję, choć trudną do zbadania, jak większość zjawisk z zakresu świadomości społecznej. Kształtowały postawy ludzkie, motywowały działania polityczne i wpływały na procesy społeczne, prowadzące do modyfikacji oraz zmiany ładu międzynarodowego. Jednocześnie autor starał się ukazać miejsce, jakie wśród analizowanych koncepcji zajmował postulat podziału bądź zjednoczenia Niemiec. Jednym z celów pracy jest również ukazanie stopnia korelacji między koncepcjami nowego ładu europejskiego a ładem rzeczywistym.

³ J. Krasuski: *Historia Rzeszy Niemieckiej 1871—1945*. Poznań 1969, s. 14.

Główna teza pracy zawiera się w twierdzeniu, że podział Niemiec należał do najważniejszych elementów konstytuujących ład jałtańsko-poczdamski; natomiast zjednoczenie Niemiec było jednym z głównych przejawów rozpadu „starego” ładu, a zarazem istotnym elementem tworzenia się nowego ładu europejskiego — ładu postzimnowojennego.

Zasadniczy wątek rozważań obejmuje lata 1945—1994. Dolna granica przyjętego w pracy przedziału czasowego rysuje się stosunkowo jasno, natomiast przyjęcie górnej granicy ma charakter umowny i wynikało z zakończenia merytorycznych rozważań na 1994 r. Oczywiście, zbyt krótki okres upłynął od chwili formalnego zjednoczenia Niemiec (1990 r.), by można było formułować zasadnicze i w pełni udokumentowane wnioski co do istoty nowego ładu międzynarodowego oraz roli Niemiec w jego kształtowaniu. Jednakże pewne tendencje z tym związane już się zarysowały. Kształtowanie się nowego, relatywnie stabilnego w dłuższym przedziale czasowym, ładu europejskiego potrwa zapewne wiele lat. W badaniach politologicznych nie sposób czekać na zakończenie tego procesu. Mimo że to właśnie okresy przejściowe w stosunkach międzynarodowych charakteryzują się w stopniu największym względnością i zawodnością ocen oraz prognoz, nie można jednak tego okresu po prostu „przeczekać”⁴. Nie wydaje się to konieczne również dlatego, że dla tematu pracy równie istotny jak długookresowe następstwa zjednoczenia Niemiec był sam proces tego zjednoczenia oraz jego bezpośredni wpływ na kształtowanie nowego porządku europejskiego. Politolog ma na ogół do czynienia z faktami i procesami otwartymi ontologicznie: część bezpośrednich i bardziej pośrednich skutków analizowanych wydarzeń politycznych należy w chwili badania do przyszłości. Badacz tych problemów nie wie zatem, która z możliwości rozwojowych się zrealizuje. Nie zna, w przeciwieństwie do historyka, wszystkich następstw i dalszych faz rozwojowych interesującego go zjawiska. Stąd uzasadnione wydaje się stwierdzenie, że badania politologiczne — nasycone jednocześnie wiedzą historyczną i wiedzą teoretyczną — stanowią zwiad badawczy historii politycznej⁵.

Próbując uchwycić dynamikę ładów europejskich, ich genezę, funkcjonowanie i zmianę, jak również pewne prawidłowości w ich przejawianiu się oraz aby ukazać wpływ podziału bądź zjednoczenia Niemiec na kształt porządków europejskich, autor korzysta z ogólnych założeń podejścia politologicznego.

⁴ Należy w pełni podzielić stanowisko Romana Kuźniara, że „analizy, studia i prognozy muszą być prowadzone nieustannie i z całą świadomością towarzyszącego im ryzyka błędu. Wymagają tego względy naukowe — rozwój i weryfikacja metod i teorii — oraz praktyczne, czyli kształtowanie świadomości i dostarczanie ekspertyz; lepiej jeżeli nawet niedoskonała, niż gdy jej w ogóle brak. Nikt w tej roli politologów — międzynarodowców nie zastąpi.” *Krajobraz po transformacji. Środowisko międzynarodowe Polski lat dziewięćdziesiątych*. Red. R. Kuźniar. Warszawa 1992, s. 13—14.

⁵ T. Klementowicz: *Spór o model metodologiczny nauki o polityce*. Warszawa 1991, s. 85 i n.

Dyrektywy metodologiczne analizy politologicznej wydają się najodpowiedniejsze do realizacji podjętego w pracy tematu badawczego⁶.

Wiele zagadnień będących przedmiotem rozważań ma bardzo bogatą literaturę zarówno obcojęzyczną, jak i polską. Dotyczy to przede wszystkim publikacji z zakresu różnych aspektów porządku europejskiego po drugiej wojnie światowej⁷, w tym zagadnień związanych z jednością Europy⁸. Podobna sytuacja występuje w opracowaniach przedstawiających poszczególne elementy problemu niemieckiego, a wśród nich kwestie podziału bądź zjednoczenia Niemiec⁹. Na tym tle mniej liczna jest literatura poświęcona teoretycznym aspektom ładu międzynarodowego¹⁰.

Autor szeroko wykorzystał polską literaturę przedmiotu po dokonaniu jej krytycznej analizy. Zabieg ten był konieczny tym bardziej, że wiele opracowań z zakresu stosunków międzynarodowych powstałych do końca lat osiemdziesiątych służyło uzasadnianiu wymogów bieżącej polityki państwowej. Miały one na celu przede wszystkim wykazanie słuszności polityki zagranicznej i stanowiska zajmowanego wówczas przez polskie grupy rządzące wobec poszczególnych problemów międzynarodowych. Stąd nierzadko cechowała je jednostronność ujęć, dyspozycyjność wobec władz i brak obiektywizmu badawczego. Dotyczyło to również polskich badań niemco-

⁶ Szerzej na temat modelu metodologicznego analizy politologicznej zob. T. Klementowicz: *Spór o model...*; też R. Kuźniar: *Przewartościowania w nauce o stosunkach międzynarodowych*. „Sprawy Międzynarodowe” 1991, nr 1, s. 84–85.

⁷ Szczególnie pomocne okazały się prace: Z. Brzeziński: *Europa bez podziału. Właściwe zadania polityki amerykańskiej w Europie*. Londyn 1966; idem: *Plan gry*. Wydawnictwo „Prawy Margines” 1987; idem: *Wielkie bankructwo. Narodziny i śmierć komunizmu w XX wieku*. Paryż 1990; A. Czarnocki: *Europa jako region współistnienia Wschód–Zachód w latach 1972–1989*. Lublin 1991; P. Hassner: *Świat epoki Jalty. Szkice polityczne*. Warszawa 1990; R. Kuźniar: *System zachodni w stosunkach międzynarodowych. Czynniki sprawcze ewolucji*. Warszawa 1990; J. Hacker: *Der Ostblock. Entstehung, Entwicklung und Struktur 1939–1980*. Baden-Baden 1983; P. Kennedy: *Mocarstwa świata. Narodziny – rozkwit – upadek*. Warszawa 1994, s. 341 i n.; W. Laqueur: *Historia Europy 1945–1992*. Londyn 1993; B. Łomiński: *Teoria policentryzmu*. Katowice 1991; *Weltpolitik: Strukturen – Akteure – Perspektiven...*; J. Kukułka: *Historia współczesnych stosunków międzynarodowych 1945–1994*. Warszawa 1994.

⁸ Wśród najnowszych publikacji zwartych na szczególną uwagę zasługują: K. Gastgeyer: *Europa zwischen Spaltung und Einigung (1945–1990)*. Bonn 1990; K. Kik: *Wizje zjednoczonej Europy w programach i polityce głównych nurtów politycznych Europy Zachodniej*. Warszawa 1992; *Wspólna Europa. Mit czy rzeczywistość?* Red. A. Wolff-Powęska. Poznań 1990; *Europa jutro*. Red. P. Kosłowski. Lublin 1994.

⁹ Dla przykładu można wymienić: V. N. Beletzki: *Die Politik der Sowjetunion in den Deutschen Angelegenheiten 1945–1976*. Berlin (Ost.) 1977; A. A. Gałkin, D. E. Melnikov: *SSSR, zapadnye derżawy i germanskij vopros*. Moskwa 1966; W. G. Grewe: *Die deutsche Frage in Ost-West – Spannung*. Herford 1987; A. Hillgruber: *Deutsche Geschichte 1945–1982. Die „deutsche Frage“ in der Weltpolitik*. 5. Aufgabe. Stuttgart 1984; L. Pastusiak: *Podział i zjednoczenie Niemiec w dyplomacji „wielkiej czwórki”*. Katowice 1984; *Die deutsche Frage und die internationale Sicherheit*. Hrsg. G. Wagenlehner. Koblenz 1988; H. Wuttke: *RFN i NRD wobec problemu niemieckiego 1949–1982*. Katowice 1987.

¹⁰ Wśród polskich publikacji najbardziej znaczące opracowania na ten temat są autorstwa Józefa Kukułki. Zob. J. Kukułka: *Pojęcie i istota międzynarodowego ładu pokojowego...*; idem: *Historyczne i współczesne przesłanki nowej Europy*. W: *Polska a nowa Europa*. Red. J. Kukułka. Warszawa 1991; idem: *Na drodze do nowego ładu światowego*. W: *Krajobraz po transformacji...*

znawczych, w których często nad celami poznawczymi dominowały zadania pragmatyczne¹¹.

Spośród prac, jakie ukazały się w pierwszych latach dziewięćdziesiątych w polskiej literaturze niemcoznawczej, wiele pomocne dla opracowania podjętego tematu były: E. Cziomera: *Historia Niemiec 1945—1991. Zarys problemu niemieckiego od podziału do jedności* (Kraków 1992); *Droga Niemców do ponownego zjednoczenia państwa 1949—1990*, pod redakcją A. Czubińskiego (Poznań 1991); P. Dobrowolskiego: *Zachodnioniemieckie koncepcje odprężenia a Friedensordnung in Europa* (Opole 1990); J. Serczyka: *Podzielone Niemcy. Przegląd dziejów niemieckich od kapitulacji Trzeciej Rzeszy do zjednoczenia obu państw niemieckich* (Toruń 1993); M. Tomali: *Zjednoczenie Niemiec. Aspekty międzynarodowe i polskie* (Warszawa 1991). Przy czym dla tematu prezentowanej pracy na szczególne zainteresowanie zasługuje książka Erharda Cziomera. Jednakże charakter tej monografii, będącej syntezą najnowszych dziejów Niemiec w kontekście rozwoju problemu niemieckiego po 1945 roku, ujęcie zasadniczego wątku rozważań, konstrukcja i metody analizy znacznie odbiegają od sposobu prezentacji podjętego tematu w niniejszej pracy.

Z opracowań obcojęzycznych wykorzystano przede wszystkim niemieckojęzyczne. Przy czym szczególnie przydatne okazały się materiały źródłowe zamieszczone w biuletynie rządu federalnego w Bonn („Bulletin des Presse- und Informationsamtes der Bundesregierung”) oraz w wydawnictwie „Texte zur Deutschlandpolitik”. Wiele pomocne były też opracowania o charakterze analitycznym i syntetyzującym ukazujące się na łamach reprezentatywnych periodyków specjalistycznych: „Aussenpolitik” i „Europa Archiv” oraz w angielskojęzycznym kwartalniku „Foreign Affairs”. Wykorzystano również artykuły z prasy niemieckiej.

Opublikowane dotychczas prace monograficzne przekonują o celowości opracowania politologicznej syntezy poświęconej ukazaniu podziału i zjednoczenia Niemiec jako ważnych elementów łańcuchów europejskich po drugiej wojnie światowej.

Konstrukcja pracy podporządkowana została jej założeniom merytoryczno-metodologicznym. Przyjęto w niej układ chronologiczno-problemowy. Pozwala on bowiem na osadzenie analizowanych zagadnień w granicach chronologicznych, na odtworzenie ich konkretno-historycznego przebiegu, a zatem na rekonstrukcję warstwy faktograficznej pod kątem badanego problemu.

Praca składa się z czterech rozdziałów. W rozdziale pierwszym dokonano analizy pojęcia „ład międzynarodowy” i jego treści nadawanych mu w nauce

¹¹ Zob. W. Wrzesiński: *O potrzebie nowego spojrzenia na polski program badań niemcoznawczych*. „Przegląd Zachodni” 1990, nr 4; idem: *Polskie badania niemcoznawcze po drugiej wojnie światowej*. „Zbliżenia. Polska — Niemcy” 1994, nr 1.

o stosunkach międzynarodowych. Wskazano też na główne mechanizmy powstawania, funkcjonowania i zmiany ładów europejskich w czasach nowożytnych.

W rozdziale drugim przedstawiona została istota ładu jałtańsko-poczdamskiego, jego geneza, struktura, funkcje i najbardziej charakterystyczne cechy. Wyekspozowano podział Niemiec jako jeden z głównych komponentów ładu jałtańsko-poczdamskiego. Wskazano także sprzężenie zwrotne między ewolucją tego ładu a zmianami zachodzącymi w problemie niemieckim. Zaprezentowano również najważniejsze koncepcje i postulaty, jakie formułowano w myśli politycznej obu rywalizujących ze sobą systemów państw, a dotyczące budowy nowego ładu europejskiego. Na tym tle ukazano miejsce, jakie w różnych wizjach przyszłej Europy zajmował postulat zjednoczenia Niemiec.

Rozdział trzeci zawiera analizę głównych determinantów zjednoczenia Niemiec, z których większość należała jednocześnie do najważniejszych warunków rozpadu ładu jałtańsko-poczdamskiego. Wskazano na zmiany w układzie sił, które pozwoliły na zjednoczenie Niemiec. Autor starał się również odpowiedzieć na pytanie: Czy i w jakim stopniu proces zjednoczenia Niemiec w latach 1989—1990 wpłynął na nowe treści pożądanego ładu europejskiego? Chodziło również o znalezienie odpowiedzi na pytania: Czym w myśl zgłaszanych wówczas koncepcji i postulatów miał się charakteryzować nowy ład europejski (ład postzimnowojenny)? Jakie nadzieje wiązano z kształtowaniem tego pożądanego ładu przez zjednoczone Niemcy?

W rozdziale czwartym, wykorzystując materiał faktograficzny pierwszych czterech lat po zjednoczeniu Niemiec, wskazano na główne czynniki sprzyjające i utrudniające funkcjonalny wpływ Niemiec na pożądaną budowę europejską. Opierając się na zarysowanych w owym czasie tendencjach w rozwoju wewnętrznym Niemiec oraz środowisku międzynarodowym, autor sformułował najbardziej prawdopodobne — jego zdaniem — scenariusze wpływu Niemiec na kształtowanie oraz funkcjonowanie ładu postzimnowojennego w Europie.

Ograniczenia podyktowane możliwościami wydawniczymi zmuszały do maksymalnego zawężenia objętości opracowania. Stąd wiele jego fragmentów, szczególnie w rozdziale pierwszym i drugim, ma charakter daleko idącej syntezy. Z tych samych względów zrezygnowano w pracy z omawiania niektórych aspektów ładu europejskiego w perspektywie historycznej, tj. ładu wiedeńskiego i wersalskiego, oraz roli Niemiec w procesie powstawania, rozwoju i zmiany tych porządków. Autor zdaje sobie w pełni sprawę z tego, że usiłowania syntezy tak szerokiego zestawu złożonych zagadnień mogą stanowić jedynie pewną próbę. Decyduje się, pomimo tego, na zaprezentowanie niniejszej pracy Czytelnikowi, uważając, że może ona być przyczynkiem do wyjaśnienia ważnych problemów z zakresu ewolucji stosunków międzyrządo-

wych i problemu niemieckiego po drugiej wojnie światowej, przede wszystkim zaś relacji między koncepcjami i postulatami nowego ładu europejskiego a ładem rzeczywistym oraz miejsca w nich podziału i zjednoczenia Niemiec. Ujęcie tematu przez pryzmat realnie istniejących ładów europejskich oraz ładów postulowanych spowodowało, że nieuniknione stały się pewne powtórzenia, odwoływanie się do tych samych zjawisk i procesów. Autor starał się liczbę owych powtórzeń ograniczyć do niezbędnego minimum.

Teoretyczne

aspekty ładu międzynarodowego

Pojęcie i istota ładu międzynarodowego

W historii myśli społecznej pojęcie „ład” występuje od ponad dwóch tysięcy lat. Pojawiało się ono najczęściej w kontekście poszukiwań sensu dziejów świata, tęsknoty za ideałami dobra, piękna i prawdy oraz dążeń do doskonałości, harmonijnego rozwoju i pokoju. Posługiwali się nim filozofowie, myśliciele i politycy, którzy „ład” rozumieli przede wszystkim jako przeciwieństwo chaosu, anarchii, nieporządku, żywiołowości, skrajności, egoizmów, niepokoju, przemocy i destrukcji. „Ład” utożsamiali z porządkiem, spójnością wewnętrzną i równowagą w układzie danej całości¹. Odnosili go głównie do pozytywnych zjawisk, procesów i działań. Podkreślali najczęściej współzależność wzajemną ładu i pokoju w mniejszej lub większej skali społecznej². W ramach zainteresowań problematyką wojny i jej źródeł oraz pokoju, postrzeganego jako antynomia wojny, stosunkowo wcześniej w myśli społecznej pojawiła się formuła „ładu pokojowego”, określająca ład międzynarodowy jako stan przeciwny wojnie i anarchii³.

¹ Podobne znaczenie terminowi „ład” nadają współczesne słowniki i wydawnictwa encyklopedyczne. Określają one ład m.in. jako „harmonijny układ czegoś; porządek”, „rezultat uporządkowania pewnych elementów wedle jakiejś zasady kolejności”. *Słownik języka polskiego*. Red. M. Szymczak. T. 3. Warszawa 1979, s. 63; T. Pszczołowski: *Mala encyklopedia prakseologii i teorii organizacji*. Wrocław 1978, s. 169.

² Za: J. Kukułka: *Pojęcie i istota międzynarodowego ładu pokojowego*. W: *Pokój w teorii i praktyce stosunków międzynarodowych*. Red. J. Kukułka. Warszawa 1991, s. 295–298; zob. J. Legowicz: *Zarys historii filozofii*. Warszawa 1980; *Wychowanie dla pokoju*. Red. B. Suchodolski. Wrocław–Warszawa 1983, s. 173 i n.

³ Zob. A. Przybylski: *Utopie. Idee i projekty związku narodów i wieczystego pokoju*. Warszawa 1932.

Do tradycyjnie rozumianego sensu „ładu” nawiązują współcześnie używane w politologii znaczenia tego pojęcia. Mówi się o „ładzie wewnętrznym” czy „ładzie politycznym” rozumianym jako realnie istniejący system polityczny danego państwa⁴ bądź o „ładzie społecznym” interpretowanym jako realnie istniejący system polityczny i gospodarczy państwa⁵.

Termin „ład międzynarodowy”, a jeszcze bardziej jego synonim „porządek międzynarodowy”, występował od dawna zarówno w publicystyce, jak i literaturze naukowej, głównie zaś w opracowaniach z zakresu prawa międzynarodowego⁶ i myśli społeczno-politycznej⁷. Posługiwali się nim także politycy, nadając mu różne, nieraz bardzo odległe od współczesnego, znaczenia, treści⁸. Jednakże do tzw. szerokiego obiegu termin „ład międzynarodowy” wszedł dopiero w latach siedemdziesiątych XX w. wraz ze zgłaszanymi w tym czasie przez państwa Trzeciego Świata postulatami nowego ładu ekonomicznego⁹. Od tego czasu można zaobserwować stałe zainteresowanie teoretyków i praktyków problematyką ładu międzynarodowego. Zagadnienia związane z ładem międzynarodowym stały się jednym z ważnych obszarów badawczych nauki o stosunkach międzynarodowych. W ramach tej dyscypliny podejmowane są próby definiowania ładu międzynarodowego, badania jego istoty oraz poszczególnych aspektów, w tym funkcjonowania, dynamiki i zmienności konkretnych jego rodzajów. W ramach nauki o stosunkach międzynarodowych pojęcie „ład międzynarodowy” aspiruje do statusu jednej z kategorii tej dyscypliny, umożliwiających opisywanie i wyjaśnianie badanej rzeczywistości międzynarodowej¹⁰.

⁴ Zob. M. R. Lepsius: *Wpływ ładów instytucjonalnych na kulturę polityczną Republiki Federalnej Niemiec*. W: *Socjologia polityki w Niemczech*. T. 1. Red. W. Łukowski. Warszawa 1992.

⁵ Zob. M. Ziółkowski: *Dwie orientacje ładu postmonocentrycznego w Polsce*. „Politicus” 1993, nr 1--2.

⁶ Pojęcie „ład międzynarodowy” jest synonimem tradycyjnego prawnomiędzynarodowego pojęcia „porządek międzynarodowy”, tzn. głównie porządek prawny rozumiany jako kompleks norm i procedur obowiązujących w stosunkach międzynarodowych.

⁷ Z początkiem lat trzydziestych XX w. A. Przybylski pisał: „Ład chcieli marzyciele w chaosie świata wprowadzić, uzdrowić stosunki, na sprawiedliwości i moralności je oprzeć i dać ludziom możliwość oddać się codziennej zbożnej pracy z całym spokojem, bez obawy napaści i gwałtu z czyjejkolwiek strony.” A. Przybylski: *Utopie. Idee i projekty...*, s. 3. Zob. P. Wandycz, L. Frendl: *Zjednoczona Europa. Teoria i praktyka*. Londyn 1965, s. 22--27.

⁸ Przykładem może być koncepcja „nowego ładu” (Neue Ordnung) czy „nowego ładu europejskiego” (Neue Ordnung Europas) realizowana w polityce Trzeciej Rzeszy. Zob. G. P. Herre: *Deutschland und die europäische Ordnung*. Berlin 1941; K. Fiedor: *Niemieckie plany integracji Europy na tle zachodnioeuropejskich doktryn zjednoczeniowych 1918--1945*. Wrocław 1991, s. 256--371.

⁹ Postulat ustanowienia nowego międzynarodowego ładu ekonomicznego, który zapewniłby właściwy i szybki rozwój krajów Trzeciego Świata, sformułowany został na VI sesji specjalnej Zgromadzenia Ogólnego ONZ w kwietniu 1974 roku. Tekst polski deklaracji o ustanowieniu nowego międzynarodowego ładu ekonomicznego zob. w: „Sprawy Międzynarodowe” 1974, nr 8--9, s. 151--154.

¹⁰ Przez termin „kategoria” rozumie się najczęściej podstawowe pojęcia, odzwierciedlające najogólniejsze i najistotniejsze związki i stosunki zachodzące pomiędzy podmiotami lub zjawiskami. Zob. *Słownik języka polskiego*. Red. W. Doroszewski. T. 9. Warszawa 1964, s. 618; Z. J. Pietraś: *Podstawy teorii stosunków międzynarodowych*. Lublin 1986, s. 28--31.

Mimo podejmowanych prób nad uściśleniem i konkretyzacją pojęcia „ład międzynarodowy” jest ono nadal nieostre i wieloznaczne. W literaturze przedmiotu nie występuje jedna, powszechnie akceptowana definicja ładu międzynarodowego. Jan Tinbergen w przygotowanym pod jego redakcją dla Klubu Rzymskiego raporcie pt. *Reshaping the International Order*, opublikowanym w 1976 r., definiuje ład międzynarodowy będący częścią społecznego porządku światowego jako „obejmujący wszystkie stosunki i instytucje, formalne i nieformalne, które wiążą osoby żyjące w różnych krajach”¹¹, za główny zaś cel sprawiedliwego ładu społecznego — międzynarodowego i wewnętrznego — uważa „zapewnienie wszystkim obywatelom świata życia w godności osobistej i dobrobycie”¹². Teoretyk brytyjskiej nauki o stosunkach międzynarodowych Hedley Bull przez ład międzynarodowy czy porządek międzynarodowy rozumiał wzór lub prawidłowość stosunków wzajemnych między uczestnikami życia międzynarodowego, który podtrzymuje pewne uniwersalne cele lub wartości, najważniejsze dla społeczności międzynarodowej (przetrwanie wspólnoty państw, utrzymanie niepodległości i suwerenności poszczególnych państw, utrzymanie pokoju)¹³. Za główne czynniki czy mechanizmy porządkujące system międzynarodowy uważał równowagę sił, prawo międzynarodowe, dyplomację oraz funkcje spełniane przez mocarstwa (mocarstwowość)¹⁴. Politolog francuski Raymond Aron posługując się pojęciem „ładu światowego”, jego istotę upatrywał w unikaniu destrukcji i organizowaniu życia razem, „względnie dobrze” na ziemi. Natomiast politolog amerykański Stanley Hoffmann rozumiał przez ład światowy takie ułożenie stosunków między państwami, które zapewnia minimum warunków istnienia, współistnienia i dobrobytu dla wszystkich¹⁵. Inny badacz amerykański Richard A. Falk międzynarodowy ład polityczny rozumiał bądź jako pewien realny układ stosunków politycznych i minimum warunków dla istnienia czy koegzystencji państw, bądź też jako zespół pożądaných warunków, pozwalających na lepsze funkcjonowanie uczestników stosunków międzynarodowych¹⁶. Grigorij Szachnazarow z ZSRR określał ład międzynarodowy jako „zespół dominujących w stosunkach międzynarodowych zasad politycznych, norm prawnych i warunków wymiany gospodarczej”¹⁷. W myśli politycznej RFN w powszechnym niemal użyciu był termin „ład pokojowy” („Fridensordnung”). Najogólniej rozumiano go jako stan pokoju i pewnego ładu

¹¹ J. Tinbergen: *O nowy ład międzynarodowy. Raport dla Klubu Rzymskiego*. Warszawa 1978, s. 27.

¹² Ibidem, s. 97.

¹³ H. Bull: *The Anarchical Society. A Study of Order in World Politics*. London 1978, s. 8–23.

¹⁴ Idem: *Die anarchische Gesellschaft*. In: *Weltpolitik: Strukturen—Akteure—Perspektiven*. Hrsg. K. Kaiser, H. P. Schwarz. Bonn—Stuttgart 1985, s. 33 i n.

¹⁵ Za: J. Kukułka: *Pojęcie i istota międzynarodowego ładu...*, s. 301.

¹⁶ R. Falk: *The End of World Order*. New York 1983, s. 40.

¹⁷ G. Ch. Šachnazarov: *Grjaduščij miraporiadok*. Moskwa 1981, s. 8.

w stosunkach między państwami lub jako system bezpieczeństwa, utożsamiany z rozwojem społecznym i gospodarczym oraz postępem, a także z łagodzeniem sprzeczności między antagonistycznymi systemami, z koegzystencją państw¹⁸.

Podobne zróżnicowanie stanowisk w definiowaniu pojęcia „ład międzynarodowy” występuje w polskiej literaturze politologicznej. W najbardziej potocznym rozumieniu przez systemy międzynarodowe (łady międzynarodowe) rozumie się kolejne układy sił między państwami, ukształtowane w wyniku wielkich wydarzeń¹⁹. Zdaniem Józefa Kukułki ład międzynarodowy — traktowany jako synonim pojęcia „porządek międzynarodowy” czy „system międzynarodowy” — oznacza zawsze istnienie i wartościowanie jakiegoś stanu rzeczy w stosunkach międzynarodowych²⁰. W *Leksykonie Pokoju* znajdujemy wpis stwierdzający, że ład międzynarodowy w najbardziej ogólnym sensie oznacza pewien pożądaný stan stosunków międzynarodowych²¹. Podobne znaczenie pojęciu „ład międzynarodowy” nadają inni autorzy. Edward Haliżak ład międzynarodowy odnosi do takiego stanu stosunków międzynarodowych, który jest postrzegany przez państwa jako najbardziej funkcjonalny wobec ich potrzeb rozwojowych²². Natomiast Eugeniusz Sadowski analizując jeden z rodzajów ładu międzynarodowego — międzynarodowy ład polityczny, rozumie przez niego pozytywne stany stosunków międzynarodowych. Są to takie zjawiska wykazujące w dłuższym czasie trwałość, jak: pokój, bezpieczeństwo, stabilność i rozwój wzajemnie korzystnej współpracy międzynarodowej²³.

Nieco inaczej ujmuje omawiane zagadnienie Janusz Gilas. Ukształtowanie się podstaw stosunków międzynarodowych na danym etapie ich rozwoju uznaje za stworzenie nowego ładu międzynarodowego. Dodaje przy tym, że na ogół traktaty kończące wojnę stanowią podstawę nowego ładu międzynarodowego²⁴. W podobny sposób istotę ładu międzynarodowego — jako całokształt sytuacji międzynarodowej — zdaje się ujmować Janusz Stefanowicz²⁵. Natomiast Adam Daniel Rotfeld system międzynarodowy (ład międzynarodowy) określa jako „dynamiczny układ stosunków międzynarodowych, który chroni

¹⁸ Zob. P. Dobrowolski: *Zachodnioniemieckie koncepcje odprężenia a Friedensordnung in Europa*. Opole 1990.

¹⁹ Zob. *Wspólnota Europejska w oczach Polaków. Wybór publicystyki i dokumenty*. Wybór i oprac. Z. Najder. Londyn 1989, s. 181.

²⁰ J. Kukułka: *Międzynarodowe stosunki polityczne*. Warszawa 1982, s. 362.

²¹ *Leksykon Pokoju*. Red. J. Kukułka. Warszawa 1987, s. 97.

²² E. Haliżak: *Międzynarodowy ład naukowo-techniczny*. W: *Problemy międzynarodowego ładu pokojowego*. Warszawa 1987, s. 140.

²³ E. Sadowski: *Geograficzne uwarunkowania międzynarodowego ładu pokojowego*. W: *Problemy międzynarodowego ładu pokojowego...*, s. 31.

²⁴ J. Gilas: *Trwałość fundamentów jaltańsko-poczdamskich a tendencje do ich rewizji*. „Przegląd Stosunków Międzynarodowych” 1987, nr 1, s. 17.

²⁵ J. Stefanowicz: *Stary nowy świat. Ciągłość i zmianę w stosunkach międzynarodowych*. Warszawa 1978, s. 154–167. Por. *Ład wersalski w Europie Środkowej*. Red. J. Żarnowski. Wrocław 1971, s. 7.

— w formie traktatów lub porozumień politycznych — zespół wartości i interesy uznane przez jego twórców oraz określa reguły postępowania w ich wzajemnych stosunkach i mechanizmy samoregulacji umożliwiające utrzymanie, rozwój i dostosowanie systemu do zmieniających się uwarunkowań”²⁶.

Zdaniem Longina Pastusiaka każdy system międzynarodowy (ład międzynarodowy) charakteryzuje się określonymi cechami, do których należą m.in.:

- sankcjonowanie nowo powstałego układu sił,
- tworzenie nowych struktur w stosunkach międzynarodowych,
- tworzenie nowych więzi współzycia międzynarodowego,
- tworzenie spójnych więzi oraz zależności między wszystkim członkami systemu i podsystemu,
- tworzenie systemu gwarancji zabezpieczających nienaruszalność czy też, ściślej biorąc, względną trwałość systemu²⁷.

Większość wymienionych autorów punktem wyjścia swoich rozważań nad istotą ładu międzynarodowego czyni spostrzeżenie, iż w rzeczywistości międzynarodowej — oprócz procesów różnicowania się zjawisk, występowania szeregu często wzajemnie sprzecznych interesów, powstających na tym tle napięć i konfliktów — daje się zauważyć tendencję do porządkowania i regulowania owych zjawisk w taki sposób, aby w ich ramach państwa mogły najpełniej zaspokajać swoje potrzeby i interesy. Pierwsza tendencja, jak się podkreśla, dotyczy przede wszystkim procesu przemian obiektywnych w rzeczywistości międzynarodowej, druga zaś — wyraża subiektywne widzenie i ustosunkowanie się do zjawisk obiektywnych, jest wynikiem świadomie podejmowanych działań²⁸. Zmierzają one do budowania tego, co zarówno w praktyce politycznej, jak i w literaturze naukowej określa się najczęściej mianem ładu międzynarodowego²⁹.

Dążenie do porządkowania i regulowania rzeczywistości międzynarodowej, a więc do tworzenia takiego czy innego kształtu ładu międzynarodowego, występowało w całej historii rozwoju stosunków międzynarodowych. Na każdym etapie ich rozwoju różny był zakres tego porządkowania i regulowania wzajemnych oddziaływań uczestników, przede wszystkim państw. Ewolucji podlegała hierarchia wartości podstawowych (np. pokój), jak i środki prowadzące do ich realizacji (np. dopuszczalność, a następnie zakaz wojny agresywnej w prawie międzynarodowym). Zmiany zachodziły także w normach regulujących sposoby wspólnego osiągania uzgodnionych i akceptowanych wartości, jak i w stopniu ich praktycznej realizacji. Ewolucja następowała również w zakresie stopnia demokratyzacji stosunków międzynarodowych, przejawiająca się m.in. w udziale państw małych i średnich w kształtowaniu

²⁶ A. D. Rotfeld: *Europejski system bezpieczeństwa in statu nascendi*. Warszawa 1990, s. 27.

²⁷ L. Pastusiak: *System jaltańsko-poczdamski*. „Dzieje Najnowsze” 1990, nr 1—2, s. 119.

²⁸ *Leksykon Pokoju...*, s. 96; J. Kukułka: *Międzynarodowe stosunki polityczne...*, s. 362.

²⁹ *Leksykon Pokoju...*, s. 96.

sytuacji międzynarodowej. Jednym z najwcześniej stosowanych sposobów tworzenia ładu międzynarodowego, a zarazem najprostszym i okresowo skutecznym, był model imperialny (np. imperium Aleksandra Wielkiego, imperium Rzymian czy monarchia Karolingów). W wiekach późniejszych ambicje tworzenia nowego ładu według własnych imperialnych wzorów realizowali w praktyce m.in. Napoleon Bonaparte i Adolf Hitler. Skuteczność i trwałość porządku o modelu imperialnym malała wraz z różnicowaniem się sceny międzynarodowej i krzepnięciem państw narodowych³⁰. Z czasem alternatywą imperialnego modelu ładu międzynarodowego (imperium i hegemonia jednego mocarstwa) stał się mechanizm równowagi sił, determinujący funkcjonowanie kolejnych ładów międzynarodowych. W XX w. polityka równowagi sił modyfikowana była przez założenia wynikające z prób realizacji koncepcji bezpieczeństwa zbiorowego.

Powstaje pytanie: Czy każdy realnie istniejący stan rzeczy w stosunkach międzynarodowych zasługuje na miano ładu międzynarodowego? W literaturze przedmiotu występuje w zasadzie zgodność stanowisk co do tego, że nie każdy realny układ stosunków międzynarodowych zasługuje na tę nazwę. Generalnie wyklucza się z zakresu tego terminu te stany stosunków międzynarodowych, które charakteryzują się wielkimi konfliktami zbrojnymi z udziałem mocarstw (wojny hegemoniczne)³¹ czy wielkimi rewolucjami, prowadzącymi do nagłych i zasadniczych zmian w dotychczasowym układzie sił, strukturze stosunków międzynarodowych i charakterze więzi współzycia międzynarodowego (np. okres wojen napoleońskich czy pierwsza i druga wojna światowa).

Czy pomijając te krańcowe stany stosunków międzynarodowych, na każdym innym etapie ich kształtowania się zasadne jest mówienie o występowaniu pewnych elementów ładu międzynarodowego? W tej kwestii wyodrębnić można w zasadzie dwie grupy stanowisk. Pierwszą tworzą zwolennicy tezy, że w rzeczywistych stosunkach międzynarodowych ład stanowi tendencję stałą. „Raz oznacza on równowagę pewnych relacji w skali globalnej, kontynentalnej lub regionalnej, innym razem wyraża zbilansowanie sił między państwami. Może również oznaczać zbieżność lub zgodność stanowisk pewnej liczby państw w zakresie wspólnego systemu wartości. Może wreszcie wyznaczać zrównoważone nurty i tendencje rozmaitych zjawisk i systemów międzynarodowych. Zawsze jednak ład międzynarodowy oznacza określony stopień zorganizowania współzycia międzynarodowego, świadomą koordyna-

³⁰ J. Stefanowicz: *Stary nowy świat...*, s. 154—155. Po drugiej wojnie światowej tendencje imperialne, choć w różnym stopniu i sposobie przejawiania się, występowały w polityce obu supermocarstw — Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych. Zob. Z. Brzeziński: *Plan gry*. Warszawa 1987, s. 20 i n.

³¹ Zob. A. Gałganek: *Zmiana w globalnym systemie międzynarodowym. Supercykle i wojna hegemoniczna*. Poznań 1992.

cję działań i oddziaływań uczestników stosunków międzynarodowych, a tym samym istnienie wspólnych reguł i sposobów postępowania w praktyce życia międzynarodowego pewnej zbiorowości podmiotów.”³² Tak rozumiany ład w rzeczywistych stosunkach międzynarodowych zastępuje zawsze nieład, który ma charakter przejściowy³³. Nie oznacza to jednak całkowitego wyeliminowania z życia międzynarodowego chaosu, anarchii, przypadkowości i żywiołowości. Można jedynie zmierzać do ograniczenia występowania tych niekorzystnych tendencji. Jest to też jedna z głównych funkcji każdego ładu międzynarodowego. W myśl omawianego stanowiska na każdym pokojowym etapie rozwoju stosunków międzynarodowych³⁴ występuje jakiś ład, o różnym stopniu stabilności, mniej lub bardziej zbliżony do oczekiwań państw w nim uczestniczących. Stąd też różny może być stopień jego akceptacji przez poszczególnych uczestników stosunków międzynarodowych.

W grupie drugiej znajdują się zwolennicy tezy, że ład międzynarodowy jest pewnym pożądanym stanem stosunków międzynarodowych, postrzeganym przez państwa i innych uczestników jako najbardziej korzystny wobec ich potrzeb i interesów³⁵. Stanowi on więc pewien ideał współżycia międzynarodowego, który znajduje swój pełny wyraz jedynie w koncepcjach³⁶ i postulatach nowego ładu. Jak wykazuje praktyka stosunków międzynarodowych, tylko część koncepcji mających na celu najbardziej korzystne, w ocenie ich autorów, kształtowanie środowiska międzynarodowego była realizowana, kiedy dochodziło do kształtowania się kolejnego porządku międzynarodowego. Na żadnym z etapów rozwoju stosunków międzynarodowych w czasach nowożytnych nie istniała też jedna, powszechnie akceptowana koncepcja ładu międzynarodowego, zawierająca mniej lub bardziej dojrzały system wyobrażeń o przyszłości tej sfery życia społecznego. Występowało ich wiele, nieraz o treściach wzajemnie się wykluczających, w różnym stopniu akceptowanych przez poszczególne państwa³⁷. Formułowano je na podstawie krytycznej oceny istniejącej rzeczywistości międzynarodowej, uzasadniały potrzebę zmian. Wskazywały główne cele tych zmian i możliwości ich realizacji. Różny też

³² J. Kukułka: *Pojęcie i istota międzynarodowego ładu...*, s. 306.

³³ Idem: *Na drodze do nowego ładu światowego. W: Krajobraz po transformacji. Środowisko międzynarodowe Polski lat dziewięćdziesiątych*. Red. R. Kuźniar. Warszawa 1992, s. 198.

³⁴ Obejmuje on również sytuacje, w której mogą występować także konflikty lokalne, ale które nie prowadzą do zasadniczych zmian jakościowych ładu.

³⁵ Zob. E. Haliżak: *Międzynarodowy ład naukowo-techniczny...*, s. 140.

³⁶ W ramach teorii stosunków międzynarodowych „koncepcja” definiowana jest jako „obmyślany przez uczestnika stosunków międzynarodowych plan działania będący konkretyzacją ideologii, a zdefiniowany w czasie i przestrzeni”. Z. J. Pietras: *Podstawy teorii...* s. 154.

³⁷ Również pokój w poszczególnych koncepcjach nie zawsze uznawany był za wartość najwyższą w stosunkach międzynarodowych. Wiązało się to z faktem, że jeszcze do początków XX w. prawo do prowadzenia wojen traktowano jako atrybut suwerenności państwowej. Zakaz wojny napastniczej znalazł swój ostateczny wyraz dopiero w Pakcie Brianda—Kelloga z 1928 r. Szerzej na temat systemów wartości międzynarodowych zob.: Cz. Maj: *Wartości polityczne w stosunkach międzynarodowych*. Lublin 1992.

był stopień ich realizmu. Większość koncepcji nowego ładu międzynarodowego zawierała nadzieję, że następny porządek międzynarodowy będzie lepszy od dotychczasowego — lepiej ochroni przed agresją, chaosem i żywiołowością, skuteczniej zapobiegnie skrajnościom, egoizmom i przemocy. Praktyka jednak od tych ideałów znacznie odbiegała, co tylko potwierdza tezę, że życie społeczne, zwłaszcza międzynarodowe, nie zna w pełni skutecznych recept na bezkonfliktowy rozwój i ład.

Każdy nowy ład międzynarodowy stara się, szczególnie w sferze koncepcyjnej, uzasadnić swoją wyższość w stosunku do starego, dotychczasowego. Historia myśli społecznej i politycznej³⁸ zawiera wiele koncepcji, które w części bądź w całości podejmowały kwestie przebudowy stosunków międzynarodowych. Przykładem mogą być koncepcje, w których dominowały projekty trwałego pokoju³⁹ wskazujące zarazem środki do niego prowadzące, np. jedność Europy⁴⁰. Charakterystyczne, że mimo iż ideał jedności Europy zmieniał swe znaczenie w poszczególnych epokach historycznych, postulat jedności Europy był jednym z głównych elementów większości koncepcji postulowanego ładu europejskiego. Jedność ta miała najczęściej na celu „położenie kresu coraz to wzmagającej się anarchii życia międzynarodowego, zapewnienie pokoju i dobrobytu oraz danie wolności jednostce w ramach takiego układu nadpaństwowego, który byłby w stanie te postulaty zrealizować”⁴¹. Nowy porządek europejski często postrzegano jako powstanie zjednoczonej Europy.

Pojęcie „ład międzynarodowy” występuje zatem w podwójnym znaczeniu — jako pewien realny układ stosunków międzynarodowych i jako minimum warunków niezbędnych do istnienia czy koegzystencji państw bądź też jako pożądaný stan stosunków międzynarodowych czy nawet ideał współżycia międzynarodowego⁴². Ład międzynarodowy będąc aktualnym lub możliwym (pożądanym) stanem rzeczy w stosunkach międzynarodowych, sprzyja w mniejszym bądź większym stopniu poszczególnym uczestnikom w osiąganiu stawianych przez nich celów. Przy czym szczególnie istotne znaczenie dla jego funkcjonowania, ewolucji i zmiany ma stopień zgodności głównych uczest-

³⁸ Pod pojęciem „myśl polityczna” rozumiany jest na ogół zespół poglądów i teorii odnoszących się do sfery polityki wyrażanych głównie przez grupy sformalizowane, ale również przez pojedyncze osoby. Zob. P. Dobrowolski: *Zachodniemiecka myśl polityczna w polityce współlistnienia i odprężenia*. Warszawa 1980, s. 11; por. R. Skarżyński: *Historia myśli politycznej w ujęciu politologicznym. Zarys koncepcji*. „Studia Polityczne” 1992, nr 1.

³⁹ A. Przybylski: *Utopie. Idee i projekty...*; P. Wandycz, L. Frendl: *Zjednoczona Europa...*, s. 27—51; A. Kwilecki: *Idee zjednoczenia Europy. Polityczno-socjologiczne aspekty integracji zachodnioeuropejskiej*. Poznań 1969, s. 154—164; R. Foerster: *Europa. Geschichte einer politischen Idee*. München 1967.

⁴⁰ Ibidem; K. Pomian: *Europa i jej narody*. Warszawa 1992.

⁴¹ P. Wandycz, L. Frendl: *Zjednoczona Europa...*, s. 28.

⁴² Zob. S. Bieleń: *Międzynarodowy ład polityczny jako funkcja równowagi sił w stosunkach Wschód—Zachód*. „Sprawy Międzynarodowe” 1987, nr 4, s. 21.

ników stosunków międzynarodowych (przede wszystkim mocarstw)⁴³ co do hierarchii i sposobów realizacji takich wartości, jak pokój, bezpieczeństwo, integralność państw czy preferowany model ustroju politycznego i ekonomicznego państw. Każdy ukształtowany już ład międzynarodowy, promując pewne wartości, chroni określone *status quo*. Temu celowi służą m. in. różne formy jego instytucjonalizacji, w tym normy i reguły postępowania międzynarodowego⁴⁴.

Jedną z cech charakterystycznych ładów międzynarodowych powstałych w wyniku wielkich wojen było nadawanie kształtu prawnego wynikom tych wojen — sankcjonowano w ten sposób normatywnie powstały układ sił. Przewagę uzyskaną na frontach wojennych zwycięskie mocarstwa starały zapewnić sobie także w przyszłości, przenieść na czas pokoju. Takie funkcje spełniały traktaty pokojowe. Stanowiło to również ważny czynnik stabilizujący kolejne łady. Jednakże stabilność jako cecha każdego ładu nie oznacza całkowitego braku zmian. Oznacza raczej, iż zmiana jest zawarta w obrębie pewnych granic, nie naruszających elementów konstytuujących dany porządek międzynarodowy. Każdy bowiem realnie istniejący ład międzynarodowy oprócz elementów stabilizujących zawiera też elementy dążące do jego zmiany. Podobnie każdy nowy ład negując wiele elementów i funkcji starego ładu, zachowuje pewne jego elementy (elementy ciągłości i zmiany w stosunkach międzynarodowych)⁴⁵.

Ład międzynarodowy podlega ogólnym prawom ewolucji systemów międzynarodowych. Ruch systemów międzynarodowych, jak wszystkich systemów społecznych, dokonuje się poprzez współwystępowanie i ścieranie się dwóch tendencji: tendencji do regulacji, kontroli, porządkowania, stabilności i ładu oraz tendencji do różnicowania, rozwoju i zasadniczych zmian⁴⁶. Stąd też w rozwoju rzeczywistego ładu międzynarodowego można wyodrębnić fazy jego zmienności, tzn. powstawania, wzrostu, dojrzewania i przekształcania⁴⁷. Są one funkcją obiektywnych praw rozwoju życia międzynarodowego (głównie procesu internacjonalizacji i współzależności)⁴⁸ oraz subiektywnych działań, świadomej aktywności uczestników stosunków międzynarodowych. Czynnikiem rozstrzygającym o stabilności lub niestabilności ładu międzynarodowego

⁴³ Mimo stopniowej demokratyzacji stosunków międzynarodowych konstrukcją nośną ich struktury i układu sił są nadal mocarstwa, czyli państwa, które potęgą, a zatem zasięgiem i siłą wpływów przeważają w sposób istotny nad innymi państwami. Zob. M. Dobroczyński, J. Stefanowicz: *Polityka zagraniczna*. Warszawa 1984, s. 97 i n.; P. Kennedy: *Mocarstwa świata. Narodziny — rozkwit — upadek*. Warszawa 1994.

⁴⁴ Na temat istoty instytucjonalizacji w stosunkach międzynarodowych zob.: *Zmienność i instytucjonalizacja stosunków międzynarodowych*. Red. J. Kukułka. Warszawa 1988.

⁴⁵ J. Kukułka: *Pojęcie i istota międzynarodowego ładu pokojowego*. W: *Problemy międzynarodowego ładu...*, s. 15—19.

⁴⁶ Zob. A. Gałganek: *Zmiana w globalnym systemie...*, s. 30 i n.

⁴⁷ J. Kukułka: *Problemy teorii stosunków międzynarodowych*. Warszawa 1978, s. 183 i n.; Z. J. Pietraś: *Podstawy teorii...*, s. 125—130.

⁴⁸ Zob. R. Kuźniar: *Współzależność jako prawidłowość stosunków międzynarodowych*. „Sprawy Międzynarodowe” 1988, nr 4.

jest realny układ sił w skali międzynarodowej (ekonomicznych, społecznych, politycznych, militarnych) oraz stopień sprzeczności i zbieżności interesów państw, przede wszystkim mocarstw. Rzutują one na zdolność utrzymania przez ład równowagi wewnętrznej, stabilności i możliwość przystosowania się do nowych okoliczności (czyli zachowanie swojej tożsamości w czasie i przestrzeni), bądź prowadzą do jego rozpadu i kształtowania się nowego ładu międzynarodowego. Zmiany zachodzące wewnątrz ładu mają w czasach pokoju charakter ewolucyjny, natomiast w okresach wielkich wstrząsów międzynarodowych — charakter nagły (skokowy), prowadząc do zasadniczych następstw w formach i metodach oddziaływań państw.

W praktyce stosunków międzynarodowych czasów nowożytnych głównym mechanizmem utrzymującym równowagę każdorazowego ładu międzynarodowego była równowaga sił (*balance of power*). W jej kształtowaniu podstawową rolę wydaje się odgrywać czynnik subiektywny. Wynika to z samej istoty równowagi sił, którą jest m.in. „sposób widzenia i oceny bezpieczeństwa państwa w kategoriach światowego układu sił”⁴⁹. Oceny zaś o istnieniu bądź naruszeniu równowagi sił wynikają przede wszystkim z poczucia bezpieczeństwa — głównego motywu polityki zagranicznej państw⁵⁰. Tradycyjnie podstawowym miernikiem równowagi sił — rozumianej jako taki układ sił między państwami lub sojusznikami, w którym żadne z nich nie góruje w sposób zdecydowany nad innymi — była siła militarna państw. Stopniowo parytet sił stawał się kategorią coraz bardziej złożoną, niemożliwą do określenia jedynie w sensie wojskowym⁵¹. Natomiast jednym z najważniejszych sprawdzianów istnienia równowagi sił była stabilizacja terytorialna, aczkolwiek kryterium przestrzegania *staus quo* stosowano w sposób zróżnicowany. Z czasem, wraz z występowaniem obok siebie państw o odmiennych ustrojach, coraz większego znaczenia nabierało również polityczne *status quo*⁵². Mimo że równowaga sił sprzyjała utrzymaniu pokoju w stosunkach międzynarodowych, nie zawsze jednak pełniła taką funkcję. Polityka równowagi sił służyła bowiem także uzasadnianiu i wszczynaniu wojen. Na tę zasadę powoływały się państwa dokonujące aneksji; np. traktat rosyjsko-austriacki z 1772 r., na mocy którego

⁴⁹ J. Stefanowicz: *Stary nowy świat...*, s. 144. Według klasycznej definicji, sformułowanej w XVIII w. przez E. de Vattela, równowaga sił jest to „taki układ rzeczy, w którym żaden władca ani państwo nie może uzyskać bezwzględnej przewagi i narzucić swojej woli innym”. Cyt. za: R. Bierzanek: *Zasada równowagi sił we współczesnym świecie*. „Sprawy Międzynarodowe” 1985, nr 2, s. 57.

⁵⁰ W literaturze polskiej termin „bezpieczeństwo” stosowany jest najczęściej w znaczeniu „brak zagrożenia i poczucia zagrożenia podstawowych dla danego narodu wartości”. A. D. Rotfeld: *Bezpieczeństwo Polski a bezpieczeństwo Europy*. „Sprawy Międzynarodowe” 1984, nr 7–8, s. 39.

⁵¹ Elementami składowymi równowagi sił są też wszelkie przejawy siły niewojskowej: ekonomiczne, kulturalne, polityczne i ideologiczne.

⁵² Zob. J. Stefanowicz: *Równowaga sił jako system stosunków międzynarodowych*. „Sprawy Międzynarodowe” 1982, nr 10; E. Sadowski: *Geograficzne uwarunkowania międzynarodowego ładu...*, s. 31 i n.

dokonano rozbioru Polski. Polityka równowagi sił może też sprzyjać wyścigowi zbrojeń⁵³. Jednakże mimo pełnienia przez równowagę sił również negatywnych funkcji, dotychczas nie udało się zastąpić jej żadnym innym, bardziej skutecznie działającym mechanizmem bezpieczeństwa międzynarodowego. Alternatywą równowagi sił jest bowiem albo hegemonia jednego mocarstwa, albo bezpieczeństwo zbiorowe.

Konkludując te rozważania, można stwierdzić, że transformacja ładu międzynarodowego zależy od ewolucji układu sił w skali międzynarodowej, od siły czynników funkcjonalnych i dysfunkcjonalnych wobec ładu oraz od zdolności adaptacyjnych ładu. W tym kontekście słuszne wydaje się stwierdzenie, że żaden ustanowiony czy narzucony porządek międzynarodowy nie jest w stanie przeżyć zbyt długo rozpadu rzeczywistego układu sił (np. upadku mocarstwa czy sojuszu), układu, który wcześniej powołał dany ład do życia⁵⁴.

Typy, rodzaje i hierarchia ładu międzynarodowego

Przez analogię do dokonywanych w nauce o stosunkach międzynarodowych klasyfikacji grup systemów międzynarodowych wyodrębnia się też różne typy i rodzaje ładu międzynarodowego. Wyróżnia się typy jednorodne i mieszane. Do typów jednorodnych należą odmiany ładu jednolite pod względem ustrojowym (np. ład wiedeński). Do typów mieszanych zalicza się natomiast wszelkie odmiany ładu, które są wewnętrznie różnorodne pod względem ustrojowym (np. ład jałtańsko-poczdamski)⁵⁵.

Następny podział oparty jest na rodzajach (płaszczyznach) stosunków międzynarodowych. Przyjmując takie kryterium, można mówić o występowaniu na poszczególnych etapach rozwoju stosunków międzynarodowych mniej lub bardziej rozwiniętych form rodzajów ładu międzynarodowego (np. politycznego⁵⁶,

⁵³ Na temat funkcji spełnianych przez zasadę równowagi sił zob.: R. Bierzaniek: *Zasada równowagi sił...*; J. Stefanowicz: *Równowaga sił...*; R. Vukadinović: *Międzynarodowe stosunki polityczne*. Warszawa 1989, s. 348–358.

⁵⁴ R. Kuźniar: *System zachodni w stosunkach międzynarodowych. Czynniki sprawcze ewolucji*. Warszawa 1990, s. 214.

⁵⁵ J. Kukułka: *Pojęcie i istota międzynarodowego ładu pokojowego*. W: *Problemy międzynarodowego ładu...*, s. 18.

⁵⁶ Międzynarodowy ład polityczny określany bywa jako „pewien realny układ stosunków politycznych i jako minimum warunków dla istnienia czy koegzystencji państw”. S. Bielen: *Międzynarodowy ład polityczny...*, s. 21.

ekonomicznego⁵⁷ czy kulturalnego⁵⁸). Jak już wspomniano, w nauce o stosunkach międzynarodowych zaczęto wyodrębniać poszczególne rodzaje ładu międzynarodowego w drugiej połowie XX w. Związane to było ze zgłaszanymi przez państwa Trzeciego Świata postulatami nowego międzynarodowego ładu ekonomicznego, który byłby przeciwstawny praktyce „starego ładu”. Cechę wspólną tych postulatów stanowiło: dążenie do przebudowy realnie istniejących międzynarodowych stosunków ekonomicznych w kierunku umożliwiającym lepszą realizację przez państwa Trzeciego Świata swoich interesów⁵⁹.

Ze względu na ścisłe powiązania między poszczególnymi płaszczyznami stosunków międzynarodowych, ład międzynarodowy ma charakter wieloaspektowy. Z tego też względu w badaniach nad konkretnymi rodzajami ładu międzynarodowego wskazuje się na daleko idącą współzależność między nimi. Za główny uważany jest jednak międzynarodowy ład polityczny, ponieważ stosunki polityczne mają prymat wśród innych rodzajów stosunków międzynarodowych i w ich ramach dokonuje się synteza podstawowych wartości międzynarodowych⁶⁰. Stopień kooperacji oraz rywalizacji w tej płaszczyźnie rzutuje najbardziej na funkcjonowanie pozostałych. Na kształt konkretnego ładu międzynarodowego szczególny wpływ wywierają interakcje między płaszczyzną polityczną a ekonomiczną. W dalszej części niniejszej pracy przedmiotem analizy będzie przede wszystkim europejski ład polityczny oraz jego najistotniejsze powiązania z pozostałymi płaszczyznami stosunków międzynarodowych.

Kryterium hierarchiczności ładów międzynarodowych jest zasięg terytorialny. Stąd najczęściej wyodrębnia się dwa poziomy ładu międzynarodowego: ład globalny (światowy) i ład regionalny (np. europejski). Można więc mówić o globalnym ładzie międzynarodowym, na który składają się wszystkie rodzaje ładu, bądź też, co występuje w literaturze najczęściej, rozpatrywać jeden rodzaj ładu o zasięgu globalnym (np. międzynarodowy ład polityczny czy międzynarodowy ład ekonomiczny). Podobnie rzecz się ma w odniesieniu

⁵⁷ Międzynarodowy ład ekonomiczny definiowany bywa jako „dynamiczny układ powiązań gospodarki światowej, którego dynamikę określają czynniki wewnętrzne i zewnętrzne oraz ich wzajemne interakcje”. Zob. J. Menkes: *Nowy Międzynarodowy Ład Ekonomiczny. Studium prawnomiędzynarodowe*. Katowice 1988, s. 25.

⁵⁸ Międzynarodowy ład kulturalny bywa określany jako realny układ stosunków kulturalnych, instytucjonalnie gwarantujących ich uczestnikom warunki funkcjonowania. Zob. G. Michałowska: *Zmienność i instytucjonalizacja międzynarodowych stosunków kulturalnych*. Warszawa 1991, s. 330–331.

⁵⁹ Szerzej na temat koncepcji nowego ładu w poszczególnych płaszczyznach stosunków międzynarodowych zob.: J. Czarłowski: *O nowy ład społeczny i ekonomiczny*. Warszawa 1988; K. Krzysztofek: *Komunikowanie międzynarodowe*. Warszawa 1983, s. 286–304; J. M. Nowak: *Postulat nowego ładu informacyjnego w świecie*. „Sprawy Międzynarodowe” 1985, nr 11.

⁶⁰ S. Bielen: *Międzynarodowy ład polityczny...*, s. 22; J. Kukułka: *pojęcie i istota międzynarodowego ładu...*, s. 305; A. Czarnocki: *Międzynarodowe stosunki polityczne*. W: *Stosunki międzynarodowe — geneza, struktura, funkcjonowanie*. Red. E. Haliżak, R. Kuźniar. Warszawa 1994, s. 181 i n.

do międzynarodowego ładu regionalnego. Mając na uwadze region europejski, zasadne jest mówienie o europejskim ładzie międzynarodowym bądź też o jego konkretnym rodzaju (np. europejskim ładzie politycznym czy europejskim ładzie ekonomicznym)⁶¹. W tym miejscu warto nadmienić, że jeszcze do pierwszej wojny światowej polityka europejska była synonimem światowej⁶². Jej kształt i kierunki zależały wyłącznie od postępowania głównych państw kontynentu i ich wzajemnych relacji. Nawet kiedy dochodziło między mocarstwami do sprzeczności interesów na tle kolonialnej polityki pozaeuropejskiej, ich politykę determinował europejski układ sił⁶³. Wymownym przejawem zmierzchu europocentryzmu było zaangażowanie Stanów Zjednoczonych w przywrócenie równowagi europejskiej zachwianej na korzyść Niemiec oraz ich sojuszników w okresie pierwszej i drugiej wojny światowej.

W nowożytnych dziejach Europy za główne cezury między starym a nowym ładem (porządkiem) międzynarodowym uważa się najczęściej kongres wiedeński z 1815 r., traktat wersalski z 1919 r. i układ poczdamski z 1945 r. Każde z tych wydarzeń dawało początek nowemu ładowi europejskiemu, który przechodził swoje kolejne fazy przez kilka czy kilkanaście dziesięcioleci. Nazwy kolejnych ładów związane były z konferencjami międzynarodowymi, kończącymi wielkie konflikty zbrojne (ład wiedeński, ład wersalski, ład jałtańsko-poczdamski). Jednak porządki międzynarodowe i układy sił między państwami nie powstawały na konferencjach międzynarodowych. Porozumienia osiągnięte na kongresie wiedeńskim, konferencji paryskiej czy konferencjach w Jaltie i w Poczdamie wyrażały na ogół zmiany, które już nastąpiły w układzie sił, i określały nowe reguły gry między stronami kształtującego się ładu międzynarodowego⁶⁴. Bezpośrednimi czynnikami sprawczymi powstawania i zmiany wymienionych tu ładów były wielkie wojny⁶⁵. Dominowało przekonanie, że porządek międzynarodowy powstały w następstwie wielkich konfliktów zbrojnych może być zmieniony tylko jako wynik kolejnej wojny. Wojny o takiej skali i charakterze (wojny hegemoniczne)⁶⁶ były głównymi weryfikatorami mocarstwowej pozycji

⁶¹ Por. E. Sadowski: *Geograficzne uwarunkowania międzynarodowego ładu...*

⁶² Adam Bromke system ten nazwał systemem centro-europejskim. Zob. A. Bromke: *Stosunki Wschód—Zachód w latach osiemdziesiątych*. Warszawa 1989, s. 1—3.

⁶³ J. Stefanowicz: *Polityka światowa a polityka europejska*. „Sprawy Międzynarodowe” 1981, nr 5, s. 9.

⁶⁴ A. D. Rotfeld: *Europejski system bezpieczeństwa...*, s. 27.

⁶⁵ Zob. H. Bull: *Die anarchische Gesellschaft...*, s. 46 i n.

⁶⁶ Poszczególni autorzy podejmujący w swoich opracowaniach kwestie wojny hegemonicznej nie byli w pełni zgodni co do tego, które z wojen w kolejnych stuleciach uznać za wojny hegemoniczne, prowadzące do zmiany hegemonia i nowego międzynarodowego porządku. Zob. A. Gałganek: *Zmiana w globalnym systemie międzynarodowym...*

państw⁶⁷, a tym samym kształtowania się nowego układu sił, rozstrzygały o restrukturyzacji systemu międzynarodowego zarówno w wymiarze politycznym, ekonomicznym, jak i w pozostałych. Pokojowy, w zasadzie, rozpad ładu jaltańsko-poczdamskiego zburzył ten schemat.

⁶⁷ Ibidem; P. Kennedy: *Mocarstwa świata...*; J. Danielski: *Ewolucja stanowiska wielkich mocarstw w stosunkach międzynarodowych*. W: „Prace z Nauk Społecznych”. Katowice 1979.

Ład jałtańsko-poczdamski

Istota ładu jałtańsko-poczdamskiego

Realnie istniejący przez ponad czterdzieści lat od zakończenia drugiej wojny światowej stan rzeczy w stosunkach międzynarodowych w Europie określa się w literaturze niezbyt precyzyjnie terminami: „porządek jałtański”, „system Jałty”, „poczdamski ład pokojowy”, „system jałtańsko-poczdamski”, „ład poczdamski” czy „ład jałtańsko-poczdamski”¹. Dosłowna interpretacja tych terminów prowadzi nieraz do uproszczonych wniosków, że istniejący w Europie w latach 1945—1989/1990 porządek międzynarodowy był konsekwentną realizacją decyzji i porozumień konferencji przywódców trzech mocarstw w Jałcie (4 — 12 II 1945 r.) i w Poczdamie (17 VII — 2 VIII 1945 r.)². Porozumienia te, pomyślane jako tymczasowe, miały mieć charakter prowizo-

¹ J. Gilas: *Trwałość fundamentów jałtańsko-poczdamskich a tendencje do ich rewizji*. „Przegląd Stosunków Międzynarodowych” 1987, nr 1; P. Hassner: *Świat epoki Jałty*. Warszawa 1990, s. 83; K. Kersten: *Jałta w polskiej perspektywie*. Londyn—Warszawa 1989, s. 8—9; *Mały oxfordzki słownik historii świata w XX wieku*. Red. P. Wiczorkiewicz, M. Urbański. Londyn 1992, s. 257; L. Pastusiak: *System jałtańsko-poczdamski*. „Dzieje Najnowsze” 1990, nr 1—2.

² W całym okresie powojennym wiele kontrowersji wywoływały uzgodnienia konferencji jałtańskiej oraz ich wpływ na kształt stosunków wewnętrznych i międzynarodowych w Europie. Ścierały się przede wszystkim następujące punkty widzenia: (1) w Jałcie ustanowiono nową międzynarodową równowagę sił i ustalono strefy wpływów zwycięskich mocarstw; (2) Zachód „sprzedał” w Jałcie Polskę i narody Europy Środkowej i Wschodniej, oddając je pod sowiecką dominację; (3) Jałta była przejawem dążenia Wielkiej Koalicji, by wspólnie zbudować powojenny świat na założeniu jedności i współdziałania, a nie podziału i stref wpływów. Zob. P. Hassner: *Świat epoki Jałty...*; Z. Brzeziński: *Przyszłość Jałty*. „Kultura”. Paryż 1985, nr 1—2; K. Kersten: *Jałta w polskiej...*; J. F. Revel: *Odmitologizowanie Jałty*. W: *Jałta wczoraj i dziś. Wybór publicystyki 1944—1985*. Oprac. L. I., Z. M. Londyn 1985; M. Blitzky: *Inne spojrzenie na Jałtę*. „Dzieje. Przegląd Społeczny” 1993, nr 5.

rium, do czasu podpisania traktatu pokojowego³. Tylko część z uzgodnień przyjętych na konferencjach Wielkiej Trójki (Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Związek Radziecki) została zrealizowana w praktyce (np. dotyczące powołania ONZ; bezwarunkowej kapitulacji Niemiec i ich granic; przesiedlenia ludności niemieckiej; współodpowiedzialności mocarstw za Niemcy jako całość; „nabytków” terytorialnych Związku Radzieckiego⁴). Charakterystyczne, że najpełniej zostały zrealizowane decyzje mocarstw odnoszące się do spraw terytorialnych. Dla terytorialnego kształtu ładu jałtańsko-poczdamskiego zasadnicze znaczenie miały ustalenia i decyzje mocarstw podjęte w czasie konferencji teherańskiej, jałtańskiej i poczdamskiej⁵ oraz zespół traktatów pokojowych podpisanych z państwami satelickimi Niemiec (10 II 1947 r.)⁶. Decyzje te regulowały wszystkie powojenne kwestie terytorialne, pomijając niewielkie korekty graniczne w latach następnych. Procesy te dopełniły się z chwilą powstania dwóch państw niemieckich (1949 r.).

Jednakże wiele ustaleń i decyzji podjętych przez mocarstwa na wspomnianych konferencjach nie zostało zrealizowanych (np. w sprawie przeprowadzenia wolnych wyborów w Polsce; prowadzenia jednolitej polityki mocarstw w powojennych Niemczech; jedności gospodarczej popoczdamskich Niemiec czy współpracy mocarstw w kształtowaniu europejskiego i światowego ładu pokojowego). W rzeczywistości ład jałtańsko-poczdamski był nie tyle rezultatem realizacji ustaleń między mocarstwami koalicji antyhitlerowskiej, ile następstwem odejścia w wielu kwestiach od ducha i litery podjętych wówczas postanowień⁷. Stanowił on wynik procesu, który zdaniem niektórych badaczy zakończyła dopiero budowa muru berlińskiego w 1961 r.⁸

³ W wyniku rozbieżności interesów między mocarstwami traktat pokojowy z Niemcami nie został podpisany. Regulacja pokojowa z Niemcami, o której mówiły uchwały poczdamskie, dokonana się „w dużym stopniu” w drodze dwu- lub wielostronnych układów. Zob. J. Skibiński: *Sprawa traktatu pokoju z Niemcami po II wojnie światowej*. Warszawa 1987.

⁴ Chodziło głównie o państwa nadbałtyckie oraz ziemie, które do 1939 r. znajdowały się w granicach państwa polskiego. Stany Zjednoczone i Wielka Brytania zaakceptowały wstępnie już w czasie konferencji w Teheranie (28 XI — 1 XII 1943 r.), a ostatecznie w Jaltie granicę polsko-radziecką na tzw. linii Curzona, co uznane zostało przez rząd polski z siedzibą w Londynie za „nowy rozbiór Polski, tym razem dokonany przez sojuszników Polski”. K. Kersten: *Jalta w polskiej...*, s. 254.

⁵ Na końcową decyzję konferencji poczdamskiej w sprawie polskiej granicy zachodniej pewien wpływ miała delegacja Polskiego Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej, która jako jedyna delegacja rządowa koalicji antyfaszystowskiej została zaproszona przez Wielką Trójkę do Poczdamu.

⁶ R. Zięba: *Stanowisko Polski w sprawie paryskich traktatów pokojowych 1947*. Warszawa 1981.

⁷ Pierwszym poważnym ich naruszeniem było niedopuszczenie przez ZSRR i komunistów polskich do przeprowadzenia wolnych wyborów w Polsce, co zakładały ustalenia jałtańskie.

⁸ Brytyjski historyk i politolog Timothy Garton Ash pisząc na temat mitów powstałych wokół konferencji jałtańskiej, stwierdził, że „Jalta” jest mylącym skrótem myślowym określającym proces, którego początki sięgają co najmniej 1941 r. i który zakończyła dopiero budowa muru berlińskiego w 1961 r. Zob. T. G. Ash: *Bezpieczne wyjście z Jalty*. W: *Wspólnota Europejska w oczach Polaków. Wybór publicystyki i dokumentów*. Oprac. Z. Najder. Londyn 1989, s. 94; por. E. Tarnawski: *Imperializm zachodniemiecki: rodowód, specyfika i współczesne globalne uwarunkowania*. Warszawa 1986, s. 103.

Ład jałtańsko-poczdamski ukształtowany został przede wszystkim przez układ sił, jaki wyłonił się w końcowej fazie drugiej wojny światowej, a także przez rozwój sytuacji międzynarodowej w pierwszych latach powojennych, w tym głównie przez rywalizację mocarstw oraz struktury stabilizujące *status quo*. Ujmując tę kwestię w sposób najbardziej syntetyczny, można przyjąć za Longinem Pastusiakiem, że ład jałtańsko-poczdamski był „mieszaniną elementów będących wynikiem II wojny światowej i usankcjonowanych w Jaltcie i w Poczdamie z cechami, mechanizmami i strukturami zrodzonymi w wyniku zimnej wojny i rywalizacji na osi Wschód—Zachód”⁹.

Przebieg i rezultaty drugiej wojny światowej zmieniły w sposób zasadniczy układ sił w stosunkach międzynarodowych. Zweryfikowana została mocarstwowa pozycja wielu państw. W wyniku bezwarunkowej kapitulacji status mocarstwa utracili Niemcy i Japonia. Przestały nim być również pokonane Włochy. Załamała się, po przegranej kampanii wojennej z Niemcami (1940 r.), mocarstwowa pozycja Francji. Z woli Wielkiej Trójki, a głównie nalegań premiera Wielkiej Brytanii Winstona Churchilla, Francja uzyskała jednak status mocarstwa, choć nie tyle faktycznego, ile bardziej formalnego (stałe miejsce w Radzie Bezpieczeństwa ONZ i przyznanie strefy okupacyjnej w Niemczech). Wojna wpłynęła też na znaczne zmniejszenie międzynarodowej pozycji Wielkiej Brytanii. Rozpoczęte w czasie wojny procesy dekolonizacyjne doprowadziły w latach powojennych do ostatecznego rozpadu brytyjskiego i francuskiego imperium kolonialnego. Oba te państwa z roli mocarstw światowych zredukowane zostały do pozycji mocarstw regionalnych (europejskich)¹⁰.

W końcowej fazie wojny, wraz z rozwojem sytuacji na frontach, pozycję głównych mocarstw, nie mających sobie równych, zajęły Stany Zjednoczone i Związek Radziecki. Przebieg działań wojennych miał rozstrzygające znaczenie dla wyłonienia się nowej konstelacji mocarstw i zadecydował o powstaniu swego rodzaju duumwiratu mocarstw¹¹. W ostatnich miesiącach wojny z Japonią potęgą USA została wzmocniona przez niezwykle istotny element — broń atomową, która równoważyła radziecką przewagę w broni konwencjonalnej. Kilka lat później (1949 r.) broń atomowa znalazła się także na wyposażeniu armii radzieckiej. Z czasem na określenie obu tych mocarstw przyjęto używać termin „supermocarstwa” czy „mocarstwa uniwersalne”, jako jedyne państwa, które miały interesy w skali globalnej i posiadały środki niezbędne do ich

⁹ L. Pastusiak: *System jałtańsko-poczdamski...*, s. 128.

¹⁰ Istotną cezurą w tym względzie dla Wielkiej Brytanii był rok 1947, w którym wycofała się ona na rzecz Stanów Zjednoczonych z zaangażowania w Grecji i Turcji. Zob. P. Kennedy: *Mocarstwa świata. Narodziny — rozkwit — upadek*. Warszawa 1994, s. 350 i n.

¹¹ Brytyjski historyk Geoffrey Barraclough genezę systemu dwubiegunowego oraz wysuwanie się Stanów Zjednoczonych i Rosji (Związku Radzieckiego) na pozycję supermocarstw umiejscawia na początku XX w. Zob. G. Barraclough: *Wstęp do historii współczesnej*. Warszawa 1971, s. 152.

realizacji¹². Jak trafnie ujęła to Krystyna Kersten, Stany Zjednoczone i Związek Radziecki rosły w siłę kosztem słabości pozostałych uczestników społeczności międzynarodowej i pragnęły ich słabość utrzymać¹³.

Jeszcze w czasie trwania działań wojennych, kiedy szala zwycięstwa zaczęła przechylać się na stronę koalicji antyfaszystowskiej, przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Związku Radzieckiego jako państw, które wносиły największy wkład w pokonanie tzw. Osi (Berlin—Rzym—Tokio), podejmowali decyzje o zasadniczym znaczeniu dla powojennej Europy i świata. Odbywało się to niejako spontanicznie i najczęściej bez żadnego mandatu ze strony pozostałych państw koalicji. Trzy mocarstwa bardzo często powoływały się na uprawnienia do działania w imieniu innych państw. Nie było jednak wyraźnych podstaw prawnych tego mandatu¹⁴.

Na kolejnych spotkaniach dwu- i trójstronnych przedstawiciele Wielkiej Trójki, oprócz spraw związanych z pokonaniem Niemiec i Japonii oraz ich sojuszników, omawiali problemy związane z „zaprowadzeniem porządku w Europie” i „porządku międzynarodowego na świecie” w okresie powojennym¹⁵. W postulatach powojennego ładu międzynarodowego czołowe miejsce zajmowały kwestie związane z poszukiwaniem środków mających zabezpieczyć przed ponowną agresją Niemiec. Wizja nowego ładu międzynarodowego została zarysowana w wielu dokumentach z okresu drugiej wojny światowej, w tym m.in. w Karcie Atlantycznej (14 VIII 1941 r.)¹⁶ i komunikacie z konferencji krymskiej (11 II 1945 r.)¹⁷. Wspólne uzgodnienia dotyczące powojennego porządku międzynarodowego były wynikiem doraźnego kompromisu między mniej lub bardziej skonkretyzowanymi i tylko częściowo ujawnianymi koncepcjami nowego ładu, formułowanymi przez każde z mocarstw¹⁸. Po zakończeniu wojny tylko część z nich została zrealizowana. W sferze koncepcyjnej pozostała też większość postulatów i programów

¹² M. Dobroczyński, J. Stefanowicz: *Polityka zagraniczna*. Warszawa 1984, s. 97 i n.; J. Danielski: *Pojęcie „mocarstwowości” w stosunkach międzynarodowych*. W: *Stosunki międzynarodowe. Problemy badań i teorii*. Red. A. Bodnar, W. J. Szczepański. Warszawa 1983.

¹³ K. Kersten: *Jalta w polskiej...*, s. 33.

¹⁴ Zob. J. Danielski: *Ewolucja stanowiska wielkich mocarstw w stosunkach międzynarodowych*. W: „Prace z Nauk Społecznych”. T. 8. Red. J. Przewłocki. Katowice 1979, s. 54—55.

¹⁵ Deklaracja o wyzwolonej Europie przyjęta na zakończenie konferencji krymskiej. Zob. *Prawo międzynarodowe i historia dyplomatyczna. Wybór dokumentów*. T. 3. Wybór i oprac. L. Gelberg. Warszawa 1960, s. 115—116.

¹⁶ *Karta Atlantyczna*. W: *Wybór dokumentów do nauki prawa międzynarodowego*. Oprac. K. Kocot i K. Wolfke. Wrocław 1978, s. 59—60.

¹⁷ Zob. *Prawo międzynarodowe i historia dyplomatyczna...*, s. 113—119.

¹⁸ Do najbardziej znanych koncepcji nowego ładu międzynarodowego powstałych w gronie Wielkiej Trójki należy zaliczyć koncepcję F. D. Roosevelta „czterech policjantów” oraz brytyjskie plany utworzenia Stanów Zjednoczonych Europy czy późniejsze postulaty ustanowienia dwóch bloków w Europie i stref wpływów. Zob. P. Grudziński: *Przyszłość Europy w koncepcjach Franklina D. Roosevelta (1933—1945)*. Wrocław—Warszawa 1980; K. Kersten: *Jalta w polskiej...*, s. 17—39.

nowego porządku europejskiego, zgłaszanych w czasie wojny przez mniejsze państwa koalicji antyfaszystowskiej¹⁹.

Mimo wielu różnic i sprzeczności, jakie występowały w zgłaszanych przez mocarstwa koalicji antyfaszystowskiej koncepcjach nowego ładu europejskiego i światowego²⁰, zastrzeżeń tych państw nie budziła sprawa przyznania sobie szerokich uprawnień również w okresie powojennym, najlepiej zabezpieczających ich interesy. Wyodrębniono w tym celu dwa kompleksy spraw, po pierwsze — sprawy związane z likwidacją skutków wojny, także z postępowaniem wobec Niemiec, zastrzeżone wyłącznie dla kompetencji mocarstw, przy ewentualnym wysłuchaniu opinii innych państw. W tym też m.in. celu na konferencji poczdamskiej zdecydowano powołać Radę Ministrów Spraw Zagranicznych (RMSZ) złożoną wyłącznie z przedstawicieli mocarstw²¹. Po drugie — sprawy dotyczące problemu zabezpieczenia pokoju światowego, który miał być rozwiązywany przez wszystkie państwa koalicji, w ramach powołanej do tego celu organizacji międzynarodowej (Organizacji Narodów Zjednoczonych), ale z rozstrzygającym głosem mocarstw. Temu też celowi służyła uprzywilejowana pozycja mocarstw w ONZ, a przede wszystkim uprawnienia stałych członków Rady Bezpieczeństwa w sprawach wojny i pokoju w skali światowej²². Podpisanie Karty Narodów Zjednoczonych przez poszczególne państwa zostało uznane za zalegalizowanie *ex post* uprzywilejowanej pozycji mocarstw w wymienionych kompleksach spraw²³. Mimo iż powszechnie aprobowano w ramach powstającego systemu ONZ zasadę równości państw wobec prawa, nie oznaczało to ich równości w praktyce.

W oświadczeniach składanych w czasie wojny przez przedstawicieli Wielkiej Trójki stwierdzano, że powojenny ład międzynarodowy w Europie i — szerzej — w skali światowej będzie opierać się na harmonijnej współpracy mocarstw. Operowano ogólnymi pojęciami pokoju, bezpieczeństwa, sprawiedliwości, wolności i dobrobytu. Od współpracy mocarstw, zmierzających do realizacji tych postulatów, zależeć też miała skuteczność funkcjonowania systemu bezpieczeństwa zbiorowego opartego na utworzonej w kwietniu

¹⁹ Przykładem może być koncepcja federacji polsko-czechosłowackiej pomyślana jako jeden z regionalnych związków federalnych w ramach federacji ogólnoeuropejskiej. Zob. S. Zabiello: *O rząd i granice. Walka dyplomatyczna o sprawę polską w czasie II wojny światowej*. Warszawa 1965, s. 47 i n.; P. Wandycz, L. Frendl: *Zjednoczona Europa. Teoria i praktyka*. Londyn 1965, s. 49—51; F. Gross: *Federacje i konfederacje europejskie. Rodowód i wizje*. Warszawa 1994, s. 37 i n.

²⁰ Oprócz bardzo ogólnej idei zwycięstwa komunizmu na całym globie Stalin wysuwał bardzo konkretne cele wojenne: po pierwsze, odzyskanie terytorialnego *status quo ante* z czerwca 1941 r.; po drugie, ustanowienie politycznie uległych wobec ZSRR reżimów w Europie Środkowej i Wschodniej; po trzecie, uzyskanie decydującego głosu w sprawie politycznej organizacji reszty Europy. Z. Brzeziński: *Przyszłość Jalty...*, s. 126.

²¹ RMSZ miała m.in. za zadanie przygotować traktaty pokojowe z satelitami Niemiec oraz układ pokojowy z Niemcami. Zob. *Wybór dokumentów do nauki prawa...*, s. 16—17.

²² Ibidem, s. 70—76.

²³ J. Danielski: *Ewolucja stanowiska...*, s. 55.

1945 r. Organizacji Narodów Zjednoczonych. Szybko okazało się jednak, że współpraca między Związkiem Radzieckim a Stanami Zjednoczonymi, Wielką Brytanią i Francją staje się coraz trudniejsza. Sprzeczności interesów między nimi sprawiły, że ład międzynarodowy oparty na modelu bezpieczeństwa zbiorowego był od samego początku tylko ładem formalnym. Natomiast ład faktyczny oparty został na układzie stosunków międzynarodowych, nazwanym w literaturze politologicznej systemem dwubiegunowym²⁴. W literaturze polskiej jego najpełniejszą charakterystykę sporządził Janusz Stafanowicz²⁵. Jednym z najważniejszych przejawów układu dwubiegunowego w Europie był podział kontynentu według kryterium ustrojowego na dwa przeciwstawne systemy państw — socjalistyczny (komunistyczny) i kapitalistyczny²⁶ oraz podział Niemiec.

Główną cechą układu dwubiegunowego i najważniejszym czynnikiem kształtującym ład jałtańsko-poczdamski była rywalizacja radziecko-amerykańska. Z drugiej wojny światowej w roli faktycznych mocarstw (supermocarstw) wyszły tylko te dwa państwa, choć w sferze gospodarczej, jak i w wielu rodzajach broni zdecydowany prymat osiągnęły Stany Zjednoczone, jedyne państwo, które w wyniku wojny stało się bogatsze²⁷. Sama logika tego układu nie sprzyjała porozumieniu i współpracy. Stany Zjednoczone, mimo że ich polityka wobec ZSRR i Europy krystalizowała się dopiero w pierwszych miesiącach powojennych, już posiadały wpływy globalne²⁸, natomiast Związek Radziecki aspirował do roli mocarstwa globalnego²⁹ czy hegomona global-

²⁴ R. Vukadinović: *Międzynarodowe stosunki polityczne*. Warszawa 1980, s. 358 i n.

²⁵ Zob. J. Stfanowicz: *Bezpieczeństwo współczesnych państw*. Warszawa 1984, s. 122—123; idem: *Stary nowy świat. Ciągłość i zmiana w stosunkach międzynarodowych*. Warszawa 1978, s. 126—127; M. Dobroczyński, J. Stfanowicz: *Polityka zagraniczna...*, s. 100 i n.

²⁶ Według tego kryterium europejskie państwa wieczyście neutralne i państwa prowadzące politykę neutralności należały do systemu kapitalistycznego. Natomiast prowadząca politykę niezaangażowania Jugosławia — do systemu państw socjalistycznych.

²⁷ W 1948 r. udział Stanów Zjednoczonych w produkcji przemysłowej świata wynosił około 48%. USA były również głównym bankierem światowym i największym eksporterem. W 1950 r. całkowity GNP Stanów Zjednoczonych (381 mld dolarów) był ponad trzykrotnie większy od GNP Związku Radzieckiego (126 mld dol.). Zob. A. Gałganek: *Zmiana w globalnym systemie międzynarodowym. Supercykle i wojna hegemoniczna*. Poznań 1992, s. 89—91; P. Kennedy: *Mocarstwa świata...*, s. 351 i n.

²⁸ Oficjalnym usankcjonowaniem globalnej polityki amerykańskiej była doktryna Trumana. W ogłoszonym 2 III 1947 r. przez prezydenta H. Trumana programie, nazwanym powszechnie doktryną Trumana, punktem wyjścia stało się stwierdzenie, że świat podzielony jest na dwa antagonistyczne ugrupowania, a Stany Zjednoczone muszą odgrywać kierowniczą rolę w walce o wolny świat. Zob. „Zbiór Dokumentów” 1947, nr 3.

²⁹ Związek Radziecki domagał się równego ze Stanami Zjednoczonymi traktowania najpierw w skali euroazjatyckiej (Teheran, Jalta, Poczdam), następnie globalnej. Za prezydentury Richarda Nixona USA przyjęły do wiadomości, że ZSRR stał się mocarstwem globalnym, przynajmniej na płaszczyźnie militarnej, co wyraziło się w porozumieniu SALT I (1972 r.), a także w formalnym potwierdzeniu współodpowiedzialności dwu mocarstw za niedopuszczenie do wojny nuklearnej. J. Stfanowicz: *Sprzeczności między Wschodem a Zachodem oraz ich skutki międzynarodowe*. W: *Sprzeczności i konflikty społeczne oraz ich skutki polityczne*. Red. B. Pasierb. Warszawa 1989, s. 326—327.

nego³⁰. Dwubiegunowość popychała oba supermocarstwa do wzajemnej rywalizacji. W dawnym systemie wielobiegunowym, jeśli jedno z mocarstw dążyło do hegemonii, natrafiało na opór wielu innych. Teraz na drodze rozszerzenia swoich wpływów, realizacji własnej wizji porządku międzynarodowego i „panowania nad całym światem”³¹ stał już tylko jeden, ostatni przeciwnik reprezentujący przeciwstawny ustrój społeczno-polityczny³².

Rywalizacja radziecko-amerykańska była nie tylko klasycznym historycznym konfliktem między dwoma wielkimi potęgami³³, ale również między dwoma przeciwstawnymi systemami społecznymi i ideologicznymi o ambicjach uniwersalistycznych. Przy czym szczególnie w pierwszych dekadach powojennych czynnik ideologiczny w tym konflikcie wysuwał się na plan pierwszy, wzmacniając znacznie konfrontację³⁴. Następowala eskalacja wzajemnych wyobrażeń o zagrożeniu. Cele strategiczne ideologii reprezentowanych przez oba mocarstwa zawierały w sobie diametralnie różniące się perspektywy rozwojowe. W tej warstwie celów występowały jak gdyby elementy gry o sumie zerowej³⁵. Każda strona „postrzegała drugą jako wroga i niebezpieczną dla własnych żywotnych interesów i podstawowych przekonań, za główne źródło zagrożenia dla pokoju światowego i własnego bezpieczeństwa. Każda ze stron wyrażała wiarę w historyczną misję, która przynieść jej miała zwycięstwo, a jednocześnie bała się, że druga strona mimo wszystko będzie górą.”³⁶ Związek Radziecki przepowiadał zwycięstwo komunizmu na całym świecie, a Stany Zjednoczone lansowały wolnorynkowy kapitalizm oraz własny system moralno-polityczny jako wzór dla wszystkich państw. Poczucie misji w stosunku do innych państw i narodów było obecne, choć wyrastało na odmiennym podłożu społeczno-politycznym i preferowanych wartościach, w polityce za-

³⁰ Andrzej Gałganek pisał, że w stosunkach międzynarodowych po drugiej wojnie światowej rolę hegemonu odgrywały Stany Zjednoczone, natomiast Związek Radziecki był mocarstwem globalnym pretendującym do pozycji zajmowanej przez USA. Zob. A. Gałganek: *Zmiana w globalnym systemie...*, s. 12 i n.

³¹ Z. Brzeziński: *Plan gry*. Warszawa 1987, s. 20.

³² A. Bromke: *Stosunki Wschód—Zachód w latach osiemdziesiątych*. Warszawa 1989, s. 4; P. Kennedy: *Mocarstwa świata...*, s. 350—356.

³³ Zob. Z. Brzeziński: *Plan gry...*, s. 18 i n.; G. Barraclough: *Wstęp do historii współczesnej...*, s. 241—242. Obaj autorzy skłaniają się ku wnioskowi, że rywalizacja amerykańsko-radziecka była przede wszystkim konfliktem między dwoma wielkimi potęgami. Dlatego miałyby miejsce, choć przebiegałyby zapewne inaczej, także wówczas, gdyby rewolucja bolszewicka w Rosji nigdy nie nastąpiła.

³⁴ W całej historii Związku Radzieckiego polityka zagraniczna tego państwa stanowiła wypadkową założeń ideologicznych oraz celów wyrastających z mocarstwowych ambicji. W warstwie deklaratywnej, aż do połowy lat osiemdziesiątych, w radzieckiej polityce zagranicznej odrzucono kompromis w ideologii i możliwość przeniesienia zasad odprężenia na płaszczyznę rywalizacji ideologicznej. Zob. B. Meissner: *Die Aussenpolitik der Sowjetunion — Grundlagen und Strategien*. In: *Weltpolitik: Strukturen — Akteure — Perspektiven*. Hrsg. K. Kaiser, H. P. Schwarz. Bonn—Stuttgart 1985.

³⁵ J. Kukulka: *Dialektyka sprzeczności i napięcie w stosunkach międzynarodowych*. „Stosunki Międzynarodowe” 1985, T. 3, s. 10—11.

³⁶ Z. Brzeziński: *Plan gry...*, s. 21; zob. P. Kennedy: *Mocarstwa świata...*, s. 363—364.

granicznej obu mocarstw³⁷. Intensyfikacja czynników zaostrażających rywalizację radziecko-amerykańską prowadziła do zaistnienia w stosunkach międzynarodowych stanu „zimnej wojny”³⁸. Warto tutaj zaznaczyć, że wzajemna rywalizacja i oddziaływanie ideologii i ustrojów, oprócz wielu negatywnych dla stosunków międzynarodowych następstw, wpływały również na modyfikację każdego z nich (np. wpływ komunizmu na przyjęcie przez Zachód zasad państwa opiekuńczego; wpływ państw kapitalistycznych na stopniowe przejmowanie przez Wschód zachodnich standardów praw człowieka)³⁹.

Współzawodnictwo radziecko-amerykańskie przebiegało nie tylko w wymiarze bilateralnym, ale w szerszych ramach rywalizacji dwóch systemów państw, zwanych umownie systemami: „zachodnim” i „wschodnim”⁴⁰, systemów rozumianych jako układ stosunków zarówno wewnętrznych, jak i zewnętrznych (międzypaństwowych). Uczestnicy każdego z systemów powiązani byli specyficznymi więzami w dziedzinie bezpieczeństwa, ekonomiki, ideologii. Podstawę tych więzi stanowiły w każdym z systemów te same standardy ustrojowe. System zachodni obejmował wszystkie wysoko rozwinięte państwa kapitalistyczne (głównie północnoamerykańskie i zachodnioeuropejskie)⁴¹, natomiast system wschodni — państwa rządzone przez partie komunistyczne (głównie Związek Radziecki i europejskie państwa tzw. realnego socjalizmu)⁴². Na obrzeżach obu systemów znajdowały się państwa ściśle z nimi współpracujące, lecz nie uczestniczące w Układzie Warszawskim (np. Jugosławia) ani Pakcie Północnoatlantyckim (np. Szwecja). Państwa należące do tych struktur stanowiły rdzeń obu systemów⁴³. Należy jednak wyraźnie podkreślić, że ta dwubiegunowość nie była równoznaczna z symetrią. Mimo pewnych podobieństw w mechanizmach funkcjonowania obu systemów

³⁷ Zob. A. Czarnocki: *Europa jako system ról międzynarodowych*. Lublin 1989, s. 19–20 i s. 27–28.

³⁸ Najczęściej przez termin „zimna wojna” rozumie się rywalizację między państwami bloku radzieckiego a państwami systemu zachodniego po drugiej wojnie światowej. Zob. *Mały oxfordzki słownik historii świata...*, s. 673–674. Znaczne uznanie w literaturze politologicznej zyskał pogląd, że termin „zimna wojna” oznacza tylko pewien etap rywalizacji Wschód–Zachód, „w którym nad elementami porozumienia przeważają czynniki konfrontacji, bez użycia siły zbrojnej”. Zob. J. Stefanowicz: *Europa powojenna*. Warszawa 1980, s. 78.

³⁹ Roman Kuźniar pisał, że powstanie Związku Radzieckiego oraz alternatywnej formacji społecznej przyczyniło się do przetrwania kapitalizmu, „chroniąc” go przed autodestrukcją. R. Kuźniar: *System zachodni w stosunkach międzynarodowych. Czynniki sprawcze ewolucji*. Warszawa 1990, s. 276 i n.; zob. A. Bromke: *Stosunki Wschód–Zachód...*, s. 56–60.

⁴⁰ P. Hassner: *Świat epoki Jalty...*, ss. 27 i 43.

⁴¹ Zob. R. Kuźniar: *System zachodni...* Na określenie tej grupy państw używano też terminów: „system wysoko rozwiniętych państw kapitalistycznych”, „zachodni system sojusznicy”, „sojusz zachodni” bądź „Zachód” (w sensie geopolitycznym, a nie geograficznym). Zob. *Weltpolitik: Strukturen — Akteure — Perspektiven...*, s. 319 i n.

⁴² Państwa systemu wschodniego nazywano dosyć dowolnie: „system komunistyczny”, „blok komunistyczny”, „blok wschodni”, „blok radziecki”, „imperium radzieckie”, „państwa Europy wschodniej” czy „Wschód” (w sensie geopolitycznym). Zob. A. Czarnocki: *Europa jako region współistnienia Wschód–Zachód w latach 1972–1989*. Lublin 1991, s. 67 i n.

⁴³ Rdzeń systemu wschodniego stanowiły państwa określane w literaturze marksistowskiej jako „państwa wspólnoty socjalistycznej”. Zob. J. Kukułka: *Współpraca polityczna państw wspólnoty socjalistycznej*. Warszawa 1976.

(np. dominacja mocarstwa przywódczego) występowały między nimi zasadnicze różnice. System zachodni opierał się generalnie na demokracji i wolności, natomiast system wschodni był totalitarnym i autorytarnym organizmem, w którym interesy narodowe poszczególnych państw zostały podporządkowane radzieckiej hegemonii⁴⁴. Stany Zjednoczone nie narzuciły państwom, które weszły w ich strefę oddziaływania, swego systemu społecznego, politycznego i gospodarczego, taki system bowiem istniał tam już dawniej. Zupełnie inaczej było z państwami, które dostały się w radziecką strefę dominacji. Tam zniszczono istniejące wcześniej, mniej lub bardziej rozwinięte, mechanizmy gospodarki rynkowej i przejawy demokracji parlamentarnej.

Stosunki między obu systemami państw, stosunki Wschód—Zachód, rozstrzygały o charakterze stosunków międzynarodowych w okresie powojennym⁴⁵. Zasadniczym ich obszarem była Europa⁴⁶. Przez jej środek przebiegał podstawowy podział świata, a zarazem linia styku dwóch przeciwstawnych bloków polityczno-wojskowych. Tu stawka okazała się największa i dlatego obie strony skupiły największe siły militarne. Region europejski był najbardziej newralgiczny z punktu widzenia utrzymania pokoju światowego. Dominowało przekonanie, że jakkolwiek konflikt zbrojny na tym obszarze między państwami dwóch systemów nieuchronnie przerodziłby się w globalny konflikt zbrojny⁴⁷.

Decydujące znaczenie dla ukształtowania się układu dwubiegunowego w Europie miała obecność wojskowa obu supermocarstw na linii Łaby⁴⁸, ich dążenie do utrzymania i ewentualnego rozszerzenia swoich wpływów poza tę linię, co musiałoby się dokonać kosztem redukcji wpływów jednego z nich. Politycznym następstwem dominacji wojskowej obu mocarstw w Europie było skupienie dookoła siebie państw, które stanowiły ich strefę wpływów. Czynniki wojskowo-polityczny determinował w sposób zasadniczy kształt ładu jałtańsko-poczdamskiego⁴⁹.

Obecność militarna Związku Radzieckiego w Europie Środkowej i Wschodniej oraz dążenie kierownictwa radzieckiego do ustanowienia trwałej strefy dominacji (własnego imperium) miały rozstrzygające znaczenie dla kształtowania się systemu wschodniego⁵⁰. O przemianach ustrojowych w Polsce

⁴⁴ W. Lamentowicz: *Ewolucja politycznej architektury Europy*. „Polityka Polska” 1991, nr 1, s. 10.

⁴⁵ Zob. K. Ritter: *Die Dominanz des Ost-West- Konflikts*. In: *Weltpolitik: Strukturen — Akteure — Perspektiven...*

⁴⁶ Zob. M. Dobroczyński, J. Stefanowicz: *Stosunki Wschód—Zachód. Struktura — treść — mechanizmy*. Warszawa 1980.

⁴⁷ M. Mandelbaum: *Ending the Cold War*. „Foreign Affairs” 1989, No. 2, s. 20.

⁴⁸ Jeszcze w latach osiemdziesiątych na obszarze obu państw niemieckich stacjonowały naprzeciwko siebie prawie 400-tysięczne armie ZSRR oraz Stanów Zjednoczonych i ich sojuszników.

⁴⁹ Zob. M. Dobroczyński: *Ewolucja europejskiego systemu międzynarodowego*. „Dzieje Najnowsze” 1990, nr 1—2.

⁵⁰ W. Laqueur: *Historia Europy 1945—1992*. London 1993, s. 93 i n.

i w pozostałych państwach tego regionu zdecydował czynnik zewnętrzny⁵¹, choć nie należy całkowicie pominąć roli wzrostu w owym czasie poparcia społecznego dla ugrupowań lewicowych i ich programów społecznych oraz znacznego prestiżu Związku Radzieckiego po zakończeniu wojny⁵². Świadomość narzuconych z zewnątrz rozwiązań ustrojowych (wyjątkiem była Jugosławia i Albania), których nie poddano weryfikacji poprzez procedurę demokratycznych wyborów, miała doniosłe konsekwencje dla legitymizacji nowego ustroju. Brak tej legitymizacji, obok braku swobód politycznych, i dająca coraz bardziej znać o sobie, wraz z upływem czasu, nieefektywność ekonomiczna były jednymi z głównych źródeł słabości i niestabilności systemu społeczno-politycznego państw tzw. realnego socjalizmu. Nieefektywność ekonomiczna i polityczna tylko w części była równoważona przez katalog zdobyczy socjalnych, stanowiących dodatnią stronę ustroju państw socjalistycznych: prawo do pracy, wypoczynku, bezpłatnego wykształcenia, opieki zdrowotnej i zaopatrzenia na starość. Mając na uwadze ten socjalny wymiar ustroju socjalistycznego, papież Jan Paweł II w jednym z wywiadów powiedział: „Zwolennicy kapitalizmu w jego skrajnej postaci mają skłonność do zamykania oczu na to, co komunizm zrobił dobrego: na jego wysiłki dla zapobieżenia bezrobociu, troskę o ubogich.”⁵³ Papież jednocześnie podkreślił, że ta społeczna troska miała w krajach realnego socjalizmu bardzo wysoką cenę w postaci degradacji wielu innych obszarów życia obywateli.

Zasadę, którą kierował się Związek Radziecki w strefie swojej dominacji, ujął Józef Stalin w rozmowie przeprowadzonej pod koniec wojny z Milovanem Đizilsem w sposób następujący: „Ta wojna jest inna niż konflikty w przeszłości. Kto posiada terytorium, zaprowadza na nim swój ustrój. Każda strona ustanowi swój ustrój na takim obszarze, jaki zajmą jej armie.”⁵⁴ Było to swego rodzaju nowe wydanie zasady *cuius regio, eius religio*. Konsekwentna realizacja niniejszej formuły Stalina wobec Polski doprowadziła do pierwszych poważnych rozbieżności między Wielką Trójką (sprawa wolnych wyborów w Polsce)⁵⁵.

⁵¹ K. Kersten: *Narodziny systemu władzy. Polska 1943—1948*. Lublin 1989; J. Hacker: *Der Ostblock. Entstehung, Entwicklung und Struktur 1939—1980*. Baden—Baden 1983.

⁵² Zwracał na to uwagę również czołowy sowietolog Zbigniew Brzeziński. Swego czasu stwierdził, że dla ludzi w krajach zniszczonych przez wojnę ZSRR był nie tylko zwycięzcą, lecz przykładem dobrego systemu społeczno-ekonomicznego. Właśnie to przekonanie stało się źródłem ideologicznego poparcia i zachętą do naśladowania rozwiązań politycznych. Z. Brzeziński: *Myśl i działanie w polityce międzynarodowej*. Oficyna Wydawnicza „Margines” 1989, s. 13. Tuż po zakończeniu wojny także w wielu państwach zachodnich (głównie we Francji, Włoszech i Grecji) znaczne grupy społeczne wyobrażały sobie, że zasadnicze zmiany ustrojowe w Europie Zachodniej są kwestią niezbyt odległej przyszłości.

⁵³ Wywiad z Janem Pawłem II dla włoskiej gazety „La Stampa” w: „Gazeta Wyborcza” z 3 XI 1993. Na temat najważniejszych cech ustroju określanego jako „realny socjalizm” zob. M. Waldenberg: *Kwestie narodowe w Europie Środkowo-Wschodniej*. Warszawa 1992, s. 391; por. T. Klementewicz: *Spór o model metodologiczny nauki o polityce*. Warszawa 1991, s. 153—154.

⁵⁴ J. Hoensch: *Sowjetische Osteuropa. Politik 1945—75*. Kronenberg 1977, s. 11.

⁵⁵ Zob. L. Zyblikiewicz: *Polityka Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii wobec Polski 1944—1949*. Warszawa 1984, s. 81 i n.; K. Kersten: *Jalta w polskiej...*, s. 134 i n.

Warto odnotować, że w pierwszych miesiącach powojennych bardziej dawały znać o sobie sprzeczności radziecko-brytyjskie niż radziecko-amerykańskie.

Podstawę powojennej polityki radzieckiej wobec Europy Środkowej, Wschodniej i Południowej stanowiło założenie, że państwa tego regionu muszą pozostać socjalistyczne w stylu radzieckim. Bezpośrednim tego następstwem w polityce wewnętrznej tej grupy państw był monopartyjny system sprawowania rządów i umacnianie się stalinizmu we wszystkich sferach życia⁵⁶. W sferze gospodarczej oznaczało to m.in. nacjonalizację przemysłu, dominację inwestycji w przemyśle ciężkim, nacisk na powszechną kolektywizację rolnictwa, nastawienie handlu zagranicznego na wymianę z ZSRR. Natomiast w polityce zagranicznej najbardziej symptomatyczna była uniformizacja polityki państw „demokracji ludowych” z polityką radziecką. Polityczną kontrolę nad państwami satelickimi Związek Radziecki sprawował za pośrednictwem rządzących w tych państwach partii komunistycznych⁵⁷.

Budowany w okresie stalinowskim system polityczny państw bloku wschodniego opierał się na mentalności „oblężonej twierdzy”; ofiary, jakich żądał od społeczeństw Europy Środkowej i Wschodniej, dawały się uzasadnić jedynie w kontekście wrogości i zagrożenia ze strony Zachodu. Aksjomatem stalinowskiej polityki była potrzeba stałego zaostrzania konfliktów wewnętrznych i zewnętrznych, choć nie zawsze spójna (teza o zaostrzającej się walce klasowej)⁵⁸. Po śmierci Stalina (5 III 1953 r.), wraz z częściowym demontażem stalinowskich struktur wewnątrz państw bloku wschodniego, nastąpiła też pewna autonomia w ich polityce zagranicznej (najbardziej widoczna w przypadku Rumunii).

Na tle dążeń do ochrony wspólnych interesów systemu i jego poszczególnych uczestników, wzmocnienia bezpieczeństwa, koordynacji ich strategii ze światem zewnętrznym oraz stworzenia lepszych warunków rozwoju postępował proces instytucjonalizacji bloku radzieckiego. Prowadził on, przynajmniej w pewnym okresie, do konsolidacji, stabilizacji i integracji tej grupy państw. Podstawowymi formami instytucjonalizacji w płaszczyźnie polityczno-wojskowej były, oprócz stosunków dyplomatycznych i stałych kontaktów partyjno-państwowych, dwustronne układy sojusznicze podpisane przez państwa systemu wschodniego w drugiej połowie lat czterdziestych, a następnie w latach sześćdziesiątych. Dalszym etapem było utworzenie wielostronnego sojuszu wojskowego w postaci Układu Warszawskiego (1955 r.)⁵⁹. Spoiwem podstawowym zawieranych sojuszy były, obok radzieckiej hegemonii, jednorodność ustrojowa i motyw ideologiczny. Jedną z właściwości systemów polityczno-ekonomicznych państw „demokracji ludowej” stanowiła dominacja

⁵⁶ Interesujące rozważania na temat stalinizmu w ogóle i jego polskiej specyfiki zawarte są w pracy: A. Werblan: *Stalinizm w Polsce*. Warszawa 1991; zob. Z. Brzeziński: *Wielkie bankructwo. Narodziny i śmierć komunizmu w XX wieku*. Paryż 1990, s. 24 i n.

⁵⁷ Z. Brzeziński: *Jedność czy konflikty*. Londyn 1964, s. 3—54.

⁵⁸ W. Laqueur: *Historia Europy...*, s. 132 i n.

⁵⁹ Zob. J. Tyranawski: *Traktaty sojusznicze Polski Ludowej*. Warszawa 1972.

czynnika ideologicznego i politycznego nad ekonomicznym. Podobnie w przypadku całego systemu wschodniego głównym jego spoiwem był motyw polityczno-ideologiczny. Ideologia komunistyczna wraz ze stojącą za nią potęgą militarną ZSRR spajała blok radziecki. Główne cele i motywy polityki wewnętrznej i zagranicznej tych państw — racja stanu i bezpieczeństwo, postrzegano przez pryzmat racji ustrojowych i wartości zawartych w ideologii grupy (elity) rządzącej — ideologii komunistycznej⁶⁰. Stąd też m.in. wynikała daleko idąca zbieżność stanowisk grup rządzących Związku Radzieckiego i państw bloku wschodniego co do zasadniczych kierunków ich polityki bezpieczeństwa w całym okresie powojennym⁶¹. Wraz ze stopniowym „uwiedem” doktryny komunistycznej zmniejszała się siła ideologii jako więzi jednoczącej państwa bloku radzieckiego. Do najważniejszych form instytucjonalizacji w sferze ideologicznej należały: funkcjonowanie Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych (1947—1956) oraz dwu- i wielo-stronne spotkania przedstawicieli rządzących partii komunistycznych i robotniczych⁶².

W płaszczyźnie gospodarczej formami instytucjonalizacji bloku radzieckiego były dwustronne umowy handlowe i gospodarcze oraz wielostronne porozumienia gospodarcze. O instytucjonalizacji w tej płaszczyźnie wyraźnie świadczyło powołanie Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej (1949 r.) i rozwój jej struktur, szczególnie od początku lat sześćdziesiątych. Działania te nie przyniosły jednak zamierzonego efektu, porównywalnego z efektami integracji zachodnioeuropejskiej. Jedną z tego przyczyn, oprócz już wspomnianych, był brak tradycji ścisłej współpracy i powiązań gospodarczych między państwami, które znalazły się w bloku radzieckim. Gospodarki większości tych państw ukierunkowane zostały w przeszłości na powiązania z państwami Europy Zachodniej.

W praktyce instytucjonalizacja systemu wschodniego zapewniała dominującą w nim rolę Związkowi Radzieckiemu. Służyły temu również obowiązujące w tym systemie zasady, normy czy reguły stosunków międzynarodowych. Obok zasad ogólnodemokratycznych, zawartych w Karcie NZ, występowały i przeważały tzw. zasady specyficznie socjalistyczne, np. zasada internacjonalizmu socjalistycznego, na której wyrosła doktryna Breżniewa, a ściślej Stalina—Breżniewa (ograniczonej suwerenności państw Europy Środkowej i Wschodniej). Główne elementy tej doktryny występowały w radzieckiej

⁶⁰ To, że główne motywy, a zarazem cele polityki zagranicznej państwa zdeterminowane są, choć w różnym stopniu w poszczególnych okresach, przez racje ustrojowe i wartości zawarte w ideologii grupy rządzącej, należy do stałych cech polityki zagranicznej. Zob. M. Stolarczyk: *Czynnik narodowy w polityce zagranicznej państw*. „Studia Nauk Politycznych” 1985, nr 1.

⁶¹ Główne kierunki tej polityki zob. J. Stefanowicz: *Bezpieczeństwo współczesnych państw...*, s. 64—65.

⁶² W Agnieszka: *Instytucjonalizacja procesów integracyjnych we wspólnocie państw socjalistycznych*. W: *Zmienność i instytucjonalizacja stosunków międzynarodowych*. Red. J. Kukułka. Warszawa 1988.

polityce zagranicznej w całym okresie powojennym, choć nazwano ją „doktryną Breżniewa” dopiero po interwencji wojsk Układu Warszawskiego w Czechosłowacji (1968 r.)⁶³. Generalnie ujmując, więzi między ZSRR i państwami Europy Środkowej i Wschodniej oraz między tymi ostatnimi zostały oparte na ideologii komunistycznej i radzieckiej dominacji⁶⁴, której sprzyjały też olbrzymie dysproporcje potencjałów w poszczególnych dziedzinach między Związkiem Radzieckim a pozostałymi uczestnikami systemu wschodniego. Były one o wiele większe niż asymetrie potencjałów w systemie zachodnim, np. między Stanami Zjednoczonymi a Francją czy Wielką Brytanią. Mimo wielu asymetrii o charakterze negatywnym w stosunkach między państwami bloku radzieckiego, elity rządzące tych państw zainteresowane były instytucjonalizacją systemu, widząc w tym szansę skutecznego przeciwstawienia się coraz to nowym wyzwaniom, z których najpoważniejsze nadchodziły ze strony wysoko rozwiniętych państw kapitalistycznych. Szybkie tempo rozwoju gospodarczego państw systemu zachodniego oraz stały wzrost poziomu życia społeczeństw zachodnioeuropejskich stanowiły dla większości społeczeństw bloku wschodniego najbardziej przekonujący dowód świadczący o wyższości zachodnich rozwiązań gospodarczych i politycznych.

System wschodni przeszedł przez różne fazy rozwojowe — od niewielkiej autonomii fazy „demokracji ludowych” poprzez stalinowski uniformizm do fazy narastających tendencji policentrycznych, z okresowymi przyhamowaniami tego procesu⁶⁵. W okresie apogeum stalinizmu (do połowy lat pięćdziesiątych) stosunki między Związkiem Radzieckim a pozostałymi uczestnikami systemu zostały całkowicie podporządkowane jednemu ośrodkowi kierowniczemu w Moskwie. Wyjątkiem było stanowisko Jugosławii, która po sporze Stalin—Tito pozostawała od 1948 r. poza blokiem radzieckim. Od połowy lat sześćdziesiątych poza nim znalazła się także Albania. W okresie stalinowskim stosunki między państwami systemu wschodniego były określone przez dominację i hegemonię mocarstwa przywódczego. Wytłumione zostały wszystkie antagonizmy między uczestnikami bloku wschodniego. Radzieckie dążenia do jedności i stabilności systemu przejawiały się m.in. stłumieniem wystąpień robotniczych w NRD (1953 r.), a przede wszystkim stłumieniem powstania węgierskiego (1956 r.). W latach następnych, pomimo nadal obowiązującej doktryny ograniczonej suwerenności, wraz z umacnianiem się procesu odprężenia w stosunkach międzynarodowych, poszczególne państwa bloku radzieckiego zyskały pewne elementy autonomii⁶⁶. Różny też był zakres

⁶³ J. Hacker: *Der Ostblock...*, s. 907—909; S. Jędrusiak: *Doktryna Breżniewa a pojęcie państwa*. „Sprawy Międzynarodowe” 1990, nr 1.

⁶⁴ A. Czarnocki: *Europa jako region...*, s. 67 i n.

⁶⁵ Szerzej zob. B. Łomiński: *Teoria policentryzmu*. Katowice 1991.

⁶⁶ Charakteryzując pozycję PRL w bloku radzieckim, Z. Brzeziński określił ją jako „pośrednią pomiędzy satelitą a rzeczywistym aliantem”. Zob. Z. Brzeziński: *Jedność czy konflikty...*, s. 310.

tej autonomii w poszczególnych płaszczyznach (najmniejszy w płaszczyźnie militarnej). Rządzące partie kunistyczne w coraz większym stopniu zaczęły uwzględniać w swojej polityce interesy narodowe⁶⁷. Dawały znać o sobie sprzeczności i napięcia wewnątrzblokowe. Postępował proces różnicowania (policentryzmu) wśród państw bloku radzieckiego⁶⁸. Czynniki narodowy okazał się jednym z najważniejszych elementów dezintegrujących system wschodni.

Wzrost autonomii państw bloku radzieckiego następował w przyspieszonym tempie od połowy lat osiemdziesiątych, wraz z realizacją w polityce radzieckiej koncepcji „nowego myślenia” i stopniowym odchodzeniem ZSRR od doktryny Stalina—Breżniewa⁶⁹. Kryzys strukturalny systemu wschodniego, przebiegający szczególnie intensywnie od początku lat osiemdziesiątych, mała podatność na innowacyjność i zmiany, doprowadził pod koniec tej dekady do jego rozpadu⁷⁰. Decydującą w ostatniej instancji o rozpadzie bloku wschodniego była sytuacja w samym Związku Radzieckim. Kryzys strukturalny ustroju „realnego socjalizmu” oraz próby jego reform w drugiej połowie lat osiemdziesiątych wyzwoliły siły, które doprowadziły do rozpadu zarówno bloku wschodniego, jak i samego Związku Radzieckiego (szerzej w rozdz. trzecim).

W stosunku do państw odmiennego systemu społeczno-politycznego, państwa systemu wschodniego deklarowały oparcie wzajemnych stosunków na koncepcji pokojowego współistnienia, którą interpretowały jako „specyficzną formę walki klasowej”. Formuła ta, wraz z zawartą w niej tezą o nieprzejdanej walce ideologicznej i nieuchronnej zagładzie kapitalizmu, determinowała postrzeganie świata „jako pola permanentnej walki systemów, podtrzymywała »wizerunek wroga« i brak zaufania w stosunkach Wschód—Zachód”⁷¹. Na Zachodzie interpretowana była m.in. jako „dynamiczna forma ekspansjonizmu radzieckiego”⁷². Zasadnicze zmiany w układzie pokojowego współistnienia w polityce radzieckiej nastąpiły dopiero w połowie lat osiemdziesiątych.

Geneza systemu zachodniego wiąże się z powstaniem i rozwojem kapitalizmu jako formacji ekonomicznej i społecznej. Jednak zasadniczy wpływ na jego powstanie miał zespół przesłanek związanych z przebiegiem i rezultatami drugiej wojny światowej⁷³. Obawy grup rządzących państw zachodnioeuropejskich przed komunizmem i militarnym zagrożeniem ze strony Związku Ra-

⁶⁷ Z. Brzeziński: *Europa bez podziału. Właściwe zadania polityki amerykańskiej w Europie*. Londyn 1966.

⁶⁸ Zob. B. Łomiński: *Teoria policentryzmu...*, s. 80 i n.

⁶⁹ Szerzej na temat istoty koncepcji „nowego myślenia” w rozdziale III.

⁷⁰ Szerzej zob.: Z. Brzeziński: *Wielkie bankructwo...*; J. Smaga: *Narodziny i upadek imperium. ZSRR 1917—1991*. Kraków 1992; J. J. Wiatr: *Zmierzch systemu*. Warszawa 1991.

⁷¹ E. Szewardnadze: *Przyszłość należy do wolności*. Warszawa 1992, s. 81 i n.

⁷² R. von Weizsäcker: *Historia Niemiec toczy się dalej*. Wydawnictwo CDN 1989, s. 103.

⁷³ Zob. R. Kuźniar: *System zachodni...*, s. 21 i n.

dzieckiego, potrzeba bezpieczeństwa, rozwoju gospodarczego, dobrobytu i skutecznego oddziaływania na środowisko międzynarodowe leżały u podstaw ukształtowania się systemu zachodniego. Państwowemu kapitalistycznemu potrzebny był w kontekście powstającego bloku radzieckiego nowy system więzi międzynarodowych, umożliwiający efektywne osiąganie i zabezpieczanie podstawowych, wspólnych wartości, celów i interesów⁷⁴. Zdecydowanie rządu amerykańskiego do powstrzymania wpływów komunistycznych i radzieckich (doktryna Trumana)⁷⁵, dysponowanie odpowiednimi do tego środkami militarnymi i ekonomicznymi (np. plan Marshalla)⁷⁶ były ważnymi czynnikami przyspieszonej konsolidacji systemu zachodniego z dominującą pozycją Stanów Zjednoczonych⁷⁷. Czynnikiem zewnętrznym odgrywał znaczną rolę również w kształtowaniu ustroju wewnętrznego państw znajdujących się w strefie wpływów amerykańsko-brytyjskich. Obecność armii tych państw we Francji i Włoszech ułatwiła neutralizowanie wpływów tamtejszej lewicy. Jeszcze większy wpływ czynnik zewnętrzny wywarł na kształt ustroju wewnętrznego Grecji. Interwencja wojsk brytyjskich (1944—1947) zdecydowała o klęsce komunistów w walce o władzę⁷⁸.

Na gruncie dążeń do ochrony i rozwoju interesów formacji kapitalistycznej, potrzeby zwartości i zapewnienia bezpieczeństwa postępowała instytucjonalizacja systemu zachodniego. Istotną rolę w tym procesie odgrywała przyspieszona internacjonalizacja i wzrastająca współzależność rozwoju państw i społeczeństw, co swój najpełniejszy wyraz znalazło w postępach integracji Europy Zachodniej. Motywy te, obok wartości ideologii liberalnej (np. wolność, pluralizm, prywatna własność środków produkcji, demokracja parlamentarna) i w kontekście wyzwania ze strony komunizmu, stanowiły główne spoiwo systemu zachodniego oraz podstawę procesów integracyjnych. Innym ważnym motywem dążeń integracyjnych w Europie Zachodniej było przekonanie grup rządzących, że egoistyczna i imperialna polityka państw narodowych doprowadziła do katastrof wojen światowych, natomiast politykę ukierunkowaną na dobrobyt narodów można realizować nie przeciwko sobie, lecz tylko wspólnie. Motyw ten inspirował szczególnie polityków Francji i Republiki Federalnej Niemiec do zamknięcia epoki rywalizacji oraz konflik-

⁷⁴ Idem: *System „zachodni” w stosunkach międzynarodowych*. „Sprawy Międzynarodowe” 1986, nr 4, s. 62.

⁷⁵ Zob. Z. Mazur: *Containment — amerykańska polityka powstrzymywania*. „Przegląd Zachodni” 1993, nr 2.

⁷⁶ W dniu 5 VI 1947 r. sekretarz stanu USA Marshall proklamował Program Pomocy Gospodarczej, w wersji przyjętej później jako plan Marshalla. Główne cele planu to: umocnienie ekonomiczne państw Europy Zachodniej i wyeliminowanie groźby rewolucji socjalnej; wzmocnienie wpływów gospodarczych i politycznych Stanów Zjednoczonych w Europie; stworzenie chłonnego rynku zbytu. Zob. L. Moczulski: *Dylematy. Wstęp do historii Europy Zachodniej 1945—1970*. Warszawa 1971, s. 153.

⁷⁷ Zob. A. Gałganek: *Zmiana w globalnym systemie...*, s. 89—91; P. Kennedy: *Mocarstwa świata...*, s. 351 i n.

⁷⁸ K. Kersten: *Jalta w polskiej...*, s. 26.

tów zbrojnych, a otwarcia epoki współpracy i pojednania francusko-niemieckiego⁷⁹.

Przejawami procesów instytucjonalizacji w systemie zachodnim były m.in. utworzenie Organizacji Europejskiej Współpracy Gospodarczej (1948 r.), francusko-brytyjski traktat z Dunkierki (1947 r.), rozszerzony przez pakt brukselski (Unia Zachodnia — 1948 r.), będący z kolei wstępem do utworzenia Sojuszu Północnoatlantyckiego (1949 r.). Poprzez pakt NATO nastąpiło instytucjonalne związanie Stanów Zjednoczonych z Europą Zachodnią w dziedzinie bezpieczeństwa⁸⁰. Przy aprobacie amerykańskiej postępował też proces integracji gospodarczej i politycznej państw Europy Zachodniej. Ważnymi etapami na tej drodze w płaszczyźnie politycznej było utworzenie Rady Europy (1949 r.) i Unii Zachodnioeuropejskiej (1954 r.), natomiast w płaszczyźnie gospodarczej — powstanie Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali (1951 r.) oraz Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej (1957 r.)⁸¹.

W rezultacie powojennego rozwoju wytworzył się nowy system więzi między państwami Europy Zachodniej, jak i między Europą Zachodnią a USA. Rozbudowana struktura systemu zachodniego charakteryzowała się pluralizmem uczestników (państwa oraz uczestnicy transnarodowi) oraz zróżnicowaniem charakteru więzi między nimi. W kolejnych fazach rozwojowych systemu zachodniego zmianie ulegały też relacje między Stanami Zjednoczonymi jako mocarstwem przywódczym a pozostałymi państwami. W okresie natężenia „zimnej wojny” system charakteryzował się dużą spoistością i solidarnością, a motyw zagrożenia radzieckiego służył Stanom Zjednoczonym do dyscyplinowania swoich sojuszników. Wówczas też w relacjach: mocarstwo przywódcze a pozostałe państwa systemu elementy dominacji czy hegemonii przeważały nad elementami partnerstwa⁸². Strategia Zachodu w polityce zagranicznej podporządkowana była całkowicie strategii amerykańskiej⁸³. Wraz z postępami odprężenia w stosunkach Wschód—Zachód, relacje między państwami systemu zachodniego nabierały charakteru bardziej partnerskiego. Większą też rolę zaczęły odgrywać stosunki dwustronne państw zachodnioeuropejskich (np. Francja—RFN). Doszło też do zróżnicowania i zindywidualizowania postaw oraz strategii państw zachodnioeuropejskich wobec głównych problemów międzynarodowych, w tym także wobec Wschodu i procesu

⁷⁹ Zob. P. Landau: *Spór o jedność polityczną Europy Zachodniej*. Warszawa 1976.

⁸⁰ Pierwszy sekretarz generalny NATO, lord Ismay Hasting tak syntetycznie ujął powód utworzenia Paktu: „Trzymać Amerykanów wewnątrz, Rosjan na zewnątrz, a Niemców w uległości.”

⁸¹ Szerzej zob. R. Kuźniar: *System zachodni...*, s. 46 i n.; J. Krasuski: *Europa Zachodnia po II wojnie światowej. Dzieje polityczne*. Poznań 1990.

⁸² Roman Kuźniar charakteryzując ewolucję funkcji Stanów Zjednoczonych w systemie zachodnim w okresie powojennym, określił ją jako „przejście od hegemonii do przywództwa w wersji »primus inter pares«”. Zob. R. Kuźniar: *System zachodni...*, s. 104.

⁸³ J. Stefanowicz: *Bezpieczeństwo współczesnych państw...*, s. 69 i n.; por. G. Schweigler: *Die Aussenpolitik der USA*. In: *Weltpolitik: Strukturen — Akteure — Perspektiven...*

odprężenia. Najsilniej zaznaczyło się to w polityce francuskiej w latach sześćdziesiątych⁸⁴, a w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych także w polityce RFN. Pojawiające się w związku z tym wewnątrz systemu zachodniego sprzeczności oraz napięcia miały charakter otwarty i nie były uważane przez jego uczestników za zjawisko patologiczne⁸⁵. Dzięki pluralistycznemu charakterowi i otwartości system zachodni wykazywał duże zdolności adaptacyjne do wymogów współczesnego świata, co — oprócz jego efektywności ekonomicznej i politycznej — zapewniało stabilność systemu i umożliwiło mu końcowe zwycięstwo w rywalizacji Wschód—Zachód.

Proces instytucjonalizacji systemów zachodniego i wschodniego konsolidował je, ale zarazem umacniał (przynajmniej przez pewien czas) dwubiegunowość i podział Europy. W pierwszym powojennym dziesięcioleciu powstały w ramach obu systemów struktury symbolizujące przez wiele następnych lat ład jałtańsko-poczdamski. Nie wszystkie jednak z nich spełniły oczekiwania ich twórców i nie wszystkie w jednakowym stopniu okazały się funkcjonalne wobec systemu, który miały stabilizować i integrować (np. RWPG). Zmiany w obu systemach, jak i w środowisku międzynarodowym wpływały na ewolucję tych struktur, a rozpad systemu wschodniego oznaczał rozpad wielu z nich, np. RWPG, Układu Warszawskiego czy sojuszy dwustronnych państw bloku radzieckiego.

W całym okresie powojennym w stosunkach Wschód—Zachód elementy rywalizacji przeplatały się z elementami współpracy, obok nawrotów „zimnej wojny” występowały okresy odprężenia. W poszczególnych fazach tych stosunków bądź to dominowały elementy rywalizacji, bądź współpracy. W okresie apogeum „zimnej wojny” (1948—1953) przeważały elementy konfrontacji. Zaprzestano wówczas jakichkolwiek kontaktów politycznych między rządami państw obu systemów. Nastąpiło zerwanie większości tradycyjnych więzów gospodarczo-handlowych oraz kulturalno-naukowych, łączących dotychczas obie części kontynentu europejskiego. Społeczeństwa obu systemów zostały od siebie odizolowane, głównie w wyniku restrykcji administracyjnych i działań propagandowych. Doszło do głębokiego, nie występującego w żadnym z poprzednich okresów rozbicia europejskiego systemu politycznego i gospodarczego na dwie zupełnie odmienne, funkcjonujące na innych zasadach części. Wśród grup rządzących obu systemów dominowało manichejskie widzenie rzeczywistości: „dobra” i „zła”, „swoich” i „obcych”.

⁸⁴ Rozbieżności w polityce zagranicznej Francji i Stanów Zjednoczonych wynikały m.in. z przekonania prezydenta de Gaulle'a, że interesy USA nie są tożsame z interesami ich europejskich sojuszników. Wątpił m.in. w wiarygodność zobowiązań militarnych Stanów Zjednoczonych wobec Europy Zachodniej. Zob. W. Laqueur: *Historia Europy...*, s. 363 i n.

⁸⁵ R. Kuźniar: *Charakter napięć we wspólnotie atlantyckiej*. „Sprawy Międzynarodowe” 1983, nr 6.

W okresach odprężenia (np. druga połowa lat pięćdziesiątych, pierwsza połowa lat siedemdziesiątych czy druga połowa lat osiemdziesiątych) przewagę zyskiwały elementy współpracy⁸⁶. Interesy wspólnego przetrwania wymuszały niejako współpracę między obu mocarstwami i systemami. Podobne znaczenie miały postępujące w przyspieszonym tempie w ostatnich dekadach procesy internacjonalizacji i współzależności. W elitach intelektualnych i politycznych państw europejskich umacniała się świadomość europejska, co wyrażało się m.in. w koncepcjach jedności Europy. Rozwijały się procesy ogólnoeuropejskie, których najpełniejszym wyrazem był postępujący od 1972 r. proces Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (KBWE)⁸⁷ — pierwsza udana próba przezwyciężenia podziału Europy, prowadząca do stopniowego przywracania podmiotowości europejskiej. Proces ten zapoczątkował wzajemnie kontrolowane i uzgodnione przechodzenie od systemu bezpieczeństwa subordynacyjnego do koordynacyjnego, od postaw konfrontacyjnych do kooperatywnych⁸⁸.

Dla kształtu ładu jałtańsko-poczdamskiego zasadnicze znaczenie miał okres największego natężenia „zimnej wojny”, który umocnił wcześniej rozpoczęte procesy: podziału kontynentu i Niemiec, stabilizacji terytorialno-politycznego *status quo* i instytucjonalizacji w ramach każdego z biegunów układu dwubiegunowego⁸⁹. Głębokie różnice interesów pomiędzy ZSRR i USA oraz między obu systemami, wyścig zbrojeń i polityczna rywalizacja wpływały na siebie, potęgując się wzajemnie. Prowadziły do napięć i konfliktów, grożących bezpośrednim starciem zbrojnym obu systemów. W tej konfrontacji szczególne znaczenie dla istoty ładu jałtańsko-poczdamskiego miała walka o Niemcy w pierwszych latach powojennych.

Rywalizacja o Niemcy, o ich ustrój i granice, między Związkiem Radzieckim a Stanami Zjednoczonymi oraz państwami znajdującymi się w ich strefie wpływów uważana jest za jeden z głównych czynników sprawczych „zimnej wojny”. Każde z mocarstw przywódczych dwóch systemów miało nadzieje na objęcie swoimi wpływami całego obszaru popoczdamskich Niemiec. Tendencja ta przejawiała się m.in. w akceptowaniu przez oba mocarstwa postulatu jedności Niemiec, ale tylko pod warunkiem, że będą to Niemcy o ustroju akceptowanym przez dane mocarstwo. I tak, ZSRR zgadzał się na jedność Niemiec w granicach

⁸⁶ P. Kennedy: *Mocarstwa świata...*, s. 386 i n.; M. Dobroczyński, J. Stefanowicz: *Stosunki Wschód—Zachód...*

⁸⁷ Szerzej zob. A. Czarnocki: *Europa jako region...*

⁸⁸ A. D. Rotfeld: *Europejski system bezpieczeństwa in statu nascendi*. Warszawa 1990, s. 196.

⁸⁹ Zob. J. Stefanowicz: *Europa powojenna...*, s. 165 i n.

popoczdamskich, jednak z zastrzeżeniem, że musi to być państwo socjalistyczne⁹⁰.

Podejmowane przez mocarstwa w pierwszych latach powojennych działania i przeciwdziałania w sprawie Niemiec doprowadziły do milczącego uznania przez nie tezy, że zmiana istniejącego od 1945 r. *status quo* środkami pokojowymi będzie w najbliższej perspektywie niemożliwa do przeprowadzenia. Zdecydowanie, jakie Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Francja wykazały w okresie pierwszego kryzysu berlińskiego (1948—1949 r.), uświadomiło radzieckiej grupie rządzącej, że próba naruszenia istniejącego stanu rzeczy w Niemczech może doprowadzić do starcia zbrojnego⁹¹. Żadna ze stron konfliktu nie chciała przekroczyć tej granicy, nie tylko z obawy o następstwa takiego konfliktu dla własnej egzystencji, ale również z uwagi na pokojowe dążenia społeczeństw wyczerpanych wojną⁹².

Z chwilą, kiedy Związek Radziecki złamał amerykański monopol na broń atomową (1949 r.), wojna między dwoma supermocarstwami straciła sens, bo oznaczała ich wzajemne unicestwienie. Ta „równowaga zagrożenia” czy „równowaga strachu” miała doniosłe znaczenie dla stabilizacji ładu jałtańsko-poczdamskiego. Wzajemne odstraszenie zamroziło granice w Europie i stan posiadania mocarstw na obszarze popoczdamskich Niemiec. Alternatywą polityki zmian w drodze użycia siły stała się z upływem czasu polityka koegzystencji dwóch systemów w Europie, oparta na czasowym uznaniu *status quo*. Broń atomowa, która stanowiła największe zagrożenie dla świata w drugiej połowie XX w., stała się zarazem kluczowym elementem stabilizacji ładu jałtańsko-poczdamskiego. Konsekwencją utrzymywania się przybliżonej równowagi sił w płaszczyźnie militarnej była stabilizacja terytorialno-polityczna.

Strategiczne arsenały nuklearne wymuszały samoograniczenie się każdego z supermocarstw i reprezentowanych przez nie systemów społeczno-politycznych⁹³. O końcowym zwycięstwie jednego z nich miała rozstrzygać rywalizacja we wszystkich innych płaszczyznach, ale bez „wojny gorącej”,

⁹⁰ Zob. L. Pastusiak: *Wielkie mocarstwa wobec podziału i zjednoczenia Niemiec*. Katowice 1983; M. Stolarczyk: *Stanowisko Polski wobec zagadnienia jedności i podziału Niemiec w latach 1944—1949*. Katowice 1989.

⁹¹ W ocenie Zbigniewa Brzezińskiego stawką blokady Berlina przez Stalina nie był sam Berlin. Gdyby Związek Radziecki wziął wówczas górę, Niemcy uległyby panice, natomiast amerykańska gwarancja obrony Europy byłaby obojętna. Geopolitycznym skutkiem radzieckiego sukcesu w Berlinie byłoby ustanowienie sowieckiej przewagi w Europie Zachodniej. Zob. Z. Brzeziński: *Przyszłość Jalty...*, s. 129.

⁹² Zob. E. Nolte: *Deutschland und die Kalte Krieg*. München 1974.

⁹³ W ocenie wybitnych znawców tej problematyki, gdyby nie pełne obaw samoograniczenie się spowodowane niszczącymi zdolnościami broni jądrowych, oba supermocarstwa prawdopodobnie kilka razy toczyłyby ze sobą wojnę. Zob. Z. Brzeziński: *Plan gry...*, s. 109; A. Bromke: *Stosunki Wschód—Zachód...*, s. 61.

w której bezpośrednimi stronami byłyby oba supermocarstwa. Z biegiem lat powstało coś w rodzaju milczącego uznania, że istniejąca od 1945 r. na Łbie linia demarkacyjna między dwoma supermocarstwami i ich sojusznikami jest głównym sprawdzianem równowagi między Wschodem a Zachodem w Europie. Efektem tej polityki było powstanie dwóch państw niemieckich (1949 r.), a następnie ich przystąpienie do przeciwnych sojuszy wojskowych. Dwupaństwowość niemiecka uznana została faktycznie przez większość państw europejskich za zwornik równowagi terytorialnej i politycznej w Europie. Każdą próbę naruszenia istniejącego stanu rzeczy traktowano w kategoriach żywotnych interesów bezpieczeństwa każdego z systemów. Dla obrony *status quo*, aż do połowy lat osiemdziesiątych⁹⁴, każdy z systemów zdecydowany był użyć wszelkich środków znajdujących się w jego dyspozycji.

Oba mocarstwa podejmując działania na rzecz zmiany terytorialno-politycznego *status quo*, w obawie przed bezpośrednim konfliktem zbrojnym, wykazywały się znaczną powściągliwością. Oba bowiem dążyły zarówno do utrzymania *status quo*, jak i stymulowania korzystnych dla siebie zmian. Każde z supermocarstw uważało za sprawę pierwszorzędnej wagi utrzymanie swojej pozycji (odpowiednio Stany Zjednoczone w Europie Zachodniej, a Związek Radziecki w Europie Wschodniej), starając się zarazem ograniczać i eliminować wpływ mocarstwa przeciwnego⁹⁵. Głównym czynnikiem zmuszającym do samoograniczeń w tych działaniach była broń jądrowa. Tym też należy m.in. tłumaczyć pasywność polityki amerykańskiej, często wbrew głośzonym w tym samym czasie ofensywnym doktrynom polityki zagranicznej (np. doktryna wyzwania) po zbrojnej interwencji Związku Radzieckiego na Węgrzech czy interwencji wojsk Układu Warszawskiego w Czechosłowacji. Ograniczona reakcja Zachodu na wymienione przejawy realizacji doktryny Breżniewa wynikała przede wszystkim z tego, że nie naruszały one istniejącej równowagi terytorialno-politycznej i militarnej w Europie.

Amerykańskie podejście do Europy Wschodniej oparte było na założeniu, że „nie należy kwestionować bezpośrednio sowieckiego prymatu w tym rejonie, a nawet należy unikać wzrostu sowieckich niepokojów”⁹⁶. Strategia powstrzymywania, która faktycznie określała politykę Stanów Zjednoczonych

⁹⁴ Na Zachodzie faktycznie do 1989 r. nie było jasności co do tego, czy doktryna Breżniewa obowiązuje nadal. Zob. B. Łomiński: *Teoria policentryzmu...*, s. 54; *Wykład Zbigniewa Brzezińskiego w Centrum Studiów Politycznych w Londynie wygłoszony 28 stycznia 1988 r. „Krytyka” 1988, nr 28–29, s. 215.*

⁹⁵ Przejawem takich działań była np. amerykańska polityka policentryzmu wobec Europy Wschodniej czy radzieckie dążenia do osłabienia powiązań między Europą Zachodnią a Stanami Zjednoczonymi, w tym wspieranie tendencji neutralistycznych w RFN. Zob. B. Łomiński: *Teoria policentryzmu...*; Z. Brzeziński: *Plan gry...*, s. 53 i n.

⁹⁶ Z. Brzeziński: *Plan gry...*, s. 71.

wobec Wschodu do końca „zimnej wojny”, była raczej defensywna. Jej logicznym następstwem stało się milczące uznanie istniejących stref wpływów w Europie jako faktu niemilego, ale nieuniknionego⁹⁷. Akceptację amerykańską zyskiwały zmiany ewolucyjne nie prowadzące do konfliktu zbrojnego⁹⁸. Teoretyczne uzasadnienie polityka ta znalazła w sformułowanej przez Zbigniewa Brzezińskiego i Wiliama Grifftha, następnie zaś wielokrotnie modyfikowanej, doktrynie pokojowego zaangażowania (*peaceful engagement*)⁹⁹.

Do pośredniego starcia zbrojnego między mocarstwami dochodziło na obszarach pozaeuropejskich, poprzez militarne wspieranie państw trzecich (np. wojna koreańska, wojna wietnamska czy wojna w Afganistanie). Z czasem rywalizacja Wschód—Zachód zaczęła obejmować w coraz to większym stopniu państwa Trzeciego Świata. Rywalizacja na tym obszarze m.in. spowodowała wzrost napięcia w stosunkach Wschód—Zachód w pierwszej połowie lat osiemdziesiątych.

Ład jałtańsko-poczdamski oparty był na mechanizmie równowagi sił, ale znacznie różniącym się od tego z okresów minionych¹⁰⁰. Tradycyjna równowaga europejska wtopiona została w szerszą równowagę światową, której podstawę stanowiła przybliżona równowaga sił między Związkiem Radzieckim a Stanami Zjednoczonymi oraz ich sojusznikami. Tym samym zmalała rola Europy. Zanikł nie tylko klasyczny europocentryzm, lecz również polityczno-ustrojowa jednorodność i daleko posunięta samoistość tego kontynentu¹⁰¹. Jednak Europa pozostawała najważniejszym obszarem rywalizacji radziecko-amerykańskiej, a stan stosunków w Europie stanowił jedną z najważniejszych determinant stanów stosunków międzynarodowych w skali światowej. Ład jałtańsko-poczdamski był przede wszystkim ładem europejskim, choć wiele czynników go konstytuujących zyskało wymiar globalny.

Kluczowe znaczenie dla wspomnianej równowagi sił miała równowaga potencjałów militarnych obu supermocarstw. Żaden z istniejących dwóch głównych układów wojskowo-politycznych nie był w stanie zadać skutecznego pierwszego uderzenia bez wystawienia się na ryzyko zagłady

⁹⁷ J. Kiwerska: *Stany Zjednoczone: koncepcja partnerstwa*. W: *Wspólna Europa. Mit czy rzeczywistość?* Red. A. Wolff-Powęska. Poznań 1990, s. 69; N. Pease: *Stany Zjednoczone i Europa Środkowa w XX wieku*. „Przegląd Zachodni” 1993, nr 2, s. 9; Z. Mazur: *Containment...*

⁹⁸ S. Hatys: *Strategia USA wobec europejskich państw socjalistycznych (1961–1986)*. Warszawa 1988.

⁹⁹ Ibidem.

¹⁰⁰ Zob. A. D. Rotfeld: *Europejski system bezpieczeństwa...*, s. 23–24.

¹⁰¹ M. Dobroczyński, J. Stefanowicz: *Tożsamość Europy*. Warszawa 1979.

w postaci odwetowego uderzenia drugiej strony¹⁰². Dążenie do zachowania równowagi sił na płaszczyźnie militarnej oraz bezpiecznego marginesu przewagi prowadziło, pomimo zawieranych traktatów rozbrojeniowych, np. SALT I i SALT II, do wyścigu zbrojeń, za który oba sojusze obarczały się wzajemnie odpowiedzialnością. Wśród grup rządzących obu supermocarstw dominowało przekonanie, że jedynie polityka siły gwarantuje zachowanie pokoju. W pozostałych elementach wpływających na parytet sił w stosunkach Wschód—Zachód występowała znaczna asymetria¹⁰³. Stąd też w pełni uzasadnione było określanie Związku Radzieckiego jako mocarstwa jednowymiarowego. Po wcześniejszym przegraniu rywalizacji ideologicznej i ekonomicznej z Zachodem, podstawą mocarstwowego statusu ZSRR w ostatnich latach jego istnienia była potęga militarna¹⁰⁴. Szczególnie istotna dla ewolucji i zmiany ładu jałtańsko-poczdamskiego oraz zwycięstwa jednego z systemów w rywalizacji Wschód—Zachód okazała się nierównowaga na niekorzyść systemu wschodniego w płaszczyźnie ekonomicznej.

Oparcie równowagi sił na dwóch supermocarstwach było czynnikiem sprzyjającym jej stabilizacji i względnej trwałości. Równowaga sił jest bowiem tym bardziej stabilna, im mniej uczestniczy w niej mocarstw „z głosem decydującym”. Zmniejsza się wówczas liczba możliwych kombinacji¹⁰⁵. Również swoboda w zmianie sojuszy przez państwa mniejsze jest wówczas bardzo ograniczona. W dominującym po drugiej wojnie światowej w Europie systemie równowagi sił zmiana sojuszy przez państwa członkowskie uważana była generalnie za naruszenie, a nie stabilizowanie równowagi, jak to miało miejsce w XVIII czy XIX w.¹⁰⁶

Ład jałtańsko-poczdamski był niejako klasycznym przykładem mieszanego typu ładu międzynarodowego. Charakteryzował się zróżnicowaniem ustrojowym państw i dychotomią z tym związaną, przenikającą wszystkie dziedzinne stosunków międzynarodowych. Linie podziału polityczno-militarnego, a także ekonomicznego pokrywały się z liniami podziału międzyustrojowego. Państwa obu systemów w różnym stopniu zainteresowane były stabilizacją

¹⁰² J. Symonides: *System równowagi sił a bezpieczeństwo Europy*. „Sprawy Międzynarodowe” 1982, nr 7, s. 16; R. Bierzanek: *Zasada równowagi sił we współczesnym świecie*. „Sprawy Międzynarodowe” 1985, nr 2.

¹⁰³ Równowaga sił jako mechanizm bezpieczeństwa międzynarodowego nie wymaga pełnej równowagi wszystkich jej elementów wojskowych i pozawojskowych. Zob. S. Bielen: *Międzynarodowy ład polityczny jako funkcja równowagi sił w stosunkach Wschód—Zachód*. „Sprawy Międzynarodowe” 1987, nr 4.

¹⁰⁴ Zob. Z. Brzeziński: *Potęga ZSRR i dylematy Zachodu*. „Aneks” 1985, nr 39; i d e m: *Plan gry...*, s. 75—106.

¹⁰⁵ J. Stefanowicz: *Bezpieczeństwo współczesnych państw...*, s. 123.

¹⁰⁶ Jednak nie wszystkie państwa w każdym z sojuszy miały ten sam ciężar gatunkowy dla zachowania równowagi. Dlatego też możliwe było wystąpienie Albanii z Układu Warszawskiego, ale już nie Węgier czy Czechosłowacji.

bądź zmianą ładu. W aspekcie wartości zawartych w obu rywalizujących ze sobą ideologiach, komunistycznej (opartej na marksistowsko-leninowskiej teorii rozwoju społecznego) i kapitalistycznej (opartej na różnorodnych inspiracjach ideologicznych, m.in. liberalizmie, socjaldemokratyzmie, doktrynie chadeckiej), dla obu ideologii ład jałtańsko-poczdamski, jak i — szerzej — równowaga sił w stosunkach Wschód—Zachód jawiły się jako sytuacja przymusowa i przejściowa. Z punktu widzenia celów strategicznych obu ideologii okres współistnienia między dwoma systemami państw stanowił epokę przejściową — trudną do przewidzenia w czasie — do całkowitego zwycięstwa jednego z nich¹⁰⁷. W stosunkach Wschód—Zachód cele strategiczne obu ideologii eksponowane były przede wszystkim w okresach intensywnego nawrotu „zimnej wojny” (tzw. ideologizacja polityki zagranicznej). W okresach odprężenia celów tych starano się zbytnio nie eksponować, choć nie zawsze się to udawało.

Stopień akceptacji ładu jałtańsko-poczdamskiego przez państwa obu systemów był wyraźnie zróżnicowany. Państwa bloku radzieckiego opowiadały się generalnie za *status quo*, uważając jego utrzymanie za niezbędną przesłankę pokoju, bezpieczeństwa i równowagi politycznej w Europie. Wskazując również na negatywne przejawy ładu jałtańsko-poczdamskiego np. podział Europy, za który odpowiedzialnością obarczały Zachód, eksponowały szczególnie takie jego cechy, jak: uniknięcie konfliktu globalnego, pokój w Europie i trwałość granic państwowych¹⁰⁸. Natomiast Zachód — w zróżnicowany co prawda sposób i ze zmiennym natężeniem — deklarował potrzebę zmiany istniejącego *status quo*¹⁰⁹, choć pojawiały się także koncepcje uznania nieodwracalności zmian w Europie Środkowej i Wschodniej¹¹⁰. Przede wszystkim odrzucano *status quo* polityczne (ustrojowe) w państwach bloku wschodniego. Państwem, które najbardziej konsekwentnie prowadziło politykę zmiany terytorialnego i politycznego *status quo*, była Republika Federalna Niemiec¹¹¹.

Państwa systemu zachodniego dostrzegając również pozytywne cechy ładu jałtańsko-poczdamskiego (np. stabilność, przewidywalność sytuacji między-

¹⁰⁷ M. Dobroczyński, J. Stefanowicz: *Stosunki Wschód—Zachód...*, s. 56 i n.; A. Czarnocki: *Ideologia czynnikiem kryzysogennym w stosunkach Wschód—Zachód*. W: *Współistnienie w latach osiemdziesiątych*. Red. J. Przewłocki. Katowice 1989.

¹⁰⁸ Zob. W. T. Kowalski: *Poczdamski ład pokojowy*. Warszawa 1986; J. Kokot: *Od Poczdamu do Helsinek. Koniec okresu powojennego w Europie*. Opole 1974.

¹⁰⁹ Przykładem może być zróżnicowanie w intensywności dyskusji w Stanach Zjednoczonych na temat „odrżucenia Jałty”. Jej największe natężenie przypadło na pierwsze lata pięćdziesiąte i osiemdziesiąte.

¹¹⁰ Przykładem może być tzw. doktryna Sonnenfelda w okresie administracji Richarda Nixona czy niektóre głosy wśród zachodnioniemieckich socjaldemokratów w latach osiemdziesiątych.

¹¹¹ Szerzej na ten temat w dalszej części rozdziału drugiego.

narodowej), eksponowały przede wszystkim takie jego elementy, jak: podział Europy i Niemiec, ograniczoną suwerenność państw Europy Środkowej i Wschodniej, ograniczenia w korzystaniu przez narody bloku radzieckiego z prawa do samostanowienia, w tym swobodnego decydowania o kształcie ustroju polityczno-ekonomicznego. Za te ujemne strony ładu jałtańsko-poczdamskiego Zachód obarczał odpowiedzialnością Związek Radziecki i rządzące w bloku wschodnim partie komunistyczne¹¹². Za warunek zasadniczy zakończenia „zimnej wojny” uważały przyznanie narodom Europy Wschodniej prawa do samostanowienia¹¹³. Podobnie oceniały istotę systemu jałtańsko-poczdamskiego ugrupowania opozycyjne w państwach bloku wschodniego i ugrupowania emigracyjne, mocniej akcentując jednak jego amoralność i znajdujący się u źródeł narodzin tego porządku dyktat mocarstw wobec państw mniejszych¹¹⁴. Jedno z zajmowanych na Zachodzie stanowisk wobec ładu jałtańsko-poczdamskiego ujął znany politolog francuski Pierre Hassner, stwierdzając, że ład ten zapewniał Europie bezpieczeństwo, jakiego nie znała w swojej historii i jakiego nie znają inne rejony świata, nie uwzględniał natomiast aspiracji ludów Europy Wschodniej do wolności ani niemieckiej potrzeby afirmacji swojej tożsamości i autonomii¹¹⁵.

Zróznicowane podejście wobec ładu jałtańsko-poczdamskiego znalazło swój wyraz także w odmiennej interpretacji przez Wschód i Zachód zapisów Aktu Końcowego KBWE z 1 VIII 1975 r.¹¹⁶ Państwa bloku radzieckiego traktowały go jako wyraz ostatecznej akceptacji przez Zachód politycznego i terytorialnego stanu rzeczy w Europie, świadectwo powszechnego uznania ładu jałtańsko-poczdamskiego i swoisty surogat traktatu pokoju¹¹⁷. Jednocześnie ich zdaniem dokument ten ustalał zasady nowego etapu współpracy między państwami dwóch systemów na obszarze KBWE. Natomiast państwa systemu zachodniego wskazywały na tymczasowy charakter ustaleń KBWE. Opowiadały się za zakazem naruszania istniejących granic siłą, ale nie za ich trwałością bezwzględną, zakładając możliwość ich pokojowej zmiany¹¹⁸. Przywiązując szczególną wagę do kwestii humanitarnych, Zachód traktował Akt Końcowy KBWE jako skuteczny środek kształtowania ewolucyjnych zmian ustrojowych na Wschodzie (np. poprzez przejmowanie zachodniej

¹¹² Zob. Z. Brzeziński: *Z Europy Wschodniej do Środkowej*. „Krytyka” 1988, nr 28—29.

¹¹³ M. Mandelbaum: *Ending the Cold War*. „Foreign Affairs” 1989, No. 2, s. 21.

¹¹⁴ Zob. B. Wierzbiański: *Teheran, Jalta, Poczdam. Reportaż z przeszłości*. Wydawnictwo Recto 1990, s. 146—158; *Jalta wczoraj i dziś...*

¹¹⁵ P. Hassner: *Świat epoki Jalty...*, s. 124.

¹¹⁶ *Akt Końcowy Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie*. Warszawa 1975.

¹¹⁷ Akt Końcowy KBWE nie był umową międzynarodową, nie miał charakteru prawnomiędzynarodowego, lecz charakter zobowiązań moralno-politycznych.

¹¹⁸ Zob. J. Tyranowski: *Zasada nienaruszalności granic w prawie międzynarodowym*. Warszawa 1987, s. 60 i n.

koncepcji praw człowieka jako obowiązującego standardu europejskości)¹¹⁹. Zgodnie z koncepcjami przyjętymi przez sojusz atlantycki zmiany w systemie europejskim miały przede wszystkim wynikać z przeobrażeń wewnątrzpaństwowych w bloku wschodnim, a nie z przebudowy stosunków między Wschodem a Zachodem¹²⁰.

Pomijając pierwsze lata powojenne, kiedy to ZSRR i jego sojusznicy realnie liczyli na korzystne dla nich zmiany ustrojowe w Europie Zachodniej (głównie na obszarze popoczdamskich Niemiec), państwa bloku radzieckiego były „państwami *status quo*” wobec ładu jałtańsko-poczdamskiego. Zachodziła tutaj ścisła relacja: im bardziej Wschód, w wyniku postępujących procesów kryzysowych systemu, przechodził do defensywy w rywalizacji z Zachodem, tym bardziej zainteresowany był ochroną *status quo*¹²¹. Natomiast państwa systemu zachodniego były „państwami rewizjonistycznymi” wobec ładu jałtańsko-poczdamskiego, a przede wszystkim wobec jego politycznego komponentu¹²². Negowanie kształtu terytorialnego wyrażało się do początku lat siedemdziesiątych m.in. w formalnej odmowie uznania granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej (wyjątkiem było tu stanowisko Francji). Opowiadając się za zmianą porządku jałtańsko-poczdamskiego, państwa sojuszu zachodniego optowały jednocześnie za zmianami ewolucyjnymi, przeciwko nagłym wybuchom rewolucyjnym w Europie Wschodniej, które mogłyby zakończyć się radziecką interwencją¹²³. Oba ugrupowania państw wzajemnie obciążały się odpowiedzialnością za negatywne następstwa ładu jałtańsko-poczdamskiego, a przede wszystkim za podział Europy, „zimną wojnę” i wyścig zbrojeń.

Każdy z głównych elementów ładu jałtańsko-poczdamskiego, tj. podział kontynentu i podział Niemiec, dwubiegunowość i jej kolejne fazy, terytorialno-polityczne *status quo*, podlegał stałym przekształceniom i modyfikacjom. Zachodziły one na wielu płaszczyznach: w polityce wewnętrznej i zagranicznej państw, w stosunkach między państwami należącymi do tego samego ugrupowania, między państwami odmiennych systemów, między państwami neutralnymi i niezaangażowanymi a krajami należącymi do sojuszów. Obok procesów internacjonalizacji i współzależności występowały także tendencje do pluralizmu, policentryzmu i różnorodności w stosunkach międzynarodowych,

¹¹⁹ Szerzej zob. A. D. Rotfeld: *Europejski system bezpieczeństwa...*; A. Czarnocki: *Europa jako region...*, s. 172 i n.

¹²⁰ A. D. Rotfeld: *Europejski system bezpieczeństwa...*, s. 185.

¹²¹ A. Czarnocki: *Europa jako region...*, s. 154.

¹²² J. Stefanowicz: *Bezpieczeństwo współczesnych państw...*, s. 99–100.

¹²³ W wygłoszonym 28 I 1988 r. wykładzie Z. Brzeziński stwierdził, że gdyby w przewidywanej przyszłości nastąpił rewolucyjny wybuch w Europie Wschodniej, wówczas ZSRR nie miałby innego wyjścia jak interwencja. Zob. Z. Brzeziński: *Powrót do Europy środkowej*. „Aneks” 1988, nr 49, s. 10.

obok tendencji integracyjnych — tendencje dezintegracyjne. Łącznie procesy te prowadziły do zmian jakościowych, które przygotowywały grunt nowego ładu europejskiego. Niezależnie jednak od ewolucji i zmian, jakim podlegały europejskie stosunki międzynarodowe po drugiej wojnie światowej, najbardziej istotne dla ładu jałtańsko-poczdamskiego elementy pozostały jego atrybutami do końca lat osiemdziesiątych¹²⁴.

Trwałość ładu jałtańsko-poczdamskiego zależała przede wszystkim od trwałości układu sił, który go zrodził i na którym opierało się jego funkcjonowanie. Był to układ sił głównie między Związkiem Radzieckim i Stanami Zjednoczonymi, a szerzej — układ sił między blokiem radzieckim i systemem zachodnim. Układ ten podlegał stałej ewolucji aż do nagłych i zasadniczych zmian pod koniec lat osiemdziesiątych, prowadzących do rozpadu porządku jałtańsko-poczdamskiego.

Podział Niemiec jako element ładu jałtańsko-poczdamskiego

W formułowanych w myśli politycznej państw koalicji antyhitlerowskiej w czasie drugiej wojny światowej koncepcjach i postulatach powojennego ładu europejskiego czołowe miejsce zajmowały zagadnienia dotyczące rozwiązania problemu niemieckiego. Dominował pogląd, że takie Niemcy, jakie rozpoczęły drugą wojnę światową, nie mogą się odrodzić po jej zakończeniu. Mówiono o potrzebie zastosowania odpowiednich środków, które dałyby gwarancję, że Niemcy nie będą w stanie ponownie zakłócić pokoju świata. W myśl zgłaszanych koncepcji rozwiązanie problemu niemieckiego po zakończeniu wojny miało polegać na zastosowaniu całego szeregu środków wewnętrznych (wewnątrz Niemiec), jak i zewnętrznych, które wykluczyłyby ponowne odrodzenie się w Niemczech tendencji ekspansywnych¹²⁵. Jednym

¹²⁴ W ocenie P. Hassnera system europejski po drugiej wojnie światowej opierał się na czterech elementach: zagrożeniu radzieckim (którego materialnym wyrazem była obecność wojsk radzieckich w Europie Wschodniej); parasolu amerykańskim (którego materialnym wyrazem była obecność wojsk amerykańskich w Europie Zachodniej); podziale Europy, a w szczególności Niemiec (będącym owocem tej podwójnej obecności); broni nuklearnej (gwarancji równowagi). P. Hassner: *Europa i rozbrojenie*. „Aneks” 1988, nr 49, s. 18.

¹²⁵ Wśród projektów zabezpieczenia się przed ponowną agresją niemiecką pojawiały się m.in. postulaty włączenia Niemiec w ramy skonfederowanej bądź sfederowanej Europy.

z dyskutowanych środków był podział Niemiec na kilka organizmów państwowych¹²⁶.

Koncepcja podziału terytorium Rzeszy na mniejsze państewka stanowiła przedmiot zainteresowania zarówno rządów mocarstw koalicji antyfaszystowskiej¹²⁷, jak i państw mniejszych¹²⁸. Koncepcja ta miała wśród polityków państw alianckich swoich zwolenników oraz przeciwników. W podziale Niemiec zwolennicy takiego rozwiązania widzieli jeden z najistotniejszych środków eliminujących zagrożenie niemieckie po zakończeniu wojny. Natomiast przeciwnicy projektów podziału Niemiec wskazywali najczęściej na jego nieskuteczność dla trwałego osłabienia Niemiec i wyeliminowania niebezpieczeństwa ponownej agresji niemieckiej. Cechą charakterystyczną stanowiska zajmowanego przez Wielką Trójkę wobec kwestii definitywnego uregulowania problemu Niemiec, w tym jednoznacznego rozstrzygnięcia sprawy jedności bądź podziału Niemiec (zagadnienia odmiennego od decyzji o czasowym podziale Niemiec na strefy okupacyjne)¹²⁹, było odraczanie decyzji. Wszystkie trzy mocarstwa stosowały w czasie wojny zasadę *postponement* (odraczania) zasadniczych decyzji w sprawie kształtu niemieckiej państwowości¹³⁰.

Wraz ze zmianą sytuacji wojennej ulegały częściowej modyfikacji i konkretyzowały się plany mocarstw dotyczące porządku europejskiego, w tym także powojennych Niemiec. Ujawniały się przy tym w coraz większym stopniu rozbieżności stanowisk. Wspólne cele, z których najważniejszym było pokonanie państw „osi” i ich satelitów, gwarantowały współpracę koalicji do chwili ich osiągnięcia. Potem dały znać o sobie różnice interesów i celów wybiegające poza taktyczne dążenia okresu wojny.

Różne formy jedności Europy widziano jako środek neutralizacji zagrożenia niemieckiego. Zob. A. W. Walczak: *Dylematy i obsesje jedności i podziału Rzeszy XIX–XX w. Polityka ogólnoniemiecka RFN 1949–1969*. Poznań 1982, s. 62–75.

¹²⁶ Szerzej zob. L. Pastusiak: *Wielkie mocarstwa...*, s. 15–56; A. W. Walczak: *Dylematy i obsesje...*, s. 46–104; Z. Mazur: *Wielka Brytania wobec podziału Niemiec w okresie II wojny światowej*. „Przegląd Zachodni” 1978 nr 1; *Die Einheit Deutschlands. Ihre Erörterung und Behandlung auf der Kriegs- und Nachkriegskonferenzen 1941–1949*. Darstellung und Dokumentation von E. Deurlein. Frankfurt a.M. — Berlin 1957.

¹²⁷ Ibidem.

¹²⁸ Na temat stanowiska zajmowanego w tej sprawie przez polski rząd na emigracji zob. M. Stolarczyk: *Stanowisko polskiego rządu na emigracji wobec kształtu powojennej państwowości Niemiec w latach 1939–1945*. „Przegląd Stosunków Międzynarodowych” 1986, nr 4–5.

¹²⁹ Złożona z przedstawicieli trzech mocarstw Europejska Komisja Doradcza powzięła 12 IX 1944 r. decyzję (uzupełniając ją 14 XI 1944 r.) w sprawie podziału Niemiec na trzy strefy okupacyjne i wspólnego okupowania Berlina. Na konferencji jałtańskiej postanowiono ponadto utworzyć francuską strefę okupacyjną. Jak się później okazało, podział terytorium popoczdamskich Niemiec na strefy okupacyjne miał dalek idące następstwa, niż przypuszczano pierwotnie. Zob. J. K o k o t: *Kwestia niemiecka w ćwierć wieku po bezwarunkowej kapitulacji III Rzeszy*. Wrocław—Warszawa 1970, s. 89 i n.

¹³⁰ A. W. Walczak: *Dylematy i obsesje...*, s. 90–91.

Na mocy przyznanych sobie uprawnień mocarstwa koalicji antyfaszystowskiej zastrzegły sobie wyłączną kompetencję (przy ewentualnej konsultacji z innymi aliantami) w rozstrzyganiu spraw dotyczących Niemiec¹³¹. Dokumentami doniosłej wagi dla przyszłości pokonanych Niemiec, oprócz decyzji o podziale na strefy okupacyjne i podziale Berlina z 1944 r., były: akt o bezwarunkowej kapitulacji III Rzeszy z 8 V 1945 r.¹³², deklaracja dotycząca klęski Niemiec i objęcia nad Niemcami najwyższej władzy przez rządy czterech mocarstw z 5 VI 1945 r.¹³³ oraz uchwały konferencji poczdamskiej z 2 VIII 1945 r.¹³⁴ Żaden z tych dokumentów nie przewidywał w wyniku rozgromienia III Rzeszy likwidacji bytu państwowego Niemiec czy ich zawojowania (*debellatio*) ani nie wspominał o trwałym podziale Niemiec. Mocarstwa zwycięskie nie niweczając definitywnie państwowości niemieckiej, zlikwidowały wszakże w znaczeniu politycznym samą Rzeszę Niemiecką jako formę tej państwowości.

Delegacje trzech mocarstw w Poczdamie, mimo że kierowały się najczęściej odmiennymi motywacjami, przyjęły w dokumentach końcowych postanowienie o traktowaniu Niemiec jako jednności gospodarczej. Deklarowały zamiar „dać narodowi niemieckiemu sposobność do przyszłej przebudowy swego życia na podstawie demokratycznej i pokojowej”. Jednym z celów okupacji, którymi miała kierować się Sojusznicza Rada Kontroli, było „przygotować ewentualną odbudowę niemieckiego życia politycznego na demokratycznej podstawie oraz pokojową współpracę Niemiec w życiu międzynarodowym”¹³⁵. Ze sformułowań tych wynika, że przewidywano odrodzenie się prędzej czy później państwowości niemieckiej.

Uchwały przyjęte przez uczestników konferencji w Poczdamie miały na celu zachowanie i rozwój Niemiec jako państwa jednolitego, demokratycznego i pokojowego. Ogólnikowość i brak precyzji wielu sformułowań uchwał

¹³¹ Znalazło to swój wyraz również w Karcie Narodów Zjednoczonych (tzw. klauzule dotyczące państw nieprzyjacielskich, art. 53 i 107 Karty NZ). Zob. W. Czapliński: *Prawa i odpowiedzialność czterech mocarstw za Niemcy jako całość i ich współczesne znaczenie*. W: *Następstwa upadku Rzeszy Niemieckiej*. Red. S. Sulowski. Warszawa 1987, s. 83 i n.

¹³² *Akt kapitulacji Niemiec*. „Zbiór Dokumentów” 1947, nr 10, s. 199–201.

¹³³ Tekst deklaracji zob. w: *Prawo międzynarodowe i historia dyplomatyczna. Wybór dokumentów*. T. 3..., s. 135–140.

¹³⁴ Uchwały poczdamskie ustalały m.in.: zachodnią granicę Polski na Odrze i Nysie Łużyckiej, przesiedlenie ludności niemieckiej z Polski, Czechosłowacji i Węgier, zapowiadały wykorzenienie imperializmu i militarystyki niemieckiej, mówiły o całkowitym rozbrojeniu i demilitaryzacji Niemiec oraz o likwidacji lub poddaniu kontroli wielkiego przemysłu niemieckiego, by nie mógł on być użyty do produkcji zbrojeniowej; zapowiadały ukaranie „przestępców wojennych i utrzymanie w Niemczech przeciętnej stopy życiowej, nie przewyższającej przeciętnej stopy życiowej w innych państwach europejskich”. Zob. *Prawo międzynarodowe i historia dyplomatyczna...*, s. 186–200.

¹³⁵ Tamże.

poczdamskich z jednej strony stworzyły dogodną podstawę do osiągnięcia kompromisu w omawianych kwestiach¹³⁶, ale z drugiej — zapowiadały pojawienie się wkrótce kontrowersji na tle interpretacji uchwał. Jak się niebawem okazało, jednym z najbardziej kontrowersyjnych pojęć stało się pojęcie demokratyzacji Niemiec. Inną treść społeczno-polityczną nadawał mu Związek Radziecki, a inną mocarstwa zachodnie. Ogólnikowość uchwał poczdamskich ułatwiła mocarstwom prowadzenie samodzielnej polityki w ich strefach okupacyjnych Niemiec¹³⁷.

Mimo że postanowienia poczdamskie miały decydować o losie pokonanych Niemiec tylko w początkowym okresie kontroli, a więc do czasu zawarcia traktatu pokojowego, to jednak znacznym uznaniem wśród społeczeństw koalicji antyhitlerowskiej cieszył się pogląd, iż wiele z decyzji podjętych w Poczdamie ma charakter nieodwracalny (np. decyzje w sprawie polskiej granicy zachodniej)¹³⁸. Uchwały poczdamskie nie przesądzały o rozwiązaniu wielu elementów problemu niemieckiego. Zdecydować miała o nich dopiero praktyczna realizacja przyjętych postanowień oraz działania mocarstw w swoich strefach okupacyjnych.

Porozumienia sojusznicze z lat 1944/1945 określiły powojenny status Niemiec. Gwarantowały też olbrzymie uprawnienia mocarstwom. Odnosiły się do „Niemiec jako całości” (Niemcy popoczdamskie)¹³⁹ i miały obowiązywać, dopóki nie dojdzie do regulacji pokojowej z rządem ogólnoniemieckim, uzgodnionej w uchwałach poczdamskich¹⁴⁰. Uprawnienia, o których mowa, obejmowały przede wszystkim prawo do swobodnego ustalenia politycznego, terytorialnego, militarnego i ekonomicznego statusu Niemiec.

W pierwszych latach po zakończeniu wojny trzy mocarstwa (Stany Zjednoczone, Związek Radziecki i Wielka Brytania) stały oficjalnie na stanowisku jedności państwowej Niemiec. Można nawet mówić o ich współpracy, co prawda ograniczonej, w tej dziedzinie¹⁴¹. Z grona czterech mo-

¹³⁶ Zob. E. Nolte: *Deutschland und der Kalte Krieg...*, s. 183—190.

¹³⁷ J. Kokot: *Kwestia niemiecka...*, s. 18.

¹³⁸ Układ poczdamski postanawiał, że ludność niemiecka z Czechosłowacji, Polski i Węgier zostanie przesiedlona do Niemiec. Ta decyzja nadawała odnośnemu postanowieniu w sprawie granicy polsko-niemieckiej wszelkie cechy trwałości. Zob. J. Krasuski: *Europa Zachodnia po II wojnie światowej...*, s. 77; por. A. Kłafkowski: *Umowa poczdamska z dnia 2 VIII 1945 r. Podstawy prawne likwidacji skutków wojny polsko-niemieckiej z lat 1939—1945*. Warszawa 1985.

¹³⁹ J. Barcz: *Pojęcie „Niemcy w granicach z 31 grudnia 1937 r.” w aktach prawnych mocarstw sprzymierzonych 1945—1949*. „Zeszyty Niemcoznawcze PISM” 1986, nr I (1), s. 12.

¹⁴⁰ Szerzej zob. W. Czaplinski: *Prawa i odpowiedzialność czterech mocarstw...*; J. Gila: *Trwałść fundamentów jaltańsko-poczdamskich...*

¹⁴¹ Zerwanie londyńskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w grudniu 1947 r. można uważać za ostateczne załamanie się współpracy mocarstw, nawet tej ograniczonej, w sprawach niemieckich. Niejako formalnym tego dopełnieniem było zawieszenie 20 III 1948 r. działalności Sojuszniczej Rady Kontroli.

carstw okupujących Niemcy jedynie Francja od pierwszych dni po kapitulacji Niemiec pragnęła rozbicia ich jedności państwowej¹⁴². Mimo składanych przez trzy mocarstwa deklaracji na rzecz jedności Niemiec w praktyce już od pierwszych tygodni okupacji postępował ich podział. U źródeł tego procesu znajdowały się odmienne koncepcje jedności Niemiec, w tym dotyczące traktowania jedności gospodarczej (np. reforma rolna i upaństwowienie przemysłu na terenie radzieckiej strefy okupacyjnej), a szerzej — odmienne podejście do rozwiązania problemu niemieckiego¹⁴³ oraz odmienne wizje porządku europejskiego realizowane w polityce zagranicznej Związku Radzieckiego i mocarstw anglosaskich. Pod koniec lat czterdziestych anglosaskie koncepcje rozwiązania problemu niemieckiego zaakceptowała w zasadzie także Francja¹⁴⁴. Od tej pory linia podziału między mocarstwami w ich polityce niemieckiej pokrywała się generalnie z linią odrębności ideologicznych.

Dla Związku Radzieckiego i rządów państw znajdujących się w jego strefie dominacji najbardziej skutecznym środkiem rozwiązania problemu niemieckiego miało być wyeliminowanie społeczno-ekonomicznych podstaw rodzących niemiecką zaborczość. W praktyce oznaczało to poparcie dla takiego jednolitego niemieckiego organizmu państwowego, w którym zostałyby przeprowadzone reformy podobne do tych realizowanych w owym czasie w państwach tzw. demokracji ludowej¹⁴⁵. Przemiany ustrojowe o tym charakterze na całym obszarze popoczdamskich Niemiec traktowane były (przynajmniej w sferze deklaratywnej) przez grupy rządzące bloku radzieckiego, szczególnie w okresie apogeum trwania stalinizmu, jako swego rodzaju remedium na rozwiązanie wszystkich elementów problemu niemieckiego. Stanowisko to wyrastało w dużej mierze ze stalinowskiej koncepcji o zastrzegającej się walce klasowej wewnątrz państw i w stosunkach międzynarodowych oraz nadziei na rewolucję komunistyczną w Europie Zachodniej.

¹⁴² J. Krasuski: *Polityka czterech mocarstw wobec Niemiec. 1945—1949*. Poznań 1967, s. 26 i n.; S. Parzymies: *Przyjaźń z rozsądku. Francja i Niemcy w nowej Europie*. Warszawa 1994, s. 29 i n.

¹⁴³ Na temat istoty terminu „problem niemiecki” zob.: S. Sulowski: *Problem niemiecki w stosunkach Wschód—Zachód*. W: *Niemiecka Republika Demokratyczna i Republika Federalna Niemiec we współczesnych stosunkach międzynarodowych*. Red. S. Sulowski. Warszawa 1984, s. 50—51.

¹⁴⁴ Wówczas już faktycznie został zrealizowany cel francuskiej polityki zagranicznej z pierwszych lat powojennych, tj. podział Niemiec. W latach następnych francuska polityka oparta na zjednoczeniu Niemiec miała w tym względzie głównie deklaracyjny charakter. Zob. J. Krasuski: *Stosunek Francji do problemu jedności Niemiec po II wojnie światowej*. „Przegląd Zachodni” 1979, nr 1; I. Anczewski: *Problem niemiecki w polityce zagranicznej Francji*. Warszawa 1985; S. Parzymies: *Przyjaźń z rozsądku...*, s. 46 i n.

¹⁴⁵ Zob. M. Stolarczyk: *Stanowisko Polski...*; A. A. Galkin, D. E. Melnikov: *SSSR, zapadnye derżawy i germanskij vopros*. Moskwa 1966.

Stalinowi i jego współpracownikom nie była obca myśl o przyпыwie tzw. fali rewolucyjnej. Niemcy mogły stać się punktem wyjścia do rewolucji w całej Europie Zachodniej.

W prorrządowej myśli politycznej państw bloku radzieckiego formułowano wiele argumentów przeciwko podziałowi Niemiec: silnie rozwinięta świadomość narodowa Niemców i obawy, że podział wzmocni siły nacjonalistyczne w Niemczech; trudności w sprawowaniu jednolitej i efektywnej kontroli przez mocarstwa w Niemczech podzielonych; podział osłabi niemieckie ugrupowania lewicowe i uniemożliwi wpływ Związku Radzieckiego na rozwój wydarzeń w zachodnich strefach okupacyjnych Niemiec; podział będzie czynnikiem destabilizującym sytuację w Europie¹⁴⁶.

W krystalizującej się w pierwszych miesiącach powojennych strategii mocarstw w polityce europejskiej i światowej Niemcom wyznaczono ważne miejsce w rywalizacji między dwoma ugrupowaniami państw. Coraz bardziej widoczna była walka tocząca się między mocarstwami o przyszłość Niemiec. Stanowiła ona w całym okresie powojennym jeden z głównych obszarów rywalizacji Wschód—Zachód w Europie. Za oficjalny początek rozłamu między czterema mocarstwami w polityce niemieckiej i wyraźnie zaznaczonej już rywalizacji o pozyskanie sympatii Niemców często uważane jest wystąpienie amerykańskiego sekretarza stanu Jamesa Byrnesa w Stuttgarcie w dniu 6 IX 1946 r.¹⁴⁷ Byrnes oświadczył, że odbudowa Niemiec leży również w interesie Ameryki i jest nieodzowna dla pokoju w Europie. Niemców przestano traktować jako „pokonany wrogi naród”. Amerykańska polityka w sprawie Niemiec coraz bardziej ujmowana była w kategoriach rywalizacji ze Związkiem Radzieckim, co sprzyjało też przychylnemu patrzeniu na rewizjonizm terytorialny Niemców¹⁴⁸.

Stany Zjednoczone rozpoczęły w swojej strefie okupacyjnej wyszukiwanie i wspieranie niemieckich sił demokratycznych, opowiadających się za budową w Niemczech demokracji parlamentarnej, którym stopniowo zaczęto przekazywać większy zakres uprawnień¹⁴⁹. Wzmocnieniu ugrupowań niemieckich opowiadających się za ustrojem kapitalistycznym miał służyć m.in.

¹⁴⁶ W. Mołotow: *Zagadnienia polityki zagranicznej. Przemówienia i oświadczenia* (kwiecień 1945—czerwiec 1948). Warszawa 1950, s. 299—303. Szerzej zob. M. Stolarczyk: *Stanowisko Polski...*

¹⁴⁷ Za pośrednictwem Byrnesa rząd Stanów Zjednoczonych zakwestionował trwałość granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, co ze strony amerykańskiej uczyniono na tak wysokim szczeblu po raz pierwszy od zakończenia konferencji poczdamskiej. Przemówienie J. Byrnesa zob. w: „Zbiór Dokumentów” 1946, nr 10—11.

¹⁴⁸ L. Zyblikiewicz: *Polityka Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii wobec Polski 1944—1949*. Warszawa 1984, s. 303—304.

¹⁴⁹ D. R. Greß: *Die deutsche-amerikanischen Beziehungen von 1945 bis 1987*. „Aus Politik und Zeitgeschichte”, dodatek do czasopisma „Das Parlament” z 15 I 1988 [dalej: „Aus Politik und Zeitgeschichte”].

zaproponowany 5 VI 1947 r. europejski program odbudowy, znany szerzej pod nazwą planu Marshalla. Pomoc gospodarcza USA w ramach tego planu była jednym z ważnych czynników umożliwiających odbudowę gospodarki niemieckiej i przeprowadzenie reform, które w latach następnych doprowadziły RFN do „cudu gospodarczego” (*Wirtschaftswunder*)¹⁵⁰, uodparniając zarazem społeczeństwo zachodnioniemieckie na ideologię ugrupowań lewicowych. Program pomocy gospodarczej pozwolił również na szybkie włączenie gospodarki zachodnioniemieckiej do powojennego systemu ekonomicznego Zachodu. W znacznym stopniu zapobiegło to polityce ograniczeń, demontaży i dalszego osłabienia gospodarki zachodnioniemieckiej. W strategii amerykańskiej trzem zachodnim strefom okupacyjnym wyznaczono ważną rolę w konfrontacji ze Związkiem Radzieckim i w zahamowaniu wpływów komunizmu.

Kolejne działania i przeciwdziałania poszczególnych mocarstw prowadziły do podziału Europy na dwa przeciwstawne bloki. Zaczęło obowiązywać myślenie kategoriami „wizerunku wroga”. Dominował ten wzorzec interpretacyjny konfliktu Wschód—Zachód wzmacniający w obu systemach państw poczucie zagrożenia¹⁵¹. Jednym z następstw wzrostu napięcia między mocarstwami był postępujący podział Niemiec. Odmierna wizja przyszłej Europy i Niemiec w strategii mocarstw zachodnich i ZSRR uniemożliwiała sprowadzenie do wspólnego mianownika ich koncepcji kształtu zjednoczonych Niemiec. Z tych też względów niemożliwe okazało się podpisanie traktatu pokojowego z Niemcami, mimo że z sojusznikami Niemiec traktaty pokojowe zostały zawarte (10 II 1947 r.). Niemcy znalazły się w centrum „zimnej wojny” między Wschodem i Zachodem. Coraz bardziej dawała znać o sobie „żelazna kurtyna”, o której mówił Winston Churchill 5 III 1946 r. w Fulton¹⁵².

I Związek Radziecki, i mocarstwa zachodnie aspirowały do objęcia swoimi wpływami całego terytorium popoczdamskich Niemiec. Przynależność całych Niemiec do grupy państw bloku radzieckiego bądź państw kapitalistycznych uważana była za element mający decydujące znaczenie dla wyników rywalizacji Wschód—Zachód w Europie. Kontrola nad Niemcami stwarzała podstawę do wpływów w całej Europie Zachodniej¹⁵³. Po obu stronach,

¹⁵⁰ Zob. M. Tomala: *Gospodarka RFN wczoraj, dziś i jutro*. Warszawa 1979, s. 26 i n.; P. Kennedy: *Mocarstwa świata...*, s. 416—417.

¹⁵¹ Zob. przemówienie A. Żdanowa o sytuacji międzynarodowej w czasie narady w Szklarskiej Porębie (22—27 IX 1947 r.), na której powołano Biuro Informacyjne (Kominform). *Stosunki międzynarodowe po II wojnie światowej. Lata 1945—1950. Dokumenty i materiały*. Wybór, wstęp i oprac. K. Lapter. Warszawa 1966, s. 205—228.

¹⁵² J. Krasuski: *Europa Zachodnia...*, s. 86—89.

¹⁵³ Z. Brzeziński: *Plan gry...*, s. 47 i n.; A. Czubiński: *Polityka ZSRR wobec Niemiec. W: Droga Niemców do ponownego zjednoczenia państwa 1949—1990*. Red. A. Czubiński. Poznań 1991, s. 201—203.

z różnym natężeniem, podtrzymywano tezę, że w wyniku rozwoju sytuacji międzynarodowej oraz wskutek oddolnych procesów zachodzących w Niemczech strona przeciwna rywalizująca o Niemcy będzie się musiała wycofać z niemieckiego terytorium¹⁵⁴. Zarazem stosunkowo wcześniej uświadomiono sobie, że przez pewien (raczej krótki) okres nie będzie możliwe rozciągnięcie wpływów jednego z supermocarstw na cały obszar popoczdamskich Niemiec. Aby nie pozostawić Niemców ani samym sobie, ani przeciwnikowi, za najbardziej realne rozwiązanie uznano podział Niemiec. Żadna ze stron nie chciała pozwolić na to, by niemiecki potencjał oraz możliwości korzystania z warunków geopolitycznych Niemiec przypadły w całości drugiej stronie¹⁵⁵.

Po raz pierwszy oficjalnie przedstawiciel rządu Stanów Zjednoczonych opowiedział się niemal wprost za podziałem Niemiec w dniu 19 XII 1947 r. W złożonym tego dnia sprawozdaniu do narodu z londyńskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych (RMSZ), sekretarz USA George Marshall powiedział: „[...] nie możemy obecnie spodziewać się zjednoczenia Niemiec. Musimy starać się osiągnąć możliwie najlepsze wyniki na obszarach, na których wpływ nasz daje się odczuć.”¹⁵⁶ Wypowiedź ta stanowiła swego rodzaju oficjalne usankcjonowanie tego, co w polityce okupacyjnej Stanów Zjednoczonych dokonywało się już od wielu miesięcy, a więc kursu na utworzenie państwa zachodnioniemieckiego¹⁵⁷. Szersze informacje o dyskusji nad takim projektem wśród polityków amerykańskich pochodzą z początku 1947 r.¹⁵⁸ Stany Zjednoczone z obawy, że stracą Niemcy na korzyść Związku Radzieckiego, dały pierwszeństwo utworzeniu pań-

¹⁵⁴ Głównymi czynnikami — jak sądzono na Wschodzie pod koniec lat czterdziestych — powodującymi wycofanie się mocarstw zachodnich z Niemiec miały być: opór narodu niemieckiego wobec podziału Niemiec, spodziewany wzrost nastrojów rewolucyjnych w całych Niemczech i w państwach Europy Zachodniej oraz trudności (m.in. gospodarcze) związane z próbami powołania i funkcjonowania państwa zachodnioniemieckiego. Szerzej zob. M. Stolarczyk: *Stanowisko Polski...*, s. 100 i n. Natomiast na Zachodzie liczone, że czynnikami zmuszającymi ZSRR do wycofania się z Niemiec będą m.in.: trudności gospodarcze Związku Radzieckiego i państw bloku wschodniego, sprzeciw Niemców wobec podziału i ustroju komunistycznego, wyższy poziom życia w zachodnich strefach okupacyjnych Niemiec niż w strefie radzieckiej.

¹⁵⁵ S. Sulowski: *Problem niemiecki w stosunkach Wschód—Zachód...*, s. 53.

¹⁵⁶ Za: L. Pastusiak: *Wielkie mocarstwa...*, s. 76.

¹⁵⁷ Dnia 11 VII 1947 r. gubernator wojskowy Stanów Zjednoczonych w Niemczech otrzymał nową dyrektywę w sprawie polityki okupacyjnej (JCS 1779). Nowa dyrektywa zobowiązywała amerykańskie władze okupacyjne do odbudowy samowystarczalnego państwa niemieckiego, zintegrowanego z Europą Zachodnią. Tekst dyrektywy zob. w: L. Pastusiak: *Polityka Stanów Zjednoczonych w Niemczech 1945—1949*. Wrocław—Warszawa 1967, s. 608 i n.

¹⁵⁸ Należy jednak pamiętać, że koncepcje utworzenia państwa zachodnioniemieckiego pojawiały się wśród polityków amerykańskich w okresie wcześniejszym. Z propozycją taką wystąpił m.in. w dniu 26 V 1946 r. gen. L. Clay. Zob. L. Clay: *Entscheidung in Deutschland*. Frankfurt a.M. 1950, s. 90—94.

stwa częściowego, należącego do Zachodu, przed rozwiązaniami ogólnoniemieckimi¹⁵⁹.

Tezy podobne do tej wypowiedzianej przez Marshalla, ale odnoszące się do polityki radzieckiej w Niemczech formułowano pod koniec 1947 r. w publicystyce bloku wschodniego. Przykładowo, w prorządowej prasie polskiej tego okresu w jednym z artykułów stwierdzono, że Związek Radziecki niewątpliwie chciał i chce porozumienia w sprawie Niemiec, jednakże nie za wszelką cenę, a już najmniej za cenę podporządkowania Niemiec planom amerykańskim. Jeżeli ZSRR nie może przeszkodzić odbudowie kapitalistycznych Niemiec na zachód od Łaby — pisał publicysta czołowego polskiego dziennika — to nie ma żadnego powodu, dla którego miałby dopuścić do „infiltracji imperializmu amerykańskiego na wschód od tej rzeki. Związek Radziecki jest gotów do ustępstw, ale tylko w sensie praktycznych spraw, a nie zasad.”¹⁶⁰ Wśród grup rządzących bloku radzieckiego umacniało się przekonanie, że jeśli w ówczesnej sytuacji niemożliwe jest powstanie na całym obszarze popoczdamskich Niemiec państwa opartego na ustroju budowanym w strefie radzieckiej, to jedynym realnym rozwiązaniem na okres przejściowy (do czasu zwycięstwa „demokracji ludowej” w całych Niemczech) jest rozbięcie Niemiec na dwa organizmy państwowe. Związek Radziecki od pierwszych tygodni po bezwarunkowej kapitulacji Niemiec podejmował w swojej strefie okupacyjnej działania (np. odbudowa partii lewicowych czy zmiany form własności w gospodarce), które zwiększały różnicowanie między wschodnią a zachodnią częścią Niemiec¹⁶¹. Wschodnia strefa okupacyjna i trzy strefy zachodnie przybierały szybko odrębne oblicze ustrojowe. Postępował proces zarówno zamierzonego przez mocarstwa oraz współpracujące z nimi niemieckie ugrupowania polityczne¹⁶², jak i mimowolnego pogłębiania podziału Niemiec¹⁶³.

Na tempo tego procesu wpłynął w znacznym stopniu pierwszy kryzys berliński (1948/1949). Blokada Berlina przez ZSRR, której jednym z motywów była przeprowadzona w czerwcu 1948 r. w trzech zachodnich strefach okupacyjnych reforma walutowa, spowodowała dalszy wzrost napięcia międzynarodowego, wzmocnienie antyradzieckich i antykomunistycznych nastrojów w społeczeństwie zachodnioniemieckim oraz doprowadziła do większej

¹⁵⁹ L. Pastusiak: *Wielkie mocarstwa...*, s. 74.

¹⁶⁰ E. Bora: *Racja tylko po jednej stronie*. „Rzeczpospolita i Dziennik Gospodarczy” z 20 XII 1947.

¹⁶¹ Szerzej zob.: J. Fiszer: *Niemiecka Republika Demokratyczna 1945—1949*. Warszawa 1984; J. Serczyk: *Podzielone Niemcy. Przegląd dziejów niemieckich od kapitulacji Trzeciej Rzeszy do zjednoczenia obu państw niemieckich*. Toruń 1993, s. 23 i n.

¹⁶² Zob. A. Walczak: *Dylematy i obsesje...*, s. 104 i n.

¹⁶³ Szerzej zob. E. Cziomer: *Historia Niemiec 1945—1991. Zarys rozwoju problemu niemieckiego od podziału do jedności*. Kraków 1992, s. 17—45.

konsolidacji państw Europy Zachodniej wokół Stanów Zjednoczonych (powstanie NATO). Dodatkowo na zaostrzenie ówczesnej sytuacji międzynarodowej wpłynął dokonany 25 II 1948 r. zamach stanu w Czechosłowacji i przejęcie całkowitej władzy w tym państwie przez partię komunistyczną.

Rozwój wypadków, począwszy od chwili rozpoczęcia przez Związek Radziecki blokady Berlina Zachodniego, toczył się wyraźnie w innym kierunku, niż przewidywała to strona radziecka. W myśl jej założeń blokada Berlina miała być środkiem do powstrzymania zamiarów mocarstw zachodnich w tworzeniu państwa zachodnioniemieckiego. Zakładano, że zablokowanie Berlina Zachodniego uzmysłowi mocarstwom zachodnim, iż decydując się ostatecznie na utworzenie RFN, będą musiały opuścić Berlin¹⁶⁴. Tymczasem blokada Berlina Zachodniego zamiast powstrzymać proces podziału Niemiec, wpłynęła na jego przyspieszenie, a mocarstwa zachodnie obciążyły ZSRR winą za taki rozwój sytuacji¹⁶⁵. Jednak mimo zdecydowanej postawy, jaką w czasie kryzysu berlińskiego prezentowały zarówno mocarstwa zachodnie, jak i Związek Radziecki, obu stronom towarzyszyła chęć uniknięcia bezpośredniego starcia (element samoograniczania).

Berlin Zachodni również w dekadach następnych był przedmiotem wielu napięć w stosunkach Wschód—Zachód. Zarazem stał się symbolem solidarności i woli Zachodu, by utrzymać swoje pozycje. Zachowanie wolności i bezpieczeństwa Berlina Zachodniego traktowano w kategoriach zachowania wiarygodności sojuszu zachodniego. Kierownictwo radzieckie podejmowało natomiast próby, szczególnie w latach 1958—1961, wyparcia trzech mocarstw zachodnich z Berlina i zerwania powiązań Berlina Zachodniego z RFN¹⁶⁶.

Narastający konflikt Wschód—Zachód, a w jego ramach rywalizacja o Niemcy, przy wszelkich różnicach co do motywów i metod postępowania zainteresowanych stron, prowadziły do utrwalenia podziału Niemiec, w tym podziału Wielkiego Berlina¹⁶⁷. Podział ten nabrał charakteru konstytucyj-

¹⁶⁴ B. Mikulska-Górska: *Kryzys berliński: 1948—1949*. Warszawa 1980, s. 97—115; M. Wojciechowski: *Geneza podziału Niemiec*. W: *Konsekwencje polityczne klęski III Rzeszy w Europie środkowej i południowo-wschodniej*. Red. T. Walichnowski. Warszawa 1971, s. 119—120.

¹⁶⁵ E. Nolte: *Deutschland und der Kalte Krieg...*, s. 244—248; M. Wojciechowski: *Geneza podziału...*, s. 121.

¹⁶⁶ Zob. E. Schulz: *Berlin—Politik: Über das Provisorium hinausgedacht*. „Deutschland Archiv” 1989, Nr. 10.

¹⁶⁷ Szerzej zob. J. Sułek: *Geneza Republiki Federalnej Niemiec. Studium politologiczne*. Poznań 1977; J. Krasuski: *Polityka czterech mocarstw...*; H. P. Schwarz: *Vom Reich zur Bundesrepublik. Deutschland im Widerstreit aussenpolitischen Konzeption in der Jahren der Besatzungsherrschaft 1945—1949*. Stuttgart 1980.

no-prawnego, po proklamowaniu RFN (21 IX 1949 r.)¹⁶⁸ i NRD (7 X 1949 r.)¹⁶⁹. Powstanie dwóch państw niemieckich w 1949 r. było wynikiem intensyfikującego się konfliktu między Wschodem a Zachodem¹⁷⁰. Konflikt ten zaś nie wynikał z podziału Niemiec, choć sam podział wpływał znacznie na jego zaostrzenie. Antagonizm Wschód—Zachód nie wywodził się z podziału Niemiec; to raczej podział Niemiec miał swe źródło w antagonizmie Wschód—Zachód. Niemcy zostały podzielone, ponieważ cele i interesy mocarstw w Europie nie dawały się pogodzić¹⁷¹. Dla Europy — mówił wiele lat później Peter Bender — pojawiło się idealne rozwiązanie: obie części kontynentu otrzymały z Niemiec tyle, ile mogły udźwignąć i wykorzystać — Europa Zachodnia wielką Republikę Federalną, a Europa Wschodnia mniejszą NRD. „Najlepszą” stroną tego rozwiązania było to, że przez nikogo nie zostało zamierzone, że wyłoniło się jako następstwo „zimnej wojny”, co przydało mu przekonywającej siły typowej dla każdego naturalnego wydarzenia. Niemcy musieli przyjąć swój podział jako zrzęcenie losu, pozostali zaś Europejczycy mogli z czystym sumieniem korzystać z zalet niemieckiej dwupaństwowości¹⁷².

Problem niemiecki w całym okresie trwania ładu jałtańsko-poczdamskiego był tylko elementem, choć jednym z najważniejszych, zdominowanego przez rywalizację dwóch supermocarstw konfliktu Wschód—Zachód. Podział Niemiec w kontekście podziału Europy sprawiał, że stawką były oba podziały. Rezultat zaś stanowiła — jak pisał Zbigniew Brzeziński — trwała walka polityczna o przyszłość Niemiec, a tym samym o przyszłość Europy, walka wiążąca Stany Zjednoczone i Związek Radziecki w strategicznie centralnym konflikcie. Podporządkowanie Związkowi Radzieckiemu całego obszaru popoczdamskich Niemiec przechyliłoby szalę w Europie na korzyść bloku wschodniego. Stawka była tak wysoka, że żadna ze stron nie mogła zrealizować własnej wizji zjednoczenia Niemiec bez ostatecznej klęski strony przeciwnej¹⁷³. Polityczna walka o orientację Niemiec była zarazem walką o orientację polityczną Europy¹⁷⁴. „Kto kontroluje Niemcy, ten może liczyć na uzyskanie

¹⁶⁸ W tym dniu wszedł w życie Statut Okupacyjny ustalony 8 IV 1949 r., który określał uprawnienia trzech mocarstw zachodnich w stosunku do RFN. Statut Okupacyjny przewidywał utworzenie Wysokiej Komisji Sojuszniczej, której zadaniem była m.in. kontrola nad rozbrojeniem i demilitaryzacją Niemiec Zachodnich, handlem zagranicznym i obrotem dewizowym oraz reprezentowanie RFN wobec zagranicy. Zob. J. Krasuski: *Podział Niemiec. NRD i RFN w latach 1949—1955*. Poznań 1969, s. 20—21.

¹⁶⁹ Szerzej zob. J. Fiszer: *Niemiecka Republika Demokratyczna...*

¹⁷⁰ Również w zachodnoniemieckiej myśli politycznej nie należał do odosobnionych pogląd, że podział Niemiec i Berlina był także skutkiem narodowego socjalizmu i wojny rozpętanej przez Hitlera. Zob. R. von Weizsäcker: *Historia Niemiec...*, s. 7 i 87.

¹⁷¹ W. Pfeiler: *Deutschland — politische Optionen der Sowjetunion*. Melle 1987.

¹⁷² P. Bender: *Wokół zjednoczenia Niemiec*. „Przegląd Zachodni” 1991, nr 1, s. 153.

¹⁷³ Z. Brzeziński: *Przyszłość Jalty...*, s. 131; idem: *Plan gry...*, s. 47 i n.

¹⁷⁴ P. Hassner: *Świat epoki Jalty...*, s. 51.

hegemonii nad Europą. Ta okoliczność podzieliła w 1945 r. zwycięzców drugiej wojny światowej i do dziś jest przedmiotem konfliktu Wschód—Zachód” — pisał w 1986 r. Wolfgang Schäuble¹⁷⁵. W podejściu poszczególnych państw do podziału bądź zjednoczenia Niemiec przejawiało się również ich stanowisko wobec ładu jałtańsko-poczdamskiego, jego akceptacji lub negacji, dążenia do modyfikacji bądź tempa i sposobów jego zmiany.

Mimo powstania dwóch państw niemieckich i podziału Berlina mocarstwa nie utraciły praw odnoszących się do „Niemiec jako całości”, które to prawo miało obowiązywać dopóki nie dojdzie do regulacji pokojowej z rządem ogólnoniemieckim¹⁷⁶. W kolejnych latach prawa i odpowiedzialność mocarstw w stosunku do Niemiec ulegały istotnym modyfikacjom. Zmniejszał się ich zakres wraz ze stopniowym odzyskiwaniem suwerenności przez dwa państwa niemieckie¹⁷⁷. Oba państwa niemieckie, które w chwili powstania były tylko przedmiotem polityki mocarstw, stawały się w latach następnych (choć w różnym stopniu i randze) podmiotami stosunków międzynarodowych w Europie i na świecie. Jednakże mimo wzrostu znaczenia czynników wewnątrzniemieckich nadrzędność w rozwiązywaniu problemu niemieckiego po drugiej wojnie światowej zachowały uwarunkowania zewnętrzne. Problem niemiecki, w tym zjednoczenie Niemiec, nadal był problemem możliwym do rozwiązania głównie przez cztery mocarstwa, choć wraz z upływem czasu coraz większy wpływ na jego rozwiązanie miały bezpośrednio dwa państwa niemieckie¹⁷⁸. Nie był to jednakże wpływ symetryczny. Wraz z szybkim rozwojem gospodarczym RFN rosła rola tego państwa w systemie zachodnim oraz zmniejszały się dysproporcje między RFN a mocarstwami zachodnimi. Wraz ze wzrostem międzynarodowej pozycji gospodarczej i politycznej możliwości oddziaływania RFN na rozwiązanie problemu niemieckiego, szczególnie od początku lat siedemdziesiątych, były niewspółmiernie większe niż możliwości NRD, mimo że ta ostatnia stopniowo zaczęła zajmować, podobnie

¹⁷⁵ W. Schäuble: *Die deutsche Frage im europäischen und weltpolitischen Rahmen*. „Europa Archiv” 1986, Nr. 12, s. 343.

¹⁷⁶ Rząd RFN i mocarstwa zachodnie, bardziej niż NRD i ZSRR, podkreślały prawa i odpowiedzialność czterech mocarstw za Niemcy jako całość. RFN traktowała tę odpowiedzialność jako jedną z podstaw prawnych dla wysiłków rządu federalnego na rzecz zjednoczenia oraz argument potwierdzający tezę o otwartej kwestii niemieckiej. Zob. W. Czapliński: *Prawa i odpowiedzialność czterech mocarstw...*

¹⁷⁷ Zob. J. Krasuski: *Podział Niemiec...*

¹⁷⁸ W dekadach następnych kwestia podziału bądź zjednoczenia Niemiec warunkowana była przede wszystkim: stanem stosunków między mocarstwami i charakterem stosunków Wschód—Zachód; stosunkiem mocarstw do dwóch państw niemieckich; rozwojem procesów społeczno-politycznych i ekonomicznych w obu państwach niemieckich; pozycją międzynarodową RFN i NRD oraz stosunkami między obu państwami niemieckimi.

jak RFN, drugą pozycję we własnym układzie sojuszniczym (pierwsza połowa lat osiemdziesiątych)¹⁷⁹.

Oba powstałe w 1949 r. państwa niemieckie były twórcami mocarstw okupacyjnych i współpracujących z nimi ugrupowań niemieckich. Decydujący wpływ na powstanie RFN oraz NRD, jak i na ich kształt ustrojowy miały mocarstwa okupacyjne. W chwili powstania posiadały one niewielki stopień suwerenności w polityce wewnętrznej, a tym bardziej w polityce zagranicznej. Jednakże w przeciwieństwie do grupy rządzącej NRD, kierownictwo państwowe RFN wyłonione zostało w zasadzie¹⁸⁰ w demokratycznych wyborach do Bundestagu (14 VIII 1949 r.), uzyskując tym samym od większości społeczeństwa zachodnioniemieckiego legitymację do sprawowania władzy i przyjętych rozwiązań ustrojowych. O wiele bardziej koncesjonowany charakter miały np. wybory z jedną tylko listą kandydatów do trzeciego Kongresu Ludowego w maju 1949 r., który zatwierdził projekt konstytucji przysłej NRD.

Oba państwa niemieckie stawiały sobie za cel zjednoczenie Niemiec¹⁸¹, jednakże na wzajemnie wykluczających się zasadach. Ogłoszona 23 maja 1949 r. Ustawa Zasadnicza, uznana za tymczasową konstytucję Niemiec Zachodnich, pomyślana była jako prowizorium i miała stanowić punkt wyjścia do przyłączenia w kilku etapach strefy radzieckiej do państwa rdzennego, za jakie uważała się RFN¹⁸². W latach następnych cel zjednoczeniowy zawarty był w postulatach tzw. dużego zjednoczenia (restauracji niemieckiego państwa w granicach z 1937 r.) oraz tzw. małego zjednoczenia (w granicach popoczdamskich Niemiec). Również konstytucja NRD stwarzała podstawę prawną do jedności Niemiec, ale jedności, dla której podstawę stanowiłby ustrój społeczno-polityczny NRD¹⁸³. W odróżnieniu od RFN drugie państwo niemieckie nie identyfikowało się z Rzeszą jako całością Niemiec, formalno-prawną kontynuacją tego państwa, lecz uważało się za trzon ewentualnego nowego, zjednoczonego państwa niemieckiego w granicach popoczdamskich¹⁸⁴.

¹⁷⁹ J. Sułek: *NRD i RFN w aktualnych stosunkach międzynarodowych*. W: *Następstwa upadku Rzeszy Niemieckiej...*, s. 96–97.

¹⁸⁰ W zasadzie, bo tworzący się system polityczny RFN był pod generalną kontrolą trzech mocarstw okupacyjnych.

¹⁸¹ Do 1949 r. zagadnienie kształtu niemieckiej państwowości występowało jako dylemat jedności bądź podziału Niemiec, natomiast od 1949 r. — jako problem ewentualnego zjednoczenia dwóch państw niemieckich.

¹⁸² Zob. art. 23 Ustawy Zasadniczej. *Grundgesetz für die Bundesrepublik Deutschland*. Poznań 1989, s. 76–77; L. Janicki: *Republika Federalna Niemiec wobec terytorialno-politycznych następstw klęski i upadku Rzeszy. Zagadnienia prawne*. Poznań 1982, s. 85 i n.

¹⁸³ Deklaracja rządowa premiera NRD Otto Grotewohla z 12 października 1949. „Zbiór Dokumentów” 1949, nr 10. Zob. H. Wuttke: *RFN i NRD wobec problemu niemieckiego (1949–1982)*. Katowice 1987, s. 94 i n.

¹⁸⁴ J. Skibiński: *Sprawa zjednoczenia Niemiec w polityce NRD*. Warszawa 1975, s. 24–25.

Mimo wielu zasadniczych różnic wspólną cechą propozycji RFN i NRD w sprawie rozwiązania problemu niemieckiego było ich podporządkowanie polityce mocarstw.

Utworzenie dwóch państw niemieckich o odmiennych systemach społecznych nie wpłynęło w warstwie deklaratywnej na zmianę stanowiska mocarstw w kwestii jedności państwowej Niemiec. Utworzenie NRD i RFN oceniali one raczej jako oddalenie w czasie zjednoczenia Niemiec (stan przejściowy), a nie jako całkowite przekreślenie szans na takie zjednoczenie w przyszłości¹⁸⁵. Nadal wszystkie cztery mocarstwa popierały postulat jedności, a ściślej zjednoczenia Niemiec. Jednakże warunki tego zjednoczenia proponowane przez Związek Radziecki i przez mocarstwa zachodnie zmierzały do wzajemnie wykluczającego się celu końcowego: zjednoczone Niemcy o ustroju socjalistycznym (komunistycznym) bądź kapitalistycznym. Wspólne w stanowisku mocarstw wydaje się to, że nie życzyły sobie zjednoczonych Niemiec, które rzeczywiście miałyby wolną rękę w kształtowaniu swojej polityki zagranicznej. Troska o niedopuszczenie do sytuacji, w której doszłyby do głosu hegemonialne ambicje Niemiec, towarzyszyła, z różnym natężeniem, polityce poszczególnych mocarstw w sprawach niemieckich. Stąd też m.in. wyrastało poparcie mocarstw zachodnich dla procesu integrowania RFN ze strukturami Europy Zachodniej: EWWiS, NATO, EWG¹⁸⁶. Pierwsze podstawy Wspólnoty Europejskiej miały charakter polityczny; „utworzenie struktury bezpieczeństwa, która byłaby dostatecznie rozległa i wystarczająco silna, aby powściągnąć niemiecki ekspansjonizm zagrażający Europie”¹⁸⁷. Wspólny w polityce niemieckiej mocarstw był również wspomniany już element samoograniczania. Żadna ze stron nie chciała ryzykować konfliktem zbrojnym (trzecią wojną światową) w dążeniu do realizacji własnej koncepcji zjednoczenia Niemiec.

Na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych przedstawiciele państw systemu wschodniego i zachodniego sformułowali szereg argumentów mających uzasadnić tezę, że istniejący podział Niemiec nie utrzyma się długo (np. na podział nie godzi się większość narodu niemieckiego; podział destabilizuje sytuację polityczną w Europie). Jednakże sprawą nadal dyskusyjną jest to, w jakim stopniu przekonanie o stosunkowo szybkim zjednoczeniu dwóch państw niemieckich było w owym czasie motywem rzeczywistym, który determinował poczynania mocarstw i obu państw niemieckich w tej sprawie. W ocenie współtwórcy Adenauerowskiej polityki zagranicznej Wilhelma W. Grewego, na początku lat pięćdziesiątych rząd boński nie miał iluzji, że na Zachodzie, zarówno w rządach, jak i w opinii publicznej, cel RFN — zjednoczenie Niemiec, spotykał się z niewielką sympatią. Szczególnie we

¹⁸⁵ P. Hassner: *Świat epoki Jalty...*, s. 74.

¹⁸⁶ Zob. P. Landau: *Spór o jedność polityczną Europy Zachodniej*. Warszawa 1976.

¹⁸⁷ S. Serfaty: *Nieuchwytny pokój*. „Sprawy Międzynarodowe” 1993, nr 3, s. 35.

Francji i Wielkiej Brytanii nadal utrzymywały się silne obawy przed Niemcami. Zachodni Europejczycy byli w większości przekonani, że ich własnym interesom lepiej służy podział Niemiec niż ich zjednoczenie¹⁸⁸.

Większy optymizm w sprawie możliwości zjednoczenia Niemiec prezentowało kierownictwo rządzącej w NRD Sozialistisches Einheitspartei Deutschlands (SED). Umacnianie się stalinizmu w NRD i charakterystyczne dla tego okresu próby przyspieszania przemian ustrojowych oraz uproszczone bądź błędne oceny rozwoju procesów społecznych zachodzących w Europie Zachodniej prowadziły kierownictwo SED do wniosku o stosunkowo szybkim zjednoczeniu Niemiec. Zjednoczenie to widziało jako efekt zwycięstwa ustroju socjalistycznego w całych Niemczech, co uważano za nieuniknioną prawidłowość historyczną¹⁸⁹. W koncepcji tej NRD miała stać się rdzeniem socjalistycznych zjednoczonych Niemiec¹⁹⁰.

Dłuższą perspektywę czasową procesu zjednoczenia Niemiec przewidywał Konrad Adenauer — pierwszy kanclerz RFN¹⁹¹. U podstaw wszelkich jego rozważań politycznych co do przyszłości Niemiec było założenie, że podział Niemiec jest skutkiem globalnego konfliktu Wschód—Zachód¹⁹². Jego długofalowa polityka przywrócenia jedności Niemiec opierała się na dwóch zasadniczych warunkach: po pierwsze na tym, że klucz do rozwiązania kwestii niemieckiej (przez którą RFN rozumiała przede wszystkim zjednoczenie Niemiec) znajdował się w Waszyngtonie i Moskwie; a po wtóre na tym, że z biegiem czasu układ sił między obu blokami zmieniać się będzie na korzyść Zachodu, co umożliwi rokowania z pozycji siły, w których Związek Radziecki można będzie nakłonić do rozwiązania kwestii niemieckiej w sposób możliwy do przyjęcia przez Zachód. Nadrzędną rolę w polityce Adenauera odgrywała zasada tymczasowości rozwiązań¹⁹³. Kolejność przy-

¹⁸⁸ W. G. Grewe: *Die deutsche Frage in der Ost—West—Spannung. Zeitgeschichtliche Kontroversen der achtziger Jahren*. Herford 1986, s. 100 i n.

¹⁸⁹ Z chwilą powstania NRD kierownictwo SED nie eksponowało co prawda socjalistycznego oblicza ustrojowego przyszłych, zjednoczonych Niemiec, ale wynikało to bezpośrednio z prowadzonej polityki wewnętrznej, jak i z zakresu treściowego, jaki nadawano pojęciu „demokratyzacja Niemiec”. Zob. *Walka o jedność Niemiec. Dokumenty i materiały*. Red. M. Tomala. Warszawa 1953; *Niemiecka Republika Demokratyczna. Materiały i dokumenty*. Warszawa 1950.

¹⁹⁰ H. Wuttke: *RFN i NRD wobec problemu...*, s. 102 i n.

¹⁹¹ Mimo że dla rządu kanclerza Adenauera, jak i następnych gabinetów bońskich, zjednoczenie Niemiec było kwintesencją problemu niemieckiego, to cel ten znajdował się dopiero na trzecim miejscu wśród priorytetów polityki zagranicznej: wolność, pokój, jedność. Zob. E. Cziomer: *Polityka zagraniczna RFN. Uwarunkowania — cele — mechanizm decyzyjny*. Warszawa 1988.

¹⁹² J. Sułek: *Geneza Republiki Federalnej Niemiec...*, s. 53; E. Cziomer: *Miejsce ZSRR w polityce zagranicznej RFN*. Poznań 1988, s. 45.

¹⁹³ A. W. Walczak: *Dylematy i obsesje...*, s. 260.

szłych wydarzeń wyobrażał on sobie w sposób następujący: najpierw zjednoczy się Europa Zachodnia pod przywództwem Stanów Zjednoczonych, później zaś wchłonięta zostanie NRD¹⁹⁴.

Zmierzając do pozyskania poparcia mocarstw zachodnich dla sprawy przywrócenia jedności państwowej i zmniejszenia obaw z tym związanych¹⁹⁵, Konrad Adenauer widział realizację tego celu poprzez znaczne powiązanie RFN z Zachodem oraz wzrost wpływów niemieckich wewnątrz sojuszu zachodniego. Uważał, że dopiero integracja z Zachodem pozwoli na wzrost pozycji gospodarczej i politycznej RFN oraz stworzy warunki do zaangażowania się trzech mocarstw zachodnich na rzecz zjednoczenia Niemiec¹⁹⁶. Oprócz przesłanek ideowych i gospodarczych o zaangażowaniu się chadecji zachodnioniemieckiej w procesy integracji zachodnioeuropejskiej zdecydował motyw polityczny¹⁹⁷. Kanclerz Adenauer należał, obok Jeana Monneta i Roberta Schumana, do głównych promotorów integracji Europy Zachodniej. Wprowadził RFN do zachodnioeuropejskich struktur integracyjnych. Zapoczątkował też proces niemiecko-francuskiego pojednania. Opowiadając się za zjednoczeniem Europy, widział w tym możliwość zjednoczenia Niemiec. Dlatego też sugerował, by Niemcy nauczyli się traktować sprawę własnego zjednoczenia nie jako problem narodowy, lecz jako kwestię ogólnoeuropejską¹⁹⁸.

Realizowana przez RFN i NRD oraz wspierające je mocarstwa polityka niemiecka pogłębiała rozbięcie Niemiec. Nie mogła tego już raczej zmienić, uwarunkowana przypuszczalnie względami taktycznymi, oferta Stalina z 10 III 1952 r. w sprawie neutralizacji zjednoczonych Niemiec¹⁹⁹, podobnie jak

¹⁹⁴ J. Krasuski: *Podział Niemiec...*, s. 72; J. Serczyk: *Podzielone Niemcy...*, s. 48 i n.

¹⁹⁵ Stany Zjednoczone traktowały NATO nie tylko w kategoriach ochrony przed ekspansją radziecką w Europie. Włączenie RFN w ten sojusz politycy amerykańscy pojmowali także jako ochronę przed zagrożeniem niemieckim. Zob. M. Mathiopoulos: *US-Präsidentschaft und die deutsche Frage in der Kanzlerschaft von Adenauer bis Kohl*. „Aussenpolitik” 1988, Nr. 4, s. 353.

¹⁹⁶ Zob. W. Korzycki: *Zjednoczenie Niemiec w polityce Adenauera*. „Sprawy Międzynarodowe” 1987, nr 4.

¹⁹⁷ Zdaniem Witolda Małachowskiego, głównym celem chadecji zachodnioniemieckiej w jej polityce integracyjnej była dążność do obalenia *status quo*, do usunięcia wszystkich politycznych, gospodarczych i społecznych skutków przegranej wojny. W. Małachowski: *Republika Federalna Niemiec w EWG i w NATO*. Warszawa 1992, s. 19. Zob. A. Haber: *Doktryna integracyjna NRF*. Wrocław 1968; J. Skibiński: *Gospodarcza integracja Europy Zachodniej w polityce RFN*. Warszawa 1980.

¹⁹⁸ K. Adenauer: *Erinnerungen*. Bd. 3. Stuttgart 1965–1968.

¹⁹⁹ Nadal dyskusyjna jest kwestia, na ile zgoda Stalina na zjednoczenie Niemiec pod warunkiem przyjęcia przez nie statusu państwa neutralnego, miała li tylko taktyczno-propagandowy charakter, a na ile odzwierciedlała rzeczywistą skłonność ZSRR do wycofania się z Niemiec. Tekst noty rządu ZSRR do rządów Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji w: „Zbiór Dokumentów” 1952, nr 4. Zob. R. Steinger: *Eine vertante Chance — Die Stalin-Nota vom März 1952 und die Wiederver-*

i liczne inicjatywy zjednoczeniowe w latach pięćdziesiątych (np. poprzez wolne wybory) wysuwane przez państwa sojuszu zachodniego²⁰⁰. Mając na uwadze przesłanki ideologiczne, którymi kierował się Związek Radziecki, jak i ówczesną wykładnię interesów bezpieczeństwa dokonywaną przez kierownictwo radzieckie, należy wątpić w to, że ZSRR był skłonny wówczas zapłacić tak wysoką cenę za zapobieżenie w ostatniej chwili połączeniu się RFN z sojuszem zachodnim²⁰¹. Oznaczałoby to m.in. osłabienie pozycji Związku Radzieckiego w Europie oraz pozycji reżimów politycznych w Polsce czy Czechosłowacji. Wykorzystując obecność w NRD i prawo odpowiedzialności za Niemcy jako całość, ZSRR działał jako zwycięskie mocarstwo. Będąc obecnym na ziemi niemieckiej, miał możliwość udowodnienia swojej równości ze Stanami Zjednoczonymi w kształtowaniu sytuacji w Europie.

Neutralnymi Niemcami nie były zainteresowane również mocarstwa zachodnie. W praktyce prowadziłyby to m.in. do wycofania się Stanów Zjednoczonych z centrum Europy. Oznaczałoby to również przyzwolenie na ponowne balansowanie Niemiec między Wschodem i Zachodem Europy, co było cechą charakterystyczną ekspansywnego nurtu polityki niemieckiej²⁰². Mocarstwa zachodnie uważały zneutralizowane Niemcy w centrum Europy za poważne niebezpieczeństwo dla kontynentu²⁰³. Również kanclerz Adenauer nie wyrażał zainteresowania propozycją zjednoczonych, ale neutralnych Niemiec, przyznając absolutne pierwszeństwo koncepcji integracji z Zachodem²⁰⁴, choć zarazem mocno akcentował, że zjednoczenie Niemiec jest jednym z warunków wstępnych prawdziwego stanu pokoju i wolności na kontynencie europejskim. Stłumienie przez oddziały radzieckie masowych protestów społeczeństwa NRD (17 VI 1953 r.) zmniejszyło jeszcze bardziej możliwości wyboru przez RFN statusu państwa neutralnego. Wówczas nawet „lewe skrzydło” SPD przyłączyło się do tendencji silniejszego ukierunkowania się RFN na Stany Zjednoczone. Służyć temu miała również remilitaryzacja RFN, uważana przez gabinet Konrada

reinigung. Berlin—Bonn 1985; J. Krasuski: *Podział Niemiec...*, s. 94 i n.; P. A. Nikolaev: *Politika Sovetskogo Sojuza v germanskom voprose 1945—1964*. Moskwa 1966, s. 60 i n.

²⁰⁰ H. A. Jacobson: *Deutschsowjetische Beziehungen: Kontinuität und Wandel 1945 bis 1987*. „Aus Politik und Zeitgeschichte” 1988 Nr. 3, z 15 I; J. Krasuski: *Podział Niemiec...*, s. 87—89.

²⁰¹ Jerzy Krasuski pisał: „[...] rząd radziecki i rząd NRD nie były gotowe lekką ręką przekreślić zdobyczy socjalizmu w NRD za cenę neutralizacji Niemiec jako całości”. J. Krasuski: *Podział Niemiec...*, s. 94.

²⁰² Zob. W. Weidenfeld: *Der deutsche Weg*. Berlin 1990.

²⁰³ Brały również pod uwagę niebezpieczeństwo, z punktu widzenia interesów Zachodu, ewentualnego przyłączenia się zneutralizowanych Niemiec do Wschodu.

²⁰⁴ R. Steiniger: *Eine vertante Chance...*

Adenauera za jeden z najważniejszych czynników umacniających więzi RFN z Zachodem.

Wystąpienia społeczeństwa NRD, mające przede wszystkim podłoże socjalne, wpłynęły na złagodzenie przez ZSRR obciążeń gospodarki NRD, jakim był realizowany przez ZSRR program demontażu urządzeń i zakładów przemysłowych w ramach dekartelizacji oraz reparacji wojennych²⁰⁵. Zmianę tej polityki zapowiadał układ podpisany 22 VIII 1953 r. między NRD a ZSRR, na mocy którego rząd radziecki postanowił „udzielić NRD pomocy gospodarczej w celu ułatwienia budowy podstaw socjalizmu”²⁰⁶.

Postępował proces usamodzielniania się, choć w różnym stopniu, obydwu państw niemieckich, w wyniku którego nabywały one stopniowo suwerenność państwową. W lipcu 1951 r. oficjalnie ustał stan wojny między Niemcami a mocarstwami zachodnimi. Istotnym etapem usamodzielniania się RFN było podpisanie przez to państwo z mocarstwami zachodnimi tzw. układu niemieckiego (*Deutschlandvertrag*) z 26 V 1952 r.²⁰⁷, zwanego też traktatem ogólnym (*Generalvertrag*), oraz układów paryskich z 23 X 1954 r.²⁰⁸ Na mocy tych układów mocarstwa zachodnie zobowiązały się m.in. do popierania postulatu zjednoczeniowego RFN. Jednocześnie uzyskały prawo weta wobec jakichkolwiek działań ze strony RFN na rzecz zjednoczenia Niemiec, podjętych bez ich zgody. Trzy mocarstwa zastrzegły sobie dotąd wykonywane lub przysługujące im uprawnienia i odpowiedzialność w stosunku do Berlina i Niemiec jako całości²⁰⁹.

²⁰⁵ Według sprzecznych szacunków wartość reparacji i łupów radzieckich pobranych we własnej strefie okupacyjnej w latach 1945–1953 wynosiła od 4,272 mld dol. do 13,9 mld dol. Zob. E. Cziomer: *Historia Niemiec...*, s. 26.

²⁰⁶ J. Krasuski: *Podział Niemiec...*, s. 68; zob. J. Serczyk: *Podzielone Niemcy...*, s. 93 i n.

²⁰⁷ W układzie tym trzy mocarstwa zachodnie i RFN zobowiązały się m.in. „współpracować ze sobą dla osiągnięcia pokojowymi środkami swego wspólnego celu, zjednoczenia Niemiec, mających liberalno-demokratyczną konstytucję, taką, jaką posiada Republika Związkowa, włączonych do Wspólnoty Europejskiej”. „Zbiór Dokumentów” 1952, nr 7–8, s. 2008.

²⁰⁸ Układ z 26 V 1952 r. nie wszedł w życie z powodu odrzucenia przez parlament francuski układu o obronie europejskiej. Do układu z 1952 r. dołączono dodatkowe uzgodnienia z 23 X 1954 r. Tak powstał system układów, który wprowadzał RFN do społeczności zachodniej. *Deutschlandvertrag* wszedł w życie 5 V 1955 r. i umożliwił m.in. przyjęcie RFN do NATO. Zob. J. Krasuski: *Podział Niemiec...*, s. 154 i n.

²⁰⁹ W artykule 2 układów paryskich z 23 X 1954 r. o stosunkach między RFN a Wielką Brytanią, USA i Francją stwierdzono: „Ze względu na sytuację międzynarodową, która dotychczas uniemożliwiała zjednoczenie Niemiec i zawarcie pokojowego uregulowania, trzy mocarstwa zachowują przez nie wykonywane lub posiadane prawa i obowiązki dotyczące Berlina i Niemiec jako całości, włącznie ze zjednoczeniem.” *Granica na Odrze i Nysie Łużyckiej. Zbiór materiałów i dokumentów*. T. 2. Opracowanie, wybór i wstęp W. T. Kowalski, P. Lippóczy. Warszawa 1971, s. 375–376.

Zaakcentowane zostały zwłaszcza uprawnienia militarne mocarstw²¹⁰. RFN wraz z ustaniem mocy obowiązującej Statutu Okupacyjnego (5 V 1955 r.) uzyskiwała prawie pełną suwerenność w stosunkach wewnętrznych i zagranicznych²¹¹.

Ważnym impulsem do przyrostu władzy i uprawnień RFN była wojna w Korei (1950—1953). Rozpoczęcie wojny przez Koreę Północną zwiększyło poczucie zagrożenia społeczeństw zachodnioeuropejskich przed komunizmem i ewentualną agresją ze strony Związku Radzieckiego. Stany Zjednoczone i Wielka Brytania przystąpiły do wcielenia w życie szybkiego programu zbrojeniowego, a kanclerz Adenauer skorzystał z okazji i zaproponował, wbrew stanowisku niektórych ugrupowań politycznych (np. SPD), wniesienie przez RFN wkładu w obronę Europy Zachodniej²¹². Oferta ta została ostatecznie przyjęta w 1955 r. W zamian za remilitaryzację RFN i uczestnictwo w NATO mocarstwa zachodnie zgodziły się w układzie niemieckim i układach paryskich na przywrócenie suwerenności prawnej RFN, a także zobowiązały się, obok popierania sprawy przywrócenia jedności Niemiec, do uznania rządu bońskiego za jedyne legalnego reprezentanta całych Niemiec. Wojna w Korei ułatwiła też ekspansję gospodarczą (eksport) RFN na rynki państw Europy Zachodniej, co wpływało na szybki rozwój gospodarczy RFN, jak i wzrost jej roli międzynarodowej.

W tym samym czasie znaczącym etapem na drodze stopniowego usamodzielniania się NRD były: jednostronne oświadczenie ZSRR z 25 III 1954 r. o przekazaniu pełni suwerenności na rzecz NRD (ZSRR zastrzegł sobie jednak sprawy związane z bezpieczeństwem oraz z zobowiązaniami wynikającymi z układów czterech mocarstw); deklaracja radziecka z 25 I 1955 r. o zakończeniu stanu wojny z Niemcami; układ z 20 IX 1955 r. o stosunkach między NRD a ZSRR²¹³. Pomimo przekazania praw suwerennych na rzecz NRD Związek Radziecki zachował nadal wiele uprawnień z tytułu porozumień sojuszniczych z lat 1944—1945 dotyczących Niemiec jako całości, w tym współstanowienie o zjednoczeniu Niemiec²¹⁴ oraz uprawnień nieformalnych wyrastających z doktryny Stalina—Brezniewa.

²¹⁰ W. Czapliński: *Prawa i odpowiedzialność czterech mocarstw...*, s. 76.

²¹¹ J. Krasuski: *Historia RFN*. Warszawa 1981, s. 250 i n.

²¹² D. R. Gress: *Die deutsch-amerikanischen Beziehungen vom 1945 bis 1987*. „Aus Politik und Zeitgeschichte” 1988, Nr. 3 z 15 I.

²¹³ Układ z 20 IX 1955 r. formalnie kończył stan okupacji radzieckiej na terenie NRD. Wojska radzieckie miały odtąd stacjonować w NRD jako wojska sojusznicze. Zniesiono także urząd Wysokiego Komisarza ZSRR w Niemczech. Funkcje te przejął ambasador ZSRR w NRD. Zob. J. Skibiński: *Sprawa traktatu pokoju z Niemcami po II wojnie światowej*. Warszawa 1987, s. 188—205.

²¹⁴ K. Skubiszewski: *Zachodnia granica Polski w świetle traktatów*. Poznań 1975, s. 124.

Postępował proces integracji RFN i NRD z przeciwstawnymi systemami społeczno-politycznymi. Jednym z najdonioślejszych przejawów tej integracji było przystąpienie RFN do NATO (5 V 1955 r.), a NRD do Układu Warszawskiego (28 I 1956 r.). Od tego czasu państwa obu systemów traktowały podział Niemiec jako stan, który trwać będzie przez długi czas. Konsekwencje integracji obu państw niemieckich w ich sojuszach były podobne — wzmacniały podział Niemiec i podział Europy, a oba te podziały nawzajem się umacniały. Zapewnienie sobie wierności sojuszniczej i potencjałów państw niemieckich dawało każdej ze stron znaczny przyrost siły. Podział Niemiec i Europy stał się decydującym elementem stabilizującym w globalnej konfrontacji między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim²¹⁵. Żadne z tych mocarstw nie chciało stawiać w sposób zdecydowany tego podziału pod znakiem zapytania, obawiając się następstw zakłócenia regionalnej i globalnej równowagi sił dla własnego bezpieczeństwa. Warto w tym miejscu zwrócić też uwagę na to, że z chwilą przyjęcia obu państw niemieckich do przeciwstawnych sojuszy wojskowo-politycznych zarówno NATO, jak i Układ Warszawski, oprócz wielu innych funkcji, zaczęły pełnić również funkcję kontrolną nad uczestniczącymi w nich państwami niemieckimi. W przypadku Stanów Zjednoczonych wynikało to z ich generalnej strategii wobec Europy — strategii „podwójnego powstrzymywania”: powstrzymywania Związku Radzieckiego za pomocą bloku zachodniego oraz powstrzymywania RFN za pomocą zachodnich struktur integracyjnych i sojuszniczych.

Umocnianie się struktur państwowych RFN i NRD wpływało na ewolucję stanowiska poszczególnych państw w kwestii ewentualnego zjednoczenia Niemiec. Związek Radziecki oraz pozostałe państwa bloku wschodniego nie zrezygnowały, co prawda, w drugiej połowie lat pięćdziesiątych z głoszenia tezy o konieczności przywrócenia jedności państwowej Niemiec, wydaje się jednak, że teza ta miała głównie charakter deklaracyjny²¹⁶. Ewentualne zjednoczenie NRD i RFN, którego podstawą byłyby ekonomiczne i polityczne zasady ustroju socjalistycznego (komunistycznego), traktowano przede wszystkim w kategoriach hipotetycznych, jako cel możliwy do zrealizowania w trudnej do określenia perspektywie²¹⁷. W literaturze przedmiotu uznany jest pogląd, że kiedy Związkowi Radzieckiemu nie udało się zapobiec przystąpieniu RFN do NATO, przeszedł on do polityki opartej na istnieniu dwóch

²¹⁵ W. F. Hanrieder: *Die deutsch-amerikanischen Beziehungen in den Nachkriegsjahren*. „Aus Politik und Zeitgeschichte” 1986, Nr. 26 z 28 VI.

²¹⁶ Zob. M. Stolarczyk: *Stanowisko Polski wobec kwestii zjednoczenia dwóch państw niemieckich w latach 1949—1982*. „Zeszyty Niemcoznawcze PISM” 1988, nr III (4).

²¹⁷ Na temat stanowiska NRD zajmowanego w tym czasie w sprawie zjednoczenia zob.: G. Kretschmar: *Unser Standpunkt in der deutschen Frage*. Berlin 1968; H. Wuttke: *RFN i NRD...*

państw niemieckich. Wyrazem tego były m.in. dekret o zakończeniu wojny z Niemcami (25 I 1955 r.) oraz nawiązanie stosunków dyplomatycznych z RFN (13 IX 1955 r.). Związek Radziecki, po krótkim okresie sporów o priorytety w polityce niemieckiej wśród następców Stalina²¹⁸, najpóźniej w 1955 r. uznał *status quo* w Europie Środkowej i od tego czasu jego głównym celem stało się polityczne i traktatowe utrwalenie istniejącej sytuacji²¹⁹. Podział Niemiec był dla strony radzieckiej — jak pisał Wolfgang Pfeiler — dopiero „trzecim najlepszym rozwiązaniem”²²⁰.

Wznowienie w połowie lat pięćdziesiątych, po kilkunastu latach przerwy, dialogu politycznego między Związkiem Radzieckim a mocarstwami zachodnimi²²¹ wzmocniło tezę, że podział Niemiec wcale nie musi wpływać destabilizująco na stosunki międzynarodowe. Należy bowiem przypomnieć, że jeszcze na początku lat pięćdziesiątych państwa obydwu systemów stały na stanowisku, że trwały pokój w Europie jest nie do pomyślenia bez pokojowego uregulowania sprawy niemieckiej, w tym przede wszystkim bez przywrócenia jedności Niemiec²²². W połowie lat pięćdziesiątych w stanowisku państw bloku radzieckiego doszło do rozdzielenia kwestii ścisłego wiązania postępów w dziedzinie odprężenia i umacniania bezpieczeństwa europejskiego od rozwiązania problemu niemieckiego. Od tego czasu państwa bloku radzieckiego nie traktowały już zjednoczenia Niemiec jako niezbędnego warunku postępów normalizacji stosunków między Wschodem a Zachodem. Nastąpiło odwrócenie priorytetów. Ewentualne zjednoczenie dwóch państw niemieckich widziano jako efekt postępującego odprężenia międzynarodowego, rozbroyenia, rosnącego poczucia bezpieczeństwa sąsiadów Niemiec, na drodze stopniowego zbliżenia i porozumienia się obu państw niemieckich.

Przebieg genewskiej konferencji szefów rządów czterech mocarstw (18—23 VII 1955 r.), genewskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych (27 X—16 XI 1955 r.)²²³ oraz genewskiej konferencji w sprawie Niemiec z 1959 r. (ostatnia konferencja czterech mocarstw w sprawie Niemiec do 1990 r.) dowiódł, że również w okresie pewnego odprężenia w stosunkach Wschód

²¹⁸ Zob. W. Pfeiler: *Deutschland — politische Optionen der Sowjetunion...*, s. 45—46; A. Czubiński: *Polityka ZSRR wobec Niemiec...*, s. 209—210.

²¹⁹ E. Cziomer: *Miejsce ZSRR w polityce zagranicznej RFN...*, s. 55; W. Pfeiler: *Deutschland — politische Optionen der Sowjetunion...*, s. 49; W. F. Hanrieder: *Die deutsch-amerikanischen Beziehungen...*

²²⁰ W. Pfeiler: *Deutschland — politische Optionen der Sowjetunion...*, s. 47.

²²¹ Przejawem tego było m.in. spotkanie szefów rządów czterech mocarstw w dniach 18—23 VII 1955 r. w Genewie.

²²² Zob. K. Janicki: *Pokojowe zjednoczenie Niemiec — kluczowy problem pokoju w Europie*. „Sprawy Międzynarodowe” 1953, nr 4.

²²³ Pierwsza od 1949 r. konferencja ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w sprawie Niemiec odbyła się w Berlinie w dniach od 25 I do 18 II 1954 r.

—Zachód („duch Genewy”) niemożliwe okazało się sprowadzenie do wspólnego mianownika odmiennych stanowisk trzech mocarstw zachodnich i Związku Radzieckiego w kwestii niemieckiej. Głównymi sprawami spornymi były:

- żądanie mocarstw zachodnich rozpoczęcia procesu zjednoczeniowego od wolnych wyborów ogólnoniemieckich, podczas gdy ZSRR, w przeciwieństwie do pierwszych lat powojennych, odsuwał takie wybory na dalszy plan, eksponując potrzebę porozumienia między rządami obu państw niemieckich,
- zagadnienia dotyczące tego, kiedy powinien zostać podpisany traktat pokojowy z Niemcami i w jakiej roli mieliby uczestniczyć w tych negocjacjach przedstawiciele NRD i RFN,
- polityczny i militarny status przyszłych, zjednoczonych Niemiec.

Związek Radziecki podejmował działania, które zmierzały do umocnienia państwowości NRD. Temu celowi służyły m.in. radziecki projekt traktatu pokojowego z Niemcami z 10 I 1959 r., kroki podejmowane przez ZSRR na rzecz zapewnienia Berlinowi Zachodniemu odrębnego statusu (drugi kryzys berliński 1958—1961)²²⁴ czy też odrzucenie przez blok wschodni zachodnich koncepcji zjednoczenia Niemiec na drodze wolnych wyborów. W tej ostatniej kwestii kierownictwo radzieckie zdawało sobie sprawę z tego, że większość Niemców popiera system polityczny i ekonomiczny występujący w RFN. Zgoda na wolne wybory w istocie oznaczałaby więc zgodę na przyłączenie NRD do RFN i powstanie zjednoczonego państwa niemieckiego o ustroju zwalczanym przez system komunistyczny.

Popierany przez ZSRR traktat pokojowy miał potwierdzić sytuację, jaka *de facto* powstała w Europie po wojnie, ująć w formułę prawną nienaruszalność granic NRD i RFN²²⁵. Podejmowane w drugiej połowie lat pięćdziesiątych przez Związek Radziecki działania wyraźnie już wskazywały na przejście do defensywnej polityki w kwestii niemieckiej (umacnianie *status quo*). W tym samym czasie rząd RFN i mocarstwa zachodnie optowały za tezę o prymacie zjednoczenia Niemiec nad rozwiązaniami w dziedzinie bezpieczeństwa europejskiego. W polityce RFN nadal podtrzymywano stanowisko, że trzeba uzależnić rozmowy na temat rozbrojenia i bezpieczeństwa europejskiego od kwestii zjednoczenia Niemiec.

Z obawy przed dalszym osłabieniem NRD oraz dążąc do zachowania *status quo*, państwa sygnatariusze Układu Warszawskiego wystąpiły wobec władz NRD z żądaniem wprowadzenia na granicy wokół Berlina Zachod-

²²⁴ Zob. E. Cziomer: *Historia Niemiec...*, s. 74—76.

²²⁵ Zob. J. Skibiński: *Sprawa traktatu pokoju z Niemcami...*, s. 261 i n.; J. Hacker: *Die rechtliche und politische Funktion eines Friedensvertrages mit Deutschland*. „Aus Politik und Zeitgeschichte” 1987, Nr. 50 z 12 XII.

niego „skutecznego systemu ochrony i kontroli”, aby zahamować ucieczki ludności NRD do RFN i Berlina Zachodniego²²⁶. Decyzja władz państwowych NRD z 13 VIII 1961 r. o budowie najpierw zasieków z drutu kolczastego i płotów z siatki, a następnie muru berlińskiego między Berlinem Wschodnim i Zachodnim była pogwałceniem umowy czterech mocarstw określającej status Berlina, przewidującej swobodny dostęp do wszystkich jego rejonów. Rozpoczął się też nowy etap w sprawie zjednoczenia dwóch państw niemieckich. Wzniesienie muru berlińskiego wpłynęło na znaczną modyfikację Deutschlandpolitik obu państw niemieckich, jak i ich sojuszników. Wszystkie zainteresowane tym problemem strony wyprowadziły wniosek, że od chwili wzniesienia muru berlińskiego perspektywa zjednoczenia Niemiec jeszcze bardziej oddaliła się w czasie²²⁷. Jednocześnie mur utrwalił w narodzie niemieckim fakt istnienia podziału i konieczność przeciwstawienia się temu.

Od czasu wzniesienia muru berlińskiego w bloku radzieckim silniej niż dotychczas akcentowano tezę, że zjednoczenie Niemiec jest przede wszystkim sprawą społeczną i problemem klasowym, a te nie mogą być mechanicznie rozwiązywane. Może się ono dokonać w długiej perspektywie czasowej, w wyniku zbliżenia NRD i RFN. W bezpieczeństwie i rozwoju NRD państwa systemu wschodniego widziały jedną z gwarancji swojego bezpieczeństwa. Szczególnie mocno akcentowane to było w polityce zagranicznej PRL²²⁸, co wynikało nie tylko ze wspólnoty ideowo-politycznej rządzących w Polsce i w NRD. W kontekście braku akceptacji przez RFN i większość jej sojuszników granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej²²⁹ umacnianie się NRD oznaczało — zdaniem decydentów polskiej polityki zagranicznej — wzrost bezpieczeństwa Polski²³⁰. W latach sześćdziesiątych politycy polscy coraz rzadziej wskazywali w swoich wystąpieniach na ewentualność zjednoczenia Niemiec w przyszłości, a coraz częściej podkreślali nieodwracalność realnie istniejącej rzeczywistości dwóch państw niemieckich²³¹. Przemawiając

²²⁶ W latach 1949—1961 do RFN i Berlina Zachodniego przeniosło się z NRD prawie 3 mln osób.

²²⁷ L. Pastusiak: *Wielkie mocarstwa...*, s. 172 i n.

²²⁸ Zob. J. Stefanowicz: *Bezpieczeństwo współczesnych państw*. Warszawa 1984, s. 63.

²²⁹ Z grona trzech mocarstw zachodnich poparcie dla nienaruszalności granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej deklarowała tylko Francja. Dnia 25 III 1959 r. prezydent de Gaulle stwierdził, że zjednoczenie Niemiec będzie możliwe tylko w granicach między Renem a Odrą. Zob. J. Anczewski: *Problem niemiecki w polityce zagranicznej Francji...*, s. 11.

²³⁰ Nie wszystkie państwa Układu Warszawskiego miały w jednakowym stopniu historycznie i bieżąco obciążone stosunki polityczne z Niemcami i z RFN. Stąd też m.in. występowały między nimi różnice w ocenach polityki niemieckiej oraz różny stopień wrażliwości (wyczulenia) na poszczególne elementy problemu niemieckiego.

²³¹ Szerzej zob. M. Stolarczyk: *Zagadnienie zjednoczenia dwóch państw niemieckich w polityce zagranicznej Polski w latach sześćdziesiątych*. W: *Wybrane problemy polskiej polityki zagranicznej lat sześćdziesiątych*. Red. J. Przewłocki. Katowice 1989.

8 V 1965 r. we Wrocławiu, Władysław Gomułka stwierdził, że skoro koncepcje zjednoczenia Niemiec proponowane przez NRD i RFN różnią się w sposób zasadniczy, to w tej sytuacji sprawa zjednoczenia jest w ogóle nieaktualna²³².

Wzniesienie muru berlińskiego, przy tylko deklaratywnym sprzeciwie mocarstw zachodnich, podważyło w społeczeństwie zachodnioniemieckim wiarygodność co do rzeczywistego zainteresowania sojuszników zjednoczeniem Niemiec. Wpłynęło to na modyfikację Ostpolitik RFN²³³, podobnie jak i nowe elementy pojawiające się w tym czasie w stosunkach Wschód—Zachód. Po zakończeniu kryzysu berlińskiego i kubańskiego (1962 r.) oba supermocarstwa zasygnalizowały gotowość unikania bezpośredniej konfrontacji (równowaga strachu) i długotrwałego respektowania sfer interesów drugiej strony²³⁴. Amerykański politolog Allen Lynch pisał po latach, że „obie strony zaakceptowały w owym czasie fakt, że w Europie stworzona została stabilna równowaga sił gospodarczych, politycznych oraz militarnych i wszystkie niemal strony zadowolone były z rozwiązania *de facto* sprawy Niemiec w formie dwóch państw niemieckich, znajdujących się w dwóch odrębnych systemach sojuszków”²³⁵. Dostrzegano to również po stronie zachodnioniemieckiej. W 1962 r. Richard von Weizsäcker pisał: „Żadna ze stron konfliktu Wschód—Zachód nie może odstąpić przeciwnikowi »własnej« części Niemiec, nie narażając się na utratę kontroli nad powszechnym układem sił na kontynencie europejskim. Podział Niemiec od dawna przestał być samoistnym problemem. Wchodzi w skład podziału Europy i tylko wraz z nim może zostać przezwyciężony. [...] Doprowadzić do niego może jedynie stopniowa i długotrwała ewolucja.”²³⁶ Natomiast wybitny filozof niemiecki Karl Jaspers wyrażał pogląd, że zjednoczonych Niemiec obawia się zarówno Zachód, jak i Wschód²³⁷. Günter Grass zaś zwracał uwagę na to, że Niemcy były jednością tylko pod przymusem i zawsze ze szkodą dla siebie oraz swoich sąsiadów. Ten znany pisarz niemiecki już w latach sześćdziesiątych występował przeciwko koncepcji ponownego zjednoczenia Niemiec. Opowiadał się natomiast za konfederacyjnymi formami współpracy między RFN i NRD²³⁸.

²³² W. Gomułka: *O problemie niemieckim. Artykuły i przemówienia*. Warszawa 1984, s. 271.

²³³ Zob. M. Tomala: *Partie polityczne Bundestagu wobec „problemu niemieckiego”*. „Sprawy Międzynarodowe” 1981, nr 6, s. 45 i n.

²³⁴ H. A. Jacobson: *Deutschsowjetische Beziehungen...*

²³⁵ A. Lynch: *Does Gorbachev matter anymore?* „Foreign Affairs”, Summer 1990, s. 25.

²³⁶ R. von Weizsäcker: *Historia Niemiec toczy się dalej...*, s. 92.

²³⁷ K. Jaspers: *Freiheit und Wiedervereinigung über Aufgaben deutscher Politik*. München 1960; A. W. Walczak: *Nurt krytyczny w ocenach tzw. problemu Niemiec*. „Przegląd Stosunków Międzynarodowych” 1980, nr 6.

²³⁸ G. Grass: *Niemieckie rozliczenia. Przeciwno tępemu nakazowi jedności*. Warszawa 1990, s. 71 i n.

Powoli zmieniał się sposób myślenia i postępowania czołowych polityków RFN zarówno w sprawie zjednoczenia Niemiec, jak i szerzej — stosunków Wschód—Zachód. Pod naciskiem amerykańskim RFN zapoczątkowała „politykę małych kroków”, która miała przerzucić pomosty między Wschodem a Zachodem. Wśród polityków bońskich pojawiły się obawy o możliwości usankcjonowania przez USA podziału Europy i Niemiec. Faktem było bowiem, że interesy Stanów Zjednoczonych i RFN nie zgadzały się już w takim stopniu, jak w latach pięćdziesiątych²³⁹. Związane to było z pewnymi nowymi elementami w polityce amerykańskiej wobec Wschodu, ale także z umacnianiem się pozycji gospodarczej RFN w grupie państw o najwyższym dochodzie narodowym. W latach pięćdziesiątych RFN zwiększała swój produkt narodowy brutto w tempie 7,8% rocznie, a w dekadzie następnej prawie 5% rocznie. W latach sześćdziesiątych RFN zajmowała już drugie miejsce, po Stanach Zjednoczonych, w produkcji przemysłowej państw kapitalistycznych²⁴⁰. Od początku lat pięćdziesiątych w bilansie handlowym RFN występowała stała i wyraźna nadwyżka eksportu nad importem²⁴¹. Gospodarcze osiągnięcia RFN wpływały na wzrost roli politycznej tego państwa w sojuszu zachodnim oraz możliwości artykułowania i realizowania swoich interesów, nie zawsze aprobowanych przez amerykańskiego sojusznika.

Od połowy lat sześćdziesiątych uległy zmianie amerykańskie priorytety w Europie. W pierwszych dekadach powojennych priorytetem w polityce europejskiej Stanów Zjednoczonych było zjednoczenie Niemiec, a dopiero w jego wyniku zmiana oraz poprawa stosunków między Wschodem i Zachodem. Zjednoczone Niemcy zapoczątkowałyby zjednoczenie Europy według rozwiązań społeczno-politycznych występujących w państwach zachodnich. Natomiast w okresie prezydentury Lyndona Johnsona (1963—1968) ostatecznie została zaakceptowana formuła, pojawiająca się w amerykańskiej myśli politycznej już od połowy lat pięćdziesiątych, że poprawa w stosunkach Wschód—Zachód musi poprzedzić ewentualne zjednoczenie Niemiec²⁴².

²³⁹ W literaturze przedmiotu podkreśla się, że stosunki RFN-USA najlepsze były w czasach Eisenhowera-Adenauera. Zob. M. Mathiopoulos: *US-Präsidentschaft und die deutsche Frage...* Amerykański historyk Harold C. Deutsch pisał, że ścisła współpraca między USA a RFN jest w znacznej mierze wynikiem faktu podziału Niemiec. Współpraca ta byłaby znacznie trudniejsza ze zjednoczonymi Niemcami. Za: J. Fiszer: *Bezpieczeństwo europejskie i problem Niemiec w stosunkach Wschód—Zachód w latach 1950—1955*. „Przegląd Stosunków Międzynarodowych” 1981, nr 1, s. 52.

²⁴⁰ W latach siedemdziesiątych RFN została wyparta z drugiego miejsca przez Japonię. Zob. M. Tomala: *Gospodarka RFN...*, s. 146 i n.; W. Laqueur: *Historia Europy...*, s. 237—240; P. Kennedy: *Mocarstwa świata...*, s. 416 i n.

²⁴¹ Ibidem.

²⁴² Zob. Z. Brzeziński: *Myśl i działanie w polityce międzynarodowej*. Oficyna Wydawnicza „Marginesy” 1989, s. 60.

Stanowisko amerykańskie wpłynęło na zmianę strategii Paktu Północnoatlantyckiego. Zmiany te zawarto w tzw. raporcie Harmela z 1967 r. Jego istotą była teza, że odstraszanie i odprężenie należy traktować jako dwie strony tego samego zagadnienia. Państwa NATO uznały priorytet odprężenia przed zjednoczeniem Niemiec²⁴³, które odsunięto do czasu powstania bliżej nie określonego europejskiego porządku pokojowego. Jednocześnie zaznaczono, że ostateczna i trwała regulacja pokojowa w Europie nie jest możliwa bez rozwiązania problemu niemieckiego, stanowiącego jądro napięć na kontynencie europejskim²⁴⁴.

W połowie lat sześćdziesiątych problem niemiecki przestał dominować w stosunkach Wschód—Zachód²⁴⁵. Wskutek tych zmian rząd „wielkiej koalicji” (1966—1969), którego kanclerzem był Kurt Georg Kiesinger, przyjął tezy o równoległości i wzajemnym warunkowaniu się obu procesów: zjednoczenia Niemiec oraz odprężenia i bezpieczeństwa europejskiego. Podstawę teoretyczną tej zmiany stanowiła koncepcja Friedensordnung (ład pokojowy) traktowana jako alternatywa koncepcji państw bloku wschodniego umacniania istniejącego porządku terytorialno-politycznego w Europie. Według koncepcji Friedensordnung postęp na drodze odprężenia i przewyżczenia podziału Europy miał się dokonać poprzez stopniową zmianę terytorialnego *status quo* w Europie. Od zlikwidowania podziału Niemiec uzależniono w ogóle trwałość i sprawiedliwość ładu pokojowego²⁴⁶. W zachodnioniemieckiej myśli politycznej szeroko komentowana była wówczas wizja zjednoczenia Niemiec i zjednoczenia Europy (od Atlantyku po Bug) proponowana przez Franza Josefa Straussa²⁴⁷.

W drugiej połowie lat sześćdziesiątych w stanowisku państw bloku wschodniego wobec problemu niemieckiego punkt ciężkości położony został na uznaniu NRD za podmiot prawa międzynarodowego. Miały temu służyć m.in. dwustronne układy sojusznicze, formalnie potwierdzające niemiecką dwupaństwowość²⁴⁸. Uznanie państwowości i rządu NRD oraz istniejących granic przez państwa zachodnie, rezygnacja RFN z tezy o wyłącznej reprezentacji całych Niemiec uważano za podstawową przesłankę zwołania konferencji

²⁴³ Zdaniem Longina Pastusiaka mocarstwa zachodnie już pod koniec lat pięćdziesiątych zaniechały zamiaru zjednoczenia Niemiec, choć nigdy tego publicznie nie przyznały. L. Pastusiak: *Wielkie mocarstwa...*, s. 152.

²⁴⁴ Tekst raportu zob. w: „Europa Archiv” 1968, Nr. 3.

²⁴⁵ E. Cziomer: *Miejsce ZSRR w polityce zagranicznej RFN...*, s. 109.

²⁴⁶ Zob. J. Sułek: *Bońska koncepcja „ładu pokojowego” w Europie*. „Sprawy Międzynarodowe” 1968, nr 1; P. Dobrowolski: *Zachodnioniemieckie koncepcje odprężenia a Friedensordnung in Europa*. Opole 1990.

²⁴⁷ F. J. Strauss: *Entwurf für Europa*. Stuttgart 1966; i d e m: *Herausforderung und Antwort. Ein Programm für Europa*. Stuttgart 1968.

²⁴⁸ Układ sojuszniczy między ZSRR a NRD podpisano 12 VI 1964 r. Układ sojuszniczy między PRL a NRD podpisano 15 III 1967 r.

europejskiej i wypracowania przez nią zasad bezpieczeństwa i współpracy w Europie oraz warunków normalizacji stosunków z RFN²⁴⁹. W bloku radzieckim odeszła od tych założeń Rumunia, w 1967 r. nawiązując stosunki dyplomatyczne z RFN mimo braku akceptacji przez Bonn granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej oraz mimo nieuznawania NRD²⁵⁰.

Państwa bloku wschodniego nie wycofały się w drugiej połowie lat sześćdziesiątych z deklarowania poparcia dla zjednoczenia dwóch państw niemieckich, jednak perspektywę tę ujmowały najczęściej następująco: „problem ten rozwiąże historia”. Ta deklaratywna li tylko formuła o ewentualności zjednoczenia „socjalistycznych Niemiec” wyrastała nie z rzetelnej analizy rzeczywistości w obu państwach niemieckich, lecz rutynowej formuły i prognozy rozwoju społecznego, zawartej w teorii marksistowsko-leninowskiej. W myśl tej teorii oraz jej ówczesnej interpretacji poszczególne społeczeństwa i państwa, choć w różnym tempie, miały dojść do socjalizmu i komunizmu, co uważano za nieuniknioną prawidłowość historyczną.

W latach siedemdziesiątych przedstawiciele państw Układu Warszawskiego zaprzestali występowania również w sferze deklaratywnej z tezą zjednoczenia dwóch państw niemieckich w przyszłości. Było to związane m.in. z uznaniem przez rząd Willy Brandta na zasadzie *modus vivendi* europejskiego *status quo*. Ta nowa polityka wschodnia kanclerza Brandta znalazła swój formalnoprawny wyraz w wielu układach: układzie RFN—ZSRR (7 VIII 1970 r.), układzie RFN—PRL (7 XII 1970 r.) oraz układzie RFN—NRD (21 XII 1972 r.)²⁵¹. NRD przez zawarcie układu o podstawach stosunków z RFN osiągnęła daleko idące uznanie międzynarodowe, łącznie z przyjęciem do ONZ (18 IX 1973 r.). Mimo to stosunki NRD—RFN zachowały szczególny charakter. Federalny Trybunał Konstytucyjny w orzeczeniu z 31 VII 1973 r. stwierdził, że NRD jest w rozumieniu prawa międzynarodowego państwem, i jako taka stanowi podmiot prawa międzynarodowego, lecz w rozumieniu prawa konstytucyjnego RFN — NRD pozostaje częścią Niemiec i w stosunkach z RFN nie może być traktowana jako zagranica (als Ausland). W myśl obowiązującej w RFN doktryny prawnej granica między NRD i RFN mia-

²⁴⁹ E. Cziomer: *Stanowisko państw Układu Warszawskiego wobec „kwestii niemieckiej” ze szczególnym uwzględnieniem roli ZSRR i NRD*. „Przegląd Stosunków Międzynarodowych” 1983, nr 1—2.

²⁵⁰ W ramach akceptowanej przez rząd „wielkiej koalicji” koncepcji ładu pokojowego pojawiła się teza o gotowości ewentualnego uznania przez RFN granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej w zamiar. za poparcie Polski dla zjednoczenia Niemiec na warunkach bońskich. Zob. J. Sułek: *Polityka wschodnia rządu „wielkiej koalicji” 1966—1969*. Warszawa 1972, s. 64—79.

²⁵¹ Szerzej zob. E. Cziomer: *Historia Niemiec...*, s. 118 i n.; M. Tomala: *Warszawa—Berlin—Bonn*. Szczecin 1987, s. 281 i n.

ła prawnie takie samo znaczenie, jak granice między krajami wchodzącymi w skład RFN, a Niemców z NRD traktowano jak obywateli RFN²⁵². Mimo tych prawnych wieloznaczności polityka RFN wobec NRD weszła z początkiem lat siedemdziesiątych w kolejne stadium ewolucji — od postulatu wchłonięcia NRD, poprzez jej nieuznawanie i izolację (doktryna Hallsteina), do stopniowej normalizacji stosunków.

Układy wschodnie podpisane przez RFN oraz układ między czterema mocarstwami w sprawie Berlina (3 IX 1971 r.)²⁵³ umożliwiły rozpoczęcie procesu wielostronnego odprężenia w Europie w ramach KBWE. Z punktu widzenia państw bloku radzieckiego usankcjonowanie i utrwalenie terytorialno-politycznego porządku w Europie zostało osiągnięte „w wysokim stopniu” w Akcie Końcowym KBWE z 1 VIII 1975 r.²⁵⁴ Charakterystyczne, że dokument ten ani nie poruszał sprawy zjednoczenia Niemiec, ani nie odnotowywał żadnej innej kwestii niemieckiej. Mówił jednak o możliwości pokojowej zmiany granic. O takie sformułowanie podczas kolejnych faz przygotowań do konferencji najbardziej zabiegała delegacja RFN.

Z punktu widzenia zaś systemu zachodniego wspomniane regulacje miały o tyle charakter *modus vivendi*, że z jednej strony wprowadziły potwierdzały nienaruszalność istniejących granic, ale z drugiej strony nie wykluczały ich pokojowej, polubownej zmiany, podobnie jak w ogóle pokojowej zmiany *status quo* (głównie politycznego), lecz wyraźnie ją przewidywały. To samo dotyczyło celu RFN przywrócenia jedności Niemiec, o którym mówiły m.in. *List w sprawie jedności Niemiec* z 12 VIII 1970 roku przekazany ZSRR²⁵⁵ czy klauzule układów wschodnich, zastrzegających obowiązywanie wcześniejszych porozumień, choć polityka zjednoczeniowa RFN mogła liczyć tylko na werbalne, a nie faktyczne wsparcie jej sojuszników²⁵⁶. Po zawarciu tzw. układów wschodnich — pisał Karol Sauerland — wielu Niemców zachodnich żyło w przekonaniu, że polityczny podział byłego państwa niemieckie-

²⁵² Tekst orzeczenia zob. w: „Zbiór Dokumentów” 1973, nr 9, s. 1245 i n. Szerzej na ten temat zob. L. Janicki: *Republika Federalna Niemiec...*, s. 277 i n.

²⁵³ Cztery mocarstwa ustaliły m.in., że Berlin Zachodni tak jak dotychczas nie jest częścią składową RFN i nadal też nie jest przez nią rządzony, przy zachowaniu i rozwijaniu więzi między nimi. Cztery mocarstwa wobec całego Berlina, a więc również jego wschodniej części, zachowały nadal znaczne uprawnienia mocarstw zwycięskich. Zob. E. Schulz: *Berlin — Politik...*; *Dokumentation zur Ostpolitik der Bundesregierung*. Bonn 1990, s. 107--109.

²⁵⁴ E. Cziomer: *Stanowisko państw...*, s. 51; M. Dobroczyński, J. Stefanowicz: *Polityka zagraniczna...*, s. 146.

²⁵⁵ W liście tym rząd boński stwierdzał w kontekście podpisanego układu RFN—ZSRR, że „układ ten nie pozostaje w sprzeczności z celem politycznym RFN, jakim jest działanie w kierunku zapewnienia w Europie stanu pokoju, w którym naród niemiecki uzyska znów jedność na zasadzie swobodnego samostanowienia”. „Zbiór Dokumentów” 1970, nr 8, s. 1457.

²⁵⁶ W. Pfeiler: *Deutschland — politische Optionen der...*, s. 56.

go jest gwarancją nie tylko ich własnego spokojnego życia, ale i pokoju w Europie w ogóle²⁵⁷.

Mimo dokonanych z początkiem lat siedemdziesiątych regulacji polityczno-prawnych i uzyskania przez oba państwa niemieckie większej swobody działania międzynarodowego ich suwerenność była wciąż, również pod względem formalnym, ograniczona. Podpisane układy nie naruszały praw wpływających z odpowiedzialności czterech mocarstw za Niemcy jako całość, w tym prawa do decyzji w sprawie Berlina i jedności Niemiec. Mocarstwa nadal korzystały z wielu przywilejów dotyczących ich wojsk stacjonujących na terytorium niemieckim. Również Berlin wciąż podlegał reżimowi okupacyjnemu. Sytuacja ta w zasadzie nie uległa zmianie do czasu zjednoczenia Niemiec. Faktycznie jednak zależność NRD od ZSRR była zdecydowanie większa niż RFN od USA.

Na wycofanie się państw bloku wschodniego również z deklaratywnego poparcia dla tezy zjednoczenia Niemiec w przyszłości wpływ miały także nowe elementy, które pojawiły się w polityce niemieckiej NRD i RFN w latach siedemdziesiątych. W przypadku NRD chodzi tu głównie o eksponowane przez grupy rządzące tego państwa koncepcje „odgraniczania” (*Abgrenzung*) i „socjalistycznego narodu niemieckiego” (*Sozialistische deutsche Nation*)²⁵⁸. W podpisanych przez NRD w latach siedemdziesiątych układach sojuszniczych, np. ze Związkiem Radzieckim (7 X 1975 r.) czy z Polską (28 V 1977 r.), w przeciwieństwie do traktatów podpisanych w latach sześćdziesiątych, pominięto całkowicie zagadnienia dotyczące zjednoczenia Niemiec i traktatu pokojowego z Niemcami. Dla ZSRR i pozostałych państw Układu Warszawskiego pokój i bezpieczeństwo w Europie wiązało się w tym czasie nierozdzielnie z istnieniem dwóch państw niemieckich²⁵⁹. Częściej też niż w minionym okresie w literaturze politologicznej i publicystyce tych państw powoływano się na tezę, że podział Niemiec nie jest w dziejach tego państwa zjawiskiem bezprecedensowym, a Niemcy stawały się najbardziej agresywne wówczas, gdy były zjednoczone. Podkreślano, że Europa z podzielonymi Niemcami jest bardziej stabilna niż ze zjednoczonymi²⁶⁰.

Nowe elementy w *Deutschlandpolitik* rządu SPD/FDP (1969—1982) dotyczyły m.in. przesunięcia akcentów w polityce zjednoczeniowej ze sfery politycznej na dziedzinę budowania świadomości wspólnoty narodowej. Chcąc

²⁵⁷ K. Sauerland: *Niemcy po zjednoczeniu*. „Więź” 1992, nr 9, s. 24.

²⁵⁸ Zob. A. Kosing, W. Schmidt: *Geburt und Gedeihen der sozialistischen deutschen Nation*. „Einheit” 1979, Nr. 9—10; por. G. Sas: *NRD — droga do tożsamości. Geneza, założenia i realizacja polityki odgraniczania NRD od RFN (1970—1980)*. Poznań 1990.

²⁵⁹ E. Cziomer: *Aspekty stosunków ZSRR—RFN*. „Sprawy Międzynarodowe” 1981, nr 12, s. 34 i n.; idem: *ZSRR a dążenia RFN do jedności niemieckiej w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych*. „Edukacja Polityczna” 1983, nr 3.

²⁶⁰ Ibidem; L. Pastusiak: *Wielkie mocarstwa...*

zapobiec procesowi oddalania się od siebie Niemców w obu państwach niemieckich, kierownictwo państwowe RFN postulowało „czasowe uznanie” terytorialnego *status quo* w Europie, by następnie w toku historycznego procesu normalizacyjnego móc go przewyciężyć (tzw. zasada *modus vivendi*). Wypracowana jeszcze w latach sześćdziesiątych przez Egona Bahra taktyka „przemian przez zbliżenie” (Wandel durch Annäherung) dotyczyła wszystkich dziedzin stosunków z państwami bloku wschodniego, ale główny efekt miała przynieść w zakresie stosunków z NRD.

Rząd socjalliberalny uznał pierwszeństwo odprężenia w stosunkach Wschód—Zachód nad zjednoczeniem Niemiec²⁶¹. Przybliżenie się do tego strategicznego celu uznano bowiem za możliwe tylko w warunkach odprężenia międzynarodowego, w procesie stopniowego przewyciężania podziału Europy. Rząd kanclerza Brandta zrezygnował z dawnego powiązania rozmów dotyczących kontroli zbrojeń ze sprawą ponownego zjednoczenia Niemiec. Także w stosunkach bilateralnych rządy socjaldemokratyczne zachowały powściągliwość w podnoszeniu zjednoczeniowego celu RFN²⁶². Choć należy podkreślić, że koalicja SPD/FDP dokonując istotnych zmian w taktyce, nie wprowadziła większych zmian w strategicznych celach polityki zagranicznej, skierowanych na zmianę terytorialno-politycznego ładu w Europie. Strategiczny cel zjednoczeniowy RFN wkomponowany został w nową sytuację europejską²⁶³. Politycy gabinetu Willy’ego Brandta, jak i Helmuta Schmidta podkreślali tymczasowość rozwiązań terytorialnych w Europie, czemu służyła doktryna państwowa RFN o nadal istniejącej Rzeszy Niemieckiej w granicach z 31 XII 1937 r. Deutschlandpolitik rządów SPD/FDP wyrażając strategiczny cel przewyciężenia podziału Niemiec, zakładała, że jest on możliwy do zrealizowania wyłącznie w ramach nowego europejskiego ładu pokojowego, odmiennego od istniejącego terytorialno-politycznego *status quo*.

Włączenie się RFN w latach siedemdziesiątych w proces odprężenia, mimo nieekspozowania na arenie międzynarodowej przez polityków rządzącej koalicji zjednoczeniowego celu, pozwoliło znacznie się do tego celu zbliżyć. Wprowadzono ułatwienia w kontaktach międzyludzkich między obu państwami niemieckimi. Przyhamowaniu uległ, wbrew lansowanej przez NRD koncepcji, proces odgraniczania społeczeństw obu państw niemieckich od siebie. RFN stała się bardzo atrakcyjna dla obywateli NRD. Coraz większe efekty przynosiła zachodnioniemiecka „teoria magnesu”, w której zakładano, że gospodarczo dobrze prosperująca RFN stanowi nieodpartą siłę przyciągającą dla wschodniej części Niemiec. Także niektóre działania NRD sprzyjały

²⁶¹ P. Dobrowolski: *Zachodnioniemiecka myśl polityczna a pokojowe współistnienie i odprężenie*. Warszawa 1980.

²⁶² Również w corocznych sprawozdaniach rządu RFN o sytuacji narodu nie ekspozowano zbytnio sprawy zjednoczenia, akcentując głównie kwestię świadomości przynależności narodowej.

²⁶³ A. D. Rotfeld: *Bezpieczeństwo Europy a stosunki między NRD a RFN*. „Sprawy Międzynarodowe” 1980, nr 2.

procesowi zjednoczenia Niemiec, np. utrzymanie handlu wewnątrzniemieckiego pozbawiało wiarygodności głoszoną przez grupy rządzące NRD tezę o pełnej suwerenności tego państwa.

Republice Federalnej Niemiec udało się znacznie zwiększyć swój prestiż międzynarodowy i wpływy polityczne. Zaczęto ją zaliczać do tzw. mocarstw średnich czy mocarstw sektorowych²⁶⁴. RFN zdecydowanie umocniła swoją pozycję największego pod względem gospodarczym i finansowym państwa EWG, czołowego mocarstwa gospodarczego świata i drugiego na liście największych światowych eksporterów²⁶⁵. Następstwem tego był dalszy wzrost autonomii polityki zachodnoniemieckiej od polityki amerykańskiej w Europie²⁶⁶. RFN stała się głównym partnerem Stanów Zjednoczonych w Europie. Stosunki między obu państwami określano jako „dojrzałe partnerstwo”. Towarzyszyło temu po stronie amerykańskiej coraz większe zrozumienie, że RFN musi ponosić odpowiedzialność za wydarzenia światowe. Wykazała to również realizacja podwójnej uchwały NATO z 12 XII 1979 r. w sprawie rozmów rozbrojeniowych USA ze Związkiem Radzieckim oraz rozmieszczenia na wypadek ich fiaska do końca 1983 r. euroraket średniego zasięgu (w tym 204 na terytorium RFN). Realizacja tej decyzji pozwalała RFN na dalsze wzmocnienie swojej pozycji w stosunku do obu supermocarstw, które musiały zabiegać o jej względy w sprawie rozlokowania względnie eliminacji rakiet średniego zasięgu w Europie²⁶⁷.

Wzrost pozycji gospodarczej i politycznej RFN powodował, że rosło również jej znaczenie w polityce radzieckiej jako państwa, którego specyficzne interesy (głównie dotyczące zjednoczenia Niemiec) można próbować wykorzystywać, aby wpłynąć na politykę amerykańską, jak i pozostałych państw sojuszu zachodniego²⁶⁸. Na tym tle w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych pojawiły się w Stanach Zjednoczonych obawy przed „finlandyzacją” RFN. Jednakże możliwości ZSRR instrumentalnego traktowania stosunków z RFN były coraz bardziej ograniczone. RFN bowiem stopniowo stawała się najważniejszym zachodnim partnerem handlowym ZSRR i pozostałych państw bloku wschodniego, podczas gdy dla RFN wymiana handlowa ze Wschodem w połowie lat siedemdziesiątych stanowiła zaledwie 6%. W latach siedemdziesiątych RFN stała się też głównym wierzycielem Polski i wielu innych państw systemu wschodniego²⁶⁹. Ten charakter współzależności (asy-

²⁶⁴ Ch. Hacke: *Weltmacht wider Willen. Die Aussenpolitik der Bundesrepublik Deutschland*. Stuttgart 1988; W. Małachowski: *Międzynarodowa pozycja RFN*. W: *Niemiecka Republika Demokratyczna i Republika Federalna Niemiec...*

²⁶⁵ M. Tomala: *Gospodarka RFN...*, s. 155 i n.

²⁶⁶ M. Mathiopoulos: *US-Präsidentschaft und die deutsche Frage...*, s. 362–366.

²⁶⁷ E. Cziomer: *Stosunki RFN–ZSRR*. W: *Niemiecka Republika Demokratyczna i Republika Federalna Niemiec...*, s. 77.

²⁶⁸ P. Hassner: *Świat epoki Jalty...*, s. 14–15.

²⁶⁹ M. Tomala: *Gospodarka RFN...*, s. 174 i n.; E. Cziomer: *Miejsce ZSRR w polityce zagranicznej RFN...*, s. 201 i n.

metrycznych) powodował, że to RFN miała coraz większe możliwości wykorzystania środków ekonomicznych do realizacji swoich celów politycznych.

Kwestia jedności bądź podziału Niemiec pojawiła się ponownie z większym natężeniem w polityce europejskiej w latach osiemdziesiątych. Było to bezpośrednio związane ze wzrostem napięcia w stosunkach Wschód—Zachód w pierwszej połowie tej dekady, próbami europeizacji polityki niemieckiej podejmowanymi przez rząd kanclerza Helmuta Kohla oraz ożywieniem dyskusji w Europie na temat przezwyciężenia jej podziału.

Wraz z przejściem rządu przez koalicję CDU/CSU-FDP (1982 r.) wyeksponowano w polityce RFN tezę, że bez przezwyciężenia podziału Niemiec nie będzie stabilnej sytuacji w Europie. Nastąpił powrót do traktowania problemu niemieckiego jako kwestii ogóło-europejskiej, której rozwiązanie miało leżeć nie tylko w interesie Niemców, ale wszystkich państw i narodów europejskich. Trwałe bezpieczeństwo Europy było ściśle związane przez polityków chadeckich z przezwyciężeniem jej podziału, a tego — jak twierdzili — nie można osiągnąć bez przezwyciężenia podziału Niemiec (*iunctim* między przezwyciężeniem podziału Niemiec a trwałym pokojem)²⁷⁰. Kierownictwo państwowe RFN podejmowało szereg działań ukierunkowanych zarówno na swoich sojuszników, jak i na ZSRR oraz pozostałe państwa bloku wschodniego, w celu pozyskania ich dla tej tezy. Zwiększała się w RFN liczba publikacji, w których starano się wykazać, że również w interesie Związku Radzieckiego jest przezwyciężenie podziału Niemiec. Podział Niemiec bowiem tworzy polityczną i międzynarodowoprawną podstawę amerykańskiej obecności w Niemczech i tym samym wojskowej konfrontacji obu mocarstw w Europie. Przezwyciężenie podziału Niemiec — zdaniem rzeczników tej tezy — pozbawiłoby tę konfrontację podstaw²⁷¹. Starano się wykazać, że polityka utrzymania *status quo* przynosi Związkowi Radzieckiemu coraz mniej korzyści, a coraz więcej obciążeń, że jedność Niemiec i nowy porządek europejski lepiej zaspokoja jego interesy bezpieczeństwa w Europie²⁷².

Lansowanie takich postulatów zbiegło się w czasie z narastającą na Wschodzie i Zachodzie Europy tendencją do akcentowania potrzeby przezwyciężenia podziału Europy jako niezbędnego warunku wzmocnienia bezpieczeństwa europejskiego²⁷³. Po raz kolejny więc w historii RFN nastąpiło umiejętne wprowadzenie celów strategicznych tego państwa w nowe procesy stosunków międzynarodowych.

²⁷⁰ H. Windelen: *Beiträge zur Deutschlandpolitik*. Bonn 1984, s. 89; W. Schäuble: *Die deutsche Frage im europäischen und Weltpolitischen Rahmen*. „Europa Archiv” 1986, Nr. 12, s. 344.

²⁷¹ W. Seiffert: *Moskauer Nachdenken über die Deutschen*. „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 22 X 1986.

²⁷² Biuletyn PAP. „RFN—BZ” z 13 XII 1986, s. 28.

²⁷³ M. Stolarczyk: *Sprawa przezwyciężenia podziału Europy w polityce zagranicznej RFN i Polski w latach osiemdziesiątych*. „Przegląd Zachodni” 1990, nr 4.

Rosła pozycja gospodarcza i polityczna RFN. W latach osiemdziesiątych w bilansie handlowym RFN nastąpiły nadwyżki eksportu nad importem w rozmiarach dotychczas niespotykanych. Przykładowo, dodatnie saldo bilansu handlowego w 1986 r. wynosiło 112,6 mld DM, a w 1989 r. — 134,7 mld DM (w cenach bieżących). W 1986 r. rezerwy złota i dewiz RFN wynosiły 91,5 mld DM, co sytuowało ją w gronie głównych państw wierzycielskich świata. W tym samym roku RFN wysunęła się na pierwsze miejsce na liście największych eksporterów świata (11,3%), przed Stanami Zjednoczonymi (10,1%) i Japonią (9,8%)²⁷⁴. W 1988 r. pozycję tę ponownie zajęły Stany Zjednoczone. Wzrost potęgi gospodarczej RFN wzmacniał jej pozycję polityczną zarówno wobec Wschodu, jak i Zachodu. W związku z tym w zachodniemieckiej literaturze politologicznej dawano po raz kolejny wyraz zaniepokojeniu, by wzrost potęgi RFN nie doprowadził do osłabienia więzi tego państwa ze Stanami Zjednoczonymi. Niektórzy autorzy przestrzegali przed próbą zajmowania przez RFN pozycji pośredniej — między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim²⁷⁵. Pozycja gospodarcza RFN i związane z tym oddziaływania tego państwa na bliższych i dalszych partnerów okazały się najskuteczniejszym instrumentem zwiększania wpływów politycznych i pozyskania w pierwszej kolejności państw Europy Zachodniej dla swoich koncepcji zjednoczeniowych²⁷⁶. W oddziaływaniu na państwa bloku radzieckiego oprócz środków gospodarczych²⁷⁷ decydenci zachodniemieckiej polityki zagranicznej wyznaczyli istotne miejsce czynnikowi ideologicznemu.

Gabinet kanclerza Helmuta Kohla dokonał przesunięcia priorytetów w dotychczasowej polityce zjednoczeniowej z kwestii narodowej na ideologiczną. Wiązało się to z ofensywą ideologiczną rozpoczętą jeszcze w latach siedemdziesiątych przez prezydenta USA Jimmy'ego Cartera wobec Wschodu w ramach polityki praw człowieka. Polityka ta była kontynuowana przez prezydenta Ronalda Reagana jako nowa „polityka siły”, zasadzająca się na ofensywie ideologicznej oraz przewadze gospodarczej i wojskowej Stanów Zjednoczonych wobec Związku Radzieckiego. W tym samym czasie w szybkim tempie narastały zjawiska kryzysowe w państwach „realnego socjalizmu”, a większość społeczeństw tych państw uznawała wyższość rozwiązań ekonomicznych i politycznych Zachodu. Ofensywa Zachodu oraz postępujący strukturalny kryzys systemu wschodniego prowadziły do destabilizacji państw bloku radzieckiego i do zmiany układu sił.

²⁷⁴ Z. W. Puślecki: *Socjalna gospodarka rynkowa Republiki Federalnej Niemiec w latach 1983—1990*. W: *Droga Niemców do ponownego zjednoczenia...*

²⁷⁵ A. Baring: *Unser neuer Größenwahn. Deutschland zwischen Ost und West*. Stuttgart 1988.

²⁷⁶ B. Koszel: *Rola RFN w obozie państw zachodnioeuropejskich (1982—1990)*. W: *Droga Niemców do ponownego zjednoczenia...*

²⁷⁷ Zob. E. Cziomer: *Polityka zagraniczna RFN...*, s. 256 i n.

Zdaniem kierownictwa państwowego RFN płaszczyzna ideologiczna stwarzała pole działania na rzecz rozwiązania problemu niemieckiego, pozwalając „odnowić” go w stosunkach międzynarodowych, jako jednego z praw człowieka, bez obawy o posądzenie o nacjonalizm przy jego eksponowaniu na arenie międzynarodowej. Eksponując tezę, że jedynie poszanowanie praw człowieka może gwarantować trwały pokój, politycy rządzącej koalicji widzieli podział Niemiec w kategoriach nie rozwiązanego problemu praw człowieka, jako niemożność skorzystania wszystkich Niemców z prawa do samostanowienia. Przez formułę „prawo do swobodnego samostanowienia” przedstawiciele rządu bońskiego rozumieli niczym nie skrępowaną możliwość opowiedzenia się narodu niemieckiego (chodziło głównie o Niemców z NRD) za konkretną formą konstytucyjno-prawną i ustrojem społeczno-politycznym. Przy czym nie wątpili, że będzie to forma demokracji parlamentarnej występująca w RFN i w państwach Europy Zachodniej²⁷⁸.

Politycy chadeccy podejmowali bardzo często w swoich wystąpieniach temat praw człowieka w państwach bloku radzieckiego. Wychodzili bowiem z założenia, że „narody wolnej Europy nie będą przeciwne jedności Niemiec”²⁷⁹. Przedstawiciele opozycji politycznej w państwach Europy Środkowej i Wschodniej, w tym również w Polsce, podzielali przekonanie, że zjednoczone, kapitalistyczne Niemcy oznaczać będą osłabienie pozycji Związku Radzieckiego w Europie, przez co zwiększy się szansa na zmianę ustroju politycznego w Polsce i w pozostałych państwach bloku wschodniego²⁸⁰.

Przyjęta przez rząd kanclerza Kohla strategia europeizacji problemu niemieckiego, opierająca się na założeniu, że jest on immanentną częścią ideologiczno-systemowego konfliktu w stosunkach Wschód—Zachód²⁸¹, zyskiwała ideową akceptację sojuszników RFN. Podzielali oni zachodnioniemiec-

²⁷⁸ Zob. W. Korzycki: *Chadecka koncepcja Deutschlandpolitik*. „Sprawy Międzynarodowe” 1986, nr 6.

²⁷⁹ Ottfried Hennig powiedział na ten temat: „[...] mniejsza niewola w Związku Radzieckim, w Polsce i Czechosłowacji oznacza na dłuższą metę także mniejszą niewolę w NRD. Tu rysuje się droga, na której Niemcy mogliby się zbliżyć do rozwiązania swojego problemu narodowego, do chwili, kiedy pewnego dnia wszyscy Niemcy będą mogli w warunkach swobodnego samostanowienia zdecydować o swoim losie.” „Bulletin des Presse — und Informationsamtes der Bundesregierung” [dalej: „Bulletin des Presse”] z 27 V 1987, s. 430.

²⁸⁰ Było to nawiązanie do tezy Z. Brzezińskiego z połowy lat sześćdziesiątych, że Europejczycy, a zwłaszcza Czesi i Polacy, muszą zostać przekonani, że istnienie Niemiec Wschodnich ogranicza ich wolność, nie wzmacniając ich bezpieczeństwa. Jak pisze Jerzy Holzer, pod koniec lat siedemdziesiątych w kręgach opozycji demokratycznej w Polsce, do której należeli m.in. Władysław Bartoszewski, Andrzej Kijowski, Stefan Kisielewski i Stanisław Stomma, została sformułowana myśl o nieuchronności zjednoczenia Niemiec. Zob. *Rozmowa z Jerzym Holzerem*. „Przegląd Polityczny” 1994, nr 24, s. 24. Por. S. Stomma: *Czy fatalizm wrogości? (Geopolityka czy psychologia?)*. Kraków 1980.

²⁸¹ Federalny minister stosunków wewnątrzniemieckich Dorothee Wilms w odczycie wygłoszonym 24 IX 1987 r. w Stanach Zjednoczonych stwierdziła: „Antagonizm Wschód—Zachód nie wynika z podziału Niemiec; to raczej podział Niemiec wynika z antagonizmu Wschód—Zachód. Dlatego też trzeba zlikwidować ten antagonizm, jeśli ma się przezwyciężyć podział Niemiec”. „Bulletin des Presse” z 25 IX 1987.

ką tezę, że podział Niemiec stanowi odbicie podziału europejskiego, wynikającego z antagonizmu między demokracją wolnościową a systemem komunistycznym. Przyznawali w związku z tym, że prawa człowieka i wolność dla całej Europy oznaczają również prawa człowieka i wolność dla wszystkich Niemców. Zakładano przy tym, że jedność niemiecka może być tylko elementem jedności europejskiej. Stany Zjednoczone oraz pozostałe państwa Sojuszu Północnoatlantyckiego ujmowały podział Berlina i Niemiec w szerszy problem podziału Europy i konieczności jego przezwyciężenia²⁸². Istotę przezwyciężenia podziału Europy widziano zaś w swobodzie przemieszczania się i poszanowaniu prawa do samostanowienia²⁸³. Nacisk na prawo do samostanowienia miał umożliwić społeczeństwu Europy Środkowej i Wschodniej zmianę w drodze wyborów dotychczasowych form rządzenia.

Stanowisko zajmowane przez Stany Zjednoczone w drugiej połowie lat osiemdziesiątych wobec kwestii niemieckiej znalazło swój spektakularny wyraz w apelu prezydenta Reagana przed Bramą Brandenburską w dniu 12 VI 1987 r., w którym wezwał Michaiła Gorbaczowa do jej otwarcia i zburzenia muru berlińskiego²⁸⁴. Charakterystyczne, że w apelu tym prezydent Stanów Zjednoczonych żądał przezwyciężenia podziału Berlina, a nie Niemiec. Może to potwierdzać w pewnym stopniu tezę, że wspólnota interesów między RFN a trzema mocarstwami zachodnimi w kwestii niemieckiej dotyczyła głównie Berlina Zachodniego, utrzymania swoich pozycji w RFN, w mniejszym zaś stopniu jedności Niemiec²⁸⁵.

W latach osiemdziesiątych państwa członkowskie NATO sporadycznie deklarowały poparcie dla zjednoczeniowego celu RFN²⁸⁶. Większość polityków państw zachodnich zdawała sobie, co prawda, sprawę z tego, że podział Niemiec stanowi rozwiązanie przejściowe, jak i że nie należy oczekiwać od Niemców, by się z nim pogodzili²⁸⁷, jednakże nie konkretyzowano, jak długo

²⁸² Zob. wystąpienia szefów państw i rządów trzech mocarstw zachodnich w Berlinie Zachodnim z okazji 750-lecia miasta. „Europa Archiv” 1987, Nr. 15 z 10 VIII; Z. Mazur: *Polityka administracji Ronalda Reagana wobec Republiki Federalnej Niemiec*. „Przegląd Zachodni” 1987, nr 3.

²⁸³ R. Burt: *Deutschland und Amerika: Partner für eine Welt im Wandel*. Herford 1988.

²⁸⁴ „Biuletyn Specjalny PAP. Materiały i Dokumenty” z 15 VI 1987, s. 1–6.

²⁸⁵ Zob. wystąpienia szefów państw i rządów trzech mocarstw zachodnich... w: „Europa Archiv” 1987, Nr. 15 z 10 VIII; W. G. Grewe: *Deutsche Frage...*

²⁸⁶ W deklaracji szefów państw i rządów uczestniczących w spotkaniu Rady Północnoatlantyckiej w Brukseli (2–3 III 1988 r.) znalazło się m.in. sformułowanie: „Pragniemy stopniowo przezwyciężać nienaturalny podział europejskiego kontynentu, który najbardziej bezpośrednio dotyka narodu niemieckiego. Będziemy nadal podtrzymywać wolność i zdolność przetrwania Berlina oraz popierać wysiłki na rzecz poprawienia tam sytuacji.” „Biuletyn Specjalny PAP. Materiały i Dokumenty” z 4 III 1988, s. 2.

²⁸⁷ W oświadczeniu ministrów spraw zagranicznych państw NATO z maja 1984 r. w sprawie stosunków Wschód–Zachód stwierdzono: „Sojusz niezmiennie popiera polityczny cel Republiki Federalnej Niemiec, działania na doprowadzenie do takiego stanu pokoju w Europie, w którym naród niemiecki odzyska, w drodze samostanowienia, swą jedność.” „Biuletyn Specjalny PAP. Materiały i Dokumenty” z 1 VI 1984, s. 2.

ma trwać to tymczasowe rozwiązanie²⁸⁸. Podział Niemiec uważano na Zachodzie nie za najlepsze w ogóle, ale jednak za najlepsze możliwe rozwiązanie. Choć wierzano w ostateczne zwycięstwo Zachodu nad systemem komunistycznym, to dominował pogląd, że dwa systemy polityczne będą koegzystować w dającej się przewidzieć perspektywie czasowej²⁸⁹. Zakładano tym samym, że będzie utrzymywać się podział Niemiec²⁹⁰. Natomiast politycy rządzącej w Bonn koalicji wypowiadając się na temat ewentualności zjednoczenia Niemiec, mówili najczęściej, że realizacja jedności w warunkach wolności wymagać będzie długiego okresu, nawet okresu życia całych pokoleń²⁹¹.

W tym samym czasie pojawiały się wśród sojuszników RFN głosy przeciwne zjednoczeniu, jak słynna wypowiedź włoskiego ministra spraw zagranicznych Giulia Andreottiego z września 1984 r.: „Wszyscy zgadzamy się co do tego, że między obu częściami Niemiec muszą panować dobre stosunki. Ale nie trzeba z tym przesadzać. Trzeba przezwyciężyć pangermanizm. Są dwa państwa niemieckie i dwa powinny pozostać.”²⁹² W ocenie wielu komentatorów politycznych Andreotti wyraził to, co myśleli sąsiedzi Niemców. Dał do zrozumienia, że podział Niemiec jest korzystny dla państw z nimi sąsiadujących i dlatego nie można od nich oczekiwać poważnego poparcia dla niemieckich wysiłków zjednoczeniowych. Dominujące w tej sprawie poglądy wydaje się trafnie oddawać następujące stwierdzenie: „Nawet jeżeli Amerykanie nie mają nic przeciwko przywróceniu jedności, wielkie mocarstwo na Wschodzie uczyniłoby wszystko, aby mu zapobiec, a wszyscy nasi sąsiedzi — zachodni, jak i wschodni — byłiby cichymi współnikami w tych zabiegach.”²⁹³ Pierre Hassner w opublikowanym w 1984 r. artykule pisał, iż jasne jest, że nie istnieją realistyczne perspektywy zjednoczenia Niemiec²⁹⁴. Natomiast Richard von Weizsäcker wyrażał na początku lat osiemdziesiątych pogląd, że o ile Niemcy dla przezwyciężenia podziału znajdą zrozumienie prawie wszędzie (chodziło o ułatwienia w kontaktach między Niemcami z NRD i RFN), o tyle dla politycznego (państwowego) zjednoczenia prawie nigdzie²⁹⁵.

²⁸⁸ Zob. wywiad z prezydentem Francji François Mitterrandem. „Die Welt” z 18 I 1988.

²⁸⁹ W drugiej połowie lat osiemdziesiątych stosunkowo szybko upadek komunizmu przewidywał Zbigniew Brzeziński. Zob. Z. Brzeziński: *Wielkie bankructwo...*; idem: *Z Europy Wschodniej...*, s. 28—29 i 210—220.

²⁹⁰ Znany w świecie dyplomata amerykański George F. Kennan pisał na początku 1989 r., że w najbliższej przyszłości Niemcy nie mogą się zjednoczyć, a przywrócenie tej jedności nie może być i nie jest pierwszorzędnym celem NATO. Zob. „Die Zeit” z 14 IV 1989; por. P. Hassner: *Świat epoki Jalty...*, s. 32 i 124.

²⁹¹ Zob. wystąpienie kanclerza federalnego z 25 VI 1986 r na temat niemieckiej polityki zagranicznej. „Bulletin des Presse” z 1 VII 1986.

²⁹² Cyt. za: *Układ PRL—RFN z grudnia 1970 roku a proces normalizacji. Aspekty prawne i polityczne*. Red. H. Trentowska. Warszawa 1985, s. 114.

²⁹³ M. Mähhoff: *Mauer und Einheit: Zeit zum Umdenken*. „Die Zeit” z 24 IV 1987.

²⁹⁴ P. Hassner: *Świat epoki Jalty...*, s. 81.

²⁹⁵ R. von Weizsäcker: *Historia Niemiec...*, s. 4.

Dzięki polityce odprężenia doszło w drugiej połowie lat osiemdziesiątych do złagodzenia podziału Europy i podziału Niemiec. Jednakże nawet sojusznicy RFN dążąc do przezwyciężenia podziału Europy, wykazywali daleko idącą powściągliwość w kwestii stworzenia jednolitego i samodzielnego państwa niemieckiego. Przezwyciężenie podziału Niemiec widzieli jako efekt końcowy procesu przezwyciężenia podziału Europy. Jeszcze na początku 1989 r. w czołowym piśmie amerykańskim poświęconym sprawom międzynarodowym pisano, że sprawa przezwyciężenia podziału Niemiec będzie ostatnim elementem „zimnej wojny” w Europie, który może ulec likwidacji²⁹⁶. W myśli politycznej sojuszu zachodniego występowały, co prawda, również poglądy, że Związek Radziecki może „zagrać niemiecką kartą” i zgodzić się na utworzenie zjednoczonych, ale neutralnych Niemiec. Zarazem jednak argumentowano, że pojawienie się *quasi*-neutralnych Niemiec mogłoby stworzyć warunki do szybkiego rozpadu imperium radzieckiego, budząc w innych państwach pragnienie uzyskania również neutralnego statusu (Czechosłowacja, Polska, Węgry). Bez bezpośredniej kontroli nad Niemcami Wschodnimi trudno by było ZSRR kontrolować pozostałe państwa bloku wschodniego. Ograniczało to — pisano — w sposób istotny możliwość wygrywania przez Związek Radziecki na wielką skalę problemu niemieckiego²⁹⁷.

Państwa bloku wschodniego deklarując w latach osiemdziesiątych (szczególnie w drugiej połowie) poparcie dla idei przezwyciężenia podziału Europy²⁹⁸, podkreślały, że proces ten nie determinuje jedności państwowej Niemiec, a przeciwnie — zakłada umacnianie się niemieckiej dwupaństwowości. Związek Radziecki formalnie do końca 1989 r. występował przeciwko zjednoczeniu Niemiec²⁹⁹. Zdaniem Michaiła Gorbaczowa teza o otwartości kwestii niemieckiej nie mieści się w kategoriach „Realpolitik”. Istnieją dziś — pisał w opublikowanej w 1987 r. książce — dwa państwa niemieckie, a co będzie za sto lat, zdecyduje historia³⁰⁰. Mimo takich stwierdzeń, w literaturze zachodnioniemieckiej wskazywano na znaczną elastyczność ekipy Gorbaczowa w kwestiach niemieckich³⁰¹.

²⁹⁶ M. Mandelbaum: *Ending the Cold War*. „Foreign Affairs” 1989, No. 2, s. 24.

²⁹⁷ Z. Brzeziński: *Powrót do Europy środkowej...*, s. 10.

²⁹⁸ Rozumianego przede wszystkim jako rozwiązanie dwóch bloków militarnych i pokojowej współpracy państw europejskich o różnych ustrojach. Zob. *Koncepcje i działania państw socjalistycznych na rzecz nowego ładu w stosunkach międzynarodowych*. Red. J. Kukulka. Warszawa 1988.

²⁹⁹ A. Czubiński: *Polityka ZSRR wobec Niemiec...*

³⁰⁰ M. Gorbaczow: *Przebudowa i nowe myślenie. Dla naszego kraju i dla całego świata*. Warszawa 1988, s. 272—276.

³⁰¹ W. Pfeiler: *Deutschland — politische Optionen der Sowjetunion...*, s. 128. Natomiast w ocenie Antoniego Czubińskiego uznanie przez ZSRR w podpisanej w czerwcu 1989 r. deklaracji z RFN bezwzględного poszanowania prawa narodów do samostanowienia przesądziło los NRD, oznaczało to bowiem również uznanie prawa Niemców do zjednoczenia. A. Czubiński: *Polityka ZSRR wobec Niemiec...*, s. 228—229.

Państwa systemu wschodniego za warunek budowania w Europie systemu bezpieczeństwa ogólnoeuropejskiego uważały utrzymanie istniejącej równowagi terytorialno-politycznej³⁰², której jednym z kluczowych elementów były dwa państwa niemieckie. Przedstawiciele państw sojuszu wschodniego podkreślali przy tym, polemizując ze stanowiskiem wielu polityków zachodnioniemieckich, że od wielu już lat dwupaństwowość niemiecka z czynnika destabilizującego sytuację polityczną w Europie przerodziła się w jeden z głównych czynników stabilizujących sytuację na kontynencie europejskim³⁰³. Na poparcie tej tezy przywoływano rozwój stosunków dwustronnych między NRD a RFN w latach osiemdziesiątych, a szczególnie ich stabilizujący wpływ na europejskie stosunki międzynarodowe w okresie wzrostu napięcia Wschód—Zachód w pierwszej połowie lat osiemdziesiątych (tzw. małe odprężenie między RFN i NRD)³⁰⁴. Argumentowano, że wzajemne sprzężenie podziału Europy i Niemiec, które tak wyraźnie występowało w pierwszych latach powojennych, nie występuje w takim samym stopniu w latach osiemdziesiątych. Jedność Europy może — zauważano — determinować jedność państwową Niemiec, ale nie musi.

W samej Republice Federalnej Niemiec coraz częściej czołowi politycy SPD wypowiadali się, że warunkiem jedności Europy jest utrzymanie się podziału państwowego Niemiec (akceptacja podziału państwowego, ale nie narodowego Niemiec)³⁰⁵. Wizytę przewodniczącego Rady Państwa NRD Ericha Honeckera w RFN (11—17 IX 1987 r.), podczas której był przyjmowany z honorami właściwymi głowie państwa, wielu obserwatorów oceniło jako ważny krok na drodze całkowitego uznania NRD przez RFN. Willy Brandt uznał, że wydarzenie to oznacza „koniec roszczenia będącego iluzją przez długi czas”³⁰⁶. Natomiast w przemówieniu wygłoszonym 14 IX 1988 r. Brandt określił ponowne zjednoczenie jako „kłamstwo życiowe drugiej republiki niemieckiej”³⁰⁷. Również przedstawiciele partii Zielonych opowiadali się za uznaniem realiów niemieckiej dwupaństwowości, dopuszczając w dalszej perspektywie zjednoczenie Niemiec, ale jako państwa o statusie neutralności³⁰⁸. Także

³⁰² Również realizowana przez SPD od zjazdu w Monachium (1982 r.) nowa koncepcja polityki tej partii w sferze bezpieczeństwa — partnerstwa w bezpieczeństwie (Sicherheitspartnerschaft) dopuszczała, że nowy europejski ład pokojowy może być zbudowany przy założeniu utrzymania się odmiennych systemów społeczno-ekonomicznych w Europie.

³⁰³ Komunikat z narady Doradczego Komitetu Politycznego państw-stron Układu Warszawskiego. „Trybuna Ludu” z 18 VII 1988.

³⁰⁴ Zob. M. Stolarczyk: *Wzrost napięcia w stosunkach Wschód—Zachód w latach osiemdziesiątych a tzw. małe odprężenie NRD—RFN*. W: *Współistnienie w latach osiemdziesiątych*. Red. J. Przewłocki. Katowice 1989.

³⁰⁵ E. Bahr: *Das Gebot staatlicher Einheit und das Ziel Europa im Widerspruch*. „Frankfurter Rundschau” z 13 XII 1988; T. Sommer: *Die Einheit gegen Freiheit tauschen*. „Die Zeit” z 26 VI 1987.

³⁰⁶ W. Brandt: *Bezpieczeństwo i rozbrojenie — zmiana i wizja*. W: *Wizje Europy*. Wybór i oprac. Z. Lachowski, A. D. Rotfeld. Warszawa 1989, s. 93.

³⁰⁷ J. Hacker: *Der Abschied der SPD von Deutschland*. „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 8 III 1989.

³⁰⁸ E. Cziomer: *Spór o orientację zagraniczną Republiki Federalnej Niemiec*. „Zeszyty Niemoznawcze PISM” 1989, nr IV (3), s. 82—83.

w niektórych opracowaniach specjalistycznych wskazywano na stabilizujący wpływ dwupaństwowości niemieckiej na istniejący ład europejski³⁰⁹.

Przyjęcie w 1985 r. i ratyfikowanie w 1987 r. Jednolitego Aktu Europejskiego³¹⁰ wzmocniło, można by rzec, tradycyjną już dyskusję w RFN na temat szans zjednoczenia Niemiec w warunkach postępującej integracji Europy Zachodniej. Kanclerz Kohl, tak jak kiedyś Konrad Adenauer czy Franz J. Strauss, argumentował, że atrakcyjność jednoczącej się Europy Zachodniej, jej siła przyciągania, przyspieszy przemiany na Wschodzie i w konsekwencji umożliwi pokojowe przewycięzenie podziału Niemiec. Koalicja rządowa wykazywała, że integracja zachodnioeuropejska nie jest sprzeczna z dążeniami do przewycięzenia podziału Niemiec³¹¹.

Większość polityków rządu kanclerza Kohla wysuwając postulat przewycięzenia podziału Niemiec, zapewniała (szczególnie w drugiej połowie lat osiemdziesiątych), że RFN nie zamierza tego czynić wbrew sąsiadom, lecz za ich akceptacją³¹². Akceptacji takiej miało służyć uznanie przez rząd federalny nienaruszalności granic. Z tej deklarowanej zasady, nie zawsze zresztą konsekwentnie podtrzymywanej, wykluczano ostateczne uznanie zachodniej granicy NRD. Respektowano europejskie terytorialne *status quo*, lecz nie w odniesieniu do NRD. Przy czym akceptacja ta była ograniczona nie tylko przestrzennie, ale i czasowo. Konsekwentnie bowiem podtrzymywano tezę, że uznanie istniejących granic w Europie przez rząd zachodnioniemiecki nie może wiązać przyszłych zjednoczonych Niemiec. Odnosiło się to przede wszystkim do polskiej granicy zachodniej na Odrze i Nysie Łużyckiej. Pewnym *novum* w stanowisku kierownictwa partyjnego zachodnioniemieckiej chadecji w tej sprawie była formuła użyta przez wiceprzewodniczącego frakcji CDU/CSU w Bundestagu Volkera Rühego w przemówieniu wygłoszonym 6 II 1985 r. w Bundestagu o politycznej „sile wiążącej” układu z Polską z 7 XII 1970 r., który nie mógłby być ignorowany także przez zjednoczone Niemcy.

Częstym argumentem używanym przez polityków RFN, który miał wzmocniać tezę o możliwości przywrócenia państwowo-terytorialnej jedności Niemiec, było stwierdzenie, że żaden układ sił w stosunkach międzynarodowych nie trwa wiecznie, a konstelacje międzynarodowe ulegają zmianie, toteż w dłuższej perspektywie czas pracuje nie przeciwko Niemcom, lecz dla nich³¹³.

W czasie funkcjonowania struktur i mechanizmów ładu jałtański-poczdamskiego na Wschodzie i Zachodzie formułowano wiele koncepcji zjed-

³⁰⁹ W. von Bredow, T. Jäger: *Die Stabilität der europäischen Staatenordnung und die nationale Einheit der Deutschen*. „Deutschland Archiv” 1988, Nr. 7.

³¹⁰ J. Barcz, A. Koliński: *Jednolity Akt Europejski*. Warszawa 1990.

³¹¹ M. Tomczak: *RFN: jedność przed wolnością?* W: *Wspólna Europa...*, s. 164 i n.

³¹² H. Kohl: *Niemiecka polityka w Europie*. W: *Wspólna Europa w oczach Polaków...*, s. 80–81.

³¹³ Sprawozdanie rządu federalnego o sytuacji narodu w podzielonych Niemczech. „Bulletin des Presse” z 2 XII 1988.

noczenia Niemiec³¹⁴. Ostatecznie trafna okazała się ta, w której zakładano, że zjednoczenie państwowe Niemiec nie może nastąpić bez porażki jednego z rywalizujących ze sobą systemów społeczno-politycznych.

Koncepcje i postulaty budowy nowego ładu europejskiego

Postulaty zmiany bądź modyfikacji istniejącego porządku europejskiego zgłaszano zarówno na Wschodzie, jak i na Zachodzie w całym okresie powojennym. Ich wspólnym mianownikiem była wola niedopuszczenia do sytuacji, w której sprzeczności między państwami należącymi do odmiennych systemów politycznych, przeciwstawnych polityczno-wojskowych ugrupowań mogłyby doprowadzić do zbrojnego konfliktu³¹⁵.

W myśli politycznej Związku Radzieckiego i państw bloku wschodniego stosunkowo często występowały hasła likwidacji podziału Europy, czyli przede wszystkim rozwiązania dwóch bloków militarnych i stworzenia warunków pokojowej współpracy państw. Już w latach pięćdziesiątych zgłaszany był, utopijny jak na owe czasy, postulat zbudowania systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie³¹⁶. W ramach działań na rzecz zmniejszenia zagrożenia wynikającego z podziału Europy na dwa bloki polityczno-wojskowe występowano z propozycjami ustalenia stref bezatomowych w Europie Środkowej (np. plan Rapackiego) czy też zamrożenia zbrojeń jądrowych (np. plan Gomułki). Również jednym z motywów wystąpienia przez państwa systemu wschodniego w latach sześćdziesiątych z inicjatywą zwołania konferencji bezpieczeństwa i współpracy w Europie było dążenie do zmniejszenia najbardziej negatywnych następstw podziału Europy. Generalnie jednak państwa bloku radzieckiego nie rezygnując z wizji ideologicznej — końcowego zwycięstwa w rywalizacji z systemem zachodnim i traktowania pokojowego współ-

³¹⁴ Główne modele zjednoczenia Niemiec to: (1) zjednoczone Niemcy w systemie zachodnim, (2) zjednoczone Niemcy w systemie wschodnim, (3) zjednoczone Niemcy o statusie neutralnym jak Austria, (4) zjednoczone Niemcy nie powiązane ściśle z żadnym z systemów, obierające samodzielną drogę w polityce zagranicznej.

³¹⁵ Oczywiście, nie dotyczyło to tych postulatów, w których jako środek realizacji nowego porządku europejskiego, w tym przede wszystkim ostatecznego zwycięstwa jednego z systemów, zakładano możliwość użycia siły zbrojnej.

³¹⁶ Zob. oświadczenia na ten temat państw członkowskich Układu Warszawskiego. w: *Organizacja Układu Warszawskiego. Dokumenty 1955—1985*. Warszawa 1986; W. Małendowski: *Europejskie bezpieczeństwo zbiorowe w polskiej polityce zagranicznej*. Poznań 1983.

istnienia jako formy walki klasowej, w formułowanych pod adresem ładu jałtańsko-poczdamskiego postulatach zmierzały nie tyle do jego zasadniczej zmiany, ile do jego modyfikacji. Rdzeniem większości zgłaszanych przez rządy państw Układu Warszawskiego koncepcji było zachowanie terytorialno-politycznego *status quo*. W tym samym czasie wielu działaczy ugrupowań emigracyjnych i opozycyjnych z Europy Środkowej i Wschodniej występowało z żądaniami zmiany istniejącego porządku europejskiego, a przede wszystkim jego politycznego komponentu³¹⁷.

W myśli politycznej państw NATO postulaty zmiany istniejącego ładu europejskiego zawarte były zarówno w generalnej strategii polityki prowadzonej wobec Wschodu, jak i w jej teoretycznej nadbudowie. Szczególny wpływ na koncepcje polityczne oraz praktyczne działania państw systemu zachodniego w omawianej kwestii wywierały doktryny polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych („powstrzymywania”, „odpychania”, „pokojuowego zaangażowania”, „budowania mostów”, „doktryna Nixona”, „politycznego moralizmu” czy „doktryna Reagana”)³¹⁸. W każdej z nich znajdowały się ogólne wskazania co do pożądanego przez Stany Zjednoczone kierunku zmian sytuacji międzynarodowej w Europie i w innych regionach oraz środków mających do nich prowadzić.

W myśli zachodnioeuropejskiej w pierwszych latach powojennych popularna była idea zjednoczenia Europy, w tym również idea Stanów Zjednoczonych Europy³¹⁹. Jednakże postępy „zimnej wojny” szybko doprowadziły do zawężenia obszaru Europy, na którym koncepcja ta mogła by być realizowana. W latach późniejszych jedną z najbardziej znanych koncepcji nowego ładu europejskiego była koncepcja sformułowana przez prezydenta Francji Charlesa de Gaulle’a — „Europa od Atlantyku po Ural”. Drogę do perspektywicznego celu, jakim było przezwycięzenie podziału Europy w jej geograficznych granicach, miał stanowić rozwój wszechstronnej współpracy między wszystkimi państwami europejskimi poprzez realizację triady: odprężenie — porozumienie — współpraca. De Gaulle postulował przezwycięzenie porządku jałtańsko-poczdamskiego, w tym likwidację bloków wojskowych oraz zastąpienie ich systemem współpracy i bezpieczeństwa. Wychodząc z założenia, że ideologie i ustroje przemijają, a państwa narodowe są stałe, przewidywał stopniową ewolucję państw bloku radzieckiego w kierunku systemów politycznych istniejących w Europie Zachodniej. Akceptował ideę zjednoczenia Niemiec, choć widział jej realizację w dalekiej perspektywie. Określił zarazem warunki, w których zjednoczenie Niemiec byłoby możliwe (nienaruszalność powojennych granic Niemiec, zakaz dostępu Niemiec do broni nuklearnej,

³¹⁷ *Jalta wczoraj i dziś...*

³¹⁸ S. Hatys: *Strategia USA...*; B. Łomiński: *Teoria policentryzmu...*

³¹⁹ P. Landau: *Spór o jedność...*; P. Wandycz, L. Frendl: *Zjednoczona Europa...*

integracja zjednoczonych Niemiec w ramach Wspólnoty Europejskiej, zgoda sąsiadów Niemiec na zjednoczenie)³²⁰.

Postulowane przez de Gaulle'a elementy nowego ładu europejskiego wpłynęły w znacznym stopniu na modyfikację doktryn politycznych innych państw sojuszu zachodniego. Stanowiły też jedną z inspiracji dla sformułowanych w połowie lat sześćdziesiątych przez Zbigniewa Brzezińskiego postulatów likwidacji podziału Europy. Sugestie Brzezińskiego wpłynęły w pewnym stopniu na zmiany w amerykańskiej polityce „budowy mostów” do Europy Wschodniej. Jedną z głównych tez Brzezińskiego opierała się na założeniu, że przebiegająca na drodze ewolucyjnej przebudowa ustrojowa nie tylko w państwach Europy Wschodniej, ale również w Związku Radzieckim (do tej pory w koncepcjach amerykańskich wyłączano ZSRR z polityki ewolucyjnych zmian ustrojowych) stworzy podstawy do likwidacji podziału Europy. Autor *Europy bez podziału* widział zjednoczenie Niemiec jako końcowy etap procesu jednoczenia się Europy, jako jeden ze skutków stopniowo dokonywanej, lecz dogłębnej zmiany istoty stosunków między ZSRR i Europą Wschodnią a Zachodem³²¹.

Od połowy lat sześćdziesiątych w polityce amerykańskiej wobec Europy, jak i w polityce państw zachodnioeuropejskich, większy nacisk kładziono na problemy przezwyciężenia jej podziału³²². Podział Europy uznawano za ważny czynnik destabilizujący, grożący wybuchami społecznego niezadowolenia w przeżywającej kryzys Europie Wschodniej, gdzie „zorientowane na Zachód społeczeństwa pozbawione zostały nadziei na powrót do Europy”³²³. W zależności od tego, jaki zasięg polityczny nadawano pojęciu „Europa” (obszar od Atlantyku do Łaby, od Atlantyku do Bugu czy od Atlantyku po Ural), różny też zasięg, a zarazem różnych adresatów uwzględniały koncepcje i postulaty przezwyciężenia podziału Europy czy jedności Europy³²⁴.

W tym samym czasie w zachodnioniemieckiej myśli politycznej sprawa nowego ładu europejskiego występowała w ramach głoszonej i modyfikowanej w latach następnych koncepcji europejskiego ładu pokojowego (europäische Friedensordnung) czy ładu pokojowego w Europie (Friedensordnung in Europa)³²⁵, jako generalnej perspektywy rozwoju stosunków międzynarodo-

³²⁰ Ch. de Gaulle: *Pamiętniki nadziei*. Warszawa 1973, s. 212--213; W. J. Szczepański: *Europa w myśli politycznej de Gaulle'a*. Warszawa 1979.

³²¹ Z. Brzeziński: *Europa bez podziału...*, s. 162 i n.

³²² Zob. A. D. Rotfeld: *Poszukiwanie nowego systemu bezpieczeństwa i współpracy w Europie. W: Europejski system bezpieczeństwa i współpracy*. Red. A. D. Rotfeld. T. I. Warszawa 1973.

³²³ Za: B. Łomiński: *Teoria policentryzmu...*, s. 140.

³²⁴ Szerzej na ten temat zob.: P. Wandycz, L. Frendl: *Zjednoczona Europa...*; A. Kwilecki: *Idea zjednoczenia Europy. Polityczno-socjologiczne aspekty integracji zachodnioeuropejskiej*. Poznań 1969; P. Landau: *Spór o jedność polityczną...*

³²⁵ *Bońska koncepcja „ładu pokojowego” w Europie. Wybór dokumentów*. Wstęp i oprac. J. Sułek. Warszawa 1968; J. Sawczuk: *Koncepcja „ładu pokojowego w Europie” w interpretacji RFN w drugiej połowie lat sześćdziesiątych*. „Przegląd Stosunków Międzynarodowych” 1987, nr 6.

wych w Europie. Zawarte w niej ogólne postulaty trwałego pokoju, harmonii i współpracy między narodami, zjednoczenia Niemiec i zjednoczenia Europy, stanowiły główne elementy pożądanego przez polityków zachodnoniemieckich modelu rozwoju stosunków międzynarodowych w Europie³²⁶. Postulat europejskiego ładu pokojowego znalazł się także w przyjętym w 1967 r. przez państwa NATO tzw. raporcie Harmela³²⁷.

Dla podjętego tematu szczególne znaczenie wydają się mieć jednak te koncepcje i postulaty nowego porządku europejskiego, które formułowane były w latach osiemdziesiątych, a więc w okresie bezpośrednio poprzedzającym rozpad ładu jałtańsko-poczdamskiego. Dekada lat osiemdziesiątych charakteryzowała się wcześniej nie spotykaną intensywnością postulatów i dążeń do zmiany istniejącego porządku europejskiego. Powstałe w tym czasie koncepcje, będące często kolejną już modyfikacją wcześniej głoszonych, wydają się najlepiej oddawać stan myślenia elit politycznych i intelektualnych w obu częściach podzielonej Europy na temat nowego ładu europejskiego. Wpływały one, w mniejszym bądź większym stopniu, na decyzje polityczne i przyspieszony proces rozpadu „starego” ładu pod koniec lat osiemdziesiątych. Oddziaływały na kształt świadomości społeczeństw i myślenia politycznego o przyszłej Europie, stając się ważnym czynnikiem motywacyjnym działań politycznych. Jedną z głównych funkcji wszelkich koncepcji polega bowiem na tym, iż uzasadniają one konieczność i możliwość tworzenia nowych stanów rzeczy³²⁸. Stają się często swego rodzaju katalizatorami zmian politycznych i ekonomicznych. Wizje nowego ładu europejskiego były jednym z istotnych czynników kreujących przemiany, prowadzących do rozpadu ładu jałtańsko-poczdamskiego. Cele zawarte w koncepcjach nowego ładu nadawały działaniom polityków, rządów, partii, ruchów społecznych niezbędną motywację i wyznaczały kierunek zmian. Ich stan wyobrażeń o przyszłości wpływał dynamizując na rozpoczęty pod koniec lat osiemdziesiątych proces wielkiej transformacji w Europie Środkowej i Wschodniej. Istotne jest przy tym również to, że od połowy lat osiemdziesiątych rysowała się możliwość daleko idących zmian systemu europejskiego. Zgłaszane w owym czasie postulaty nowego porządku europejskiego charakteryzowały się zatem większym realizmem niż te formułowane w okresie względnej stabilizacji ładu jałtańsko-poczdamskiego. Powstałe wówczas wizje nowej Europy mogły więc, z racji uwzględnienia nowych realiów w stosunkach Wschód—Zachód, zawierać większy element prawdopodobieństwa ich realizacji.

Bezpośrednią przyczyną natężenia na początku lat osiemdziesiątych dyskusji wokół kryzysu systemu jałtańsko-poczdamskiego i potrzeby jego zmiany

³²⁶ Zob. P. Dobrowolski: *Zachodnoniemieckie koncepcje odprężenia...*, s. 12.

³²⁷ Zob. „Europa Archiv” 1968, Nr. 3.

³²⁸ J. Kukułka: *Historyczne i współczesne przesłanki nowej Europy*. W: *Polska a nowa Europa*. Red. J. Kukułka. Warszawa 1991, s. 11.

było wprowadzenie stanu wojennego w Polsce (13 XII 1981 r.). Stan wojenny w Polsce (obok np. decyzji o rozmieszczeniu nowych rakiet średniego zasięgu w Europie przez ZSRR, a następnie przez Stany Zjednoczone oraz interwencji zbrojnej Związku Radzieckiego w Afganistanie) przyczynił się do wzrostu napięcia w stosunkach Wschód—Zachód i nawrotu „zimnej wojny” w pierwszej połowie lat osiemdziesiątych. Wydarzenia w Polsce w ocenie Zachodu były kolejnym przejawem niezdolności imperium radzieckiego do opanowania drążącego go kryzysu gospodarczego oraz świadczyły o niemożności znalezienia trwałego kompromisu między władzą a społeczeństwem. Wprowadzenie stanu wojennego w Polsce było też — jak określił to Pierre Hassner — wyznaniem ideologicznego bankructwa komunizmu³²⁹.

Kwestionowanie istniejącego porządku europejskiego odbywało się najczęściej pod hasłami „przewyciężenia Jałty”, „wyjścia z Jałty” czy „odejścia od Jałty”, rozumianymi przede wszystkim jako symbol podziału Europy na strefy wpływów między wielkie mocarstwa, głównie zaś chodziło o radziecką strefę wpływów. W wygłoszonym 31 XII 1981 r. orędziu prezydent Francji François Mitterrand wypowiedział często cytowane później zdanie, że „wszystko, co pozwoli odejść od Jałty, będzie dobre”. Przedstawiciele administracji amerykańskiej mówiąc o potrzebie zmiany systemu jałtańskiego, oświadczały, że Stany Zjednoczone nie uznają podziału Europy. Domagali się samostanowienia dla narodów Europy Wschodniej, odrzucali jakkolwiek interpretację układu w Jałcie, która sugerowałaby zgodę USA na podział Europy na strefy wpływów³³⁰.

Politycy sojuszu zachodniego używając formuły o konieczności „przewyciężenia Jałty”, mieli najczęściej na uwadze zniesienie bądź ograniczenie radzieckiej strefy wpływów oraz umożliwienie narodom bloku wschodniego skorzystania z prawa do samostanowienia, w tym w drodze wolnych i demokratycznych wyborów dokonania swobodnej opcji ustrojowej. Wypowiedzi polityków amerykańskich w tej ostatniej kwestii wskazywały, że Stany Zjednoczone zmierzały do zlikwidowania radzieckiej strefy wpływów w Europie nie wskutek „odchodzenia od Jałty”, lecz kładąc nacisk na wykonanie przez Związek Radziecki postanowień jałtańskich, przede wszystkim w sprawie przeprowadzenia wolnych wyborów, a więc na drodze swego rodzaju „powrotu do Jałty”³³¹ i treści zapisanych w przyjętej na konferencji jałtańskiej *Deklaracji w sprawie wolnej Europy*.

³²⁹ P. Hassner: *Świat epoki Jałty...*, s. 30.

³³⁰ B. Wierzbiański: *Teheran, Jałta, Poczdam...*, s. 159—161; S. Hatys: *Strategia USA...*, s. 135 i n.

³³¹ W przemówieniu wygłoszonym w dniu 17 VIII 1984 r. w Białym Domu prezydent Ronald Reagan stwierdził m.in., że Stany Zjednoczone uważają układ jałtański za „zobowiązanie trzech supermocarstw do odbudowy pełnej niepodległości i dania możliwości wolnych i demokratycznych wyborów we wszystkich krajach uwolnionych od nazistów po drugiej wojnie światowej”. B. Wierzbiański: *Teheran. Jałta. Poczdam...*, s. 159.

Chadecjo-liberalny rząd zachodnioniemiecki dążył od chwili przejścia władzy pod koniec 1982 r. do przekształcenia proklamowanego przez Zachód hasła „rewizji Jałty” w hasło „rewizji Poczdamu”. Innymi słowy — postulat zmiany ideologiczno-politycznego *staus quo* w Europie Środkowej i Wschodniej miał zostać uzupełniony postulatem zmiany terytorialnego *status quo*. Jak już wspomniano, politycy rządu kanclerza Helmuta Kohla wskazywali na ścisły związek między procesami przezwyciężenia podziału Europy a przezwyciężeniem podziału Niemiec³³². Odwoływali się przy tym do zapisu ze wstępu do Ustawy Zasadniczej, stanowiącego wezwanie narodu niemieckiego do dopełnienia dzieła jedności i wolności Niemiec w drodze swobodnego samostanowienia jako równoprawnego członku zjednoczonej Europy³³³. W tym samym czasie w środowisku zachodnioniemieckiej socjaldemokracji popularność zyskiwał postulat „europeizacji Europy”, rozumiany m.in. jako proces wzrastającej samodzielności europejskich uczestników sojuszy w stosunku do obu supermocarstw, aż do rozwiązania w perspektywie bloków militarnych i wycofania obcych wojsk z obszaru Europy³³⁴. Było to nawiązanie do występującej w całym okresie powojennym w myśli politycznej zachodnioeuropejskich partii socjaldemokratycznych koncepcji Europy jako „trzeciej siły” w stosunkach międzynarodowych, obok Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego³³⁵. Koncepcja nowego ładu pokojowego w Europie w interpretacji polityków SPD zakładała (podobne stanowisko zajmowali również politycy partii CDU/CSU-FDP) wzrost międzynarodowej roli RFN i dążenie do odgrywania przez to państwo bardziej samodzielnej roli na arenie międzynarodowej³³⁶.

W trwającej na Zachodzie w pierwszej połowie lat osiemdziesiątych dyskusji wokół „przezwyciężenia Jałty” akcent położony został na zmianę podstawowych elementów ładu jałtańsko-poczdamskiego oraz środki mające do tego celu prowadzić (ewolucyjne przemiany demokratyczne w bloku radzieckim). Mniej uwagi, podobnie jak i w dekadach wcześniejszych, poświęcano nakreśleniu wizji nowego ładu. Oczywiście, z negowania poszczególnych elementów porządku jałtańsko-poczdamskiego wynikało, że nowy ład winien być ich przeciwieństwem. Wizję nowego ładu europejskiego ujmowano w ogólnych sformułowaniach. Jeden z emigracyjnych publicystów polskich określał nowy ład jako takie rozwiązania i struktury międzynarodowe, które

³³² Zob. M. Stolarczyk: *Sprawa przezwyciężenia podziału Europy w polityce zagranicznej RFN w latach osiemdziesiątych*. W: *Wybrane problemy stosunków międzynarodowych*. Red. J. Przewłocki. Katowice 1991.

³³³ *Ustawa Zasadnicza Republiki Federalnej Niemiec*. Red. L. Janicki. Poznań 1989, s. 56—57.

³³⁴ P. Bender: *Das Ende des ideologischen Zeitalters. Die Europäisierung Europas*. Berlin (West.) 1981.

³³⁵ Szerzej zob. K. Łastawski: *Socjaldemokracja wobec bezpieczeństwa Europy po II wojnie światowej*. Warszawa 1986.

³³⁶ E. Eppler: *Die tödliche Utopie der Sicherheit*. Hamburg 1983.

„przywróciłyby wagę zasadom prawa, moralności i sprawiedliwości w stosunkach między narodami i stworzyły mocniejsze podstawy dla pokoju aniżeli równowaga sił i zbrojeń oparta na uznaniu stref wpływów”³³⁷. Natomiast Pierre Hassner w 1982 r. pisał, że dwie najprostsze utopie „postjałtańskie” to zwycięstwo jednego lub drugiego obozu: Europa zsowietyzowana albo rozpad komunistycznego imperium. Obie wizje w jego przekonaniu zawierały ryzyko wojny. Opowiadał się za rozwiązaniem kompromisowym: zachowaniem przez pewien czas struktur dwóch bloków i ewolucyjnymi przemianami w bloku wschodnim³³⁸. Również inni czołowi politolodzy zachodni w połowie lat osiemdziesiątych podzielali pogląd, że wizje nowej Europy, które oznaczałyby klęskę albo Stanów Zjednoczonych, albo Związku Radzieckiego, są „całkowicie nieprawdopodobne w możliwej do przewidzenia przyszłości”³³⁹. Wśród zwolenników zasadniczej zmiany ładu jałtańsko-poczdamskiego występowała zgodność stanowisk co do tego, że nowy ład europejski jest celem długofalowym, a jego realizacja będzie możliwa w odległej, trudnej do przewidzenia perspektywie czasowej. W niektórych opracowaniach wzmiankowano, że proces odchodzenia od systemu jałtańskiego może wyzwolić również tendencje niekorzystne (np. niemiecki rewizjonizm wobec Polski)³⁴⁰.

Postulaty „przewyciężenia Jałty” spotykały się ze zdecydowaną krytyką przedstawicieli grup rządzących, prorządowej publicystyki oraz większości politologów w państwach systemu wschodniego. Wskazywali oni na negatywne następstwa podważania porządku jałtańsko-poczdamskiego, szczególnie eksponując zagrożenia związane z ewentualnym zjednoczeniem Niemiec i możliwymi zmianami granic. Mówili o potrzebie budowy systemu bezpieczeństwa ogóło-europejskiego, ale przy uznaniu istniejących odrębności ustrojowych i nienaruszalności granic³⁴¹. Zapewne ważnym motywem podjęcia przez elity rządzące w państwach Europy Środkowej i Wschodniej obrony systemu jałtańsko-poczdamskiego było przekonanie, że broniąc tego systemu, bronią też siebie i podstaw swego politycznego istnienia.

W dyskusji wokół „odejścia od Jałty”, a ściślej od jej historycznej spuścizny centralne miejsce zajmował postulat (różnie zresztą rozumiany) przewyciężenia podziału Europy czy jedności Europy. W pierwszej połowie lat osiemdziesiątych Zbigniew Brzeziński w szeroko komentowanym w literaturze politologicznej artykule pt. *Przyszłość Jałty* sugerował kilka przedsięwzięć,

³³⁷ B. Wierzbiański: *Teheran. Jałta. Poczdam...*, s. 159.

³³⁸ P. Hassner: *Świat epoki Jałty...*, s. 32–35.

³³⁹ Z. Brzeziński: *Plan gry...*, s. 145.

³⁴⁰ B. Wierzbiański: *Teheran. Jałta. Poczdam...*, s. 169.

³⁴¹ Zob. *Organizacja Układu Warszawskiego...*, s. 384, 423, 474; B. Rychłowski: *Podstawy ładu terytorialno-politycznego Europy*. „Sprawy Międzynarodowe” 1984, nr 12; G. Arbatow, W. Oltmans: *Zimna wojna albo odprężenie*. Warszawa 1986; S. Parzymies, J. Symonides: *Bezpieczeństwo i współpraca w Europie w dziesięć lat po KBWE*. „Sprawy Międzynarodowe” 1985, nr 7–8.

które mogłyby prowadzić do przewyciężenia podziału Europy. Postulował m.in.: przyjęcie przez państwa zachodnie deklaracji, w której odcinałyby się one od historycznego dziedzictwa Jałty (podziału Europy); potwierdzenie przez Zachód trwałości istniejących granic w Europie Środkowej i Wschodniej; przewyciężenie podziału Europy, które nie prowadziłoby bezpośrednio do zjednoczenia Niemiec, lecz do luźnej konfederacji między dwoma istniejącymi państwami niemieckimi; zmniejszenie amerykańskiej obecności wojskowej w Europie i zwiększenie odpowiedzialności za obronę Europy Zachodniej, wskutek czego wzrosłaby jej polityczna niezależność, a co wywarłoby presję na wycofanie wojsk radzieckich z Europy Środkowej i Wschodniej. Likwidacja spuścizny Jałty powinna dokonywać się na drodze pokojowej, m.in. poprzez wzrost powiązań gospodarczych, politycznych i kulturalnych między obu częściami Europy oraz na skutek ewolucyjnych przemian społeczno-politycznych w państwach bloku radzieckiego³⁴². Brzeziński nie podejmował bardziej skonkretyzowanej próby przewidywania rzeczywistości europejskiej po upadku systemu jałtańskiego. Stwierdzał, że „kształtu przyszłości nie można zredukować do schludnego obrysu o ścisłym kalendarzu i szczegółowym przebiegu”. Ważna jest — podkreślał — strategiczna orientacja procesu ewolucyjnego. W jego przekonaniu likwidacja spuścizny Jałty na Wschodzie wyłoni bardziej żywotną Europę, a to dla Stanów Zjednoczonych będzie rezultatem pozytywnym, gdyż pluralistyczny świat leży w ich interesie³⁴³.

W dążeniu do przewyciężenia podziału Europy „wpisywała się” również wskrzeszona w połowie lat osiemdziesiątych przez środowiska opozycyjnych i emigracyjnych działaczy Polski, Węgier i Czechosłowacji idea Europy Środkowej (Mitteleuropy). Chociaż odwołano się do niej dla innych aniżeli to miało miejsce w przeszłości celów (hegemonii Niemców na tym obszarze), to jednakże u wielu budziła takie skojarzenia. Pretekst do dyskusji dał esej *Tragedia Europy Środkowej*, opublikowany w 1984 r. przez Milana Kunderę, czeskiego pisarza, żyjącego w Paryżu³⁴⁴. Jako środek do likwidacji bloków, stref wpływów wielkich mocarstw i przewyciężenia podziału Europy Milan Kundera, Gyorgy Konrad, Adam Michnik oraz inni autorzy wymieniali najczęściej neutralizację Europy Środkowej. W strefie tej, do której zaliczali także oba państwa niemieckie, przywrócone zostałoby prawo narodów do samostanowienia³⁴⁵. Byłaby to zarazem — jak pisał Jacek Kuroń — jedyna szansa pokojowego zjednoczenia Niemiec, która nie wywoła sprzeciwu państw z Niemcami sąsiadujących³⁴⁶. Dyskusja wokół „Europy Środkowej” była

³⁴² Z. Brzeziński: *Przyszłość Jałty...*, s. 133—142.

³⁴³ Ibidem, s. 141—142.

³⁴⁴ A. Wolff-Powęska: *Polska i kraje Europy Środkowo-Wschodniej: poszukiwanie dróg przewyciężenia podziału Europy*. W: *Wspólna Europa...*, s. 205 i n.

³⁴⁵ G. Konrad: *Sen o Europie Środkowej*. „Polityka” z 2 XI 1988.

³⁴⁶ J. Kuroń: *Jałta — i co teraz?* W: *Jałta wczoraj i dziś...*, s. 190—194.

przejawem dążeń środowisk opozycyjnych do odgraniczania się od wschodniego mocarstwa, a zarazem potwierdzeniem przynależności kulturowej oraz politycznej więzi z Europą Zachodnią.

W latach następnych do idei „Europy Środkowej” nawiązywał w Polsce m.in. Edmund Jan Osmańczyk. W ramach procesu scalania Europy Środkowej wystąpił on z projektem utworzenia konfederacji dwóch różnych ustrojowo państw niemieckich jako części wieloustrojowej konfederacji europejskiej³⁴⁷ czy — w pierwszym etapie — Wspólnoty Europy Środkowej³⁴⁸. Niektórzy działacze opozycji politycznej w Polsce, dostrzegając również zagrożenia dla bezpieczeństwa Polski wynikające z ewentualnego rozpadu ładu jałtańsko-poczdamskiego (np. sąsiedztwo Polski ze zjednoczonymi Niemcami bez gwarancji sojusznicznych Rosji), widzieli szansę na zmniejszenie tych zagrożeń w uwikłaniu Niemiec w gospodarcze i polityczne struktury integracyjne Europy. Zdaniem Jana Józefa Lipskiego „uwikłanie Niemiec w te wszystkie organizacje zwiększa ich wpływ — i zmniejsza zarazem ich możliwości agresywne. Niemcy jako część superpaństwowości europejskiej, nawet Niemcy szczególnie wiele w takich strukturach znaczące — o tym powinni Polacy marzyć, o to się modlić, a przede wszystkim na rzecz tej idei działać.”³⁴⁹ Należy jednak odnotować, że nie wszystkie polskie ugrupowania opozycyjne i emigracyjne optowały za jednością Niemiec³⁵⁰.

Renesans pojęcia „Mitteleuropa” wśród ugrupowań opozycyjnych i emigracyjnych Europy Środkowej wywołał ożywioną dyskusję również w RFN, a głównie wśród zachodnioniemieckich socjaldemokratów³⁵¹. Zwolennicy budowy Europy Środkowej, z różnych partii zachodnioniemieckich, widzieli w realizacji tej idei szansę na zwiększenie dystansu do obydwu supermocarstw, szansę na zjednoczenie Niemiec i wzrost roli Niemiec w Europie³⁵². Dyskusja na ten temat toczyła się wówczas, gdy wśród społeczeństwa RFN przybierały na sile tendencje neutralistyczne³⁵³.

Natężenie dyskusji wokół koncepcji przewyciężenia podziału Europy, w których zawarte były wizje modyfikacji bądź zasadniczej zmiany istnieją-

³⁴⁷ E. J. Osmańczyk: *Podział Europy Środkowej w oczach Polaków*. Opole 1988.

³⁴⁸ Idem: *Trzy Europy, o które warto się bić*. W: *Wspólnota Europejska w oczach Polaków...*

³⁴⁹ J. J. Lipski: *Perspektywy i konsekwencje dnia dzisiejszego w Polsce*. W: „Trybuna”. *Kwartalnik Polityczny*. Londyn. Wybór artykułów z lat 1985—1987. Lublin 1988, s. 122.

³⁵⁰ Zob. J. J. Węc: *Polska wobec jedności niemieckiej i zjednoczenia Niemiec (1989—1990)*. „Przegląd Stosunków Międzynarodowych” 1991, nr 1—3, s. 70—74.

³⁵¹ Zob. *Traumland Mitteleuropa?* Hrsg. S. Papcke, W. Weidenfeld. Darmstadt 1988. Natomiast kanclerz Kohl występował przeciwko — jak to określał — „eksperymentom myślowym na temat szczególnej pozycji Europy Środkowej”, widząc w nich środek osłabiający więzi RFN z Zachodem. Zob. sprawozdanie rządu federalnego o sytuacji narodu w podzielonych Niemczech przedstawione 15 X 1987 r. przez kanclerza Kohla na forum Bundestagu. „Bulletin des Presse” z 16 X 1987.

³⁵² M. Tomczak: *Republika Federalna Niemiec: jedność przed wolnością?* W: *Wspólna Europa...*, s. 159—163; A. Wolff-Powęska: *Mitteleuropa — ziemia obiecana?* „Przegląd Zachodni” 1988, nr 4.

³⁵³ Zob. E. Cziomer: *Spór o orientację zagraniczną...*, s. 88—91.

cego porządku europejskiego, nastąpiło w drugiej połowie lat osiemdziesiątych wraz z postępami procesu określanego jako drugi etap odprężenia w stosunkach Wschód—Zachód. Dyskusja ta, o zasięgu i intensywności dotychczas nie występującej, objęła także państwa bloku radzieckiego. W myśli politycznej Związku Radzieckiego eksponowana była idea „wspólnego europejskiego domu”³⁵⁴. Przedstawiciele rządu polskiego mówili o konieczności „europeizacji Europy”³⁵⁵. Natomiast przedstawiciele kierownictwa państwowego NRD używali terminu „wspólna odpowiedzialność”³⁵⁶.

U źródeł większego zaangażowania się państw obydwu systemów na rzecz przewycięzenia podziału Europy (różnie rozumianego) znajdowało się szereg czynników. W tym miejscu należy wspomnieć przynajmniej kilka z nich. Pierwszy związany był z dążeniem państw do tworzenia podstaw bardziej stabilnego bezpieczeństwa i nowego, lepszego ładu europejskiego. W tym kontekście trzeba też ujmować nowe podejście większości państw obszaru KBWE, w tym także państw bloku radzieckiego, do kategorii bezpieczeństwa we współczesnym świecie. Coraz większe uznanie zdobywała sobie bowiem w owym czasie koncepcja wspólnego bezpieczeństwa, zawarta w opublikowanym w 1982 r. tzw. Raporcie Palmego, oparta na założeniu, że w epoce współzależności żadne państwo nie jest w stanie zapewnić sobie bezpieczeństwa „na własną rękę”. Bezpieczeństwo narodowe ściśle zależy zatem od bezpieczeństwa międzynarodowego. Brak bezpieczeństwa jednego państwa oznacza brak bezpieczeństwa dla wszystkich³⁵⁷. Uważano, że zasada ta miałaby największe szanse na realizację w ramach efektywnie działającego globalnego systemu bezpieczeństwa zbiorowego. Etapem na drodze do jego powstania byłyby regionalne systemy bezpieczeństwa zbiorowego. Sądzone, że proces KBWE stanowi dogodną podstawę do tego, by Europa stała się pierwszym regionem, w którym system taki zostałby zbudowany. Warunkiem niezbędnym do budowy regionalnego systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie musiało być przewycięzenie jej podziału.

Następny czynnik związany był z umacniającą się wśród gremiów kierowniczych i opiniotwórczych poszczególnych państw świadomością narastającej współzależności we współczesnym świecie. Postępująca współzależność świata oraz świadomość tej współzależności szczególnie silna na kontynencie europejskim doprowadziły — zdaniem niektórych autorów — do wykształcenia się „nowej świadomości europejskiej”³⁵⁸, myślenia o Europie jako

³⁵⁴ M. Gorbaczow: *Przebudowa i nowe myślenie...*, s. 267 i n.

³⁵⁵ Informacja rządu o kierunkach i zadaniach polityki zagranicznej PRL oraz sytuacji międzynarodowej. „Trybuna Ludu” z 19 III 1987.

³⁵⁶ Oświadczenie Ericha Honeckera złożone po przyjeździe do RFN w dniu 7 IX 1987. „Neues Deutschland” z 8 IX 1987.

³⁵⁷ Polskie tłumaczenie fragmentów zawierających wnioski i propozycje oraz recenzja A. Karkoszki zob. w: „Sprawy Międzynarodowe” 1982, nr 7.

³⁵⁸ A. Czarnocki: *Europa jako region...*, s. 27 i n.

o całości i jedności, przy uwzględnieniu jej różnorodności³⁵⁹. Wspomniane procesy wymuszały niejako wzajemną współpracę państw. Sprzyjały tym samym koncepcjom i działaniom na rzecz przewyciężenia podziału Europy.

Trzeci czynnik łączył się z przemianami społeczno-politycznymi, jakie stopniowo zachodziły w Związku Radzieckim, Polsce oraz innych państwach bloku wschodniego. Reformy polityczne i gospodarcze w państwach tzw. realnego socjalizmu, w tym zainicjowana przez Michaila Gorbaczowa przebudowa polityki wewnętrznej i zagranicznej Związku Radzieckiego, przybliżały je do standardów obowiązujących w Europie Zachodniej. Realizacja przez radziecką politykę zagraniczną koncepcji „nowego myślenia” wpływała na zmniejszenie napięcia oraz wzrost zaufania w stosunkach Wschód—Zachód³⁶⁰. Zwiększyła się autonomia państw systemu wschodniego. Tym samym perspektywa przewyciężenia podziału Europy stawała się bardziej realna niż w okresach minionych.

Kolejny czynnik wpływający na intensyfikację toczącej się wówczas dyskusji związany był z obawami zarówno rządzących, jak i grup opozycyjnych w państwach bloku wschodniego, by proces integracji Europy Zachodniej i mający powstać od 1 I 1993 r. jednolity rynek zachodnioeuropejski nie pogłębiły luki rozwojowej między wschodnią i zachodnią częścią kontynentu³⁶¹. W świetle tego, do rangi symbolu urastała decyzja, podjęta przecież po latach negatywnej oceny przez Wschód integracji zachodnioeuropejskiej, podpisania wspólnej deklaracji o ścisłej współpracy gospodarczej i technicznej między RWPG a EWG (25 VI 1988 r.).

Mimo zbieżności czy identyczności werbalnej występującego w myśli politycznej obu systemów postulatu „przewyciężenia podziału Europy”, nie osiągnięto takiego samego stopnia zbieżności merytorycznej. W rządowym stanowisku państw systemu wschodniego i zachodniego optujących w drugiej połowie lat osiemdziesiątych za przewyciężeniem podziału Europy zaznaczyły się, obok elementów wspólnych, daleko idące różnice.

System wschodni

Zgłoszona przez Michaila Gorbaczowa idea „wspólnego europejskiego domu” zawierała ogólną wizję nie tyle jedności Europy, ile osłabienia jej

³⁵⁹ Zob. M. Dobroczyński, J. Stefanowicz: *Tożsamość Europy...*

³⁶⁰ M. Pawłowa-Silvanskaja: *Od doktryny Breżniewa do strategii Gorbaczowa*. W: *Wspólna Europa...*; S. Bielen: *Dezideologizacja polityki zagranicznej ZSRR i państw Europy Środkowo-Wschodniej*. W: *Polska a nowa Europa...*

³⁶¹ M. Gorbaczow: *Przebudowa i nowe myślenie...*, s. 268—269; *Wspólnota Europejska w oczach Polaków...*

podziałów z punktu widzenia interesów Związku Radzieckiego i państw bloku wschodniego. Oznaczała priorytet, głównie ze względów ekonomicznych³⁶², kierunku europejskiego w radzieckiej polityce zagranicznej. Akcentowała potrzebę umacniania poczucia wspólnoty losów państw europejskich, wspólnego dziedzictwa kulturalnego i konieczność współdziałania we wszystkich płaszczyznach stosunków międzynarodowych, niezależnie od istniejących podziałów i rozbieżności. Odwoływała się do wspólnego rozwiązywania głównych problemów, w tym związanych z nagromadzeniem broni (proponując denuklearyzację Europy; wycofania obcych wojsk z państw europejskich do 2000 roku, a następnie rozwiązania NATO i UW), zagrożeń ekologicznych, problemów wynikających z rosnących dysproporcji ekonomicznych między wschodnią a zachodnią częścią Europy. Idea „europejskiego wspólnego domu” uwzględniała w znacznym stopniu te elementy, które łączyły oba systemy w podzielonej Europie: interesy bezpieczeństwa i rozwoju gospodarczego, wspólnego rozwoju cywilizacyjnego i wspólnych zagrożeń³⁶³. Zakładała rozwój współpracy Wschód—Zachód we wszystkich dziedzinach, ale przy zachowaniu ich odrębności ustrojowej i na zasadach pokojowego współistnienia dwóch systemów. W koncepcji tej, podobnie jak i w postulowanej przez decydentów polskiej polityki zagranicznej „europeizacji Europy”, jedności kontynentu europejskiego nie utożsamiano z jego jednolitością w sferze ustrojowej; przeciwnie — podkreślano nienaruszalność terytorialno-politycznego *status quo* i ustrojowego zróżnicowania państw europejskich³⁶⁴. W komunikacie końcowym z narady Doradczego Komitetu Politycznego państw-stron Układu Warszawskiego (15—16 VII 1988 r.) obok poparcia idei budowy niepodzielnej Europy znalazł się m.in. zapis, że „warunkiem zachowania trwałego pokoju i bezpieczeństwa w Europie jest nienaruszalność granic, poszanowanie istniejących realiów terytorialno-politycznych, suwerenności i integralności terytorialnej państw oraz innych powszechnie uznanych zasad i norm stosunków między państwami”³⁶⁵.

W stanowisku rządów państw bloku wschodniego zakładano co prawda „możliwość doskonalenia obu systemów” poprzez wprowadzanie reform oraz ich pokojową rywalizację, jednakże lansowana przez nie koncepcja przewy-

³⁶² Gorbaczow dążąc do modernizacji gospodarki ZSRR, postawił na Europę Zachodnią — na handel z nią, jej technikę i kredyty. Ponieważ największą potęgą gospodarczą Europy Zachodniej była RFN, kierunek zachodnioeuropejski w polityce radzieckiej był przede wszystkim kierunkiem zachodnioniemieckim. Zob. A. Lynch: *Does Gorbachev matter anymore?* „Foreign Affairs”, Summer 1990.

³⁶³ Zob. W. Stupišyn: *Obščeevropeskiej dom i lozung Sojedinennych Štatov Evropy*. „Meždunarodnaja Žizn” 1989, № 2.

³⁶⁴ Zob. M. Gorbaczow: *Przebudowa i nowe myślenie...*, s. 260 i n.; M. Orzechowski: *Polska a nowe koncepcje bezpieczeństwa międzynarodowego*. „Sprawy Międzynarodowe” 1987, nr 7—8; R. Bryła, A. Kobieracki: *Europeizacja Europy*. „Sprawy Międzynarodowe” 1987, nr 11.

³⁶⁵ „Trybuna Ludu” z 18 VII 1988.

ciężenia podziału Europy była w odniesieniu do głównych elementów ładu jałtańsko-poczdamskiego koncepcją pasywną. Bazowała bowiem na zamrożeniu istniejącego układu sił w stosunkach międzynarodowych, co samo w sobie było podejściem ahistorycznym do tego zagadnienia, choć na pewno odpowiadało słabnącej pozycji Związku Radzieckiego i jego sojuszników na arenie międzynarodowej. Należy jednak uwzględnić i inny proces. Kierownictwa partii rządzących w Związku Radzieckim, Polsce i na Węgrzech w coraz większym stopniu akceptowały w owym czasie rozwiązania socjaldemokratyczne, co w sumie oznaczało faktyczną (choć nie werbalną) akceptację ewolucyjnej zmiany politycznego *status quo*³⁶⁶. Niezwykle ważną cezurą tego procesu było pokojowe przejście władzy w Polsce przez ugrupowania opozycyjne w 1989 r.

W przeciwieństwie do wielu innych wizji przyszłej Europy, w rządowym stanowisku państw systemu wschodniego przewycięzenie podziału Europy nie determinowało jedności państwowej Niemiec. Nowy system bezpieczeństwa może być zbudowany wówczas — twierdzono — gdy potencjalni jego uczestnicy będą uznawać terytorialne *status quo* w Europie, przy zachowaniu bezpieczeństwa wszystkich państw, w tym także NRD³⁶⁷. Ewentualne zjednoczenie Niemiec przekreślałoby oba podstawowe komponenty — terytorialny i polityczny — ładu jałtańsko-poczdamskiego, za którym opowiadały się państwa bloku radzieckiego. Minister spraw zagranicznych Polski Marian Orzechowski pisał w tym czasie, że choć możemy mieć zrozumienie dla zjednoczeniowych aspiracji Niemców, nie znaczy to jednak, iż jakiegokolwiek działania w tym kierunku powinniśmy aprobować³⁶⁸. Pod koniec lat osiemdziesiątych w stanowisku radzieckim zaczęły pojawiać się nowe akcenty wskazujące na możliwość ewolucji stanowiska ZSRR w sprawie przewycięzenia muru berlińskiego i podziału Niemiec³⁶⁹.

System zachodni

Państwa sojuszu zachodniego nie wypracowały w drugiej połowie lat osiemdziesiątych jednej, skonkretyzowanej koncepcji przewycięzenia podziału

³⁶⁶ W ocenie Z. Brzezińskiego w połowie lat osiemdziesiątych istotna treść doktryny partii rządzącej w Polsce pod pewnymi względami coraz bardziej przypominała tradycyjny polski socjalizm. Zob. Z. Brzeziński: *Wielkie bankructwo...*, s. 133.

³⁶⁷ Zob. przypis 364.

³⁶⁸ *Polska, Niemcy, Europa*. „Odra” 1987, nr 9.

³⁶⁹ Zob. E. Cziomer: *Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich i Republika Federalna Niemiec. Główne tendencje w stanowisku radzieckim wobec polityki zagranicznej RFN w latach osiemdziesiątych*. W: *Z badań nad polityką RFN w przeddzień zjednoczenia Niemiec*. Red. J. Sawczuk. Opole 1990, s. 131—134.

Europy czy nowego ładu europejskiego. W przyjętych wspólnie dokumentach potwierdzały jedynie dążenie do realizacji „ostatecznego celu, jakim jest sprawiedliwy i trwały pokojowy porządek w Europie”³⁷⁰. Za kluczowy etap na tej drodze uważały poszukiwanie „sposobów złagodzenia i ostatecznego przezwyciężenia bolesnego podziału Europy”³⁷¹. Szczególne znaczenie przypisywano w tym zakresie procesowi KBWE. Wskazywano na konieczność pełnego wprowadzenia w życie przyjętych zobowiązań, w tym dotyczących poszanowania praw człowieka³⁷². Przedstawiciele rządów państw systemu zachodniego występując z postulatami przezwyciężenia podziału Europy, mieli na uwadze przede wszystkim interesy własnych krajów, stąd też akcentowali różne funkcje, które zjednoczeniowa wizja Europy powinna pełnić w praktyce politycznej. Również przedstawiciele ugrupowań politycznych wewnątrz poszczególnych państw (socjaldemokratów, chadecji, liberalów), mówiąc o przezwyciężeniu podziału Europy, kierowali się najczęściej własną wizją ideologiczną w konkretyzowaniu zasad, na których powinien się opierać proces jednoczenia Europy³⁷³.

Stany Zjednoczone. W europejskiej polityce Stanów Zjednoczonych nadal dużym uznaniem cieszył się pogląd, że nie rywalizacja wielkich mocarstw i wyścig zbrojeń leżą u podstaw bezpieczeństwa europejskiego, lecz podział Europy³⁷⁴. Dlatego rozwiązanie problemu bezpieczeństwa europejskiego winno polegać przede wszystkim na przezwyciężeniu podziału kontynentu. W myśl tego poglądu rywalizacja mocarstw była konsekwencją podziału Europy i Niemiec, stąd w imię bezpieczeństwa europejskiego oba te podziały należy przezwyciężyć³⁷⁵. Najczęściej uważano, że przezwyciężenie podziału Europy nastąpi wtedy, kiedy swoboda poruszania się i prawo do samostanowienia w Europie staną się rzeczywiste. Zakładano, że nastąpi to m.in. poprzez przestrzeganie praw człowieka w państwach bloku wschodniego i stopniowe ich zbliżanie się do zasad liberalno-demokratycznych³⁷⁶. Trwałym elementem amerykańskiej koncepcji przezwyciężenia podziału Europy było założenie, że zostanie to osiągnięte tylko dzięki oparciu na wartościach Zachodu, na

³⁷⁰ Deklaracja szefów państw i rządów uczestniczących w spotkaniu Rady Północnoatlantycznej w Brukseli (2–3 III 1988 r.) w: „Biuletyn Specjalny PAP. Materiały i Dokumenty” z 4 III 1988, s. 1–4; Komunikat z posiedzenia Rady Ministerialnej NATO opublikowany 9 XII 1988 r. „Biuletyn Specjalny PAP. Materiały i Dokumenty” z 12 XII 1988.

³⁷¹ Ibidem.

³⁷² A.D. Rotfeld: *Europejski system bezpieczeństwa...*

³⁷³ K. Kik: *Wizje zjednoczonej Europy w programach i polityce głównych nurtów politycznych Europy Zachodniej*. Warszawa 1992.

³⁷⁴ Zob. oświadczenie ministrów spraw zagranicznych krajów NATO w sprawie kontroli broni konwencjonalnej opublikowane 8 XII 1988 r. w: „Biuletyn Specjalny PAP. Materiały i Dokumenty” 9 XII 1988.

³⁷⁵ R. Burt: *Deutschland und Amerika...*

³⁷⁶ Ibidem; J. Kiwerska: *Stany Zjednoczone: koncepcja partnerstwa*. W: *Wspólna Europa...*, s. 64.

drodze ustrojowego zbliżenia Wschodu do modelu państw zachodnioeuropejskich. „Naszym nadrzędnym celem jest przełamanie podziału Europy i osiągnięcie jej jedności w oparciu o wartości Zachodu” — mówił prezydent George Bush w czasie swojej wizyty w Europie w maju 1989 r.³⁷⁷

W amerykańskiej myśli politycznej drugiej połowy lat osiemdziesiątych dostrzegano coraz więcej symptomów wskazujących na możliwość dokonania się, w niezbyt odległej perspektywie historycznej, pokojowych zmian w bloku wschodnim³⁷⁸. Choć oczywiście precyzyjnego scenariusza tych zmian, czasu i form ostatecznego upadku komunizmu, nikt nie był w stanie nakreślić. W formułowanych wizjach Europy po 2000 r. uwzględniano nadal istnienie państwowości Związku Radzieckiego³⁷⁹, a często także istnienie na Wschodzie i Zachodzie odmiennych systemów polityczno-gospodarczych³⁸⁰. W dużej mierze prognozy te uzależnione były od oceny następstw reform zainicjowanych przez Gorbaczowa³⁸¹. W pierwszych latach ich realizacji nie ujawniła się bowiem na Zachodzie zgodność stanowisk w ocenie ich efektów. Dla jednych reformy Gorbaczowa prowadziły do ewolucji komunizmu radzieckiego w kierunku systemu bardziej demokratycznego i nowocześniejszego gospodarczo, co w efekcie miało doprowadzić do umocnienia ZSRR na arenie międzynarodowej³⁸². Znany w świecie politolog Adam Bromke pisał w grudniu 1988 r., że przynajmniej w bieżącym stuleciu nie możemy oczekiwać rozpadu układów skupionych wokół dwóch supermocarstw³⁸³. Dyrektor Instytutu Badawczego Niemieckiego Towarzystwa Polityki Międzynarodowej w Bonn Karl Kaiser uważał, że chociaż ideologiczne podstawy konfliktu między Wschodem a Zachodem straciły na znaczeniu, to raczej nieprawdopodobny jest ich całkowity zanik³⁸⁴. Natomiast w przekonaniu innych analityków reformy Gorbaczowa prowadziły nieuchronnie do dezintegracji Związku Radzieckiego, rozpadu jego imperium oraz ostatecznego upadku komunizmu³⁸⁵.

W polityce amerykańskiej podkreślano, że przezwyciężenie podziału Europy jest możliwe w wyniku ograniczenia zbrojeń i zmniejszenia arsenałów

³⁷⁷ J. Kiwerska: *Stany Zjednoczone...*, s. 74. Zob. J. Jaskiernia: *Stany Zjednoczone a współczesne procesy i koncepcje integracji europejskiej*. Warszawa 1992, s. 145 i n.

³⁷⁸ Zob. referat Z. Brzezińskiego wygłoszony na konferencji Atlantik-Brücke, która odbyła się w listopadzie 1987 r. w Berlinie Zachodnim, zamieszczony w: „Biuletyn Specjalny PAP. Dodatek Tygodniowy” z 9 I 1988.

³⁷⁹ Zob. Z. Brzeziński: *Powrót do Europy środkowej...*, s. 9.

³⁸⁰ Zob. „Prezentacje” 1988, nr 12, s. 48.

³⁸¹ A. Lynch: *Does Gorbachev matter anymore?*...; J. S. Nye, W. Mac Millan: *Zachód a „nowe myślenie”*. „Prezentacje” 1988, nr 12.

³⁸² P. Hassner: *Świat epoki Jalty...*, s. 143.

³⁸³ A. Bromke: *Polska w wielkiej Europie*. „Polityka” z 10 XII 1988.

³⁸⁴ K. Kaiser: *Die Rolle der Vereinigten Staaten in der Welt im nächsten Jahrzehnt*. „Europa Archiv” 1988, Nr. 24, s. 703.

³⁸⁵ Z. Brzeziński: *Wielkie bankructwo...*, s. 104 i n.

militarnych w Europie, osłabienia napięcia między mocarstwami³⁸⁶, a przede wszystkim postępów w zakresie praw człowieka i rozwoju procesu KBWE. W przemówieniu w Berlinie Zachodnim w dniu 12 VI 1987 r. prezydent Ronald Reagan powiedział m.in.: „O jednym nie wolno nam jednak zapomnieć: Wschód i Zachód nie dlatego sobie nie ufają, że są uzbrojone. Jesteśmy raczej uzbrojeni dlatego, że nie ufamy sobie nawzajem. Różnice nie dotyczą ponadto broni, lecz wolności.”³⁸⁷ Politycy amerykańscy uważali, że w wyniku realizacji wymienionych tu założeń będzie również możliwe zburzenie muru berlińskiego i stopniowe przewyciężenie podziału Niemiec³⁸⁸. Nie sądzili jednak, by zjednoczenie Niemiec mogło szybko nastąpić³⁸⁹. Czołowy amerykański niemcoznawca, historyk David Calleo mówił o zjednoczeniu Niemiec w ramach systemu powiązanych ze sobą i wolnych państw europejskich, które wzajemnie się będą równoważyć³⁹⁰.

W polityce zagranicznej Stanów Zjednoczonych wyznaczono Republice Federalnej Niemiec ważną rolę w przewyciężeniu podziałów europejskich, mimo obaw, by RFN za zgodę ZSRR na zjednoczenie nie zdecydowała się na neutralność. W wysuwanych wizjach przyszłej Europy Stany Zjednoczone zachowywały sobie prawo do obecności na starym kontynencie, choć przy mniejszym wkładzie w jego obronę³⁹¹. W tym kontekście powściągliwie oceniano po stronie amerykańskiej ideę „wspólnego europejskiego domu” czy koncepcję „europeizacji Europy”, dostrzegając w nich dążenie Związku Radzieckiego i niektórych ugrupowań politycznych na Zachodzie do osłabienia więzi Stanów Zjednoczonych z Europą³⁹².

Na początku 1989 r., kiedy chwiały się już główne struktury ładu jałtańsko-poczdamskiego, w prasie amerykańskiej zaczęły pojawiać się również głosy, iż nowy porządek może być bardziej skomplikowany i mniej stabilny niż ten, który ustępuje. Europa stanie się nieco bardziej swobodna, ale może się okazać, że nie będzie dużo bezpieczniejsza³⁹³. Kwestię tę kilkanaście miesięcy wcześniej poruszał Zbigniew Brzeziński. Zwracał uwagę na to, iż pokojowe przemiany na Wschodzie i postępujący upadek komunizmu budzą wśród wielu polityków zachodnich nie tylko nadzieje, lecz także niepokoje i obawy (destabilizacja). Apelowal jednak, by Zachód nie zważając na ewentualne niepożądane skutki, jakie może przynieść rozpad imperium radzieckiego, zaakceptował realia historycznych przemian oraz podjął działania polityczne

³⁸⁶ J. C. Whitehead: *Otwartość — jedyna droga ku postępowi*. W: *Wizje Europy...*

³⁸⁷ „Europa Archiv” 1987, Nr. 15, s. 413D.

³⁸⁸ Ibidem.

³⁸⁹ Zob. przypis 290.

³⁹⁰ D. Calleo: *Amerika wird nicht für immer Beschützer sein*. „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 8 VII 1987.

³⁹¹ M. Mathiopoulos: *US-Präsidentschaft und die deutsche Frage...*, s. 370; D. Calleo: *Amerika...*

³⁹² Zob. R. Burt: *Deutschland und Amerika...*

³⁹³ „Newsweek” z 30 I 1989, za: „Forum” z 19 II 1989.

nadania im właściwego kierunku³⁹⁴. Przy innej okazji, w połowie 1988 r., Brzeziński mówiąc o sytuacji Europy Wschodniej jako „stopniowo ześlizgującej się w stronę klasycznego stanu przedrewolucyjnego”, podkreślał, że rewolucyjna eksplozja w Europie Wschodniej nie jest w czymkolwiek interesie. Opowiadał się za pokojowymi, głębokimi zmianami, które by nie były destabilizujące pod względem geopolitycznym. W tym celu proponował m.in. utrzymanie obydwu sojuszy (przy utracie ich ideologicznego charakteru), co zapewniłoby stabilne ramy dla znaczących zmian politycznych³⁹⁵. Z obaw przed nagłymi, destabilizującymi pod względem geopolitycznym zmianami wyłoniła się też propozycja tzw. nowej Jałty, za której autora uznawano byłego sekretarza stanu USA Henry'ego Kissingera. Jej istotą był postulat udzielenia przez Zachód gwarancji dla Związku Radzieckiego, że zmiany systemowe w Europie Wschodniej nie zostaną wykorzystane dla włączenia tych państw w sojusz wrogi ZSRR. W zamian Zachód uzyskalby radziecką akceptację zmian systemowych w Europie Wschodniej³⁹⁶. Propozycja ta nie została wprowadzie formalnie usankcjonowana, faktycznie jednak jej ogólne przesłanie występowało w polityce Stanów Zjednoczonych wobec przemian ustrojowych w państwach systemu wschodniego.

Francja. W polityce zagranicznej Francji drugiej połowy lat osiemdziesiątych, mimo że nadal mówiono o potrzebie „wyjścia z Jałty”, nie podejmowano w tym kierunku zdecydowanych działań, zdając się na powolny bieg historii. Podobnie bowiem jak w wielu innych państwach sojuszu zachodniego, również politycy francuscy obawiali się nagłych (także pokojowych) zmian w bloku wschodnim i ich destabilizujących następstw. Chociaż Francja, głównie ze względów ideologicznych, konsekwentnie wspierała pokojowe przemiany na Wschodzie, uważając je nie tylko za pożądane, lecz także za nieuniknione. W styczniu 1988 r. w jednym z wywiadów prezydent Francji François Mitterrand stwierdził: „Chciałbym, aby Europa z Jałty została pewnego dnia przezwyciężona, ponieważ jednak proces ten musi dokonywać się zarówno w sposób pokojowy, jak i demokratyczny, niezbędny jest czas, cierpliwość i wytrwałość.”³⁹⁷ Przezwyciężenie podziału Europy decyzji francuskiej polityki zagranicznej uważali za cel długofalowy, możliwy do zrealizowania dopiero wówczas, gdy w Związku Radzieckim dojdzie do

³⁹⁴ Zob. referat Z. Brzezińskiego wygłoszony na konferencji Atlantik-Brücke... „Biuletyn Specjalny PAP. Dodatek Tygodniowy” z 9 I 1988.

³⁹⁵ Referat Z. Brzezińskiego wygłoszony na konferencji z udziałem amerykańskich i radzieckich politologów, która odbyła się w dniach 6–8 VII 1988 r. w Stanach Zjednoczonych. „Prezentacje” 1988, nr 12.

³⁹⁶ J. Jaskiernia: *Stany Zjednoczone a współczesne procesy...*, s. 143–145; B. Łomiński: *Teoria policentryzmu...*, s. 151–152.

³⁹⁷ „Die Welt” z 18 i z 20 I 1988.

zasadniczych przemian demokratycznych, a państwa Europy Środkowej i Wschodniej przyjmą demokratyczne formy rządzenia.

Główna uwaga prezydenta Mitterranda skupiona była na jednoczeniu Europy Zachodniej i przyspieszaniu procesów integracyjnych na tym obszarze³⁹⁸. Umacnianie Wspólnoty Europejskiej uważał on za podstawę, na której pewnego dnia cała Europa w jej geograficznych granicach stanowić będzie jedność i będzie mogła mieć równoprawny głos wśród innych mocarstw świata³⁹⁹. Francja stopniowo odchodziła od konfederacyjnej koncepcji Europy (łączącej się z nazwiskiem generała de Gaulle'a) na rzecz koncepcji federacyjnej (łączącej się z nazwiskami Jeana Monneta i Roberta Schumana). Politycy francuscy kreując wizję przyszłej Europy, uwzględniali możliwość zjednoczenia Niemiec, przy spełnieniu warunków sformułowanych jeszcze przez de Gaulle'a (zjednoczone Niemcy pozostające w ścisłych związkach z Zachodem; zgoda mocarstw i sąsiadów Niemiec na zjednoczenie; nienaruszalność granic)⁴⁰⁰. Nie sądzili jednak, że jest to problem najbliższej przyszłości. Nie domagali się też przyspieszenia owego procesu.

We francuskiej myśli politycznej omawianego okresu dostrzegano fakt, że wszystkie elementy dotychczasowego porządku europejskiego zostały — w różnym stopniu — zakwestionowane. Pierre Hassner opowiadał się nie za całkowitym odrzuceniem starego ładu europejskiego, ale za zmodyfikowaniem najbardziej niezadawalających jego elementów (podziału Europy, kosztów zbrojeń, ryzyka niekontrolowanego wybuchu nuklearnego). Rozwiązanie struktur dwóch bloków wojskowych, jako czynnika stabilizacji i bezpieczeństwa w Europie, przewidywał na koniec procesu przewyciężenia podziału Europy, nie zaś na jego początku⁴⁰¹. Opowiadając się za zmianami, dostrzegał również ewentualne negatywne następstwa nowego systemu międzynarodowego, w tym m.in. zwiększenie ryzyka konfliktu konwencjonalnego i bałkanizacji Europy⁴⁰². Inny politolog francuski postulował „trzeźwość” w ocenie zmian na Wschodzie, widząc w nich jedynie zaczątki głębokich przeobrażeń⁴⁰³.

Wielka Brytania. W stanowisku zajmowanym przez rząd Wielkiej Brytanii w drugiej połowie lat osiemdziesiątych wobec sprawy przewyciężenia podziału Europy na pierwsze miejsce wysuwał się sprzeciw wobec federacyjnych form integracji. W zamian rząd Margaret Thatcher proponował formy

³⁹⁸ F. Mitterrand: *Francja a zjednoczenie Europy*. W: *Wizje Europy...*; T. Makowski: *Francja a zjednoczenie Europy*. W: *Wspólnota Europejska w oczach Polaków...*

³⁹⁹ Przemówienie François Mitterranda wygłoszone 11 V 1987 r. w Berlinie Zachodnim. „Europa Archiv” 1987, Nr. 15, s. 406—409 D.

⁴⁰⁰ J. Mikosz: *Francja: od Europy ojczyzn do federacji europejskiej*. W: *Wspólna Europa...*

⁴⁰¹ P. Hassner: *Europa i rozbrojenie*. „Aneks” 1988, nr 49.

⁴⁰² Ibidem, s. 21.

⁴⁰³ A. Grosser: *Die grundsätzliche Klärung steht noch aus*. „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 21 I 1988.

konfederacyjne, dobrowolnej współpracy suwerennych państw⁴⁰⁴. W Thatcherowskiej wizji zjednoczonej Europy odrzucona została teza o zmierzchu państw narodowych. To właśnie suwerenne i niezależne państwa narodowe stanowić miały główną tkankę przyszłej, zjednoczonej Europy. Stąd też opowiadając się za reformą Wspólnoty Europejskiej, Wielka Brytania występowała przeciwko koncentrowaniu władzy przez struktury ponadnarodowe, przeciw „europejskiemu superpaństwu sprawującemu władzę z Brukseli”, a za priorytetem instytucji narodowych⁴⁰⁵. Rząd kierowany przez Margaret Thatcher (1979—1991)⁴⁰⁶ wyrażał ograniczoną zgodę na niewielkie uszczuplenie suwerenności państw członkowskich na rzecz instytucji ponadnarodowych w tych nielicznych dziedzinach, w których wspólnotowe, ponadnarodowe działanie odznaczać się będzie większą skutecznością i większą korzyścią dla państw członkowskich (zasada subsydiarności)⁴⁰⁷.

Przesłanki do rozwiązania problemu niemieckiego politycy brytyjscy widzieli w perspektywie rozwiązania europejskiego⁴⁰⁸. Nie oczekiwali oni jednak w ciągu najbliższych paru lat żadnych zasadniczych zmian⁴⁰⁹.

Historyk brytyjski Timothy Garton Ash analizując na początku 1989 r. ewentualne następstwa rozpadu systemu jałtańskiego, wskazywał na dwie możliwości: najlepszą i najgorszą. Ta pierwsza to problem nowo wyzwolonych, lecz podzielonych, zagrożonych rozpadem zubożałych krajów Europy Wschodniej oraz związany z tym problem zjednoczenia Niemiec. Natomiast możliwość najgorsza to rozpad Paktu Północnoatlantyckiego i powrót ZSRR do imperialnej agresywności. Najlepszy środek gwarantujący wyeliminowanie zagrożeń wynikających z obu scenariuszy, w tym również związanych ze zjednoczeniem Niemiec, Ash widział w dalszej integracji zachodnioeuropejskiej — jako jedynym bezpiecznym „wyjściu z Jałty”⁴¹⁰.

Republika Federalna Niemiec. Wśród państw systemu zachodniego sprawa przezwyciężenia podziału Europy i budowy nowego ładu europejskiego najwięcej miejsca zajmowała — podobnie jak w całym okresie powojennym — w polityce zagranicznej RFN oraz w myśli politycznej poszczególnych zachodnioniemieckich ugrupowań politycznych. Republika Federalna Niemiec

⁴⁰⁴ M. Thatcher: *Przyszłość Europy*. W: *Wizje Europy...*

⁴⁰⁵ K. Kik: *Konserwatywna koncepcja integracji Europy*. „Sprawy Międzynarodowe” 1991, nr 11; A. Zięba: *Thatcherizm a zasady brytyjskiej polityki zagranicznej*. „Sprawy Międzynarodowe” 1988, nr 10; J. Kiwerska: *Wielka Brytania wobec jedności europejskiej*. W: *Wspólna Europa...*

⁴⁰⁶ W 1991 r. następcą Margaret Thatcher na funkcji premiera Wielkiej Brytanii został John Major. Przyjął on bardziej elastyczną taktykę wobec pogłębiania procesów integracyjnych wewnątrz Wspólnoty.

⁴⁰⁷ K. Kik: *Wizje zjednoczonej Europy...*, s. 73.

⁴⁰⁸ Zob. wywiad z ambasadorem Wielkiej Brytanii w Bonn sir Christopherem Mallabym. „Die Welt” z 23 III 1988.

⁴⁰⁹ „Financial Times” z 31 X 1988, za: „Forum” z 8 XII 1988.

⁴¹⁰ T. G. Ash: *Bezpieczne wyjście z Jałty*. W: *Wspólnota Europejska w oczach Polaków...*

za jedno z pierwszoplanowych zadań swojej polityki w latach osiemdziesiątych uważała przyczynienie się do przezwyciężenia podziału Europy (od Atlantyku po Ural)⁴¹¹, a tym samym zbudowania bardziej stabilnych struktur pokoju i współpracy. Jak już wcześniej wspomniano, ogólne założenia osiągnięcia tego celu (nieraz wzajemnie się wykluczające, np. w chadeckiej i socjaldemokratycznej myśli politycznej) zawarte były w koncepcji europejskiego ładu pokojowego.

Przedstawiciele rządu RFN akcentowali, że drogę do realizacji nowego europejskiego ładu pokojowego określa Akt Końcowy KBWE z Helsinek we wszystkich swoich częściach oraz dokumenty końcowe KBWE z Madrytu i Wiednia⁴¹². Zwracali uwagę na to, że w dokumentach tych eksponowano wolność, prawa człowieka i prawo do samostanowienia. Przedstawiciele rządu zachodnioniemieckiego kładli duży nacisk na to, iż wolność, prawa człowieka i prawo do samostanowienia są niezbywalnymi przesłankami współżycia między ludźmi. Bez nich nie ma prawdziwego pokoju — ani wewnętrznego, ani też zewnętrznego⁴¹³.

W 1989 r. politycy gabinetu kanclerza Kohla często nawiązywali do postanowień Aktu Końcowego wiedeńskiego spotkania KBWE z 9 I tegoż roku, szczególnie do tej jego części, w której stwierdzano: „[...] na mocy zasady równouprawnienia i samostanowienia narodów oraz zgodnie z odpowiednimi postanowieniami Aktu Końcowego wszystkie narody mają zawsze prawo, w warunkach pełnej wolności, określać, kiedy i jak sobie życzą, swój wewnętrzny i zewnętrzny status polityczny, bez ingerencji z zewnątrz, i dążyć, według swego uznania do rozwoju politycznego, gospodarczego, społecznego i kulturalnego”⁴¹⁴. Akcentowano, że prawo do samostanowienia narodów tworzy podstawę trwałego europejskiego ładu pokojowego. W tym też kontekście zwracano uwagę na prawo Niemców z NRD do wolnego wyboru ustroju polityczno-ekonomicznego⁴¹⁵.

Za nieodzowne w realizacji europejskiego ładu pokojowego rząd zachodnioniemiecki uważał stworzenie szerokiej sieci wzajemnych powiązań między Wschodem i Zachodem, zapewnienie ciągłości dialogu politycznego oraz poszanowanie interesów obu supermocarstw w Europie. Choć w tej ostatniej kwestii zajmowano też stanowiska odmienne. Przykładowo, Horst Teltschik, doradca kanclerza Kohla, skłaniał się ku pogładowi, by oba supermocarstwa

⁴¹¹ Przemówienie ministra spraw zagranicznych H. D. Genschera w Bolonii w dniu 3 X 1988 r. „Bulletin des Presse” z 5 X 1988.

⁴¹² Przemówienie kanclerza H. Kohla wygłoszone 20 I 1988 r. w Tutzing. „Bulletin des Presse” z 2 II 1988.

⁴¹³ Ibidem, s. 133.

⁴¹⁴ *Polska a realizacja uchwał KBWE*. Red. A. D. Rotfeld. Cz. 2. Warszawa 1989, s. 88–89.

⁴¹⁵ Przemówienie Ottfrieda Henniga wygłoszone 27 IV 1989 r. w Kolonii. „Texte zur Deutschlandpolitik”. Reihe III/Bd. 7—1989. Bonn 1990, s. 74 i n.

uczestnicząc w budowie i urządzaniu wspólnego domu europejskiego, pozostały jednak na zewnątrz niego, jednocześnie przyjmując jego ochronę⁴¹⁶.

Za zasadniczy element przyszłej struktury Europy uważana była EWG, której rozwojowi nadawano znaczenie nie tylko ekonomiczne, ale i polityczne. W tym też kierunku zmierzała inicjatywa niemiecko-francuska, która umożliwiła podpisanie w czerwcu 1985 r. Jednolitego Aktu Europejskiego. Obok pogłębienia integracji gospodarczej nadał on również formalnoprawny wyraz systemowi współpracy politycznej państw EWG⁴¹⁷. Za kierunek docelowy procesu jednoczenia Europy uważano coraz ściślejsze zespolenie narodów europejskich, przede wszystkim dzięki integracji gospodarczej. Wzrost powiązań kooperacyjnych we wszystkich dziedzinach — zdaniem ministra spraw zagranicznych RFN Hansa-Dietricha Genschera — doprowadzi do tego, że podział Europy stopniowo stanie się anachronizmem⁴¹⁸.

Niezbędne do realizacji europejskiego ładu pokojowego, do którego dążyła RFN, było — jak deklarowali politycy zachodnioniemieccy — stopniowe przewyżnianie myślenia i działania grup rządzących w państwach obu systemów w kategoriach: przyjaciel — wróg, m.in. dzięki otwarciu granic, swobodnemu poruszaniu się ludzi, dzięki współpracy gospodarczej i nie zakłóconej wymianie poglądów, dzięki wyrównywaniu warunków życia, aby można było zniwelować zbyt jaskrawe różnice między Zachodem a Wschodem⁴¹⁹. Przede wszystkim jednak wzrost zaufania w stosunkach Wschód—Zachód uzależniano od usunięcia politycznych i ideologicznych przyczyn konfliktu między nimi⁴²⁰. Wówczas też — jak uważano — możliwe będzie daleko idące rozbrojenie w Europie oraz kontrola zbrojeń⁴²¹. Wizja przyszłej Europy prezentowana przez rząd RFN opierała się na ładzie pokojowym, który połączyłby wszystkich Europejczyków w warunkach wspólnej wolności, tj. warunkach demokracji zachodnich⁴²².

⁴¹⁶ H. Teltschik: *Das Konzept vom gemeinsamen europäischen Haus*. „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 23 XII 1988.

⁴¹⁷ Zob. J. Barcz, A. Koliński: *Jednolity Akt Europejski...*; Z. Lachowski: *Polityczna integracja Wspólnoty Europejskiej*. „Sprawy Międzynarodowe” 1991, nr 10.

⁴¹⁸ Przemówienie ministra spraw zagranicznych RFN H. D. Genschera w Bolonii... „Bulletin des Presse” z 5 X 1988.

⁴¹⁹ Przemówienie ministra stanu w federalnym Ministerstwie Spraw Zagranicznych Helmuta Schäfera w Moskwie 10 IX 1988 r. „Bulletin des Presse” z 14 IX 1988.

⁴²⁰ H. Kohl: *Przyszłość Europy a stosunki francusko-niemieckie*. W: *Wizje Europy...*, s. 104.

⁴²¹ Zob. M. Stolarczyk: *Sprawa przewyżnienia podziału Europy w polityce zagranicznej RFN w latach osiemdziesiątych...*, s. 54—57.

⁴²² W przemówieniu wygłoszonym przez Helmuta Kohla w Moskwie (24 X 1988 r.) kanclerz RFN scharakteryzował w sposób następujący wizję europejskiego ładu pokojowego: Połączy on wszystkich Europejczyków w warunkach wspólnej wolności oraz zapewni łączność z demokracjami północnoamerykańskimi; wszystkie kraje i narody będą żyć ze sobą w pokojowej rywalizacji i kontaktować się będą, prowadząc coraz ściślejszą wymianę; wszyscy będą mieli zapewnioną egzystencję; utrzymane zostaną naturalne warunki życia; przesłanką nowego ładu jest poszanowanie praw i godności człowieka. Zob. „Europa Archiv” 1988, Nr. 21 z 10 XI, s. 621—622 D. Por. W. Link: *Republika Federalna Niemiec a problem europejskiego ładu pokojowego*. „Zeszyty Niemcoznawcze PISM” 1989, nr IV(2).

Proces przewycięzenia podziału Europy traktowany był przez członków gabinetu kanclerza Kohla jako ważny środek do realizacji narodowego celu zjednoczeniowego⁴²³. Uważali oni, że w celu przewycięzenia podziału Europy i ustanowienia trwałego pokoju nieodzowne jest przewycięzenie podziału Niemiec. Podkreślali, że podział Niemiec stanowi ostatecznie przeszkodę na drodze do trwałego ładu pokojowego w Europie, nie sprzyja również stabilizacji⁴²⁴. Wielu polityków chadeckich uważało dwupaństwowość niemiecką za czynnik konfliktogenny w Europie. Na tej podstawie wnioskowali, że w interesie bezpieczeństwa wszystkich państw europejskich leży przewycięzenie podziału Niemiec. Minister federalny w Urzędzie Kanclerskim Wolfgang Schäuble w odczycie wygłoszonym 15 V 1986 r. w Szwedzkim Instytucie Stosunków Międzynarodowych stwierdził m.in., że: „Niemcy podzielone pozostają potencjalnym zarzewiem konfliktu, raczej przeszkadzającym trwałemu i stabilnemu porządkowi pokojowemu niż wspierającym go.”⁴²⁵ Teza o konfliktogennym charakterze dwupaństwowości niemieckiej dla sytuacji europejskiej wzmocniona została w ostatnich miesiącach 1989 r. faktem wielotysięcznych wyjazdów na stałe Niemców z NRD do RFN.

Politycy rządu kanclerza Kohla różnie ujmowali relacje między procesem jednoczenia Niemiec a jednoczenia Europy⁴²⁶. Obok głosów, że procesy te powinny przebiegać równolegle⁴²⁷ bądź też rozwiązania europejskie winny poprzedzać zjednoczenie Niemiec⁴²⁸, były też głosy (choć pozostające w mniejszości) optujące za tym, by zjednoczenie Niemiec poprzedzało zjednoczenie Europy⁴²⁹. Wymowny przykład tego ostatniego stanowiska stanowi dokument przedstawiony przez deputowanego CDU do Bundestagu Bernharda Friedmanna w dniu 9 V 1987 r. pt. *Zjednoczenie Niemiec jako koncepcja bezpieczeństwa*⁴³⁰. Również tacy politycy chadeccy, jak Ottfried Hennig czy Wolfgang Schäuble, występowali przeciwko zawężaniu możliwości zjednoczenia Niemiec tylko w ramach jedności europejskiej⁴³¹.

⁴²³ Zob. referat federalnego ministra stosunków wewnątrzniemieckich Dorothee Wilms wygłoszony w Bremie 21 IV 1989 r. „Bulletin des Presse” z 25 IV 1989.

⁴²⁴ Przemówienie ministra stanu w federalnym Ministerstwie Spraw Zagranicznych Helmuta Schäfera... „Bulletin des Presse” z 4 IX 1988.

⁴²⁵ W. Schäuble: *Die deutsche Frage im europäischen und weltpolitischen Rahmen*. „Europa Archiv” 1986, Nr. 12, s. 344.

⁴²⁶ O. Hennig: *Niemand weiss, ob es zuerst zur Einheit Deutschlands oder Europas kommt*. „Die Welt” z 20 IX 1986.

⁴²⁷ Sprawozdanie rządu federalnego o sytuacji narodu w podzielonych Niemczech wygłoszone 1 XII 1988 r. na forum Bundestagu przez kanclerza Helmuta Kohla. „Bulletin des Presse” z 2 XII 1988.

⁴²⁸ Zob. przemówienie ministra federalnego do spraw stosunków wewnątrzniemieckich Dorothee Wilms 25 I 1988 r. w Paryżu. „Bulletin des Presse” z 27 I 1988.

⁴²⁹ *Wiedervereinigung vor Einheit Europas*. „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 16 III 1988; P. Dobrowolski: *Zachodniemieckie koncepcje odprężenia...*, s. 104.

⁴³⁰ Tezy Friedemanna zob. w: „Biuletyn PAP. RFN—BZ” z 13 VI 1987, s. 13—17.

⁴³¹ O. Hennig: *Niemand weiss...*

W koalicji rządzącej RFN dominowała jednak ogólna teza, że jedność Niemiec można osiągnąć tylko w ramach europejskiego ładu pokojowego, a trwały ład pokojowy jest niemożliwy bez przewycięzenia podziału Niemiec. Głównym celem większości postulatów europejskiego ładu pokojowego w zachodnioniemieckiej myśli politycznej było dążenie do przewycięzenia podziału Niemiec. Ich autorzy widzieli realizację ładu pokojowego z chwilą, kiedy naród niemiecki zyska sposobność zdecydowania w swobodnym samostanowieniu o swoim losie. Wówczas również w Europie — twierdzili — zapanuje stan naprawdę trwałego bezpieczeństwa⁴³².

W aspekcie ideologicznym i politycznym — w myśl założeń czołowych polityków chadeckich — realizacja zachodnioniemieckiej koncepcji europejskiego ładu pokojowego w wersji minimum nastąpić miała wówczas, gdy w NRD dojdzie do przekształceń ustrojowych zgodnych z zachodnią koncepcją wartości⁴³³. Wtedy to, jak podkreślano, w warunkach wolności będzie możliwe przewycięzenie podziału Niemiec. Wolność uważano za jądro kwestii niemieckiej. Jej rozwiązanie zaś stanowić miało ważne (dla niektórych polityków — główne) ogniwo na drodze przewycięzenia podziału Europy. Wolność traktowano jako warunek jedności Niemiec, w żadnym wypadku nie jako jej cenę⁴³⁴; wolność w rozumieniu korzystania z rozwiązań polityczno-ekonomicznych, charakterystycznych dla demokracji zachodnich.

Natomiast urzeczywistnienie zachodnioniemieckiej koncepcji europejskiego ładu pokojowego w wersji maksimum, będącej docelową konstrukcją przyszłych stosunków polityczno-społecznych w Europie, miałyby — zdaniem wielu polityków chadeckich — nastąpić wtedy, kiedy „NRD i inne kraje wschodnie staną się państwami demokratycznymi i praworządnymi w zachodnim rozumieniu tego słowa”⁴³⁵, a w całej Europie „ustanowione zostanie jednolite rozumienie praw człowieka”⁴³⁶. Zwolennicy tej wersji rozwoju wydarzeń na naszym kontynencie stawiali na ewolucyjne zmiany systemów społeczno-politycznych w państwach bloku radzieckiego. Efektem tej ewolucji miały być nie ich stabilizacja i pluralizm ustrojowy w Europie, co deklarowało kierownictwo SPD⁴³⁷, lecz reaktywowanie rozwiązań kapitalistycznych w państwach Europy Wschodniej oraz unifikacja ustrojowa państw

⁴³² Przemówienie Ottfrieda Henniga wygłoszone 21 V 1987 r. w Bad Neuenahr. „Bulletin des Presse” z 22 V 1987.

⁴³³ Przemówienie ministra Wolfganga Schäublego wygłoszone 25 II 1989 r. w Akademii Ewangelickiej w Bad Bol. „Texte zur Deutschlandpolitik”. Reihe III/Bd. 7—1989. Bonn 1990.

⁴³⁴ Sprawozdanie rządu federalnego o sytuacji narodu w podzielonych Niemczech wygłoszone przez kanclerza Helmuta Kohla 15 X 1987 r. na forum Bundestagu. „Bulletin des Presse” z 16 X 1987.

⁴³⁵ Wywiad sekretarza CDU H. Geisslera. „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 23 V 1987.

⁴³⁶ W. Schäuble: *Die deutsche Frage...*, s. 345.

⁴³⁷ Zob. deklarację przyjętą przez SPD i NSPJ w dniu 27 VIII 1987 r. pt. *Walka ideologiczna a wspólne bezpieczeństwo*. „Neues Deutschland” z 28 VIII 1987. Por. J. S a w c z u k: *SPD w dialogu politycznym z SED w latach osiemdziesiątych*. Opole 1991.

europejskich. W przeciwieństwie do zachodnioniemieckich socjaldemokratów, jak i w ogóle socjaldemokratów w Europie Zachodniej, głoszących ideę „trzeciej drogi” między kapitalizmem a komunizmem, chadecja nie proponowała konwergencyjnych przemian systemowych w Europie, była daleka od potrzeby reformowania „realnego socjalizmu” w kierunku „socjalizmu demokratycznego”. Uważała, że celem RFN i jej sojuszników muszą być zmiany systemowe w państwach bloku wschodniego, przy założeniu powstrzymania się w tym dążeniu od użycia siły. Za główną barierę stojącą na przeszkodzie jedności Niemiec uważano system komunistyczny, dlatego też każdy krok przyspieszający jego rozkład (ale na drodze ewolucyjnej, a nie rewolucyjnej) traktowano jako postęp w procesie budowy jedności europejskiej i rozwiązania problemu niemieckiego. Trudności wewnętrzne państw Układu Warszawskiego ujmowano najczęściej w kategoriach przybliżania się do tych celów⁴³⁸.

W świetle niniejszych rozważań interesujące wydają się różnice występujące w drugiej połowie lat osiemdziesiątych wśród polityków CDU/CSU na tle interpretacji formuły „przewycięzenia podziału Niemiec”. Dla niektórych realizacja tej formuły oznaczała „swobodę poruszania się Niemców i utratę przez granice dzielącego ludzi charakteru”⁴³⁹. Dopuszczano również takie formy rozwiązania kwestii niemieckiej, które wykraczały poza przywrócenie państwa narodowego, koncentrując się na utrzymaniu jedności narodu. Przewycięzenie podziału Europy i Niemiec mogłoby nastąpić bez zmian istniejących granic, ale w sytuacji swobodnego ich przekraczania⁴⁴⁰. Stanowisko to znalazło swój wyraz w pierwszej wersji tzw. dokumentu Geisslera, przygotowanego na XXXVI Zjazd CDU w Wiesbaden (13—15 VI 1988 r.). Głosy te były zbieżne z poglądami polityków SPD, których zdaniem europejski ład pokojowy rozwinie się raczej z zachowaniem podziału Niemiec niż poprzez przywrócenie ich jedności. Peter Bender pisał wręcz, że europejski ład pokojowy jest możliwy pod warunkiem istnienia dwóch państw niemieckich lub nie jest w ogóle możliwy⁴⁴¹. Wskazując na sprzeczność między nakazem jedności państwowej a dalszą integracją Europy Zachodniej, uważał, że w podziale tkwią szanse Niemiec⁴⁴². W myśli politycznej zachodnioniemieckiej socjaldemokracji przewycięzenie rozbicia Europy i zbudowanie europej-

⁴³⁸ Z. Łempiński: *RFN wobec problemów ludnościowych w stosunkach z Polską (1970—1985)*. Katowice 1987, s. 259 i n.

⁴³⁹ Przemówienie prezydenta RFN Richarda von Weizsäckera. „Der Tagespiegel” z 12 VI 1987.

⁴⁴⁰ Przemówienie ministra federalnego do spraw stosunków wewnątrzniemieckich Dorothee Wilms... „Bulletin des Presse” z 27 I 1988.

⁴⁴¹ „Merkur” z kwietnia 1988 r., za: „Forum” z 16 VI 1988. Natomiast Egon Bahr pisał, że warunkiem jedności Europy jest podział Niemiec. Zob. „Frankfurter Rundschau” z 13 XII 1988.

⁴⁴² „Merkur” z kwietnia 1988 r., za: „Forum” z 16 VI 1988.

skiego porządku pokojowego rozumiano przede wszystkim jako powstanie takiej sytuacji w Europie, w której granice utracą swój dzielący charakter (swoboda w przemieszczaniu się ludzi, idei i informacji)⁴⁴³.

Mimo wymienionych różnic interpretacyjnych dla większości polityków partii rządzących w RFN, realizacja formuły „przewycięzenie podziału Niemiec” oznaczała przywrócenie państwowo-terytorialnej jedności Niemiec, choć nie określali precyzyjnie, kiedy to może nastąpić.

Przedstawiony zarys wybranych koncepcji i postulatów nowego ładu europejskiego powstałych do pierwszych miesięcy 1989 r. pozwala na sformułowanie kilku wniosków.

Ład jałtańsko-poczdamski nie satysfakcjonował w pełni żadnego z dwóch systemów państw. Przedstawiciele rządów, ugrupowań politycznych, ruchów społecznych zarówno na Wschodzie, jak i na Zachodzie w różnym stopniu akceptowali poszczególne elementy istniejącego porządku europejskiego. Wynikało to przede wszystkim z oceny korzyści płynących z zachowania tych elementów bądź ich zmiany oraz z oceny możliwości takiej zmiany. Na tym tle pojawiło się wiele bardziej lub mniej rozbudowanych i często wzajemnie wykluczających się, mniej lub bardziej realistycznych, systemów wyobrażeń o przyszłości. Uzasadniały one możliwość zmiany lub modyfikacji niektórych bądź wszystkich najważniejszych elementów ładu jałtańsko-poczdamskiego. W zależności od zakresu proponowanych zmian można by je umownie podzielić przynajmniej na dwie grupy. W pierwszej znalazłyby się te koncepcje, które krytycznie oceniały prawie wszystkie podstawowe komponenty systemu jałtańsko-poczdamskiego, postulując ich zasadniczą zmianę. Ale i tutaj występowały różnice co do zakresu i tempa proponowanych zmian. Natomiast do grupy drugiej należałoby zaliczyć te koncepcje i postulaty, które nieraz wbrew używanej terminologii „nowego ładu europejskiego” zmierzały w swojej istocie jedynie do mniejszej lub większej modyfikacji istniejącego porządku międzynarodowego. W tej grupie mieściły się przede wszystkim koncepcje formułowane przez ugrupowania rządzące państw bloku radzieckiego.

Najdalej idące tendencje rozwojowe, a zarazem wizje nowego porządku europejskiego zawarte były w ideologii grup rządzących państw systemu wschodniego i zachodniego. Cel końcowy obu ideologii — zwycięstwo ustroju komunistycznego lub kapitalistycznego — akcentowano, jednakże z różnym natężeniem, w poszczególnych koncepcjach i postulatach nowego ładu europejskiego. W drugiej połowie lat osiemdziesiątych, wraz z postępującą

⁴⁴³ W. Bruns: *Bezpieczeństwo i współpraca w Europie*. „Zeszyty Niemcoznawcze PISM” 1987, nr II (4); por. J. Hacker: *Der Abschied der SPD von Deutschland*. „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 8 III 1989.

dezideologizacją polityki zagranicznej ZSRR i innych państw bloku wschodniego, wspomniany cel schodził na coraz to dalszy plan w koncepcjach, doktrynach i programach tej grupy państw⁴⁴⁴.

Cechą charakterystyczną koncepcji nowego ładu europejskiego był postulat przewyciężenia podziału Europy czy jedności Europy (nie zawsze te określenia stosowano zamiennie)⁴⁴⁵. Występowała daleko idąca zbieżność stanowisk (szczególnie w drugiej połowie lat osiemdziesiątych) co do tego, że głównym kryterium postępów na drodze budowania nowego (pożądanego) ładu europejskiego są postępy w przewyciężaniu jej podziału. Jednakże realizację tego postulatu inaczej widziały grupy rządzące państw obu systemów. Dla rządów państw bloku wschodniego proces ten miał się opierać na ustrojowym zróżnicowaniu państw i terytorialnym *status quo*. Natomiast wśród państw systemu zachodniego dominował pogląd, że przewyciężenie podziału Europy uzależnione jest od przeobrażeń wewnątrzpaństwowych w Związku Radzieckim i w innych państwach Europy Wschodniej, od rozwoju mechanizmów gospodarki rynkowej i zasad demokracji parlamentarnej w państwach bloku wschodniego oraz ograniczenia i eliminowania radzieckich wpływów w Europie Wschodniej. Natomiast co do kwestii bardziej szczegółowych, takich jak chociażby tempo i kolejność zmian poszczególnych elementów ładu jałtańsko-poczdamskiego, wśród zwolenników zasadniczej zmiany dotychczasowego ładu, a więc głównie wśród grup rządzących państw zachodnich oraz ugrupowań opozycyjnych w Europie Środkowej i Wschodniej, występowało znaczne zróżnicowanie stanowisk. Było ono następstwem m.in. zróżnicowania interesów narodowych i priorytetów przyjętych w polityce zagranicznej. To zróżnicowanie stanowisk dotyczyło także sprawy przewyciężenia podziału Niemiec w ramach procesu jednoczenia się Europy, relacji między nimi i celów, którym oba te procesy powinny służyć.

W myśli politycznej państw systemu zachodniego trudno było znaleźć jednoznaczny obraz wizji Europy postzimnowojennej. Ścierały się różne poglądy, pojawiały odmienne, nie zawsze logicznie spójne koncepcje. Idea nowego ładu europejskiego była głównie konstrukcją teoretyczną, w której został zawarty pożądany kierunek rozwoju stosunków międzynarodowych w Europie⁴⁴⁶. W przeciwieństwie też do niektórych analityków, stanowiska rządów poszczególnych państw zachodnich charakteryzowały się znacz-

⁴⁴⁴ Zdaniem Petera Bendera proces ten zachodził już w latach siedemdziesiątych. Zob. P. Bender: *Das Ende des ideologischen Zeitalters...*

⁴⁴⁵ Uchwała Międzynarodowej Konferencji Praw Człowieka przyjęta w Krakowie 27 VIII 1988 r. głosiła, że „celem Europejczyków jest przewyciężanie pojałtańskiego podziału kontynentu, zjednoczenie Europy”. *Wspólnota Europejska w oczach Polaków...*, s. 152.

⁴⁴⁶ Zob. *Perspektiven für Sicherheit und Zusammenarbeit in Europa*. Hrsg. H. D. Jacobsen, H. Machowski, D. Sager. Bonn 1988; *Wizje Europy...; Wspólna Europa...; P. Dobrowolski: Zachodnioniemieckie koncepcje odprężenia...; Koncepcje i działania państw socjalistycznych na rzecz nowego ładu...; K. Kik: Wizje zjednoczonej Europy...*

ną powściągliwością w ocenie tempa zmiany układu sił w Europie. Przeważał pogląd, że zasadnicza zmiana istniejącego porządku europejskiego będzie procesem długotrwałym. Akcent stawiano na zniesienie najbardziej negatywnych, w ocenie Zachodu, przejawów ładu jałtańsko-poczdamskiego. Rozpad starego porządku, traktowanego w kategoriach zwycięstwa nad komunizmem, widziano bardzo często jako remedium na wyeliminowanie większości problemów w stosunkach międzynarodowych w Europie. Ten optymizm najlepiej oddaje cytowane już stwierdzenie prezydenta Mitterranda: „Wszystko, co pozwoli odejść od Jałty, będzie dobre.” W myśleniu o nowym ładzie europejskim zarówno grup rządzących państw sojuszu zachodniego, analityków, jak i ugrupowań opozycyjnych w bloku radzieckim dominowała sprawa zwycięstwa nad systemem komunistycznym. Nie poddawano głębszej analizie międzynarodowych implikacji tego zwycięstwa. Dostrzegano postępujący rozpad systemu jałtańsko-poczdamskiego i wyłanianie się elementów nowego porządku europejskiego. Przeważały oceny pozytywne zachodzących zmian i przekonanie, że nowy ład międzynarodowy będzie pod wieloma względami lepszy od ustępującego. Najczęściej eksponowano, szczególnie w polityce RFN, że nowy ład będzie trwalszy i bezpieczniejszy, co jednakże nie oznacza, że w formułowanych prognozach zupełnie pomijano możliwość wystąpienia zjawisk negatywnych czy to w państwach postkomunistycznych (np. rządy autorytarne; nacjonalistyczne dyktatury), czy to w międzynarodowym systemie postzimnowojennym (np. bałkanizacja Europy Środkowej i Wschodniej). Pod koniec lat osiemdziesiątych wśród polityków i analityków zachodnich narastało przekonanie, że problem istnienia komunizmu ustępuje miejsca problemowi poradzenia sobie ze skutkami jego rozpadu.

Z

jednoczenie

Niemiec jako przejaw rozpadu ładu jałtańsko-poczdamskiego

Istotną cezurę w procesie rozpadu ładu jałtańsko-poczdamskiego stanowią pierwsze miesiące 1989 r., w tym ówczesne wydarzenia w Polsce. Rozpoczęcie rozmów między rządem a opozycją w Magdalence (27 I 1989 r.), obrady „okrągłego stołu” (6 II—5 IV 1989 r.), „gotowość” kierownictwa partii komunistycznej do podzielenia się władzą z opozycją oraz wybory do Sejmu i Senatu (4 VI 1989 r.), w których „Solidarność” odniosła faktyczne zwycięstwo, dały początek procesowi ewolucyjnego przechodzenia od autorytarnej władzy PZPR do systemu rzeczywiście wielopartyjnego. W wyniku tych zmian 24 VIII 1989 r. Tadeusz Mazowiecki został pierwszym niekomunistycznym premierem rządu w państwie Układu Warszawskiego.

Procesy zachodzące w Polsce potwierdziły w praktyce odrzucenie przez kierownictwo państwowe Związku Radzieckiego doktryny Breżniewa¹ (do tego czasu nie było takiej pewności)², czyli zgodę na utratę monopolu władzy przez partie komunistyczne (rezygnacja z jednego z głównych założeń leninizmu) oraz na zmiany ustrojowe w państwach Europy Środkowej i Wschodniej. Grupa rządząca w ZSRR z Michaiłem Gorbaczowem na czele odchodziła coraz bardziej w polityce wewnętrznej i zagranicznej od dogmatów marksistowsko-leninowskich na pozycje socjaldemokratyczne. Zmianie podlegały główne założenia polityki radzieckiej wobec powojennego porządku międzynarodowego w Europie, w tym te oparte na terytorialno-politycznym *status quo*. Rozpoczęte z początkiem 1989 r. w Polsce przemiany polityczne

¹ Choć nie wszyscy podzielali wówczas to przekonanie. Timothy Garton Ash w czerwcu 1989 r. pisał, że „eksplozja” w Europie Wschodniej wiązałaby się z ryzykiem radzieckiej interwencji. „Die Zeit” z 16 VI 1989.

² Karl Kaiser pisał w grudniu 1988 r., że głębszy wyłom w państwach bloku wschodniego zmusiłby Związek Radziecki do interwencji wojskowej. K. Kaiser: *Die Rolle der Vereinigten Staaten in der Welt im nächsten Jahrzehnt*. „Europa Archiv” 1988, Nr. 24, s. 706.

gospodarcze ogarnęły pod koniec tego roku wszystkie państwa bloku radzieckiego, prowadząc do jego faktycznego rozpadu³. Proces ten, mający charakter rewolucyjnych przeobrażeń przy zachowaniu pokojowej formy (poza Rumunią), określany jest często terminami „Jesień Ludów”, „Jesień Narodów” bądź druga „Wiosna Ludów” Europy Wschodniej⁴.

Zapoczątkował on wielką transformację w Europie Środkowej i Wschodniej — przechodzenie ku demokracji parlamentarnej w polityce, praw rynku w gospodarce oraz większej suwerenności w polityce zagranicznej. Doprowadził do załamania się dotychczasowego systemu wartości i ustalonych zasad nie tylko w sprawach wewnętrznych, ale i zagranicznych państw Europy Środkowej i Wschodniej. Rozpadł się blok radziecki, jeden z dwóch systemów państw instytucjonalizujących stary porządek europejski. Tym samym załamały się fundamenty ładu jałtańsko-poczdamskiego. Wschodnioeuropejska „Jesień Ludów” zmieniła dotychczasowy układ międzynarodowy w samym regionie oraz przyczyniła się do obalenia porządku europejskiego i globalnego, opartego na bipolarnym podziale świata — układ Wschód—Zachód⁵.

Determinanty zjednoczenia Niemiec

Jednym z głównych przejawów rozpadu ładu jałtańsko-poczdamskiego, a zarazem istotnym elementem tworzenia się nowego porządku europejskiego było zjednoczenie państwowe Niemiec. Tak jak w przeszłości, również i tym razem problem niemiecki był najściślej związany z całym porządkiem europejskim. Czynniki wpływające na rozpad ładu jałtańsko-poczdamskiego stanowiły zarazem najczęściej determinanty (wyznaczniki) zjednoczenia Niemiec⁶.

³ Zbigniew Brzeziński stwierdził swego czasu, że poluzowanie tylko sowieckiej kontroli nad Polską jest równoznaczne z powolnym wymykaniem się spod kurateli Związku Radzieckiego całej Europy Wschodniej. Z. Brzeziński: *Plan gry*. Wydawnictwo „Prawy Margines” 1987, s. 47.

⁴ J. Gorzkowski, W. Morawski: *Jesień narodów*. Warszawa 1991; R. Kuźniar: *Wstęp: od Wiosny Ludów do Wielkiej Transformacji*. W: *Krajobraz po transformacji*. Red. R. Kuźniar. Warszawa 1992.

⁵ W. Lamentowicz: *Ewolucja politycznej architektury Europy*. „Polityka Polska” 1991, nr 1, s. 10; S. Bieleń: *Erozja starego systemu bezpieczeństwa*. W: *Bezpieczeństwo międzynarodowe w Europie Środkowej po zimnej wojnie*. Red. J. Kukułka. Warszawa 1994.

⁶ Terminy „wyznacznik”, „czynnik”, „determinanta” stosuję zamiennie w znaczeniu przyjętym za: Z. J. Pietraś: *Podstawy teorii stosunków międzynarodowych*. Lublin 1986, s. 92.

Uruchomienie w 1989 r. procesu jednoczenia się Niemiec, a zwłaszcza tempo tego procesu, który doprowadził w dniu 3 X 1990 r. do formalnego zjednoczenia terytoriów Republiki Federalnej Niemiec, Niemieckiej Republiki Demokratycznej i całego Berlina, było zaskoczeniem niemal dla wszystkich⁷.

Politycy koalicji rządzącej w RFN, wypowiadając się w pierwszych miesiącach 1989 r. na temat perspektyw ewentualnego zjednoczenia Niemiec, widzieli taką możliwość, ale dopiero w odległej przyszłości. Przykładowo, minister Wolfgang Schäuble w przemówieniu wygłoszonym 25 II 1989 r. w Bad Boll stwierdził, że mimo wszelkich trudności reżimowi w NRD nie grozi upadek, toteż w najbliższym czasie nie sposób dostrzec szans rozwiązania kwestii niemieckiej. Jego zdaniem warunkiem jej rozwiązania będą zasadnicze przeobrażenia w Europie Wschodniej, które po raz pierwszy wydają się możliwe⁸. W kierownictwie państwowym RFN żywiono większe niż dawniej nadzieje, że bieg wydarzeń w Europie Wschodniej i w ZSRR sprzyjać będzie zjednoczeniowym oczekiwaniom. Ale nawet kiedy w drugiej połowie 1989 r. proces zjednoczeniowy został już uruchomiony, rząd boński uważał, że potrwa on przynajmniej kilka lat⁹.

Jeszcze większą powściągliwość w określaniu perspektywy zjednoczenia wykazywali politycy ugrupowań opozycyjnych w RFN. Były kanclerz Helmut Schmidt, popierając pragnienie restytuowania jedności narodowej, widział możliwości jego spełnienia w przyszłym stuleciu¹⁰. Nie należały do odosobnionych również propozycje — formułowane przez polityków socjaldemokratycznych jeszcze w ostatnich miesiącach 1989 r. — rezygnacji z jedności państwowej Niemców, postulujące ostateczną akceptację istniejących w Europie granic, w tym także granicy między RFN i NRD¹¹. W okresie późniejszym nawiązując do tych wypowiedzi w jednym z wywiadów, kanclerz

⁷ Zbigniew Brzeziński, który w drugiej połowie lat osiemdziesiątych wyrażał pogląd o stosunkowo szybkim załamaniu się bloku radzieckiego, w wykładzie wygłoszonym 28 V 1989 r. na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim nie wykluczał konfederacji dwóch państw niemieckich, ale dopiero za 10—15 lat. „Polityka” z 10 VI 1989. Były sekretarz stanu USA Henry Kissinger w październiku 1989 r. uważał za mało prawdopodobne, by ZSRR pogodził się z utratą swego wschodnioeuropejskiego imperium na rzecz Niemiec. „Newsweek” z 16 X 1989.

⁸ „Texte zur Deutschlandpolitik”. Reihe III/Bd. 7—1989. Bonn 1990, s. 43—55.

⁹ Ogłoszony 28 XI 1989 r. przez kanclerza Helmuta Kohla 10-punktowy plan zjednoczenia Niemiec zakładał rozłożony na kilka lat stopniowy proces zjednoczenia Niemiec. Zob. *Droga Niemców do ponownego zjednoczenia państwa 1949—1990*. Red. A. Czubiński. Poznań 1991, s. 314—318. Por. H. Teltschik: 329 dni. *Zjednoczenie Niemiec w zapiskach doradcy kanclerza*. Warszawa 1992, s. 39 i n.

¹⁰ „Die Zeit” z 3 III 1989.

¹¹ Wśród argumentów za utrzymaniem państwowości NRD wskazywano na to, że zjednoczenie Niemiec może zahamować przemiany ustrojowe w Europie Wschodniej; ewentualna jedność państwowa Niemców powinna być następstwem zjednoczenia Europy; reformy na obszarze NRD mogą sprawić, że zjednoczenie Niemiec, kiedy stanie się możliwe, może okazać się zbyteczne (naród niemiecki podzielony na dwa wolne państwa). Zob. T. Sommer: *Kleine Schritte oder grosse Luftsprünge?* „Die Zeit” z 22 IX 1989; M. Tomczak: *SPD wobec zjednoczenia Niemiec*. „Przegląd Zachodni” 1990, nr 4.

Helmut Kohl stwierdził: „Wielu ludzi również u nas sądziło, że ponowne zjednoczenie jest — jeśli w ogóle — kwestią przyszłego stulecia. We wszystkich układach i komunikatach międzynarodowych potwierdzano wciąż od nowa prawo samostanowienia wszystkich narodów, także niemieckiego — nie wierząc tak naprawdę w to, że ten problem może się stać aktualny. I wtedy nagle ludzie w NRD wyszli na ulice i zaczęli wołać: »Jesteśmy narodem, jesteśmy jednym narodem«.”¹²

W RFN, a w mniejszym stopniu również w innych państwach, trwa nadal dyskusja nad determinantami zjednoczenia Niemiec¹³. Wskazuje się w niej na hierarchię uwarunkowań, zastanawiając się nad tym, czy decydujące dla realizacji zjednoczeniowego postulatu były czynniki wewnętrzne (wewnątrz-niemieckie) czy też zewnętrzne. W tej ostatniej kwestii formułowano często tezę, iż o tym, że proces zjednoczenia Niemiec rozpoczął się w 1989 r. i zakończył się formalnie w roku następnym, zadecydowały przede wszystkim uwarunkowania zewnętrzne¹⁴. Na podkreślenie tego faktu Peter Bender użył formuły: „nieoczekiwany prezent dla Niemców”¹⁵, a Theo Sommer — „nieoczekiwany dar historii”¹⁶.

Zdaniem Helmuta Schmidta, zjednoczenie Niemiec należy zawdzięczać „krótkiej chwili słabości” Związku Radzieckiego, zrozumieniu na czas przez Gorbaczowa tej słabości, dążeniom wolnościowym ludzi na Węgrzech, w Polsce, w NRD oraz woli pomocy ze strony RFN i jej sojuszników, głównie Stanów Zjednoczonych. Podkreślał on jednak, że bez słabości Związku Radzieckiego zjednoczenie nie byłoby możliwe, a to po części spowodował sam Gorbaczow¹⁷. W podobny sposób wypowiedziała się ówczesna premier Wielkiej Brytanii Margaret Thatcher: „[...] proszę jednak nie zapominać, że bez Gorbaczowa nie mogłoby do tego dojść. Historia pokazuje, że rewolucyjne przeobrażenia dokonują się zawsze szybciej, niż się przypusz-

¹² *Jetzt wird ein Betrag zum innerem Frieden fällig*. „Die Welt” z 30 III 1990.

¹³ Zob. R. Fritsch-Bournazel: *Europa und die deutsche Einheit*. Bonn 1990; E. Cziomer: *Historia Niemiec 1945—1991. Zarys rozwoju problemu niemieckiego od podziału do jedności*. Kraków 1992; M. Tomala: *Zjednoczenie Niemiec. Aspekty międzynarodowe i polskie*. Warszawa 1991; *Droga Niemców do ponownego zjednoczenia...*

¹⁴ Gerard Labuda zauważa, że jeżeli jakieś zjawisko dochodzi do skutku pod wpływem uwarunkowań wewnętrznych, to z reguły jest to proces ciągły i ewolucyjny, natomiast jeżeli jakieś zjawisko dojrzało w pewnym momencie pod przemożnym wpływem sił zewnętrznych, to dzieje się to przeważnie rewolucyjnie, nagle i niespodziewanie. G. Labuda: *Zjednoczenie Niemiec — spojrzenie w przeszłość i w przyszłość*. „Przegląd Zachodni” 1991, nr 1, s. 67.

¹⁵ P. Bender: *Die grosse Chance für den alten Kontinent*. „Die Zeit” z 1 VI 1990.

¹⁶ T. Sommer: *Unser nunmehr fertiges Vaterland*. „Die Zeit” z 29 VI 1990.

¹⁷ „Die Welt” z 23 II 1991. Natomiast Theo Sommer mówiąc o uwarunkowaniach zjednoczenia Niemiec, stwierdził: „Potrzebny był do tego Gorbaczow, który podjął historyczną decyzję rezygnacji ze wschodnioeuropejskich wałów fortecznych Związku Radzieckiego, łącznie z fortem zewnętrznym NRD. Potrzebni byli reformatorzy w Polsce, którzy złamali monopol władzy partii komunistycznej, i ci na Węgrzech, którzy w 1989 r. ścignęli żelazną kurtynę. I wreszcie potrzebna była odwaga Niemców wschodnich, którzy po długich latach schyłania karku i upokorzenia zbuntowali się przeciwko reżimowi SED.” T. Sommer: *Unser nunmehr...*

cza. To Gorbaczow dostrzegł, że Honecker się przeżył, i zachęcał do zmiany w Niemczech Wschodnich.”¹⁸

Kancelarz Helmut Kohl wypowiadając się wielokrotnie z wdzięcznością o tych wszystkich, którzy swoim postępowaniem przyczynili się do urzeczywistnienia zjednoczeniowego celu, zwracał uwagę na bardziej rozbudowany katalog uwarunkowań zjednoczenia Niemiec. Wskazywał przede wszystkim na: Stany Zjednoczone, Francję i Wielką Brytanię, które chroniły przez dziesięciolecia wolność RFN i zachodnią część Berlina; ruchy obywatelskie w Polsce; prezydenta Gorbaczowa i jego politykę reform; Węgry, które otwierając we wrześniu 1989 r. granicę z Austrią dla obywateli NRD, uczyniły pierwszy wyłom w berlińskim murze; Niemców w byłej NRD, którzy spowodowali upadek komunistycznej dyktatury w ich kraju i w pierwszych wolnych wyborach do Izby Ludowej przypieczętowali koniec reżimu SED¹⁹.

Abstrahując od mniej lub bardziej rozbudowanych zestawów uwarunkowań zjednoczenia Niemiec, jedna teza nie budzi zastrzeżeń. Zawiera się ona w stwierdzeniu, że o zjednoczeniu Niemiec zadecydowało współdziałanie wielu czynników. Nastąpił bardzo korzystny, z punktu widzenia interesów niemieckich, ich zbieg w czasie. Czynniki te zostały w porę dostrzeżone i wykorzystane przez gabinet kanclerza Kohla do realizacji zjednoczeniowego celu.

Pomijając w tym miejscu, zawsze dyskusyjną, hierarchię poszczególnych czynników wpływających na zjednoczenie Niemiec, do najważniejszych z nich należy zaliczyć:

- nieefektywność ekonomiczną i polityczną państw tzw. realnego socjalizmu,
- realizację w polityce zagranicznej Związku Radzieckiego koncepcji „nowego myślenia”,
- przemiany ustrojowe w Polsce, NRD oraz w pozostałych państwach Europy Środkowej i Wschodniej,
- politykę zjednoczeniową prowadzoną przez kolejne rządy RFN,
- akceptację zjednoczenia przez mocarstwa sojusznice RFN,
- rezygnację czterech mocarstw z uprawnień wobec Niemiec,
- proces KBWE.

Ten ściśle powiązany z sobą zestaw uwarunkowań zjednoczenia Niemiec można by jeszcze rozbudować o wyznaczniki bardziej szczegółowe. Można też dokonać ich podziału według kryterium czynników wewnętrznych i zewnętrznych²⁰. W czasie przyspieszonego procesu zjednoczeniowego w latach 1989/1990 poszczególne determinanty zjednoczenia Niemiec bardzo ściśle łączyły się. Dominowały między nimi relacje opierające się na zasadzie sprzężeń zwrotnych. Wzajemne warunkowanie się głównych czynników wpływających

¹⁸ *Alle gegen Deutschland — nein!* „Der Spiegel” z 26 III 1990.

¹⁹ H. Kohl: *Die Erfüllung eines historischen Auftrags*. „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 2—3 X 1990.

²⁰ Zob. E. Cziomer: *Historia Niemiec...*, s. 159 i n.

na zjednoczenie Niemiec oraz ich kumulacja w krótkim przedziale czasowym to jedno z cech najbardziej charakterystycznych dla omawianego zagadnienia.

Nieefektywność ekonomiczna i polityczna państw tzw. realnego socjalizmu

Z trwającej przez kolejne dziesięciolecia po drugiej wojnie światowej rywalizacji Wschód—Zachód w roli niekwestionowanego zwycięzcy wyszedł Zachód, ze Stanami Zjednoczonymi na czele²¹. W latach sześćdziesiątych ostatecznie wyczerpały się możliwości ekstensywnego rozwoju gospodarczego państw Europy Środkowej i Wschodniej, osiąganego często w konsekwencji ponoszenia ogromnych ofiar, jak w Związku Radzieckim dzięki niewolniczej pracy i śmierci setek tysięcy ludzi. Prowadziło to w dekadach następnych do obnażenia w coraz większej skali nieefektywności ekonomicznej tej grupy państw w porównaniu z wysoko rozwiniętymi państwami preferującymi model gospodarki rynkowej²². Nieefektywność ta wynikała przede wszystkim z samej istoty państwowego monopolu na gospodarkę i handel, administracyjno-biurokratycznego sposobu organizacji tej formy własności oraz z dużej ideologizacji również tej sfery życia społecznego. Nakazowo-rozdzielcza gospodarka państw bloku radzieckiego, po pewnych sukcesach okresu wczesnej industrializacji²³, traciła stopniowo zdolność do rywalizacji w skali międzynarodowej, stawała się ponownie gospodarką zacofaną ekonomicznie i technologicznie, a także gospodarką chronicznych braków. Nakłady ponoszone na zbrojenia dodatkowo stan ten umacniały. Formy państwa opiekuńczego nie były w stanie zrekompensować braku efektywności ekonomicznej.

²¹ Chociaż z niektórych analiz wyprowadzany jest wniosek, że ze względu na cenę, jaką Stany Zjednoczone zapłaciły za zwycięstwo w „zimnej wojnie”, oraz relatywnie ich malejącą pozycję ekonomiczną w świecie można to uznać za pyrrusowe zwycięstwo. Zob. S. Hoffmann: *A new world and its troubles*. „Foreign Affairs”. Fall 1990, s. 117 i n.; A. Gałganek: *Zmiana w globalnym systemie międzynarodowym. Supercykle i wojna hegemoniczna*. Poznań 1992, s. 122 i n.

²² Zob. P. Kennedy: *Mocarstwa świata. Narodziny — rozkwit — upadek*. Warszawa 1994, s. 420—422, s. 475 i n.; Z. Brzeziński: *Wielkie bankructwo. Narodziny i śmierć komunizmu w XX wieku*. Paryż 1990; por. J. J. Wiatr: *Zmierzch systemu*. Warszawa 1991; L. Csaaba: *Europa Wschodnia: anatomia upadku systemu*. „Sprawy Międzynarodowe” 1991, nr 2.

²³ W tym kontekście warto przytoczyć wypowiedź federalnego ministra stosunków wewnętrzniemieckich w rządzie RFN Dorothee Wilms. W przemówieniu wygłoszonym 24 I 1989 r. stwierdziła: „Jeśli jeszcze w latach pięćdziesiątych można było ewentualnie mieć wątpliwości co do sukcesu wolnościowego ustroju państwowego na Zachodzie, to pod koniec lat osiemdziesiątych, w obliczu atrakcyjności integracji zachodnioeuropejskiej i jej efektywności — także dla państw i narodów Europy Wschodniej — wątpliwości takie są już niedozwolone. Dawniejsza »teoria magnesu« staje się dziś rzeczywistością.” „Texte zur Deutschlandpolitik”. Reihe III/ Bd. 7—1989. Bonn 1990, s. 37.

Również masowy napływ kapitału zachodniego w latach siedemdziesiątych (ok. 70 mld dolarów) nie został efektywnie wykorzystany ze względu na istniejącą w Europie Wschodniej strukturę gospodarczą i polityczną. Wymownym przykładem były tu wielomiliardowe kredyty zaciągnięte przez Polskę, które w pierwszych latach siedemdziesiątych spowodowały znaczny wzrost gospodarczy, ale wkrótce okazało się, że państwo nie jest w stanie spłacić wszystkich swych długów. Pod koniec lat osiemdziesiątych w podobnej sytuacji znalazła się większość państw bloku wschodniego. W 1988 r. np. zadłużenie Polski wynosiło 39,2 mld dolarów USA, Węgier — 17,3 mld, a ZSRR — 41,7 mld dolarów²⁴.

Tzw. realny socjalizm oraz jego instytucje charakteryzowała ogólna niezdolność do adaptacji wraz z pojawianiem się nowych zjawisk i wyzwań. System wschodni nie był zdolny do modernizującej ewolucji, a jedną z istotnych tego przyczyn stanowiły granice możliwej modyfikacji ustroju wyznaczane przez kolejne reżimy państwa radzieckiego²⁵. Próby reform w sferze gospodarczej, podjęte pod koniec lat sześćdziesiątych na Węgrzech czy w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych w Polsce, nie przyniosły spodziewanych przez grupy rządzące efektów. Wielką iluzją okazały się również programy budowane na założeniu „dogonienia i przegonienia” najwyżej rozwiniętych państw kapitalistycznych. Postępował, w latach osiemdziesiątych w tempie przyspieszonym, kryzys gospodarczy w państwach bloku radzieckiego²⁶. Powstałe sprzeczności w płaszczyźnie gospodarczej, jak i politycznej okazały się niemożliwe do rozwiązania bez zmiany systemu²⁷.

Nieefektywność ekonomiczna i współwystępująca z nią niedemokratyczna forma państwa, wąski zakres podmiotowości społecznej rządzonych, łamanie praw człowieka, w tym przede wszystkim zbrodnie okresu stalinowskiego, świadomość, że ustrój komunistyczny został narzucony z zewnątrz — prowadziło to do odrzucenia tego modelu przez coraz większą część społeczeństw Europy Środkowej i Wschodniej²⁸. Bunt mieszkańców Berlina Wschodniego i innych miast NRD w czerwcu 1953 r., wystąpienia robotnicze w Polsce i rewolucja węgierska w 1956., tzw. praska wiosna w 1968 r., początek ruchu „Solidarność” w 1980 r. — oto główne przejawy tego narastającego procesu. Postępował proces braku legitymizacji systemu, wzmacniany przez niepoddanie się rządzących partii komunistycznych demokratycznej weryfikacji wy-

²⁴ K. Żukrowska: *Determinanty przemian ustrojowych w Polsce*. Warszawa 1990, s. 120.

²⁵ Zob. B. Łomiński: *Europa Wschodnia — upadek systemu*. W: *Z europejskich problemów międzynarodowych*. Red. J. Przewłocki. Katowice 1993.

²⁶ W. Laqueur: *Historia Europy 1945–1992*. Londyn 1993, s. 475 i n.

²⁷ T. Klementowicz: *Spór o model metodologiczny nauki o polityce*. Warszawa 1991, s. 149 i n.

²⁸ Jan Paweł II w encyklice *Centesimus annus* jako główne przyczyny upadku ustroju komunistycznego w Europie Środkowej i Wschodniej wymienia pogwałcenie praw człowieka oraz niesprawność systemu gospodarczego. Zob. Jan Paweł II: *Centesimus annus*. Katowice 1991, rozdział III.

borczej. One same drażnione były kryzysem związanym z biernością i apatią większości szeregowych ich członków oraz sporami między różnymi nurtami w kierownictwach. Nawet wzrost znaczenia w latach osiemdziesiątych nurtów reformatorskich w kierownictwach niektórych partii (KPZR, PZPR) nie był w stanie zatrzymać już ich rozkładu. Walter Laqueur pisał, że pod koniec lat osiemdziesiątych w większym stopniu o klęsce systemu komunistycznego zdecydował brak wiary i pewności siebie rządzących niż puste półki sklepowe²⁹.

Rozpoczęty z początkiem lat siedemdziesiątych proces KBWE prowadził do stopniowych ułatwień w zakresie swobodnego przepływu ludzi, idei, informacji między Wschodem a Zachodem. Tym samym coraz więcej osób z Europy Środkowej i Wschodniej miało możliwość bezpośrednich, choć najczęściej bardzo pobieżnych, porównań standardów ekonomicznych i politycznych obowiązujących w obu częściach podzielonej Europy. Zachód oddziaływał głównie siłą swego przykładu, demonstrując własne osiągnięcia, ale wymuszał również bezpośrednio liberalizację i reformy wewnętrzne w państwach bloku wschodniego, m.in. za pomocą instrumentów ekonomicznych³⁰. Istotny wpływ na ten proces miała także działalność Kościoła katolickiego³¹. W świadomości społeczeństw Europy Wschodniej rosła atrakcyjność rozwiązań zachodnich³². Powstające ugrupowania opozycyjne, najsilniejsze w Polsce, zyskiwały coraz szersze poparcie społeczne, czego najbardziej wymownym przykładem był kilkunastomilionowy ruch „Solidarność” w Polsce w latach 1980—1981 oraz jego odbudowa po okresie delegalizacji. Im bardziej pogarszały się warunki życia publicznego i prywatnego na Wschodzie, tym doskonalsze w odbiorze społecznym stawały się one na Zachodzie³³. Ponieważ socjalizm utożsamiano z „realnym socjalizmem”, generalną alternatywą zmiany stał się kapitalizm. Tym bardziej akceptowany, że oceniany przez pryzmat poziomu życia najbardziej uprzemysłowionych państw systemu zachodniego.

²⁹ W. Laqueur: *Historia Europy...*, s. 16.

³⁰ Zapotrzebowanie państw bloku wschodniego na zachodnie kredyty i technologie było wykorzystywane przez Zachód jako instrument nacisku politycznego. W 1988 r. państwa bloku radzieckiego zadłużone były na około 130 mld dolarów.

³¹ Zob. Jan Paweł II: *Contisimus annus...*; znany amerykański dziennikarz Carl Bernstein pisał o swego rodzaju tajnym porozumieniu zawartym 7 VI 1982 r. między prezydentem USA Ronaldem Reaganem a papieżem Janem Pawłem II, mającym na celu przyspieszenie rozpadu systemu komunistycznego. „Time” z 24 II 1992.

³² „Chociaż wiedza większości społeczeństw Europy Środkowej i Wschodniej o państwach gospodarki rynkowej ograniczała się do zjawisk powierzchownych i do stereotypu błyskotliwego, łatwego życia w zamożnym społeczeństwie. Jedynie mniejszość od początku zdawała sobie sprawę, że więcej wolności (zwłaszcza w sferze ekonomicznej) prawdopodobnie zwiększy nierówności społeczne, ryzyko osobiste, a także odpowiedzialność za przebieg własnego życia i skutki indywidualnych, niekiedy trudnych wyborów. Dla większości społeczeństw państw postkomunistycznych, fakt ten (po dwóch latach przemian) stanowił raczej nieprzyjemne odkrycie, które wywołało nostalgiczne wspomnienie »starych, bezpiecznych czasów.«” Za: E. Wnuk-Lipiński: *Więźniowie mitu*. „Gazeta Wyborcza” z 8 II 1992; zob. K. Modzelewski: *Dokąd od komunizmu?* Warszawa 1993. A. Szczypiorski: *Dziś wszystko jest cieniem*. „Gazeta Wyborcza” z 24—26 XII 1994.

³³ R. Dahrendorf: *Rozważania nad rewolucją w Europie*. Warszawa 1991, s. 20—23.

Jednakże w warstwie deklaratywnej postulaty zasadniczej zmiany systemu wyrastały przede wszystkim z żądania godnego i sprawiedliwego życia, nie zaś gospodarki rynkowej i kapitalizmu. „Wiosna Ludów 1989” przebiegała pod hasłami równości, wolności, dobrobytu i sprawiedliwości — postulatów w większości typowych dla myśli socjalistycznej.

Strukturalne słabości gospodarek państw bloku radzieckiego musiały także doprowadzić do załamania się pozycji gospodarczej lidera tego ugrupowania — Związku Radzieckiego. W ocenie parlamentarnego sekretarza stanu przy federalnym ministerstwie stosunków wewnątrzniemieckich Otfrieda Henniga wydarzenia w Europie Wschodniej, także w NRD, stały się możliwe, ponieważ Związek Radziecki w żaden sposób nie mógł już sprostać konkurencji z wolnymi narodami Zachodu pod względem politycznym i gospodarczym. „Wolnościowa demokracja i związana z nią wolna i społeczna gospodarka rynkowa wytworzyły taką dynamikę gospodarczą i taki dobrobyt, że kierownicze mocarstwo komunistyczne popadło w zacofanie nie do odrobienia.”³⁴ Po wcześniejszym przegraniu przez ZSRR rywalizacji ideologicznej i gospodarczej³⁵ przez wiele lat jego mocarstwowość opierała się głównie na potencjale militarnym. Z początkiem lat osiemdziesiątych Związek Radziecki również w rywalizacji militarnej nie mógł już dotrzymać kroku Stanom Zjednoczonym. Nie był w stanie ze względów ekonomicznych sprostać wyzwaniu, jakim było ogłoszenie przez prezydenta Ronalda Reagana programu obronnego — Inicjatywa Obrony Strategicznej (SDI), popularnie zwanego programem „gwiazdnych wojen”. To m.in. zmusiło kierownictwo radzieckie do wielu przewartościowań w polityce wewnętrznej i zagranicznej³⁶. Przegrana wojna w Afganistanie przyspieszyła ten proces. Wpłynęła też na wycofanie się ZSRR z kosztownej rywalizacji ze Stanami Zjednoczonymi na obszarze Trzeciego Świata. W obszarze europejskim osłabienie Związku Radzieckiego było równoznaczne z osłabieniem sił broniących *status quo*, w tym podziału Niemiec i ustroju „realnego socjalizmu” w Europie Środkowej i Wschodniej.

Michaił Gorbaczow obejmując w marcu 1985 r. funkcję I sekretarza KC KPZR, zapewne nie w pełni zdawał sobie sprawę z głębokiego kryzysu, w jakim znajdował się Związek Radziecki. Nie był w stanie objąć całej jego głębi, w tym również tego, jak nabrzmiała jest w ZSRR kwestia narodowa³⁷. Rozumiał jednak konieczność zasadniczych reform w polityce wewnętrznej

³⁴ „Bulletin des Presse — und Informationsamt der Bundesregierung” z 31 X 1989 [dalej: „Bulletin des Presse”].

³⁵ Od początku lat siedemdziesiątych wskaźniki wzrostu gospodarczego ZSRR utraciły dotychczasowe tempo. Związek Radziecki stopniowo wypierany był z drugiego miejsca w hierarchii państw wnoszących największy udział do światowego produktu brutto. Tendencja ta umacniała się w latach osiemdziesiątych. Zob. P. Kennedy: *Mocarstwa świata...*, s. 426; por. Z. Brzeziński: *Wielkie bankructwo...*, s. 42.

³⁶ A. Lynch: *Does Gorbachev matter anymore?* „Foreign Affairs”, Summer 1990, s. 24.

³⁷ M. Waldenberg: *Kwestie narodowe w Europie Środkowo-Wschodniej. Dzieje. Idee*. Warszawa 1992, s. 370.

i zagranicznej, traktując je nie tyle nawet jako warunek obrony mocarstwowej pozycji Związku Radzieckiego, ile warunek przetrwania ZSRR jako państwa. Szczególnie było to widoczne pod koniec lat osiemdziesiątych. W obliczu stagnacji gospodarczej w kraju, powszechnej apatii społeczeństwa oraz coraz większego zapóźnienia technologicznego wobec Zachodu Gorbaczow rozpoczął wprowadzanie daleko idących zmian do systemu radzieckiego. Główny wysiłek podjętych reform skierowany został na utrzymanie i wzmocnienie państwowości Związku Radzieckiego. Priorytet zyskała polityka wewnętrzna i odbudowa kraju. Natomiast podstawowym zadaniem radzieckiej polityki zagranicznej było kształtowanie takiego środowiska międzynarodowego, które ułatwiłoby realizację wewnętrznych priorytetów gospodarczych i politycznych. W pierwszej kolejności chodziło o złagodzenie napięcia w stosunkach z Zachodem. W tym aspekcie sprawa spoistości, a później samego przetrwania bloku wschodniego schodziła coraz bardziej na dalszy plan. Przebudowa wewnętrzna w sferze gospodarczej i politycznej wymagała zmniejszenia napięcia w stosunkach międzynarodowych, pozwalając na zmniejszenie udziału wydatków militarnych w budżecie narodowym i na rozwój stosunków gospodarczych z Zachodem (niemożliwe było osiągnięcie celów gospodarczych pieriestrojki w warunkach wyścigu zbrojeń)³⁸. Stanowiło to jeden z głównych motywów radykalnych reform także w polityce zagranicznej Związku Radzieckiego, opartych na koncepcji „nowego myślenia”. Jej praktyczna realizacja prowadziła m.in. do stopniowej zmiany stanowiska ZSRR w sprawach niemieckich.

Należy podkreślić, że podejmując się zadania gruntownej przebudowy radzieckiej polityki wewnętrznej i zagranicznej, ekipa Gorbaczowa nie dążyła do rozpadu imperium radzieckiego, lecz do modernizacji i oparcia funkcjonowania państwa na zdrowszych zasadach politycznych oraz ekonomicznych³⁹. Jednakże wprowadzane reformy nie przyniosły spodziewanych efektów ekonomicznych. Z czasem bieg wydarzeń wymknął się spod kontroli rządzących. Gorbaczow wprowadził w ruch wydarzenia o znacznie większym zasięgu i następstwach, niż zamierzał. Nie zdołał powstrzymać procesu rozpadu imperium zewnętrznego (bloku wschodniego), a wzrost nacjonalizmów i tendencji niepodległościowych w samym Związku Radzieckim doprowadził, przy postępach demokratyzacji (glasnost), do rozpadu także imperium wewnętrznego (formalne rozwiązanie ZSRR nastąpiło w grudniu 1991 r.). Były minister spraw zagranicznych ZSRR Eduard Szewardnadze oceniając pieriestrojkę w kontekście rozpadu ZSRR, samokrytycznie przyznał: „[...] staliśmy się ofiarami politycznej ignorancji”⁴⁰. Efekty prowadzonej od

³⁸ V. G. d'Estaing, Y. Nakasone, H. A. Kissinger: *East-West relations*. „Foreign Affairs”, Summer 1989, s. 2 i n.

³⁹ A. Lynch: *Does Gorbachev...?*; A. Walicki: *Przypadek Gorbaczowa*. „Polityka” z 27 V 1995.

⁴⁰ E. Szewardnadze: *Przyszłość należy do wolności*. Warszawa 1992, s. 265–266.

połowy lat osiemdziesiątych przebudowy polityki wewnętrznej i zagranicznej Związku Radzieckiego nie spełniły oczekiwań głównego twórcy pieriestrojki⁴¹. Potwierdzona została przy tym zasada, że decentralizacja wielonarodowego imperium prowadzi często do jego rozpadu⁴².

Kłęska ustroju „realnego socjalizmu”, który nie wytrzymał konkurencji z formacją kapitalistyczną, której wcześniej rzucił wyzwanie, doprowadziła pod koniec lat osiemdziesiątych do sytuacji, w której Związek Radziecki nie był w stanie odgrywać w dalszym ciągu hegemonicznej roli w Europie Wschodniej⁴³.

Realizacja w polityce zagranicznej Związku Radzieckiego koncepcji „nowego myślenia”

Określenia „konceptja »nowego myślenia«” lub „doktryna Gorbaczowa” stosuje się do wskazania na zmiany, jakie objęły cele i środki realizacji radzieckiej polityki zagranicznej od czasu objęcia władzy przez Gorbaczowa. Od połowy lat osiemdziesiątych w radzieckiej polityce zagranicznej stopniowo zmniejszał się rozróżnienie między stroną deklaratywną a realizacyjną. Składanym przez polityków radzieckich deklaracjom na rzecz wzmocnienia bezpieczeństwa międzynarodowego, których i w okresach wcześniejszych było bardzo wiele, towarzyszyły tym razem działania na rzecz ich realizacji.

Nie wszystkie elementy „doktryny Gorbaczowa” były oryginalnym dorobkiem radzieckiej myśli politycznej. Większość z nich powstała już wcześniej w myśli politycznej wysoko rozwiniętych państw zachodnich. Nie pomniejsza to jednak znaczenia, jakie miało ich zaadaptowanie do radzieckiej polityki zagranicznej.

Do najważniejszych elementów „doktryny Gorbaczowa” należy zaliczyć:

- uznanie konieczności kompromisu we wszystkich płaszczyznach stosunków międzynarodowych, także płaszczyźnie ideologicznej (co wcześniej było odrzucane);
- przestrzeganie w praktyce zasady zakazującej „eksportu rewolucji”;
- uznanie priorytetu interesów ogólnoludzkich (priorytet przetrwania ludzkości) nad wszelkimi innymi interesami, w tym również klasowymi;

⁴¹ Ibidem; J. Smaga: *Narodziny i upadek imperium. ZSRR 1917–1991*. Kraków 1992, s. 304 i n.

⁴² Zob. M. Waldenberg: *Kwestie narodowe...*

⁴³ Zob. *Międzynarodowy przewrót w Europie Wschodniej*. „Sprawy Międzynarodowe” 1990, nr 5.

- przyjęcie zasady niepodzielności bezpieczeństwa i równego bezpieczeństwa państw;
- uznanie w praktyce prawa narodów do samostanowienia, w tym odrzucenie doktryny Breżniewa⁴⁴.

Wśród wielu następstw opartej na tych zasadach polityki radzieckiej, takich jak stopniowe usuwanie „wizerunku wroga” ze stosunków Wschód—Zachód, wzrost zaufania i odprężenia w stosunkach międzynarodowych czy postępy w rokowaniach rozbrojeniowych⁴⁵, należy widzieć również coraz bardziej elastyczne stanowisko radzieckie w sprawach niemieckich, aż do uznania zjednoczenia Niemiec włącznie.

Dezideologizacja w polityce zagranicznej Związku Radzieckiego⁴⁶ prowadziła m.in. do stopniowej rezygnacji z „myślenia imperialnego” oraz z koncepcji bezpieczeństwa opartej na blokowości. Odrzucenie doktryny Breżniewa w praktyce oznaczało m.in. to, że armia radziecka nie będzie już interweniować, kiedy jej dotychczasowi sprzymierzeńcy wybiorą własną drogę rozwoju, natomiast kierownictwo radzieckie nie będzie obstawać przy monopolu partii komunistycznej w tych krajach. W istocie oznaczało to zezwolenie państwom Europy Środkowej i Wschodniej na niepodległość⁴⁷. Uznanie zaś w praktyce zasady prawa narodów do samostanowienia musiało wcześniej bądź później prowadzić do akceptacji przez kierownictwo radzieckie stanowiska, że w odniesieniu do Niemców prawo to może „zaowocować” zjednoczeniem ich państwowości⁴⁸. Można postawić pytanie: Czy Gorbaczow sugerując w październiku 1989 r. reżimowi Honeckera rozpoczęcie reform politycznych, miał jeszcze nadzieję na utrzymanie państwowości NRD? W jednym z wywiadów znany dyplomata radziecki Walentin Falin stwierdził, że po powrocie Gorbaczowa z Berlina w październiku 1989 r. decydenci polityki zagranicznej ZSRR sformułowali podstawowe założenie: nie ma alternatywy ponownego zjednoczenia Niemiec, pozostaje tylko problem w jakiej formie

⁴⁴ Zob. M. Gorbaczow: *Przebudowa i nowe myślenie. Dla naszego kraju i dla całego świata*. Warszawa 1988; E. Szewardnadze: *Przyszłość należy do wolności...*; M. Stolarczyk: *Problemy globalne w radzieckiej koncepcji nowego myślenia politycznego*. W: *Wybrane problemy nauk politycznych*. Red. P. Dobrowolski i J. Sztumski. Katowice 1991; G. Wettig: *Friedenssicherung, Klassenkampf und neues Denken in Gorbatschows West-politik*. „Aussenpolitik” 1988, Nr. 4.

⁴⁵ Ważnym przejawem postępów w dziedzinie rozbrojenia był układ ZSRR—USA o likwidacji rakiet średniego zasięgu podpisany 8 XII 1987 r. w Waszyngtonie.

⁴⁶ Zob. S. Pronin: *Ideologija wo wzaimosvazannom mire*. „MEMO” 1988, N° 10; S. Bieleń: *Dezideologizacja polityki zagranicznej ZSRR i państw Europy Środkowo-Wschodniej*. W: *Polska a nowa Europa*. Red. J. Kukułka. Warszawa 1991.

⁴⁷ R. Dahrendorf: *Rozważania nad rewolucją...*, s. 16.

⁴⁸ Duże nadzieje na realizację zjednoczeniowego celu rząd RFN wiązał z uznaniem przez Związek Radziecki (we wspólnej deklaracji ZSRR—RFN z 13 VI 1989 r.) formuły, że „trzeba zagwarantować wszystkim narodom i państwom prawo do swobodnego decydowania o własnym losie i suwerennego kształtowania wzajemnych stosunków na gruncie prawa międzynarodowego”. *Droga Niemców do ponownego zjednoczenia...*, s. 307.

ma się ono dokonać — konfederacji czy federacji, oraz jakie winny być inne warunki zjednoczenia⁴⁹.

Politycy radzieccy stopniowo dochodzili do decyzji akceptującej zjednoczenie Niemiec. Podejmowano starania, by umacniało się w społeczeństwie radzieckim przekonanie, że „oddanie NRD” czy „porzucenie NRD” — dotychczasowego sojusznika⁵⁰, faktycznie nie musi oznaczać przegranej, zarówno w sensie politycznym, jak i finansowym. Znane są wystąpienia w 1990 r. doradcy Gorbaczowa, Wiaczesława Daszyszczewa, który dowodził, że ZSRR może tylko skorzystać na zjednoczeniu Niemiec. Jego zdaniem zjednoczenie Niemiec: pomoże w zniesieniu izolacji Związku Radzieckiego od Europy, przez co uzyska on szansę ponownego zintegrowania z europejską cywilizacją; sprzyja zakończeniu „zimnej wojny” i wzrostowi zaufania międzynarodowego; natomiast zmniejszenie poziomu konfrontacji militarnej wpłynie pozytywnie na radziecką gospodarkę. Bardzo istotnym argumentem było liczenie na wsparcie ekonomiczne zjednoczonych Niemiec w przebudowie gospodarki Związku Radzieckiego⁵¹. Jak się miało później okazać, nie wszystkie z tych założeń sprawdziły się tak, jak oczekiwali politycy rządzący w ZSRR.

Eduard Szewardnadze pisząc o motywach radzieckiej akceptacji procesu zjednoczenia Niemiec, wskazywał ponadto na dysfunkcjonalny charakter podziału państwa niemieckiego dla bezpieczeństwa europejskiego oraz na przekonanie radzieckich grup rządzących, że zjednoczenie Niemiec jest elementem szerszego procesu — jednoczenia się Europy⁵². Argumenty te były zbieżne z tymi, którymi posługiwała się dyplomacja niemiecka starająca się wykazać korzyści, jakie odniesie ZSRR ze zjednoczenia Niemiec⁵³.

Dyskusja nad motywami skłaniającymi Gorbaczowa i skupionych wokół niego polityków do akceptacji zjednoczenia Niemiec będzie zapewne trwać nadal. Podobnie jak do chwili obecnej zdania będą podzielone. Jedni, a tych jest większość, skłaniać się będą do tezy, że Związek Radziecki, stojąc na krawędzi ekonomicznej i politycznej przepaści, nie miał po prostu możliwości skutecznego przeciwdziałania zjednoczeniu Niemiec. Eduard Szewardnadze ujął to w sposób następujący: „Na wszystkie pytania o przyczyny i podłoże ewolucji naszych pozycji [w kwestii niemieckiej — M. S.] mam jedną odpowiedź: spójrzcie na państwo, na stan, w jakim się ono znalazło w 1990 roku.”⁵⁴ Postępujący kryzys gospodarczy i polityczny oraz procesy

⁴⁹ Zob. wywiad z Walentinem Falinem. „Die Zeit” z 13 III 1992; por. H. Teltschik: 329 dni..., s. 25.

⁵⁰ Zob. list Egona Krenza do Michaiła Gorbaczowa z października 1992 r. „Dziś. Przegląd Społeczny” 1993, nr 1.

⁵¹ „Der Morgen” z 14 VIII 1990; H. Teltschik: 329 dni..., s. 187 i n.

⁵² E. Szewardnadze: *Przyszłość należy do wolności...*, s. 187–189.

⁵³ Zob. wywiad z ministrem spraw zagranicznych RFN Hansem-Dietrichem Genscherem. „Literaturnaja Gazeta” z 1 VIII 1990.

⁵⁴ E. Szewardnadze: *Przyszłość należy do wolności...*, s. 191. Podzielał tę opinię Walentin Falin, mówiąc, że z ekonomicznego punktu widzenia sytuacja ZSRR już na początku lat

dezintegracyjne, w tym przybierające na sile dążenia kolejnych republik radzieckich do niepodległości⁵⁵, sprawiły, że Związek Radziecki nie był w stanie zapobiec postępującemu kryzysowi w NRD i musiał się pogodzić z wszystkimi jego następstwami. Inni natomiast podzielą pogląd, że Rosjanie mieli nadal możliwości przeciwdziałania zjednoczeniu Niemiec, ale woleli ratować własną sytuację gospodarczą i uzyskać od RFN znaczną pomoc finansową⁵⁶. Cytowany już wielokrotnie Eduard Szewardnadze twierdził, że w 1989 r. w kierownictwie radzieckim formułowano propozycje rozwiązań siłowych, również wobec NRD, ale jakiegokolwiek przeciwdziałanie siłowe procesowi zjednoczenia było obciążone ryzykiem trzeciej wojny światowej⁵⁷. Oczywiście, Związek Radziecki miał jeszcze dość siły, ażeby przeciwstawić się w 1990 r. zjednoczeniu Niemiec (stacjonujące w NRD wojska radzieckie liczyły blisko 380 tys. żołnierzy). Mógłby to jednak zrobić kosztem ogromnych ofiar cywilnych, przekreślając zasady, na których opierała się polityka zagraniczna Gorbaczowa. Można przy tym rozważyć, czy akceptując zjednoczenie, kierownictwo państwowe ZSRR wykorzystało wszystkie możliwości, by proces ten został rozłożony bardziej w czasie. Związek Radziecki miał mało siły politycznej, aby narzucić własną wizję przyszłych zjednoczonych Niemiec, ale wystarczająco dużo, aby utrudnić i przedłużyć proces zjednoczenia.

Koncepcja „nowego myślenia” stanowiła sprzyjające podłoże teoretyczne dla akceptacji przez ZSRR postulatu zjednoczenia Niemiec. Należy mieć jednak na uwadze, że stanowisko radzieckie w sprawie zjednoczenia ulegało zmianie w dużym stopniu pod presją faktów⁵⁸. Jeszcze 15 XI 1989 r., a więc już po zniesieniu muru berlińskiego (9 XI 1989 r.), Gorbaczow oświadczył, że problem niemiecki nie jest tematem bieżącej polityki, natomiast 9 XII na posiedzeniu Komitetu Centralnego KPZR stwierdził, że odejście od dwupaństwowości Niemiec kryje w sobie niebezpieczeństwo destabilizacji w Europie,

osiemdziesiątych była katastrofalna. „Zazbrajano nas na śmierć” — mówił Falin. Zob. wywiad z W. Falinem: „Die Zeit” z 13 III 1992.

⁵⁵ Proces ten rozpoczęła Litwa, której parlament w dniu 11 III 1990 r. uchwalił deklarację o przywróceniu niepodległości Litwy. W ślad za nią podobne deklaracje przyjęły Rada Najwyższa Estonii (30 III 1990 r.) i Łotwy (4 V 1990 r.). W miesiącach następnych deklaracje suwerenności państwowej przyjęły m.in. parlamenty Ukrainy (16 VI 1990 r.) i Białorusi (27 VII 1990 r.). Zob. *Przeobrażenia ustrojowe w republikach dawnego ZSRR*. Red. E. Zieliński. Warszawa 1993.

⁵⁶ Nikołaj Portugalow, radziecki ekspert do spraw niemieckich, pisał: „[...] po partnerstwie, a nawet przyjaźni ze zjednoczonymi Niemcami, po niemieckiej gospodarce i niemieckich inwestycjach prywatnych spodziewamy się ocalenia przed zagrażającą nam katastrofą”. N. Portugalow: *Der Dornenweg zur Weltmacht*. „Der Spiegel” z 8 X 1990.

⁵⁷ E. Szewardnadze: *Przyszłość należy do wolności...*, s. 194. Nie podzielał tej opinii Walentin Falin, mówiąc, że nikt w latach 1989—1990 w kierowniczych gremiach radzieckich, które dyskutowały na temat zjednoczenia Niemiec, nie opowiadał się za zastosowaniem siły. Zob. wywiad z W. Falinem...

⁵⁸ F. Oldenburg: *Sowjetische Deutschland-Politik nach der Oktober-Rewolution in der DDR*. „Deutschland Archiv” 1990, Nr. 1.

a ZSRR nie opuści NRD, swego partnera w sojuszu⁵⁹. Niecałe zaś dwa miesiące później, 31 I 1990 r., Gorbaczow po spotkaniu z premierem NRD Hansem Modrowem powiedział, że zjednoczenia Niemiec nikt w zasadzie nie podaje w wątpliwość⁶⁰. Stanowisko to potwierdził w czasie wizyty kanclerza Helmuta Kohla i ministra spraw zagranicznych RFN Hansa Dietricha Genschera w Moskwie (10—11 II 1990 r.), oświadczając, że sprawą samych Niemców jest rozstrzygnąć o czasie i drodze zjednoczenia⁶¹. Nawiązując do swoich wcześniejszych wypowiedzi, że od historii zależy, w jakiej ostatecznej formie państwowej będzie istniał naród niemiecki, Gorbaczow stwierdził, iż „historia potoczyła się z nieoczekiwaną szybkością”⁶². Mimo akceptacji zjednoczenia Niemiec kierownictwo państwowe ZSRR obstawało jednak przy tym, by dla zachowania równowagi europejskiej zjednoczone Niemcy przyjęły status państwa neutralnego, co konsekwentnie było odrzucane przez rząd RFN⁶³ oraz przez inne państwa, w tym również przez Polskę⁶⁴. Stanowisko radzieckie opujące za neutralnością zjednoczonych Niemiec nawiązywało do istoty noty Stalina z 1952 r.

Na początku 1990 r. grupy rządzące ZSRR uważały, że proces jednoczenia niemieckiej państwowości potrwa najkrócej kilka lat⁶⁵. Opowiadały się za stopniowym zbliżeniem NRD i RFN, wkomponowanym w ewolucyjny ogólnoeuropejski proces powstawania nowych struktur bezpieczeństwa, przy nienaruszalności zachodniej granicy Polski. Występowały przeciwko „mechanicznej inkorporacji NRD w struktury zachodnie” na podstawie artykułu 23 Ustawy Zasadniczej RFN. Jako etap pośredni zjednoczenia politycy radzieccy akceptowali ideę premiera NRD Hansa Modrowa „wspólnoty

⁵⁹ Ibidem; por. H. Teltschik: *329 dni...*, s. 73—74. Meandry polityki radzieckiej świadczyły, iż nie posiadała ona w nowej sytuacji własnej koncepcji w sprawie Niemiec. Można przypuszczać, że kierownictwo radzieckie liczyło, że w wyborach z marca 1990 r. na terenie NRD wygra SPD, a wówczas będzie inny partner dla Bonn w rozmowach na temat zjednoczenia. Okazało się jednak, że były to fałszywe kalkulacje.

⁶⁰ A. Czubński: *Przyspieszenie procesu zjednoczenia Niemiec w latach 1989/90*. W: *Droga Niemców do ponownego zjednoczenia...*, s. 257—258.

⁶¹ Oświadczenie Helmuta Kohla złożone na konferencji prasowej w Moskwie (10 II 1990 r.) w: „Texte zur Deutschlandpolitik”. Reihe III/Bd. 8a—1990. Bonn 1991, s. 85—86.

⁶² „Prawda” z 21 II 1990. Jak pisał Horst Teltschik, Gorbaczow nie zagroził drogi zjednoczeniu Niemiec, lecz szybciej, niż oczekiwano, dostosował się do realiów. H. Teltschik: *329 dni...*, s. 120.

⁶³ Natomiast wśród zachodnoniemieckich socjaldemokratów żywa była wówczas myśl, że przesłanką utworzenia państwa niemieckiego musi być równoczesne zlikwidowanie obu sojuszy militarnych i zastąpienie ich „europejskim porządkiem pokojowym”.

⁶⁴ Uważano, że specyficzna pozycja Niemiec pozostających poza blokami i nie skrzepowanych żadnymi więzami sojuszniczymi groziłaby stworzeniem wokół nich ugrupowania militarnego, co prowokowałoby inne państwa europejskie do ewentualnego tworzenia nowych sojuszy, wymierzonych przeciw Niemcom. Obawiano się, że Niemcy nie powiązane z sojuszem zachodnim będą miały większe możliwości realizacji swoich narodowych interesów i pójścia własną, odrębną drogą niemiecką. Zob. A. Krasoń: *Status militarny zjednoczonych Niemiec*. „Zeszyty Niemcoznawcze PISM” 1990, nr V (3).

⁶⁵ E. Szewardnadze: *Przyszłość należy do wolności...*, s. 197.

traktatowej”, mający charakter konfederacyjny⁶⁶. Wyrażali zaniepokojenie tym, że proces zjednoczenia Niemiec wyprzedza przebieg integracji europejskiej⁶⁷. Politycy Związku Radzieckiego występowali też z postulatem podpisania traktatu pokojowego z Niemcami, co kategorycznie odrzucał rząd RFN. Charakterystyczny był ów brak w owym czasie zainteresowania rządu bońskiego traktatem pokojowym, mimo że kolejne rządy RFN przez cały okres powojenny występowały z tym postulatem. Podtrzymywały tezę, że ostateczne uregulowanie problemu niemieckiego, w tym też granic z Polską, może nastąpić dopiero w traktacie pokojowym. W 1990 r. rząd kanclerza Kohla zmienił stanowisko. Uznał, że traktat pokojowy jest niepotrzebny, i opowiedział się za traktatowymi regulacjami pokojowymi⁶⁸. Stanowisko to potwierdziło instrumentalną wobec polityki zjednoczeniowej RFN funkcję postulatu w sprawie traktatu pokojowego.

Radziecka zgoda na zjednoczenie Niemiec, mimo zgłaszanych nadal wielu zastrzeżeń, umożliwiła powołanie 13 II 1990 r. specjalnej grupy, składającej się z przedstawicieli dwóch państw niemieckich oraz czterech mocarstw na szczecelu ministrów spraw zagranicznych, mającej na celu wypracowanie warunków zewnętrznych, na jakich zjednoczone Niemcy miałyby uzyskać pełną suwerenność (konferencja „dwa plus cztery”). Cztery mocarstwa dały rządowi obu państw niemieckich praktycznie wolną ręką w uregulowaniu spraw dotyczących wewnętrznych aspektów zjednoczenia Niemiec. Natomiast RFN przeforsowała swoje stanowisko, by jakiegokolwiek kwestie dotyczące zewnętrznych aspektów zjednoczenia Niemiec nie mogły być omawiane w gronie czterech mocarstw bez udziału przedstawicieli rządu zachodnio-niemieckiego⁶⁹.

Na radziecką akceptację zjednoczenia Niemiec z początkiem 1990 r. wpłynął przede wszystkim rozwój wydarzeń w NRD oraz aktywność dyplomacji RFN⁷⁰. W tym bowiem czasie kanclerz Kohl przedstawił 10-punktowy plan stopniowego zjednoczenia Niemiec (28 XI 1989 r.), a w czasie spotkania Kohl—Modrow w Dreźnie (19—20 XII 1989 r.) obaj politycy

⁶⁶ Zob. artykuł E. Szewardnadze. „Izvestia” z 18 I 1990.

⁶⁷ „Biuletyn Specjalny PAP. Materiały i Dokumenty” z 20 II 1990, s. 5.

⁶⁸ W RFN wysuwano m.in. następujące argumenty przeciwko zawarciu traktatu pokojowego: traktat pokojowy zostałby potraktowany w RFN jako dyktat, co przyczyniłoby się do wzrostu niemieckiego nacjonalizmu; w traktacie należałoby podjąć kwestie reparacji wojennych, w związku z czym znalazłoby się w nim niekorzystne dla RFN klauzule finansowe; traktat pokojowy musiałby być zawarty z wieloma państwami, co przedłużyłoby proces zjednoczenia Niemiec; w Niemczech żyją już nowe pokolenia ludzi i nie można posadzić ich na ławie oskarżonych za czyny przodków. Zob. wywiad z kanclerzem H. Kohlem. „Die Welt” z 30 III 1990; R. Augstein: *Bitte keinen Friedensvertrag!* „Der Spiegel” z 5 III 1990; por. R. Szafarz: *Zagadnienie traktatu pokojowego z Niemcami*. „Zeszyty Niemcoznawcze PISM” 1990, nr V (4).

⁶⁹ H. Teltschik: *329 dni...*, s. 89.

⁷⁰ Zob. *ibidem*.

opowiedzieli się za ściślejszymi stosunkami niemiecko-niemieckimi prowadzącymi do powstania wspólnoty traktatowej⁷¹.

Wzrost nastrojów zjednoczeniowych w społeczeństwie NRD, aktywna polityka zjednoczeniowa kanclerza Kohla oraz pragmatyzm Gorbaczowa doprowadziły również do kolejnego przełomu w stanowisku ZSRR w sprawie jedności Niemiec. Nastąpił on w połowie lipca 1990 r. Przełom ten poprzedziło bardzo wiele ważnych wydarzeń w rozwoju problemu niemieckiego. W pierwszych wolnych wyborach w NRD (18 III 1990 r.) zwyciężył „Sojusz na rzecz Niemiec”, opowiadający się za głoszonym przez rząd RFN programem przyspieszonego procesu zjednoczeniowego, za przyjęciem konstytucji RFN, jak i jej porządku prawnego, za restytuowaniem dawnych energowskich landów oraz zawarciem unii monetarnej z Republiką Federalną. Porażkę w wyborach poniosła SPD i inne ugrupowania opowiadające się za rozłożonym bardziej w czasie procesem zjednoczeniowym. W dniu 12 IV 1990 r. utworzony został nowy rząd NRD z premierem Lotharem de Maziere'em, postulujący zjednoczenie na podstawie artykułu 23 Ustawy Zasadniczej RFN, co w praktyce oznaczało przyłączenie (wcielenie) NRD do RFN. Odrzucono więc formę równoprawnego złączenia się obu państw w taki sposób, że powstałoby w ich miejsce nowe państwo, jeden nowy podmiot prawa międzynarodowego⁷².

W dniu 18 V 1990 r. podpisany został układ państwowy o unii walutowej, gospodarczej oraz socjalnej między NRD i RFN. Wszedł on w życie 1 VII 1990 r. Z tą chwilą marka RFN stała się jedynym środkiem płatniczym na terenie NRD⁷³. Od 1 VII 1990 r. zaczął też działać Urząd Powierniczy (Treuhandanstalt), który przejmował kontrolę nad gospodarką NRD, zajmując się prywatyzacją, uzdrowieniem bądź też likwidacją zakładów przemysłowych i rolnych. Szybko postępowała zmiana ustawodawstwa wewnętrznego NRD, przystosowując strukturę prawną tego państwa do zbliżającego się zjednoczenia. Jedną z licznych nowych ustaw była ustawa konstytucyjna z 22 VII 1990 r. o utworzeniu krajów, które mogły następnie przystąpić do RFN na podstawie artykułu 23 Ustawy Zasadniczej RFN⁷⁴.

⁷¹ Wspólny komunikat z rozmów Kohl—Modrow zob. w: *Droga Niemców do ponownego zjednoczenia...*, s. 321—326.

⁷² Z punktu widzenia prawa międzynarodowego państwa zainteresowane zjednoczeniem decydują też o formie zjednoczenia. Może ona polegać na ich połączeniu się — w wyniku czego powstaje nowy podmiot prawa międzynarodowego, albo na przyłączeniu się jednego państwa do drugiego. W tym wypadku państwo przyłączające się upada, podmiotowość prawnomiędzynarodową zachowuje natomiast państwo, do którego następuje przyłączenie. W przypadku zjednoczenia Niemiec podmiotowość prawnomiędzynarodową zachowała Republika Federalna Niemiec. Zob. J. Barcz: *Zjednoczenie Niemiec — problemy prawne*. „Zeszyty Niemożnawcze PISM” 1990, nr V (3).

⁷³ Szerzej zob. A. Czubiński: *Przyspieszenie procesu jednoczenia...*

⁷⁴ Zob. L. Janicki: *Konstytucyjnoprawne podłoże i skutki zjednoczenia Niemiec. Zmiany konstytucyjne w b. NRD i w RFN*. W: *Droga Niemców do ponownego zjednoczenia...*

W tym samym czasie prowadzone były intensywne konsultacje radziecko-zachodnioniemieckie, między RFN a państwami zachodnimi⁷⁵, jak i między czterema mocarstwami zwycięskimi w drugiej wojnie światowej w sprawie zjednoczenia Niemiec.

Drugi już w 1990 r. przełom w stanowisku ZSRR w sprawie jedności Niemiec nastąpił w czasie kolejnej wizyty kanclerza Helmuta Kohla w Związku Radzieckim (15–16 VII 1990 r.)⁷⁶. W czasie rozmów kanclerza RFN z prezydentem Gorbaczowem uzgodniono m.in., iż ZSRR wyraża zgodę, by zjednoczone Niemcy były członkiem NATO⁷⁷, a z chwilą zjednoczenia wygasły uprawnienia czterech mocarstw (przy obietnicy polityków niemieckich przebudowy NATO w kierunku sojuszu bardziej politycznego). RFN w zamian wyraziła zgodę na czteroletni okres wycofania wojsk radzieckich z obszaru NRD, znaczne zmniejszenie potencjału wojskowego zjednoczonych Niemiec (do 370 tys.)⁷⁸, gwarancje specjalnego statusu wojskowego dla obszaru byłej NRD oraz szacowaną na 30–40 mld DM pomoc materialną dla Związku Radzieckiego, w tym 13 mld DM na wycofanie wojsk radzieckich oraz wybudowanie dla tych żołnierzy mieszkań na terytorium ZSRR⁷⁹. Wśród kolejnych rządów RFN dominowało przekonanie, że klucz do zjednoczenia Niemiec znajduje się w Moskwie. W sprzyjających okolicznościach, jakie zaistniały w latach 1989/1990, kanclerz Kohl był gotów zapłacić stosowną cenę, by uzyskać zgodę Związku Radzieckiego na zjednoczenie.

Zasadnicze ustalenia rozmów Gorbaczow–Kohl z 15–16 VII 1990 r. zostały potwierdzone w podpisanym 12 IX 1990 r. w Moskwie, na ostatniej konferencji „dwa plus cztery”, układzie o ostatecznej regulacji w odniesieniu do Niemiec, ustalającym zewnętrzne aspekty procesu jedności niemieckiej⁸⁰. Dzień później, 13 IX 1990 r., ZSRR i RFN parafowały traktat o dobrym sąsiedztwie, partnerstwie i współpracy, który został podpisany 9 XI 1990 r. w Bonn⁸¹.

Ostateczna akceptacja kierownictwa państwowego ZSRR dla zjednoczenia Niemiec spotkała się w Związku Radzieckim ze zróżnicowaną oceną: od pełnej aprobaty tej decyzji po głosy sprzeciwu. Orędownicy decyzji Gor-

⁷⁵ Szerzej zob. H. Teltschik: *329 dni...*

⁷⁶ Szerzej na temat ewolucji stanowiska radzieckiego w kwestii zjednoczenia Niemiec od listopada 1989 r. do lipca 1990 r. zob.: G. Wettig: *Stadien der sowjetischen Deutschland Politik*. „Deutschland Archiv” 1990, Nr. 7; H. Teltschik: *329 dni...*, s. 251 i n.

⁷⁷ Kiedy Zachód kategorycznie odrzucał ideę neutralności Niemiec, Eduard Szewardnadze zaproponował w połowie kwietnia 1990 r. podwójne członkostwo zjednoczonych Niemiec: i w NATO, i w Układzie Warszawskim. W następnych tygodniach po stronie radzieckiej pojawiła się też propozycja, by Niemcy na wzór Francji nie były włączone do struktur wojskowych sojuszu atlantyckiego. Zob. G. Wettig: *Stadien der sowjetischen...*

⁷⁸ Oznaczało to redukcję w stosunku do łącznej liczebności armii NRD i RFN przed zjednoczeniem o około 45%.

⁷⁹ Zob. M. Tomala: *Zjednoczenie Niemiec...*, s. 44–45; H. Teltschik: *329 dni...*, s. 270–271 i s. 286–287.

⁸⁰ Treść układu w: *Droga Niemców do ponownego zjednoczenia...*, s. 369–373.

⁸¹ Niektórzy obserwatorzy życia międzynarodowego wyrażali zdziwienie z powodu tytułu: *Układ o dobrym sąsiedztwie [...] między Niemcami i ZSRR*. Ostatni raz państwa te sąsiadowały po agresji na Polskę we wrześniu 1939 r.

baczowa wskazywali, że tymi postanowieniami Związek Radziecki ustawił się na czele procesu zjednoczeniowego, zamiast się za nim ciągnąć. W ten sposób zyskał gwarancje w kwestii bezpieczeństwa i szansę na zachowanie wpływów w Europie, a także zapewnienie udziału Niemiec w rozwiązywaniu jego problemów gospodarczych. Natomiast przeciwnicy tego stanowiska występowali z argumentacją, że rezultaty ustaleń w sprawie zjednoczenia są korzystne tylko dla Niemiec, a kierownictwo radzieckie nie chce dostrzegać zagrożenia niemieckiego, które może mieć miejsce w przyszłości. Wraz ze zjednoczeniem Niemiec, wskazywano, naruszona została równowaga polityczna i strategiczna w Europie, tym samym zmniejszyło się bezpieczeństwo Związku Radzieckiego⁸². Faktem pozostaje, że zgoda ZSRR na zjednoczenie Niemiec na warunkach bońskich oznaczała rezygnację (niezależnie czy dobrowolną, czy wymuszoną stanem gospodarki Związku Radzieckiego) z jednego z najważniejszych atrybutów mocarstwowej pozycji ZSRR w Europie i rozpad jego zewnętrznego imperium⁸³.

Przemiany ustrojowe w Polsce, NRD i w pozostałych państwach Europy Środkowej i Wschodniej

Polska, inicjując w 1989 r. proces upadku „realnego socjalizmu” w kolejnych państwach bloku wschodniego, w tym także w NRD, miała duży udział w uruchomieniu procesu zjednoczeniowego dwóch państw niemieckich. Bez polskiej ewolucyjnej rewolucji wiosną i latem 1989 r. nie byłoby „niemieckiej jesieni”, kiedy to przelamano mur berliński. Podkreślali to również politycy niemieccy. Minister Dorothee Wilms stwierdziła, że bez demokratyzacji w Polsce i na Węgrzech demokratycznym przemianom w NRD brakowałoby decydującego bodźca z zewnątrz⁸⁴. Dla RFN popieranie reform w Polsce i w innych państwach bloku radzieckiego oznaczało zarazem inwestycję w jedność Niemiec: zachęcając do zmian w tych krajach, promowała ona jednocześnie przemiany w NRD.

Rząd Tadeusza Mazowieckiego był pierwszym wśród państw Układu Warszawskiego, który w 1989 r. opowiedział się za prawem narodu nie-

⁸² A. Aleksandrow: *Niemiecka presja*. „Biuletyn Specjalny PAP. Materiały i Dokumenty” z 15 XI 1990, s. 12–13.

⁸³ W latach następnych można też było usłyszeć opinię Rosjan, że „Gorbaczow Niemcy zjednoczył, a własny kraj rozwałił”. Zob. wywiad z Heinzem Timmermannem. „Literaturnaja Gazeta” z 16 IX 1992.

⁸⁴ Przemówienie Dorothee Wilms w Tutzing 25 III 1990 r. w: „Texte zur Deutschland-politik”. Reihe III/Bd. 8a—1990. Bonn 1991, s. 156. Natomiast deputowany do Bundestagu z partii CDU Friedbert Pflüger pisał, że Polska stała się prekursorem jedności Niemiec. F. Pflüger: *Granica i partnerstwo. W: Od nienawiści do przyjaźni. O problemach polsko-niemieckiego sąsiedztwa*. Red. F. Pflüger, W. Lipscher. Warszawa 1994, s. 32.

mieckiego do zjednoczenia i stanowienia o własnym losie, z zastrzeżeniem, że zjednoczone Niemcy nie będą zagrożeniem dla żadnego innego państwa⁸⁵. Akceptacja przez rząd Polski zjednoczenia państwowego Niemiec według rozwiązań politycznych i ekonomicznych występujących w RFN, oznaczała zasadniczą zmianę stanowiska polskiego w stosunku do tego, które w tej sprawie zajmowały kolejne rządy PRL. Istnienie dwóch państw niemieckich uważane było bowiem przez grupy rządzące w Polsce do 1989 r. za jeden z filarów bezpieczeństwa narodowego i bezpieczeństwa europejskiego. W nowej polityce niemieckiej zainicjowanej przez polityków wywodzących się z „Solidarności” rząd polski uznał, iż zjednoczenie Niemiec może sprzyjać polskim interesom narodowym i państwowym⁸⁶.

Zgoda rządu polskiego na zjednoczenie Niemiec, mimo że nie wszystkie postulaty strony polskiej zostały uwzględnione w procesie zjednoczenia⁸⁷, miała istotne znaczenie. Brak takiej akceptacji, przy dużym prestiżu, jakim cieszył się na arenie międzynarodowej rząd Mazowieckiego, mógłby proces zjednoczenia przedłużyć, choć na pewno by go nie zahamował. Sami politycy bońscy wielokrotnie oświadczały w latach osiemdziesiątych, że jedność państwową Niemcy mogą osiągnąć tylko za aprobatą wszystkich swych sąsiadów na wschodzie i zachodzie.

Sprawą najważniejszą dla Polski w procesie zjednoczenia Niemiec było uznanie przez zjednoczone Niemcy istniejącej granicy polsko-niemieckiej. Dyplomacji polskiej chodziło o to, by w procesie zjednoczeniowym usunąć wszelkie wątpliwości lub dwuznaczności podnoszone wobec granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej⁸⁸. Akceptując zjednoczenie Niemiec, rząd polski wyrażał przekonanie, że zjednoczone Niemcy ostatecznie uznają istniejącą granicę polsko-niemiecką. Zapewniały o tym jednobrzmiące deklaracje Bundestagu i Izby Ludowej przyjęte 21 VI 1990 r.⁸⁹ W tym miejscu należy zaznaczyć, że

⁸⁵ „Rzeczpospolita” z 23 X 1989. Wśród bardziej szczegółowych warunków zjednoczenia Niemiec politycy polscy wywodzący się z „Solidarności” wymieniali: opowiadanie się Niemców w obu państwach niemieckich za zjednoczeniem; zgoda na zjednoczenie zwycięskich mocarstw z czasów drugiej wojny światowej; zjednoczenie Niemiec winno zostać wkomponowane w proces integracji ogóło-europejskiej; warunek najważniejszy — poszanowanie dla istniejącej zachodniej granicy Polskiej. Szerzej zob. J. Barcz: *Udział Polski w konferencji „2+4”. Aspekty prawne i proceduralne*. Warszawa 1994.

⁸⁶ Znaczna część społeczeństwa polskiego nie podzielała tego stanowiska, co wynikało z prowadzonych w owym czasie badań sondażowych. Na początku 1990 r. około 60% Polaków było przeciwnych zjednoczeniu Niemiec. Również w następnych miesiącach znaczna część Polaków widziała w zjednoczeniu Niemiec zagrożenie dla bezpieczeństwa Polski i źródło napięć w Europie. Zob. E. Cziomer: *Historia Niemiec...*, s. 204 i s. 216–217.

⁸⁷ Polska, pod wpływem nieugiętego stanowiska RFN, stopniowo wycofywała się z wcześniej przyjętych założeń. Najpierw z postulatu paraflowania jeszcze przed zjednoczeniem przez przedstawicieli rządów NRD, RFN i Polski traktatu granicznego potwierdzającego ostateczność i trwałość istniejącej polsko-niemieckiej granicy, bez żadnych zmian, a potem z postulatu jakiejś formy uzgodnienia polsko-niemieckiego traktatu granicznego przed zjednoczeniem. Zob. J. Barcz: *Udział Polski w konferencji „2+4”...*

⁸⁸ Ibidem.

⁸⁹ Tekst rezolucji w: „Texte zur Deutschlandpolitik”. Reihe III/Bd. 8a—1990. Bonn 1991, s. 411—412.

kanclerz Kohl jeszcze z początkiem 1990 r., w przeciwieństwie do ministra Genschera, nie chciał zająć jednoznacznego, bez zastrzeżeń prawnych, stanowiska w sprawie nienaruszalności granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej⁹⁰. Wzmocniało to obawy tych, którzy uważali, że zachodzący proces nie jest tylko zjednoczeniem, ale etapem ponownego zjednoczenia i oznacza powrót do idei tzw. Wielkich Niemiec (Grossdeutschland). Zmiana stanowiska Kohla w czerwcu 1990 r.⁹¹ motywowana była jako warunek wstępny zjednoczenia Niemiec, co stwarzało wrażenie wymuszenia na rządzie RFN decyzji w sprawie polsko-niemieckiej granicy⁹².

Aktywność dyplomacji polskiej, która komentowana była w RFN jako wyraz braku zaufania wobec rządu bońskiego⁹³, wpłynęła w znacznym stopniu na decyzje, jakie podjęli uczestnicy paryskiej konferencji „dwa plus cztery” (17 VII 1990 r.) w sprawie granicy polsko-niemieckiej. Formalno-prawny wyraz znalazły one w traktacie z 12 IX 1990 r. Jest tam zapis, że zjednoczone Niemcy i Rzeczpospolita Polska potwierdzą istniejącą między nimi granicę w wiążącym z punktu widzenia prawa międzynarodowego układzie⁹⁴. Nastąpiło to w kilku tygodni po formalnym zjednoczeniu Niemiec. W dniu 14 XI 1990 r. podpisano w Warszawie traktat między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o potwierdzeniu istniejącej między nimi granicy⁹⁵.

Polska, podobnie jak i pozostałe państwa, akceptując zjednoczenie Niemiec, dawała tym samym narodowi niemieckiemu kolejną w tym stuleciu

⁹⁰ Niektórzy członkowie rządu bońskiego jeszcze jesienią 1989 r. mówili o Niemcach z „Niemiec Środkowych” (NRD) i Niemcach z „Niemiec Wschodnich” (na wschód od Odry i Nysy). Zob. przemówienie Otfrieda Henniga wygłoszone 27 IX 1989 r. w Kolonii. „Bulletin des Presse” z 4 X 1989. Natomiast przewodniczący Federalnego Trybunału Konstytucyjnego prof. Roman Herzog w wywiadzie udzielonym 3 I 1990 r. stwierdził, że w sensie prawnym Rzesza Niemiecka w granicach z 1937 r. istnieje nadal i może przestać istnieć dopiero w wyniku traktatu pokojowego lub porównywalnego instrumentu, bo nie musi to być bezwzględnie traktat pokojowy. Tekst wywiadu w: *Droga Niemców do ponownego zjednoczenia...*, s. 329–331.

⁹¹ W dniu 8 III 1990 r. Bundestag uchwalił rezolucję, w której po raz pierwszy bez zastrzeżeń prawnych uznawał granicę na Odrze i Nysie. Natomiast 21 VI 1990 r. oba parlamenty niemieckie w jednobrzmiącej rezolucji potwierdziły ostateczny charakter tej granicy. Pod datą 6 III 1990 r. Horst Teltschik pisał w swoich wspomnieniach, że „z mego punktu widzenia Unia przekroczyła Rubikon ostatecznego uznania polskiej granicy zachodniej”. H. Teltschik: 329 dni..., s. 139. Jednakże w sposób jednoznaczny, dopiero przemawiając 21 VI 1990 r. w Bundestagu, kanclerz Kohl stwierdził, że granica między Polską a Niemcami, tak jak ona dzisiaj przebiega, jest ostateczna. J. Barcz: *Udział Polski w konferencji „2+4”...*, s. 47.

⁹² W dyskusji nad rezolucją Bundestagu w sprawie granicy niemiecko-polskiej w dniu 21 VI 1990 r. politycy CDU/CSU często używali argumentu, iż uznanie zachodniej granicy Polski jest warunkiem zjednoczenia Niemiec.

⁹³ Na zarzuty te minister spraw zagranicznych Polski Krzysztof Skubiszewski odpowiedział: „[...] wątpliwości i niejasności trzeba usunąć — trwają zbyt długo i wciąż o nich słyszeliśmy. Jeśli ktoś nasze starania dyplomatyczne przyjmował niechętnie — to trudno. Każdy minister spraw zagranicznych pilnuje interesów własnego państwa. A załatwienie naszych postulatów leży w takim samym stopniu w interesie Europy, jak i Niemiec.” Zob. wywiad z ministrem spraw zagranicznych RP Krzysztofem Skubiszewskim. „Gazeta Wyborcza” z 28 VI 1990.

⁹⁴ Tekst traktatu w: *Droga Niemców do ponownego zjednoczenia...*, s. 369–373.

⁹⁵ Tekst traktatu w: *Polska—Niemcy dobre sąsiedztwo i przyjazna współpraca*. Red. J. Barcz i M. Tomala. Warszawa 1992, s. 19–20.

szansę skorzystania z prawa do samostanowienia, z nadzieją, że tym razem nie będzie ono realizowane kosztem bezpieczeństwa Polski i Europy⁹⁶.

Wydaje się, że akceptacja przez Polskę procesu zjednoczenia Niemiec wyrastała z czterech zasadniczych przesłanek:

Po pierwsze, rząd w Polsce w 1989 r. przejęli politycy, którzy doszli do władzy, głosząc postulat pełnego przestrzegania praw człowieka, zarówno wewnątrz państw, jak i w stosunkach międzynarodowych. Walkę z komunizmem prowadzili pod generalnym hasłem walki o prawa człowieka. Skoro zaś uznawano prawo do samostanowienia jako jedno z podstawowych praw człowieka i normę prawa międzynarodowego, by być konsekwentnym i zachować wiarygodność w sensie politycznym oraz moralnym, należało wyrazić zgodę na praktyczne zastosowanie tej zasady także wobec Niemców.

Po drugie, nowa grupa rządząca w naszym kraju zdawała sobie sprawę ze sprzężenia zwrotnego losów Niemiec i Polski. Zależność NRD od ZSRR była jednym z głównych filarów systemu jałtańsko-poczdamskiego w Europie, a zatem umacniała zależność Polski od jej wschodniego sąsiada. W środowisku opozycyjnym nie należały do odosobnionych poglądy, że NRD w stosunku do Polski spełnia tę samą funkcję, co dawniej Prusy, a mianowicie funkcję „drugiej szczęki rosyjskich kleszczy”. Nierealna była wizja Polski niezależnej od ZSRR przy jednoczesnym utrzymaniu się jego wpływów we wschodnich Niemczech. Zjednoczenie dwóch państw niemieckich na warunkach RFN oznaczało wyparcie wpływów radzieckich z Niemiec, co także wzmacniało niezależność Polski od Związku Radzieckiego. W świetle tego uważano, że ceną uzyskania przez Polskę pełnej suwerenności będzie zjednoczenie Niemiec.

Po trzecie, powstanie zjednoczonych Niemiec stwarzało lepszą szansę na zbliżenie Polski do Europy Zachodniej i EWG, do standardów politycznych i ekonomicznych tej grupy państw (polska granica zachodnia stała się granicą wschodnią EWG). Zjednoczenie Niemiec nowe grupy rządzące w Polsce traktowały jako ważny etap na drodze do przezwyciężenia podziału Europy i budowy nowego ładu europejskiego.

Po czwarte, rząd polski uznał, że nie należy sprzeciwiać się zjednoczeniu Niemiec, które wydawało się wówczas już nieuchronne i którego to procesu nawet mocarstwa nie były w stanie zahamować (próby takie czyniły szczególnie Związek Radziecki, Francja i Wielka Brytania).

Początek zmian ustrojowych w Polsce w 1989 r. miał duży wpływ na sytuację wewnętrzną w NRD. Istniejące tam ruchy pokojowe i ekologiczne — szczególnie w obrębie Kościoła ewangelickiego — zostały pobudzone wyda-

⁹⁶ Szerzej zob. M. Tomala: *Polska wobec problemu zjednoczenia Niemiec*. „Zeszyty Niemcoznawcze PISM” 1990, nr V (4); M. Stolarczyk: *Zjednoczenie Niemiec a bezpieczeństwo Polski*. W: *Elementy przeobrażeń europejskich*. Red. J. Przewłocki. Katowice 1992; J. J. Węc: *Polska wobec jedności niemieckiej i zjednoczenia Niemiec 1989—1990*. „Przegląd Stosunków Międzynarodowych” 1991, nr 1—3.

zrzeniami w Polsce do bardziej zdecydowanego działania na rzecz przekształceń demokratycznych w NRD. Sytuację zaostrzało podtrzymywanie przez Ericha Honeckera stanowiska przeciwko „pierestrojce” i „głasności” w NRD⁹⁷. Taka postawa reżimu SED wzmacniała dążenia szerokich kręgów społeczeństwa enerdownskiego do wyjazdu do RFN, aby tam szybko uzyskać wyższą stopę życiową. Od sierpnia 1989 r. obywatele NRD masowo zaczęli opuszczać kraj (1989 r. około 350 tys.). Mówiono wówczas o „głosowaniu nogami” Niemców z NRD za wolnością i demokracją, za państwem praworządnym, za systemem gospodarczym oraz społecznym występującym w RFN⁹⁸.

W dniu 10 IX 1989 r. rząd węgierski otworzył granicę z Austrią⁹⁹. Turyści i wczasowicze z NRD przebywający na Węgrzech skorzystali z tego i masowo, poprzez Austrię, przeszli do RFN. Szturmowali gmachy ambasad obcych państw w NRD oraz ambasad RFN w Czechosłowacji, Polsce i w Rumunii, wymuszając opiekę i zgodę na wyjazd do RFN. Wydarzenia te, w ocenie gabinetu kanclerza Kohla, dokumentowały całemu światu otwarty charakter kwestii niemieckiej. Potwierdzały słuszność stwierdzeń, że „kwestia niemiecka pozostała na porządku dziennym polityki światowej, że nie znalazła się na śmietniku historii, że pragnienie Niemców, by uzyskać jedność w warunkach wolności, nie wygasło”¹⁰⁰. Dla wielu Niemców fala uchodźców stanowiła demonstrację nieprawomocności reżimu Honeckera. Uciekinierzy z NRD dodawali wiarygodności twierdzeniu rządu bońskiego, że tylko on jest prawomocnym reprezentantem jednego narodu niemieckiego.

NRD ogarnęło wrzenie wewnętrzne. Organizowano demonstracje najpierw w Lipsku, a następnie w innych ośrodkach. We wrześniu powstały organizacje opozycyjne: Nowe Forum, Przełom Demokratyczny, Demokracja Teraz. W dniach 9 i 16 X odbyły się w Lipsku masowe demonstracje przeciw reżimowi SED. Mimo planów ekipy Honecker—Mittag krwawego stłumienia demonstracji, w wyniku stanowiska ZSRR, że tym razem wojska radzieckie nie przyjdą z pomocą kierownictwu partii komunistycznej, kierownictwo SED zrezygnowało z użycia siły do obrony systemu totalitarnego w NRD. W praktyce oznaczało to nieuchronny upadek tego systemu¹⁰¹. W dniu 18 X Erich Honecker ustąpił ze stanowiska I sekretarza KC SED i przewodniczącego Rady Państwa, a 7 XI podał się do dymisji rząd. Stanowisko sekretarza KC objął Egon Krenz (zastąpiony 9 XII przez Gregora Gysi), a szefa rządu

⁹⁷ J. Fiszer: *Proces jednoczenia Niemiec po „jesieni ludów 1989” i jego specyficzne cechy*. W: „Rocznik Polsko-Niemiecki”. T. 1. Warszawa 1992, s. 124–125; J. Holzer: *Niemiecki komunizm. Próba bilansu*. W: „Rocznik Polsko-Niemiecki”. T. 2. Warszawa 1993, s. 30–31.

⁹⁸ „Texte zur Deutschlandpolitik”. Reihe III/Bd. 7—1989. Bonn 1990, s. 319 i n. Zob. J. Serczyk: *Podzielone Niemcy. Przegląd dziejów niemieckich od kapitulacji Trzeciej Rzeszy do zjednoczenia obu państw niemieckich*. Toruń 1993, s. 180 i n.

⁹⁹ Zob. G. Horn: *Jak zerwano żelazną kurtynę?* „Polityka” z 21 III 1992.

¹⁰⁰ „Texte zur Deutschlandpolitik”. Reihe III/Bd. 7—1989. Bonn 1990, s. 232.

¹⁰¹ F. Oldenburg: *Sowjetische Deutschland-Politik...*

— Hans Modrow. Rządząca partia komunistyczna traciła kontrolę nad przebiegiem wydarzeń, które nabrały rewolucyjnego charakteru. Masowe wystąpienia ludności zmusiły rząd NRD do otwarcia granic z Czechosłowacją i RFN. W dniu 9 XI 1989 r. otwarto Bramę Brandenburską¹⁰². Mur berliński, jeden z głównych symboli „zimnej wojny” i podziału Europy, stracił swój charakter.

W demonstracjach jesiennych w NRD początkowo nie wysuwano hasła likwidacji tego państwa, lecz jego naprawy, reform¹⁰³. Dopiero 27 XI 1989 r. demonstranci w Lipsku wystąpili z hasłem zjednoczenia: „Niemcy jedną ojczyzną” („Deutschland einig Vaterland”), „Jesteśmy jednym narodem” („Wir sind ein Volk”). Państwowość NRD, państwa uważanego do niedawna za najstabilniejsze ogniwo w bloku wschodnim, załamywała się coraz bardziej. Miało to olbrzymi wpływ na przyspieszenie tempa zjednoczenia. Coraz silniejsze było dążenie do zmian ustrojowych w NRD. Wraz z porażką ustroju „realnego socjalizmu” zniknął jeden z podstawowych czynników legitymizacji tego państwa. W tym samym czasie w społeczeństwie enerdowskim narastała presja zjednoczeniowa¹⁰⁴. Powstanie narodowe przeciwko dyktaturze rozszerzyło się w ruch narodowy przeciwko podziałowi. Zawołanie „Wir sind ein Volk” stawało się powszechne podczas demonstracji ulicznych. Kanclerz Kohl wyrażał pogląd, że tempo zjednoczenia określane było życzeniami Niemców z NRD. Chcieli oni szybciej jedności i wolności. Czuli, że jest to niepowtarzalna szansa i że należy ją wykorzystać¹⁰⁵. Ten ostatni pogląd w pełni podzielał rząd boński. Wiadomo powszechnie — pisał Horst Teltschik — jeśli Gorbaczow upadnie, można zapomnieć o wszystkim, ze zjednoczeniem Niemiec łącznie¹⁰⁶.

Rząd RFN starał się nie podejmować działań, które proces zjednoczeniowy mogłyby przyhamować. Przeciwnie, robił wiele, by proces ten przyspieszyć (np. obietnice szybkiego wyrównania poziomu życia Niemców z NRD do poziomu zachodnioniemieckiego; zapewnienia Kohla, że na zjednoczeniu wszyscy Niemcy z NRD skorzystają materialnie; nacisk gospodarczy RFN na NRD — uzależnianie udzielenia pomocy gospodarczej od spełnienia przez rząd NRD warunków sprzyjających zjednoczeniu)¹⁰⁷. Również premier utwo-

¹⁰² Minister spraw zagranicznych ZSRR Eduard Szewardnadze popierając decyzję Rady Ministrów NRD o otwarciu granicy dla obywateli NRD, stwierdził, że Moskwa nie brała udziału w podjęciu tej decyzji i że władze NRD podjęły ją samodzielnie. Zob. F. Oldenburg: *Sowjetische Deutschland-Politik...*

¹⁰³ Zob. wywiad ze współzałożycielką ugrupowania „Nowe Forum” Bärbel Bohley w: „Der Spiegel” z 2 X 1989.

¹⁰⁴ Szerzej zob. E. Cziomer: *Historia Niemiec...*, s. 161 i n.

¹⁰⁵ *Wir müssen uns annehmen, wie wird sind.* „Rheinischer Merkur (Christ und Welt)” z 28 IX 1990.

¹⁰⁶ H. Teltschik: 329 dni..., s. 86.

¹⁰⁷ W wystąpieniu na forum Bundestagu 15 II 1990 r. kanclerz Kohl zapewniał, że z wyborów przeprowadzonych w NRD w dniu 18 III 1990 r. wyłoni się rząd działający według celu: „Jedność możliwie jak najszybciej”. Zob. „Texte zur Deutschlandpolitik”. Reihe III/Bd 8a—1990. Bonn

zonego po wyborach z 18 III 1990 r. rządu NRD Lothar de Maiziere zapewniał, że w wyniku zjednoczenia żaden Niemiec nie stanie się biedniejszy, ale wszystkim wspólnie będzie się lepiej powodziło¹⁰⁸. Mniej optymistycznie oceniały następstwa zjednoczenia zachodnioniemieckie ugrupowania opozycyjne, w tym także SPD. Ze szczególną krytyką z ich strony spotkał się projekt rządu kanclerza Kohla przeprowadzenia w krótkim czasie unii walutowej, gospodarczej i socjalnej między NRD i RFN. Zwracali uwagę, że wprowadzenie unii bez lepszego jej przygotowania i rozłożenia jej w czasie zintensyfikuje znacznie kryzys gospodarczy na obszarze NRD, z masowym bezrobociem włącznie. Przestrzegali przed nagłym przechodzeniem od gospodarki planowej do wolnorynkowej, doprowadzi to bowiem w zjednoczonych Niemczech do wydzielenia „obszaru gospodarczego drugiej klasy” i związanych z tym napięć oraz konfliktów społecznych¹⁰⁹.

W całej Europie Środkowej i Wschodniej doszło do załamania systemu komunistycznego, ale w NRD próba stworzenia ustroju zbliżonego do zachodniej demokracji spowodowała podważenie sensu odrębnej państwowości¹¹⁰, skoro istniało drugie państwo tego samego narodu (RFN). W miesiącach następnych proces rozpadu państwowości, ale na tle różnicowania etnicznego i religijnego, objął Jugosławię oraz sam Związek Radziecki¹¹¹. Żądanie przywrócenia niemieckiego państwa narodowego było zarazem najbardziej wymownym przejawem bankructwa lansowanej przez władze NRD w latach siedemdziesiątych doktryny „socjalistycznego narodu niemieckiego” oraz świadczyło o braku poczucia identyfikacji większej części społeczeństwa NRD z socjalistycznym państwem niemieckim. Należy jednakże zaznaczyć, że jeszcze na początku 1990 r., nie tylko rządząca nadal SED, która zmieniła nazwę na Partia Demokratycznego Socjalizmu (PDS), ale również znaczna część ugrupowań opozycyjnych w NRD opowiadała się za utrzymaniem państwowości NRD, dążąc do jej przebudowy na demokratycznych podstawach¹¹². Zarówno wśród Niemców z NRD, jak i z RFN zjednoczenie budziło obawy oraz wątpliwości (np. obawy o utrzymanie po zjednoczeniu istniejącego w RFN poziomu życia)¹¹³. Jednakże „nacisk ulicy” domagającej się reunifikacji Niemiec był coraz większy. Uznanie zdobył sobie również pogląd, wspierany przez rząd RFN, że jedynie skutecznym środ-

1991, s. 110. Zob. też oświadczenie złożone przez kanclerza Kohla 21 VI 1990 r. w Bundestagu w: „Texte zur Deutschlandpolitik”. Reihe III/Bd. 8a—1990. Bonn 1991.

¹⁰⁸ Przemówienie premiera NRD Lothara de Maiziere’a wygłoszone 18 V 1990 r. w: „Texte zur Deutschlandpolitik”. Reihe III/Band 8a—1990. Bonn 1991, s. 293.

¹⁰⁹ Zob. wywiad z Oskarem Lafontainem, kandydatem SPD na kanclerza. „Der Spiegel” z 28 V 1990; G. Grass: *Niemieckie rozliczenia. Przeciw łepemu nakazowi zjednoczenia*. Warszawa 1990, s. 106—112.

¹¹⁰ Na przełomie roku 1989/1990 nie brak było jeszcze na Wschodzie i Zachodzie głosów mówiących, że liberalizacja w NRD wcale nie musi prowadzić do szybkiego zjednoczenia Niemiec.

¹¹¹ Zob. *Przeobrażenia ustrojowe w republikach dawnego ZSRR...*

¹¹² G. Sas, J. Gowin: *Międzynarodowe implikacje przemian w NRD*. „Sprawy Międzynarodowe” 1990, nr 7–8, s. 41 i n.

¹¹³ Na temat ewolucji poglądów obywateli NRD i RFN w kwestii zjednoczenia Niemiec na przełomie 1989/1990 r. zob. E. Cziomer: *Historia Niemiec...*, s. 172.

kiem na zahamowanie wyludnienia obszaru NRD i na zapobieżenie groźnemu konfliktowi w centrum Europy jest szybkie przyłączenie NRD do RFN.

Zachodził przyspieszony proces zjednoczenia, umiejętnie wspierany przez rząd boński. Ważnymi etapami tego procesu były: 10-punktowy plan zjednoczenia Niemiec ogłoszony przez kanclerza Kohla 28 XI 1989 r., zwycięstwo w wyborach w NRD 18 III 1990 r. centro-chadeckich ugrupowań opowiadających się za programem szybkiego zjednoczenia; utworzenie 12 IV 1990 r. rządu NRD z premierem Lotharem de Maiziere'em, w pełni już dyspozycyjnego wobec rządu bońskiego; podpisanie układu państwowego o unii walutowej, gospodarczej i socjalnej między NRD i RFN (18 V 1990 r.)¹¹⁴; wejście w życie tego układu (1 VII 1990 r.)¹¹⁵; decyzja Izby Ludowej z 23 VIII 1990 r. o przyłączeniu w dniu 3 X 1990 r. NRD do RFN na podstawie artykułu 23 Ustawy Zasadniczej RFN; podpisanie drugiego układu państwowego między NRD a RFN, tzw. układu zjednoczeniowego, regulującego polityczno-prawne aspekty zjednoczenia (31 VIII 1990 r.)¹¹⁶; wejście w życie w dniu 3 X 1990 r. układu z 31 VIII 1990 r., co było równoznaczne z formalnym zjednoczeniem Niemiec¹¹⁷. Tym samym — zdaniem zwolenników tej formy zjednoczenia — nastąpiło „skonsumowanie” prawa narodu niemieckiego do samostanowienia, zapisane w preambule Ustawy Zasadniczej RFN. Z chwilą przyłączenia NRD do RFN Ustawa Zasadnicza przejęła funkcje konstytucji ogólnoniemieckiej (zmodyfikowano artykuł 146), do czasu uchwalenia nowej konstytucji. Niemiecka Republika Demokratyczna po 41 latach istnienia zniknęła z mapy Europy. W dniu 2 XII 1990 r. odbyły się wybory ogólnoniemieckie, które przyniosły zdecydowane zwycięstwo rządzącej koalicji CDU-CSU/FDP (łącznie 54,8% głosów)¹¹⁸.

Polityka zjednoczeniowa prowadzona przez kolejne rządy RFN

Trudno wyobrazić sobie zjednoczenie Niemiec bez konsekwentnego działania w tym kierunku kolejnych rządów RFN. Najważniejszymi efektami

¹¹⁴ Wbrew radom Bundesbanku ustalono kurs wymiany marki NRD na markę RFN w stosunku 1:1, obejmujący płace i drobne oszczędności oraz kurs 2:1, stosowany do większych oszczędności i akcji przedsiębiorstw. Jak się później okazało, decyzja ta była jedną z przyczyn recesji gospodarczej w zjednoczonych Niemczech.

¹¹⁵ Jednym z bezpośrednich następstw wprowadzenia unii gospodarczej i walutowej było wyparcie przez konkurencyjne towary RFN wyrobów produkowanych w NRD, co prowadziło do upadku wielu zakładów i wzrostu bezrobocia we wschodnich Niemczech w pierwszych latach po zjednoczeniu.

¹¹⁶ Tekst traktatu w: *Droga Niemców do ponownego zjednoczenia...*, s. 346—369.

¹¹⁷ Szerzej zob. M. Tomala: *Zjednoczenie Niemiec...*; A. Czubiński: *Przyspieszenie procesu zjednoczenia...*; E. Cziomer: *Historia Niemiec...*

¹¹⁸ E. Czerwinski: *Wybory z 2 grudnia 1990. W: Wewnętrzno-polityczne i międzynarodowe aspekty jedności Niemiec*. Red. K. A. Wojtaszczyk. Cz. 2. Warszawa 1991.

zachodnioniemieckiej polityki zjednoczeniowej, w poszczególnych jej okresach, były:

1. Realizacja przez kanclerza Konrada Adenauera koncepcji zjednoczenia Niemiec jako funkcji zachodnioeuropejskiej integracji. Integracja RFN z Europą Zachodnią okazała się bardzo skutecznym środkiem na szybki wzrost pozycji ekonomicznej tego państwa oraz na stopniowe odzyskiwanie suwerenności. To z kolei wzmacniało rolę RFN w definiowaniu i realizacji polityki niemieckiej Stanów Zjednoczonych oraz całego sojuszu zachodniego.

Pierwszy kanclerz RFN sformułował też przewodnią tezę zachodnioniemieckiej polityki zagranicznej, która mówiła o ścisłym związku między bezpieczeństwem europejskim, jednością europejską a przewyżczeniem podziału Niemiec. Wskazywanie na ten związek stanowiło legitymację do podnoszenia na arenie międzynarodowej przez polityków zachodnioniemieckich zjednoczeniowego celu RFN.

Trafne okazało się założenie Adenauera, że konsolidacja Zachodu, jego siła militarno-gospodarcza (w tym siła RFN) spowodują nadejście momentu, kiedy ZSRR będzie zmuszony do rozmów i ustępstw na temat przewyżczenia podziału Europy i zjednoczenia Niemiec.

2. Realizacja przez rządy socjaldemokratyczne strategii „przemian przez zbliżenie”. Intensyfikacja kontaktów między RFN i NRD miała w pierwszej kolejności powstrzymać pogłębianie się różnic i barier między obydwojma państwami niemieckimi po to, aby w przyszłości umożliwić ich zjednoczenie. Efektem realizacji tej strategii było zahamowanie w latach siedemdziesiątych procesu oddalania od siebie Niemców zamieszkających w NRD i RFN oraz umocnienie jedności narodu niemieckiego poprzez rozwój stosunków wewnętrzniemieckich. Rozbudowa stosunków między obu państwami niemieckimi we wszystkich dziedzinach prowadziła do ich stopniowego zbliżenia.

3. Europeizacja problemu niemieckiego przez kanclerza Helmuta Kohla. Skuteczne, ze względu na realizację zjednoczeniowego celu, okazało się prezentowanie przez rząd chadecko-liberalny problemu niemieckiego jako problemu ideologicznego, będącego odbiciem podstawowych sprzeczności w stosunkach Wschód-Zachód. Pozwoliło to na odnowienie żywotności problemu niemieckiego w stosunkach międzynarodowych jako jednego z praw człowieka. Niemieckie roszczenia zyskały legitymację. Nie można ich było kwestionować, nie podając w wątpliwość całego systemu wartości, w imię którego dokonywały się przemiany w państwach bloku wschodniego i następowało zbliżenie między obu częściami Europy. Niemieckie dążenie do jedności było postrzegane jako fragment wolnościowego zrywu narodów wschodnioeuropejskich, a nie jako wybuch nacjonalizmu niemieckiego zdążającego do odbudowania mocarstwowości¹¹⁹. Teza rządu bońskiego, że

¹¹⁹ Z. Mazur: *Międzynarodowe aspekty zjednoczenia* „Przegląd Zachodni” 1991, nr 1, s. 22–23.

kwestia niemiecka to kwestia europejska, a jej jądrem jest wolność, znalazła swoje praktyczne potwierdzenie.

Olbrzymi wpływ na końcowy sukces polityki zjednoczeniowej RFN miało stymulowanie tego procesu przez rząd kanclerza Kohla w latach 1989—1990. Przykładem tego był wspomniany już 10-punktowy plan Kohla. Jak pisze Zygmunt Janiec, plan ten został wypracowany i upowszechniony w ogromnym pośpiechu nie tylko po to, aby wzmocnić pozycję rządu Kohla w obydwu państwach niemieckich, lecz głównie w celu wymuszenia na mocarstwach odpowiedzialnych za Niemcy jako całość następujących postaw:

- faktycznej akceptacji zachodnioniemieckiej tezy o nieuchronności zjednoczenia Niemiec w najbliższym czasie,
- zgody na uruchomienie procesu poszukiwania praktycznych rozwiązań problemu niemieckiego, rozwiązań zgodnych z wolą narodu niemieckiego, współkształtowaną w decydującym stopniu przez sam rząd Kohla¹²⁰.

Pomimo zapewnień kanclerza Kohla, że nie zamierza przyspieszać biegu historii, wkrótce okazało się, iż szybkie tempo zjednoczenia było w znacznym stopniu spowodowane działaniami rządu bońskiego. 10-punktowy plan zjednoczenia wysunięty bez konsultacji z sojusznikami, opowiedzenie się za zjednoczeniem na podstawie artykułu 23, a nie artykułu 146 Ustawy Zasadniczej RFN¹²¹, zbyt pośpieszna, jak wielu obserwatorów sądziło, decyzja o unii walutowej z NRD — to tylko niektóre z działań gabinetu kanclerza Kohla, zmierzających do przyspieszenia zjednoczenia. Najczęściej rząd boński uzasadniał słusność tych posunięć dążeniem do zahamowania masowych przesiedleń z NRD do RFN, obawami przed „wyludnieniem NRD”; obawami przed wzrostem nacjonalizmu w NRD; obawami przed załamaniem gospodarki i bankructwem NRD. Bardzo istotnym motywem przyspieszania procesu zjednoczeniowego były obawy rządu RFN o powodzenie reform w Związku Radzieckim, utrzymanie się ekipy Gorbaczowa i ewentualne wycofanie się nowej grupy rządzącej w ZSRR z polityki „nowego myślenia”¹²².

Warto nadmienić, że o ile pod koniec 1989 r. przedstawiciele rządu RFN wskazywali jeszcze na konieczność zachowania ścisłego związku między zjednoczeniem Niemiec a zjednoczeniem Europy (choć w dużej mierze głosy te obliczone były na użytek zagranicy, aby zmniejszyć obawy przed szybko postępującym procesem niemieckiej unifikacji), o tyle w miesiącach następ-

¹²⁰ Z. Janiec: *Stanowisko rządu USA wobec problemu niemieckiego*. „Sprawy Międzynarodowe” 1991, nr 1, s. 64.

¹²¹ Zjednoczenie zgodnie z artykułem 146 oznaczałoby m.in. uchwalenie najpierw konstytucji ogólnoniemieckiej, na podstawie której dokonałoby się zjednoczenie, co wydłużyłoby ten proces w czasie.

¹²² Zob. H. Teltschik: *329 dni...*

nych twierdzili, iż nierealistyczne jest zakładanie, że zjednoczenie Niemiec może poczekać do czasu dokonania się zjednoczenia Europy¹²³.

Potęga ekonomiczna oraz coraz silniejsza pozycja polityczna RFN w stosunkach międzynarodowych pozwoliły na wywarcie odpowiedniego wpływu na państwa bezpośrednio zainteresowane przebiegiem i warunkami zjednoczenia Niemiec. RFN okazała się na tyle silna, że mogła nie tylko ponieść finansowe koszty przyłączenia NRD, ale i osłonić dyplomatycznie proces zjednoczenia na arenie międzynarodowej¹²⁴. W 1990 r. inicjatywa w kwestii zjednoczenia Niemiec należała do dyplomacji zachodnioniemieckiej. Na konto jej sukcesów należy też zaliczyć wynegocjowanie z czterema mocarstwami dogodnych warunków zjednoczenia. Szansa Niemców na zjednoczenie, która nieoczekiwanie się pojawiła w 1989 r., została doskonale wykorzystana przez kierownictwo państwowe RFN.

Na końcowy sukces polityki zjednoczeniowej RFN swój wpływ miały także demokratyczne rozwiązania, na których został oparty ustrój wewnętrzny RFN od 1949 r. Sprawne funkcjonowanie demokratycznych mechanizmów ustrojowych RFN wpływało na stopniowy wzrost zaufania narodów europejskich do Niemców w okresie powojennym. Umacniał się ich wizerunek jako obliczalnych, pewnych i szanowanych partnerów¹²⁵. Zjednoczone Niemcy zachowując porządek konstytucyjny, system prawny i gospodarczy Republiki Federalnej Niemiec, stwarzały, zdaniem wielu, dostateczną gwarancję, że również w przyszłości pozostaną one państwem demokratycznym.

Akceptacja zjednoczenia przez mocarstwa sojusznicze RFN

Sojusznicy RFN formalnie zobowiązali się w układach z lat 1952—1954 do wspierania bońskiej polityki zjednoczeniowej (zjednoczonych Niemiec posiadających wolnościowo-demokratyczną konstytucję, podobnie jak Republika Federalna, zintegrowanych z Zachodem). Potwierdzenie tego stanowiska znalazło się w deklaracji NATO z 13 XII 1967 r. (tzw. Raport Harmela). Odwołując się do tych zobowiązań, sojusznicy RFN deklarowali poparcie dla postulatu przewyższenia podziału Niemiec także w latach następnych. W jednej z ostatnich przed uruchomieniem procesu zjednoczeniowego deklaracji sojuszu zachodniego, przyjętej 30 V 1989 r. powtórzono rutynową

¹²³ Zob. wywiad z ministrem spraw zagranicznych RFN Hansem-Dietrichem Genscherem. „Süddeutsche Zeitung” z 30 III 1990.

¹²⁴ Z. Mazur: *Międzynarodowe aspekty...*, s. 23.

¹²⁵ A. Wolff-Powęska: *Wewnętrzne aspekty zjednoczenia Niemiec*. „Przegląd Zachodni” 1991, nr 1.

już formułę: „Dążymy do stanu pokojowego w Europie, w którym naród niemiecki odzyska jedność poprzez swobodne samostanowienie.”¹²⁶ Mimo takich zapewnień, państwa sojuszu zachodniego uważały, że istnieje „radziecka zapa” i zjednoczenie Niemiec jest mało prawdopodobne. NRD uważana była za przyczulek i klucz do radzieckiego systemu hegemonialnego. Związek Radziecki nie może wycofać się ze swej pozycji w Europie Środkowej — pisał niemiecki politolog Karl Kaiser — bo jest ona niezbędna dla jego statusu jako mocarstwa światowego¹²⁷. Wyłączenie NRD z sojuszu wschodniego zachwiałoby dominację radziecką w Europie Wschodniej, a na to, uważano, żadne kierownictwo radzieckie nie będzie mogło w najbliższym czasie przystać¹²⁸. W deklaracjach i działaniach mocarstw zachodnich wobec RFN występowała wyraźna dwoistość — być teoretycznie za zjednoczeniem, a praktycznie przeciwko¹²⁹.

Rozwój procesu zjednoczeniowego w latach 1989—1990 był zaskoczeniem również dla mocarstw sojuszniczych RFN (Stany Zjednoczone, Francja, Wielka Brytania). Nie sądziły one, że tak szybko wcześniejsze obietnice zjednoczenia Niemiec trzeba będzie spełnić. Ale czy mogły się one teraz z nich wycofać? W publicystyce zachodnioniemieckiej często wówczas przypomniano, iż popieranie zjednoczenia Niemiec jest traktatowym obowiązkiem mocarstw zachodnich¹³⁰.

Sojusznicy RFN z zadowoleniem przyjmowali upadek reżimu komunistycznego w NRD i osłabienie radzieckich wpływów na wschód od Łaby, jednak perspektywa odrodzenia się dużego, niemieckiego państwa narodowego wzbudzała ambiwalentne odczucia, szczególnie rządów Francji oraz Wielkiej Brytanii¹³¹, jak i społeczeństw tych państw¹³². Z czasem i one pogodziły się z rzeczywistością, domagając się tylko, żeby zjednoczenie nastąpiło w sposób pokojowy, kontrolowany. Politycy mocarstw zachodnich w zasadzie podzielali tezę, że wypowiedzenie się przeciwko zjednocze-

¹²⁶ Deklaracja szefów państw i rządów uczestniczących w spotkaniu Rady Północnoatlantyckiej w Brukseli (29—30 V 1989 r.). „Biuletyn Specjalny PAP. Materiały i Dokumenty” z 31 V 1989, s. 7.

¹²⁷ K. Kaiser: *Die Rolle der Vereinigten Staaten...*, s. 704.

¹²⁸ Nikołaj Portułałow tak komentował tę kwestię: „Ze zrozumiałych względów Londyn i Paryż nie odważyły się hamować procesu zjednoczenia narodu niemieckiego, po cichu jednak żywiły nadzieję, że my w Moskwie weźmiemy na siebie tę niewdzięczną, trudną robotę. Kiedy stało się inaczej, ich zaskoczenie było znaczne”. N. Portułałow: *Der Dornenweg...*

¹²⁹ Willy Brandt w maju 1989 r. pisał: „Zresztą i dziś żadne mocarstwo tego świata nie zamierza pomóc w stworzeniu jednolitego państwa (niemieckiego) w centrum Europy.” „Stern” z 24 V 1989.

¹³⁰ D. Ahlers: *Für die Westmächte ist die Foerderung der Wiedervereinigung vertragliche Pflicht*. „Die Welt” z 12 XII 1989.

¹³¹ M. R. Dederich: *Von Malta zurück nach Jalta*. „Stern” z 21 XII 1989.

¹³² Z ankiety opublikowanej przez „The Economist” w dniu 27 I 1990 r. wynikało, że 30% ankietowanych Brytyjczyków, 15% Francuzów, 13% Amerykanów i 44% Polaków jest przeciwko zjednoczeniu Niemiec.

niu mogłoby wywołać niebezpieczny nacjonalizm niemiecki¹³³, bądź też mogłoby skłonić kierownictwo państwowe RFN, by za zgodę ZSRR na zjednoczenie, opowiedziało się za neutralnością Niemiec. Możliwości wywarcia presji na RFN były dość ograniczone. Mocarstwa zachodnie nie posiadały już skutecznych pokojowych środków (a tylko takie mogły być realnie brane pod uwagę), by proces zjednoczenia przyhamować. Trafna wydaje się ocena tego stanu dokonana przez niemieckiego historyka Sebastiana Haffnera, który stwierdził, że nikt nie aprobeuje z ochotą zjednoczenia Niemiec: „Państwa aprobeują je, ponieważ nie mogą go powstrzymać i ponieważ wolą robić dobrą minę do złej gry. W sumie jednak nie ma ani jednego państwa europejskiego, które nie uważałoby, że byłoby lepiej, gdyby pozostały dwa państwa niemieckie”.¹³⁴

Otwarty sprzeciw wobec jedności Niemiec ze strony mocarstw sojuszniczych RFN był też nie do pogodzenia z ich hierarchią wartości, tak eksponowaną w rywalizacji z blokiem radzieckim, opartą na samostanowieniu i wolności. Inicjatywę przejęła bardzo skuteczna w działaniu dyplomacja zachodnioniemiecka. Część wątpliwości państw zachodnich została zneutralizowana za pomocą analiz pokazujących możliwość nakręcenia koniunktury w krajach Wspólnoty wywołanej potrzebami restrukturyzacji gospodarki byleń NRD.

Zgoda Stanów Zjednoczonych, Francji oraz Wielkiej Brytanii na zjednoczenie Niemiec, podobnie jak i zgoda Związku Radzieckiego, była niezbędna, by proces ten dokonał się w majestacie prawa międzynarodowego. Z chwilą rozpoczęcia procesu zjednoczeniowego cztery mocarstwa zgodnie powoływały się na swoje zobowiązania i odpowiedzialność, jaką ponosiły na mocy umów międzynarodowych za Niemcy jako całość, łącznie z kwestią zjednoczenia oraz prawem głosu w ostatecznym ustaleniu granic Niemiec.

Stany Zjednoczone. Z grona trzech mocarstw sojuszniczych RFN najbardziej zdecydowanie za zjednoczeniem Niemiec opowiadały się Stany Zjednoczone, choć nie było to poparcie bezwarunkowe i wolne od obaw¹³⁵. Z chwilą rozpoczęcia procesu zjednoczeniowego politycy amerykańscy swoją pełną akceptację uzależniali m.in. od uznania przez Niemcy istniejących granic i przynależności nowych Niemiec do NATO oraz Wspólnoty Europejskiej¹³⁶

¹³³ Po raz kolejny w historii XX w. w polityce mocarstw zachodnich wobec Niemiec pojawiła się argumentacja oparta na przesłance: nie należy drażnić Niemców, należy ustąpić w imię mniejszego zła.

¹³⁴ „Stern” z 5 IV 1990.

¹³⁵ Henry Kissinger mówił o obawach związanych z dążeniami Niemiec do wypełnienia specjalnej misji na Wschodzie i możliwością ponownego pojawienia się problemów w stosunkach Niemców ze Słowianami. „Newsweek” z 16 X 1989.

¹³⁶ Zob. stanowisko prezydenta Busha w sprawie zjednoczenia Niemiec przedstawione 4 XII 1989 r. na posiedzeniu Rady NATO. Zob. H. Teltschik: 329 dni..., s. 57–58; por wywiad z amerykańskim ambasadorem w Bonn Veronem Woltersem. „Die Welt” z 3 III 1990.

Zdecydowanie występowali przeciwko wszelkim próbom neutralności Niemiec. Stany Zjednoczone unikały też prób ograniczania w formie bezpośredniej suwerenności zjednoczonych Niemiec. Taką strategię działania uznano za mało skuteczną i szkodliwą, ponieważ zraziłaby Niemców do Stanów Zjednoczonych jako głównego sojusznika. Dlatego środków zaradczych przeciwko ewentualnej zmianie polityki niemieckiej z pokojowej na agresywną poszukiwano głównie w rozwiązaniach pośrednich, m.in. w integracji europejskiej oraz w amerykańskiej obecności militarnej na kontynencie europejskim¹³⁷. Prezydent Georg Bush deklarował też poparcie dla nienaruszalności granicy polsko-niemieckiej. Miało to dla Polski tym większe znaczenie, że jednoznaczne uznanie granicy przez kanclerza Kohla nastąpiło dopiero w pierwszej połowie 1990 r. Politycy amerykańscy podkreślali, że w procesie zjednoczenia Niemiec należy uwzględnić uzasadnione obawy krajów sąsiedzkich.

Po stronie amerykańskiej zachowywano też powściągliwość, jeśli chodzi o ocenę tempa procesu zjednoczeniowego¹³⁸. USA, podobnie jak i pozostałe państwa, zainteresowane były tym, aby proces jedności Niemiec nie wyprzedził procesu jedności Europy. W grudniu 1989 r. sekretarz stanu James Baker opowiedział się za zjednoczeniem Niemiec jako procesem stopniowym, któremu powinno towarzyszyć umacnianie istniejących już instytucji europejskich¹³⁹. Koncepcję zjednoczenia rozłożonego na etapy, w tym poprzez konfederację, poparli tacy politycy amerykańscy, jak Henry Kissinger¹⁴⁰ i Zbigniew Brzeziński¹⁴¹.

Oczywiście, były też i w Stanach Zjednoczonych głosy odnoszące się krytycznie do tendencji jednoczenia się Niemiec. Historyk Gordon A. Craig przestrzegał, że żadne dobre zamiary, żadne zapewnienia, jakie mogą dziś złożyć ponownie zjednoczone Niemcy, nie będą gwarancją, jak to państwo zachowa się za dziesięć lat¹⁴². Również w Departamencie Stanu USA niektórzy eksperci wyrażali pewne obawy przed zjednoczeniem Niemiec. Uzasadniali je trzema niewiadomymi: nie wiadomo, jak będą pojmowały swoją rolę przyszłe zjednoczone Niemcy; jaki wpływ będzie miała na wschodzie Niemiec czterdziestoletnia indoktrynacja społeczeństwa przez SED; jakie przeobrażenia dokonają się jeszcze w Europie Środkowej i Wschodniej¹⁴³.

¹³⁷ Z. Janiec: *Stanowisko rządu USA...*, s. 66.

¹³⁸ J. Kiwerska: *Stosunki RFN—USA w dobie rządów koalicji CDU/CSU-FDP*. W: *Droga Niemców do ponownego zjednoczenia...*, s. 191; S. Hatys: *Stany Zjednoczone wobec jedności Niemiec*. „Zeszyty Niemoznawcze PISM” 1990, nr V (4).

¹³⁹ Przemówienie sekretarza stanu USA Jamesa Bakera wygłoszone 12 XII 1989 r. w Berlinie. „Biuletyn Specjalny PAP. Materiały i Dokumenty” z 15 XII 1989, s. 8—17.

¹⁴⁰ Kissinger o zjednoczeniu. „Forum” z 11 II 1990.

¹⁴¹ Pod koniec stycznia 1990 r. Z. Brzeziński uważał, że do zjednoczenia Niemiec w formie konfederacji dojdzie w ciągu najbliższych 4—5 lat. Zob. *Miedzy skrajnościami*. „Rzeczpospolita” z 27—28 I 1990.

¹⁴² Niemcy: za duże dla Europy? „Polityka” z 25 XI 1989.

¹⁴³ „Biuletyn PAP. RFN — NRD — Berlin Zachodni” z 17 III 1990, s. 9.

U podstaw stanowiska amerykańskiego w sprawie zjednoczenia Niemiec znajdowało się przeświadczenie, że zjednoczone Niemcy pozostając członkiem sojuszu zachodniego, staną się elementem stabilizującym w obliczu rozpadu ZSRR oraz destabilizacji w Europie Środkowej i Wschodniej¹⁴⁴. Zjednoczone Niemcy postrzegane były jako stabilne i najsilniejsze gospodarczo państwo europejskie, jako najważniejszy sojusznik Stanów Zjednoczonych w Europie.

Wraz z rozpadaniem się dawnego wizerunku Związku Radzieckiego jako wroga główne niebezpieczeństwo w Europie rząd amerykański zaczął upatrywać w braku stabilizacji. W tym kontekście zjednoczenie Niemiec widziano jako ważny czynnik wpływający funkcjonalnie na stabilizację europejską.

Francja. W całym okresie powojennym Francja zainteresowana była utrzymaniem niemieckiej dwupaństwowości¹⁴⁵, mimo że w sferze deklaratywnej politycy francuscy głosili poparcie dla zjednoczeniowych aspiracji RFN. Jednocześnie wskazywali na warunki, które musiałyby być spełnione. W lipcu 1989 r. prezydent François Mitterrand w jednym z wywiadów wskazywał na takie warunki zjednoczenia Niemiec, jak zgoda rządów obu państw niemieckich oraz czterech mocarstw zwycięskich w drugiej wojnie światowej¹⁴⁶. Natomiast 3 XI 1989 r. prezydent Francji zapewniał w Bonn, iż nie lęka się zjednoczenia Niemiec pod warunkiem, że nastąpi ono w odpowiedniej kolejności: najpierw zjednoczenie Europy, a później Niemiec¹⁴⁷. Z chwilą gdy zjednoczenie Niemiec wyprzedzało coraz bardziej zjednoczenie Europy, szczególnie od momentu zniesienia muru berlińskiego, w Paryżu zapanowała konsternacja. Obawiano się, że wraz ze zjednoczeniem zachwiana zostanie dotychczasowa równowaga w sojuszu Bonn—Paryż, którego podstawę formalnoprawną stanowił traktat elizejski (22 I 1963 r.). W stosunkach francusko-zachodnoniemieckich obowiązywał do tej pory swego rodzaju podział ról. W płaszczyźnie ekonomicznej większą rolę odgrywała RFN, natomiast w płaszczyźnie politycznej i militarnej — Francja. Jednym z przejawów utraty przez Francję dotychczasowej przewagi politycznej nad RFN było podejmowanie przez kanclerza Kohla wielu zasadniczych decyzji w sprawie zjednoczenia bez konsultacji z Francją. W publicystyce francuskiej pojawiły się także stwierdzenia, iż dla Niemców zjednoczenie jest tylko środkiem, aby zdobyć potęgę polityczną i ustanowić niemiecką hegemonię w Europie¹⁴⁸.

¹⁴⁴ M. Tomala: *Zjednoczenie Niemiec...*, s. 22 i n.

¹⁴⁵ Stanowisko to oddawało słynne zdanie wypowiedziane w latach pięćdziesiątych przez francuskiego pisarza François Mauriac: „Tak bardzo kocham Niemcy, że cieszę się z istnienia dwóch państw niemieckich.”

¹⁴⁶ „Süddeutsche Zeitung” z 27 VII 1989.

¹⁴⁷ J. F. Vannahme: *Viel Sand im Getriebe*. „Die Zeit” z 30 III 1990.

¹⁴⁸ Zob. K. Jetter: *Die Furcht vor dem „Vierten Reich”*. „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 13 XII 1989.

Dyplomacja francuska podejmowała pod koniec 1989 r. szereg działań zmierzających do przyhamowania procesu zjednoczeniowego. Taki cel miało również spotkanie Mitterranda z Gorbaczowem w Kijowie (6 XII 1989 r.) oraz wizyta prezydenta Francji w NRD (20–22 XII 1989 r.). Rozmowy prezydenta Mitterranda z premierem NRD Modrowem były formą poparcia dla podmiotowości NRD na arenie międzynarodowej, co spowodowało irytację rządu zachodnioniemieckiego¹⁴⁹. Prezydent Francji starał się maksymalnie opóźnić zjednoczenie Niemiec, wychodząc z założenia, że najpierw trzeba zbudować silną zjednoczoną Europę, zintegrować w niej Niemcy Zachodnie, a dopiero później zgodzić się na przyjęcie NRD do tej zjednoczonej Europy. Jednakże francuskie próby zahamowania rozwoju sytuacji w Niemczech nie powiodły się.

Wobec szybkiego zbliżenia niemiecko-niemieckiego Francja zabiegała o to, by jak najmocniej włączyć przyszłe Niemcy w ramy zachodniej integracji¹⁵⁰. Mieściło się to w ogólnej strategii francuskiej polityki zagranicznej, realizowanej już od dłuższego czasu, żeby związać się organicznymi więzami ze wschodnim sąsiadem tak ściśle, by tamtemu ograniczyć swobodę dyskontowania jego ogromnego potencjału gospodarczego i politycznego na rzecz własnych narodowych celów. Zintegrowanie zjednoczonych Niemiec z Zachodem stanowić miało barierę na drodze uprawiania przez to państwo samodzielnej polityki, co wpływałoby na zmniejszenie bezpieczeństwa Francji¹⁵¹. Proces zjednoczenia Niemiec wpływał na zwiększenie zabiegów polityków francuskich w celu przyspieszenia budowy integracji gospodarczej i politycznej Europy Zachodniej. Nie brakowało przy tym głosów, że zjednoczenie Niemiec może doprowadzić do rozpadu EWG. Obawiano się destabilizującego wpływu zjednoczonych Niemiec na równowagę europejską, następstw niemieckiej potęgi dla Europy. Zjednoczenie Niemiec było też odbierane we Francji jako koniec francuskich aspiracji do przywództwa we Wspólnocie.¹⁵²

Podczas wizyty premiera Tadeusza Mazowieckiego i prezydenta Wojciecha Jaruzelskiego w Paryżu w marcu 1990 r. politycy francuscy jednoznacznie poparli starania Polski udziału w rokowaniach „dwa plus cztery” (przy omawianiu sprawy granic) oraz kategorycznie opowiedzieli się za nienaruszalnością granicy na Odrze i Nysie. Prezydent François Mitterrand i minister spraw zagranicznych Roland Dumas podkreślali, że uzasadniony niepokój

¹⁴⁹ Zob. H. Teltschik: 329 dni..., s. 81.

¹⁵⁰ R. Dumas: *Angst vor den Deutschen?* „Die Zeit” z 14 IX 1990; S. Parzymies: *Przyjaźń z rozsądku. Francja i Niemcy w nowej Europie*. Warszawa 1994, s. 57 i n.

¹⁵¹ I. Anczewski: *Francja a jedność niemiecka*. „Zeszyty Niemcoznawcze PISM” 1990, nr V (4); S. Parzymies: *Francja wobec jedności Niemiec*. „Sprawy Międzynarodowe” 1990, nr 7–8.

¹⁵² Znamienna ewolucja zachodziła w stopniu akceptacji przez społeczeństwo francuskie zjednoczenia Niemiec. W drugiej połowie 1989 r. 60% Francuzów akceptowało zjednoczenie, natomiast w październiku 1990 r. już tylko 37%. „Die Welt” z 2 X 1990.

sasiadów musi być uwzględniony i respektowany w procesie zjednoczenia Niemiec.

Jak słusznie zauważył Stanisław Parzymies, akceptacja przez Francję zjednoczenia Niemiec bardziej związana była z faktem, iż nie mogła się temu przeciwstawić, niż z przekonaniem, iż będzie ono dla Francji korzystne¹⁵³.

Wielka Brytania. Wśród trzech mocarstw sojusznicznych RFN rząd Wielkiej Brytanii formułował w sposób najbardziej wyraźny zastrzeżenia przeciwko zbyt pośpiesznemu zjednoczeniu Niemiec. Również w społeczeństwie brytyjskim stosunkowo liczne były stanowiska przeciwne zjednoczeniu Niemiec¹⁵⁴. Premier Wielkiej Brytanii Margaret Thatcher, akceptując prawo Niemców do samostanowienia, jeszcze na początku 1990 r. podkreślała, że widzi zjednoczenie jako proces długotrwały, nie prowadzący do naglej destabilizacji. Akcent kładła na pierwszy etap tego procesu, czyli stworzenie demokracji na obszarze NRD — wraz z wolnymi wyborami i wprowadzeniem systemu wielopartyjnego. Dyplomacja brytyjska w obliczu jednoczenia się Niemiec zmierzała, jeśli już nie do zatrzymania tego procesu, to przynajmniej do znacznego jego opóźnienia¹⁵⁵. Po akceptacji zjednoczenia Niemiec przez ZSRR gabinet brytyjski stonował swoje krytyczne wobec zjednoczenia stanowisko.

Politycy brytyjscy formułowali szereg postulatów, które powinny być — ich zdaniem — uwzględnione w kontekście procesu zjednoczenia. Akcentowali m.in. konieczność pozostania wojsk amerykańskich czy to w Niemczech, czy też w Europie. Żądali, aby zachodnia granica Polski uzyskała traktatowe potwierdzenie i aby stało się to warunkiem jedności niemieckiej¹⁵⁶. Podkreślali też konieczność mocnego zakotwiczenia zjednoczonych Niemiec w Europie, co wpłynie na zmniejszenie obaw przed ich odrębnym postępowaniem na arenie międzynarodowej¹⁵⁷.

Obawy, jakie proces zjednoczenia Niemiec wywoływał w Wielkiej Brytanii, były nie tylko wynikiem istniejącego nadal wśród Brytyjczyków syndromu drugiej wojny światowej¹⁵⁸. Bardziej wynikały one z przekonania, że zjedno-

¹⁵³ S. Parzymies: *Przyjaźń z rozsądku...*, s. 74.

¹⁵⁴ Sondáže opinii publicznej w styczniu 1990 r. wskazywały, że tylko 45% Brytyjczyków opowiadało się za zjednoczeniem Niemiec. Zob. B. Koszel: *Rola RFN w obozie państw zachodnich (1982—1990)*. W: *Droga Niemców do ponownego zjednoczenia...*, s. 155.

¹⁵⁵ M. Tomala: *Zjednoczenie Niemiec...*, s. 30; Z. Janiec: *Wielka Brytania wobec problemu niemieckiego*. „Zeszyty Niemcoznawcze PISM” 1990, nr V (4).

¹⁵⁶ *Alle gegen Deutschland — nein!* „Der Spiegel” z 26 III 1990.

¹⁵⁷ G. Howe: *Heute kann in Europa Patriot sein, ohne Nationalist zu sein*. „Frankfurter Rundschau” z 20 IX 1990; wywiad brytyjskiego ministra spraw zagranicznych Douglasa Hurda. „Die Welt” z 20 I 1990.

¹⁵⁸ Szeroki rezonans zyskał artykuł zamieszczony przez londyński „The Times” w dniu 31 X 1989 r., którego autor przestrzegał przed niebezpieczeństwem powstania IV Rzeszy niemieckiej, pangermańskiego tworu, skupiającego w sobie pełną wiarę niemieckich nacjonalistów.

czne Niemcy jeszcze bardziej wzmocnią swoje wpływy w Europie Zachodniej, a w Europie Środkowej i Wschodniej wpływy te mogą przerodzić się w dominację¹⁵⁹. Tym samym zmniejszałyby się wpływy brytyjskie na kontynencie europejskim.

Rezygnacja czterech mocarstw z uprawnień wobec Niemiec

Rozwój wydarzeń w NRD w latach 1989—1990 i umiejętne pobudzanie procesu zjednoczeniowego przez RFN niejako zmusiły cztery mocarstwa do decyzji zwalniających je z obowiązków kontrolnych w Niemczech i dających zjednoczonym Niemcom pełną suwerenność. W dniu 11 XII 1989 r. odbyło się w Berlinie Zachodnim — pierwsze od 18 lat — spotkanie ambasadorów Wielkiej Czwórki, na którym analizowano powstałą sytuację i dyskutowano nad przyszłością NRD, Berlina Zachodniego i RFN oraz nad bezpieczeństwem Europy¹⁶⁰. Dnia 13—14 II 1990 r. w Ottawie ministrowie spraw zagranicznych czterech mocarstw postanowili podjąć rokowania o zewnętrznych aspektach zjednoczenia Niemiec¹⁶¹, łącznie z problemami bezpieczeństwa państw sąsiedzkich¹⁶². Tak narodziła się przygotowana przez Stany Zjednoczone i RFN formuła konferencji „dwa plus cztery”. Przewidziana na jesień konferencja na szczycie 35 państw KBWE miała zająć się omówieniem wyników rokowań prowadzonych przez ministrów spraw zagranicznych sześciu państw. Formuła rokowań „dwa plus cztery” tworzyła *iunctim* między dążeniami obu państw niemieckich do zjednoczenia a szczególnymi prawami, jakimi dysponowały jeszcze zwycięskie w drugiej wojnie światowej mocarstwa wobec Niemiec¹⁶³.

Rokowania w ramach konferencji „dwa plus cztery” trwały do września 1990 r. Kolejnymi jej fazami były spotkania ministrów spraw zagranicznych: 5 V w Bonn, 22 VI w Berlinie, 17 VII w Paryżu i 12 IX w Moskwie. W dyskusji dominowały kwestie granic, statusu militarno-politycznego Niemiec oraz ciągłości zobowiązań NRD wobec innych państw. W konferencji paryskiej,

¹⁵⁹ Nicholas Ridley musiał ustąpić ze stanowiska ministra przemysłu i handlu Wielkiej Brytanii z powodu ostrych ataków na pozycję Niemiec w Europie i porównanie ich z III Rzeszą.

¹⁶⁰ J. Fisz er: *Proces zjednoczenia Niemiec...*, s. 133; H. Teltschik: *329 dni...*, s. 65—66.

¹⁶¹ Według kanclerza Kohla te zewnętrzne aspekty dotyczyły: praw o odpowiedzialności czterech mocarstw za Berlin i Niemcy jako całość; problemów granic; istniejących i przyszłych struktur bezpieczeństwa oraz włączenia obszaru NRD do Wspólnoty Europejskiej. Zob. przemówienie H. Kohla wygłoszone 29 III 1990 r. w Cambridge. „Bulletin des Presse” z 3 IV 1990.

¹⁶² Oświadczenie z Ottawy było pierwszym od dziesięcioleci formalnym porozumieniem, w którym cztery mocarstwa potwierdzały wspólnie swoją odpowiedzialność za Niemcy jako całość. Tekst oświadczenia w: „Texte zur Deutschlandpolitik”. Reihe III/Bd. 8a—1990. Bonn 1991, s. 103.

¹⁶³ A. Krasoń: *Zewnętrzne aspekty zjednoczenia*. W: *Wewnętrzno-polityczne i międzynarodowe...*

poświęconej sprawom granic zjednoczonych Niemiec, uczestniczyła także delegacja polska¹⁶⁴. Postanowiono wówczas — jak już wspomniano — że Niemcy i Polska podpiszą w możliwie najkrótszym czasie po zjednoczeniu układ potwierdzający ostateczny charakter granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej.

W dniu 12 IX 1990 r. w Moskwie podpisany został końcowy dokument rozmów „dwa plus cztery”, zwany „układem o ostatecznej regulacji w odniesieniu do Niemiec”, równoznaczny z uregulowaniem pokojowym¹⁶⁵. Nadał on pełną suwerenność zjednoczonym Niemcom. Cztery mocarstwa rezygnowały w nim ze swoich praw i obowiązków wobec Berlina i Niemiec jako całości z dniem 3 X 1990 r., a więc jeszcze przed ratyfikacją traktatu przez ich parlamenty¹⁶⁶. Traktat stanowił, że Niemcy pozostaną w granicach obejmujących dwa państwa niemieckie i cały Berlin. W myśl postanowień traktatu wojska radzieckie miały opuścić terytorium Niemiec do końca 1994 r. Do tego czasu w Berlinie nadal stacjonować miały wojska trzech mocarstw zachodnich. Zniesiony został status okupacyjny Berlina Zachodniego, co automatycznie zmieniło status wojsk alianckich w Berlinie. Czas ich przebywania i podstawa prawna, regulująca zasady ich stacjonowania, musiały być przedyskutowane na nowo z przedstawicielami zjednoczonych Niemiec. Traktat stanowił, że zagraniczne siły zbrojne oraz broń atomowa i jej nośniki na obszarze byłej NRD ani nie będą stacjonować, ani nie zostaną tam przeniesione. W imieniu zjednoczonych Niemiec rządy RFN i NRD zobowiązały się zredukować w ciągu czterech lat swoje siły zbrojne do 370 tys. osób, nie posiadać broni atomowej, biologicznej i chemicznej, a także utrzymywać dobrosąsiedzkie stosunki z państwami sąsiedzkimi oraz prowadzić pokojową politykę zagraniczną. Rządy RFN i NRD zapewniły, że konstytucja zjednoczonych Niemiec nie będzie zawierać przepisów sprzecznych z prawnomiędzynarodowym charakterem granicy polsko-niemieckiej. Dotyczyło to odpowiednio postanowień, które były zawarte we wstępie oraz artykułach 23, ustęp 2, i 146 Ustawy Zasadniczej RFN¹⁶⁷. Nie wspomniano natomiast o artykule 116.1 (sprawy obywatelstwa), który opierał się na prawnym bycie Rzeszy Niemieckiej w granicach z 31 XII 1937 r. Utrzymanie w mocy tego artykułu, który ustanawia formalnoprawną definicję „Niemca”, należy szczególnie z polskiego punktu widzenia ocenić negatywnie¹⁶⁸.

¹⁶⁴ Zob. przemówienie ministra spraw zagranicznych RP Krzysztofa Skubiszewskiego wygłoszone podczas spotkania paryskiego konferencji „2+4” w: J. Barcz: *Udział Polski w konferencji „2+4”...*, s. 154 i n.

¹⁶⁵ Tekst układu w: *Droga Niemców do ponownego zjednoczenia...*

¹⁶⁶ W dniu 1 X 1990 r. przedstawiciele czterech mocarstw zwycięskich z czasów drugiej wojny światowej podpisali w Nowym Jorku oświadczenie, w którym rzekli się z dniem 3 X 1990 r., nie czekając na wejście w życie układu podpisanego 12 IX 1990 r. w Moskwie, wszelkich praw i odpowiedzialności w stosunku do Berlina i Niemiec jako całości. Układ z 12 IX 1990 r. wszedł w życie z dniem 15 III 1991 r.

¹⁶⁷ Szerzej zob. L. Janicki: *Konstytucyjnoprawne podłoże...*, s. 292 i n.

¹⁶⁸ Zob. W. Czapliński, L. Janicki: *Ważniejsze problemy prawne zjednoczenia Niemiec (z polskiego punktu widzenia)*. „Przegląd Zachodni” 1991, nr 1, s. 142—144.

Jako załącznik do układu zostało dołączone jednobrzmiące pismo ministrów spraw zagranicznych RFN i NRD, w którym stwierdzali oni m.in., że wolnościowo-demokratyczny porządek zjednoczonych Niemczech stwarzał będzie podstawy do zakazania działalności partii występujących przeciwko porządkowi konstytucyjnemu, w tym także partii i stowarzyszeń o celach narodowosocjalistycznych. W piśmie zamieszczono również uwagę, że międzynarodowe układy NRD należy przedyskutować z partnerami traktatowymi tego państwa w celu stwierdzenia ich dalszego obowiązywania, dostosowania lub wygaśnięcia¹⁶⁹. Ponieważ zjednoczenie Niemiec dokonało się przez dobrowolną inkorporację NRD do RFN, wszystkie traktaty zawarte przez RFN pozostawały nadal w mocy, gdyż państwo to zachowało swoją podmiotowość prawnomiędzynarodową¹⁷⁰. Również w układzie zjednoczeniowym z 31 VIII 1990 r. między RFN i NRD potwierdzono ciągłość zobowiązań międzynarodowych RFN, wprowadzając tym samym „przyłączające się terytoria wschodnioniemieckie” zarówno do NATO, jak i EWG¹⁷¹. Traktat automatycznie rozszerzał ustawodawstwo Wspólnoty Europejskiej na terytorium byłej NRD.

Traktat z 12 IX 1990 r., ratyfikowany przez mocarstwa zachodnie jeszcze w 1990 r., a przez ZSRR i Niemcy w połowie marca 1991 r., był ostateczną formą akceptacji przez cztery mocarstwa jedności państwowej Niemiec. Wyniki rozmów „dwa plus cztery” zostały przedstawione na konferencji KBWE w Paryżu (19—21 XI 1990 r.).¹⁷²

Proces KBWE

Rozpoczęty z początkiem lat siedemdziesiątych proces KBWE wpływał na umacnianie się tendencji odprężeniowych w stosunkach Wschód—Zachód. Sprzyjał myśleniu w kategoriach wspólnego bezpieczeństwa. Wzrastało stopniowo zaufanie między państwami obu sojuszy wielostronnych w Europie.

¹⁶⁹ „Biuletyn PAP. RFN — NRD — Berlin Zachodni” z 22 IX 1990, s. 6—7.

¹⁷⁰ Zob. W. Czapliński: *Zjednoczenie Niemiec a międzynarodowe zasady sukcesji państw*. „Zeszyty Niemcoznawcze PISM” 1990, nr V (3).

¹⁷¹ Już na mocy układu rzymskiego z 1957 r. handel wewnątrzniemiecki miał uprzywilejowany status, a NRD była faktycznie „cichym” członkiem EWG.

¹⁷² Rolę szczytu KBWE w procesie zjednoczenia Niemiec widziano w sposób zróżnicowany. Na początku 1990 r. minister spraw zagranicznych RFN Hans-Dietrich Genscher sugerował, że przedstawi konferencji KBWE projekt zjednoczenia Niemiec. W następnych miesiącach pojawiły się głosy, że plan zjednoczenia Niemiec wypracowany w ramach konferencji „dwa plus cztery” będzie przedłożony do ratyfikacji na sesji KBWE w Paryżu. Natomiast w drugiej połowie 1990 r. politycy państw biorących udział w konferencji „dwa plus cztery” mówili już tylko o poinformowaniu państw uczestniczących w KBWE o ustaleniach tejże konferencji. Im więc proces zjednoczenia Niemiec nabierał większego tempa, tym mniejszą rolę miał do odegrania w tej sprawie szczyt KBWE w Paryżu.

Proces KBWE przygotował dogodny grunt do rozpadu ładu jałtańsko-poczdamskiego. Zdynamizował stosunki europejskie oraz nadał wysoką rangę takim sprawom, jak: poszanowanie praw człowieka, wojskowe aspekty bezpieczeństwa, przepływ informacji i kontaktów między ludźmi, ochrona środowiska, współpraca gospodarcza i inne. Zdaniem niektórych analityków głównym osiągnięciem KBWE było wprowadzenie, pod naciskiem niektórych państw zachodnich, na wokandę stosunków europejskich problematyki humanitarnej i praw człowieka. Zobowiązania w tej sferze przyczyniły się w znacznym stopniu do demokratycznych przeobrażeń w Europie Środkowej i Wschodniej jako inspiracja i podstawa działalności wielu ruchów opozycyjnych w tych krajach¹⁷³.

W ramach procesu KBWE następowało porównywanie efektywności i atrakcyjności obu wspólnot ustrojowych, a także szczerości intencji w wykonywaniu przyjętych zobowiązań. Proces helsiński sprzyjał też przywracaniu podmiotowości wszystkich państw europejskich oraz przewyżnianiu podziału Europy. Stworzył przesłanki pokojowego zjednoczenia Niemiec, wyznaczając dodatkową płaszczyznę współpracy między RFN a NRD oraz wskazując możliwość pokojowej zmiany granic. W ramach KBWE zjednoczenie Niemiec stało się bardziej możliwe do zaakceptowania przez inne państwa. Również pojawienie się pierwszych form instytucjonalizacji KBWE, zapisanych w Paryskiej Karcie Nowej Europy (21 XI 1990 r.), sprawiło, że zjednoczenie Niemiec budziło mniej obaw¹⁷⁴.

W Karcie Nowej Europy ustanowienie narodowej jedności Niemiec uznane zostało za ważny wkład w sprawiedliwy i trwały ład pokojowy zjednoczonej, demokratycznej Europy¹⁷⁵. Tym samym uznano nie tylko to, że jedność ta dokonała się w całkowitej zgodzie z wszystkimi sąsiadami i partnerami, lecz także i to, że pomiędzy przewyżnieniem podziału Niemiec a pokonaniem podziału kontynentu istnieje ścisły związek¹⁷⁶. Była to też forma uznania dla realizowanego przez rząd zachodnioniemiecki przyrzeczenia, że niemieckie zjednoczenie dokona się w ramach procesu ogólnoeuropejskiego, przy akceptacji państw europejskich.

¹⁷³ R. Kuźniar: *Wstęp: od Wiosny Ludów...*, s. 11; R. von Weizsäcker: *Ciężar jedności*. „Gazeta Wyborcza” z 24–25 IX 1994; por. R. Dahrendorf: *Rozważania nad rewolucją...* s. 105.

¹⁷⁴ Ważną rolę w tym względzie odgrywał też wynegocjowany w ramach KBWE traktat w sprawie zbrojeń konwencjonalnych w Europie (19. XI. 1990 r.), podpisany przez przedstawicieli 22 państw należących do NATO i Układu Warszawskiego. Układowi towarzyszyła deklaracja rządu RFN o ograniczeniu wielkości stanu osobowego sił zbrojnych Niemiec do 370 tys. żołnierzy. Zob. W. Multan: *Traktat w sprawie zbrojeń konwencjonalnych*. „Sprawy Międzynarodowe” 1991, nr 3.

¹⁷⁵ *Paryska Karta Nowej Europy*. „Sprawy Międzynarodowe” 1991, nr 2, s. 102.

¹⁷⁶ E. Kristof: *Die Bundestag der KSZE für den deutschen Einigungsprozess*. „Deutschland Archiv” 1991, Nr. 1.

Z analizy uwarunkowań zjednoczenia Niemiec wynika, że aby do niego doszło, konieczne było równoczesne spełnienie określonych warunków wewnętrznych i zewnętrznych. Należy podzielić opinię Zbigniewa Mazura, że z jednej strony niezbędne było rozbudzenie uczuć narodowych i wykształcenie się ośrodka siły zdolnego udźwignąć ciężar zjednoczenia, a z drugiej — osłabienie istniejącego ładu międzynarodowego tak, żeby Niemcy mogły się zjednoczyć. Warunki zewnętrzne w latach 1989—1990 uczyniły zjednoczenie możliwym, a Niemcy sprawili, iż stało się ono nieuchronne¹⁷⁷.

W 45 lat po bezwarunkowej kapitulacji Trzeciej Rzeszy, Niemcy, które wówczas były przedmiotem polityki mocarstw zwycięskich, stały się ponownie jednym z głównych podmiotów polityki europejskiej i światowej. Znalazły się po stronie głównych zwycięzców w „zimnej wojnie”.

Proces zjednoczenia Niemiec a koncepcje i postulaty budowy nowego ładu europejskiego

Mimo postępującej w pierwszej połowie 1989 r. łagodnej agonii „realnego socjalizmu” i rozkładu struktur bloku wschodniego nie uległo zmianie oficjalne stanowisko państw Układu Warszawskiego w sprawie nowego porządku europejskiego. W komunikacie końcowym z narady Doradczego Komitetu Politycznego tego sojuszu (7—8 VII 1989 r.) przedstawiciele państw członkowskich deklarowali poparcie dla procesu ogólnoeuropejskiego, przy zachowaniu „różnorodności systemów społeczno-politycznych państw i poszanowaniu ukształtowanych realiów terytorialno-politycznych”¹⁷⁸. Jednym z głównych posunięć mających prowadzić do przezwyciężenia następstw „zimnej wojny” w Europie był postulat jednoczesnego rozwiązania obu sojuszy wojskowo-politycznych¹⁷⁹.

Wśród ugrupowań opozycyjnych Europy Środkowej i Wschodniej nadal dużym zainteresowaniem cieszyła się idea Europy Środkowej¹⁸⁰. W jej ramach dyskutowana była również proponowana przez Zbigniewa Brzezińskiego idea

¹⁷⁷ Z. Mazur: *Międzynarodowe aspekty...*, s. 19.

¹⁷⁸ „Rzeczpospolita” z 11 VII 1989.

¹⁷⁹ Posłanie państw-stron Układu Warszawskiego do państw członkowskich Sojuszu Północnoatlantyckiego. „Rzeczpospolita” z 24—25 V 1989.

¹⁸⁰ A. Hajnicz: *Nowa normalizacja*. „Tygodnik Solidarność” z 21 VII 1989; zob. R. Buchała: *Szanse międzynarodowego zbliżenia w Europie Środkowej*. „Sprawy Międzynarodowe” 1990, nr 2.

konfederacji polsko-czechosłowackiej, jako środek na wypełnienie próżni w Europie Środkowej i Wschodniej, powstającej w miarę wycofywania się przez oba supermocarstwa z pozycji konfrontacyjnych¹⁸¹.

W myśli politycznej sojuszu zachodniego dostrzegano bezprecedensowy charakter przemian zachodzących w Polsce w pierwszej połowie 1989 r. oraz ich znaczenie dla rozpadu bloku radzieckiego. Jednakże autorzy większości wypowiedzi i opracowań na ten temat wykazywali daleko idącą powściągliwość w ocenie tego, czy procesy zachodzące w Polsce są nieodwracalne¹⁸². Rozpatrywano je łącznie z reformami w Związku Radzieckim, w tym również ze słabnącą pozycją Gorbaczowa i możliwością zmiany grupy rządzącej w ZSRR¹⁸³. Tę postawę Zachodu typu „poczekamy, zobaczymy” podsekretarz stanu w brytyjskim Foreign Office, William Waldegrave uzasadniał następująco: „[...] musimy być realistami i nie możemy dać się ponieść naszym życzeniom, temu, co chcielibyśmy, aby nastąpiło”¹⁸⁴. Wyraził przy tym nadzieję, że około 2000 r. „żelazna kurtyna” dzieląca Europę się rozsypie. W zachodnich gremiach politycznych dominowało stanowisko, że rozwiązanie problemów gospodarczych i politycznych państw Europy Wschodniej może nastąpić tylko wskutek reform prowadzonych od wewnątrz i wysiłku społeczeństw tych państw. Sukces reform nie może być „podarunkiem Zachodu”¹⁸⁵.

Politycy, publicyści i uczeni coraz częściej podkreślali, że w wyniku porażki totalitarnego ustroju konfrontacja Wschód—Zachód straciła swe ostre kontury, a „zimna wojna” dobiega końca. Następowaly zasadnicze zmiany w europejskim i światowym układzie sił. Prezydent Bush w przemówieniu wygłoszonym 12 V 1989 r. mówił, iż nadszedł obecnie czas wyjścia poza powstrzymywanie, do nowej polityki na lata dziewięćdziesiąte, uznającej pełny zakres zmian zachodzących w świecie i w samym Związku Radzieckim. Jednym z celów tej nowej polityki było zintegrowanie ZSRR, po spełnieniu

¹⁸¹ Zob. tezy wystąpienia Zbigniewa Brzezińskiego w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. „Polityka” z 10 VI 1989.

¹⁸² Timothy Garton Ash pisał, że na krótką i średnią metę reformy w państwach Europy Wschodniej spowodują jeszcze dalsze pogorszenie sytuacji, powodując dramatyczną inflację, wywołując bezrobocie i tworząc nowe rejony niesprawiedliwości. Wcale nie ma pewności — pisał — że ludzie na to pójdą, niezależnie od nowych swobód, jakie w zamian otrzymają. „Die Zeit” z 16 VI 1989.

¹⁸³ Trzej wybitni politycy zachodni powściągliwość Zachodu w polityce wobec Europy Wschodniej uzasadniali: „Nie chcemy jednak dostarczać pretekstów do nowej radzieckiej interwencji, która zahamowałaby ewolucję w kierunku wolności w Europie Wschodniej, a umacniałaby siły bardziej konserwatywne w Związku Radzieckim”. Zob. V. G. d’Estaing, Y. Nakasone, H. A. Kissinger: *Est-West relations...*, s. 12.

¹⁸⁴ *Rdzewieje żelazna kurtyna*, „Polityka” z 6 V 1989.

¹⁸⁵ Deklaracja szefów państw i rządów uczestniczących w spotkaniu Rady Północnoatlantycznej w Brukseli (29—30 V 1989 r.) w: „Biuletyn Specjalny PAP. Materiały i Dokumenty” z 31 V 1989, s. 7.

przez niego pewnych warunków¹⁸⁶, ze wspólnotą narodów, w ramach światowego ładu¹⁸⁷.

Reformy w niektórych państwach bloku wschodniego (najdalej idące w Polsce) zwiększały nadzieje zwolenników zasadniczej zmiany dotychczasowego ładu europejskiego. W publicystyce i opracowaniach naukowych wysuwane były postulaty, by Zachód nie ograniczał się tylko do reagowania na wydarzenia w Europie, ale opracował plany stawienia czoła wyzwaniom w okresie postzimnowojennym. Autorzy raportu ogłoszonego w kwietniu 1989 r. na zakończenie dorocznego spotkania Komisji Trójstronnej¹⁸⁸ wzywali do opracowania przez Zachód wspólnej strategii wobec wydarzeń w Europie Wschodniej¹⁸⁹. Dyrektor londyńskiego Międzynarodowego Instytutu Studiów Strategicznych François Heisbourg stwierdzał w tym czasie, że Zachód nie uporał się jeszcze z pytaniem, co praktycznie zrobić, teraz, gdy to wszystko, czego chcieliśmy w Europie Wschodniej, zaczyna się urzeczywistniać¹⁹⁰.

Tym, co nie tylko skłoniło, ale wręcz zmusiło rządy do bardziej intensywnego poszukiwania nowego modelu bezpieczeństwa europejskiego, były wydarzenia nie w Polsce, lecz w Niemczech, zbiegające się w czasie z „Jesienią Ludów” w Europie Środkowej, Południowej i Wschodniej. Dla wielu polityków i analityków dopiero uruchomienie procesu zjednoczenia Niemiec stanowiło przekonujący dowód rozpadu starego porządku europejskiego. Zjednoczenie Niemiec oznaczało rozpad bądź zasadnicze zmiany we wszystkich głównych elementach konstytuujących ład jałtański-poczdamski — począwszy od terytorialnego i politycznego *status quo* po następstwa w funkcjonowaniu i strukturach obu sojuszy. Wraz z szybko przybliżającą się perspektywą zjednoczenia Niemiec umacniało się przekonanie, że zjednoczone Niemcy staną się jednym z pierwszych, a zarazem jednym z najważniejszych i najtrwalszych (trudnych do odwrócenia) elementów nowego ładu europejskiego. W wielu państwach, szczególnie wśród sąsiadów Niemiec, perspektywa ta budziła wiele wątpliwości i obaw¹⁹¹. Z reakcji niektórych rządów na przy-

¹⁸⁶ Wspomniane warunki to: zredukowanie sił radzieckich, odrzucenie doktryny Breżniewa, współudział ZSRR w rozwiązywaniu konfliktów regionalnych na świecie, postępy w zakresie poszanowania praw człowieka w Związku Radzieckim, udział ZSRR w rozwiązywaniu problemów globalnych.

¹⁸⁷ Przemówienie prezydenta Georga Busha w College Station w Texasie w: „Biuletyn Specjalny PAP. Materiały i Dokumenty” z 17 V 1989, s. 1—5.

¹⁸⁸ Komisja Trójstronna powstała w lipcu 1973 r. i była polityczną, pozarządową grupą dyskusyjną, skupiającą wybitne osobistości życia politycznego, gospodarczego i naukowego z USA, Europy Zachodniej i Japonii.

¹⁸⁹ Raport ten został następnie opublikowany w kwartalniku „Foreign Affairs”. Zob. V. G. d’Estaing, Y. Nakasone, H. A. Kissinger: *Est-West relations...*; H. Teltschik: *Auf dem Weg zu einem neuen Europa?* „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 9 IX 1989.

¹⁹⁰ *Jaka polityka na Wschodzie?* „Polityka” z 6 V 1989.

¹⁹¹ Premier rządu polskiego Tadeusz Mazowiecki w czasie przemówienia przed Zgromadzeniem Parlamentarnym Rady Europy mówił: „[...] podział Niemiec nastąpił wskutek wielkiej katastrofy spowodowanej przez hitlerowskie państwo, która pochłonęła dziesiątki milionów ludzi. Trudno się więc dziwić, że dziś, gdy powstaje perspektywa odbudowy niemieckiej jedności

spieszone zjednoczenie Niemiec można wnioskować, że nawet kiedy zjednoczenie okazało się już nieuchronne, uważane było bardzo często za niepożądane i oceniano je w kategoriach zagrożenia dla innych państw.

Zdaniem wielu obserwatorów, optymalnym rozwiązaniem problemu niemieckiego w postzimnowojennej Europie byłoby funkcjonowanie obok siebie dwóch demokratycznych państw niemieckich (na wzór stosunków RFN—Austria), jakiegoś ogólnoniemieckiego rozwiązania konfederacyjnego¹⁹² bądź też zjednoczenie Niemiec, ale będące dopiero końcowym wynikiem procesów zjednoczenia Europy. Natomiast zjednoczenie Niemiec już w początkowej fazie tworzenie zrębów nowego ładu europejskiego, bez ukształtowania nowych struktur bezpieczeństwa europejskiego, wielu polityków, komentatorów i badaczy stosunków międzynarodowych oceniało jako zjawisko niekorzystne. Co nie znaczy, że w tym samym czasie nie składano uspokajających oświadczeń¹⁹³ i nie formułowano optymistycznych prognoz następstw zjednoczenia Niemiec. Najczęściej bowiem przy podejmowaniu tego zagadnienia wskazywano zarówno pozytywne, jak i ewentualne negatywne następstwa zjednoczenia Niemiec, gdyż proces ten wzbudzał i nadzieje, i obawy.

W oficjalnych wystąpieniach szefów państw i rządów oraz w dokumentach przyjmowanych przez państwa sojuszu zachodniego akcent był postawiony na pozytywne aspekty zjednoczenia Niemiec. Specjalny szczyt EWG w Dublinie (28 IV 1990 r.) uznał zjednoczenie Niemiec za korzystne dla przyspieszenia tworzenia wspólnego rynku wewnętrznego Wspólnoty¹⁹⁴. Natomiast w deklaracji przyjętej na szczycie państw NATO w Londynie (5—6 VII 1990 r.) wyeksponowane zostały następujące pozytywne aspekty zjednoczenia Niemiec: sprzyja ono przewyżczeniu podziału Europy, dalszym postępom integracji politycznej i gospodarczej Wspólnoty Europejskiej oraz potrzebom stabilności w centrum Europy¹⁹⁵.

Przedstawiciele nowych, postkomunistycznych rządów Europy Środkowej i Wschodniej mówiąc o pozytywnych następstwach zjednoczenia Niemiec, kładli akcent na możliwości, jakie to stwarza dla zbliżenia się państw tego regionu do struktur integracyjnych Europy Zachodniej, w pierwszej kolejności struktur gospodarczych i politycznych. Duże nadzieje wiązano też z ekono-

państwowej, pamięć tej katastrofy wywołuje niepokój, którego nie usuwają nawet oczywiste i ważne kontrargumenty, jak te, że inna jest dziś sytuacja w Europie i inne są Niemcy." Zob. przemówienie Tadeusza Mazowieckiego przed Zgromadzeniem Parlamentarnym Rady Europy w Strasburgu (30 I 1990 r.). „Więź” 1990, nr 4, s. 6.

¹⁹² Z. Brzeziński: *Postkomunistischer Nationalismus*. „Europa Archiv” 1989, Nr. 24, s. 743; G. Gras: *Niemieckie rozliczenia...*, s. 7—26 i s. 101—112.

¹⁹³ Zob. R. Dumas: *Angst vor den Deutschen?*...

¹⁹⁴ Politycy rządu kanclerza Kohla przy każdej sposobności uspokajali swoich partnerów z „dwunastki”, iż zjednoczenie Niemiec nie opóźnia, a wręcz przyspieszy i pogłębi integrację Wspólnoty. Zob. E. Cziomer: *Historia Niemiec...*, s. 203.

¹⁹⁵ Deklaracja londyńska o przeobrażonym Sojuszu Północnoatlantyckim ogłoszona przez szefów państw lub rządów uczestniczących w posiedzeniu Rady Północnoatlantyckiej w Londynie (5—6 VII 1990 r.) w: „Zbiór Dokumentów” 1991, nr 3, s. 103—112.

micznym i politycznym wsparciem ze strony zjednoczonych Niemiec dla procesów transformacji ustrojowej w byłym bloku wschodnim¹⁹⁶.

Wskazując natomiast ewentualne negatywne następstwa zjednoczenia Niemiec, najczęściej obawiano się: odrodzenia niemieckiego nacjonalizmu, dominacji zjednoczonych Niemiec w Europie jako najpotężniejszego gosodarczo państwa Starego Kontynentu, zmniejszenia zainteresowania RFN — po zrealizowaniu zjednoczeniowego celu — integracją zachodnioeuropejską, dezintegracji sojuszu zachodniego i wycofania się Stanów Zjednoczonych z Europy, budowy przez Niemcy strefy wpływów w Europie Środkowej i Wschodniej, destabilizującego wpływu zjednoczonych Niemiec na europejską równowagę sił¹⁹⁷.

Niepokoje artykułowane w związku z reunifikacją Niemiec współwystępowały najczęściej z tymi, które odnosiły się do wszystkich przewidywanych, niekorzystnych następstw rozpadu porządku jałtańsko-poczdamskiego oraz ewentualnego rozpadu Związku Radzieckiego. Wśród możliwych, niepożądanych zjawisk zmiany ładu europejskiego przede wszystkim były wymieniane: chaos i destabilizacja międzynarodowa, spowodowana brakiem równowagi sił; wzrost tendencji nacjonalistycznych i reaktywowanie „zamrożonych” przez komunizm konfliktów na tym tle w Europie Środkowej i Wschodniej (bałkanizacja tego regionu)¹⁹⁸; powrót do historycznych podziałów mogących rozbić kontynent, powrót nawet — jak mówił prezydent Mitterrand — do Europy sprzed 1914 r.¹⁹⁹. W takiej zbalkanizowanej Europie na porządku dziennym stałaby nieuchronnie kwestia granic oraz kwestia narodowościowa i mniejszości etnicznych, a także problem emigracji na Zachód ze Wschodu i z Południa. Amerykański sekretarz stanu James Baker w jednym z wystąpień powiedział: „Wolni ludzie i wolne rządy są składnikami budowy Europy nie podzielonej i wolnej. Ale nadzieje na Europę nie podzieloną i wolną są osłabione przez wyrażaną niekiedy troskę, że Europa nie podzielona niekoniecznie musi być Europą pokojową i prosperującą. Wiele drogowiskazów, które pozwoliły nam przejść bezpiecznie przez napięte i groźne dekady, obecnie zostaje obalonych. Pewne elementy sporne, które kiedyś już prowadziły do konfliktu w Europie, odradzają się.”²⁰⁰

Wyrażający takie obawy nie byli w dominującej większości zwolennikami utrzymania, nawet gdyby to było możliwe, dotychczasowego ładu europejskiego. Wskazywali wszystkie negatywne aspekty porządku jałtańsko-poczdamskiego oraz niemożliwe do zatrzymania procesy, prowadzące do jego rozpadu. Odczuwali satysfakcję z pokonania i rozpadu systemu komunistycz-

¹⁹⁶ J. J. Węc: *Polska wobec jedności niemieckiej...*

¹⁹⁷ Zob. *Deutschland eine Supermacht?* „Der Spiegel” z 20 XI 1989; K. Jetter: *Die Furcht vor dem...;* R. Dahrendorf: *Rozważania nad rewolucją...*, s. 109 i n.

¹⁹⁸ Z. Brzeziński: *Postkomunistischer Nationalismus...*

¹⁹⁹ *Europa na niebezpiecznym skrzyżowaniu dróg*. „Rzeczpospolita” z 5 XII 1989.

²⁰⁰ Przemówienie sekretarza stanu USA Jamesa Bakera wygłoszone 12 XII 1989 r. w Berlinie. „Biuletyn Specjalny PAP. Materiały i Dokumenty” z 15 XII 1989, s. 9—10.

nego. Wręcz z entuzjazmem witali demokratyczne reformy polityczne i gospodarcze w państwach wschodnioeuropejskich, widząc w nich zamknięcie okresu pojałtańskiego²⁰¹. Nie ukrywali jednak zaskoczenia tempem zachodzących zmian w systemie międzynarodowym, jak i obaw związanych z kształtowaniem się nowego porządku międzynarodowego. Czołowy zachodnio-niemiecki tygodnik zaskoczenie Zachodu zaistniała w Europie Wschodniej sytuacją komentował w sposób następujący: Przez czterdzieści lat naczelnym celem polityki sojuszu zachodniego było doprowadzenie do upadku komunizmu i do rozpadnięcia się imperium radzieckiego. Kiedy jednak marzenia te zaczęły się spełniać, Stany Zjednoczone jako przywódca sojuszu wydają się bezradne i jakby sparaliżowane²⁰². Faktem było, że przyspieszony rozpad bloku wschodniego zastał Zachód zupełnie nieprzygotowanym. Można mówić o zaskoczeniu tak pod względem politycznym, jak i koncepcyjnym.

Wraz z postępującym rozpadem ładu jałtańsko-poczdamskiego częściej pojawiały się głosy wskazujące na pozytywne elementy starego ładu europejskiego, których może brakować w nowym. W Europie wielu ludzi uważa — pisał ambasador Francji w RFN — iż przemija era niesprawiedliwa, ale stabilna; zastanawiają się, czy nie czekają nas teraz czasy sprawiedliwe, ale niestabilne?²⁰³ Jak podkreślał François Heisbourg, układ ukształtowany po drugiej wojnie światowej w Europie, choć niósł zagrożenia, to jednak charakteryzował się stabilnością; mimo że był tak zasadniczo nie do przyjęcia, to jednak, przez swą przewidywalność, dawał poczucie pewności²⁰⁴. Z wielu podobnych do tej wypowiedzi wynikała konkluzja, iż po „zimnej wojnie” nie ma pewnych gwarancji na łagodny porządek światowy, zachodzące zaś zmiany niekoniecznie muszą przynieść w efekcie okres większej harmonii, raczej dekady rosnącej niestabilności. W trosce o zachowanie wystarczającej stabilizacji, a ściślej „przemiany kontrolowanej” w okresie przejściowym, do czasu okrzepnięcia nowej struktury kontynentu, mówiono nawet pod koniec 1989 r. o potrzebie realizacji nowej doktryny „powstrzymywania”, która tym razem oznaczałaby radziecko-amerykański wysiłek na rzecz ograniczenia potencjalnej wybuchowości wydarzeń w Europie Środkowej i Wschodniej²⁰⁵. W czasie spotkania Gorbaczow—Bush na Malcie (2—3 XII 1989 r.) obaj politycy podkreślali, że nie chcą, aby przemiany w naszym regionie wymknęły się spod kontroli²⁰⁶.

²⁰¹ Wolne wybory w państwach Europy Środkowej i Wschodniej komentowane były niekiedy jako powrót w tej sprawie do ustaleń jałtańskich.

²⁰² *Deutschland eine Supermacht?...*

²⁰³ S. Boidevaix: *Der Schlüssel zur Zukunft liegt in Paris und Bonn*. „Die Welt” z 21 IV 1990.

²⁰⁴ F. Heisbourg *Jak uniknąć kolejnej wojny światowej?* „Polityka” z 9 IX 1989. Por. wypowiedź Stanisława Bielenia w: „Sprawy Międzynarodowe” 1990, nr 5, s. 129.

²⁰⁵ *Powstrzymywanie model '89*. „Forum” z 5 XI 1989.

²⁰⁶ W związku z tym spotkaniem pojawiały się opinie, że jest to ostatnie spotkanie supermocarstw, charakterystyczne dla porządku jałtańsko-poczdamskiego, na którym przedstawiciele Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego dyskutowali o przyszłości Europy ponad głowami Europejczyków.

Brak stabilizacji urastał do rangi głównego zagrożenia bezpieczeństwa europejskiego²⁰⁷. Niestabilność rodzi chaos — argumentowano — a ten może prowadzić do konfliktów zbrojnych.

W tym samym jednak czasie powstawały koncepcje postkomunistyczne go świata, nie zawierające takich obaw. Jedną z najgłośniejszych, autorstwa Francisa Fukuyamy, przedstawiała bardzo optymistyczną prognozę przyszłości. Zwycięstwo liberalnego kapitalizmu nad komunizmem miało cechować wygaszanie poważnych sprzeczności interesów i konfliktów w stosunkach międzynarodowych²⁰⁸. Zwolennicy zbliżonego do tego typu rozumowania w myśli liberalnej reprezentowali uproszczoną wizję nowych rozwiązań, uważając, że wystarczającym warunkiem pokoju w Europie jest upadek systemu komunistycznego i zwycięstwo demokracji parlamentarnej we wszystkich państwach byłego bloku radzieckiego²⁰⁹. Elementy tego typu rozumowania występowały w myśli politycznej, o czym była już mowa, także w okresie wcześniejszym.

Politycy, publicyści i naukowcy mówiący o swoich obawach związanych z ewentualnymi negatywnymi następstwami rozpadu dotychczasowego porządku międzynarodowego nie kierowali się nostalgią za starym ładem, lecz dążeniem do uniknięcia bądź zminimalizowania przewidywanych, niekorzystnych zjawisk. Przewidywane zagrożenia i działania na rzecz ich zneutralizowania uważane były za wyzwanie dziejowe dla całej Europy²¹⁰. Skuteczna polityka zagraniczna polega bowiem na rozpoznaniu i zrozumieniu trendów zachodzących w środowisku międzynarodowym i wpływaniu na nie. Stąd też niemal powszechne było w owym czasie dążenie decydentów polityki zagranicznej poszczególnych państw do wypracowania koncepcji przyszłej Europy; koncepcji uwzględniającej przewidywane kierunki zmiany w stosunkach międzynarodowych, cele, do których należy zmierzać, sposoby ich realizacji, a także środki mogące neutralizować przewidywane, negatywne następstwa kształtującego się nowego ładu europejskiego. Takiej ogólnoeuropejskiej wizji oczekiwano przede wszystkim od Zachodu, który wygrał rywalizację ze Wschodem, skoro budowa nowego ładu mogła być oparta głównie na warunkach państw systemu zachodniego. Koncepcja taka, zaakceptowana przez społeczność międzynarodową, pozwalałaby głównym uczestnikom stosunków międzynarodowych kierować, przynajmniej do pewnego stopnia, biegiem wydarzeń, a nie tylko postępować *ad hoc*, reagować na wydarzenia,

²⁰⁷ Zob. M. Gadzała: *Europa stabilna*. „Polityka Polska” 1990, nr 1.

²⁰⁸ F. Fukuyama: *Koniec historii?* W: *Czy koniec historii?* „Konfrontacje”. T. 13. Warszawa, Wydawnictwo PoMOST 1991.

²⁰⁹ Zob. A. D. Rotfeld: *Zmiany w systemie bezpieczeństwa europejskiego*. „Sprawy Międzynarodowe” 1990, nr 7—8, s. 13.

²¹⁰ Zob. przemówienie Tadeusza Mazowieckiego przed Zgromadzeniem Parlamentarnym Europy... „Więź” 1990, nr 4.

dając się nimi powodować. Oczywiście, nie żywiono iluzji, że istnieją nieograniczone możliwości kształtowania przyszłości. Uważano bowiem, że podobnie jak w przeszłości, również kształtujący się postzimnowojenny ład europejski będzie efektem decyzji oraz działań zamierzonych (np. ustaleń konferencji międzynarodowych), jak i działań spontanicznych, żywiołowych trudnych bądź niemożliwych do kontroli.

Wskazywano na trudności w wypracowaniu koncepcji nowego ładu europejskiego wynikające m.in. z dużej płynności sytuacji międzynarodowej, nieprzewidywalności wielu zjawisk, tym bardziej w okresie rewolucyjnych przemian w Europie Środkowej i Wschodniej (np. dotyczących sukcesu bądź porażki reform; trwałości bądź rozpadu ZSRR), dominacji zjawisk żywiołowych jako cechy charakterystycznej każdej rewolucji. Działania, postawy, emocje dużych grup społecznych są trudniejsze w tym czasie do przewidzenia niż chłodna i bardziej racjonalna polityka większości rządów. Rzadko zdarza się — pisał Henry Kissinger — by tyle elementów stosunków międzynarodowych przybrało jednocześnie postać tak płynną²¹¹. To głębokie przeobrażenia ustrojowe wewnątrz państw Europy Środkowej i Wschodniej decydowały w pierwszej instancji o zmianach w systemie międzynarodowym, a nie układy i porozumienia międzynarodowe. Przestało być przydatne do analizy rzeczywistości międzynarodowej podejście oparte na klarownej dwubiegunowej strukturze świata. Brakowało odniesień i analogii. Bezprecedensowym było kształtowanie się nowego ładu europejskiego w warunkach pokojowych. Nie poprzedzał go żaden wielki konflikt zbrojny w Europie.

George Kennan pisał, że zadanie skonstruowania nowej Europy jest tak skomplikowane i ma tak głębokie implikacje, iż nie może być zakończone w jakimś danym momencie lub przypięcętowane w jakimś jednym dokumencie. Jej wzniesienie zajmie całe lata, co najmniej do końca tego stulecia²¹². Uwzględnienie długiego horyzontu czasowego przy wypracowaniu i realizacji w praktyce stopniowej transformacji systemu europejskiego proponował także Jacques Chirac, czołowy polityk francuski. Podkreślał przy tym, że w budowie nowego porządku europejskiego należy wykorzystać dotychczas występujące struktury bezpieczeństwa sojuszu zachodniego²¹³.

Wśród wielu niewiadomych przyszłego porządku europejskiego pewne było tylko to, że nowa dekada przyniesie nowy wewnętrzny układ sił w Europie. Powstawały zarówno pesymistyczne, jak i optymistyczne wizje Europy, scenariusze wydarzeń w większym bądź mniejszym stopniu oparte na doświadczeniach i analogiach historycznych, analizie procesów międzynarodowych oraz dyktowane przez wyobraźnię polityczną, nadzieje i dobre części. Odda-

²¹¹ „Newsweek” z 4 XII 1989.

²¹² „Washington Post” z 15 XI 1989. Za: „Forum” z 10 XII 1989.

²¹³ „Le Monde” z 21 X 1989. Za: „Forum” z 26 XI 1989.

wały one stan, w którym znalazła się Europa między „starymi obawami a nowymi nadziejami”²¹⁴. Zarazem jednak wydarzenia w państwach Europy Środkowej i Wschodniej przebiegały szybciej niż większość koncepcji to zakładała. Praktyka wyprzedzała często formułowane wcześniej wizje rozwoju sytuacji międzynarodowej.

W formułowanych w latach 1989—1990 koncepcjach i postulatach nowego ładu europejskiego czołowe miejsce zajmowały kwestie związane z następstwami zjednoczenia Niemiec, również z możliwymi zagrożeniami z tym związanymi. Generalnie chodziło o to, by skutki zjednoczenia Niemiec były odwrotne niż w przeszłości, kiedy to niemieckie tendencje zjednoczeniowe dwukrotnie w niezbyt odległej przeszłości doprowadziły do zakłócenia równowagi europejskiej, do ostrych podziałów oraz kształtowania się ekspansywnych aliansów militarnych, a w końcu do wojen.

Poszukując środków amortyzujących zjednoczenie Niemiec, opowiadano się za powiązaniem procesu jednoczenia Niemiec z procesem europejskim. Pobobnie bowiem jak w latach minionych, rdzeniem większości koncepcji i postulatów nowego ładu europejskiego powstałych w latach 1989—1990 było dążenie do przezwyciężenia podziału Europy i osiągnięcia jedności Europy. Powszechnie sądzono, że zjednoczona Europa zespolona więzami krępującymi Niemcy stwarza najlepsze nadzieje na wyeliminowanie bądź znaczne ograniczenie zagrożeń związanych z ewentualnym rozwojem nacjonalizmu niemieckiego oraz innych nacjonalizmów. Proces integracji europejskiej postrzegany był nie tylko jako środek rozwoju ekonomicznego i politycznego państw, ale jako główny czynnik umacniający bezpieczeństwo europejskie. Dalszą integrację w Europie uznano za najbardziej bezpieczne wyjście z systemu jałtańsko-poczdamskiego²¹⁵.

Rozpad systemu wschodniego, zanik ideologiczno-politycznej konfrontacji Wschód—Zachód oraz zbliżanie się państw Europy Środkowej i Wschodniej do zachodnioeuropejskich standardów politycznych nadawały nową dynamikę myśleniu o jedności europejskiej. Przyzwyciężenie ideologicznych i politycznych przyczyn podziału zwiększało w sposób istotny szanse jedności Europy, choć zarazem pojawiły się nowe zagrożenia na tej drodze. Poszczególni politycy i analitycy różnie rozumieli określenia „przezwyciężenie podziału Europy” i „jedność Europy”, nadając im w dużym stopniu charakter ogólnikowy. Zniesienie muru berlińskiego, a następnie proces zjednoczenia Niemiec oceniane były jako ważne elementy przezwyciężenia podziału Europy. Jednakże poważne różnice zdań występowały na tle oceny relacji między procesem zjednoczenia Niemiec i zjednoczenia Europy oraz priorytetu jednego z nich.

²¹⁴ Zob. U. Nerlich: *Europa zwischen alten Ängsten und neuen Hoffnungen* „Europa Archiv” 1990, Nr. 16.

²¹⁵ Por. H. Wagner: *Europa tak, ale jaka?* „Więź” 1990, nr 4.

Najdalej idące zmiany w tej kwestii zaszły w stanowisku rządu RFN. Kiedy realna stała się perspektywa zjednoczenia Niemiec, wtedy cel ten nie był już traktowany przez rząd boński jako równoległy z jednością Europy, lecz zyskał zdecydowany priorytet. Inaczej tę sprawę widział rząd NRD Hansa Modrowa²¹⁶, a także wielu polityków i publicystów zachodnioniemieckich, kładących nacisk na zsynchronizowanie zjednoczenia Niemiec i zjednoczenia Europy²¹⁷. W polityce rządu RFN aktualna stała się znowu dawna formuła: nie ma jedności Europy bez uprzedniego zjednoczenia Niemiec. Niemiecka polityka faktów dokonanych wyprzedziła znacznie kroki podejmowane w celu integrowania Europy. Zjednoczenie Niemiec, które zmniejszyłoby konfrontację i zbrojenia, zwiększyło zaś zaufanie w stosunkach międzynarodowych, oceniane było przez polityków rządu kanclerza Kohla jako decydujący wkład w przezwyciężenie podziału Europy²¹⁸.

Mimo wspomnianej zmiany priorytetów niemal wszyscy politycy niemieccy mówili o zjednoczeniu Niemiec „w perspektywie europejskiej” lub „pod dachem europejskim”²¹⁹. W określenia te wkładano wiele różnych treści:

- zjednoczenie Niemiec nie jest jedynie kwestią samych Niemców, to problem europejski i dlatego nie mogą o tym przesądzić sami Niemcy, a udział w tym czterech mocarstw, partnerów i sąsiadów Niemiec stanowi ich słuszne prawo i interes²²⁰;
- zjednoczone Niemcy będą tak jak dotychczas RFN powiązane z Zachodem, przede wszystkim integracją ze Wspólnotą Europejską, współpracą w ramach NATO oraz wolnościowo-demokratycznym ustrojem;
- procesowi zjednoczenia Niemiec powinny towarzyszyć znaczna redukcja sił zbrojnych w Europie, w tym w pierwszej kolejności zbrojeń konwencjonalnych, oraz pogłębienie procesu KBWE, m.in. poprzez jego instytucjonalizację.

Tak rozumiany europejski wymiar zjednoczenia Niemiec, w przekonaniu polityków niemieckich, dawał gwarancję, że nie będzie ono zagrożeniem dla innych²²¹. Podkreślano, że jedność Niemiec została osiągnięta bez wojny,

²¹⁶ Rząd Hansa Modrowa był za osadzeniem procesu zjednoczenia Niemiec w procesie zjednoczenia Europy.

²¹⁷ W 1990 r. opozycyjna SPD opowiadała się przeciwko zbyt szybkiemu tempu zjednoczenia, za którym nie nadążało tworzenie nowego systemu bezpieczeństwa europejskiego. Było to jednym z motywów sprzeciwu części posłów z frakcji SPD oraz posłów partii Zielonych w dniu 21 VI 1990 r. przeciw głosowaniu za traktatem państwowym z NRD.

²¹⁸ Zob. H. Teltschik: 329 dni....

²¹⁹ Wywiad z ministrem spraw zagranicznych Hansem-Dietrichem Genscherem. „Süddeutsche Zeitung” z 30 III 1990.

²²⁰ Podstawową formą tego udziału miała być konferencja „dwa plus cztery” oraz proces KBWE, a w jego ramach paryski szczyt KBWE w listopadzie 1990 r.

²²¹ Były kanclerz RFN Helmut Schmidt pisał w jednym z artykułów: „Dla sąsiadów jedynie trwałe powiązanie Niemców ze Wspólnotą Europejską i sojuszem zachodnim stwarza gwarancję wobec gospodarczej, a później także politycznej przewagi Niemców.” H. Schmidt: *Die Deutschen und ihre Nachbarn*. „Der Tagesspiegel” z 2 IX 1990.

przemocy, bez użycia siły, w porozumieniu z państwami sąsiednimi, jako wynik demokratycznych przeobrażeń w Europie Środkowej i Wschodniej, a nie jako wynik samodzielnych działań niemieckich. Cechy te w sposób zasadniczy odróżniały proces zjednoczenia Niemiec w latach 1989–1990 od tych, które miały miejsce w przeszłości. Po raz pierwszy też w historii całe Niemcy zostały zakotwiczone w kręgu zachodniej demokracji, co miało skutecznie przeciwdziałać balansowaniu Niemiec między Wschodem a Zachodem i pójściu własną drogą (*Alleingang*). Ta świadoma europeizacja Niemiec — mówiła Dorothee Wilms — oznacza zarazem fundamentalną różnicę wobec dawniejszego niemieckiego państwa narodowego²²².

Kancelarz Kohl zapewniał, że zjednoczone Niemcy będą wraz z Francją „motorem procesu jednoczenia się Europy”²²³, a minister Genscher zapowiadał, iż zjednoczenie niemieckie stanie się katalizatorem jedności europejskiej²²⁴. W ocenie rządu bońskiego zjednoczenie Niemiec miało umocnić stabilizację w Europie i sprzyjać utworzeniu europejskiego ładu pokojowego²²⁵. Deklarowanym celem rządu RFN pozostawał nadal europejski ład pokojowy, w którym przewyższony będzie podział Europy. U jego podstaw powinny znajdować się takie wartości, jak: prawa człowieka i godność człowieka, swobodne samostanowienie, oparty na wolności system społeczny, inicjatywa prywatna, gospodarka rynkowa, wspólne bezpieczeństwo²²⁶.

Politycy rządu bońskiego mówiąc o nowej architekturze bezpieczeństwa europejskiego, widzieli potrzebę udziału w jego budowie zarówno Stanów Zjednoczonych, jak i Związku Radzieckiego. Charakterystyczne, że we wszystkich niemieckich scenariuszach przyszłego ładu europejskiego ważną rolę do odegrania wyznaczano Związkowi Radzieckiemu (a po jego rozpadzie Rosji). Było to zarazem zgodne z radziecką koncepcją „wspólnego europejskiego domu” i dominacją kierunku euroatlantyckiego w polityce ZSRR w ostatnich latach jego istnienia.

Politycy rządzących w RFN partii deklarowali zainteresowanie dalszym rozwojem integracji zachodnioeuropejskiej w ramach Wspólnoty Europejskiej, budową unii gospodarczej, walutowej i politycznej²²⁷. Opowiadali się

²²² Przemówienie federalnego ministra stosunków wewnątrzniemieckich Dorothee Wilms w Tutzing (25 III 1990 r.) w: „Texte zur Deutschlandpolitik”. Reihe III/Bd. 8a—1990. Bonn 1991, s. 155.

²²³ Zob. przemówienie kanclerza Helmuta Kohla wygłoszone 8 III w Bundestagu. „Bulletin des Presse” z 9 III 1990.

²²⁴ Zob. „Texte zur Deutschlandpolitik”. Reihe III/Bd. 8a—1990. Bonn 1991, s. 103–105 oraz s. 203–206.

²²⁵ Zob. przemówienie kanclerza Helmuta Kohla wygłoszone 3 II 1990 r. w Davos. „Bulletin des Presse” z 6 II 1990; przemówienie federalnego ministra stosunków wewnątrzniemieckich Dorothee Wilms w Tutzing... „Texte zur Deutschlandpolitik”. Reihe III/Bd. 8a—1990. Bonn 1991.

²²⁶ Przemówienie kanclerza Helmuta Kohla... „Bulletin des Presse” z 6 II 1990. Zob. G. van Well: *Zur Europa-Politik eines vereinigten Deutschland*. „Europa Archiv” 1990, Nr. 9.

²²⁷ Choć nie wszyscy politycy rządu kanclerza Kohla popierali bez zastrzeżeń dalszą integrację zachodnioeuropejską w kierunku unii. Minister finansów i szef bawarskiej CSU Theo Weigel optował za bardziej luźną strukturą organizacyjną Wspólnoty Europejskiej.

za mocnym związaniem zjednoczonych Niemiec wszystkimi strukturami europejskimi. Wyrażali gotowość do dalszego przekazania części uprawnień instytucji narodowych strukturom ponadnarodowym²²⁸. Podkreślali świadome dążenie rządu bońskiego do europeizacji Niemiec²²⁹. Przeorganizowany pod względem doktryny i struktury pakt NATO traktowali jako jedną ze struktur działających w ramach nowo powstających kooperatywnych struktur bezpieczeństwa²³⁰, przekształcających się stopniowo w system bezpieczeństwa zbiorowego²³¹. W ocenie ministra obrony RFN Gerharda Stoltenberga bezpieczeństwo europejskie będzie musiało jeszcze przez dłuższy czas składać się z dwóch zasadniczych elementów: z jednej strony z elementu wzajemnego powiązania, zrastania się, współpracy, a z drugiej strony z elementu zachowania i zabezpieczenia porządku europejskiego „przed bezdrożami i prowokacjami wynikającymi z polityki siły”. Postulował uzupełnienie wypróbowanego zachodniego systemu bezpieczeństwa strukturami kooperatywnego, szerokiego bezpieczeństwa dla całej Europy²³².

Mimo europejskiej frazeologii działania rządu bońskiego w omawianym okresie (np. nadanie priorytetu zjednoczeniu Niemiec przed jednością Europy; przyspieszanie tempa zjednoczenia Niemiec) budziły u niektórych obserwatorów poważne wątpliwości co do szczerości składanych deklaracji²³³. Wybitny politolog i socjolog niemiecki Ralf Dahrendorf pisał w owym czasie: „[...] w pewnym sensie Europa nadal jest pomysłem na łatwe czasy dla większości najważniejszych niemieckich polityków i ich doradców. Niemieckie zapewnienia o europejskości nie są nieszczerze, ale gdy na horyzoncie pojawia się coś, co jest uważane za istotniejsze, szybko się o nich zapomina”. „Niemcy lubią Europę, ale Europa nie ma u nich pierwszeństwa, a przede wszystkim nie jest tak rzeczywista w ich politycznym życiu, jak by sugerowały to niedzielne kazania ich przywódców.”²³⁴

W przeciwieństwie do przedstawicieli rządu RFN wśród polityków i analityków innych państw dominowało przekonanie o konieczności zsynchronizowania zjednoczenia Niemiec z procesem jednoczenia Europy, z zachowaniem priorytetu procesów europejskich. Opowiadali się oni za stopniowym zjed-

²²⁸ Warto wspomnieć, że artykuł 24 Ustawy Zasadniczej RFN przewidywał możliwość przekazania przez federację praw zwierzchnich instytucjom międzynarodowym. Zob. *Ustawa Zasadnicza Republiki Federalnej Niemiec*. Red. i oprac. L. Janicki. Poznań 1989, s. 76–77.

²²⁹ Przemówienie kanclerza Helmuta Kohla... „Bulletin des Presse” z 6 II 1990. Przemówienie kanclerza Helmuta Kohla wygłoszone w Cambridge...

²³⁰ Wywiad z ministrem spraw zagranicznych RFN Hansem-Dietrichem Genscherem. „Der Spiegel” z 14 V 1990.

²³¹ Zob. G. van Well: *Zur Europa-Politik...*

²³² Przemówienie ministra obrony RFN Gerharda Stoltenberga wygłoszone w Fellbach (13 VI 1990 r.). „Bulletin des Presse” z 14 VI 1990.

²³³ Zob. P. Bender: *Die grosse Chance...; Wspólna Europa. Mit czy rzeczywistość?* Red. A. Wolff-Powęska. Poznań 1990, s. 262.

²³⁴ R. Dahrendorf: *Rozważania nad rewolucją...*, s. 118.

noczeniem Niemiec, przebiegającym w okresie przynajmniej kilkunastu lat. Uczestnicy szczytu EWG w Strasburgu (8–9 XII 1989 r.) podkreślali, że proces zjednoczenia Niemiec musi być umieszczony w perspektywie integracji europejskiej²³⁵. Ewolucyjne jednoczenie się Niemiec wkomponowane integralnie w proces budowy zjednoczonej Europy budziło najmniej zastrzeżeń²³⁶.

Szybko się jednak okazało, że zjednoczenie Niemiec ma zupełnie inny rytm od zjednoczenia Europy. Wówczas głównym przedmiotem zabiegów dyplomatycznych państw zachodnich stało się włączenie zjednoczonych Niemiec do istniejących już struktur integracyjnych Europy Zachodniej (NATO, Wspólnota Europejska) oraz rozbudowanie jedynej struktury paneuropejskiej w postaci KBWE. Struktury te, będące elementami starego ładu, miały służyć również nowym celom i nowej strukturze Europy. Tak jak bowiem dotychczas integracja RFN z Zachodem służyła m.in. ich bezpieczeństwu, ale i sprzyjała ich kontroli, tak również integracja zjednoczonych Niemiec w strukturach zachodnioeuropejskich spełniać miała tę podwójną funkcję: bezpieczeństwa dla Niemiec i bezpieczeństwa przed Niemcami.

W kontekście szybko postępującego procesu zjednoczenia Niemiec największą wagę przywiązywano do uczestnictwa zjednoczonego państwa niemieckiego w NATO. Widziano w tym skuteczny środek przeciwko prowadzeniu przez Niemcy czysto narodowej polityki, co zmusiłoby ich sąsiadów do zawierania sojuszy. Z czasem, jak uczy doświadczenie historyczne — pisał Henry Kissinger — mogłoby to doprowadzić do konfliktu zbrojnego²³⁷. Silne, demokratyczne Niemcy, włączone w struktury integracyjne oraz działające na rzecz realizacji zachodnio- i ogólnoeuropejskich procesów integracyjnych mogły stanowić siłę konstruktywną w nowej Europie, natomiast silne Niemcy idące samodzielną drogą mogły się przekształcić w nowe źródło napięć i zagrożeń dla całej Europy. Stare uzasadnienie sojuszu północnoatlantyckiego (utrzymać Amerykanów wewnątrz, Rosjan na zewnątrz oraz uspokoić lęk Europejczyków przed Niemcami) zyskało nową aktualność. Chodziło teraz o to, by utrzymać Amerykanów w Europie — jako warunek przetrwania NATO — Niemcy w sojuszu, a kryzysy pod kontrolą.

Wraz ze zmianą zagrożeń — ustępowało zagrożenie ze strony Związku Radzieckiego²³⁸, a zwiększały się zagrożenia związane z antagonizmami nacjonalistycznymi — państwa sojuszu zachodniego widziały potrzebę zmiany

²³⁵ *Deklaracja Rady Europejskiej o Europie Środkowej i Wschodniej z 9 XII 1989 r.* „Zbiór Dokumentów” 1990, nr 4, s. 315–317.

²³⁶ Z. Brzeziński: *Postkommunistischer Nationalismus...*, s. 743; wywiad z amerykańskim niemcoznawcą Gordonem A. Craigiem. „Der Spiegel” z 13 XI 1989.

²³⁷ H. Kissinger: *Auch ein vereinigtes Deutschland muss NATO—Mitglied sein.* „Welt am Sonntag” z 10 XII 1989.

²³⁸ W wielu wypowiedziach polityków sojuszu zachodniego pojawiał się ten wątek, że mimo załamania się komunizmu w Związku Radzieckim i prawdopodobnego rozpadu tego państwa, należy mieć na uwadze zagrożenie ze strony niekomunistycznej Rosji, która pozostanie drugą potęgą militarną świata.

roli NATO. Pracowano nad zbudowaniem nowej idei atlantyckiej, wiążącej, przy mniejszym zaangażowaniu militarnym, Stany Zjednoczone w Europie. Prezydent Bush za jedno z zadań NATO uznał rozwój swobód i umacnianie architektury pokojowych przemian w Europie Wschodniej, budowę Europy jednolitej i wolnej²³⁹.

Jak już wspomniano, powszechną aprobatę państw obszaru KBWE zyskał postulat dalszego rozwoju procesów integracji europejskiej. Integracja ogólnoeuropejska uważana była za proces nieunikniony i nieodwracalny (co nie znaczy, że przebiegający bez określonych zahamowań), jako jeden z następstw obiektywnego procesu — postępującej współzależności państw i narodów. W przemówieniach polityków, wywiadach i komentarzach ścierały się, tradycyjnie już, dwie wizje przyszłej Europy: federacyjnej — zespolonej w unię, oraz konfederacyjnej — luźnego stowarzyszenia. Zwolennicy pierwszej wizji przede wszystkim chcieli szybkiej integracji Wspólnoty Europejskiej, bez przyjmowania przez pewien czas nowych członków („integracja w głąb”). Najbardziej aktywnymi zwolennikami tej koncepcji byli czołowi politycy francuscy i włoscy, a także przewodniczący Komisji Wspólnoty Jacques Delors. Popierała ją większość szefów rządów „dwunastki”, z kanclerzem Kohlem włącznie. Odminną koncepcję preferowała premier Wielkiej Brytanii Margaret Thatcher. Występowała przeciwko ściślejszej integracji, natomiast opowiadała się za poszerzeniem EWG o nowych uczestników w bliskiej przyszłości („integracja w szerz”)²⁴⁰.

Zwolennicy obu koncepcji integracji europejskiej odwoływali się do odmiennych prognoz co do roli zjednoczonych Niemiec. Optujący za koncepcją Europy konfederacyjnej swoje stanowisko przeciwko wspólnej walucie europejskiej uzasadniali m.in. obawami o zdominowanie „dwunastki” przez markę zachodnioniemiecką. Zwolennicy koncepcji Europy federacyjnej najlepsze zabezpieczenie przed dominacją Niemiec widzieli w dalszej integracji Wspólnoty w kierunku nie tylko unii gospodarczej i monetarnej, ale również integracji polityk zagranicznych i bezpieczeństwa militarnego²⁴¹. Taki też był główny motyw ogłoszonej 31 XII 1989 r. przez prezydenta Francji François Mitterranda koncepcji konfederacji ogólnoeuropejskiej. Nawiązywała ona do wysuwanej przez Jacquesa Delorsa idei „Europy kilku kręgów” czy „Europy koncentrycznych kręgów”²⁴². Proponowana przez Mitterranda konfederacja miała być oparta na KBWE i tworzona w dwóch etapach. W pierwszym nastą-

²³⁹ Konferencja prasowa prezydenta Busha po szczycie państw NATO w Brukseli (4 XII 1989 r.) w: „Biuletyn Specjalny PAP” z 5 XII 1989, s. 3—4.

²⁴⁰ Zob. K. Kik: *Wizje zjednoczonej Europy*. Warszawa 1992.

²⁴¹ S. Boidevaix: *Der Schlüssel...*; V. G. d'Estaing, H. Schmidt: *Apelujemy o unię Europy*. „Polityka” z 7 IV 1990.

²⁴² Pierwszy krąg i podstawa całego układu to EWG, drugi — kraje EFTA, trzeci — państwa Europy Środkowej i Wschodniej. Państwa znajdujące się w drugim i trzecim kręgu byłyby w różnym stopniu powiązane z EWG.

piloby zjednoczenie zachodniej Wspólnoty, w drugim — związanie się krajów Europy Środkowej i Wschodniej z EWG, jednak bez formalnego przystąpienia i po spełnieniu określonych warunków²⁴³. Rdzeniem przyszłej konfederacji europejskiej — w myśl omawianego projektu — miała być bardziej zintegrowana, zjednoczona Wspólnota Europejska. Priorytet w stanowisku francuskim uzyskała zachodnioeuropejska federacja przed konfederacją ogólnoeuropejską²⁴⁴.

Państwa europejskie akceptując ideę integracji, zajmowały różne stanowiska w kwestii form integracji oraz przewidywanego jej tempa. Rzutowało to na wizję zjednoczonej Europy, czym winna się ona charakteryzować, oraz na oceny szans zbudowania takiej Europy²⁴⁵.

Stanowisko Stanów Zjednoczonych wobec przyszłości Europy po obaleniu muru berlińskiego przedstawił sekretarz stanu James Baker w przemówieniu wygłoszonym w Berlinie 12 XII 1989 r. Popierając ideę niepodzielnej, opartej ma wspólnych wartościach Europy (m.in. wolność jednostki, wolne wybory), Baker wskazał na następujące elementy jej przyszłej struktury:

- nowe cele NATO (redukcja elementów militarnych, przy zachowaniu podstawowej funkcji obronnej, a rozbudowa politycznych); NATO stabilizatorem bezpieczeństwa w dynamicznie przekształcającej się Europie,
- nowa rola KBWE, rozszerzenie procesu helsińskiego,
- stopniowe, połączone z procesem europejskim zjednoczenie Niemiec,
- jednocząca się Europa powiązana poprzez NATO i KBWE z Ameryką Północną, co stanowić powinno istotę nowej idei atlantyckiej²⁴⁶.

W stanowisku amerykańskim, podobnie jak i w stanowisku pozostałych państw obszaru KBWE, za jeden z filarów nowego ładu europejskiego uważany był proces helsiński. Miał on być wykorzystany dla przyspieszenia negocjacji rozbrojeniowych 23 państw Układu Warszawskiego i NATO, trwających od wielu lat w Wiedniu, jak i debaty nad nowym kształtem Europy. W myśl propozycji Gorbaczowa z grudnia 1989 r. kwestie związane z przyszłością Europy powinny stać się przedmiotem dyskusji spotkania „drugiego szczytu” szefów państw i rządów KBWE pod koniec 1990 r. Procesowi helsińskiemu miano nadać nową rolę, m.in. poprzez nowe formy instytucjonalizacji²⁴⁷.

²⁴³ W miesiącach następnych stanowisko Francji w sprawie przystąpienia do EWG nowych państw stało się bardziej elastyczne.

²⁴⁴ Szerzej zob. I. Anczewski: *Francuska idea konfederacji ogólnoeuropejskiej*. „Sprawy Międzynarodowe” 1990, nr 9; Weisenfeld: *Mitterrands Europäische Konföderation. Eine Idee im Spannungsfeld der Realitäten*. „Europa Archiv” 1991, Nr. 17.

²⁴⁵ Sceptycznie oceniali szanse na szybkie zjednoczenie Europy m.in. tacy politolodzy, jak: Alfred Grosser, François Heisbourg, Ralf Dahrendorf, Zbigniew Brzeziński.

²⁴⁶ Przemówienie sekretarza stanu USA Jamesa Bakera wygłoszone 12 XII 1989 r. ... „Biuletyn Specjalny PAP. Materiały i Dokumenty” z 15 XII 1989, s. 8—17; zob. J. Jaskiernia: *Stany Zjednoczone a współczesne procesy i koncepcje integracji europejskiej*. Warszawa 1992, s. 141 i n.

²⁴⁷ Jedną z propozycji była inicjatywa premiera Polski Tadeusza Mazowieckiego w sprawie powołania Rady Współpracy Europejskiej, która byłaby stałym organem politycznym KBWE

Celem procesu helsińskiego na nowym etapie jego rozwoju nie było już zapewnienie współlistnienia między dwoma odmiennymi systemami państw, ale zagwarantowanie jedności kontynentu. Proces helsiński miał wyznaczyć ramy zarówno zjednoczeniu Niemiec, jak i całej Europy „w ramach zaufania, stabilności i pokoju”²⁴⁸.

W kontekście przygotowań do szczytu KBWE toczyła się dyskusja o fundamentalnym znaczeniu dla nowego ładu europejskiego, nad nowymi mechanizmami bezpieczeństwa europejskiego. Istota problemu sprowadzała się do tego, czym będzie można zastąpić dotychczasową równowagę opartą na dwóch blokach polityczno-wojskowych w sytuacji faktycznego rozpadu jednego z nich. Czy nową równowagą, dla której podstawę stanowiłyby nowe alianse, czy też systemem bezpieczeństwa zbiorowego ustanowionym przez wszystkie państwa KBWE? W odpowiedzi na te pytania ścierały się dwie podstawowe grupy stanowisk: zwolenników równowagi sił i zwolenników bezpieczeństwa zbiorowego. Pierwsi opowiadali się za budową nowej równowagi sił, której kluczowymi elementami w Europie byłyby państwa należące do NATO, ZSRR (po jego zaś rozpadzie Rosja) oraz państwa neutralne²⁴⁹ bądź konfederacje państw Europy Środkowej i Wschodniej. Drugą grupę tworzyli zwolennicy zastąpienia dotychczasowej równowagi sił równowagą bezpieczeństwa w ramach systemu bezpieczeństwa zbiorowego. Krytykowali oni politykę równowagi sił, która stawia jedne państwa przeciwko drugim.

W omawianym okresie przeważali zwolennicy opcji na rzecz systemu bezpieczeństwa zbiorowego, co harmonizowało z wizją jedności Europy, integracją ogólnoeuropejską oraz postulatem wkomponowania zjednoczonych Niemiec w struktury ogólnoeuropejskie. Atrakcyjność idei bezpieczeństwa zbiorowego polegała głównie na tym, że odpowiadała ona dominującemu nurtowi myślenia w 1990 r. (określanym niekiedy „rokiem Europy”) o nowym ładzie w kategoriach ogólnoeuropejskich. Nowa sytuacja w Europie i optymizm a nawet euforia po upadku komunizmu panująca wśród nowych elit politycznych Europy Środkowej i Wschodniej jak i grup rządzących w Europie Zachodniej, stwarzały realne nadzieje na przejście od równowagi opartej na strachu i wzajemnym odstraszeniu do równowagi kooperatywnej, opartej na uznaniu współzależności równowagi interesów oraz wspólnego bezpieczeństwa. „Idea wspólnego bezpieczeństwa przemyślana konsekwentnie i logicznie do końca prowadzi w perspektywie do systemu bezpieczeństwa zbiorowego”

i spełniałyby funkcje konsultacyjne i koordynujące, odnoszące się do wszystkich dziedzin i organów KBWE.

²⁴⁸ Zob. dokumenty szczytu EWG w Dublinie (28 IV 1990 r.) w: „Biuletyn Specjalny PAP. Materiały i Dokumenty” z 2 V 1990, s. 8.

²⁴⁹ Z propozycjami takimi występował m.in. Henry Kissinger. Jego zdaniem bezpieczeństwo zbiorowe to niebezpieczna iluzja, prowadząca tylko do zbiorowego chaosu. Zob. *Polska neutralna?* „Polityka” z 30 VI 1990. Sceptycznie szanse realizacji idei bezpieczeństwa zbiorowego oceniali m.in. Pierre Hassner i Zbigniew Brzeziński.

— pisał niemiecki politolog Dieter S. Lutz²⁵⁰. Model bezpieczeństwa zbiorowego za punkt wyjścia przyjmuje zasadę niepodzielności pokoju i wspólnego bezpieczeństwa. W przeciwieństwie do tradycyjnych sojuszy obronnych system bezpieczeństwa zbiorowego skierowany jest do wewnątrz systemu, to znaczy, że „[...] jego głównym zadaniem jest prewencja i ewentualne ukaranie agresora czy poskromienie „mściciela pokoju” uczestniczącego w systemie”²⁵¹. Model bezpieczeństwa zbiorowego zakłada wspólną akcję zorganizowanej zbiorowości państw w obronie ofiary agresji, nawet jeśli agresor jest jej członkiem.

Słabością koncepcji zbiorowego bezpieczeństwa była jej ogólnikowość, brak konkretnego przeciwnika i zagrożenia, czyli — jak sądzili jej krytycy — wystarczającego spoiwa, by system na niej oparty mógł funkcjonować i by skutecznie gwarantował bezpieczeństwo państw w nim uczestniczących²⁵². Za jej słabą stronę uważano również to, że mimo stosunkowo długiej już historii występowania tej idei w myśli politycznej i odpowiednich zapisów zarówno w Pakcie Ligi Narodów, jak i Karcie Narodów Zjednoczonych, efektywnie działającego systemu bezpieczeństwa zbiorowego nigdy jeszcze nie udało się wprowadzić do praktyki. To, iż systemu takiego nie udało się zbudować w przeszłości, nie jest jednak wystarczającym argumentem na to, że nie może on powstać w przyszłości.

Zwolennicy idei bezpieczeństwa zbiorowego, jako celu perspektywicznego w budowie nowego ładu europejskiego, wskazywali na różne środki (nieraz wzajemnie się wykluczające) mające prowadzić do niego. Przykładem może być postulat wykorzystania NATO do budowy systemu bezpieczeństwa zbiorowego, poprzez stopniowe przyjmowanie do niego nowych członków²⁵³. Zdaniem byłego amerykańskiego sekretarza stanu Aleksandra Haiga cała wolna Europa musi być zakotwiczona w tym samym zachodnim systemie bezpieczeństwa zbiorowego, jakim jest NATO²⁵⁴. W takim kierunku zmierzały propozycje prezydenta Busha, mające na celu przeobrażenie organizacji i strategii NATO. Na szczycie NATO w Londynie (5—6 VII 1990 r.) podważone zostały dwa filary dotychczasowej strategii wojskowej NATO: „elastycznego reagowania” oraz „wysuniętej obrony”²⁵⁵. Prezydent Bush nie ukrywał, że jego celem jest, aby NATO stało się organizacją zbiorowego bezpieczeństwa, gwarantującą stabilizację w Europie, a nie było tylko zwykłym sojuszem wojskowym²⁵⁶. Postulat przyjęcia do NATO nowych członków miał

²⁵⁰ D. S. Lutz: *Koncepcja systemu zbiorowego bezpieczeństwa Europy*. „Sprawy Międzynarodowe” 1990, nr 7—8, s. 29.

²⁵¹ J. Stefanowicz: *Rzeczypospolitej pole bezpieczeństwa*. Warszawa 1993, s. 154.

²⁵² K. Kik: *Wizje zjednoczonej Europy...*, s. 79—80.

²⁵³ Zob. W. Lamentowicz: *Ewolucja politycznej architektury Europy...*

²⁵⁴ „Biuletyn Specjalny PAP” z 24 I 1990, s. 3—5. Trudno podzielić opinię, że NATO w 1990 r. spełniało główne kryteria systemu bezpieczeństwa zbiorowego.

²⁵⁵ „Zbiór Dokumentów” 1991, nr 3, s. 103—112.

²⁵⁶ Jednym z celów tych zmian w sojuszu północnoatlantyckim miało być skłonienie ZSRR do zaakceptowania członkostwa zjednoczonych Niemiec w NATO.

szczególnie wielu zwolenników wśród grup rządzących w państwach postkomunistycznych²⁵⁷. Nowe rządy państw byłego bloku wschodniego widziały przyszłość przede wszystkim w związkach z Zachodem. Kierunek zachodni uzyskał priorytet w polityce państw tego regionu, a w jego ramach scenariusz stopniowego włączania się do wspólnot zachodnioeuropejskich²⁵⁸. Wśród nowych elit rządzących państw postkomunistycznych występował duży optymizm (głównie w 1990 r.) w ocenie tempa realizacji tego celu. Po kilku latach Krzysztof Pomian określił tę politykę jako „zachciankową”²⁵⁹.

Zdaniem innych, zbudowanie systemu bezpieczeństwa zbiorowego będzie niemożliwe bez rozwiązania obu sojuszy wojskowych: NATO i Układu Warszawskiego²⁶⁰. Stanowisko to eksponowane było głównie przez dyplomację radziecką. ZSRR wiązał duże nadzieje na wywieranie wpływu na politykę europejską w ramach ogólnoeuropejskiego procesu. Jednakże większość rządów państw europejskich opowiadała się w 1990 r. za tworzeniem systemu bezpieczeństwa zbiorowego opartego na NATO, Unii Zachodnioeuropejskiej oraz nowych ponadnarodowych strukturach bezpieczeństwa, powstałych w ramach KBWE²⁶¹. Luźny, kooperatywny system bezpieczeństwa postrzegany był jako etap pośredni do bardziej sformalizowanego systemu bezpieczeństwa zbiorowego.

W myśleniu o przyszłej Europie i jej głównym mechanizmie bezpieczeństwa dominowała co prawda wizja systemu bezpieczeństwa zbiorowego jako celu strategicznego, jednakże nie sądzono, że będzie można szybko odejść od równowagi sił. W planach krótko- i średniookresowych myślenie w kategoriach równowagi sił nadal dominowało. Przykłady można mnożyć. W kontekście rozpadającego się ZSRR nowe cele NATO uczestnicy tego paktu formułowali także w kategoriach przeciwwagi wobec Rosji, która — jak przewidywano — z kilkunastoma tysiącami głowic nuklearnych pozostanie nadal drugim mocarstwem atomowym i kluczowym elementem dla zachowania równowagi sił w Europie²⁶². Przejawy myślenia w kategoriach równowagi sił występowały także w traktowaniu amerykańskiej obecności wojskowej

²⁵⁷ Poszczególne państwa byłego bloku radzieckiego z różnym natężeniem wysuwały postulat wystąpienia z Układu Warszawskiego, jak i tempa wycofywania z ich terytoriów wojsk radzieckich. W 1990 r. Związek Radziecki rozpoczął wycofywanie swoich wojsk z Węgier i Czechosłowacji. Wycofywanie wojsk radzieckich z Polski odbywało się w okresie od 8 IV 1991 r. do 17 IX 1993.

²⁵⁸ Zob. przemówienie prezydenta Czechosłowacji Vaclava Havela na wspólnym posiedzeniu Sejmu i Senatu (26 I 1990 r.), „Zbiór Dokumentów” 1991, nr 1, s. 57–61; Exposé ministra spraw zagranicznych Polski Krzysztofa Skubiszewskiego na temat założeń polskiej polityki zagranicznej przedstawione w Sejmie 26 IV 1990 r., „Zbiór Dokumentów” 1991, nr 2, s. 8–30.

²⁵⁹ K. Pomian: *Kłopoty Europy*, „Polityka” z 29 I 1994.

²⁶⁰ Zob. M. Müller: *Deutschlands Rolle in einem neugestalteten europäischen Sicherheitssystem*, „Europa Archiv” 1990, Nr. 6.

²⁶¹ Zob. R. Scholz: *Deutsche Frage und europäische Sicherheit*, „Europa Archiv” 1990, Nr. 7; J. Stefanowicz: *Bezpieczeństwo w Europie lat dziewięćdziesiątych*, „Sprawy Międzynarodowe” 1991, nr 5.

²⁶² W komunikacie z obrad ministrów obrony państw NATO stwierdzono: „Nawet w stosunkach nieistnienia przeciwnika ostrożność wymaga, aby NATO zrównoważyło pozostałe radzieckie

w Europie jako przeciwwagi dla zjednoczonych Niemiec czy pełnieniu przez USA funkcji arbitra w rywalizacji między mocarstwami europejskimi.

Jak to już zostało stwierdzone, z procesem helsińskim wiązano w 1990 r. duże nadzieje na wypracowanie w jego ramach wspólnej koncepcji nowego ładu europejskiego. Temu celowi miała służyć zwołana do Paryża w dniach 19—21 XI 1990 r. konferencja szefów państw lub rządów uczestniczących w KBWE. Formalnie przed rozpoczęciem spotkania KBWE przywódcy 22 państw należących do NATO i Układu Warszawskiego podpisali w dniu 19 XI układ w sprawie konwencjonalnych sił zbrojnych w Europie. Układ ten, paraflowany w Wiedniu, był pierwszym po drugiej wojnie światowej porozumieniem rozbrojeniowym w Europie o zasięgu regionalnym między państwami obu sojuszy wojskowych. Przewidywał bardzo poważną redukcję uzbrojenia konwencjonalnego na obszarze od Atlantyku do Uralu (w przypadku niektórych państw ponad 50% posiadanego przez nie uzbrojenia określonej kategorii) oraz radykalne środki kontrolne przestrzegania przyjętych postanowień (m.in. inspekcje na miejscu)²⁶³. Przyjęta przez te same państwa i w tym samym dniu co wspomniany układ „wspólna deklaracja” świadczyła o końcu powojennej epoki przeciwstawnych ugrupowań wojskowych w Europie. Jej sygnatariusze oświadczyli, że „w rozpoczynającej się nowej erze stosunków europejskich, nie są już dłużej przeciwnikami [wyróżnienie — M. S.]”²⁶⁴. Sformułowanie to interpretowano jako symboliczne zakończenie „zimnej wojny”²⁶⁵.

Paryska konferencja KBWE, przygotowana pod dużą presją czynnika czasu,²⁶⁶ spełniła tylko częściowo nadzieje tych, którzy oczekiwali, że uda się zaprojektować nowy porządek europejski. Było to drugie — od szczytu w Helsinkach w 1975 r. — spotkanie na najwyższym szczeblu państw uczestniczących w KBWE. Szczyt paryski potwierdził przede wszystkim zmiany, jakie zaszły w Europie w latach 1989—1990. W tej sprawie przedstawiciele uczestniczących państw w dokumencie końcowym stwierdzili m.in., że „era konfrontacji i podziału Europy dobiegła końca”²⁶⁷. Natomiast jeśli chodzi o kształt przyszłego porządku europejskiego, nową wizję Europy, to ograniczyli się w zasadzie do powołania stałych instytucji KBWE oraz

zdolności militarne.” Zob. Komunikat końcowy z obrad ministrów obrony państw NATO w Brukseli (6—7 XII 1990 r.). „Biuletyn Specjalny PAP. Materiały i Dokumenty” z 10 XII 1990, s. 1.

²⁶³ Szerzej zob. W. Multan: *Traktat w sprawie...*

²⁶⁴ *Wspólna Deklaracja*. W: „Biuletyn Specjalny PAP. Materiały i Dokumenty” z 16 XI 1990, s. 6.

²⁶⁵ Zob. Komunikat końcowy z obrad ministrów obrony państw NATO w Brukseli (6—7 XII 1990 r.)...

²⁶⁶ Wiele państw zainteresowanych było, choć niekiedy z różnych względów, jej szybkim zwołaniem (np. RFN, by potwierdzić na płaszczyźnie ogólnoeuropejskiej fakt zjednoczenia Niemiec).

²⁶⁷ *Paryska Karta Nowej Europy...*, s. 99.

wskazania następujących ogólnych zasad, na których nowy ład europejski powinien zostać oparty:

- demokracja oparta na prawach człowieka i podstawowych wolnościach jednostki (m.in. władza wybierana w wolnych i uczciwych wyborach, pluralizm polityczny),
- gospodarka rynkowa,
- wspólne bezpieczeństwo.

Zasady te stanowić miały podstawę, na której państwa uczestniczące w KBWE budować będą nową Europę²⁶⁸. Służyły wypracowaniu norm i standardów dla wszystkich państw europejskich, a nie — jak wcześniej — ram współistnienia dwóch przeciwstawnych systemów państw. Uczestnicy paryskiego szczytu KBWE oceniali, że został położony fundament pod nowy porządek pokojowy w Europie²⁶⁹. Wynikało to zapewne z przekonania, że porządek międzynarodowy należy tworzyć przede wszystkim wokół wartości, nie zaś wokół ortodoksyjnie pojmowanych instytucji i norm²⁷⁰.

Istotnym dorobkiem paryskiego szczytu były decyzje o powołaniu struktur KBWE: Rady KBWE na szczelbu ministrów spraw zagranicznych, Komitetu Wysokich Przedstawicieli na szczelbu ambasadorów, Sekretariatu KBWE w Pradze, Centrum Zapobiegania Konfliktów z siedzibą w Wiedniu oraz Biura Wolnych Wyborów z siedzibą w Warszawie²⁷¹. Instytucjonalizacja KBWE miała stwarzać lepsze warunki dla większej efektywności procesu helsińskiego „utrwalenia pokoju oraz umocnienia i pogłębienia jedności w Europie”²⁷². Mimo różnych oczekiwań związanych ze szczytem KBWE, nie zawsze podzielanych przez innych partnerów, jego uczestnicy wspólnie dążyli do zapobieżenia powstania sytuacji konfliktowych w okresie wielkiej transformacji systemu europejskiego²⁷³.

Rozpad ładu jałtańsko-poczdamskiego, a w tym zmiany ustrojowe w państwach Europy Środkowej i Wschodniej, rozpad bloku radzieckiego, dezintegracja ZSRR oraz zjednoczenie Niemiec zmuszały do myślenia o nowym kształcie Europy i świata. Intensyfikacja dyskusji na ten temat w latach 1989—1990 zaowocowała wieloma różnymi koncepcjami i postulatami nowego ładu europejskiego.

²⁶⁸ Ibidem, s. 99—100.

²⁶⁹ Zob. przemówienie wygłoszone przez kanclerza Helmuta Kohla do korpusu dyplomatycznego w Bonn (23 XI 1990 r.). W: „Bulletin des Presse” z 3 XII 1990. Por. S. Bielen: *Polska a nowy ład polityczny w Europie*. „Sprawy Międzynarodowe” 1991, nr 2, s. 30 i n.

²⁷⁰ R. Kuźniar: *Słowo o nowym ładzie*. „Tygodnik Powszechny” z 1 IX 1991.

²⁷¹ *Paryska Karta Nowej Europy...*, s. 109.

²⁷² Ibidem, s. 108.

²⁷³ Zob. M. Grela: *Paryski szczyt KBWE*. „Sprawy Międzynarodowe” 1991, nr 2.

Mimo braku szczegółowej, akceptowanej przez wszystkie państwa europejskie koncepcji nowego ładu europejskiego występowała daleko idąca zbieżność stanowisk co do ogólnej wizji przyszłej Europy, głównych wartości i zasad, na których oparty powinien zostać nowy porządek europejski. W formułowanych w latach 1989—1990 koncepcjach największa zbieżność stanowisk występowała co do tego, iż nowy ład europejski powinien:

- opierać się na wspólnych dla całej Europy standardach politycznych (demokracja parlamentarna, rządy prawa i poszanowanie praw człowieka), ekonomicznych (zasady gospodarki rynkowej), bezpieczeństwa (zasada wspólnego bezpieczeństwa), kulturalno-cywilizacyjnych (zachowanie tożsamości narodowej przy rozbudowie więzi łączących narody europejskie, zasada jedności w różnorodności);
- pozwolić na osiągnięcie jedności Europy, a przez to większej stabilności i większego bezpieczeństwa;
- zabezpieczać przed dominacją jakiegokolwiek państwa lub grupy państw nad innymi; nowy ład nie może być narzucony i oparty na czyjejkolwiek jednostronnej korzyści, lecz powinien wynikać z harmonizacji uzasadnionych interesów bezpieczeństwa wszystkich państw; winien być bardziej sprawiedliwy niż dotychczasowe łady, a tym samym bardziej akceptowany przez narody europejskie; akcentowano przy tym, że łady międzynarodowe w XIX i XX w. powstawały w wyniku wojen z dominującym wpływem na ich kształt zwycięskich mocarstw, obecny zaś tworzy się w warunkach pokojowych, istnieje więc większa szansa na to, że do budowy nowego ładu swój wkład wnieśli każde państwo europejskie, wskutek czego nabierze bardziej pluralistycznego charakteru;
- być przede wszystkim wynikiem działań Europejczyków, co oznaczało zmniejszenie wpływu mocarstw — jak je niekiedy określano — „na wpół europejskich” (USA i ZSRR) na kształtowanie porządku europejskiego; Europa ponosząca większy obowiązek w zakresie kształtowania swojego bezpieczeństwa;
- zapewnić rozwój procesów integracyjnych, w których czołową rolę ma do spełnienia Wspólnota Europejska;
- kształtować się na drodze ewolucyjnej, by przejściu do niego nie towarzyszyły nadmierne wstrząsy;
- pozwolić na malejącą rolę czynnika militarnego, stopniową redukcję potencjałów militarnych, prowadzących do zmniejszenia zdolności ofensywnych i eliminowania groźby niespodziewanego ataku, do poziomu, który jest potrzebny dla zapobieżenia wojnie i zapewnienia skutecznej obrony przy jednoczesnym wzroście znaczenia mechanizmów pokojowego rozstrzygania sporów;
- oprzeć bezpieczeństwo europejskie na kilku w znacznym stopniu zązębiających się starych i nowych strukturach (m.in. KBWE, NATO, Unia Zachod-

- nioeuropejska), obejmujących w różnym stopniu poszczególne państwa; w dalszej perspektywie umożliwić realizację idei bezpieczeństwa zbiorowego;
- pozwolić na wkomponowanie zjednoczonych Niemiec w ramy europejskie, by w praktyce realizowana była formuła „europejskich Niemiec”, a nie „niemieckiej Europy”.

Niektóre z tych ogólnych założeń czy nawet haseł postulowanego ładu europejskiego²⁷⁴ formułowano już w okresie wcześniejszym (patrz rozdział II). Z chwilą ich konkretyzacji spotykały się ze zróżnicowaną interpretacją. Zbieżność poglądów występowała przede wszystkim w ocenie tego, że z chwilą przewyciężenia ideologiczno-politycznego podziału Europy oraz zjednoczenia Niemiec przewyciężony został główny podział Europy, co nie oznacza jeszcze jedności kontynentu²⁷⁵. Paryska Karta Nowej Europy obwieszczała o końcu podziału Europy, ale nie o zjednoczeniu Europy, które jest dopiero postulatem i zadaniem na przyszłość²⁷⁶. Dostrzegano liczne bariery piętrzące się na drodze do osiągnięcia jedności ogólnoeuropejskiej²⁷⁷. Realną alternatywą Europy dotąd podzielonej nie musi być wcale jej zjednoczenie — pisano w komentarzach prasowych — lecz inny jej podział, np. według kryterium zamożności²⁷⁸. Mając to na uwadze, premier Margaret Thatcher stwierdziła w jednym z wywiadów, że nie jesteśmy już podzielonym kontynentem, ale za wcześnie mówić, że jesteśmy kontynentem zjednoczonym²⁷⁹. Przewyciężenie podziału Europy oceniane było jako etap początkowy nowego ładu europejskiego, a nie — jak widziano to jeszcze do niedawna — jako główny element nowego ładu. W przeciwieństwie też do poglądów formułowanych w latach minionych, głównie w zachodnioniemieckiej myśli politycznej, zjednoczenia Niemiec oraz przewyciężenia podziału Europy nie utożsamiano już z jednością Europy i ukształtowaniem się w praktyce nowego ładu pokojowego.

Mimo dużego stopnia ogólnikowości tej wizji ładu europejskiego, co do której występował największy konsensus, nikt nie mógł, oczywiście, udzielić jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, w jakim stopniu uda się w praktyce zrealizować nawet te ogólne założenia. Idea postulowanego, nowego ładu europejskiego pozostawała nadal bardzo ogólną konstrukcją teoretyczną,

²⁷⁴ Zob. A. D. Rotfeld: *Europejski system bezpieczeństwa in statu nascendi*. Warszawa 1990, s. 199–200; K. Żukrowska: *Determinanty...*, s. 76–100; J. Jaskiernia: *Stany Zjednoczone...*, s. 203 i n.

²⁷⁵ W wielu komentarzach prasowych zwracano uwagę na to, że dotychczasowe granice polityczne i ideologiczne przerodzą się prawdopodobnie w ekonomiczne i socjalne, a Europa będzie nadal podzielona na Wschód i Zachód, choć w innym niż dotychczas sensie tych słów. Wschód i Zachód — pisał Peter Bender — nie będą w przyszłości synonimem dyktatury i demokracji, lecz biedy i bogactwa. „Die Zeit” z 31 VIII 1990.

²⁷⁶ *Paryska Karta Nowej Europy...*

²⁷⁷ Zob. J. Stefanowicz: *Wyzwania integracyjne współczesnej Europy*. „Sprawy Międzynarodowe” 1990, nr 9, s. 26 i n.

²⁷⁸ Zob. przypis 275.

²⁷⁹ *Nie jesteśmy już podzielonym kontynentem*. „Polityka” z 7 IV 1990.

w której wyznaczony został pożądaný przez większość państw i narodów europejskich kierunek rozwoju stosunków międzynarodowych w Europie. Do jego realizacji powinni zmierzać wszyscy uczestnicy stosunków międzynarodowych. Był to więc pewien ideał, stan pożądaný, który — tak jak w przypadku każdego modelu — w praktyce tylko w części mógł zostać zrealizowany. Zdawano sobie sprawę z tego, że Europa znalazła się w okresie przejściowym, a zbudowanie nowego ładu, charakteryzującego się znaczną trwałością w czasie jego głównych elementów, będzie procesem długotrwałym, nie pozbawionym sprzeczności. Nie sądzono też, by nowy porządek europejski w pełni odwzorowywał jakąkolwiek wspólnie przyjętą przez społeczność europejską generalną koncepcję. Rozsądne było założenie, że nowy ład europejski, który wyłoni się w przyszłości w Europie, powstanie na skrzyżowaniu owych wizji i koncepcji z praktyką ich wdrażania, odpowiadającą nowym uwarunkowaniom i potrzebom państw europejskich, jako wypadkowa zjawisk i procesów przewidywalnych, częściowo dających się sterować, oraz zjawisk żywiołowych, nieprzewidywalnych.

Zjednoczone

Niemcy a kształtowanie się nowego ładu europejskiego

Niemcy na politycznej mapie Europy (niektóre aspekty)

Zjednoczone Niemcy — o powierzchni 357 tys. km², z 79 mln mieszkańców — stały się największym ze względu na liczbę ludności państwem między Atlantykiem a zachodnią granicą Związku Radzieckiego, po jego zaś rozpadzie — zachodnią granicą Rosji (149 mln). Liczba mieszkańców zjednoczonych Niemiec była o ponad 20 mln większa niż Francji (56 mln) lub Wielkiej Brytanii (57 mln), dwukrotnie większa niż Polski (38 mln), pięciokrotnie — Holandii (15 mln), ośmiokrotnie — Belgii (10 mln).

W płaszczyźnie ekonomicznej zjednoczenie Niemiec statystycznie nie spowodowało bezpośrednio radykalnych zmian w dotychczasowym układzie sił wśród europejskich i światowych potęg gospodarczych. RFN bowiem już od wielu lat zajmowała pozycję światowego mocarstwa gospodarczego¹. Pod względem wielkości produktu narodowego brutto (suma wszystkich produkowanych w kraju towarów oraz świadczonych usług) w 1989 r. RFN zajmowała trzecie miejsce (1 176 632 mln dol., tj. 5,8% udziału w świecie), po Stanach Zjednoczonych (5 132 001 mln dol., tj. 25,4% udziału w świecie) i Japonii

¹ Zob. M. Tomala: *Gospodarka RFN. Wczoraj, dziś i jutro*. Warszawa 1979; Z. Nowak: *Mocarstwowe aspekty członkostwa RFN w EWG*. W: *Republika Federalna Niemiec w systemie integracyjnym EWG*. Red. Z. Nowak. Poznań 1991; W. Grabska: *RFN w gospodarce świata kapitalistycznego*. „Zeszyty Niemcoznawcze PISM” 1988, nr III (2); V. Rittberger: *Die Bundesrepublik Deutschland eine Weltmacht?* „Aus Politik und Zeitgeschichte” dodatek do tygodnika „Das Parlament” z 19 I 1990.

(2 834 232 mln dol., tj. 14% udziału w świecie), a przed Związkiem Radzieckim (1 074 482 mln dol., tj. 5,3% udziału w świecie)². Udział RFN w handlu światowym wynosił w tym czasie ponad 10% podczas gdy udział NRD niecały 1%. Przed zjednoczeniem RFN wygospodarowywała prawie jedną czwartą produktu społecznego brutto całej EWG oraz prawie jedną trzecią eksportu wewnątrz EWG³. Była też najważniejszym dostawcą funduszy do Wspólnot Europejskich (27% wkładu do budżetu EWG)⁴ oraz głównym kredytodawcą państw bloku wschodniego i drugim, po ZSRR, partnerem handlowym tych państw. Niemiecka marka od dawna stała się nieoficjalną główną walutą Europy i drugą po dolarze amerykańskim co do znaczenia walutą światową (także walutą rezerwową). Jeśli Bank Federalny RFN (Deutsche Bundesbank) podnosił stopę dyskontową, zmuszało to także do podobnych posunięć banki innych państw Wspólnoty. Mając to m.in. na uwadze premier Margaret Thatcher mówiła o trzech głównych rejonach świata: o strefie dolara, strefie marki i strefie jena, aby wskazać na nowy układ sił na półkuli zachodniej, w Europie i w rejonie Pacyfiku⁵.

Zjednoczone Niemcy poprawiły w 1990 r. tylko nieznacznie swoją pozycję ekonomiczną, czego pewną ilustracją może być wskaźnik dochodu narodowego i handlu zagranicznego. Potencjał byłej NRD szacowano na 12—20% potencjału RFN. Ogólnoniemiecki produkt narodowy brutto wynosił w chwili zjednoczenia według niektórych danych około 1400 mld dolarów wobec 924 mld dolarów we Francji i 832 mld dolarów w Wielkiej Brytanii⁶. Udział RFN w produkcie społecznym brutto EWG wzrósł po zjednoczeniu do prawie 30%. Republika Federalna Niemiec była w 1990 r. największym eksporterem na świecie. Niemcy wyeksportowały towary wartości 416 mld dolarów, tj. 12,4% udziału w eksporcie światowym, z czego 398 mld dolarów przypadało na dawną RFN. Wyprzedzały tym samym USA — 394 mld dolarów, i Japonię — 285 mld dolarów⁷. RFN zajmowała nadal trzecią pozycję, po Stanach Zjednoczonych i Japonii, pod względem produktu narodowego brutto.

W czasach, kiedy o faktycznej roli państwa w stosunkach międzynarodowych rozstrzygają dokonania gospodarcze jego społeczeństwa i siła finansowa, maleje zaś znaczenie czynnika militarnego⁸, Niemcy posiadały pod tym

² *Rocznik statystyczny 1992*. Warszawa 1992, s. 504.

³ Z. Puślecki: *Współczesny stan i uwarunkowania rozwoju handlu zagranicznego Republiki Federalnej Niemiec w ramach Wspólnoty Europejskiej*. W: *Republika Federalna Niemiec w systemie integracyjnym EWG...*

⁴ Zob. I. Romiszewska: *Udział RFN w finansowaniu budżetu Wspólnot Europejskich*. W: *Republika Federalna Niemiec w systemie integracyjnym EWG...*

⁵ „Die Welt” z 18 IX 1990.

⁶ Ch. Bertram: *Der Riese, der ein Zwerg sein möchte*. „Die Zeit” z 26 IV 1991; por. M. Tomala: *Zjednoczenie Niemiec. Aspekty międzynarodowe i polskie*. Warszawa 1991, s. 82. W. Wilczyński: *Scalenie gospodarcze*. W: *Raport o jednoczeniu Niemiec*. Poznań 1992.

⁷ *Rocznik statystyczny 1991*. Warszawa 1991, s. 565.

⁸ Również w płaszczyźnie militarnej RFN należała od dawna do czołówki światowej. Przed zjednoczeniem RFN miała trzeci co do wielkości w Europie kompleks wojskowo-przemysłowy,

względem więcej atutów niż każde inne państwo europejskie. Od wielu lat wzrastała rola RFN w stosunkach międzynarodowych⁹, toteż w 1990 r. nie budziła większych wątpliwości teza, że po zjednoczeniu pozycja ta zostanie znacznie wzmocniona. Ekspert do spraw niemieckich radzieckiego rządu Nikołaj Portugalow pisał: „Ponownie osiągnięta jedność oznacza powrót Niemiec do polityki światowej, i to powrót ich jako nowoczesnego mocarstwa światowego, którego znaczenie polega nie na nadmiernych zbrojeniach, lecz na ogromnym potencjale gospodarczym, na jednej z najbardziej stabilnych walut świata, na niemal doskonałej sieci opieki społecznej i nie na ostatnim miejscu, na niezawodnych instytucjach demokratycznych.”¹⁰ Państwo o tak wielkim potencjale gospodarczym, demograficznym i naukowo-technicznym wpływa na swoje bliższe i dalsze środowisko międzynarodowe, nawet niezależnie od swojej woli, przez sam fakt bycia tak silnym organizmem państwowym.

Jednakże wbrew wielu wcześniejszym prognozom zjednoczenie Niemiec w wymiarze krótkookresowym wpłynęło nie na wzmocnienie, lecz na osłabienie ich pozycji gospodarczej¹¹. Jednym z tego przejawów była utrata przez RFN pierwszej pozycji mocarstwa eksportowego. Pogorszył się też bilans handlu zagranicznego. W 1989 r. nadwyżka obrotów tego państwa z zagranicą wynosiła 108 mld DM, w 1990 — 76,4 mld DM. Natomiast w 1991 r. nadwyżka eksportu nad importem spadła do 14 mld dol.¹² Mimo jednak narastających tuż po zjednoczeniu problemów związanych z rekonstrukcją gospodarki byłej NRD i dłuższym, niż początkowo przewidywano, okresem niezbędnym do wyrównania poziomu życia w obu częściach Niemiec oraz ich społecznego zjednoczenia, gospodarka wschodnioniemiecka zostanie zapewne w ciągu kilkunastu najbliższych lat zreformowana i nastąpi dalszy wzrost potęgi gospodarczej oraz ekspansji ekonomicznej Niemiec¹³. Zdaniem wielu obserwatorów obecne osłabienie Niemiec okaże się najprawdopodobniej zwiastunem ich przyszłej siły. Po uporaniu się z transformacją gospodarki na terenie byłej NRD powstanie tam nowoczesny przemysł, znacznie wzmacniając potencjał gospodarczy Niemiec. Mimo pewnego osłabienia gospodarczego Niemiec w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych, już na przełomie wieku może dojść do nowego niemieckiego „cudu gospodarczego”, jak w latach

a Bundeswehra była pierwszą co do wielkości armią konwencjonalną Europy Zachodniej (495 tys. żołnierzy). Zob. L. Carroué: *De l'Allemagne comme puissance militaire*. „Le Monde Diplomatique” z listopada 1990. Za: „Biuletyn PAP. Republika Federalna Niemiec” z 2 II 1991.

⁹ Zob. Ch. Hacke: *Weltmacht wider Willen. Die Aussenpolitik der Bundesrepublik Deutschland*. Stuttgart 1988; A. Baring: *Unser neuer Größenwahn. Deutschland zwischen Ost und West*. Stuttgart 1988.

¹⁰ N. Portugalow: *Der Dornenweg zur Weltmacht*. „Der Spiegel” z 8 X 1990.

¹¹ Zob. K. J. Błahut: *Gospodarka Niemiec — czas próby*. „Zbliżenia. Polska—Niemcy” 1993, nr 2; Z. W. Puślecki: *Ekonomiczne aspekty zjednoczenia Niemiec*. W: *Droga Niemców do ponownego zjednoczenia państwa 1949—1990*. Red. A. Czubiński. Poznań 1991.

¹² *Mały rocznik statystyczny 1993*. Warszawa 1993, s. 384.

¹³ Zdaniem Jerzego Kleera za kilka lat, kiedy Niemcy wyjdą „z dołka zjednoczeniowego” zdominują gospodarczo Europę, zarówno tę zachodnią, jak i wschodnią. Zob. J. Kleer: *Zapłątani*. „Polityka” z 2 X 1993; W. Wilczyński: *Scalenie gospodarcze...*, s. 52.

pięćdziesiątych. Następstwem tego będzie dalszy wzrost roli Niemiec we wszystkich płaszczyznach stosunków międzynarodowych¹⁴. Prognozę tę zdają się potwierdzać wskaźniki rozwoju gospodarki niemieckiej w ostatnich latach. Jeszcze w 1993 r. Niemcy odnotowały spadek produktu krajowego brutto o 1,1%. Natomiast w 1994 r. produkt krajowy brutto wzrósł w Niemczech o 2,8%, a wschodnie landy były najszybciej rozwijającą się częścią Europy (wskaźnik wzrostu gospodarczego wynosił 9,5%). Na początku 1995 r. prognozowano, że gospodarka RFN będzie się rozwijać w najbliższych latach w tempie 3% rocznie.

Zjednoczenie Niemiec, oprócz innych elementów transformacji dotychczasowego ładu międzynarodowego, zmieniło w istotny sposób polityczną mapę Europy. Wpłynęło na wiele zasadniczych zmian w europejskim i światowym układzie sił. Po zjednoczeniu zaistniały warunki do wyrównania pewnej dysproporcji między ekonomiczną a polityczną pozycją RFN, do odzyskania przez Niemcy utraconego wskutek przegranej wojny miejsca w politycznym układzie sił i spełniania roli w polityce międzynarodowej odpowiadającej sile gospodarczej. Wzrosła rola Niemiec w stosunkach z mocarstwami zwycięskimi w drugiej wojnie światowej¹⁵, a tym bardziej wobec pozostałych państw. W stosunkach z państwami byłego bloku wschodniego zniknęły antagonizmy wynikające z różnic systemowych. Po formalnym odzyskaniu pełnej suwerenności, przezwyciężając tym samym tzw. deficyt suwerenności¹⁶, Niemcy przestały się czuć skrzepowane przywilejami, z których korzystały zwycięskie mocarstwa, ani też sprawami, które trzeba było brać pod uwagę ze względu na podział Niemiec, mimo, że nie wszystkie następstwa dotychczasowych przywilejów mocarstw można było zlikwidować natychmiast, z chwilą zjednoczenia Niemiec (np. obecność obcych wojsk na obszarze Niemiec podlegająca stopniowej redukcji)¹⁷. Z chwilą zjednoczenia przestały odgrywać rolę więzi, które wynikały z podziału Niemiec. Niemcy wyzwoliły się ze swojego dawnego położenia granicznego przy „żelaznej kurtynie” zajmując centralne, nie tylko w aspekcie geograficznym, ale i geopolitycznym, miejsce w Europie postzimnowojennej, granicząc z dziewięcioma państwami. Mogły znów samodzielnie

¹⁴ Znany politolog amerykański Stanley Hoffmann proponując model policentrycznego sterowania światem, wyznaczył Niemcom i Japonii rolę głównych biegunów gospodarczych i finansowych. Zob. S. Hoffmann: *A new world and its troubles*, „Foreign Affairs”. Fall 1990; zob. J. Barcz: *Niemcy — Polska: między szansą a wyzwaniem*. W: *Krajobraz po transformacji. Środowisko międzynarodowe Polski lat dziewięćdziesiątych*. Red. R. Kuźniar. Warszawa 1992, s. 65—66.

¹⁵ Posiadanie broni jądrowej przez te państwa w istotny sposób „dowartościowuje” ich międzynarodową pozycję w relacjach z Niemcami. Można sądzić, że w tej dziedzinie jeszcze długo będzie istniał pewien próg, którego niemiecka mocarstwowość nie będzie w stanie przekroczyć.

¹⁶ Zob. na ten temat: W. Perdelwitz: *Partner oder Vasall?* „Stern” z 24 V 1989; *Wir wollen nicht besetzt sein*. „Der Spiegel” z 19 XII 1988.

¹⁷ Warto odnotować, że na wniosek rządu bońskiego rozpoczęły się 5 IX 1991 r. rozmowy Stanów Zjednoczonych oraz pięciu innych państw NATO ze stroną niemiecką na temat ustalenia nowego statusu wojsk sojuszników zachodnich stacjonujących na terytorium Niemiec, ich redukcji i stopniowego wycofywania.

działać i podejmować decyzje, jak każde suwerenne („normalne”) państwo. Doradca kanclerza Kohla, Horst Teltschik, mając to na uwadze, pisał: „Koniec z oglądaniem się na trzech zachodnich sojuszników, których wsparcie i ochrona miały życiowe znaczenie w sytuacjach kryzysowych, tak długo, jak długo Berlin i Niemcy były podzielone. Koniec z szantażami ze strony Związku Radzieckiego oraz występującej w jego orszaku NRD.”¹⁸

Zjednoczenie Niemiec było obok rozpadu bloku radzieckiego i rozpadu państwowości Związku Radzieckiego (grudzień 1991 r.)¹⁹ jednym z najważniejszych elementów kształtowania się nowego układu sił w Europie. Niemcy po zjednoczeniu nie przedstawiały sobą po prostu sumy obydwu istniejących wcześniej państw, lecz zajęły w pełni nową pozycję polityczną. Zjednoczenie Niemiec oznaczało nie tylko przyrost obszaru, ludności i potencjału gospodarczego (mimo potrzeby jego restrukturyzacji), ale przede wszystkim nowe jakościowo miejsce oraz rolę Niemiec w polityce europejskiej i światowej. Niemcy były jedynym krajem europejskim, który wraz z zakończeniem „zimnej wojny” umocnił się pod względem politycznym. Z chwilą zjednoczenia RFN miała wszystkie niezbędne atrybuty do odgrywania nie tylko roli gospodarczego mocarstwa europejskiego, ale również mocarstwa politycznego.

Jednym z ważnych problemów badawczych nauki o stosunkach międzynarodowych w okresie postzimnowojennym jest szukanie odpowiedzi na pytanie o miejsce i rolę zjednoczonych Niemiec w Europie i w świecie. Wraz ze zjednoczeniem Niemiec zakończył się pewien etap rozwoju problemu niemieckiego, którego istotą był podział Niemiec. Zarazem rozpoczął się nowy etap występowania innej jakości problemu niemieckiego²⁰. Po raz kolejny w swoim rozwoju zmienia się zakres podmiotowy i przedmiotowy problemu niemieckiego. Jeśli przyjąć, że problem niemiecki przejawiał się dotychczas w stosunkach międzynarodowych poprzez różne zagadnienia dotyczące Niemiec, które sprawiały trudności i kłopoty innym państwom lub powodowały spory, napięcia i konflikty międzynarodowe, to jego istotą obecnie jest rola zjednoczonych Niemiec w polityce europejskiej i światowej. W jaki sposób większe, choć przejściowo osłabione procesem jednoczenia Niemcy wykorzystają własną potęgę? W trwającej na ten temat dyskusji zarówno wśród polityków, publicystów, jak i w środowiskach naukowych eksponowano z jednej strony nadzieje oraz szanse związane z wpływem zjednoczonych Niemiec na pow-

¹⁸ H. Teltschik: *Was die anderen von den Deutschen erwarten*. „Die Zeit” z 3 V 1991.

¹⁹ W dniu 8 XII 1991 r. przedstawiciele Rosji, Ukrainy i Białorusi wypowiedzieli traktat związkowy z 1922 r. i zawiązali Wspólnotę Niepodległych Państw (WNP). W dniu 21 XII 1991 r. w Alma-Atie do Wspólnoty dołączyło dalszych 8 republik. Dnia 25 XII 1991 r. dyktando złożył prezydent radzieckiej federacji Michaił Gorbaczow. Państwo, jakim był ZSRR, przestało istnieć. Zob. S. Bielen: *Powstanie Wspólnoty Niepodległych Państw*. W: *Przeobrażenia ustrojowe w republikach dawnego ZSRR*. Red. E. Zieliński. Warszawa 1993, s. 253.

²⁰ M. Tomala: *Zjednoczenie Niemiec...*, s. 78 i n.; P. Kennedy: *Stary kontynent*. „Przegląd Polityczny” 1994, nr 23, s. 53–54.

stający nowy ład europejski, a z drugiej — obawy i zagrożenia²¹. Należy przy tym podkreślić, że większość formułowanych obaw nie dotyczyła najbliższej przyszłości, lecz okresu bardziej odległego. Te obawy i nadzieje zawierały najczęściej stawiane po zjednoczeniu Niemiec pytania: Jak uniknąć tego, by przewaga niemiecka nie stała się znów zagrożeniem dla państw europejskich? Na ile państwo niemieckie będzie czynnikiem sprzyjającym procesowi jednoczenia Europy i budowie nowego kooperatywnego systemu bezpieczeństwa europejskiego? W jakim stopniu Niemcy zaangażują się w budowę nowego systemu bezpieczeństwa europejskiego opartego na współpracy, a nie na dominacji i strefach wpływów? Czy Niemcy będą pełnić rolę uznanego, a nie narzuconego stabilizatora w Europie Środkowej i Wschodniej? Czy będą wspierać transformację demokratyczną w państwach postkomunistycznych, oddziałując na nią również siłą swojej demokracji, jak i rozwijając wzajemnie korzystną współpracę gospodarczą? Czy RFN po zjednoczeniu, podobnie jak RFN przed zjednoczeniem, będzie konsekwentnie wspierać procesy integracyjne? Czy będzie należeć do promotorów nie tylko integracji zachodnioeuropejskiej, ale i ogólnoeuropejskiej? Jak zostaną rozłożone akcenty wobec tych procesów? Czy Niemcy będą zmierzać do zdominowania i przekształcenia struktur integracyjnych w instrument niemieckiej polityki? Nieco uproszczona istota tych dylematów zawarta była w pytaniu: europejskie Niemcy czy niemiecka Europa?²².

Ze względu na podjęty temat pracy istotne dla dalszych rozważań jest szukanie odpowiedzi na pytanie: Na ile zjednoczone Niemcy odgrywały i będą odgrywać rolę funkcjonalną, a na ile dysfunkcjonalną wobec postulowanego ładu europejskiego? Innymi słowy, w jakim stopniu Niemcy będą pełnić te funkcje i spełniać te nadzieje, które społeczność międzynarodowa wiązała z ich zjednoczeniem i które to oczekiwania wpłynęły w znacznej mierze na akceptację zjednoczenia Niemiec przez państwa europejskie w roku 1990?

Europa znajduje się od kilku już lat w dłuższym, niż przewidywano, okresie przejściowym²³, który bywa też określany jako „nieład europejski”²⁴. Ład

²¹ G. Wettig: *Deutsche Vereinigung und europäische Sicherheit*. „Aussenpolitik” 1991, Nr. 1; R. Stuth: *Deutschlands neue Rolle im sich wandelnden Europa*. „Aussenpolitik” 1992, Nr. 1; M. Stolarczyk: *Zjednoczenie Niemiec jako element nowego ładu europejskiego*. „Zeszyty Niemcoznawcze PISM” 1991, nr VI (2); M. Tomala: *Dyskusje wokół polityki zagranicznej zjednoczonych Niemiec*. W: „Rocznik Polsko-Niemiecki”. T. 2. Warszawa 1993.

²² Zob. M. Stolarczyk: *Europejskie Niemcy czy niemiecka Europa?* „Zeszyty Niemcoznawcze PISM” 1991, nr VI (5); B. Koszel: *Hegemon czy partner? Zjednoczone Niemcy w nowej Europie*. W: „Rocznik Polsko-Niemiecki”. T. 2. Warszawa 1993.

²³ Zdaniem Czesława Madajczyka Europa znajduje się w okresie przejściowym, podobnie jak było między 1789 (rewolucja francuska) a 1815 r. (kongres wiedeński). Cz. Madajczyk: *Wpływ stosunków polsko-niemieckich na sytuację Europy w okresie między zjednoczeniami (1870–1990)*. W: *Polacy — Niemcy. Przeszłość, teraźniejszość, przyszłość*. Red. Z. Zieliński. Katowice 1993, s. 198.

²⁴ *The post-Soviet world*. „The Economist” z 26 XII 1992; R. Kuźniar: *W kierunku nowego porządku międzynarodowego?* W: *Stosunki międzynarodowe — geneza, struktura, funkcjonowanie*. Red. E. Haliżak, R. Kuźniar. Warszawa 1994.

jałtańsko-poczdamski rozpadł się, a nowy jeszcze się nie ukształtował. Kryształizowanie się nowego układu sił i instytucji charakterystycznych dla nowego porządku europejskiego potrwa zapewne wiele lat²⁵. Nie brak też głosów wątpiących w możliwość powstania nowego, stabilnego w dłuższym przedziale czasowym, ładu europejskiego. Należy mieć jednak na uwadze, że dotychczasowe łady europejskie powstały w wyniku wielkich konfliktów zbrojnych. Po zakończeniu działań wojennych i wyraźnym zaznaczeniu się nowego układu sił stosunkowo szybko dochodziło do ukształtowania się głównych zasad, mechanizmów i struktur nowego porządku. Celowi temu służyły m.in. konferencje i traktaty pokojowe, narzucające państwom pokonanym, ale nie tylko, wiele rozwiązań. Natomiast ład międzynarodowy w Europie postzimnowojennej kształtuje się w warunkach względnego pokoju, stąd też m.in. jego okres krystalizowania się będzie znacznie dłuższy. Z czasem zapewne powstanie nowy porządek europejski, obowiązywać będzie minimum względnie trwałych (w dłuższym okresie) reguł i struktur regulujących stosunki między państwami. Choć jak wiele na to wskazuje, rzeczywisty nowy ład europejski znacznie odbiegać będzie od wizji nowego ładu powstałych w ostatnich latach. W zgłaszanych po zakończeniu „zimnej wojny” postulatach nowego ładu światowego (z którymi występował m.in. prezydent Stanów Zjednoczonych George Bush)²⁶ i nowego ładu europejskiego większe szanse na częściową przynajmniej realizację dawano koncepcjom nowego, pożądanego ładu europejskiego²⁷. Bardziej zaś sceptycznie oceniane były szanse realizacji nowego, pożądanego ładu światowego²⁸. Co nie znaczy, że należy w ogóle wątpić w powstanie jakiegokolwiek ładu światowego, opartego na względnie trwałym

²⁵ Zdaniem Theo Sommera minie jeszcze dwadzieścia lat, zanim Europa znajdzie swój ostateczny dla nowego porządku kształt. „Die Zeit” z 6 III 1992; Doradca prezydenta Stanów Zjednoczonych Billa Clintona do spraw bezpieczeństwa narodowego Anthony Lake powiedział na początku stycznia 1994 r., że istnieje szansa zbudowania w ciągu dziesięciu lat Europy, która cieszyć się będzie pokojem przez całe pokolenie lub nawet dłużej. Zob. *Europejska gra Clintona*. „Gazeta Wyborcza” z 10 I 1994.

²⁶ Zob. przemówienie prezydenta G. Busha na forum Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych w dniu 23 IX 1991. „Europa Archiv” 199, Nr. 9, s. 333–337 D; por. H. J. Schröder: *Amerika als Model. Die neue Weltordnung in historischer Perspektive*. „Europa Archiv” 1992, Nr. 5.

²⁷ Zob. S. Bieleń: *Polska a nowy ład polityczny w Europie*. „Sprawy Międzynarodowe” 1991, nr 2; J. Kukułka: *Historyczne i współczesne przesłanki nowej Europy*. W: *Polska a nowa Europa*. Red. J. Kukułka. Warszawa 1991; idem: *Historia współczesna stosunków międzynarodowych. 1945–1994*. Warszawa 1994, s. 420 i n.

²⁸ W ocenie Stanleya Hoffmanna polityka utrzymania ładu światowego „wymagałaby stosowania takich sposobów eliminacji licznych źródeł niepokojów ogólnoświatowych czy też regionalnych, które zmniejszałyby do minimum zbrojne konflikty między państwami, zmniejszały niesprawiedliwość w stosunkach międzynarodowych i wewnętrznych poszczególnych państw i zapobiegały stosowaniu przemocy w stosunkach międzynarodowych i łamaniu prawa w stosunkach wewnętrznych”. Wskazywał na liczne przeszkody stojące na drodze realizacji takiej polityki. Zob. S. Hoffmann: *Uluda światowego ładu*. „The New York Review” z 9 IV 1992. Za: „Forum” z 17 V 1992; por. Z. Brzeziński: *Bezład. Polityka światowa na progu XXI wieku*. Warszawa 1993; E. O. Czempel: *Weltpolitik im Umbruch. Das internationale System nach dem Ende des Ost–West–Konflikts*. München 1991; R. Kuźniar: *Słowo o nowym ładzie*. „Tygodnik Powszechny” z 1 IX 1991.

układzie sił między głównymi centrami polityki światowej, z mniej lub bardziej rozbudowanymi elementami porządkującymi, na różnym stopniu ich zinstytucjonalizowania²⁹.

Mając na uwadze region europejski, nadal istnieje wiele niewiadomych zarówno co do trwałości organizmów państwowych (np. powstałych na obszarze byłej Jugosławii i byłego Związku Radzieckiego), sukcesu bądź porażki reform w państwach byłego bloku wschodniego, kształtu ich polityki zagranicznej, jak i co do rozwoju głównych procesów międzynarodowych (np. tempa i form procesów integracyjnych). Nowe uwarunkowania polityki europejskiej oraz niezwykle labilność sytuacji międzynarodowej sprawiają, że również niektóre założenia polityki zagranicznej zjednoczonych Niemiec znajdują się dopiero w fazie kształtowania. Każdemu badaczowi tych zagadnień musi więc towarzyszyć świadomość ryzyka błędu w formułowanych ocenach i prognozach. Odnosi się to także do analiz dotyczących wpływu Niemiec na nowy ład europejski.

Wpływ Niemiec na kształtowanie się nowego ładu europejskiego, podobnie jak dotychczas, zależeć będzie nie tylko od woli rządu niemieckiego, ale i od rozwoju sytuacji międzynarodowej. Będzie on wypadkową całego splotu czynników obiektywnych oraz subiektywnych związanych tak z polityką wewnętrzną, jak i zagraniczną Niemiec, a także z ewolucją środowiska międzynarodowego. Do najważniejszych z nich należy zaliczyć: potencjał ekonomiczny Niemiec i ich pozycję na arenie międzynarodowej; dominujące w polityce wewnętrznej i zagranicznej tego państwa koncepcje polityczne oraz stopień ich realizacji; dominujące procesy i tendencje w stosunkach międzynarodowych. Nowe uwarunkowania wewnętrzne i zewnętrzne zjednoczonych Niemiec, w tym zmiana głównych zagrożeń, determinują nowe cele oraz priorytety w polityce bezpieczeństwa narodowego RFN³⁰. Wraz ze zjednoczeniem RFN zrealizowała swój główny cel strategiczny. Niemcy po zjednoczeniu stanęły przed zadaniem reorientacji dotychczasowej strategii polityki zagranicznej i przededefiniowania swojej roli międzynarodowej.

Badanie wpływu zjednoczonych Niemiec na kształtujący się porządek europejski musi mieć w dużej mierze charakter prognozy, a nie analizy konkretno-historycznej. Taką konwencję narzuca sama specyfika analizowanego zjawiska. Pierwsze cztery lata funkcjonowania zjednoczonego państwa niemieckiego w postzimnowojennej Europie dostarczają cennego materiału badawczego, jednakże jest to zbyt krótki okres, by mógł on stanowić podstawę

²⁹ *The new world order*. „The Economist” z 8 I 1994; J. Kuźniar: *W kierunku nowego porządku międzynarodowego? W: Stosunki międzynarodowe, geneza, struktura, funkcjonowanie*. Red. E. Haliżak i R. Kuźniar. Warszawa 1994.

³⁰ Na temat celów w polityce zagranicznej zjednoczonych Niemiec zob.: B. Koszel: *Hegemon czy partner?...; M. Tomala: Dyskusje wokół...; Z. Mazur: Koncepcja „znormalizowania” niemieckiej polityki zagranicznej*. W: *Podzielona jedność. Raport o Niemczech lat dziewięćdziesiątych*. Poznań 1994.

do daleko idących uogólnień. W tym miejscu warto też wspomnieć, że sama specyfika stosunków międzynarodowych (np. duża żywiołowość i przypadkowość czy duży wpływ czynników subiektywnych, w tym także zachowań irracjonalnych) sprawia, że prognozowanie w tej sferze stosunków społecznych jest obarczone dużym ryzykiem popełnienia błędu, tym bardziej w okresie przejściowym w stosunkach międzynarodowych³¹.

W dalszych rozważaniach wyeksponowane zostaną te zjawiska czy procesy w polityce wewnętrznej i zagranicznej Niemiec oraz w środowisku międzynarodowym, które sprzyjają bądź będą sprzyjać odgrywaniu przez Niemcy roli funkcjonalnej wobec pożądanego nowego ładu europejskiego, jak i czynników, które prowadzą bądź mogą prowadzić do wywierania przez Niemcy dysfunkcjonalnego wpływu na postulowany postzimnowojenny porządek europejski. W praktyce oba rodzaje czynników występują, choć z różnym natężeniem, jednocześnie, oddziałują na siebie, przenikają się wzajemnie i pozostają wobec siebie w różnym stopniu współzależności.

Czynniki sprzyjające funkcjonalnemu wpływowi Niemiec na postulowany postzimnowojenny ład europejski i utrudniające go

Czynniki wewnętrzne (wewnątrzniemieckie)

Do najważniejszych czynników wewnątrzniemieckich sprzyjających dysfunkcjonalnemu wpływowi Niemiec na pożądaną strukturę europejską należy zaliczyć niektóre tendencje w polityce wewnętrznej Niemiec, które uwiłocznily się w pierwszych latach po zjednoczeniu. Wraz z narastaniem trudności wynikających z przebudowy gospodarki i zmian ustrojowych w nowych krajach związkowych RFN rosła frustracja wielu grup społecznych. Jej bezpośrednim podłożem było przede wszystkim wysokie bezrobocie³², różnice w poziomie życia na wschodzie i zachodzie Niemiec (zarobki w tzw. nowych landach stanowiły około 60% płacy na zachodzie Niemiec) oraz różnice w mental-

³¹ Zob. Z. J. Pietraś: *Podstawy teorii stosunków międzynarodowych*. Lublin 1986, s. 174—177.

³² W grudniu 1991 r. liczba pozostających bez pracy na obszarze byłej NRD wynosiła 950 tys., a w 1992 r. — 1,5 mln. Natomiast w całych Niemczech liczba bezrobotnych w 1993 r. wynosiła prawie 4 mln osób (stopa bezrobocia 10%). Zob. G. S a s: *Spółeczno-gospodarcze aspekty zjednoczenia Niemiec*. W: „Rocznik Polsko-Niemiecki”. T. 2. Warszawa 1993.

ności³³. Nie spełniły się oczekiwania wielu Niemców z byłej NRD, że wraz ze zjednoczeniem nastąpi niejako automatycznie poprawa ich poziomu życia do standardów zachodnioniemieckich. Społeczne i gospodarcze zjednoczenie okazało się jednak o wiele bardziej złożonym procesem, niż wcześniej zakładano. Wielu ludzi we wschodnich Niemczech, pamiętając o obietnicach składanych w 1990 r. przez polityków partii rządzących w Bonn, poczuło się oszukanych, nie spełniały się bowiem ich nadzieje na szybką poprawę poziomu życia. Głębokie rozczarowanie charakterystyczne dla nastrojów Niemców z byłej NRD³⁴ oraz niezadowolenie z rosnących kosztów zjednoczenia w tzw. starych landach (np. wzrost podatków, wzrost poziomu inflacji)³⁵ sprzyjały umacnianiu się ekstremistycznych ugrupowań prawicowych, opierających swą działalność na hasłach nacjonalistycznych i neofaszystowskich³⁶. Zwiększała się liczba członków tych organizacji oraz wzrosła liczba popełnianych przez nich przestępstw³⁷. Zdobywały one większe wpływy w społeczeństwie niemieckim³⁸. Jednocześnie po przeciwnej stronie systemu politycznego RFN, ale głównie na obszarze byłej NRD, powiększały swoje wpływy ugrupowania lewicowe, w tym spadkobierczyni SED — Partia Demokratycznego Socjalizmu (w wyborach do Bundestagu z 16 X 1994 r. uzyskała 30 mandatów).

Aktywność niemieckich ugrupowań prawicowych była jedną z przyczyn powrotu w publicystyce zdewaluowanego już, wydawałoby się, mniemania o danym raz na zawsze charakterze narodowym oraz dyskusji o negatywnych i pozytywnych cechach Niemców³⁹. Wskazywano, że wraz z umacnianiem się

³³ Zob. E. Cziomer: *Historia Niemiec 1945—1991. Zarys problemu niemieckiego od podziału do jedności*. Kraków 1992, s. 182 i n.; G. Sas: *Społeczno-gospodarcze aspekty...*

³⁴ Zob. K. Sauerland: *Niemcy po zjednoczeniu*. „Więź” 1992, nr 9; A. Wolff-Powęska: *Deficyty kultury politycznej*. W: *Podzielona jedność...*

³⁵ Środki finansowe na odbudowę gospodarki wschodnioniemieckiej wynosiły: w 1990 r. — 46,2 mld DM, w 1991 r. — 131,8 mld DM, w 1992 r. — 163 mld DM, w 1993 r. — 180 mld DM. Zob. J. Kleer: *Rewolucja odgórna*. „Polityka” z 27 II 1993. Koszty związane z przebudową gospodarki byłej NRD spowodowały m.in. wzrost inflacji w całych Niemczech. Wskaźnik inflacji wynosił: w 1991 r. — 4,5%, a w 1993 r. — 4,2%. Według niektórych szacunków „uzdrowienie” gospodarki wschodnioniemieckiej i scalenie obu części Niemiec pochłonie ponad 2 biliony marek. Zob. E. Cziomer: *Niemcy i Polacy w procesie jedności europejskiej*. „Zbliżenia. Polska — Niemcy” 1993, nr 2, s. 4.

³⁶ K. Schneider: *Quo vadis, Deutschland?* „Zbliżenia. Polska — Niemcy” 1993, nr 3; *Ernstes Zeichen an der Wand*. „Der Spiegel” z 31 VIII 1992.

³⁷ Według danych Federalnego Urzędu Konstytucji w 1991 r. było w Niemczech 76 organizacji ekstremistycznych posiadających łącznie 39 800 członków. W 1992 r. liczba tych organizacji wzrosła do 82, a liczba członków — do 41 900. Liczba przestępstw popełnionych przez „radykałów” w 1992 r. wzrosła aż o 70% w porównaniu z 1991 r. Odnotowano 2584 akty gwałtu i agresji wobec cudzoziemców, w tym pobicia, podpalenia, morderstwa. Śmiertelnych ofiar było 17, a w 1991 r. — 3. Od stycznia do czerwca 1993 r. zanotowano w sumie 3967 ataków na cudzoziemców. Zob. P. Cywiński: *Nazi-szturm*. „Wprost” z 10 X 1993; *Ernstes Zeichen an der Wand...*

³⁸ Wymownym tego przykładem były wyniki wyborów do dwóch parlamentów krajowych z 5 IV 1992 r. Przyniosły one znaczny sukces skrajnej prawicy. W Badenii-Wirtembergu Republikanie uzyskali 10,9% głosów, natomiast w Szlezwiku-Holsztynie neofaszystowska Niemiecka Unia Ludowa zebrała 6,3% głosów.

³⁹ Szeroką dyskusję na ten temat w publicystyce europejskiej prowadzono w okresie drugiej wojny światowej i w pierwszych latach po jej zakończeniu. Zob. E. Dmítrow: *Niemcy i okupacja*

tendencji prawicowych w Niemczech mogą odrodzić się niektóre negatywne cechy charakteru niemieckiego (np. poczucie misji, przecenianie własnych możliwości i własnej siły, agresywność)⁴⁰. Niemiecki historyk Sebastian Haffner w jednym z wywiadów stwierdził kontrowersyjnie, że „człowiek i naród nigdy się nie zmieniają. Niemcy byli zawsze tacy, jacy są. Mają również bardzo miłe cechy, jednak występują one wyraźnie zawsze wówczas, kiedy ich państwo było słabe.”⁴¹

Pojawiły się obawy, że ewentualny dalszy wzrost wpływu ugrupowań nacjonalistycznych w systemie politycznym może doprowadzić do ich współdecydowania w kształtowaniu polityki zagranicznej Niemiec. Uzasadnione zatem były pytania: Jak trwała będzie demokracja niemiecka, gdyby konflikty społeczne przybierały na sile? Czy istniejące mechanizmy demokratycznego systemu politycznego skutecznie oprą się tym niebezpiecznym tendencjom? Do chwili zjednoczenia ustrój demokratyczny RFN nie był wystawiony na żadną poważną próbę, a to m.in. dzięki stałemu wzrostowi poziomu życia obywateli. W świadomości wielu Niemców demokracja polityczna nierozzerwalnie łączyła się z dobrobytem ekonomicznym. Jak pisał Helmut Wagner, „akceptacja i sprawność istniejących instytucji politycznych w Niemczech zależą w wysokim stopniu od gospodarki”⁴². Co jednak nastąpi — pytano — kiedy utrzymywać się będzie wysokie bezrobocie, proces transformacji gospodarki wschodnioniemieckiej wydłużać się będzie w czasie, a jego koszty zaczną rzutować coraz bardziej na poziom życia wszystkich Niemców? Jakie będą polityczne następstwa tych problemów? Jak wówczas Niemcy obchodzić się będą z cudzoziemcami, kiedy już dziś dochodzi do poważnych konfliktów na tym tle? (Pod koniec 1992 r. w RFN mieszkało ponad 6 mln cudzoziemców, którzy stanowili około 8% społeczeństwa).

Opinia państwa wolnego, demokratycznego, przestrzegającego praw człowieka — jaką — RFN zdobyła sobie na świecie w minionych dziesięcioleciach — została w pierwszych latach dziewięćdziesiątych zagrożona z powodu aktów przemocy dokonywanych pod nacjonalistycznymi, skrajnie prawicowymi hasłami⁴³. Zjednoczenie, jego implikacje w poszczególnych sferach życia, naruszyło obraz społecznej i politycznej stabilności RFN. Należy też mieć na uwadze długo trwającą niemoc i pobłażliwość władz RFN wobec młodocianych neonazistów. Presja skrajnej prawicy była też ważnym czynnikiem zmiany od

hitlerowska w oczach Polaków. Poglądy i opinie z lat 1945—1948. Warszawa 1987. *Niemcy o sobie. Naród — państwo, „charakter narodowy” w oczach intelektualistów niemieckich.* Wybór i wstęp Cz. Karolak. Poznań 1993.

⁴⁰ Zob. wyniki badań opinii publicznej w Polsce i w Niemczech. „Der Spiegel” z 2 IX 1991.

⁴¹ „Stern” z 5 IV 1990.

⁴² H. Wagner: *Zjednoczenie Niemiec. Zagadnienia wewnętrzne i ich międzynarodowe reperkusje.* W: „Rocznik Polsko-Niemiecki”. T. 2. Warszawa 1993, s. 87.

⁴³ Zob. K. Kinkel: *Po stronie godności.* „Gazeta Wyborcza” z 2 XII 1992.

1 VII 1993 r. prawa azylowego w RFN. Można znaleźć uzasadnienie ekonomiczne dla tej decyzji, nie zmienia to jednak faktu, że był to ważny przejaw odchodzenia RFN od wizerunku państwa o najbardziej liberalnej polityce migracyjnej. Zarazem była to też próba (skuteczna) przeniesienia części problemów związanych z emigrantami na państwa sąsiednie⁴⁴. Utrzymywanie zasady „prawa krwi” w niemieckim ustawodawstwie dotyczącym spraw związanych z przyznawaniem obywatelstwa nie sprzyjało łagodzeniu konfliktów na tle azylantów.

Mimo niniejszych zastrzeżeń należy mieć jednak na uwadze, że nowe prawo azylowe oraz poprawa koniunktury gospodarki niemieckiej były ważnymi przesłankami zmniejszenia się wpływów skrajnej prawicy w społeczeństwie niemieckim w 1994 r. Znaczącym tego przykładem jest fakt, że w wyborach do Bundestagu (16 X 1994 r.) żadne ze skrajnych ugrupowań prawicowych nie przekroczyło 5-procentowej bariery. U władzy, uzyskując nieznaczną przewagę głosów nad socjaldemokratami i Zielonymi, pozostała koalicja CDU/CSU-FDP z kanclerzem Helmutem Kohlem. W 1994 r. zanotowano w Niemczech spadek liczby ataków na cudzoziemców w porównaniu z rokiem ubiegłym (w 1993 r. — 6721 przypadków ataków na cudzoziemców, a w 1994 r. — 3100).

W pierwszych latach po zjednoczeniu stosunkowo często pojawiało się pytanie o następstwa krótko- i długoterminowe kryzysu niemieckich instytucji demokratycznych. Jak kształtować się będzie w najbliższych latach system partyjny w Niemczech — pytano — kiedy obserwuje się symptomy kryzysu największych (tradycyjnych) partii niemieckich i zmniejszenia prestiżu czołowych polityków? Narastał też krytycyzm wobec pozostałych instytucji systemu politycznego RFN, w tym parlamentu i sądownictwa. Dochodziły do tego takie niepokojące zjawiska z zakresu przeobrażeń w świadomości społeczeństwa niemieckiego, jak relatywizowanie i banalizowanie zbrodni hitlerowskich i nazizmu oraz skłonność do równania krzywd. Przejawem tej ostatniej tendencji w odniesieniu do Polski było stawianie znaku równości między napaścią Niemiec na Polskę i przymusowym wysiedleniem Niemców z Polski, niedostrzeganie różnicy między skutkiem a przyczyną⁴⁵. W trwającej w Niemczech dyskusji nad największymi totalitaryzmami XX w. coraz większe uznanie zyskiwał pogląd, że czas skończyć z roztrząsaniem win hitleryzmu i skierować główną uwagę na stalinizm.

Takie pytania należało stawiać, wynikały one bowiem z przekonania, że tylko silne siłą swojej demokracji Niemcy są ważnym elementem pożądanego

⁴⁴ W nowym, zaostrzonym prawie azylowym przewidziano m.in. przyspieszenie procedury odrzucania wniosków o azyl, usuwanie cudzoziemców, którym go odmówiono na terytorium państwa, z którego przybyli do Niemiec, zawężenie kryteriów, kogo można uznać za ofiarę prześladowań politycznych. Zob. artykuł nt. azylantów w: „Der Spiegel” z 4 IV 1994.

⁴⁵ Zob. H. Czaja: *Uwagi o stosunkach niemiecko-polskich*. „Zbliżenia. Polska—Niemcy” 1993, nr 3; 1994, nr 1.

ładu europejskiego. Ralf Dahrendorf pisał przed laty, że rzetelna niemiecka demokracja w sensie zarówno konstytucji wolności, jak i społeczeństwa obywatelskiego jest dla Polaków oraz innych narodów pewniejsza niż umowy i traktaty z choćby bardzo ważnymi podpisami polityków niemieckich⁴⁶. Czeski publicysta Jan Urban podkreślał, że demokracja w Niemczech stanowi klucz do demokracji i pokoju w Europie⁴⁷. Natomiast Anna Wolff-Powęska stwierdziła, że problem niemiecki był zawsze kwestią zakorzenienia demokracji w instytucjach i świadomości społeczeństwa niemieckiego⁴⁸. Wypowiedzi te mieściły się w dominującym nurcie poglądów, opartych na przekonaniu, że zwiększającemu swoje wpływy niemieckiemu mocarstwu gospodarczemu i politycznemu muszą być nałożone hamulce nie tylko od zewnątrz, ale również wewnątrz, nie tylko na szczeblu ponadnarodowym, ale również narodowym. Najważniejszym z nich jest system demokratyczny w Niemczech. Uznając demokrację niemiecką za główny środek wewnętrzny wpływający na pokojowy charakter polityki zagranicznej tego państwa, należy mieć jednak na uwadze to, że myślenie w kategoriach wzrostu własnej potęgi i stref wpływów oraz tendencje hegemonistyczne są obecne także w polityce państw demokratycznych, szczególnie zaś mocarstw.

Obok stabilnego, sprawnie działającego systemu partyjnego i realizacji idei państwa prawnego, jednym z czynników dobrze służących demokracji niemieckiej w okresie powojennym był federacyjny system wewnętrzny RFN pozwalający na zdecentralizowanie władzy⁴⁹. Zwiększenie uprawnień krajów (landów) i gmin to jeden z uznanych środków zabezpieczających przed powstaniem silnego, scentralizowanego państwa. Mając na uwadze następstwa scentralizowania władzy w historii Niemiec, należy unikać w przyszłości każdej zbędnej koncentracji władzy w tym państwie. Mogłaby ona bowiem stać się kiedyś pokusą do jej ponownego nadużycia. Symptomatyczna pod tym względem była dyskusja, jaka toczyła się w Niemczech wokół sprawy przeniesienia do Berlina rządu i parlamentu zjednoczonych Niemiec⁵⁰. Zwolennicy Bonn jako siedziby rządu i parlamentu argumentowali, że właśnie to nadreńskie miasto jest symbolem nowego, demokratycznego porządku w Niemczech i zaprzeczeniem wszelkich centralistycznych roszczeń, w polityce zagranicznej zaś — symbolem zwrotu ku Zachodowi. Natomiast Berlin dla wielu stanowi symbol pruskich tradycji militarnych, a potem przestępczej III Rzeszy. Czy więc wybór Berlina — pytano — na stolicę zjednoczonych Niemiec jest tylko dopełnieniem procesu zjednoczenia Niemiec? Berlin był zawsze stolicą państwa

⁴⁶ R. Dahrendorf: *Rozważania nad rewolucją w Europie*. Warszawa 1991, s. 107.

⁴⁷ J. Urban: *Słota głuchych*. „Gazeta Wyborcza” z 11 VIII 1992.

⁴⁸ A. Wolff-Powęska: *Dylematy nowej kultury politycznej*. W: *Raport o jednoczeniu Niemiec*. Poznań 1992, s. 19.

⁴⁹ J. Steiner: *Demokracje europejskie*. Rzeszów 1993, s. 229 i n.

⁵⁰ W dniu 20 VI 1991 r. Bundestag postanowił, że Berlin nie będzie tylko tytularną stolicą, ale również siedzibą rządu i parlamentu zjednoczonych Niemiec. Do końca lat dziewięćdziesiątych kolejne urzędy federacji mają zostać stopniowo przeniesione z Bonn do Berlina.

o tendencjach centralistycznych. Czy wobec tego nie nastąpi z czasem zmiana w wewnętrznej strukturze Niemiec i czy państwo to nie odejdzie od zasad decentralizacji — od szerokiej autonomii regionalnej — właśnie ku groźnemu centralizmowi⁵¹. W ocenie premiera Saksonii Kurta Biedenkopfa również dla roli Niemiec w Europie decydujące jest to, że Niemcy zorganizowane są jako federacja. Polityk ten mówił: „Im bardziej angażują się kraje federalne w Unię Europejską, tym wyraźniej relatywizują się rozmiary Niemiec. Jako państwo scentralizowane rozsadzilibyśmy jedność europejską.”⁵²

Wzrost wpływów w Niemczech oraz w innych państwach Europy Zachodniej w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych ugrupowań prawicowych i nacjonalistycznych⁵³, występujących przeciwko pogłębianiu procesów integracyjnych w Europie, zdaje się potwierdzać tezę, że nie tylko opcja na rzecz poszerzenia czy pogłębienia integracji zachodnioeuropejskiej ma wielu przeciwników, ale również samo utrzymanie obecnego jej poziomu może być zagrożone. Wieloletni przewodniczący Republikanów, największego ze skrajnie prawicowych ugrupowań niemieckich, Franz Schönhuber, nie krył swojej niechęci do traktatu z Maastricht, mówiąc: „Maastricht to Wersal bez wojny.” Przeciw zjednoczonej Europie wypowiadały się wszystkie skrajnie prawicowe ugrupowania niemieckie. Ale także niektórzy politycy chadeccy, w tym np. premier Bawarii Edmund Stoiber, zajęli krytyczne stanowisko wobec europejskiego procesu zjednoczeniowego. Dzięki takiemu stanowisku, współpracując w Bonn CSU udało się przechwycić część republikańskiego elektoratu.

Polityka zagraniczna każdego państwa jest w zasadzie funkcją jego wyznaczników (uwarunkowań) wewnętrznych i zewnętrznych. Również w przypadku RFN uwarunkowania te wywierają zasadniczy wpływ na kształtowanie się interesów i celów w polityce zagranicznej tego państwa. Natomiast sprawą każdorazowych jej decydentów jest określenie priorytetów oraz zastosowanie właściwych środków i metod ich realizacji. Większość uwarunkowań ma charakter dynamiczny, podlega procesowi zmian. Dlatego też cele w polityce zagranicznej zarówno RFN, jak i innych państw nie są formułowane w sposób niezmienny, zmianie ulegają wszak wewnętrzne i zewnętrzne jej uwarunkowania. Zmieniają się też decydenci, którzy stanowią centralne ogniwo polityki zagranicznej⁵⁴. W omawianym zagadnieniu nie należy odrzucać zupełnie również takiego scenariusza rozwoju wydarzeń, w którym główni decydenci polityki zagranicznej RFN (kanclerz i rząd

⁵¹ Zob. E. Cziomer: *Historia Niemiec...*, s. 187—189.

⁵² Zob. wywiad z Kurtem Biedenkopfm. „Der Spiegel” z 4 VII 1994.

⁵³ W przeprowadzonych pod koniec 1993 r. wyborach komunalnych we Włoszech partia neofaszystowska zdobyła 17,5% głosów, a w Rzymie ponad 40%. Po zwycięstwie prawicy w wyborach do parlamentu włoskiego (27—28 III 1994 r.) w utworzonym przez Silvio Berlusconi rządzie znalazło się pięciu ministrów z partii neofaszystowskiej. W wyborach parlamentarnych w Austrii z 9 X 1994 r. prawicowo-nacjonalistyczna Partia Wolności Jörga Haidera otrzymała 22,6% głosów.

⁵⁴ M. Dobroczyński, J. Stefanowicz: *Polityka zagraniczna*. Warszawa 1984, s. 9 i n.

federalny, parlament i prezydent oraz kierownictwa największych partii politycznych i grupy nacisku) uznają w jakimś czasie za celowe eksponowanie w polityce zagranicznej bardziej egoistycznych interesów niemieckich, upatrując w tym środek na lepszą realizację potrzeb społecznych. Utrzymujący się przez wiele lat kryzys gospodarczy i chaos polityczny w państwach Europy Środkowej i Wschodniej, recesja gospodarcza w państwach Europy Zachodniej, narastające konflikty na tle socjalnym, etnicznym i religijnym w Europie, zahamowanie procesów integracji zachodnioeuropejskiej — to tylko niektóre z ewentualnych przesłanek, które gdyby zaistniały łącznie w większej skali w dłuższym okresie, mogłyby doprowadzić do wielu zmian również w polityce zagranicznej RFN. Wówczas też mogłoby się okazać, że znaczna część społeczeństwa niemieckiego — za główne cele państwa uznając zapewnienie społeczeństwu dobrobytu, wolności i bezpieczeństwa — widzi szansę na lepszą realizację tych celów właśnie w wyborze przez Niemcy na arenie międzynarodowej bardziej samodzielnej drogi, a może nawet w przekształceniu się w niezależne mocarstwo gospodarcze, polityczne i militarne. Przejawem tego byłyby również: stopniowa renacjonalizacja programów i działań głównych partii politycznych RFN oraz rozpad konsensusu zarówno w społeczeństwie, jak i elitach politycznych co do wielu z dotychczasowych celów polityki zagranicznej. Gdyby w takim kierunku poszła polityka zagraniczna Niemiec, oznaczałoby to przekreślenie nadziei na realizację w najbliższych latach przynajmniej niektórych postulatów mieszczących się w koncepcjach nowego, pożądanego ładu europejskiego. Trudno bowiem byłoby budować chociażby jedność Europy bez konsekwentnego działania w tym kierunku Niemiec, zajmujących centralną pozycję na kontynencie. Oś francusko-zachodnioniemiecka była w całym okresie powojennym główną siłą, dającą impuls procesom integracji zachodnioeuropejskiej. Jak ujął to Peter Bender, „to od Niemców zależy, czy Europa pięknie, czy raczej stopniowo znów będzie mogła być zespólna. Niemcy w pojedynkę nie mogą być pomostem, ale bez niemieckiego pomostu kontynent się rozpadnie. Niemcy w pojedynkę nie mogą uratować Wschodu, ale mogą tu wnieść największy wkład, nalegając zarazem i zachęcając swoich sojuszników. Obawiać się można, że jeśli czegoś nie zrobią Niemcy, to inni nawet nie będą się starać.”⁵⁵

Należy też odnotować widoczną już, pokoleniową zmianę u władzy w Niemczech. Władzę przejmuje generacja polityków, którzy nie doświadczyli bezpośrednio okrucieństw drugiej wojny światowej. Otwarta pozostaje kwestia, jaki to będzie miało wpływ na prowadzoną przez nich politykę.

Jednym z następstw realizacji w polityce zagranicznej kolejnej już w dziejach Niemiec „specjalnej drogi niemieckiej” (Sonderweg) byłaby — jak można sądzić — realizacja w polityce zagranicznej RFN interesów tego państwa

⁵⁵ P. Bender: *Egzamin z poczucia siły*. „Polityka” z 15 V 1993.

często z pominięciem czy nawet kosztem interesów innych państw i narodów. Siłę mocarstwową można bowiem wykorzystać w różny sposób. Może ona służyć rozwojowi innych państw oraz współpracy międzynarodowej, ale może także być czynnikiem destruktywnym. Toteż w europejskiej myśli politycznej pierwszej połowy lat dziewięćdziesiątych nadal występował wątek związany z obawami „germanizacji Europy”. Pierwszym jej etapem byłaby — jak sądzono — jakaś nowa wersja koncepcji „Mitteleuropy” opierającą się na założeniu, by Niemcy szły stopniowo samodzielną drogą, by nie integrowały się zbyt mocno w strukturach ponadnarodowych, ale próbowały stworzyć własną strefę wpływów w Europie Środkowej i Wschodniej. Różne mogłyby być przejawy tych wpływów przechodzących z czasem w dominację czy hegemonię. Od zabezpieczenia na bardzo korzystnych dla siebie warunkach rynku zbytu, rezerwuaru surowców i taniej siły roboczej, przez posiadanie na tym obszarze własnej „klienteli” głoszącej w instytucjach europejskich w sposób uzależniony od stanowiska Niemiec, po narzucenie przez Niemcy swoich celów i reguł w dziedzinie ekonomicznej, politycznej, militarnej i kulturalnej pozostałym państwom tego regionu.

Recesja gospodarcza obejmująca całe Niemcy w pierwszych latach dziewięćdziesiątych, której główną przyczynę stanowiły rosnące koszty zjednoczenia, miała poważne implikacje dla Europy Zachodniej. Wpłynęła negatywnie na gospodarki pozostałych państw Wspólnoty zarówno przez przeniesienie na nie części kosztów związanych z przebudową wschodnich landów, jak i przez politykę monetarną. Restryktywna polityka Bundesbanku (wysokie stopy procentowe kredytów) podyktowana chęcią zapobieżenia wzrostowi inflacji w RFN wpłynęła na dewaluację pozostałych walut Wspólnoty. Doprowadziło to pod koniec 1992 r. do poważnych zakłóceń w Europejskim Systemie Walutowym, w tym do wystąpienia z niego brytyjskiego funta i włoskiego lira. Pojawiły się w związku z tym opinie, że RFN będąca przez ostatnie dekady „lokomotywą” europejskiego wzrostu gospodarczego, swoimi wewnętrznymi problemami hamuje koniunkturę na kontynencie. Istniały też uzasadnione obawy, że dalsze perturbacje wewnętrzne spowodowane kosztami przebudowy gospodarki byleż NRD mogą osłabić zainteresowanie rządu niemieckiego umacnianiem integracji europejskiej. Realizowana w pierwszych latach po zjednoczeniu koncepcja polityki zagranicznej Niemiec nie dawała jednak podstaw do twierdzenia, że Niemcy koncentrując się na swoich problemach wewnętrznych, wyrażają brak zainteresowania tworzeniem jedności europejskiej. Dostrzegalna była jednak coraz większa powściągliwość rządu niemieckiego w sprawie samego tempa integracji zachodnio- i ogólnoeuropejskiej w poszczególnych płaszczyznach stosunków międzynarodowych.

W sferze deklaratywnej, z oświadczeń liczących się polityków niemieckich wynikało, że zjednoczone Niemcy rzeczywiście łączą swój interes narodowy z rozwojem integracji zachodnio- i ogólnoeuropejskiej. Kanclerz zjednoczo-

nych Niemiec opowiadał się za ścisłą współpracą z partnerami z Europy Zachodniej i Ameryki Północnej, za dalszą integracją Wspólnoty w kwestiach polityki zagranicznej i polityki bezpieczeństwa, za utworzeniem Unii Europejskiej, za budową Stanów Zjednoczonych Europy. Helmut Kohl podkreślał, że „odosobnienie Niemiec oraz izolacyjna polityka zagraniczna nie leżą w naszym interesie”⁵⁶. Każde bowiem działanie Niemiec w pojedynkę wywoła natychmiast tworzenie przeciwstawnych sił. Prezydent RFN Richard von Weizsäcker mówił: „Unia Polityczna w Europie jest całkiem nowym podejściem, którego przyszłość kategorycznie się domaga. Przetrwanie ludzkości wymaga przewyciężenia konwencjonalnych narodowych i międzynarodowych hierarchii, w szczególności tradycyjnego myślenia wielkomocarstwowego”⁵⁷. Natomiast minister spraw zagranicznych Hans Dietrich Genscher oświadczał: „Być motorem zjednoczenia i współpracy całej Europy, to racja stanu Niemiec leżących w sercu Europy”⁵⁸.

Czołowi politycy partii rządzących w Niemczech opowiadali się za federalcyjną wersją jedności europejskiej, za wspólną polityką zagraniczną i polityką bezpieczeństwa, wspólną polityką europejską, wspólną europejską polityką azylową i migracyjną, za europejskim bankiem centralnym oraz wspólną walutą europejską. Jednakże praktyka nie zawsze potwierdzała ich przywiązanie do tej „maksymalistycznej” wizji jedności europejskiej. Również politycy opozycyjnej SPD podkreślali, że nie czas na rozszerzanie struktur europejskich na wschód, kiedy Niemcy borykają się z kłopotami wynikającymi ze zjednoczenia. Także postawa społeczeństwa niemieckiego wobec integracji europejskiej była coraz bardziej powściągliwa.

Deklarując zaangażowanie Niemiec na rzecz jedności europejskiej i sojuszu atlantyckiego, politycy niemieccy oświadczaali, że RFN nie jest zainteresowana podziałem Europy na tle ekonomicznym i powstaniem granicy ubóstwa na Odrze, lecz przeciwnie — jest zainteresowana rozwojem gospodarczym sąsiadujących z nią narodów. Argumentowali to stanowisko m.in. tym, że rozwój gospodarczy narodów wschodnioeuropejskich ogranicza migrację na Zachód, otwiera nowe rynki, sprzyja demokratyzacji oraz pogłębieniu tolerancji wobec mniejszości narodowych. RFN była pierwszym punktem docelowym emigracji spowodowanej głodem, bezrobociem czy konfliktami etnicznymi, stąd m.in.

⁵⁶ H. Kohl: *Szanować godność sąsiada*. „Przegląd Międzynarodowy”. Stały dodatek do „Trybuny Śląskiej” wrzesień 1994, nr 1, s. 3; zob. przemówienie kanclerza Helmuta Kohla wygłoszone 23 XI 1990 r. w Bonn do korpusu dyplomatycznego. „Bulletin des Presse — und Informationsamtes der Bundesregierung” [dalej: „Bulletin des Presse”] z 3 XII 1990; wystąpienie kanclerza Kohla w Monachium 6 II 1993 r. „Bulletin des Presse” z 10 II 1993. *Teraz Europa. Rozmowa z Helmutem Kohlem, kanclerzem Republiki Federalnej Niemiec*. „Wprost” z 18 VI 1995.

⁵⁷ Wywiad z prezydentem RFN Richardem von Weizsäckerem. „Die Zeit” z 8 II 1991; zob. K. A. Holz: *Czy Europa Zachodnia jest zbyt mocno skoncentrowana na sobie? W: Region jako przyszła struktura europejska*. Red. W. Lesiuk. Opole 1992.

⁵⁸ „Bulletin des Presse” z 6 II 1991, s. 95.

większe jej zainteresowanie niż pozostałych państw zachodnioeuropejskich rozwojem gospodarczym państw Europy Środkowej i Wschodniej⁵⁹.

Ważną determinantą wewnątrzniemiecką mającą wpływ na wzrost roli Niemiec w stosunkach międzynarodowych była wola i dążenie polityków niemieckich do odgrywania przez Niemcy większej roli w stosunkach międzynarodowych. Kanclerz Kohl często podkreślał, że Niemcy będą w coraz większym stopniu odpowiadać na żądanie, by przyjąć większą odpowiedzialność za zapewnienie pokoju światowego w skali międzynarodowej. Politycy niemieccy niejednokrotnie dawali wyraz przekonaniu, że zjednoczenie i wzrost suwerenności oznacza nie tylko nowe prawa, lecz również nowe obowiązki, większą odpowiedzialność w Europie, w tym za sąsiadów na wschodzie⁶⁰, i w polityce światowej w ogóle. Deklaracje te spotykały się z akceptacją szczególnie ze strony Stanów Zjednoczonych, widzących w zjednoczonych Niemczech jeden z kluczowych czynników stabilizacji europejskiej, a nawet partnera w „globalnym przewodnictwie”, o którym mówił prezydent Bill Clinton z okazji wizyty w Niemczech w lipcu 1994 r. Administracja amerykańska przyznała też RFN „szczególną odpowiedzialność” za Europę Wschodnią. Niemcy stopniowo przejmowały od USA czołową pozycję w Europie. Sprzyjały temu modyfikacje w polityce amerykańskiej wobec Europy postzimnowojennej dokonane już przez prezydenta George Busha, a także umacniające się w ostatnich latach w społeczeństwie amerykańskim tendencje izolacjonistyczne oraz postulaty selektywnego wycofania się USA ze zobowiązań wobec zagranicy. W tym kierunku zmierzała też polityka Billa Clintona⁶¹. Mając na uwadze wspomniane tendencje, należy się liczyć w przyszłości z coraz większą samodzielnością polityki zagranicznej RFN wobec polityki jej dotychczasowego głównego sojusznika; tym bardziej w perspektywie zmniejszającej się roli Stanów Zjednoczonych w polityce światowej⁶² i dalszego osłabienia ich przywódczej roli wobec Europy Zachodniej. Odpadła też w maksymalnym stopniu presja na określanie stosunków niemiecko-amerykańskich konfliktem Wschód—Zachód oraz podziałem Niemiec. W przyszłości, częściej niż w przeszłości, może dochodzić do rozbieżności w podejściu USA i RFN do

⁵⁹ Zob. wywiad z ambasadorem RFN w Polsce Günterem Knackstedtem. „Polityka” z 28 III 1992; H. Koschik: *Sami sobie*. „Wprost” z 19 IV 1992.

⁶⁰ W jednym z wystąpień kanclerz Kohl mówił: „Niemcy, ze względu na swe położenie geograficzne i na swoją historię, dostrzegają swoją szczególną odpowiedzialność za sąsiadów na wschodzie w budowie całej Europy.” Przemówienie kanclerza Helmuta Kohla wygłoszone 23 XI 1990 r...; Zob. H. Kohl: *Szanować godność sąsiada...*

⁶¹ Jednym z przejawów wspomnianej tendencji była też redukcja żołnierzy amerykańskich stacjonujących na kontynencie europejskim z 330 tys. w 1989 r. do około 100 tys. pod koniec 1994 r. Zob. P. Rudolf: *Die strategische Debatte in den USA — Konsequenzen für die amerikanische Rolle in Europa*. „Aussenpolitik” 1993, Nr. 2; Wywiad z podsekretarzem stanu USA Peterem Tarnoffem. „Der Spiegel” z 7 VI 1993.

⁶² P. Kennedy: *Mocarstwa świata. Narodziny — rozkwit — upadek*. Warszawa 1994, s. 495 i n.; A. Gałganek: *Zmiana w globalnym systemie międzynarodowym. Supercykle i wojna hegemoniczna*. Poznań 1992, s. 122 i n.; Z. Brzeziński: *Bezład...*

najważniejszych problemów międzynarodowych. Będą dawać znać o sobie różnice interesów gospodarczych, politycznych oraz na płaszczyźnie bezpieczeństwa⁶³. W jednym z wywiadów ustępujący ambasador USA w Niemczech Richard Holbrooke powiedział: „Czasy, w których Stany Zjednoczone jako mandatariusz po prostu wykladały Niemcom swoje stanowisko, a Niemcy musieli to zaakceptować, przeminęły na zawsze.”⁶⁴

U decydentów niemieckiej polityki zagranicznej wzrosła narodowa pewność siebie. Występowały coraz częściej przejawy samodzielnych działań niemieckich. Przykładem może być pośpieszne — według niektórych ocen — uznanie przez RFN Chorwacji i Słowenii⁶⁵, czy polityka finansowa Bundesbanku. Zbyt szybkie uznanie Chorwacji i Słowenii spotkało się z zarzutem prób odbudowy przez niemczyznę tradycyjnych stref wpływów. Natomiast wobec polityki finansowej Bundesbanku wymuszającej dewaluację innych walut wchodzących w skład Europejskiego Systemu Walutowego czyniono zastrzeżenie, iż nie uwzględnia ona interesów pozostałych państw Wspólnoty. W związku z tym pojawiły się na Zachodzie stwierdzenia o „niemieckim dyktacie finansowym” i oskarżanie Niemców o przerzucanie kosztów zjednoczenia na resztę Europy. Przy tej okazji ożywiła się ponownie dyskusja na temat następstw niemieckiej potęgi dla Europy i świata. Podobnie jak w przypadku wielu innych zjawisk ocenianych w kontekście rozwoju spraw niemieckich, również zaburzenia na giełdach walutowych posłużyły do wyprowadzania wniosków różniących się w sposób zasadniczy. Jedni (tzw. Europejczycy) twierdzili, że przyspieszenie integracji zachodnioeuropejskiej oraz utworzenie jednej waluty uniemożliwiłoby tego rodzaju zakłócenia⁶⁶, inni zaś (tzw. narodowcy) uważali, że wspólna waluta europejska jeszcze bardziej wzmocni pozycję Niemiec⁶⁷.

⁶³ Zob. D. S. Germroth; R. J. Hudson: *Die USA und Deutschland nach dem Kalten Krieg*. „Aussenpolitik” 1992, Nr. 1; K. Kaiser: *Die deutsch-amerikanischen Beziehungen in Europa nach dem Kalten Krieg*. „Europa Archiv” 1992, Nr. 1; Z. Mazur: RFN wobec problemów bezpieczeństwa europejskiego. „Przegląd Zachodni” 1993, nr 4, s. 89 i n.

⁶⁴ Wywiad z ambasadorem USA w Niemczech Richardem Holbrookiem. „Der Spiegel” z 5 IX 1994.

⁶⁵ W dniu 23 XII 1991 r. Niemcy bez uwzględnienia stanowiska pozostałych państw Wspólnoty Europejskiej, a za aprobatą Watykanu uznały Chorwację i Słowenię. Według niektórych ocen to pośpieszne uznanie utrudniło wynegocjowanie nowych rozwiązań (np. jakiegos rodzaju konfederacji jugosłowiańskiej), które pozwoliłyby uratować pokój na tym obszarze. Zdaniem Ralfa Dahrendorfa uznanie Chorwacji oznaczało zbyt wczesną rezygnację z zasady różnorodności we wspólnym państwie na rzecz zgubnej zasady jednorodności. „Der Spiegel” z 18 I 1993. Simon Serfaty stwierdził, że nacisk Niemiec na szybkie uznanie Chorwacji okazał się katastrofalny wobec braku jakichkolwiek wyraźnych gwarancji zapewniających ochronę mniejszościom narodowym. S. Serfaty: *Nieuchwytny pokój*. „Sprawy Międzynarodowe” 1993, nr 3, s. 30. Natomiast według odmiennych ocen to właśnie zbyt późne uznanie Chorwacji doprowadziło do wojny serbsko-chorwackiej. Zob. wywiad z Otto von Habsburgiem. „Die Welt” z 16 XI 1992.

⁶⁶ Zdaniem Helmuta Schmidta bez wspólnej waluty marka niemiecka trwale „będzie grała pierwsze skrzypce”. „Die Zeit” z 6 VIII 1993.

⁶⁷ Zob. wywiad z Margaret Thatcher. „Wprost” z 29 XI 1992; por. W. H. Orsey: *Die sieben Kardinalsüden deutscher Aussenpolitik*. „Das Parlament” z 24—31 VII 1992.

Kwestia odpowiedzialności Niemiec za politykę światową nabrała praktycznego znaczenia po aneksji Kuwejt przez Irak (2 VIII 1990 r.), kiedy to w Niemczech rozpoczęła się dyskusja wokół ewentualnego udziału sił zbrojnych RFN w koalicji antyirackiej (operacja „Pustynna Burza”) ⁶⁸. W latach następnych podobna dyskusja toczyła się m.in. wokół uczestnictwa oddziałów niemieckich w rozpoczętej pod koniec 1992 r., również pod egidą ONZ, akcji „Przywrócić Nadzieję” w Somalii oraz ewentualnego udziału Bundeswehry w bałkańskich operacjach NATO. Rząd niemiecki optował za tym, by parlament w taki sposób zmienił konstytucję, żeby RFN mogła brać udział w militarnych akcjach mających na celu ochronę pokoju, także poza obszarem działania NATO. W kwietniu 1993 r. Trybunał Konstytucyjny w Karlsruhe zdecydował, że niemieccy lotnicy w należących do NATO samolotach AWACS mogą kontrolować przestrzeń powietrzną nad Bośnią. Niemieccy żołnierze w ramach „błękitnych hełmów” ONZ wyjechali też w misji humanitarnej do Kambodży i Somalii. Natomiast 12 VII 1994 r. Trybunał Konstytucyjny orzekł, że Bundeswehra może uczestniczyć w misjach ONZ poza granicami NATO, jeżeli zgodzi się na to Bundestag zwykłą większością głosów. Tym samym niemiecki sąd najwyższy uznał, że RFN może teraz ponosić większy ciężar odpowiedzialności wojskowej w sprawach międzynarodowych. Niemcy mogą teraz — podobnie jak inne państwa — swobodnie decydować w każdym przypadku o użyciu Bundeswehry poza obszarem NATO. Był to ważny etap na drodze ku „normalności” w polityce niemieckiej. Minister spraw zagranicznych RFN Klaus Kinkel zapewniał po wydaniu orzeczenia przez Trybunał w Karlsruhe, że Niemcy będą poruszać się bardzo ostrożnie i powściągliwie na arenie międzynarodowej. Minister Kinkel mówił: „[...] znajdujemy się pod szczególną obserwacją, ze względu na naszą przeszłość. Owszem, musimy postępować ostrożnie i z wyczuciem. Samotnych wypadków niemieckich lub niemieckiej polityki siły nie będzie.” ⁶⁹

Wszystkie siły polityczne RFN zgodziły się w ostatnich latach na formułę ponoszenia przez Niemcy większej odpowiedzialności w polityce międzynarodowej. Występowały jednak kontrowersje w kwestii, co to konkretnie oznacza dla niemieckiej polityki zagranicznej. Należy sądzić, że w najbliższych latach Niemcy będą prowadzić coraz bardziej ofensywną politykę zagraniczną oraz pełnić w coraz większym stopniu rolę mocarstwa światowego (bardziej *Zivilmacht* niż *Militärmacht*). Formalnym potwierdzeniem tej funkcji będzie zapewne ich uczestnictwo w charakterze stałego członka Rady

⁶⁸ Sojusznicy Niemiec krytycznie ocenili decyzję rządu bońskiego o niewysyłaniu oddziałów niemieckich w region tego konfliktu. Rząd niemiecki wspierał akcję ONZ głównie środkami finansowymi. Zob. wywiad z ministrem spraw zagranicznych RFN Hansem-Dietrichem Genscherem. „Der Spiegel” z 4 II 1991.

⁶⁹ Wywiad z ministrem spraw zagranicznych Niemiec Klausem Kinklem. „Süddeutsche Zeitung” z 16—17 VII 1994.

Bezpieczeństwa ONZ, akceptowane przez coraz więcej polityków niemieckich. Warto też nadmienić, że podczas jesiennej sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ w 1994 r. polski minister spraw zagranicznych Andrzej Olechowski wystąpił z propozycją, aby z Karty Narodów Zjednoczonych skreślić artykuły o państwach nieprzyjacielskich, co dotyczy także Niemiec.

Należy wątpić, by teza Arnulfa Baringa, iż Niemcy chcą pozostać „karłem politycznym”, miała potwierdzić się w praktyce. Oswojenie się niemieckich elit politycznych z posiadaniem pełnej suwerenności, jak i uporanie się z najbardziej dotkliwymi społecznie następstwami transformacji gospodarki byłej NRD wymaga pewnego czasu. Ale czy z faktu stopniowego i rozważnego (generalnie) wchodzenia Niemiec w politykę światową można czynić zarzut decydom polityki zagranicznej Niemiec? Wielce kontrowersyjny był postulat Baringa, by Niemcy wraz ze Stanami Zjednoczonymi odgrywały rolę „policjanta świata”⁷⁰.

W trwającej w Niemczech dyskusji nad nową rolą Niemiec w Europie i w świecie dominowały głosy, że byłoby wielkim błędem, gdyby koniec „zimnej wojny” i swoje zjednoczenie państwowe Niemcy chciały uznać za okazję do ponownego uprawiania na własną rękę polityki światowej. Akcentowano, że Niemcy stając się większe, powinny jednak oprzec się pokusie wielkomocarstwowości, a lęk przed własną siłą powinien być linią przewodnią niemieckiej polityki⁷¹. Czołowym przedstawicielem tego nurtu myślenia był minister spraw zagranicznych RFN Hans Dietrich Genscher, chociaż i w jego działaniach występowały pod tym względem elementy dwuznaczności. To właśnie on bowiem najsilniej naciskał na szybkie uznanie Słowenii i Chorwacji wbrew postanowieniom Wspólnot Europejskich.

Następca Genschera na stanowisku ministra spraw zagranicznych RFN (od maja 1992 r.) Klaus Kinkel w odczycie wygłoszonym 2 III 1993 r. w Fundacji Bertelsmana cele i rolę Niemiec w polityce światowej ujął następująco:

- europejskość; silne zakotwiczenie Niemiec w strukturach zachodnioeuropejskich; działanie na rzecz jedności i integracji Europy Zachodniej (przede wszystkim z Francją), co nie wyklucza obrony interesów narodowych;
- działanie na rzecz unii całej Europy w ścisłym powiązaniu z Rosją, Ukrainą i innymi wschodnimi sąsiadami; popieranie koncepcji jednoczesnego pogłębienia oraz poszerzenia Wspólnoty Europejskiej;
- utrzymanie sojuszniczych więzi ze Stanami Zjednoczonymi, opowiadanie się za atlantycką Europą;

⁷⁰ A. Baring: *Deutschland, was nun? Ein Gespräch mit Dirk Runberg und Wolf Jobst Siedler*, Berlin 1991, s. 168 i n.

⁷¹ E. Jäckel: *Furcht vor der eigenen Stärke*. „Die Zeit” z 2 XI 1990. Por. A. Pradetto, P. Sigmund: *Zjednoczone Niemcy a Europa Środkowowschodnia*. „Przegląd Zachodni” 1993, nr 4, s. 118 i n.

— dostrzeganie interesów Niemiec w skali światowej, a w ten sposób zapewnienie pozycji narodu przodującego w zakresie gospodarki i kultury⁷².

Prezydent RFN Richard von Weizsäcker wskazał w czasie wystąpienia podczas sympozjum Instytutu Badań nad Pokojem i Bezpieczeństwem w Hamburgu (2 XII 1993 r.) następujące sprawy narodowe: stabilność w Niemczech i wokół nich, otwarte granice handlowe, współodpowiedzialność Niemiec za dalsze losy świata⁷³.

W trwającej w Niemczech dyskusji nad polityką zagraniczną tego państwa często wskazywano na rolę RFN jako „mocarstwa cywilnego” („Zivilmacht”) czy „mocarstwa handlowego” („Handelsmacht”). Termin „mocarstwo cywilne” już od wielu lat występuje w literaturze politologicznej, określano nim m.in. Japonię. Mocarstwo cywilne to państwo o bardzo dużym potencjale gospodarczym, które — po pierwsze — w realizacji swych narodowych celów akcentuje konieczność współpracy z innymi; po drugie — koncentruje się na ekonomicznych środkach ich osiągnięcia, siłę wojskową pozostawiając rolę podrzędnego instrumentu; po trzecie — w rozwiązywaniu problemów międzynarodowych skłonne jest popierać struktury ponadnarodowe. Republika Federalna Niemiec spełnia te kryteria⁷⁴. Niemcy ze względu na swoją pozycję mocarstwa gospodarczego zainteresowane są kształtowaniem pokojowego środowiska międzynarodowego, które najlepiej służy realizacji ich celów gospodarczych i politycznych.

Mimo występujących po stronie grup rządzących RFN tendencji do samoograniczania się i — jak to niektórzy określali — „strachu przed własną siłą”⁷⁵, Niemcy stopniowo umacniały swoją pozycję mocarstwa politycznego. Rudolf Augstein pisał, że Niemcy jako trzecia, a w najbliższej przyszłości druga potęga świata nawet bez broni ABC są mocarstwem, które może bezwzględnie bronić swoich własnych interesów, nie wyrządzając szkody uzasadnionym interesom sojuszników czy też wszystkich innych państw⁷⁶. Również w przyszłości wpływy Niemiec zwiększą się w całej Europie, jednakże najsilniejsze, nie wykluczając dominacji, będą w Europie Środkowej i Wschodniej. Główną ich determinantą będzie potencjał gospodarczy Niemiec. Jest to zarazem jeden z tych czynników wewnątrzniemieckich, który w stopniu największym określa politykę zagraniczną RFN i jej rolę międzynarodową. Istniejący stopień zaawansowania procesów integracyjnych w Europie Zachodniej, brak rażących dysproporcji w poziomie życia między Niemcami a większością społeczeństw zachodnioeuropejskich, istnienie prze-

⁷² „Bulletin des Presse” z 3 III 1993. Zob. *Teraz Europa...*

⁷³ Za: M. Tomala: *Dyskusja na temat polityki zagranicznej zjednoczonych Niemiec*. „Studia i Materiały PISM” 1994, Nr. 75, s. 35.

⁷⁴ Na temat innych kryteriów mocarstwa cywilnego zob. H. W. Maul: *Zivilmacht Bundesrepublik Deutschland*. „Europa Archiv” 1992, Nr. 10.

⁷⁵ Ch. Bertram: *Der Riese, der ein Zwerg sein möchten*. „Die Zeit” z 26 IV 1991.

⁷⁶ R. Augstein: „...und die Deutschen?”. „Der Spiegel” z 3 VI 1991.

ciwwagi Niemiec w postaci potencjałów Francji i Wielkiej Brytanii, w tym również potencjałów broni jądrowej — to czynniki, które sprawiają, że prawdopodobieństwo niemieckiej dominacji w Europie Zachodniej jest o wiele mniejsze niż w Europie Środkowej i Wschodniej. Państwa tego regionu znalazły się między silnymi, ale demokratycznymi i pokojowymi, choć kulturowo i cywilizacyjnie niezmiernie ekspansywnymi, Niemcami a pogrążoną w kryzysie, przyszłą niewiadomą, Rosją⁷⁷.

Rozpad Związku Radzieckiego i słabość gospodarcza organizmów państwowych powstałych na jego obszarze oraz kryzys gospodarczy i destabilizacja polityczna w wielu państwach postkomunistycznych sprawiają, że w najbliższych latach nie będzie żadnej poważniejszej siły, która mogłaby równoważyć potęgę Niemiec w tej części Europy. Z czasem dopiero taką siłą może być Rosja (po wzmocnieniu swojej gospodarki) albo jakaś forma wspólnoty gospodarczo-politycznej i wojskowej państw powstałych na obszarze byłego ZSRR (wszystkich bądź tylko niektórych z nich). Rozwiązanie RWPG (28 VI 1991 r.) oraz militarnych i politycznych struktur Układu Warszawskiego (1 VII 1991 r.), faktyczny rozpad sojuszy dwustronnych państw Europy Środkowej i Wschodniej — z jednej strony, a z drugiej — wstrzeźliwość Zachodu w przyjmowaniu państw byłego bloku wschodniego do gospodarczych i militarnych struktur Europy Zachodniej spowodowały powstanie w tej części kontynentu europejskiego swego rodzaju politycznej i militarnej próżni. Niemcy, w porównaniu z innymi państwami zachodnimi, znajdują się w najdogodniejszej sytuacji (odpowiedni majątek, położenie, doświadczenie), aby sprawić, by wypełnianie tej próżni odbyło się zgodnie z interesami niemieckiej racji stanu. Inne państwa Zachodu nie mają tutaj ani tak ważnych interesów⁷⁸, ani tak silnych motywów, ani takich jak Niemcy możliwości działania. W ocenie Jürgena Habermasa wśród niemieckich elit można zauważyć silną tendencję, by z Niemiec znów uczynić niezależne mocarstwo środkowoeuropejskie, którego uwaga byłaby skierowana na Wschód⁷⁹.

Gospodarcze i polityczne wpływy Niemiec w Europie Środkowej i Wschodniej już są faktem określającym bieg wydarzeń. Niemcy już od kilku lat

⁷⁷ Zob. Ch. Royen: *Europa Środkowo-Wschodnia w polityce zagranicznej zjednoczonych Niemiec*. „Sprawy Międzynarodowe” 1993, nr 1; A. Pradetto, P. Sigmund: *Zjednoczone Niemcy a Europa...*; P. Madejczyk: *Europa Środkowa — niemiecka czy europejska?* „Więź” 1992, nr 9.

⁷⁸ Czołowe państwa zachodnioeuropejskie (np. Francja) nie przejawiały w tym czasie skłonności do większego angażowania się w tym rejonie Europy. W ocenie Stanisława Parzymiesa oddanie pola Niemcom przez Francję w Europie Środkowej i Wschodniej w sferze gospodarczej i skupienie się na strefie współpracy w zachodniej części basenu Morza Śródziemnego jest świadomym wyborem polityków francuskich, wynikającym z przekonania o niemożliwości sprostania niemieckiej konkurencji. S. Parzymies: *Przyjaźń z rozsądku. Francja i Niemcy w nowej Europie*. Warszawa 1994, s. 202 i n.

⁷⁹ *Źródki smak wolności*. „Polityka” z 20 XI 1993.

są największym partnerem gospodarczym Polski⁸⁰ i pozostałych państw byłego bloku wschodniego. Potencjał gospodarczy Niemiec oraz istniejące powiązania ekonomiczne i polityczne będą sprzyjać utrzymaniu się tej tendencji⁸¹. Za kilka lat, po odbudowie gospodarki byłej NRD i przeniesieniu agend rządowych do Berlina należy się liczyć ze wzmoczoną ekspansją gospodarczą RFN na kraje Europy Środkowej i Wschodniej. Uzasadnione są przy tym obawy, by rosnące wpływy Niemiec w Europie Środkowej i Wschodniej, opierające się jak dotąd generalnie na zasadzie równouprawnienia i uwzględniania interesów państw i narodów tego regionu, nie przekształciły się w dominację i jednostronne, nierównoprawne zależności, w których realizowane byłyby narodowe interesy niemieckie kosztem interesów innych państw⁸². Idzie więc o to, by istniejąca łagodna wersja wiodącej roli Niemiec w naszym subregionie nie została przekształcona w rolę nie chcianej dominacji czy hegemonii.

W publicystyce niemieckiej wskazywano na fakt, że można cywilnymi środkami, wykorzystując jedynie przyciągającą siłę marki, wprowadzić nowy ład w Europie Środkowej na warunkach niemieckich. Niemcy próbowali dwukrotnie w tym stuleciu metodami wojskowymi opanować wschodnie rynki, pozyskać tanią siłę roboczą i surowce. Obecnie — jak oceniali niektórzy publicyści i analitycy — mają szansę pod koniec wieku osiągnąć swój cel, — tym razem pokojowymi, czysto gospodarczymi metodami⁸³. Gospodarczej ekspansji na Wschód nie towarzyszą teraz zbrojenia, lecz przeciwnie — proces rozbrojenia. Jest to, obok wielu innych, jakościowe novum w historii zjednoczonego państwa niemieckiego.

Za wpływami ekonomicznymi idą również wpływy polityczne, a te mogą być wykorzystane w sposób nie zawsze korzystny dla wszystkich zainteresowanych stron. Warto w tym miejscu przytoczyć wypowiedź Petera Bendera: „To, że armia niemiecka znowu gdzieś wmaszeruje, jest całkiem nieprawdopodobne, troski o bezpieczeństwo militarne i nienaruszalność granic są

⁸⁰ W 1993 r. obrót towarowy Polski z Niemcami wynosił 18,3 mld DM, czyli około 32% całości wymiany handlowej Polski z zagranicą. W tym czasie udział Polski w handlu zagranicznym RFN wynosił niewiele ponad 1%. Zob. J. Misiała: *Niemcy jako partner gospodarczy Polski*. „Sprawy Międzynarodowe” 1993, nr 2.

⁸¹ R. Stuth: *Deutschlands neue Rolle im sich wandelnden Europa*. „Aussenpolitik” 1992, Nr. 1, s. 27 i n.; Ch. Royen: *Europa Środkowo-Wschodnia w polityce...* Niemieckie inwestycje prywatne i państwowe w Europie Wschodniej szacowano na początku 1994 r. na prawie 100 mld DM. Drugie w kolejności — inwestycje USA na 25 mld DM. Zob. B. Schulz: *Okazja stulecia*. „Wprost” z 3 IV 1994.

⁸² Michael Schneider pisał tuż po zjednoczeniu Niemiec: „[...] temu, że Europa przyszłości, przede wszystkim Europa Wschodnia, będzie pod względem ekonomicznym zdominowana przez Niemcy, nie da się już zapobiec. Powstaje kwestia, czy ta hegemonia gospodarcza przerodzi się w polityczną i czy kraje wschodnioeuropejskie będą w przyszłości odgrywać rolę helotów w niemieckim »gospodarczym Państwie Środka«.” M. Schneider: *Deutschland, neue Weltmacht*. „Volkszeitung” z 5 X 1990. Por. wypowiedź Alaina Minca. „Przegląd Polityczny” 1994, nr 23, s. 24.

⁸³ Publicysta jednej z gazet pisał: „To, czego Niemcy nie uzyskali w dwóch wojnach światowych, przypadnie im prawdopodobnie wkrótce w sposób pokojowy w udziale z uwagi na ich gospodarcze zdolności.” *Alle Fäden in der Hand*. „Der Spiegel” z 1 X 1990.

troskami dnia wczorajszego. Niebezpieczeństwo dnia dzisiejszego tkwi w potęgzie gospodarczej, która z biegiem czasu przeradza się w siłę polityczną. Jeszcze nie odkryto, jak się przed nią chronić.”⁸⁴ Inny publicysta niemiecki zwracał uwagę na to, że nowoczesny imperializm gospodarczy nie posługuje się już hasłami rasistowskimi czy nacjonalistycznymi, lecz opowiada się za prawami człowieka; nie utrzymuje już swojej władzy za pośrednictwem armii, lecz niewidocznej prawie sieci „przymusów ekonomicznych”; nie występuje jako władca kolonialny, lecz jako udzielający pomocy rozwojowej, jako wielkoduszny sponsor i kredytodawca, który „tylko” dyktuje warunki swojej pomocy: przede wszystkim żąda zobowiązania, iż kraj przyjmujący pomoc wprowadzi u siebie bez żadnych warunków gospodarkę rynkową, co znaczy po prostu, że otworzy swój rynek dla towarów dawcy. Jest to — pisał dalej Michael Schneider — podwójna sztuka: nie tylko rządzi, udzielając pomocy, gdyż każdy nowy kredyt, każda pomoc finansowa zwiększa jego strefę wpływów i jego rynek zbytu, lecz także pomaga w taki sposób, że jego kapitał ciągle przy tym rośnie⁸⁵.

Utrzymujący się w pierwszych latach postzimnowojennych kryzys gospodarczy w państwach regionu Europy Środkowej i Wschodniej sprzyjał temu, by na Odrze i Nysie Łużyckiej utrzymała się granica ekonomiczna między Europą Wschodnią a Zachodnią, wyraźnie widoczna w postaci waluty niemieckiej. Günter Grass pisał, że jej siła ekspansji jest z polskiej perspektywy równie godna podziwu, co przerażająca⁸⁶. Produkcja przemysłowa państw wschodnioeuropejskich nie była w stanie skutecznie konkurować z wyrobami EWG, a przede wszystkim niemieckimi, które opanowywały wschodnie rynki.

W polskiej myśli politycznej formułowano poglądy (choć niezbyt mocno eksponowane), że mimo iż zagrożenie dla Polski ze strony Niemiec przestało istnieć w formie historycznej (agresja zbrojna, zabór całości lub części terytorium), to aktualności nabrały zagrożenia nowego typu. Może mianowicie — wskazywano — nastąpić dążenie do dominacji Niemiec nad Polską, — przede wszystkim ekonomicznej, lecz w konsekwencji także politycznej. Przy czym na obu płaszczyznach za istotną uważano kwestię mniejszości niemieckiej w Polsce, sposób uregulowania jej statusu i wynikających zeń uprawnień oraz politykę rządu niemieckiego wobec mniejszości niemieckiej w naszym kraju, a także zakres swobody penetracji niemieckiego kapitału

⁸⁴ „Die Zeit” z 1 VI 1990.

⁸⁵ M. Schneider: *Deutschland, neue Weltmacht...*; zob. J. Morgan: *Porządek świata według Ripa van Winkle'a*. „Transformacje” 1993—1994, nr 1—2 (3—4).

⁸⁶ G. Grass: *Eind Schnäppchen names „DDR”*. „Die Zeit” z 5 X 1990. Natomiast polski Niemcoznawca J. Krasuski pisał, że jeżeli próżnia polityczna na Wschodzie utrzyma się zbyt długo, to Polska jako przedmurze i marchia graniczna Wspólnoty Europejskiej popadnie w taką zależność od Niemiec, iż jej istnienie stanie się *de facto* fikcją. Historia uczy, że Czechy i Węgry popadną w zależność od Niemiec i (niemieckiej przeciw) Austrii nieuchronnie. Europa Środkowa stanie się więc zarazem strefą wpływów niemieckich, bardziej nawet skutecznych niż kiedykolwiek przedtem. J. Krasuski: *Gdzie leży Polska?* „Polityka” z 26 XII 1992.

i regulowania problematyki własnościowej, głównie na ziemiach po wojnie Polsce przyznanych⁸⁷. Utrzymywanie się w dłuższym przedziale czasowym daleko idących dysproporcji na naszą niekorzyść w rozwoju gospodarczym Polski i Niemiec⁸⁸ stanowić może jeden z istotnych czynników wpływających na aktywizowanie się mniejszości niemieckiej w Polsce oraz zgłaszanie żądań niemożliwych do zrealizowania przez stronę polską (np. europeizacji Śląska czy specjalnych praw)⁸⁹, żądań wykraczających poza prawnomiędzynarodową regulację tych spraw dokonaną w traktacie między Polską a RFN z 17 VI 1991 r.⁹⁰.

Każda forma dominacji czy hegemonii, nawet w części kontynentu europejskiego, pozostaje w sprzeczności z założeniami pożądanego przez społeczność międzynarodową nowego ładu europejskiego. Dysfunkcjonalna wobec głównych wartości zawartych w koncepcjach nowego ładu europejskiego (np. w Paryskiej Karcie Nowej Europy) byłaby sytuacja, w której rosnące wpływy Niemiec w Europie Środkowej i Wschodniej przekształciłyby się w dominację i jednostronne, nierównoprawne zależności, podporządkowanie narodowym interesom niemieckim, kosztem interesów innych państw.

Rosnące współzależności między Niemcami a państwami Europy Środkowej i Wschodniej mają charakter asymetryczny. Asymetryczność ta jest zjawiskiem obiektywnym. Wynika ona m.in. ze zróżnicowanych potencjałów ekonomicznych tych państw, możliwości w zakresie zaspokajania potrzeb społecznych oraz ich różnych ról w stosunkach międzynarodowych. Współzależności asymetryczne nie muszą być jednak negatywne dla uczestniczących w tym procesie państw. Rozstrzyga o tym każdorazowo bilans korzyści oraz strat. Każdy przejaw współzależności ma bowiem swoje plusy i minusy. Również w przypadku narastających współzależności między Niemcami a państwami Europy Środkowej i Wschodniej nie jest jeszcze przesądzone, jakie będą ich konsekwencje w dalszej perspektywie. Czy pobudzając rozwój tych państw, doprowadzą do układu zrównoważonego i partnerskiego, zgodnie z ideą pożądanego ładu europejskiego, czy też zaowocują rozwojem zależnym, prowadzącym do układu półkolonial-

⁸⁷ J. Stefanowicz: *Bezpieczeństwo w Europie lat dziewięćdziesiątych*. „Sprawy Międzynarodowe” 1991, nr 5, s. 19; zob. M. Stolarczyk: *Zjednoczenie Niemiec a bezpieczeństwo Polski*. W: *Elementy przeobrażeń europejskich*. Red. J. Przewłocki. Katowice 1992.

⁸⁸ Zdaniem Janusza Stefanowicza siła ciężenia mniejszości ku macierzy i formy, jakie przybiera, są odwrotnie proporcjonalne do jej położenia w zamieszkiwanym kraju. Zob. J. Stefanowicz: *Rzeczypospolitej pole bezpieczeństwa*. Warszawa 1993, s. 110.

⁸⁹ Zob. T. Klein-Brokhoff: *Der schleichende Anschluss — Oberschlesien ist deutscher als die Politik erlaubt*. „Die Zeit” z 5 X 1990; *Ewige Verehrung*. „Der Spiegel” z 2 XI 1992. Zob. wywiad z przewodniczącym Deutsche Volksunion Gerhardem Freyem. „Wprost” z 22 XI 1992.

⁹⁰ Tekst traktatu w: „Zeszyty Niemcoznacne PISM” 1991, nr VI(3). Szerzej na temat mniejszości niemieckiej w Polsce zob. T. Urban: *Niemcy w Polsce. Historia mniejszości w XX wieku*. Opole 1994; P. Madajczyk: *Mniejszość niemiecka w polityce wewnętrznej w Polsce i w RFN oraz w stosunkach między obu państwami*. W: „Rocznik Polsko-Niemiecki”. T. 1. Warszawa 1992; A. Grajewski: *Wyzwanie i szansa*. „Przegląd Polityczny” 1994, nr 24.

nego?⁹¹ Należy dążyć do tego, by nie unikając współzależności, unikać jednak związków mających charakter jednostronny, nierównoprawny, ograniczających suwerenność państw ponad niezbędne i dobrowolnie przyjęte minimum. W skrajnych przypadkach prowadzić to może do jej utraty, jeśli nie w prawnym, to w politycznym lub gospodarczym znaczeniu. Nadmierna zależność ekonomiczna — pisał Wacław Wilczyński — z reguły owocuje wymuszonymi, często niekorzystnymi strukturami eksportu i importu, a nawet brakiem zdolności do podejmowania samodzielnych, suwerennych decyzji ekonomicznych⁹². Wpływy wielu kontrahentów, napływ kapitału i inwestycji z wielu państw obniżają ryzyko jednostronnych zależności. Z tego m.in. względu istotną kwestią dla Polski jest to, by wypełnić nową treścią nie tylko współpracę polityczną w trójkącie Francja — Niemcy — Polska (tzw. Trójkąt Weimarski), ale by rozbudowywać w tym trójkącie także stosunki gospodarcze. Należy również zaktywizować starania o rozwijanie bliskich więzi gospodarczych z sąsiadami z południa i wschodu.

Wspomniane kwestie dają znać o sobie w pierwszej kolejności w ramach współpracy przygranicznej i regionalnej (euroregiony). Powstaje trudny niekiedy do rozwiązania problem: Jaką iść drogą, by rozwijająca się coraz ściślej sieć powiązań z sąsiadami nie zagrażała integralności państwa? Jakże znaleźć mechanizmy, by szeroka decentralizacja nie prowadziła do zbytnej autonomii regionów, mogącej w niektórych przypadkach grozić separatyzmem?⁹³ Gdzie wytyczyć granice — i czy w ogóle takie granice można wytyczyć (np. w wielkości niemieckich inwestycji w Polsce) — od których zaczyna się realne zagrożenie dla narodowego bytu czy tożsamości?

Mimo występujących obaw przed rosnącymi wpływami Niemiec, faktem jest, że większa część społeczeństw i rządy państw postkomunistycznych życzą sobie niemieckiej obecności gospodarczej. Chcą i potrzebują bowiem pomocy niemieckiej, niemieckich inwestycji i kapitału pozwalającego na modernizację technologiczną gospodarki narodowej⁹⁴. Mają świadomość, że bez ścisłych

⁹¹ Zob. M. S. Szczepański: *Pokusy nowoczesności. Polskie dylematy rozwojowe*. Katowice 1992, s. 13—69; por. K. Krzysztofek: *Wyzwanie cywilizacyjne a zewnętrzna funkcja państwa polskiego*. W: *Między polityką a strategią*. Red. R. Kuźniar. Warszawa 1994, s. 57 i n.

⁹² W. Wilczyński: *Scalenie gospodarcze...*, s. 52—53.

⁹³ W tym też kontekście z mieszanymi uczuciami oceniany był w Polsce m.in. projekt premiera Brandenburgii Manfreda Stolpego utworzenia specjalnego ekonomicznego obszaru Odry („Oderraumu”), sięgającego 50 km w głąb wschodnich Niemiec i 100 km w głąb Polski, finansowanego przez polsko-niemiecki bank inwestycyjny (70% kapitału niemieckiego). Niepokoiła głównie asymetria przewidywanych korzyści na rzecz niemieckiej części strefy. Zob. M. Henzler: *Zaliczka na integrację*. „Polityka” z 5 X 1991.

⁹⁴ Szacowano, że pod koniec 1994 r. kapitał zagraniczny zainwestowany w Polsce wynosił 4,3 mld dolarów, w tym kapitał niemiecki znajdował się dopiero na czwartej pozycji, po kapitale amerykańskim, międzynarodowym oraz włoskim, i wynosił około 840 mln DM. Zob. E. Sadowska-Cieślak: *Zagraniczne inwestycje bezpośrednie w Polsce*. W: „Materiały Niemcownawcze PISM”. Warszawa 1993, nr 3; „Polska — Niemcy. Partnerstwo dla inwestorów”, dodatek do tygodnia „Wprost” z 18 XII 1994. Z badań opinii społecznej, publikowanych we wrześniu 1993 r., wynikało, że 70% Polaków uważało, iż w najbliższych la-

związków gospodarczych z Niemcami tempo wzrostu gospodarczego ich państw będzie wolniejsze niż przy zaangażowaniu niemieckich inwestorów. Potrzebują niemieckiego poparcia w swoich dążeniach do uczestnictwa w politycznych, gospodarczych i militarnych strukturach Europy Zachodniej. Polska oraz pozostałe państwa naszego regionu nie mają realnej, rozsądnej alternatywy polityki przyciągania zachodnich, w tym niemieckich, technologii, inwestycji kapitałowych i kredytów⁹⁵. Dążąc do uczestnictwa w Unii Europejskiej, muszą się liczyć z dobrowolną rezygnacją z części suwerenności, także w dziedzinie gospodarczej. Unikać jednak powinny — jeśli jest to możliwe — sytuacji przymusowych i nowych zależności, przekształcając nieuchronne, bo wynikające z różnicy potencjałów, uzależnienia w szansę i atuty rozwojowe. Chodzi m.in. o to, by ich satelickie do niedawna wobec ZSRR usytuowanie w Europie nie zostało odtworzone wobec nowego hegemonu na kontynencie — zjednoczonych Niemiec⁹⁶. Założenie to będzie jednak niezwykle trudne do zrealizowania. Polska, jak i pozostałe państwa byłego bloku radzieckiego, skazana jest bowiem na syndrom „spóźnionego przybyśa” z wszystkimi tego negatywnymi konsekwencjami. Projekt modernizacyjny państw byłego bloku wschodniego oparty na importowanych kapitałach i technologiach „stwarza jedynie szansę — choć nie daje gwarancji — spektakularnego awansu. W skrajnych przypadkach sprzyjać natomiast może ugruntowaniu peryferyjnego położenia państwa”⁹⁷. W innej pracy M. S. Szczepański trafnie zauważa, że w ciągu ostatnich stuleci zdecydowana większość krajów reprodukowała raczej własne pozycje w systemie światowym aniżeli je zmieniała na lepsze⁹⁸. Względ na wspomniane tendencje — niezwykle rzadkiego awansu z peryferii lub półperyferii do centrum (szeroko uzasadniane w ramach teorii systemu światowego Immanuela Wallersteina i zwolenników jego poglądów) — chociaż dotyczy całości stosunków

tach Niemcy będą usiłowały podporządkować sobie Polskę. Zarazem prawie 80% respondentów opowiedziało się za ścisłą współpracą gospodarczą z Niemcami: Niemcy jawiły się zatem w świadomości Polaków zarówno jako źródło zagrożeń, jak i nadziei związanych z modernizacją gospodarki polskiej oraz szans na wzrost poziomu życia. W. Grygolec, A. Z. Kamiński: *Polacy i Niemcy w nowej Europie*. „Przegląd Polityczny” 1994, nr 24, s. 93.

⁹⁵ Na koniec 1992 r. Polska była winna RFN około 7,8 mld dol. Zob. B. Sulimierski: *Problemy polsko-niemieckich stosunków finansowych*. „Przegląd Zachodni” 1993, nr 4, s. 223.

⁹⁶ W. Anioł: *Perspektywy współzależności między Wschodnią i Zachodnią Europą*. „Sprawy Międzynarodowe” 1991, nr 5, s. 49—50.

⁹⁷ M. S. Szczepański: *System światowy: między globalizmem i lokalizmem*. W: *Spoleczność lokalna i rozwój lokalnej demokracji*. Red. M. J. Barański. Katowice 1993, s. 9—10.

⁹⁸ M. S. Szczepański: *Pokusy nowoczesności...*, s. 40. Natomiast Jerzy J. Wiatr pisał, że powrót do sytuacji peryferyjnego, zależnego kapitalizmu oznaczałby dla Europy Środkowo-Wschodniej powrót do jej historycznej „normalności”, czyli do stanu, w którym ten region znajdował się przez parę stuleci. Zob. J. J. Wiatr: *Zmierzch systemu*. Warszawa 1991, s. 234. W ocenie Janusza Stefanowicza Europa Wschodnia tworzyła peryferie ekonomiczne, podobnie jak i społeczne oraz polityczne zachodniego rdzenia kontynentu już od XVI w. J. Stefanowicz: *Europa powojenna*. Warszawa 1980, s. 51. Por. A. Lubbe: *Polska a nowy polityczno-gospodarczy układ świata*. „Sprawy Międzynarodowe” 1993, nr 2.

gospodarczych Polski z zagranicą⁹⁹, to jednak nie ułatwia jednoznacznego rozstrzygnięcia dylematu: czy bardziej się Niemiec obawiać, czy ich potrzebować? W stosunku do zjednoczonych Niemiec kolejne rządy polskie oraz pozostałych państw postkomunistycznych zajmując pozycję między obawami i wiarą w szansę, wyraźnie postawiły na szansę.

Czynniki zewnętrzne

W interesie bezpieczeństwa państw europejskich jest, by nieunikniony wzrost roli Niemiec w życiu międzynarodowym dokonywał się w jak największym stopniu w ramach struktur integracyjnych i za pośrednictwem organizacji wielonarodowych. Zachowuje nadal swoją aktualność teza, że bezpieczeństwo dla Niemiec i bezpieczeństwo przed Niemcami można zagwarantować jedynie w ramach ogólnoeuropejskich. Podobnie jak w okresie minionym, również w pierwszych latach po zjednoczeniu Niemiec za główny środek neutralizujący zagrożenia związane z niemiecką potęgą i sprzyjający budowie postulowanego ładu europejskiego uważano rozwój integracji europejskiej i pełne zaangażowanie w ten proces Niemiec¹⁰⁰. Istotne było przy tym zakotwiczenie Niemiec nie tylko — jak to miało miejsce przed zjednoczeniem — w ramach regionalnych procesów zachodnioeuropejskich, ale również ogólnoeuropejskich. Te pierwsze bowiem, zdaniem wielu obserwatorów, prowadziły do pogłębienia podziału kontynentu i utrudniały zbliżenie między Europą Zachodnią a Wschodnią, zwiększając tym samym margines swobody gry niemieckiej. Wyraźny brak postępów w procesie integracji europejskiej może — pisał Zbigniew Brzeziński — ponownie otworzyć dawne problemy geopolityczne, które rozdzierały Europę w XX w., i wywołać nowe konflikty. „Wtedy znów problem roli i orientacji Niemiec stanie się głównym wątkiem polityki europejskiej. Nie można zapominać, że Niemcy poniosły w ostatnim stuleciu największe straty terytorialne, tak więc w słabo zespolonej Europie mogą odżyć niemieckie resentymenty wobec tego faktu, grożąc zniszczeniem niemieckiej demokracji i stabilizacji regionalnej.”¹⁰¹

Postęp procesów integracyjnych tylko w Europie Zachodniej mógłby prowadzić do sytuacji, w której państwa Europy Środkowej i Wschodniej, znajdując się w swego rodzaju izolacji, będą bardziej podatne na uleganie

⁹⁹ Zob. M. Ziółkowski: *Dwie orientacje ładu postmonocentrycznego w Polsce*. „Politicus” 1993, nr 1—2; K. Krzysztófek: *Wyzwanie cywilizacyjne...*

¹⁰⁰ Zob. H. Schmidt: *Deutschlands Rolle in neuen Europa*. „Europa Archiv” 1991, Nr. 21, s. 611 i n.

¹⁰¹ Z. Brzeziński: *Bezład...*, s. 181.

wpływowi mocarstw. Zamykanie się Wspólnoty (od 1 XI 1993 r. — Unii Europejskiej) musiałoby prowadzić do rozwijania współpracy dwustronnej państw środkowoeuropejskich przede wszystkim z Niemcami, do rywalizacji o względy i sympatie Niemiec, co tym samym jeszcze bardziej umocniłoby pozycję Niemiec w tej części Europy. Istotniejsze jest jednak to, że sytuacja taka groziłaby utrwaleniem podziału Europy. W tych warunkach polska granica zachodnia oddzielałaby dwie części Europy o wyraźnej dysproporcji ekonomicznej i cywilizacyjnej. Nie leży to zarówno w interesie Polski, jak i pozostałych państw tego regionu, dążących do przezwyciężenia barier nadal dzielących Europę. Krokiem w kierunku poszerzenia na wschód integracji zachodnioeuropejskiej były decyzje o stowarzyszeniu tych państw ze Wspólnotą¹⁰².

Nowe grupy rządzące państw postkomunistycznych widziały w integracji ogólnoeuropejskiej nie tylko szanse na przyspieszony rozwój ekonomiczno-cywilizacyjny, ale także główny środek mający wzmocnić bezpieczeństwo tych państw¹⁰³. Stosunkowo szybko miało się jednak okazać, że nadzieje na dużą pomoc Zachodu były na wyrost¹⁰⁴. Unikając ocen traktujących integrację ogólnoeuropejską jako remedium na wszelkie problemy rozwoju wewnętrznego i polityki zagranicznej państw, podzielić należy jednak pogląd, że im ściślejsze więzi połączą wschodnią i zachodnią część kontynentu europejskiego, tym mniej groźny będzie renesans nacjonalizmów, tym mniejsze prawdopodobieństwo chaosu gospodarczego, politycznego czy społecznego w państwach postkomunistycznych, tym lepiej uregulowane i bardziej bezpieczne staną się międzynarodowe ruchy ludnościowe itp.¹⁰⁵

Opcja za przyspieszeniem procesów integracji ogólnoeuropejskiej nie była jednak powszechnie uznawana w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych. Odbiegała ona znacznie chociażby od stanowiska, które w tym czasie zajmowali przedstawiciele rządu francuskiego. Sprowadzić je można do tezy, że właśnie poszerzenie Wspólnoty Europejskiej o nowych członków osłabiłoby integrację zachodnioeuropejską, spowodowałoby niezdolność zakotwiczenia

¹⁰² W dniu 16 XII 1991 r. Węgry, Czecho-Słowacja i Polska podpisały umowy o stowarzyszeniu z EWG. Część handlowa umowy z Polską weszła w życie 1 III 1992 r., natomiast cała umowa z Polską zaczęła obowiązywać od dnia 1 II 1994 r. Zob. *Polska w procesie integracji ze Wspólnotami Europejskimi*. Red. Z. Wysokińska. Warszawa—Łódź 1994.

¹⁰³ W. Lamentowicz: *Opcja atlantycka i europejska. W poszukiwaniu modelu bezpieczeństwa dla państw Europy Środkowo-Wschodniej*. „Studia Polityczne” 1992, nr 1; K. Skubiszewski: *Pozycja Polski w Europie*. Warszawa 1994.

¹⁰⁴ Na kłopoty ekonomiczne Wschodu — pisał Edgar Morin — Europa Zachodnia zareagowała, zapominając o wszystkich swoich deklaracjach solidarności i wręcz wprowadzając nową „żelazną kurtynę” w postaci różnorodnych zakazów, utrudniających przepływ towarów i ludzi. Za: „Forum” z 27 II 1994.

¹⁰⁵ W. Anioł: *Miedzy koncem historii a powrotem do przeszłości. O nowych zagrożeniach dla bezpieczeństwa europejskiego*. „Studia Polityczne” 1992, nr 1, s. 143. Kanclerz H. Kohl w jednym z wywiadów stwierdził, że zjednoczenie Europy jest i pozostanie nadal najsłabszym zabezpieczeniem przed ponownym rozgorzeniem konfliktów etnicznych. Zob. *Teraz Europa...*

Niemiec w tej strukturze, czego skutkiem dodatkowym mogłoby być odrodzenie się w Niemczech mocarstwowych ambicji. Dlatego m.in. Francja dążyła do jeszcze głębszego osadzenia Niemiec we Wspólnocie. Decyzje konferencji z Maastricht z 11 XII 1991 r., kiedy to szefowie państw i rządów dwunastu państw Wspólnoty Europejskiej uzgodnili układ o unii politycznej i gospodarczo-walutowej, szły w tym właśnie kierunku¹⁰⁶. Francja obawiała się zbyt szybkiej integracji ekonomicznej państw byłego bloku wschodniego ze Wspólnotą, uważając, że pierwszym państwem, które na tym skorzysta, będą Niemcy¹⁰⁷.

Przygotowany w pośpiechu traktat z Maastricht był inicjatywą francusko-niemiecką zmierzającą do przyspieszenia gospodarczej i politycznej budowy Europy „dwunastu” państw — Unii Europejskiej¹⁰⁸. Miał stanowić śmiały krok w kierunku eurofederalizmu, a zarazem był wyrazem intencji rządu kanclerza Kohla podążania zjednoczonych Niemiec w kierunku integracji europejskiej. Decyzja ta miała wpłynąć na zmniejszenie obaw państw europejskich przed następstwami zjednoczenia Niemiec. Tym samym Niemcy opowiedziały się w pierwszej kolejności za integracją Wspólnoty „w głąb”, a nie „w szerz”¹⁰⁹. W przeciwieństwie jednak do rządu francuskiego rząd niemiecki wyraźnie akcentował potrzebę działania „w miarę sił” w kierunku szybkiego stowarzyszenia Polski, Czechosłowacji (od 1 I 1993 r. Czech i Słowacji) oraz Węgier ze Wspólnotą, określenia realnej perspektywy ich członkostwa¹¹⁰. O ile Francja odnosiła się przez dłuższy czas z dystansem do zabiegów np. Polski o stowa-

¹⁰⁶ W czterech głównych częściach układu zawarto m.in. następujące postanowienia: utworzenie nowej Unii Europejskiej, nadrzędnej struktury obejmującej wszystkie dwanaście państw członkowskich EWG; projekt zmierzający do wprowadzenia jednej waluty (najpóźniej 1 I 1999 r. — „ecu”) i wspólnego banku centralnego; przyznanie EWG nowej, większej roli w takich sprawach, jak ochrona środowiska, państwowa opieka zdrowotna; przyznanie Parlamentowi Europejskiemu większych uprawnień w procesie tworzenia prawa w ramach Wspólnoty; decyzje dotyczące wspólnej polityki zagranicznej i polityki bezpieczeństwa. Zob. „Europa Archiv” 1992, Nr. 3, s. 91—96D; K. Kik: *Wizje zjednoczonej Europy*. Warszawa 1992, s. 84 i n.

¹⁰⁷ W dyskusji poprzedzającej referendum we Francji w dniu 20 IX 1992 r. w sprawie ratyfikacji traktatu z Maastricht wystąpiły również poglądy przeciwne, twierdzące, że dalsza integracja Wspólnoty na warunkach z Maastricht doprowadzi do dominacji Niemiec i ich waluty. Szerzej zob. S. Parzymies: *Przyjaźń z rozsądku...*

¹⁰⁸ Układ o Unii Europejskiej został podpisany 7 II 1992 r. w Maastricht przez ministrów spraw zagranicznych i ministrów finansów państw Wspólnoty Europejskiej. Tekst układu w: „Europa Archiv” 1992, Nr. 6 s. 177D i n. oraz „Europa Archiv” 1992, Nr. 7, s. 255D i n. Układ ten wszedł w życie 1 XI 1993 r.

¹⁰⁹ Zob. O. Schmuck: *Der Maastricht Vertrag zur Europäischen Union. Fortschritt und Ausdifferenzierung der Europäischen Einigung*. „Europa Archiv” 1992, Nr. 4.

¹¹⁰ W podpisanym przez przedstawicieli Polski i Niemiec w dniu 17 VI 1991 r. traktacie o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy strona niemiecka wzięła na siebie zobowiązanie, że będzie popierać w granicach swych możliwości i na miarę swych sił zbliżenie Rzeczypospolitej Polskiej do Wspólnoty Europejskiej. Zob. „Zeszyty Niemoznawcze PISM” 1991, nr VI(3), s. 26.

rzyszenie z EWG, o tyle RFN udzielała od początku tym staraniom swego poparcia. Istotne było to, że w przeciwieństwie do Francji Niemcy w rozszerzeniu Wspólnoty nie widzieli zagrożenia dla swoich interesów, lecz szansę na lepszą ich realizację (np. nowe rynki zbytu dla towarów niemieckich). Ważkim motywem skłaniającym Niemcy do popierania starań wymienionych państw o przyjęcie do Wspólnoty było dążenie do stabilizacji politycznej w regionie, z którym RFN bezpośrednio graniczy. Stąd też m.in. spośród państw zachodnich RFN jest najbardziej uwrażliwiona na sprawy wschodnie.

W trwającej w Niemczech dyskusji nad problemem, gdzie w przyszłości ma przebiegać wschodnia granica Wspólnoty, przeważały głosy, iż przyszła Wspólnota Europejska nie może kończyć się na zachodniej granicy Polski¹¹¹. Naszym celem — mówił prezydent RFN Richard von Weizsäcker — musi pozostać to, żeby z polskiej granicy zachodniej nie zrobić wschodniej granicy europejskiej¹¹². Wśród niemieckiej chadecji duże uznanie zyskał pogląd o zachowaniu równoległości procesu pogłębiania integracji we Wspólnocie i jednoczesnego poszerzania jej granic geograficznych. Choć w pierwszej kolejności odnosiło się to do państw Europejskiej Strefy Wolnego Handlu (EFTA), a nie do państw Europy Środkowej i Wschodniej. Praktyczną tego realizacją była zgoda „dwunastki” na przyjęcie z dniem 1 I 1995 r. do Unii Europejskiej takich państw, jak Austria, Szwecja i Finlandia. Przywódcom państw Wspólnoty nie udało się jednak ustalić zbieżnego stanowiska w kwestii przyszłego zasięgu geograficznego Wspólnoty. Przede wszystkim dotyczyło to ewentualnego poszerzenia Wspólnoty o państwa powstałe na obszarze byłego Związku Radzieckiego¹¹³. Łączyło się to z tradycyjną już dyskusją w myśli politycznej, w której poszukiwano odpowiedzi na pytanie, gdzie przebiega wschodnia granica Europy¹¹⁴.

Wejście w życie z dniem 1 XI 1993 r. po prawie rocznym opóźnieniu¹¹⁵

¹¹¹ K. A. Holz: *Czy Europa Zachodnia...*, s. 104 i 109; K. Kik: *Wizje zjednoczonej Europy...*, s. 92; *Teraz Europa...*

¹¹² Wywiad z prezydentem RFN Richardem von Weizsäckerem. „Die Zeit” z 8 II 1991.

¹¹³ Chodziło oczywiście głównie o byłe wschodnie republiki ZSRR. Zob. wywiad z Kurtem Biedenkopffem...

¹¹⁴ Zob. P. Wandycz, L. Frendl: *Zjednoczona Europa. Teoria i praktyka*. Londyn 1965, s. 15—16; K. Pomian: *Europa i jej narody*. Warszawa 1992, s. 117—123; Z. Brzeziński: *Bezład...*, s. 123—124.

¹¹⁵ Opóźnienie procedury ratyfikacyjnej traktatu z Maastricht, której zakończenie planowano pierwotnie do końca 1992 r., zostało spowodowane oporem przeciwników traktatu w państwach Wspólnoty. W referendum przeprowadzonym 2 VI 1992 r. 50,7% Duńczyków opowiedziało się przeciwko traktatowi. Również w Niemczech i we Francji rosła liczba przeciwników dalszego pogłębiania integracji Wspólnoty. Wśród argumentów przeciwko ratyfikacji traktatu z Maastricht najczęściej pojawiały się te związane z obawami utraty tożsamości narodowej, oddawaniu zbyt wielu uprawnień parlamentów i rządów państw EWG „brukselskiej biurokracji”, natomiast w Niemczech dominowały obawy przed wspólną walutą

i znaczących modyfikacjach¹¹⁶, traktatu z Maastricht¹¹⁷ było ważnym etapem na drodze dalszej integracji Europy Zachodniej. Chociaż zapewne tempo integracji będzie wolniejsze, niż to do niedawna jeszcze zakładano. Mało realny jest termin, by do stycznia 1999 r. udało się stworzyć unię walutową. Załamanie się we wrześniu 1992 r. tzw. węża walutowego oraz nowe ustalenia obowiązujące od 1 VIII 1993 r. dotyczące utrzymania kursów walut narodowych w szerokim, liczącym 30% przedziale (przy 2,25% możliwości odchylenia w górę lub w dół od ustalonego punktu wcześniej) oddalają w czasie powstanie unii monetarnej. Gospodarki poszczególnych państw Unii Europejskiej nie spełniają wielu szczegółowych kryteriów pełnego zjednoczenia w sferze ekonomicznej¹¹⁸. Natomiast trudności związane z wypracowaniem jednolitego stanowiska „dwunastki” w sprawie szczegółów dotyczących rozwiązania konfliktu zbrojnego na obszarze byłej Jugosławii i nieefektywność istniejących struktur europejskich w rozwiązywaniu tego konfliktu uwidoczniły, jak daleką drogę przebyć jeszcze musi Unia Europejska, by zrealizować wizję jednolitej polityki zagranicznej¹¹⁹. Jednym z pilnych problemów do rozwiązania stojących przed tym ugrupowaniem jest także pokonanie tzw. deficytu demokratycznego, tj. wypracowanie sprawnych mechanizmów funkcjonowania demokracji także w skali ponadnarodowej oraz zachowanie równowagi między czynnikami narodowymi i wspólnotowymi (zasada subsydiarności)¹²⁰.

Problemy związane z realizacją postanowień z Maastricht wpłynęły m.in. na zgłoszenie w 1994 r. przez czołowego polityka niemieckiej CDU

i niechęć do rezygnacji z silnej marki. W przeprowadzonym 20 IX 1992 r. we Francji referendum tylko 50,95% uprawnionych do głosowania Francuzów opowiedziało się za ratyfikacją traktatu z Maastricht. Zob. J. Van Scherpenberg: *Krise der Wirtschaft — Krise der europäischen Integration?* „Aussenpolitik” 1993, Nr. 4; R. Dahrendorf: *Ein Europa für die Zukunft*. „Der Spiegel” z 3 I 1994.

¹¹⁶ Niemcy były ostatnim państwem z grona „dwunastki”, które ratyfikowało traktat z Maastricht. W dniu 12 X 1993 r. Niemiecki Trybunał Konstytucyjny uznał, że ratyfikacja tego traktatu nie jest sprzeczna z Ustawą Zasadniczą RFN i oddalił skargi w tej sprawie napływające. Po tej decyzji Trybunału prezydent RFN podpisał ratyfikację traktatu. Jednocześnie Trybunał sformułował własną interpretację treści traktatu z Maastricht. Zdaniem Trybunału Niemcy będą mogły w każdej chwili wystąpić z Unii Europejskiej, choć tekst traktatu o takiej możliwości nie wspomina. Według wykładni Trybunału europejskie „ecu” zastąpi markę dopiero wtedy, kiedy zagwarantowana zostanie stabilność nowego pieniądza. Oznacza to m.in., że Niemcy będą mogli powrócić do marki, jeśli „ecu” okaże się zbyt słabe. Zob. „Gazeta Wyborcza” z 13 X 1993. Minister finansów RFN Theo Waigel opowiadał się za „curomarką” zamiast ecu. Zob. wywiad z Theo Waigelem. „Wprost” z 1 I 1995.

¹¹⁷ Już w chwili podpisania traktatu z Maastricht zaznaczyło się odrębne stanowisko brytyjskie. Delegacja brytyjska nie podpisała Karty Praw Socjalnych, określającej prawa pracowników. Do „karty” dołączono też protokół zezwalający Wielkiej Brytanii na nieprzylączenie się do końcowego etapu unii walutowej i przyjęcia jednej waluty.

¹¹⁸ Wśród szczegółowych kryteriów porozumienia z Maastricht są m.in.: stopa procentowa w bankach centralnych nie może przekroczyć 9,2%, inflacja musi być niższa niż 2,8%, deficyt budżetowy może stanowić do 3% PKB.

¹¹⁹ Zob. S. Parzymies: *Polityka zagraniczna i bezpieczeństwa w ramach EWG*. „Sprawy Międzynarodowe” 1992, nr 1-2.

¹²⁰ J. van Scherpenberg: *Krise der Wirtschaft...*, s. 322 i n.; H. Arnold: „Maastricht” — *Anfang oder End einer Entwicklung?* „Aussenpolitik” 1993, Nr. 3.

Wolfganga Schäublego projektu tzw. jądra Europy, zakładającego integrację etapową. Niemiecka CDU opowiedziała się tym samym za różnicowaniem prędkości, z jaką integrować się będą państwa europejskie. Jej „jądrem” mają być Niemcy i Francja oraz państwa Beneluksu.

Mimo rosnącej wagi kierunku wschodniego w polityce niemieckiej małe jest prawdopodobieństwo, by Niemcy podjęły w bliższej perspektywie zasadniczą zmianę kursu swojej polityki zagranicznej — odwrócenia się od Zachodu. Grupy rządzące nie są zainteresowane radykalną reorientacją polityki zagranicznej RFN. Tak zasadnicza zmiana nie leży też w interesie Niemiec, chociażby ze względu na już osiągnięty poziom procesów integracyjnych w Europie Zachodniej¹²¹. Każda bowiem poważna próba ich cofnięcia wiązać by się musiała z wieloma niekorzystnymi konsekwencjami gospodarczymi dla państw w niej uczestniczących, w tym także dla Niemiec. Zasadnicza reorientacja polityki zachodniej RFN nie jest też konieczna do wzrostu roli politycznej i ekonomicznej Niemiec w Europie Zachodniej. Nie należy mieć bowiem złudzeń. Nawet przy uwzględnieniu najbardziej optymistycznej prognozy rozwoju integracji europejskiej trudno zakładać, że stały rozwój integracji może doprowadzić do całkowitego „rozwodnienia” i „pełnej europeizacji” potencjału Niemiec w strukturach europejskich¹²². Niemcy pozostaną, jak dotychczas, najsilniejszym państwem w strukturach integracyjnych. Należy się liczyć z ich większymi wpływami w strukturach Unii Europejskiej, szczególnie wówczas, gdy narasta tendencja do odchodzenia od zasady jednomyślności na rzecz kwalifikowanej większości głosów¹²³. Jeśli proces przewyciężenia podziału Europy będzie postępował, coraz większego znaczenia nabierze Parlament Europejski¹²⁴, a w nim decyzje większościowe¹²⁵. Również w innych instytucjach Wspólnoty stopniowo umacnia się tendencja do odchodzenia od podejmowania decyzji opartych na zasadzie jednomyślności na rzecz większości głosów. Mając to na uwadze, kolejne rządy niemieckie będą zapewne zmierzać do utworzenia w przyszłym parlamentarnym systemie europejskim grupy sojuszników Niemiec ułatwiającej im wpływ na sytuację w regionie, w którym

¹²¹ Zob. S. Serfaty: *Nieuchwytny pokój*. „Sprawy Międzynarodowe” 1993, nr 3, s. 27.

¹²² Peter Bender pisał, że Niemcy są za małe, aby opanować Europę lub tylko Wspólnotę Europejską, ale za duże, by pokornie podporządkować się Wspólnocie. Zob. P. Bender: *Egzamin z poczucia siły...*

¹²³ Niemcy opowiadając się za reformami poszczególnych organów i instytucji Wspólnoty (Rady Europejskiej, Komisji, Parlamentu), skłaniali się ku wariantowi podejmowania decyzji zgodnie z zasadą kwalifikowanej większości głosów.

¹²⁴ Wśród państw „dwunastki” narastał w ostatnich latach sprzeciw wobec oddawania Wspólnocie kolejnych uprawnień parlamentów i rządów narodowych w sytuacji, kiedy prawa te są przejmowane głównie przez europejską władzę wykonawczą (tzw. biurokrację brukselską).

¹²⁵ Podpisany w 1985 r. Jednolity Akt Europejski, który wszedł w życie w połowie 1987 r., rozszerzył kompetencje Parlamentu Europejskiego oraz wprowadził system podejmowania decyzji na drodze większości głosów, choć nie we wszystkich sprawach.

Niemcy odgrywają pierwszoplanową rolę. Już w 1995 r. w Unii Europejskiej znalazły się Austria, Szwecja i Finlandia. W dalszej kolejności zapewne przystąpią Polska, Węgry, Czechy, Słowacja, a również Słowenia, Chorwacja, Litwa, Łotwa i Estonia. Jest to więc grupa państw, w których już obecnie wpływy Niemiec są znaczne. Każde z tych państw ma bliższe związki gospodarcze i polityczne z Niemcami niż z innymi państwami Europy Zachodniej, a doświadczenia historyczne większości z nich (ściśle związki z niemiecką głównie w ramach monarchii Habsburgów) sprzyjać będą zacieśnianiu tych więzi. Nie można wykluczyć, że z chwilą znalezienia się tych państw w tych samych co Niemcy strukturach gospodarczych, politycznych i militarnych będą one podatne, przy podejmowaniu decyzji o zasadę kwalifikowanej większości głosów, na „sugestie” swojego najsilniejszego partnera. Uczestnictwo tych państw we Wspólnocie może umocnić pozycję Niemiec w instytucjach europejskich¹²⁶. Duże uznanie ma pogląd, że nowe państwa członkowskie przyczynią się do zmiany punktu ciężkości Unii, który będzie się przesuwiał w kierunku północnym i wschodnim — bardziej ku Niemcom, kosztem Francji. Znaczne kontrowersje pod tym względem budziło przystąpienie Austrii do Wspólnoty. Niektórzy obserwatorzy sceny międzynarodowej dostrzegali w tym wzmocnienie „germańskiego bloku” wewnątrz Wspólnoty. Edmund Osmańczyk w drugiej połowie lat osiemdziesiątych pisał, że przystąpienie Austrii, jako jednego z niemieckich państw w Europie, do EWG oznaczałoby *de facto* anchluss do RFN¹²⁷. W kontekście postępującego procesu powiększania Unii o nowe państwa formułowany był pogląd, że może dojść do podziału władzy we Wspólnocie na dwa bloki: blok państw Europy Południowo-Zachodniej, który będzie upatrywał przywódcy we Francji, oraz blok Europy Północno-Wschodniej, „w którym Niemcy mogą stać się krajem ogniskującym preferencje i interesy pozostałych państw”¹²⁸.

Charakterystyczne, że mimo postępującej integracji Europy Zachodniej i niektórych prognoz z lat minionych, państwa narodowe „trzymają się mocno”, a rola czynnika narodowego nie została zmarginalizowana¹²⁹. Wyraźnie dał on znać o sobie w okresie toczącej się w państwach Wspólnoty debaty nad ratyfikacją układu z Maastricht. Żadne z państw zachodnich, nawet tych stawianych za wzór „europejskości” (Francja, RFN), nie ukrywało, że prowadzi politykę realizującą w pierwszej kolejności interesy

¹²⁶ Wielu polityków państw Wspólnoty postrzegało kraje Europy Środkowej i Wschodniej w roli klienta Niemiec, a w dalszej perspektywie jako całkowicie od nich uzależnione. Zob. K. Kik: *Wizje zjednoczonej Europy...*, s. 92.

¹²⁷ *Wspólnota Europejska w oczach Polaków. Wybór publicystyki i dokumentów*. Oprac. Z. Najder. Londyn 1989, s. 175–176.

¹²⁸ W. Weidenfeld, J. Janning: *Jak rządzić Europą? Problemy i struktury Unii Europejskiej*. „Sprawy Międzynarodowe” 1994, nr 1, s. 11.

¹²⁹ G. Wettig: *Veränderte nationale Problematik in Europa*. „Aussenpolitik” 1993, Nr. 1, s. 67–69; J. Stefanowicz: *Nowa Europa i renesans Renesansu*. „Sprawy Międzynarodowe” 1994, nr 1.

narodowe. Trafna w tym względzie wydaje się uwaga przewodniczącej niemieckiego Bundestagu Rity Süßmuth, że choć wszyscy pragną wspólnej Europy, ale każdy dąży jeszcze wciąż ku własnej korzyści, bez gotowości rezygnacji z narodowych priorytetów¹³⁰. Politolog Jürg Steiner wskazywał na fakt, iż władza wykonawcza w instytucjach Wspólnoty należy nie do Komisji Europejskiej, lecz do Rady Europejskiej, jej zaś członkowie są nastawieni przede wszystkim na realizację interesów państw, które reprezentują¹³¹.

Wśród państw członkowskich Wspólnoty w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych, obok tendencji integracyjnych, silniej niż w latach ubiegłych zaznaczyły się także tendencje dezintegracyjne. Oprócz starych wystąpiły nowe różnice interesów¹³². Zanik zagrożenia radzieckiego i komunistycznego pozbawił proces integracji zachodnioeuropejskiej ważnego spoiwa. Można wątpić, czy takim czynnikiem pobudzającym państwa zachodnioeuropejskie do ściślejszej integracji będzie świadomość grup rządzących oraz przedsiębiorców europejskich potrzeby sprostania wyzwaniu i konkurencji ze strony Ameryki Północnej¹³³, Japonii i państw regionu Pacyfiku czy zagrożenia związane z ofensywą islamu¹³⁴.

Recesja gospodarcza, jaka z początkiem lat dziewięćdziesiątych ogarnęła wszystkie państwa zachodnioeuropejskie, a która w krajach członkowskich Wspólnoty pozbawiła pracy ponad 16 mln osób, wywołała nastroje izolacjonistyczne i dążenia do ochrony miejsc pracy we własnym kraju. To też do wielu ludzi trafiały argumenty o utracie tożsamości narodowej, na którą nastaje brukselska biurokracja, przedstawiane przez czołowych „eurosceptyków”, takich jak Philippe de Villiers czy Margaret Thatcher¹³⁵. Na tym podłożu aktywizowały się także ugrupowania neofaszystowskie, notujące wzrost poparcia społecznego w wielu państwach Wspólnoty¹³⁶.

Wyraźniej zaznaczyły się nie tylko różnice, ale i sprzeczność interesów państw Wspólnoty. Wspólnotowej solidarności przeciwstawiły się narodowe egoizmy, powstające na tle ścierających się różnych potrzeb i interesów. Jak pisał Theo Sommer, im bardziej linie istotnych konfliktów przesuwają się z obszaru militarnego na gospodarczy, tym silniejsza staje się skłonność do niezależnych posunięć protekcyjnych¹³⁷. Umacnianie się tych ten-

¹³⁰ R. Süßmuth: *Niemcy i Polska — europejscy sąsiedzi*. „Tygodnik Powszechny” z 17 III 1991.

¹³¹ J. Steiner: *Demokracje europejskie*. Rzeszów 1993, s. 394.

¹³² J. van Scherpenberg: *Krise der Wirtschaft...*, s. 319—322.

¹³³ W dniu 31 XII 1992 r. Stany Zjednoczone, Kanada i Meksyk podpisały Północnoamerykański Układ o Wolnym Handlu (NAFTA). Wszedł on w życie z dniem 1 I 1994 r.

¹³⁴ Zob. T. A. Kisielewski: *Nowy konflikt globalny*. Warszawa 1993.

¹³⁵ K. Kik: *Konserwatywna koncepcja integracji Europy*. „Sprawy Międzynarodowe” 1991, nr 11.

¹³⁶ Zob. przypis 53.

¹³⁷ „Die Zeit” z 9 IV 1993.

dencji może prowadzić do zanegowania szans realizacji idei unii politycznej i renacjonalizacji polityki zagranicznej poszczególnych państw członkowskich Unii Europejskiej.

Jednakże o wiele bardziej niż w polityce państw zachodnioeuropejskich, czynnik narodowy i nacjonalistyczny obecny był w polityce państw Europy Środkowej, Południowej i Wschodniej¹³⁸. Tryumf święciła na tym obszarze zasada państwa narodowego, ale również liczne jej wypaczenia wobec mniejszości narodowych przez narody państwowe. W tym miejscu należy jednak dodać, że o ile przejawy nacjonalizmu są zjawiskiem negatywnym, o tyle czynnik narodowy należał i nadal należy do pozytywnych motywów oraz interesów w polityce państw. Formułowanie celów polityki wewnętrznej i zagranicznej ze względu na interesy narodowe jest, szczególnie w przypadku państw narodowych, rzeczą naturalną¹³⁹. Podobnie stałą tendencją w życiu międzynarodowym są różnice interesów, w tym interesów narodowych, między państwami oraz pojawiające się sprzeczności między tym, co narodowe i ponadnarodowe. W ujęciu modelowym zakłada się, że prawidłowo funkcjonujące procesy i struktury ponadnarodowe powinny gwarantować lepszą realizację interesów narodowych niż wąskie ramy państwowe.

Pierwsze lata samodzielnych działań państw będących do niedawna w radzieckiej strefie wpływów, jak i państw powstałych na obszarze dawnej Jugosławii i byłego ZSRR wskazują, że w tej grupie państw myślenie kategoriami narodowymi, a bardzo często nacjonalistycznymi, dominuje nad myśleniem w kategoriach ponadnarodowych¹⁴⁰. Sytuacja w tym względzie raczej nie ulegnie w najbliższych latach zasadniczej zmianie¹⁴¹. Państwa i narody, które w ramach realizacji prawa do samostanowienia odzyskały suwerenność¹⁴², a tym bardziej państwa nowo powstałe nie będą skłonne w najbliższym czasie do rezygnacji ze znacznej części posiadanej suweren-

¹³⁸ G. Wettig: *Veränderte nationale Problematik...*, s. 69 i n.; M. Waldenberg: *Kwestie narodowe w Europie Środkowo-Wschodniej*. Warszawa 1992, s. 361 i n.; K. Skubiszewski: *Nacjonalizm w dzisiejszej Europie*. „Sprawy Międzynarodowe” 1993, nr 3.

¹³⁹ Zob. *Polityka zagraniczna państwa...*; M. Stolarczyk: *Czynnik narodowy w polityce zagranicznej państw*. „Studia Nauk Politycznych” 1985, nr 1; H. Wagner: „*Verfassungspatriotismus*” als negativer Nationalismus. „Aussenpolitik” 1993, Nr. 3.

¹⁴⁰ G. Simon: *Vom Sowjetsystem zur nationalistaatlichen Ordnung*. „Europa Archiv” 1993, Nr. 10.

¹⁴¹ Również dyskusja w Polsce wokół stowarzyszenia, a następnie członkostwa naszego kraju w EWG wykazywała, że znaczna część społeczeństwa polskiego — zarówno elity, jak i masy — nie akceptuje szybkiej integracji z Zachodem. Z badań sondażowych wynikało, że w lutym 1991 r. 69% dorosłych Polaków opowiadało się za integracją z Zachodem, a 17% było temu niechętnych, w czerwcu 1993 r. 54% było „za”, a 33% — „przeciw”.

¹⁴² W świetle konfliktów etnicznych i narodowych w Europie po „zimnej wojnie” zasadne stało się pytanie o granice korzystania z prawa do samostanowienia. Pojawiały się propozycje nowego ujęcia tego prawa, jego zrelatywizowania, obudowania pewnymi warunkami. Formułowane były zastrzeżenia przeciw absolutyzowaniu zasady samostanowienia, szczególnie wówczas, gdy korzystanie z niej stanowi zagrożenie dla innej wartości, jaką jest pokój. Zob. M. Waldenberg: *Kwestie narodowe...*, s. 396-397; R. Dahrendorf: *Europa regionów?* „Polityka” z 5 X 1991.

ności na rzecz struktur ponadnarodowych. Należy sądzić, że społeczeństwa tych państw muszą najpierw przejść przez okres „nacieszenia się własną suwerennością”, by stopniowo z niej rezygnować i zaakceptować rygory integracyjne. Szczególnie dotyczy to państw nowo powstałych, dla których czynnik narodowy, a często również nacjonalistyczny stanowi główną podstawę do konsolidacji struktur państwowych, w niektórych przypadkach również do sprawowania władzy przez elity rządzące¹⁴³. Stąd też m.in. bardziej realistyczne wydają się te prognozy, które mówią o konfederacyjnym charakterze rozwoju procesów integracyjnych w naszym regionie, niż te, które przewidują szybkie postępy idei federalizmu ogólnoeuropejskiego. Ostatnie lata zdają się potwierdzać trafność tych prognoz, które przewidywały, że Europa Środkowa, Południowa i Wschodnia po rozpadzie ładu jałtańsko-poczdamskiego musi przejść przez etap podziałów, nacjonalistycznych waśni, renesansu ruchów nacjonalistycznych i faszystowskich, ksenofobii, lęku przed prawdziwymi bądź wyimaginowanymi zagrożeniami, z wszystkimi tego ujemnymi konsekwencjami¹⁴⁴.

Wspomniane tendencje daleko odbiegają od realizacji postulatów nowego, pożądanego ładu europejskiego. Należy przy tym mieć na uwadze to, że im bardziej państwa środkowo- i wschodnioeuropejskie będą pozostawały poza strukturami integracyjnymi, tym większe będzie niebezpieczeństwo wchodzenia przez nie w zmienne koalicje, w zależności od potrzeb państw pełniących rolę mocarstw. Zwiększa się wówczas prawdopodobieństwo zagrożeń, że staną się one przedmiotem rywalizacji o wpływy między mocarstwami bądź też zgodnej współpracy mocarstw ich kosztem.

Procesowi integracji europejskiej służyły, popierane przez Zachód, inicjatywy realizacji nowego regionalizmu małych integracji w środkowo-wschodniej części Europy, następujących poza strefą fuzji z EWG czy NATO, np. Grupa Wyszehradzka¹⁴⁵ czy Inicjatywa Środkowoeuropejska¹⁴⁶. Nowy regionalizm, mimo że jak dotąd należy traktować go bardziej jako hipoteetyczną szansę niż koncepcję realizowaną w praktyce¹⁴⁷, może przyczynić

¹⁴³ Zob. G. Simon: *Vom Sowjetsystem zur...*; M. A. Ferdowski: *Probleme und Perspektiven der Transformationsprozesse in Ost- und Südosteuropa*. „Europa Archiv” 1993, Nr. 9.

¹⁴⁴ R. Dahrendorf: *Rozważania nad rewolucją...*, s. 96; M. Hatschikjan: *Osteuropa — ein nationalistischer Hexenkessel?* „Aussenpolitik” 1991, Nr. 3.

¹⁴⁵ W dniach 12—15 II 1991 r. w obecnej i dawnej stolicy Węgier Budapeszcie i Wyszehradzie odbyło się spotkanie przywódców Węgier, Czecho-Słowacji oraz Polski, na którym zgodzono się co do potrzeby ściślejszego współdziałania tych państw, głównie w dążeniu do integracji z Europą Zachodnią. Rozpad Czecho-Słowacji z dniem 1 I 1993 r. był jednym z ważnych czynników utrudniających współpracę wśród państw Grupy Wyszehradzkiej. Zob. R. Zięba: „Nowy regionalizm” w *Europie a Polska*. „Sprawy Międzynarodowe” 1992, nr 1—2; F. Gołembski: *Grupa Wyszehradzka — próba realizacji koncepcji wielostronnej współpracy w Europie Środkowej*. „Sprawy Międzynarodowe” 1994, nr 3.

¹⁴⁶ R. Zięba: „Nowy regionalizm” w *Europie...*

¹⁴⁷ Szczególnie grupy rządzące Czech z premierem Vaclavem Klaussem na czele zachowywały daleko idącą powściągliwość wobec zacieśnienia współpracy i powołania struktur orga-

się do wzmocnienia pozycji każdego z jego uczestników na arenie międzynarodowej. Tym większe ma to znaczenie w okresie przejściowym, także pod względem bezpieczeństwa, w którym znalazły się państwa Europy Środkowej i Wschodniej. Jak to niektórzy oceniali, państwa te osiągnęły stadium „wyizolowanej suwerenności, która zaczyna im powoli ciążyć”¹⁴⁸. W pierwszych latach po rozpadzie ładu jałtańsko-poczdamskiego wzrostowi suwerenności państw byłego bloku radzieckiego nie towarzyszył w tym samym stopniu wzrost ich bezpieczeństwa¹⁴⁹. Znalazły się one w tzw. szarej strefie bezpieczeństwa czy — według innego określenia — „na strategicznej ziemi niczyjej”, między sojuszem zachodnim — z jednej strony, a z drugiej — między Rosją i Wspólnotą Niepodległych Państw.

Realizacja w praktyce idei nowego regionalizmu stwarza dla krajów uczestniczących w tych inicjatywach szansę nawiązania ściślejszej politycznej, gospodarczej i wszelkiej innej współpracy¹⁵⁰; okrzepnięcia, poczucia wiary we własne siły i przygotowania się do włączenia w struktury europejskie¹⁵¹. Zmniejsza obawy przed dominacją potężnych sąsiadów. Dla całej Europy tego typu ugrupowania są czynnikiem stabilizującym, co przy braku efektywnie działającego systemu bezpieczeństwa oraz narastających emocji nacjonalistycznych w wielu częściach Europy ma niezwykle istotne znaczenie. Ugrupowania te zgodne są z pożądaną wizją przyszłej Europy, która zakłada stopniowe „zestrajanie” różnych organizacji, sojuszów i instytucji już istniejących, takich jak: struktury KBWE, Rada Europy, Unia Europejska, EFTA, NATO, UZE, Rada Współpracy Paktu Północnoatlantyckiego, Europejski Bank Odbudowy i Rozwoju, Grupa Wyszehradzka, Inicjatywa Środkowoeuropejska, oraz instytucji i organizacji, które dopiero powstaną. W oświadczeniu przyjętym na sesji ministerialnej Rady Północnoatlantyckiej w Kopenhadze (6—7 VI 1991 r.) przedstawiciele państw NATO stwierdzili, że „[...] nowe wspólne bezpieczeństwo może być najlepiej zapewnione poprzez dalsze rozwijanie sieci powiązanych ze sobą instytucji oraz związków two-

nizacyjnych w ramach Grupy Wyszehradzkiej. Stanowisko to wynikało głównie z braku dostatecznego poczucia wspólnoty interesów lub zagrożenia. Wielu polityków czeskich dostrzegało w samodzielnych działaniach szansę na szybsze włączenie się Czech w struktury integracyjne Europy Zachodniej, w tym i członkostwo w NATO.

¹⁴⁸ A. G. Billert: *Wypadliście z gry*. „Polityka” z 6 VII 1991. Zob. D. Filar: *Odnaleźć się na trudniejszym kontynencie*. „Przegląd Polityczny” 1994, nr 23.

¹⁴⁹ Szerzej zob. J. Stefanowicz: *Rzeczypospolite pole bezpieczeństwa*. Warszawa 1993; *Bezpieczeństwo międzynarodowe w Europie Środkowej po zimnej wojnie*. Red. J. Kukułka. Warszawa 1994.

¹⁵⁰ Jednym z ważniejszych jej przejawów było podpisanie 21 XII 1992 r. w Krakowie przez przedstawicieli Polski, Węgier, Czech i Słowacji Środkowoeuropejskiego Porozumienia o Wolnym Handlu (CEFTA).

¹⁵¹ Zob. M. Perczyński: *Współpraca państw Grupy Wyszehradzkiej a integracja europejska*. „Sprawy Międzynarodowe” 1993, nr 2.

rzących kompleksową architekturę, której kluczowymi elementami są Sojusz, proces europejskiej integracji oraz KBWE¹⁵². Jest to zarazem istota tzw. kooperatywnego systemu bezpieczeństwa europejskiego.

Z początkiem lat dziewięćdziesiątych nastąpiło przyhamowanie rozwoju KBWE, z którym to procesem wiązano w 1990 r. duże nadzieje na zbudowanie pożądanego ładu europejskiego. Jednym z powodów tego przyhamowania była „bezzradność” KBWE wobec konfliktów zbrojnych na obszarze byłej Jugosławii. Również udział w KBWE wszystkich państw powstałych na obszarze byłego ZSRR zmniejszył możliwości „pogłębienia” (efektywność) tego procesu.

Dalsza rozbudowa procesu KBWE jest, zdaniem wielu obserwatorów sceny międzynarodowej, niezbędna, aby doprowadzić do powstania regionalnego systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie. Jako jedyna struktura pan-europejska KBWE ma do spełnienia jedną z głównych ról w tworzeniu takiego systemu. Na spotkaniu Helsinki II (9–10 VII 1992 r.) przywódcy państw uczestniczących zadeklarowali, że uważać będą odtąd KBWE za „porozumienie regionalne w rozumieniu rozdziału VIII Karty Narodów Zjednoczonych”, czyli organizację regionalną¹⁵³, co stwarza podstawy do legitymizowania interwencji NATO w Europie. Na szczycie KBWE w Budapeszcie (5–6 XII 1994 r.) KBWE została przemianowana w Organizację Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OBWE), by podkreślić jej nowy charakter. Może bowiem teraz OBWE tworzyć własne oddziały pokojowe. Począwszy od postanowień Karty Paryskiej KBWE stanowiła ogólne ramy nowego, pożądanego ładu europejskiego, przyjmującego za podstawę wspólne wartości, wspólne czy zbliżone kryteria współżycia jednostek i państw. Widzenie Europy jako obszaru wspólnych wartości stwarza możliwość powstawania wspólnoty interesów w wielu sferach, w tym również w sferze bezpieczeństwa.

Każdy postęp w rozwoju procesu OBWE, a przede wszystkim umacnianie przestrzegania norm i mechanizmów w zakresie bezpieczeństwa, w tym prewencji, i rozwiązywaniu konfliktów zwiększa szansę na zbudowanie euroatlantyckiego systemu bezpieczeństwa zbiorowego¹⁵⁴. Jednakże radykalne wzmocnienie roli OBWE w utrzymywaniu pokoju i gaszeniu konfliktów lokalnych uzależnione będzie od rozwiązania trudnego dylematu związanego z tym, że ewentualne wojskowe działania wymuszające pokój przy wykorzystaniu środków np. NATO i UZE wymagałyby rewizji podstawowych zasad

¹⁵² Zob. „Zbiór Dokumentów” 1992, nr 1, s. 226. Szerzej zob. S. Hoffmann: *A new world...*, s. 119; A. Towpik: *Nowy europejski ład wojskowy*. „Sprawy Międzynarodowe” 1993, nr 3; Z. Mazur: *RFN wobec problemów bezpieczeństwa...*, s. 87.

¹⁵³ KBWE. *Dokument Helsiński 1992. Wyzwania czasu przemian 1992*. Warszawa 1992.

¹⁵⁴ W dniu 22 IX 1992 r. rozpoczęły się w Wiedniu obrady nowego Forum KBWE zajmującego się współpracą w sferze bezpieczeństwa od Vancouver do Władywostoku. Zob. J. Prystom: *Forum KBWE do spraw współpracy w dziedzinie bezpieczeństwa*. „Sprawy Międzynarodowe” 1993, nr 1; R. Zięba: *Europa i system KBWE w stosunkach międzynarodowych*. W: *Stosunki międzynarodowe — geneza, struktura, funkcjonowanie...*

OBWE, w tym zasady poszanowania suwerenności i integralności terytorialnej państw. Pewne ustalenia w tych sprawach zostały już przyjęte. Na nowym etapie rozwoju OBWE powinna zajmować się nie tylko rozwiązywaniem problemów między państwami, ale w stopniu coraz większym także konfliktów wewnątrz państw członkowskich¹⁵⁵.

Optymizm wielu polityków i analityków sprzed kilku lat, którym wydawało się, że rozwiązanie problemów związanych z bezpieczeństwem europejskim nastąpi w wyniku rozwoju paneuropejskiego porządku bezpieczeństwa opartego na KBWE, zastąpiony został postawami bardziej sceptycznymi co do efektywności OBWE w zapewnianiu bezpieczeństwa europejskiego w najbliższych latach.

W sferze bezpieczeństwa militarnego budowie pożądanego ładu europejskiego sprzyjają, szczególnie w okresie przejściowym, do czasu powstania efektywnego, kooperatywnego systemu bezpieczeństwa europejskiego, uczestnictwo Niemiec w NATO i amerykańska obecność wojskowa w Europie oraz postępy procesu rozbrojeniowego w ramach KBWE¹⁵⁶. Sojusz Północnoatlantycki stał się zasadniczym czynnikiem stabilizacji i filarem bezpieczeństwa w Europie postzimnowojennej. Pozostawał nadal kluczowym ogniwem łączącym bezpieczeństwo Europy i Ameryki Północnej. Stanowił również, oprócz realizacji przez Niemcy zobowiązań rozbrojeniowych, dobrą zaporę przeciwko zbyt dużemu i samodzielnemu wpływowi militarnego potencjału Niemiec na politykę wewnętrzną oraz zagraniczną tego państwa. Integrował niemieckie siły zbrojne i jednocześnie utrzymywał w Europie siły zbrojne Stanów Zjednoczonych. Wynikające stąd dla RFN gwarancje amerykańskiego „parasola atomowego” wpływają neutralizująco na ewentualne dążenie Niemiec do zrównania swojej pozycji pod względem odstraszania nuklearnego z pozycją Francji i Wielkiej Brytanii.

Wraz z zakończeniem „zimnej wojny” rozpoczął się proces zmian w strategii i strukturze NATO¹⁵⁷. Jednakże mimo kilkuletnich dyskusji wokół tych kwestii nie było jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, jaką rolę ma odegrać NATO w architekturze bezpieczeństwa w postzimnowojennej Europie. Pozostawało sprawą otwartą, w jakim kierunku ostatecznie rozwinie się proces modyfikacji struktury i funkcji NATO: NATO jako filar czy tylko

¹⁵⁵ Zob. I. Popjuk-Rysińska: *Dyplomacja przewencyjna*. W: *Bezpieczeństwo międzynarodowe w Europie Środkowej...*, s. 156 i n.; P. Świtalski: *Rola KBWE w rozwiązywaniu konfliktów*. „Sprawy Międzynarodowe” 1993, nr 4.

¹⁵⁶ Ważnym etapem tego procesu było wejście w życie (17 VII 1992 r.) traktatu o siłach konwencjonalnych (CFE) podpisanego 19 XI 1990 r. w Paryżu. Zob. M. Tabor: *Współzależności międzynarodowe Polski w dziedzinie bezpieczeństwa*. W: *Polska w środowisku międzynarodowym. Problemy współzależności*. Red. E. Haliżak i M. Tabor. Warszawa 1993, s. 77–78; J. M. Nowak: *Traktat CFE w systemie pojaltańskim*. „Sprawy Międzynarodowe” 1994, nr 2.

¹⁵⁷ Zob. W. Wozyke: *Die NATO vor neuen Herausforderungen*. „Aussenpolitik” 1993, Nr. 2; J. Prystrom: *NATO w okresie postzimnowojennym*. „Sprawy Międzynarodowe” 1994, nr 2.

element europejskiego systemu bezpieczeństwa; NATO powiększone o kilku czy kilkunastu nowych członków; NATO pozostające przez dłuższy czas przy dotychczasowym składzie państw i nieco zmodyfikowanych funkcjach? Przez pierwsze cztery lata od zjednoczenia Niemiec państwa członkowskie NATO nie wypracowały spójnej strategii co do dalszych przekształceń tego paktu i jego funkcji w postzimnowojennej Europie. Nie określiły jasno, jaki ma być nowy system europejskiego bezpieczeństwa oraz jaki będzie stopień zaangażowania sojuszu w umacnianie bezpieczeństwa państw Europy Środkowej i Wschodniej. Ten brak spójności i wizji powodował — pisał Krzysztof Skubiszewski — zamieszanie oraz zwiększał brak stabilizacji w regionie¹⁵⁸. Mimo akceptacji zasady wspólnego bezpieczeństwa i uznania potrzeby budowy ogólnoeuropejskiego systemu bezpieczeństwa, państwa członkowskie NATO nie podjęły poważniejszych, praktycznych działań w kierunku realizacji tych założeń¹⁵⁹. Nasuwa się przy tym uwaga, że z chwilą włączenia całych Niemiec do NATO i wyeliminowania groźby neutralizacji Niemiec zmniejszyło się zainteresowanie Zachodu budowaniem jednej struktury bezpieczeństwa dla całej Europy.

W pierwszych latach dziewięćdziesiątych wyraźny był rozdział między modelami i koncepcjami bezpieczeństwa europejskiego a działaniami na rzecz ich realizacji podejmowanymi przez państwa obszaru KBWE. Jeśli chodzi o deklaracje polityków, to dominował w nich akcent kładziony na bezpieczeństwo zbiorowe oraz eksponowano zasadę równego bezpieczeństwa. Natomiast w praktyce umacniały się tendencje sprzyjające wykształcaniu się nowej równowagi sił. Realizacja modelu równowagi sił jako głównego mechanizmu kształtującego bezpieczeństwo w postzimnowojennej Europie stawiała się wraz z upływem czasu o wiele bardziej realna niż realizacja modelu bezpieczeństwa zbiorowego. W ocenie Wernera Weidenfelda i Josefa Janninga polityka równowagi sił mająca na celu zachowanie i przywrócenie równowagi ponownie stała się dominującą cechą polityki europejskiej¹⁶⁰.

Jak już wspomniano, w oświadczeniach rządowych i wystąpieniach polityków, w tym także polityków państw członkowskich NATO, opcja na bezpieczeństwo zbiorowe została w omawianym okresie generalnie podtrzymana. U podstaw deklarowanego (pożądanego) ładu europejskiego w sferze bezpieczeństwa znajdowało się założenie, iż należy dążyć do bezpieczeństwa przez współpracę z byłym przeciwnikiem, a nie przez tradycyjne sojusze prowadzące do kontrsojuszy, podziałów i braku zaufania¹⁶¹. Budowie takie-

¹⁵⁸ K. Skubiszewski: *Pozycja Polski w Europie: dziś i jutro*. „Gazeta Wyborcza” z 8—9 I 1994.

¹⁵⁹ Zob. D. Senghaas: *Friedliche Streitbeilegung und kollektive Sicherheit im neuen Europa*. „Europa Archiv” 1991, Nr. 10; G. Wettig: *Sicherheit in Europa — eine herausfordernde Aufgabe*. „Aussenpolitik” 1992, Nr. 1.

¹⁶⁰ W. Weidenfeld, J. Janning: *Jak rządzić Europą?*..., s. 8.

¹⁶¹ A. Towpik: *Nowy europejski ład wojskowy*..., s. 54.

go systemu bezpieczeństwa, opartego na wzajemnie uzupełniających się strukturach NATO, Unii Zachodnioeuropejskiej, KBWE oraz strukturach powstałych na obszarze byłego ZSRR, sprzyjała idea wspólnoty transatlantycznej. Sekretarz stanu USA James Baker na posiedzeniu Rady Ministrów NATO w Kopenhadze (6 VI 1991 r.) powiedział m.in., że NATO ma do odegrania kluczową rolę w utworzeniu europejskiej oraz transatlantycznej wspólnoty, prawdziwie wolnej, w której znajdzie się również Związek Radziecki¹⁶². W oświadczeniu przyjętym na tej sesji jej uczestnicy stwierdzili m.in.: „Nie chcemy izolować żadnego z krajów ani prowadzić do nowego podziału kontynentu.”¹⁶³ Rozpad ZSRR nie wpłynął w sposób zasadniczy na zmianę tych założeń. Wyrazem tego było utworzenie pod koniec 1991 r. Rady Współpracy Północnoatlantycznej, w której uczestniczyli przedstawiciele państw członkowskich NATO, byłego Układu Warszawskiego oraz państw powstałych na obszarze byłego Związku Radzieckiego. Również w latach następnych, w tym także po objęciu rządów w USA przez nową administrację z Billem Clintonem (styczeń 1993 r.), strategia Zachodu w omawianej sprawie nie uległa poważniejszym zmianom¹⁶⁴. Na konferencji prasowej po zakończeniu obrad ministrów spraw zagranicznych NATO w Travemünde (19–20 XI 1993 r.) sekretarz generalny NATO Manfred Wörner powiedział: „NATO nie robi nic przeciw Rosji ani nic, co mogłoby zagrozić jej bezpieczeństwu. Nie chcemy dzielić Europy.”¹⁶⁵

Priorytetem polityki Zachodu wobec Europy Środkowo-Wschodniej była stabilizacja regionu, a jedną z kluczowych ról w realizacji tego celu miała odgrywać Rosja. W strategii amerykańskiej Rosji jako mocarstwu regionalnemu — lecz nie supermocarstwu światowemu — wyznaczono ważną rolę „stabilizatora regionalnego”, przede wszystkim na obszarze byłego ZSRR. W pewnym stopniu aprobowano także jej funkcje policyjne, szczególnie wobec republik Kaukazu i Zakaukazia¹⁶⁶. Jednym z tego przejawów była powściągliwa reakcja Stanów Zjednoczonych oraz innych państw Zachodu na użycie przez Rosję sił zbrojnych przeciwko Czeczenii (od 11 XII 1994 r.). Po stronie zachodniej nie występowano też w sposób bardziej zdecydowany przeciwko dalszej integracji w ramach WNP, pod warunkiem że procesowi temu nie będzie towarzyszyć przemoc lub naruszenie demokratycznych procedur.

¹⁶² „Gazeta Wyborcza” z 22 VIII 1991.

¹⁶³ Oświadczenie przyjęte na sesji ministerialnej Rady Północnoatlantycznej — Kopenhaga (6–7 VI 1991). „Zbiór Dokumentów” 1992, nr 1, s. 227.

¹⁶⁴ Zob. wywiad z sekretarzem generalnym NATO Manfredem Wörnerem. „Gazeta Wyborcza” z 17 III 1993.

¹⁶⁵ *Partnerstwo zamiast członkostwa*. „Gazeta Wyborcza” z 22 XI 1993.

¹⁶⁶ Zob. artykuł z „International Herald Tribune” w: „Forum” z 30 X 1994; W. Jagielski: *Rozjemca czy żandarm?* „Gazeta Wyborcza” z 8 IX 1994.

Nadrzędnym interesem Zachodu wobec państw postkomunistycznych było utrzymanie poprawnych stosunków z Rosją. Widziano w tym najlepszą szansę na realizację swoich interesów politycznych, militarnych i gospodarczych. W przeszłości państwa systemu zachodniego patrzyły na Europę Środkową i Wschodnią przez pryzmat stosunków ze Związkiem Radzieckim, natomiast po rozpadzie ZSRR — przez pryzmat stosunków z Rosją. W tym samym czasie Rosja wykazywała zainteresowanie budową ogólnoeuropejskiego systemu bezpieczeństwa nie będącego wynikiem rozszerzenia NATO o nowe państwa, ale opartego na strukturach KBWE oraz Radzie Współpracy Północnoatlantycznej¹⁶⁷. Jednocześnie politycy rosyjscy występowali z propozycją gwarancji bezpieczeństwa dla państw Europy Środkowej udzielonych przez Stany Zjednoczone, Rosję i Europę Zachodnią¹⁶⁸.

W latach 1990—1994 w stanowisku państw należących do NATO dominoowało przekonanie, że rzeczą niemożliwą jest zorganizowanie systemu bezpieczeństwa i pokoju w Europie bez udziału Rosji. Dużym uznaniem cieszył się pogląd, że wszelkie próby izolowania Rosji od Europy mogłyby w dalszej perspektywie zagrozić bezpieczeństwu europejskiemu. Zdaniem zwolenników tego poglądu długotrwała stabilizacja w Europie wymaga zapewnienia poczucia bezpieczeństwa wszystkim państwom, łącznie z Rosją¹⁶⁹. Postulowano, by główne cele nowej strategii Zachodu wobec Europy Środkowej i Wschodniej, takie jak: wspieranie demokracji, reform gospodarczych i włączenie tych państw do zachodniego systemu bezpieczeństwa zbiorowego, obowiązywały również wobec Rosji¹⁷⁰. Stąd — obok innych motywów¹⁷¹ — zamiast członkostwa i gwarancji bezpieczeństwa przedstawiciele Paktu Północnoatlantycznego proponowali państwom Europy Środkowej i Wschodniej dialog oraz wzajemne konsultacje, „Partnerstwo dla pokoju” i dwustronne umowy o współpracy dla wszystkich członków Rady Współpracy

¹⁶⁷ Zob. wypowiedź doradcy prezydenta Jelcyna, Andranika Migraniana. „Gazeta Wyborcza” z 26 X 1993.

¹⁶⁸ Wywiad z Jurijem Kaszlewem, ambasadorem Rosji w Polsce. „Gazeta Wyborcza” z 4 I 1995.

¹⁶⁹ Zob. wypowiedź eksperta Pentagonu Stewarta Johnsona. „Gazeta Wyborcza” z 27 X 1993. Kancelarz H. Kohl mówił, że bezpieczeństwo Europy nie jest możliwe ani bez Rosji, ani przeciw niej. Zob. *Teraz Europa...*

¹⁷⁰ Z. K. Chalid, I. J. Brzeziński: *Rozszerzenie demokratycznej strefy pokoju na Europę Wschodnią*. „Sprawy Międzynarodowe” 1993, nr 3, s. 48—51.

¹⁷¹ W przekonaniu wielu polityków zachodnioeuropejskich przyjęcie państw Grupy Wyszehradzkiej do NATO i tak nie rozwiązałoby wielu problemów (np. konfliktów etnicznych) w tej części Europy. Takie przesunięcie granic NATO na wschód nie zwiększyłoby — ich zdaniem — bezpieczeństwa państw sojuszu zachodniego, lecz prowadziłoby do jego osłabienia (np. spowodowałoby wrogość Rosji, zwiększyłoby się zagrożenia związane z ewentualnym uwikłaniem się NATO w konflikty etniczne oraz graniczne w Europie Środkowej i Wschodniej). Zob. S. Croft: *Bezpieczeństwo czy jego brak w postzimnowojennej Europie*. „Sprawy Międzynarodowe” 1993, nr 1, s. 125; Z. Mazur: *RFN wobec problemów bezpieczeństwa...*, s. 90—91; A. Z. Kamiński, L. Kościuk: *Polski klin*. „Polityka” z 16 IV 1994; R. Pipes: *Rosyjska racja stanu*. *Polityka* z 29 IV 1995.

Północnoatlantycznej¹⁷². Jednakże począwszy od końca 1993 r. wśród państw członkowskich NATO stopniowo umacniało się przekonanie o potrzebie otwarcia w perspektywie czasowej NATO na wschód. Ale i w owym czasie ewentualne rozszerzenie NATO o państwa Grupy Wyszehradzkiej widziane było generalnie jako etap na drodze budowania systemu bezpieczeństwa ogólnoeuropejskiego opartego na Pakcie Północnoatlantyckim. W dalszej perspektywie nie wykluczano przyjęcia do sojuszu Rosji, gdy państwo to stanie się stabilną demokracją, opartą na gospodarce rynkowej¹⁷³. Nie brak też było głosów, przybierających na sile wraz z postępami w reunifikacji obszaru WNP i ewolucją sytuacji międzynarodowej, że członkostwo Rosji w NATO jest wykluczone m.in. ze względu na to, że prowadziłoby to do groźnego napięcia między Chinami a NATO¹⁷⁴ albo — co istotniejsze i na co zwracał uwagę m.in. Henry Kissinger — prowadziłoby to do „rozwodnienia” Sojuszu Atlantycznego¹⁷⁵.

Wśród państw członkowskich NATO największą wstrzeźliwość wobec szybkiego poszerzania tego sojuszu wykazywały do połowy 1994 r. Stany Zjednoczone. Przedstawiciele administracji Billa Clintona podkreślali, że USA nie są gotowe udzielić gwarancji bezpieczeństwa i przyjąć na siebie ryzyka wynikającego z rozszerzenia Paktu. Przyjęty przez szczyt NATO w Brukseli (10–11 I 1994 r.) program „Partnerstwa dla pokoju”, zakładający współpracę wojskową i polityczną, bez formalnych gwarancji dla państw do niego przystępujących¹⁷⁶, przedstawiany był przez USA jako krok w kierunku budowy euroatlantyckiego systemu bezpieczeństwa. W podpisanej w styczniu 1994 r. „deklaracji moskiewskiej” USA i Rosja opowiadały się za koniecznością stworzenia nowego systemu bezpieczeństwa europejskiego, który byłby otwarty dla wszystkich¹⁷⁷.

Podpisywane w owym czasie deklaracje i składane oświadczenia dotyczące bezpieczeństwa europejskiego rozmięły się jednak coraz bardziej z międzynarodową rzeczywistością. W praktyce bowiem kształtowała się w Europie nowa równowaga sił oparta na dwóch ugrupowaniach państw: z jednej

¹⁷² Dwie ostatnie propozycje zostały wysunięte przez sekretarza obrony USA Les Aspiną i jednogłośnie przyjęte przez ministrów obrony państw członkowskich NATO na spotkaniu w Travemünde (19–20 X 1993 r.).

¹⁷³ Z. Khalizad, I. J. Brzeziński: *Rozszerzenie demokratycznej...*, s. 51. W dniu 1 I 1995 r. w wywiadzie telewizyjnym doradca prezydenta Clintona do spraw bezpieczeństwa narodowego Anthony Lake stwierdził, że Rosja nie jest wyłączona z grona państw, które mogą zostać członkami NATO. Zob. J. Kalabiński: *Rozszerzenie z Moskwą w tle*. „Gazeta Wyborcza” z 2 I 1995. Zbigniew Brzeziński postulował sprawę uczestnictwa Rosji w NATO pozostawić otwartą. Z. Brzeziński: *Plan dla Europy*. „Polityka” z 7 I 1995 i z 14 I 1995.

¹⁷⁴ Wywiad z sekretarzem generalnym NATO Willy Claesem. „Gazeta Wyborcza” z 22 XII 1994.

¹⁷⁵ H. Kissinger: *Partnerstwo niszczy NATO*. „Gazeta Wyborcza” z 13–15 VIII 1994.

¹⁷⁶ A. Karkoszka: *Dylematy Partnerstwa dla Pokoju*. „Sprawy Międzynarodowe” 1994, nr 2.

¹⁷⁷ *Wszyscy albo nikt*. „Rzeczpospolita” z 15–16 I 1994.

strony NATO, poszerzone ewentualnie w przyszłości o kilka państw z Europy Środkowej (głównie państwa Grupy Wyszehradzkiej), z drugiej — Rosja i budowany wokół niej system bezpieczeństwa skupiający państwa WNP. Wpływ na umacnianie się tej tendencji miała nie tylko polityka Rosji oraz przybierające na sile w tym państwie tendencje autorytarne i imperialne, a także dążenia do budowy wokół Rosji systemu bezpieczeństwa¹⁷⁸. Był to również — do pewnego stopnia — wynik działań, jak i zaniechań państw sojuszu zachodniego sprzyjających temu procesowi. Mówiąc o zaniechaniach, mam na uwadze m.in. to, że mimo upływu kilku lat od rozpadu systemu jałtańsko-poczdamskiego architektura bezpieczeństwa postzimnowojennej Europy nawet w formie koncepcyjnej pozostawała w połowie lat dziewięćdziesiątych nadal kwestią otwartą. Wybitny socjolog francuski Edgar Morin pisał w 1994 r., że prawdziwym problemem jest przyszłościowa polityczna wizja Europy¹⁷⁹. Jednoznacznych rozstrzygnięć w tym zakresie oraz działań oczekiwano przede wszystkim od sojuszu zachodniego. Jednakże trwająca już kilka lat wśród państw członkowskich NATO dyskusja nad nową rolą NATO w postzimnowojennym systemie bezpieczeństwa europejskiego nie owocowała konkretnymi decyzjami. Składane deklaracje, szczególnie częste w 1994 r., o potrzebie rozszerzenia NATO na wschód, w tym też deklaracja szefów dyplomacji państw Sojuszu Północnoatlantyckiego złożona na zakończenie obrad w Brukseli (30 XI—1 XII 1994 r.), były nadal bardziej wyrazem intencji niż zasadniczych decyzji. Nie zdecydowano bowiem, kiedy poszerzenie nastąpi i jakich państw będzie dotyczyło. W deklaracji podtrzymano raczej opcję na budowę systemu bezpieczeństwa transatlantyckiego, gdyż zapewniono w niej wszystkie państwa byłego Układu Warszawskiego, w tym i Rosję, że ich kandydatury członkostwa w NATO będą traktowane jednakowo¹⁸⁰.

Różnice co do tempa ewentualnego otwarcia NATO na wschód występowały nie tylko wśród czołowych państw NATO (np. sprzeciw Francji w 1994 r. wobec określania terminu przyjęcia nowych państw do NATO). Dawały one znać o sobie również wewnątrz rządów poszczególnych państw. Charakterystyczne tu było zwłaszcza zróżnicowanie poglądów wśród polityków rządu niemieckiego. Minister obrony RFN Volker Rühe optował za szybkim przyjęciem państw Grupy Wyszehradzkiej do NATO, natomiast minister spraw zagranicznych Klaus Kinkel prezentował stanowisko bardziej powściągliwe w tej kwestii. To zróżnicowanie stanowisk wewnątrz rządu

¹⁷⁸ M. Całka: *Rosja a budowa nowego systemu bezpieczeństwa zbiorowego na obszarze byłego ZSRR*. „Sprawy Międzynarodowe” 1994, nr 2.

¹⁷⁹ E. Morin: *Węzeł gordyjski*. „Forum” z 27 II 1994. Podobnie ujmował to polski minister spraw zagranicznych Andrzej Olechowski, który pisał: „Skonstruowanie realistycznej koncepcji nowej Europy jest nadal wyzwaniem, z jakim musimy się uporać.” A Olechowski: *Polska i kształtowanie przyszłości Europy*. „Sprawy Międzynarodowe” 1994, nr 3, s. 8.

¹⁸⁰ M. Alterman: *NATO otwiera się na Wschód*. „Gazeta Wyborcza” z 2 XII 1994; w dniu 31 V 1995 r. Rosja podpisała indywidualny program „Partnerstwo dla pokoju” i zatwierdziła dokument o „pogłębionym dialogu” między NATO a Moskwą.

bońskiego wynikało — z jednej strony — z dążenia do zbudowania za swoją wschodnią granicą obszaru stabilnego bezpieczeństwa (RFN wolałaby mieć Polskę w charakterze NATO-wskiego przedpola, niż sama pełnić tę funkcję) oraz z dążenia do zminimalizowania znaczenia specyficznego statusu militarnego obszaru byłej NRD, z drugiej zaś — z generalnej strategii NATO wobec Rosji (nie komplikować i nie obciążać stosunków z Rosją szybkim przyjęciem nowych państw do NATO; budować wraz z Rosją ogólnoeuropejską przestrzeń bezpieczeństwa), jak i niemieckich interesów rozwijania dwustronnych stosunków niemiecko-rosyjskich¹⁸¹. Prezydent RFN Richard von Weizsäcker mówił: „Dla dobra bezpieczeństwa przynależność Polski do sojuszu [NATO — M. S.] powinna dokonywać się na takich warunkach, aby ani Francuzi, ani Polacy, ani Niemcy nie znaleźli się w nowej konfrontacji z Rosjanami. Nie chcemy skazywać Polaków na rolę przedmurza czy przedpola stosunków z pierwszoplanową ponoć dla nas Rosją, ale chcemy, aby stopniowe wchodzenie Polski do EWG i NATO następowało w takiej formie, która nie wywoła w Rosji rewolty w imię wielkoruskiego nacjonalizmu.”¹⁸² Przeciwno zbyt pośpiesznemu przyjęciu Polski do NATO występowali też bardzo przychylni Polsce politycy i analitycy niemieccy, m.in. Friedbert Pflüger, przewodniczący Towarzystwa Niemiecko-Polskiego w Bonn oraz politolog Hans Adolf Jacobsen. Kanclerz Kohl mówił w połowie 1995 r., że przyjęcie Polski do NATO i UE jest sprawą współzależną, ale nie musi to nastąpić jednocześnie.

Różnice stanowisk wśród państw Sojuszu Północnoatlantyckiego dotyczyły nie tylko kwestii rozszerzenia NATO na wschód, ale także problemu tzw. europejskiej tożsamości w dziedzinie obrony¹⁸³. W tej grupie zagadnień rozstrzygnąć wymagały m.in. takie sprawy, jak: Czy w przyszłości podstawą bezpieczeństwa państw Europy Zachodniej pozostanie nadal NATO czy też będzie nią Unia Zachodnioeuropejska? Jaką rolę w postzimnowojennej Europie mają odgrywać Stany Zjednoczone? Jaki ma być ich udział w systemie bezpieczeństwa zachodnio- i ogólnoeuropejskiego? Francja — tradycyjnie niechętna zbyt dużemu zaangażowaniu USA w Europie — opowiadała się za tym, by europejski system bezpieczeństwa oparty został przede wszystkim

¹⁸¹ Były wśród nich interesy krótkofalowe (np. związane z dążeniem Niemiec do bezkonfliktowego wycofania wojsk rosyjskich z obszaru byłej NRD, co zostało zakończone do 1 IX 1994 r.), jak i interesy długofalowe (np. dotyczące rozwoju stosunków gospodarczych czy związane z dążeniem RFN do zmiany specjalnego statusu militarnego obszaru byłej NRD). Zob. J. D r o z d: *Status militarny obszaru byłej NRD a polska polityka zbliżenia z NATO*. „Sprawy Międzynarodowe” 1994, nr 2; Z. Mazur: *Koncepcja „znormalizowania” niemieckiej polityki zagranicznej...*, s. 96—100; *Teraz Europa...*

¹⁸² A. Krzemiński: *Widok z Bellerue*. „Polityka” z 25 IX 1993.

¹⁸³ J. Prystrom: *NATO w okresie postzimnowojennym...*, s. 32—37; S. Parzymies: *Sojusz Atlantycki a polityka bezpieczeństwa w Europie Zachodniej*. „Sprawy Międzynarodowe” 1994, nr 2. Nie należały do odosobnionych głosy mówiące o kryzysie NATO, a nawet stawiające pod znakiem zapytania sens dalszego istnienia paktu. Zob. wywiad z dyrektorem Francuskiego Instytutu Stosunków Międzynarodowych Thierym de Montbrialem. „Gazeta Wyborcza” z 3 I 1995.

na Unii Zachodnioeuropejskiej — przyszłym zbrojnym ramieniu Unii Europejskiej. Również Niemcy zainteresowane były zwiększeniem swojej autonomii na płaszczyźnie militarnej w stosunku do Stanów Zjednoczonych. W tym kierunku szły też decyzje utworzenia europejskiej armii poza strukturami NATO. Za jej załączek uznawano złożony głównie z oddziałów francusko-niemieckich „Eurokorpus” w sile około 45 tys. żołnierzy. Francja wraz z Niemcami i przy poparciu większości państw Unii Europejskiej opowiadała się też za rozszerzeniem roli Unii Zachodnioeuropejskiej, by rozwinęła się w europejski filar NATO¹⁸⁴. Byłaby to zatem autonomiczna europejska siła zbrojna, bez udziału wojsk amerykańskich. Jej oddziały mogłyby być również wysyłane poza obszar działania NATO.

Zanik zagrożeń scalających w czasie trwania „zimnej wojny” sojusz zachodni (zagrożenie militarne ale i ideologiczne ze strony bloku radzieckiego) był jednym z głównych czynników, który powodował w okresie postzimnowojennym „zróżnicowane percepcje problemów bezpieczeństwa międzynarodowego wśród elit politycznych Europy Zachodniej”¹⁸⁵. Można zakładać, z dużą dozą prawdopodobieństwa, że również w najbliższych latach wśród państw Europy Zachodniej postępować będzie polaryzacja stanowisk co do opcji atlantyckiej i europejskiej w dziedzinie bezpieczeństwa. Podobnie rzecz się będzie zapewne mieć w przypadku stosunku wielu państw NATO do kwestii szybkiego rozszerzenia tego sojuszu o nowych członków. U podłoża tego zróżnicowania stanowisk „leżą interesy bezpieczeństwa narodowego, czy też po prostu narodowy egoizm jej członków”¹⁸⁶.

Dla realizacji postulatów nowego, pożądanego ładu europejskiego w sferze bezpieczeństwa militarnego ważne jest, by zmiany w dotychczasowych strukturach obronnych Zachodu odbywały się w koordynacji z NATO, a nie w konfrontacji z tym sojuszem, by zbliżały Europę do efektywnie działającego systemu bezpieczeństwa zbiorowego, a nie oddalały od niego. Kurs na pełne militarne uniezależnienie się Europy Zachodniej mógłby oznaczać, że Unia Zachodnioeuropejska stanie się nie uzupełnieniem, ale konkurencją NATO, prowadząc do pomniejszenia roli NATO nie tylko dla bezpieczeństwa Europy Zachodniej, ale również jego dotychczasowej funkcji jako ważnego stabilizatora europejskiego. Jednym z następstw tego byłby też dalszy wzrost wpływów Niemiec na kształtowanie polityki bezpieczeństwa państw europejskich. Mając jednak na uwadze ewolucję struktur i funkcji NATO, a także stopniowe ograniczanie przez USA swojego militarnego zaangażowania w Europie, należy się liczyć z dalszym wzrostem znaczenia Unii Zachodnioeuropejskiej w systemie bezpieczeństwa europejskiego. Nie można też wykluczać, że

¹⁸⁴ Stanowisko to zostało zaakceptowane na szczycie Rady Północnoatlantyckiej w Brukseli (10–11 I 1994 r.). Zob. S. Parzymies: *Sojusz Atlantycki a polityka bezpieczeństwa...*

¹⁸⁵ W. Lamentowicz: *Opcja atlantycka i europejska...*, s. 130.

¹⁸⁶ A. D. Rotfeld: *Partnerstwo dla spokoju*. „Polityka” z 15 I 1994.

państwa Grupy Wyszehradzkiej szybciej uzyskają członkostwo w UZE niż w NATO¹⁸⁷.

Zróźnicowanie stanowisk wśród państw sojuszu zachodniego w sprawach bezpieczeństwa europejskiego nie sprzyjało budowie kooperatywnego systemu bezpieczeństwa w Europie jako etapu w kształtowaniu systemu bezpieczeństwa zbiorowego. Prowadziło natomiast do umacniania się różnych stref bezpieczeństwa, w tym również tzw. szarej strefy, w której znalazły się państwa Grupy Wyszehradzkiej. Dla bezpieczeństwa tych państw, jak i kształtującego się systemu bezpieczeństwa w postzimnowojennej Europie istotne będą — oprócz już wspomnianych — rozstrzygnięcia w następujących kwestiach: Jaki wpływ na realizowaną w najbliższych latach przez Zachód politykę wobec Rosji mieć będą umacniające się w Rosji dążenia do odbudowy przez to państwo pozycji nie tylko mocarstwowej, ale i imperialnej (formuła „bliskiej zagranicy” w polityce Rosji, odnosząca się do obszaru byłego ZSRR, oraz formuła „historycznej strefy interesów Rosji”, odnosząca się do Europy Środkowej)? Do jakiego stopnia w interesie Zachodu będą akceptowane bądź tylko tolerowane te tendencje w myśl zasady, że Rosja jest głównym „stabilizatorem” sytuacji na obszarze byłego ZSRR? Czy narastające wśród rosyjskich elit politycznych dążenia autorytarne i nacjonalistyczne wpłyną na przyspieszenie decyzji o przyjęciu państw Grupy Wyszehradzkiej do NATO czy też jeszcze bardziej decyzję taką oddalą w czasie, umacniając tym samym funkcję tych państw jako „szarej strefy” bądź buforu między Unią Europejską a nowo powstałymi strukturami bezpieczeństwa na obszarze WNP¹⁸⁸?

Wydaje się, że w najbliższej przyszłości może umacniać się funkcja państw Grupy Wyszehradzkiej jako buforu, sytuująca je na zewnątrz zachodnio-europejskiej wspólnoty bezpieczeństwa. W sytuacji braku zdecydowanych działań Zachodu (postawa wyczekiwania) na rzecz budowy wspólnego z państwami Grupy Wyszehradzkiej systemu bezpieczeństwa, jak i rozchodzenia się (szczególnie od połowy 1994 r.) dróg współpracy Rosji i Stanów Zjednoczonych w sprawie nowego systemu bezpieczeństwa ogólnoeuropejskiego

¹⁸⁷ W dniu 12 XI 1993 r. szefowie francuskiej i niemieckiej dyplomacji przedstawili w Warszawie propozycję stowarzyszenia z UZE państw Grupy Wyszehradzkiej. W dniu 9 V 1994 r. Polska i inne państwa Europy Środkowej uzyskały status państwa stowarzyszonego z UZE. Jednakże w polityce zagranicznej Polski akcent kładziono nie na członkostwo Polski w UZE, ale w NATO. Wynikało to przede wszystkim z przekonania, że jedyną efektywną strukturą bezpieczeństwa w Europie był Sojusz Północnoatlantycki. W części stanowisko to uzasadniane było przekonaniem, że w UZE i UE Niemcy nie znajdują partnera równego sobie, natomiast mają go w NATO — w Stanach Zjednoczonych. Stąd jeśli nie chcemy „niemieckiej” Europy Zachodniej — zdaniem ministra spraw zagranicznych A. Olechowskiego — musi istnieć NATO. Jeśli Europa Środkowa pozostanie „szarą strefą”, w sposób naturalny będzie obszarem aktywności niemieckiej i — słabszej — rosyjskiej. Musimy zatem starać się o rozszerzenie NATO — konkludował A. Olechowski. A. Olechowski: *Przystanek Europa*. „Polityka” z 4 II 1995.

¹⁸⁸ Wśród polskich elit politycznych wywodzących się z kręgów „Solidarności” dominowało przekonanie, że pogorszenie stosunków na linii Zachód—Rosja pozwoli na szybsze przyjęcie Polski do NATO.

wykształcanie się takiej strefy dokonuje się jak gdyby samoczynnie. Państwa Grupy Wyszehradzkiej mogą stać się na dłużej swego rodzaju zakładnikami stabilizacji między Europą Zachodnią a Rosją. Wbrew ich woli umacniać się może strefa neutralna. Podejmowane przez rosyjskie grupy rządzące działania zmierzające do odbudowy przez Rosję przynajmniej części dawnego imperium mogą, ale nie muszą, przyspieszyć wejście państw Grupy Wyszehradzkiej do NATO¹⁸⁹. W świetle dotychczasowych postaw rządów państw zachodnich realne stają się obawy, że tworzony przez państwa Grupy Wyszehradzkiej „bufor bezpieczeństwa” uznany może zostać, tym bardziej przy umacnianiu się w Rosji tendencji autorytarnych i nacjonalistycznych — w ocenie przynajmniej niektórych państw Europy Zachodniej — za korzystny dla interesów bezpieczeństwa państw zachodnioeuropejskich. Bufor ten oddzielałby obszar bezpieczeństwa NATO od obszaru rosyjskiej strefy wpływów (tzw. bliskiej zagranicy), bez ryzyka wynikającego z bezpośredniego kontaktu tych obszarów.

Można jednak oczekiwać, że w sytuacji umacniania się w Europie Zachodniej tendencji do zmniejszenia wpływów USA w Europie szczególnie Stany Zjednoczone będą zainteresowane poszerzeniem NATO o państwa Grupy Wyszehradzkiej, zdając sobie sprawę z tego, że to właśnie te państwa w stopniu największym zainteresowane są amerykańską obecnością w Europie, traktowaną jako bardzo ważny czynnik równoważący wpływy Niemiec i Rosji w Europie Środkowej. Postulaty szybkiego rozszerzenia NATO i akcenty „twardszej” polityki wobec Rosji, pojawiające się w polityce amerykańskiej pod koniec 1994 r.¹⁹⁰, tylko w części były reakcją na zarzuty formułowane przez Partię Republikańską pod adresem administracji Clintona o prowadzenie przez nią zbyt „miękkiej” polityki wobec Rosji. W pewnym stopniu łączyły się one również z nadziejami części polityków amerykańskich, że rozszerzenie NATO jest dobrym sposobem na jego ożywienie oraz wzmocnienie pozycji USA w Europie¹⁹¹. Pod koniec 1994 r. zauważalna była modyfikacja dotychczasowej polityki USA wobec Rosji — odchodzenie od „idealistycznego optymizmu” i zasady „najpierw Rosja” w kierunku „geopolitycznego pluralizmu na obszarze byłego ZSRR”¹⁹². Do połowy 1994 r. Stany Zjednoczone należały do tej grupy państw sojuszu zachodniego, które najbardziej powściągliwie podchodziły do propozycji szybkiego otwarcia NATO na wschód, natomiast w miesiącach następnych przedstawiciele administracji prezydenta

¹⁸⁹ A. Z. Kamiński: *Polska wobec Wschodu i Zachodu*. „Polityka” z 30 X 1993.

¹⁹⁰ W czasie spotkania ministrów spraw zagranicznych państw członkowskich NATO w Brukseli (31 XI—1 XII 1994 r.) Stany Zjednoczone opowiedziały się za szybkim otwarciem NATO na wschód o państwa Grupy Wyszehradzkiej. Propozycję tę zablokowały europejskie państwa NATO. Zob. M. Alterman: *Ocean niepewności*. „Gazeta Wyborcza” z 6 XII 1994.

¹⁹¹ Zob. komentarz redakcyjny „The New York Times” z 1 XII 1994. Za: „Forum” z 11 XII 1994.

¹⁹² Z. Brzeziński: *Przedwczesne partnerstwo*. „Forum” z 13 III 1994.

Clintona opowiadali się za szybkim przyjęciem państw Grupy Wyszehradzkiej do NATO. Większość państw Europy Zachodniej oceniło negatywnie tę nagłą zmianę w dotychczasowej polityce amerykańskiej¹⁹³.

Bezpieczeństwo państw Europy Środkowej po raz kolejny determinowane jest przede wszystkim interesami i działaniami wielkich mocarstw¹⁹⁴. Stają się one ponownie przedmiotem w mocarstwowej grze interesów. Brak jasnej strategii oraz woli politycznej grup rządzących państw sojuszu zachodniego co do kształtu i realizacji nowego systemu bezpieczeństwa europejskiego (w tym jego zasięgu terytorialnego), destabilizacja, a także wiele niewiadomych co do dalszego rozwoju wewnętrznego i polityki zagranicznej Rosji oraz pozostałych państw powstałych na obszarze byłego ZSRR nie pozwalają na jednoznaczną odpowiedź na pytanie: Czy wykształcanie się wspomnianej strefy buforowej jest tylko ubocznym i przejściowym efektem ewolucji systemu bezpieczeństwa europejskiego, czy przejawem trwałej tendencji do wyodrębniania się różnych stref bezpieczeństwa i nowej równowagi sił w postzimnowojennej Europie? Realizacja drugiego z wymienionych scenariuszy, o wiele bardziej prawdopodobna, byłaby zaprzeczeniem zasady wspólnego bezpieczeństwa.

Uczestnictwo Rosji i państw powstałych na obszarze byłych wschodnich republik ZSRR w strukturach bezpieczeństwa europejskiego stanowić by mogło jeden z najważniejszych środków zabezpieczających państwa Europy Środkowej przed ewentualnym nawrotem rosyjskiego nacjonalizmu, choć formy tego uczestnictwa mogą być inne niż np. państw Grupy Wyszehradzkiej¹⁹⁵. Zasadna wydaje się teza, że Rosja znajdująca się poza strukturami politycznymi bezpieczeństwa Zachodu, czyli nie przestrzegająca związanych z tym rygorów zawsze będzie państwem o skłonnościach hegemonicznych. W interesie Polski i innych państw tego regionu jest podejmowanie takich działań zwiększających ich bezpieczeństwo, w tym uczestnictwo w NATO, które pozwalałyby na zintegrowanie Rosji z europejskim systemem bezpieczeństwa, by nie stała się ona głównym „rewizjonistą” kształtującego się ładu postzimnowojennego.

Zapewne tylko demokratyczna i szanująca suwerenność swoich sąsiadów Rosja może uznać i zaakceptować tezę sformułowaną przez prezydenta Czech Vaclava Havela, że „zbliżenie się granic NATO do Rosji to nie zbliżenie się wroga, ale strefy demokracji i stabilności”¹⁹⁶. Będzie to natomiast niemożliwe przy umacnianiu się w Rosji tendencji autorytarnych, nacjonalistycz-

¹⁹³ Zob. fragmenty listu niemieckiego ambasadora przy NATO barona Hermanna von Richthofena do rządu niemieckiego. „Gazeta Wyborcza” z 5 XII 1994.

¹⁹⁴ S. Croft: *Bezpieczeństwo czy jego brak...*, s. 125.

¹⁹⁵ Zbigniew Brzeziński postulował m.in. zawarcie przez NATO z Rosją formalnego układu o globalnej współpracy w zakresie bezpieczeństwa i nowy mechanizm prowadzenia konsultacji dotyczących poszczególnych problemów bezpieczeństwa w ramach KBWE. Z. Brzeziński: *Plan dla Europy...*

¹⁹⁶ „Gazeta Wyborcza” z 22 X 1993.

nych i imperialnych. Sprawą otwartą pozostaje to, czy dominujący w pierwszych latach dziewięćdziesiątych kierunek euroatlantycki (orientacja tzw. zachodników) w polityce rosyjskiej będzie utrzymany, czy może zastąpi go inny, np. euroazjatycki — zachowania równego dystansu zarówno wobec Europy Zachodniej, jak i państw azjatyckich (z ewentualnym akcentem na kierunek azjatycki)¹⁹⁷. Może też umacniać się tendencja do zachowania dystansu wobec Europy Zachodniej oraz kierunek na odbudowę imperium zewnętrznego w Europie Środkowej i Wschodniej¹⁹⁸.

Wybór ustroju polityczno-gospodarczego Rosji wyznaczy w stopniu zasadniczym kierunek jej polityki zagranicznej w perspektywie średnio i długookresowej. Na obecnym etapie możliwych jest nadal wiele zarówno pozytywnych, jak i negatywnych dla bezpieczeństwa europejskiego wariantów rozwoju w Rosji ustroju politycznego i związanych z tym opcji polityki zagranicznej¹⁹⁹. Proces przemian demokratycznych na obszarze WNP jest dopiero w fazie początkowej i dochodzić zapewne będzie do wielu jego zahamowań. W najbliższych latach bardziej prawdopodobny jest scenariusz podążania Rosji w kierunku różnych form autorytarnych niż demokracji parlamentarnej. Społeczeństwo Rosji i pozostałych państw WNP, mam tu na uwadze przede wszystkim jej część europejską, czeka daleka droga, by zbliżyć się do politycznych i ekonomicznych standardów Europy Zachodniej. Bez tego zaś mało prawdopodobne jest zbudowanie wspólnoty euroatlantyckiej w dziedzinie bezpieczeństwa. Zbiorowe bezpieczeństwo w Europie uzależnione jest — mówił były sekretarz generalny NATO Manfred Wörner — w znacznej mierze od stabilizacji w Rosji i od gotowości do współpracy z jej strony²⁰⁰. Nadal znaczną niewiadomą pozostaje wola decydentów rosyjskiej polityki zagranicznej co do stopnia zaangażowania się w procesy budowy kooperatywnego systemu bezpieczeństwa w postzimnowojennej Europie. Konieczne w tym celu przewartościowania w świadomości elit politycznych i społeczeństwa rosyjskiego następować mogą ewolucyjnie, a wymagać będą zapewne dłuższego czasu.

Jednakże oprócz uwarunkowań wewnętrznych (wewnątrzrosyjskich) wpływ na politykę zagraniczną Rosji mają także determinanty zewnętrzne. Wśród nich do najważniejszych należy zaliczyć: główne tendencje w polityce europejskiej i światowej, koncepcje polityki zagranicznej innych państw oraz prowadzona przez nie polityka zagraniczna. Istotne jest więc, aby prowadzo-

¹⁹⁷ Zob. A. Muradian: *Koncepcja euroazjatycka modelem rozwoju społecznego Rosji?* „Dziś. Przegląd Społeczny” 1992, nr 12; F. Gołębowski: *Kulturowy wymiar współczesnej tożsamości rosyjskiej*. „Polityka Wschodnia” 1994, nr 1.

¹⁹⁸ Z. Brzeziński: *Bezład...*, s. 151–156.

¹⁹⁹ Zob. A. Z. Kamiński, L. Kościuk: *Rozpad ZSRR a bezpieczeństwo Europy Środkowej*. „Sprawy Międzynarodowe” 1993, nr 1.

²⁰⁰ *Kotwica Europy*. Wywiad z Manfredem Wörnerem, sekretarzem generalnym NATO. „Wprost” z 9 I 1994.

na w płaszczyźnie bezpieczeństwa polityka państw europejskich nie tworzyła zbyt pośpiesznie faktów, które mogą przekreślić nadzieje na zbudowanie kooperatywnego systemu bezpieczeństwa w Europie. Szczególnie państwa Grupy Wyszehradzkiej, ze względu na swoje geopolityczne położenie, powinny czynić intensywne zabiegi o wykorzystanie wszystkich szans na zbudowanie takiego systemu. Właśnie one przede wszystkim nie powinny rezygnować w swojej strategii polityki zagranicznej z tej wizji. Dążąc do wzmocnienia własnego bezpieczeństwa, w tym przystępując do NATO czy UZE, państwa Grupy Wyszehradzkiej powinny jednocześnie wyraźnie opowiadać się za systemem zbiorowego bezpieczeństwa jako celem strategicznym ich bezpieczeństwa narodowego i międzynarodowego oraz aktywnie w tym kierunku działać. W myśleniu w kategoriach strategicznych o bezpieczeństwie własnym i Europy powinny popierać proces poszerzania integracji europejskiej i systemu bezpieczeństwa europejskiego na Wschód od Bugu, nawet jeśli istniejące obecnie przesłanki skłaniają do sceptycyzmu co do możliwości rozwoju tego procesu w najbliższych latach. Państwa Europy Środkowej powinny dłożyć wszelkich starań, aby włączyć Rosję do systemu bezpieczeństwa europejskiego, by Rosja była sojusznikiem, a nie przeciwnikiem Zachodu. Należy przy tym pamiętać, że wielkim wyzwaniem dla każdego porządku międzynarodowego było — i tak jest również obecnie — zintegrowanie pokonanych z systemem międzynarodowym. Gdy byli oni z tego systemu wykluczani, stanowiło to dla nich motyw, by system ten podważać. Również z tego względu w pełni należy poprzeć stanowisko zaprezentowane przez ministra spraw zagranicznych Polski Andrzeja Olechowskiego w czasie jego wystąpienia w Sejmie (12 V 1994 r.), w którym opowiedział się za działaniem Polski na rzecz Europy bez podziałów. Dlatego — mówił Olechowski — „traktujemy członkostwo Grupy [Wyszehradziej — M. S.] w strukturach atlantyckich jako ważny, ale tylko pierwszy krok. Dlatego opowiadamy się za nawiązaniem ścisłych stosunków między NATO i Rosją — bezpieczeństwo Polski i Europy nie będzie pełne i trwałe, jeśli ostateczny system nie obejmie Rosji i innych naszych wschodnich sąsiadów.”²⁰¹ Wydaje się jednak, że stanowisko to nie cieszyło się powszechnym uznaniem wśród polskich elit politycznych. Nie należały do odośobnionych głosy, z których jasno wynikało, że członkostwo Polski w NATO jest traktowane nie jako etap, ale jako punkt docelowy w strategii bezpieczeństwa Polski²⁰². Takie stanowisko umacniało po stronie rosyjskiej (także ukraińskiej i białoruskiej) poczucie izolacji, a w konsekwencji przekonanie, że rozszerzenie NATO jest skierowane przeciw Rosji. Rozmijało się też ono z intencjami sojuszu zachodniego. Zastępca sekretarza

²⁰¹ Obszerne fragmenty exposé ministra Andrzeja Olechowskiego wygłoszonego w Sejmie w dniu 12 V 1994 r. „Gazeta Wyborcza” z 13 V 1994.

²⁰² H. Szlajfer: *Partnerstwo dla Pokoju, Rosja i falstart w dyskusji nad koncepcją bezpieczeństwa europejskiego*. „Sprawy Międzynarodowe” 1994, nr 2; *Między polityką a strategią...*

stanu USA do spraw europejskich Richard Holbrooke opowiadając się za szybkim rozszerzeniem NATO, podkreślał jednocześnie, że „NATO nie będzie sojuszem skierowanym przeciwko Rosji, ale wojskową organizacją gwarantującą stabilizację w Europie.”²⁰³ Natomiast Zbigniew Brzeziński pisał, że motorem poszerzającym NATO nie powinna być antyrosyjska histeria, która w końcu mogłaby zamienić się w somospełniające się proroctwo²⁰⁴.

Polska i pozostałe państwa Europy Środkowej powinny być w największym stopniu zainteresowane tym, by rozszerzanie struktur zachodnich dało się pogodzić z budową paneuropejskich lub euroatlantyckich struktur bezpieczeństwa²⁰⁵. Oczywiście, jest to zadanie bardzo trudne, a może się okazać nawet, że niemożliwe do zrealizowania; tym bardziej w świetle opublikowanej w listopadzie 1993 r. doktryny wojennej Rosji. Doktryna ta wśród potencjalnych źródeł zagrożeń Federacji Rosyjskiej wymienia m.in. poszerzanie wojskowych bloków i sojuszków na szkodę interesów miliarnego bezpieczeństwa Rosji, a także wprowadzenie obcych wojsk na terytorium państw graniczących z Rosją²⁰⁶. Sama doktryna jednakże nie przesądza jeszcze o przyszłych zachowaniach Rosji na arenie międzynarodowej. Można tak zakładać, mając również na uwadze dotychczasowe, zmienne deklaracje czołowych polityków rosyjskich w kwestii rozszerzenia NATO o państwa Grupy Wyszehradzkiej.

Polska powinna unikać sytuacji, by w jakiegokolwiek płaszczyźnie odgrywać rolę forpoczty wolnego świata, przedmurza cywilizacji wobec Wschodu czy głównego „amortyzatora” chroniącego Zachód przed wschodnioeuropejskimi konfliktami społecznymi²⁰⁷. Może jednak w takiej roli się znaleźć, gdyby linia nowej równowagi europejskiej została trwale wytyczona na Bugu. Wówczas każdorazowe napięcia, nie mówiąc już o ewentualnych konfliktach, w pierwszej kolejności odczuje Polska, odgrywająca rolę „państwa frontowego”. Bronisław Geremek pisał na ten temat: „Trzeba mieć świadomość, że powiązanie Polski z Zachodem prowadzi nas ku ryzykownej roli wschodniego bastionu — przedmurza, roli tradycyjnej, ale dla Polski kosztownej. Jednak wybór zachodniej opcji naszej polityki zagranicznej jest trafny i, w pewnym sensie, nie ma alternatywy.”²⁰⁸ Natomiast zdaniem Andrzeja Wielowiejskiego po to, aby nie podejmować ryzykownej i kosztownej funkcji „przedmurza”, warto popierać proces szerszego partnerstwa i integracji europejskiej na wschód od nas²⁰⁹.

²⁰³ Wywiad z Richardem Holbrookiem. „Gazeta Wyborcza” z 27 I 1995.

²⁰⁴ Jednocześnie autor ten podkreślał, że Rosja powinna uczestniczyć w budowie nowego, transkontynentalnego systemu zbiorowego bezpieczeństwa. Z. Brzeziński: *Plan dla Europy...*

²⁰⁵ R. Zięba: *Paneuropejskie uwarunkowania bezpieczeństwa*. W: *Bezpieczeństwo międzynarodowe w Europie Środkowej...*, s. 65.

²⁰⁶ Tezy doktryny wojennej Federacji Rosyjskiej. „Polityka Wschodnia” 1994, nr 1.

²⁰⁷ S. Bieleń: *Gdzie jesteśmy. Pozycja i rola międzynarodowa Polski w okresie transformacji*. „Dziś. Przegląd Społeczny” 1993, nr 2.

²⁰⁸ B. Geremek: *Polska i świat — koniec tysiąclecia*. „Gazeta Wyborcza” z 7–8 V 1994.

²⁰⁹ A. Wielowiejski: *Od Portugalii do Kamczatki*. „Gazeta Wyborcza” z 19 I 1994.

Stopniowe wchodzenie Rosji, Ukrainy, Białorusi i państw nadbałtyckich w skład ogólnoeuropejskich struktur integracyjnych stwarzałoby dla Polski szansę, że nasze miejsce w Europie nie będzie peryferyjne, lecz centralne. Zasadnicze znaczenie dla realizacji tej wizji mieć będą, obok rozwoju wewnętrznego Polski i efektywności jej polityki zagranicznej, z jednej strony — wola działania i stopień zaangażowania państw członkowskich NATO w budowę ogólnoeuropejskiego systemu bezpieczeństwa, a z drugiej — Rosji i pozostałych państw WNP.

Dalszy rozwój procesów integracji ogólnoeuropejskiej we wszystkich płaszczyznach, mimo że nie należy go traktować jako panaceum na rozwiązanie wszystkich polskich problemów wewnętrznych i międzynarodowych, stanowi jednak tę szansę, która może uwolnić Polskę od potrzeby rozwiązywania wielu sąsiedzkich dylematów, a naszych dwóch wielkich sąsiadów (Rosję i Niemcy) od ewentualnej pokusy zmowy kosztem polskich interesów. W omawianym okresie występowały bowiem pewne symptomy wskazujące na to, że układ dwubiegunowy, radziecko-amerykański, z okresu „zimnej wojny” może zostać zastąpiony na obszarze europejskim (przy umacnianiu się multilateralizmu w świecie) nowym układem dwubiegunowym — rosyjsko-niemieckim. Wizja taka stałaby się bardziej realistyczna, jeśli nastąpiłby ewentualnie wzrost wpływu na politykę tych państw ugrupowań nacjonalistycznych²¹⁰.

Znaczne zaangażowanie się zjednoczonych Niemiec w procesy modernizacyjne Związku Radzieckiego, a po jego rozpadzie Rosji, w szczególności pomoc kredytowa, pogłębiająca się kooperacja przemysłowa i współpraca w sferze zbytu nie wynikały tylko z „długu wdzięczności” za radziecką zgodę na zjednoczenie Niemiec. Współpraca ta zależała przede wszystkim od woli politycznej grup rządzących oraz komplementarności gospodarek obu tych państw. RFN potrzebowała wielu surowców, głównie ropy i gazu, rud niklu, tytanu, manganu, chromu oraz innych. Dla Rosji konieczny był natomiast import nowoczesnej technologii, dóbr przemysłowych i konsumpcyjnych. Niemcy mogły w stopniu największym spośród państw europejskich pomóc w modernizacji gospodarki rosyjskiej. W bogatej historii stosunków rosyjsko-niemieckich można znaleźć wiele przykładów świadczących o tym, że ilekroć Rosja chciała się modernizować, sięgała po wzorce niemieckie i zabiegała o pomoc Niemców.

Wzajemne potrzeby i tradycje współpracy (także kosztem innych państw i narodów) sprzyjają powstaniu korzystnej dla obu stron „niemiecko-rosyj-

²¹⁰ W wyborach parlamentarnych w Rosji (12 XII 1993 r.) nacjonalistyczna Partia Liberalno-Demokratyczna otrzymała prawie 25% głosów. Wśród haseł przedwyborczych jej lidera Władymira Żyrynowskiego były m.in. postulaty rewizji granicy polsko-niemieckiej, zwrotu Prus Wschodnich Niemcom i wspólnej granicy rosyjsko-niemieckiej.

skiej wspólnoty interesów”²¹¹. Zdaniem Arnulfa Baringa, jeśli Niemcy będą widziały w Rosji pierwszego partnera na Wschodzie, a wszystko na to wskazuje, to perspektywy dla Polski, Węgier, Czech i Słowacji są ponure²¹². Można w tym miejscu postawić też pytanie: W jakim stopniu widoczny wzrost tendencji nacjonalistycznych w Rosji może wpłynąć na podobne tendencje po stronie niemieckiej? Czy rzeczywiście może dojść do wystąpienia relacji, o której mówił niemiecki politolog Heinz Timmermann, że jeśli Rosja zdecyduje się pójść swoją „szczególną drogą”, aby wypełnić swoją „szczególną misję” w świecie, Niemcy uczynią to samo²¹³.

Mniej korzystna dla ewentualnego umacniania się niemiecko-rosyjskiej dwubiegunowości czy osi²¹⁴ byłaby sytuacja, w której doszłoby w Europie do równoważenia się struktur ponadnarodowych w ramach nowego, pożądanego ładu europejskiego. W ramach integrującej się Europy niemiecko-rosyjska wspólnota interesów musiałaby generalnie mieścić się w obszarze wyznaczonym przez ponadnarodowe struktury ogólnoeuropejskie. Struktury integracyjne i ponadnarodowe przynajmniej częściowo redukują ryzyko gry czysto narodowych, partykularnych interesów mocarstw. Pozwalają na pożądane dla państw uczestniczących powiązanie interesów ekonomicznych, politycznych oraz militarnych. Zmniejszają prawdopodobieństwo konfliktów z sąsiadami. Wymaga to tworzenia jakościowo nowych stanów mocno zazębiających się powiązań z obu największymi naszymi sąsiadami oraz maksymalnego poszerzania strefy wspólnych interesów. W interesie Polski leży aktywne włączenie się w system nowych współzależności powstających między Rosją a Niemcami, zajęcie miejsca współuczestnika i partnera w budowaniu nowych więzi w Europie Środkowej i Wschodniej.

Czerpanie korzyści z cywilizacyjnych dokonań Zachodu, na czym Polsce bardzo zależy, przebiegać będzie najkorzystniej w warunkach jednoczesnego otwarcia na Wschód. Trafna i nadal aktualna jest opinia Janusza Reitera wypowiedziana w 1990 r.: „[...] jednocząca się Europa wcale nie oczekuje, że zbliżając się do niej, oddalimy się od Rosji. Taka oferta Polski mogłaby ją tylko wprowadzić w zakłopotanie. Zachodnia Europa wcale nie chce pogłębiać w Rosjanach poczucia osamotnienia czy wręcz osaczenia. Dlatego z jej punktu widzenia nasza wartość jako partnera jest tym większa, im lepiej potrafimy sobie ułożyć stosunki z Rosją.”²¹⁵ Kilka lat później ten sam

²¹¹ D. Proektor: *V puti s Germanej — prošoj i sovremennoj*. „Izvestia” z 9 V 1991; zob. *Świat podzielonych. Rozmowa z Jerzym Holzerem*. „Przegląd Polityczny” 1994, nr 24, s. 25.

²¹² A. Baring: *Deutschland, was nun?*...

²¹³ Zob. wywiad z Heinzem Timmermannem. „Literaturnaja Gazeta” z 16 IX 1992.

²¹⁴ W czasie pobytu w Rosji w połowie grudnia 1993 r. ministra spraw zagranicznych Niemiec Klaus Kinkel rosyjski minister spraw zagranicznych Andriej Kozyrjew zaproponował utworzenie osi Rosja—Niemcy, która „stabilizowałaby” sytuację w Europie Środkowej i Wschodniej. Zob. J. Malczyk: *Oś Rosja—Niemcy*. „Gazeta Wyborcza” z 20 XII 1993.

²¹⁵ J. Reiter: *W niemieckim lustrze*. „Polityka Polska” 1990, nr 1, s. 66.

autor, pełniąc funkcję ambasadora Polski w RFN, pisał: „Jeżeli zaś ktoś nie wierzy, że dobre stosunki z Rosją leżą w interesie naszego przyjaznego sąsiedztwa z Niemcami, niech zapyta o to w Bonn.”²¹⁶ Historyk idei, Marcin Król pisał: [...] dla polskich stosunków z Niemcami nie ma nic ważniejszego od polskich stosunków z Rosją, że — co więcej — im polskie stosunki z Rosją będą lepsze, tym lepsze będą polskie stosunki z Niemcami i vice versa.”²¹⁷. Oczywiście, dobre stosunki polsko-rosyjskie tylko w części zależą od strony polskiej.

W strategicznym interesie bezpieczeństwa Polski nie leży wykształcenie się nowej równowagi sił opartej na blokowym podziale Europy, którego granica przebiegałaby wzdłuż Bugu. W interesie Polski jest budowa bezpieczeństwa europejskiego w wymiarze ogólnoeuropejskim oraz rozszerzanie obszaru stabilności i współpracy jak najdalej na wschód. Wówczas też zwiększają się szanse na uczestnictwo Polski „w takim układzie stosunków międzynarodowych, w którym Polska razem z Rosją i Niemcami znajdowałaby się w jednym wspólnym systemie bezpieczeństwa, w jednym wspólnym systemie wolnego przepływu dóbr, usług, kapitałów i ludzi”²¹⁸. Jak wykazują doświadczenia historyczne, dla bezpieczeństwa Polski niekorzystny jest zarówno wariant rywalizacji niemiecko-rosyjskiej, jak i współpracy obu tych państw z pominięciem Polski. Prowadziły one do wasalizacji bądź rozbiorów Polski. Wariantem optymalnym w sferze bezpieczeństwa, chociaż najtrudniejszym do zrealizowania, byłoby uczestnictwo Polski, Niemiec i Rosji w tym samym systemie bezpieczeństwa. Z tych też m.in. względów Polska nie powinna popierać jakiegokolwiek systemu europejskiego bezpieczeństwa, który na dłuższy okres wykluczałby, a tym samym izolował Rosję i pozostałych naszych sąsiadów zza wschodniej granicy. Dyplomacja polska w miarę swoich możliwości powinna działać na rzecz wzmocnienia szans realizacji modelu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie, a nie nowej równowagi sił. Etapem pośrednim do w pełni sformalizowanego systemu bezpieczeństwa zbiorowego w regionie euroatlantyckim może być luźny, kooperatywny system bezpieczeństwa. Byłby on bardzo ważnym przejawem realizacji formułowanych wcześniej postulatów pożądanego postzimnowojennego ładu europejskiego.

²¹⁶ J. Reiter: *Polska — Europa — Niemcy*. „Przegląd Polityczny” 1994, nr 24, s. 33.

²¹⁷ M. Król: *Teoria dwóch przyjaciół*. „Przegląd Polityczny” 1994, nr 24, s. 35; zob. J. Krasuski: *Gdzie leży Polska?*...; A. Micewski: *Z Zachodem czy ze Wschodem?* „Nowa Europa” z 7—9 II 1992.

²¹⁸ *Polska — Rosja — Niemcy: wzajemne wpływy i zależności*. Dyskusja. „Polityka Wschodnia” 1994, nr 1, s. 195—196.

Zakończenie

Jedną z prawidłowości nowożytnych stosunków międzynarodowych w Europie był ich cykliczny rozwój, przejawiający się m.in. w powtarzalności wyłaniania się kolejnych łańdów (porządków) europejskich, jak i mechanizmów prowadzących do takich zmian. Główną ich determinantę stanowiła ewolucja rzeczywistego układu sił między państwami, w pierwszej kolejności zaś między mocarstwami.

Centralne położenie Niemiec w Europie, ich potencjał demograficzny, ekonomiczny, militarny i kulturalny oraz wpływy polityczne sprawiały, że Niemcy w kolejnych porządkach europejskich odgrywały jedną z czołowych ról. W krańcowej postaci przejawiała się ona w destabilizowaniu kolejnych łańdów europejskich, w tym także przy użyciu siły militarnej (ład wiedeński, ład wersalski).

Ład jałtańsko-poczdamski zbudowany został na fundamencie klęski Niemiec, a także na ich podziale. Podział Europy i Niemiec — jako jedna z głównych cech ładu jałtańsko-poczdamskiego — był przede wszystkim wynikiem sprzeczności interesów między mocarstwami zwycięskimi w drugiej wojnie światowej oraz odmiennych wizji porządku europejskiego realizowanych z jednej strony przez Związek Radziecki i państwa bloku wschodniego, z drugiej — przez Stany Zjednoczone i pozostałe państwa systemu zachodniego. Grupy rządzące państw bloku radzieckiego traktowały podział Niemiec, poza pierwszymi latami powojennymi, jako bardzo ważny czynnik służący bezpieczeństwu ich państw, systemu wschodniego, a także bezpieczeństwu europejskiemu. Stanowisko to podzielała znaczna część społeczeństw zarówno Europy Wschodniej, jak i Zachodniej. Również wśród polityków i analityków z państw systemu zachodniego nie należało do odosobnionych, szczególnie w ostatnich dekadach, stanowisko, w którym dwupaństwowość niemiecką uważano za skuteczny środek neutralizujący niemiecką potęgę. Ale także ci wśród polityków zachodnich, którzy deklarowali poparcie dla zjednoczeniowego celu RFN, uważali, że w dającej się przewidzieć perspektywie czasowej cel ten nie będzie możliwy do zrealizowania. Za główną barierę na drodze do jego realizacji uważano stanowisko ZSRR, który w państwowości NRD i jej

uzależnieniu od siebie widział dobre rozwiązanie problemu niemieckiego, a zarazem jeden z najważniejszych atrybutów swojej mocarstwowej pozycji w Europie.

Zasadnicze zmiany w międzynarodowym układzie sił, który doprowadził do podziału Niemiec, w tym przede wszystkim załamanie się mocarstwowej pozycji Związku Radzieckiego oraz rozpad systemu komunistycznego umożliwiły zjednoczenie Niemiec. Tempo tego procesu było zaskoczeniem dla wszystkich. Przyspieszony proces jednoczenia Niemiec w latach 1989–1990 należał do najbardziej istotnych przejawów rozpadu ładu jałtańsko-poczdamskiego. Zjednoczenie Niemiec było też jednym z pierwszych, a zarazem jednym z najważniejszych elementów kształtowania się nowego postzimnowojennego ładu europejskiego. Wśród innych jego elementów zjednoczenie Niemiec wydawało się elementem najbardziej trwałym, niemożliwym do odwrócenia, niezależnie od tego, jaki ten nowy porządek europejski będzie w praktyce.

Zjednoczenie Niemiec budziło nadzieję i obawy. Te pierwsze wynikały m.in. z przekonania o pozytywnym wpływie Niemiec na procesy transformacji systemowej w państwach postkomunistycznych, jak i z oczekiwań konstruktywnego wkładu Niemiec w budowę nowego, pożądanego ładu europejskiego. Obawy zaś rodziły się w kontekście reminiscencji historycznych, wynikały m.in. z tezy, że Niemcy stanowiły największe zagrożenie dla bezpieczeństwa państw europejskich wówczas, gdy były zjednoczone. Generalnie jednak zjednoczonym Niemcom okazano duże, choć nie bezgraniczne, zaufanie.

Mimo pewnych analogii historycznych mogących budzić niepokój w kontekście zjednoczenia Niemiec, należy widzieć też zasadnicze różnice w porównaniu z wcześniejszymi okresami, w których dochodziło do niemieckiej unifikacji. Do najważniejszych można zaliczyć:

- wysoki stopień współzależności gospodarczych, politycznych i w dziedzinie bezpieczeństwa Niemiec z innymi państwami, przede wszystkim państwami członkowskimi Unii Europejskiej, co zwiększa wrażliwość i podatność tego państwa na decyzje, trendy oraz wydarzenia dokonujące się poza granicami Niemiec; w konsekwencji zmniejsza to też zakres samodzielnych poczynań RFN w stosunkach międzynarodowych, zmusza do koordynacji polityki zagranicznej z innymi uczestnikami stosunków międzynarodowych; sprzyja generalnie postawom zorientowanym na współpracę, a nie na konfrontację;
- jedność niemiecka osiągnięta w 1990 r. nie była, jak to już dwukrotnie miało miejsce w ostatnim stuleciu, wynikiem „krwi i żelaza”, lecz przede wszystkim następstwem przemian demokratycznych w Europie Środkowej i Wschodniej;
- jedność niemiecka dokonała się po raz pierwszy przy pełnej akceptacji rządów wszystkich państw europejskich i bez rewizji granic oraz w europejskim i światowym kontekście polityki odprężenia i demilitaryzacji;

— po raz pierwszy w historii nowożytnej Niemcy w wyniku rozpadu starego porządku europejskiego wyszli z niego w roli głównego zwycięzcy, a nie pokonanego, i — co równie istotne — nie zgłaszając żadnych roszczeń terytorialnych; dawało to podstawy do wnioskowania, że Niemcy z klasycznej już niejako swojej roli „głównego rewizjonisty” porządków europejskich staną się jednym z głównych promotorów i stabilizatorów budowy pożądanego przez społeczność europejską ładu.

Specyfika procesu zjednoczenia Niemiec odpowiadała specyfice rozpadu starego porządku i kształtowania się podstaw nowego ładu europejskiego. Jedną z cech najbardziej charakterystycznych było to, iż fundamentalna zmiana w stosunkach międzynarodowych dokonywała się tym razem nie jako bezpośredni wynik wielkiego konfliktu zbrojnego, ale na drodze pokojowej.

To, w jakim stopniu kształtujący się w praktyce rzeczywisty ład międzynarodowy w Europie postzimnowojennej będzie zbliżony z porządkiem postulowanym, wizjami formułowanymi w myśli politycznej ostatnich lat, tylko w części zależy i będzie zależeć od Niemiec. Rozstrzygający wpływ na to mieć będą aktywność wszystkich uczestników stosunków międzynarodowych oraz główne tendencje w rozwoju postzimnowojennej Europy. Jednakże z racji mocarstwowej pozycji Niemiec ich wpływ na kształt ładu europejskiego jest i będzie o wiele większy niż wielu innych państw europejskich. Mimo bowiem bezprecedensowości, specyfiki wielu mechanizmów i elementów formułującego się obecnie ładu europejskiego, również na jego kształt największy wpływ mają państwa odgrywające role mocarstw. Stałą też tendencją historyczną, mającą potwierdzenie w obecnych procesach europejskich, jest znaczny rozróż między koncepcjami i postulatami nowego ładu europejskiego (powstającymi w poszczególnych etapach rozwoju stosunków międzynarodowych) a ładem rzeczywistym. Kolejne łady europejskie dalekie były od doskonałości, charakteryzującej wiele koncepcji i wizji nowej Europy. Nigdy ogólne koncepcje czy modele porządku europejskiego, zawierające pożądaną kierunek zmian, nie były w pełni realizowane i nie przynosiły tylko takich rezultatów, jakich od ich realizacji oczekiwali ich twórcy i zwolennicy. Jednakże koncepcje nowego, pożądanego ładu europejskiego odgrywały ważną rolę w kształtowaniu zarówno świadomości, jak i praktyki stosunków międzynarodowych, wpływając na decyzje i działania polityków, grup społecznych, całych narodów oraz społeczeństw.

Na podstawie analizy krótkiego, bo zaledwie czteroletniego, okresu kształtowania się nowego porządku europejskiego nasuwa się generalny wniosek, że większość czynników sprzyjających dysfunkcjonalnemu wpływowi Niemiec na pożądaną ładu europejski ma charakter zewnętrzny. Czynniki wewnętrzne o takich następstwach związane są głównie z negatywnymi implikacjami transformacji gospodarki byłej NRD, stąd można wnioskować, że mają one krótkookresowy charakter. Nie można jednakże wykluczyć wystąpienia

nowych czynników, o podobnym charakterze. Wśród czynników zewnętrznych należy mieć na uwadze przede wszystkim niekorzystne tendencje występujące w rozwoju środowiska międzynarodowego Niemiec, oddalające w czasie bądź w ogóle uniemożliwiające realizację w praktyce głównych założeń nowego, pożądanego ładu europejskiego. Jedną z nich jest przyhamowanie procesu jednoczenia się Europy. Analiza szans i zagrożeń, przed jakimi stoi proces jednoczenia całej Europy, zmusza do daleko idącej powściągliwości w wysuwaniu zbyt optymistycznych prognoz co do tempa tego procesu w najbliższych latach. Jednakże mało prawdopodobne jest również całkowite zahamowanie tego procesu w dłuższym przedziale czasowym. Mając na uwadze obiektywny proces internacjonalizacji i postępujących współzależności między państwami i społeczeństwami, należy podzielić opinię, że utrzyma się tendencja do stałego, choć bardzo powolnego jednoczenia się Europy, w którym to procesie okresy postępu przeplatać się będą z okresami większych kryzysów¹.

Integracji Europy Zachodniej towarzyszyła w pierwszych latach dziewięćdziesiątych dezintegracja Europy Wschodniej. Ale również w samej Europie Zachodniej nasiliły się tendencje dezintegrujące. Mogą one sprawić, że wyrażenie „Europa o zróżnicowanym tempie integracji” adekwatne będzie również do określenia procesów integracyjnych w ramach Unii Europejskiej („Europa koncentrycznych kół”). Wszak już obecnie występują wewnątrz Unii różne poziomy zintegrowania jej poszczególnych uczestników. Reinterpretacja przez niektóre państwa Unii Europejskiej postanowień z Maastricht może tendencję tę umocnić.

Rozwój wydarzeń w Europie pierwszych lat postzimnowojennych (np. kryzys gospodarczy i destabilizacja polityczna w większości państw postkomunistycznych, konflikty zbrojne na tle etnicznym, religijnym oraz granic na obszarze byłej Jugosławii i byłego Związku Radzieckiego, powściągliwość państw członkowskich Unii Europejskiej przed poszerzeniem Unii o państwa postkomunistyczne, kontrowersje w społeczeństwach zachodnioeuropejskich na tle ratyfikacji traktatu z Maastricht, recesja gospodarcza w państwach Unii Europejskiej i wzrost aktywności ugrupowań nacjonalistycznych) wskazuje, że procesy związane z postępami integracji ogólnoeuropejskiej nie będą przebiegały w takim tempie, jak to jeszcze do niedawna przewidywano. Po okresie dużego optymizmu, szczególnie w 1990 r., pojawia się coraz więcej uzasadnionych wątpliwości, czy istniejące przesłanki są wystarczające dla rzeczywistości, a nie deklarowanej jedności Europy². Jak słusznie zauważyła Anna Wolff-Powęska, „zanim wypracowane zostaną nowe zasady współżycia na kontynencie, niezbędny jest ogromny wysiłek na rzecz poszukiwania wspólno-

¹ Z. Brzeziński: *Bezład. Polityka światowa na progu XXI wieku*. Warszawa 1993, s. 119—120.

² M. Stolarczyk: *Jedność Europy jako element nowego postulowanego ładu europejskiego*. „Przegląd Zachodni” 1994, nr 2.

ty interesów, kompromisu i wyciszania animozji. Szukanie równowagi między lojalnością człowieka wobec regionu, społeczeństwa, narodu, Europy oraz między egoistycznymi interesami jednostki a dobrem ogółu stanowi niezbędne, choć niezmiennie trudne działanie warunkujące stabilizację europejską.”³ Mimo wielu deklaracji, myślenie kategoriami wspólnego bezpieczeństwa nie ma priorytetu w polityce zagranicznej państw europejskich.

Wielość i intensywność czynników dezintegrujących w Europie postzimnowojennej ujawniły, iż podziały kontynentu sięgają dalej i głębiej, aniżeli granice wytyczone przez „zimną wojnę”. Po latach konfrontacji ideologicznej udziałem Europy stały się reanimowane oraz nowe podziały etniczne, rasistowskie i religijne. Zamiast zapowiadanych wizji na bezkonfliktowy rozwój stosunków międzynarodowych po rozpadzie starego ładu realia postzimnowojennej Europy skłaniają do pozbycia się takich złudzeń. Po epoce wymuszonego przez nuklearne zastraszanie i układ dwubiegunowy pokoju Europa stała się ponownie terenem lokalnych konfliktów zbrojnych. Konflikty regionalne nie będą już w takim stopniu, jak w okresie rywalizacji radziecko-amerykańskiej, groziły wybuchem wojny światowej. Również z tego względu są one bardziej prawdopodobne.

Kształtujące się zręby nowego ładu europejskiego coraz bardziej odbiegają od wspólnie akceptowanych przez społeczność europejską wizji. Sprzyja to też pojawianiu się swego rodzaju nostalgii za starym ładem. Ambasador Stanów Zjednoczonych w Wielkiej Brytanii Raymond G. H. Seitz mówiąc o załamaniu się starego porządku, stwierdził: „Jasność ustąpiła miejsca dwuznaczności, a jednoczącą groźbę zastępuje coraz bardziej parszywy świat, który być może jest mniej niebezpieczny dla nas, ale zarazem mniej pewny i obliczalny.”⁴ Natomiast Theo Sommer pisał: „W czasie zimnej wojny mieliśmy wyraźne fronty, wyraźne cele i priorytety, mieliśmy jednoznacznie określoną hierarchię interesów. Zagrożenie wymagało obrony, stąd wynikał przymus jedności, organizowania się w większe związki, podporządkowania się strukturom bezpieczeństwa ukształtowanym na zasadzie hegemonii. Wraz z końcem konfrontacji Wschodu i Zachodu znikła też przejrzystość tamtych stosunków, wraz z końcem dwubiegunowości — gotowość do zdyscyplinowanego współdziałania, wraz z dawnymi priorytetami — zdolność i wola przeforsowania własnej polityki przez Stany Zjednoczone.”⁵ Osoby wypowiadające tego rodzaju poglądy nie należały w swojej większości do zwolenników porządku jałtańsko-poczdamskiego, wyrażały natomiast w ten sposób rozczarowanie postępującym rozziwem między oczekiwaniami zawartymi w wizjach pożąda-

³ A. Wolff-Powęska: *W poszukiwaniu utraconego wroga*. „Polityka” z 13 II 1993.

⁴ *Ameryka nie chce być żandarmem świata*. „Nowa Europa” z 2 VII 1992.

⁵ „Die Zeit” z 9 IV 1993; zob. Z. Mazur: *RFN wobec problemów bezpieczeństwa europejskiego*. „Przegląd Zachodni” 1993, nr 4, s. 75—76; D. Filar: *Odnaleźć się na trudniejszym kontynencie*. „Przegląd Polityczny” 1994, nr 23.

nego ładu europejskiego a ładem rzeczywistym, kształtującym się w postzimnowojennej Europie. Trafne wydaje się też stwierdzenie Stanisława Bieleń, że „dla społeczeństw zachodnich konflikt międzyblokowy był wygodny ze względu na klarowność ról międzynarodowych oraz stabilność układu równowagi. Po upadku »żelaznej kurtyny« Zachód werbalnie podzielał radość z powrotu do normalności, lecz w praktyce niewiele uczynił na rzecz skonsolidowania ze sobą wschodniej części kontynentu europejskiego.”⁶

Negatywne tendencje w rozwoju stosunków międzynarodowych zmniejszają także szanse na spełnienie przez Niemcy oczekiwań, jakie wiązano z ich zjednoczeniem, w tym na pełnienie przez nie funkcji „motoru” integracji europejskiej i jednoczenia Europy⁷. Należy dostrzegać bowiem zależność, że im bardziej realnie istniejący ład europejski odbiegać będzie od postulowanego, którego ogólne ramy nakreślone zostały w ostatnich latach (np. w dokumentach KBWE), tym więcej pojawiać się będzie czynników sprzyjających realizacji formuły „niemieckiej Europy”. I odwrotnie — im mniejszy wystąpi między nimi rozryw, tym zwiększać się będą szanse realizowania w praktyce formuły „europejskich Niemiec”. Realizacji koncepcji pożądanego ładu europejskiego służy bowiem w obecnym stadium rozwoju problemu niemieckiego to wszystko, co mieści się w formule „europejskich Niemiec”.

Na podstawie analizy pierwszych lat polityki zjednoczonych Niemiec nasuwa się wniosek, że niemieckie grupy rządzące oparły swoją politykę zagraniczną na opcji „europejskich Niemiec”. Jednakże niekorzystny, z punktu widzenia realizacji postulatów nowego (pożądanego) ładu europejskiego, rozwój sytuacji w Europie może sprawić, że w najbliższych latach polityka zagraniczna Niemiec zacznie oscylować między tymi dwoma skrajnymi kierunkami, pragnąc czerpać korzyści z obu tych opcji. W dzisiejszym stadium europejskiej polityki integracyjnej wydaje się to ciągle jeszcze możliwe⁸. W praktyce nie byłaby to ani pełna realizacja formuły „europejskich Niemiec”, ani formuły „niemieckiej Europy”. Ta pierwsza określałaby przede wszystkim kierunek zachodni polityki zagranicznej Niemiec. Elementy drugiej występowałyby głównie na kierunku wschodnim. Niezależnie od postępów na drodze integracji Europy Zachodniej, Niemcy będą odgrywać przewodnią rolę w tej

⁶ S. Bielen: *Przewartościowania struktury i koncepcji bezpieczeństwa*. W: *Bezpieczeństwo międzynarodowe w Europie Środkowej po zimnej wojnie*. Red. J. Kukułka. Warszawa 1994, s. 27.

⁷ Niemiecki politolog Helmut Wagner podkreślając fakt realizowania obecnie przez Niemcy dwóch wielkich eksperymentów, tj. odbudowy podzielonego narodu i równocześnie integracji podzielonego kontynentu, stwierdził: „Jeśli eksperymenty te zawiodą, oznaczać to będzie dla wielu społeczeństw nędzę, a dla wielu narodów długie lata niepokoju.” H. Wagner: *Zjednoczenie Niemiec. Zagadnienia wewnętrzne i ich międzynarodowe reperkusje*. W: „Rocznik Polsko-Niemiecki”. T. 2. Warszawa 1993, s. 94.

⁸ Ralf Dahrendorf pisał, że w sprawach ludzkich, w tym także w procesach związanych z integracją zachodnioeuropejską, nie ma nic nieodwracalnego. Zob. R. Dahrendorf: *Ein Europa für die Zukunft*. „Der Spiegel” z 3 I 1994; por. H. Wagner: *Zjednoczenie Niemiec...*, s. 94.

części kontynentu, chociaż nie będzie to dominacja. Jeszcze szybciej będą rosnać wpływy Niemiec w Europie Środkowej i Wschodniej. Istnieje duże prawdopodobieństwo przerastania tych wpływów w różne formy dominacji i hegemonii. Zarazem w pierwszych latach po zjednoczeniu wzmocniona została szansa na to, że Niemcy zostaną uznany przez grupy rządzące i większość społeczeństw państw postkomunistycznych, a nie narzuconym hegemonem w tej części Europy.

Generalnie należy stwierdzić, że w każdej konstelacji politycznej, jaka może powstać w najbliższych latach w Europie, Niemcy będą miały możliwość zwiększania swojej pozycji międzynarodowej i wpływów. Oba główne modele integracji europejskiej (federacyjny i konfederacyjny) sprzyjają, choć w różnym stopniu, realizacji tego celu. Model federacyjny (mniej prawdopodobny, jeśli chodzi o jego realizację w skali ogólnoeuropejskiej) stwarza szansę na silniejsze zakotwiczenie Niemiec w strukturach ponadnarodowych. Natomiast w ramach modelu konfederacyjnego (bardziej prawdopodobnego w praktyce) Niemcy miałyby większe możliwości swobodnego uprawiania polityki narodowej. W podobny sposób należy widzieć funkcje spełniane w kontekście spraw niemieckich przez dwa modele bezpieczeństwa międzynarodowego, odpowiednio: model bezpieczeństwa zbiorowego i model równowagi sił.

Bibliografia

Wydawnictwa encyklopedyczne. Materiały źródłowe Dokumenty. Pamiętniki

- Adenauer K.: *Erinnerungen 1945—1963*. Stuttgart 1965—1968.
- Barcz J., Koliński A.: *Jednolity Akt Europejski*. Warszawa 1990.
- Bońska koncepcja „ładu pokojowego” w Europie. Wybór dokumentów ze wstępem oprac. J. Sułek. Warszawa 1968.
- „Biuletyn Specjalny PAP. Materiały i Dokumenty” (z różnych lat).
- „Bulletin des Presse — und Informationsamtes der Bundesregierung” (z różnych lat).
- Clay L.: *Entscheidung in Deutschland*. Frankfurt a.M. 1950.
- Dokumentation zur Ostpolitik der Bundesregierung. Bonn 1990.
- Dokumenty dotyczące zjednoczenia Niemiec w: *Droga Niemców do ponownego zjednoczenia państwa 1949—1990*. Red. A. Czubiński. Poznań 1990.
- Dokumenty publikowane na łamach „Europa Archiv” (z różnych lat).
- Dokumenty związane ze stosunkami między zjednoczonymi Niemcami a Polską. „Zeszyty Niemcoznawcze PISM” 1990, nr V(5) i 1991, nr VI(3).
- Die Einheit Deutschlands. Ihre Erörterung und Behandlung auf der Krieger- und Nachkriegskonferenzen 1941—1949*. Darstellung und Dokumentation von E. Deuerlein. Frankfurt a.M. — Berlin 1957.
- Encyklika Jana Pawła II: *Centesimus annus*. Katowice 1991.
- Encyklopedia prawa międzynarodowego i stosunków międzynarodowych. Red. A. Klafkowski i inni. Warszawa 1976.
- Ch. Gaulle, de: *Pamiętniki nadziei*. Warszawa 1973.
- Jalta wczoraj i dziś. Wybór publicystyki 1944—1985. Oprac. L. I., Z. M. Londyn 1985.
- KBWE. Dokument Heliński 1992. Wyzwania czasu przemian. Warszawa 1992.
- Leksykon Pokoju. Red. J. Kukułka i inni. Warszawa 1987.
- Mały oxfordzki słownik historii świata w XX wieku. Red. P. Wiczorkiewicz, M. Urbański. Londyn 1992.
- Mołotow W.: *Zagadnienia polityki zagranicznej. Przemówienia i oświadczenia (kwiecień 1945—czerwiec 1948)*. Warszawa 1950.
- Organizacja Układu Warszawskiego. Dokumenty 1955—1985. Warszawa 1986.
- Paryska Karta Nowej Europy. „Sprawy Międzynarodowe” 1991, nr 2.

- Prawo międzynarodowe i historia dyplomatyczna. Wybór dokumentów.* Wstęp i oprac. L. Gelberg. T. 1—3. Warszawa 1954—1960.
- Rocznik statystyczny 1991.* Warszawa 1991.
- Słownik języka polskiego.* T. 2. Red. M. Szymczak. Warszawa 1979.
- Stosunki międzynarodowe po II wojnie światowej. Lata 1945—1950. Dokumenty i materiały.* Wybór, wstęp i oprac. K. Lapter. Warszawa 1966.
- Szewardnadze E.: *Przyszłość należy do wolności.* Warszawa 1992.
- Teheran — Jalta — Poczdam. Dokumenty konferencji szefów rządów trzech wielkich mocarstw.* Warszawa 1970.
- Teltschik H.: *329 dni. Zjednoczenie Niemiec w zapiskach doradcy kanclerza.* Warszawa 1992.
- „Texte zur Deutschlandpolitik” (z lat 1989—1990).
- Walka o jedność Niemiec. Dokumenty i materiały.* Red. M. Tomala. Warszawa 1953.
- Ustawa Zasadnicza Republiki Federalnej Niemiec.* Red. L. Janicki. Poznań 1989.
- Wizje Europy. Materiały dyskusyjne.* Wybór i oprac. Z. Lachowski, A. D. Rolfeld. Warszawa 1989.
- Wspólnota Europejska w oczach Polaków. Wybór publicystyki i dokumenty.* Wybór i oprac. Z. Najder. Londyn 1989.
- Wybór dokumentów do nauki prawa międzynarodowego.* Oprac. K. Kocot i K. Wolfke. Wrocław—Warszawa 1978.
- „Zbiór Dokumentów” (z różnych lat).

Opracowania*

- Anczewski I.: *Francja a jedność niemiecka.* „Zeszyty Niemcoznawcze PISM” 1990, nr V(4).
- Anczewski I.: *Problem niemiecki w polityce zagranicznej Francji.* Warszawa 1985.
- Barcz J.: *Udział Polski w konferencji „2+4”. Aspekty prawne i proceduralne.* Warszawa 1994.
- Baring A.: *Deutschland, was nun?* Berlin 1991.
- Baring A.: *Unser neuer Größenwahn. Deutschland zwischen Ost und West.* Stuttgart 1988.
- Batowski H.: *Między dwiema wojnami 1919—1939. Zarys historii dyplomatycznej.* Kraków 1988.
- Bender P.: *Das Ende des ideologischen Zeitalters. Die Europäisierung Europas.* Berlin (West) 1981.
- Bezpieczeństwo międzynarodowe w Europie Środkowej po zimnej wojnie.* Red. J. Kukułka. Warszawa 1994.
- Bierzanek R.: *Zasada równowagi sił we współczesnym świecie.* „Sprawy Międzynarodowe” 1985, nr 2.
- Bromke A.: *Stosunki Wschód—Zachód w latach osiemdziesiątych.* Warszawa 1989.
- Brzeziński Z.: *Bezład. Polityka światowa na progu XXI wieku.* Warszawa 1993.
- Brzeziński Z.: *Europa bez podziału. Właściwe zadania polityki amerykańskiej w Europie.* Londyn 1966.
- Brzeziński Z.: *Plan gry.* Wydawnictwo „Prawy Margines” 1987.
- Brzeziński Z.: *Przyszłość Jalty.* „Kultura” (Paryż) 1985, nr 1—2.

* Niniejszy zestaw obejmuje jedynie wybór podstawowej literatury wykorzystanej w pracy.

- Brzeziński Z.: *Wielkie bankructwo. Narodziny i śmierć komunizmu w XX wieku*. Paryż 1990.
- Bull H.: *The Anarchical Society. A Study of Order in World Politics*. London 1978.
- Burt R.: *Deutschland und Amerika. Partner für eine Welt im Wandel*. Herford 1988.
- Croft S.: *Bezpieczeństwo czy jego brak w postzimnowojennej Europie*. „Sprawy Międzynarodowe” 1993, nr 1.
- Czapliński W.: *Prawa i odpowiedzialność czterech mocarstw za Niemcy jako całość i ich współczesne znaczenie*. W: *Następstwa upadku Rzeszy Niemieckiej*. Red. S. Sulowski. Warszawa 1987.
- Czapliński W.: *Zjednoczenie Niemiec a międzynarodowe aspekty sukcesji państw*. „Zeszyty Niemcoznawcze PISM” 1990, nr V(3).
- Czapliński W., Galos A., Korta W.: *Historia Niemiec*. Wrocław—Warszawa—Kraków 1981.
- Czarnocki A.: *Europa jako region współistnienia Wschód—Zachód w latach 1972—1989*. Lublin 1991.
- Czempiel E. O.: *Weltpolitik im Umbruch. Das internationale System nach dem Ende Ost—West—Konflikts*. München 1991.
- Cziomer E.: *Historia Niemiec 1945—1991. Zarys rozwoju problemu niemieckiego od podziału do jedności*. Kraków 1992.
- Cziomer E.: *Miejsce ZSRR w polityce zagranicznej RFN*. Poznań 1988.
- Cziomer E.: *Polityka zagraniczna RFN. Uwarunkowania — cele — mechanizm decyzyjny*. Warszawa 1988.
- Dahrendorf R.: *Rozważania nad rewolucją w Europie*. Warszawa 1991.
- Danielski J.: *Ewolucja stanowiska wielkich mocarstw w stosunkach międzynarodowych*. W: „Prace z Nauk Społecznych” Katowice 1979.
- Danielski J.: *Pojęcie „mocarstwowości” w stosunkach międzynarodowych*. W: *Stosunki międzynarodowe. Problemy badań i teorii*. Warszawa 1983.
- Die deutsche Frage und die internationale Sicherheit*. Hrsg. G. Wagenlehner. Koblenz 1988.
- Dobrowolski P.: *RFN a polityka odprężenia w latach osiemdziesiątych*. Katowice 1989.
- Dobrowolski P.: *Zachodnioniemiecka myśl polityczna a pokojowe współistnienie i odprężenie*. Warszawa—Kraków 1980.
- Dobrowolski P.: *Zachodnioniemieckie koncepcje odprężenia a Friedensordnung in Europa*. Opole 1990.
- Droga Niemców do ponownego zjednoczenia państwa 1949—1990*. Red. A. Czubiński. Poznań 1991.
- Europa i co z tego wynika*. Red. K. Michalski. Warszawa 1990.
- Falk R. A.: *The End of World Order*. New York 1983.
- Fiedor K.: *Niemieckie plany integracji Europy na tle zachodnioeuropejskich doktryn zjednoczeniowych 1918—1945*. Wrocław 1991.
- Filar D.: *Odnaleźć się na trudniejszym kontynencie*. „Przegląd Polityczny” 1994, nr 23.
- Fiszer J.: *Proces jednoczenia Niemiec po „jesieni ludów 1989” i jego specyficzne cechy*. W: „Rocznik Polsko-Niemiecki”. T. 1. Warszawa 1992.
- Fukuyama F.: *Koniec historii?* W: *Czy koniec historii?* W: „Konfrontacje”. T. 13. Warszawa, Wydawnictwo PoMOST 1991.
- Galkin D., Melnikov D. E.: *SSSR, zapadne deržavy i germanskij vopros 1945—1965*. Moskva 1965.
- Gałganek A.: *Zmiana w globalnym systemie międzynarodowym. Supercykle i wojna hegemoniczna*. Poznań 1992.
- Gastgeyer K.: *Europa zwischen Spaltung und Einigung (1945—1990)*. Bonn 1990.

- Gorbaczow M.: *Przebudowa i nowe myślenie. Dla naszego kraju i dla całego świata*. Warszawa 1988.
- Grass G.: *Niemieckie rozliczenia. Przeciwno łępemu nakazowi jedności*. Warszawa 1990.
- Gress D. R.: *Die deutsche-amerikanischen Beziehungen von 1945 bis 1987*. „Aus Politik und Zeitgeschichte” dodatek do czasopisma „Das Parlament” z 15 I 1988.
- Grewe W. G.: *Die deutsche Frage in der Ost—West—Spannung. Zeitgeschichtliche Kontroversen der achtziger Jahren*. Herford 1986.
- Hacke Ch.: *Weltmacht wieder Willen. Die Aussenpolitik der Bundesrepublik Deutschland*. Stuttgart 1988.
- Hacker J.: *Der Ostblock. Entstehung, Entwicklung und Struktur 1939—1980*. Baden-Baden 1983.
- Hanrieder W. F.: *Die deutsch-amerikanischen Beziehungen in den Nachkriegsjahrzehnten*. „Aus Politik und Zeitgeschichte” dodatek do „Das Parlament” z 28 VI 1986.
- Hassner P.: *Świat epoki Jalty. Szkice polityczne*. Warszawa 1990.
- Hatys S.: *Stany Zjednoczone wobec jedności Niemiec*. „Zeszyty Niemcoznawcze PISM” 1990, nr V(4).
- Hatys S.: *Strategia USA wobec europejskich państw socjalistycznych (1961—1986)*. Warszawa 1988.
- Hillgruber A.: *Deutsche Geschichte 1945—1982. Die „deutsche Frage” in der Weltpolitik*. 5 Aufgabe. Stuttgart 1984.
- Hoensch J.: *Sowjetyjskie Ostewropa. Politik 1945—75*. Kronenberg 1977.
- Hoffmann S.: *A New World and its Froubles*. „Foreign Affairs”. Fall 1990.
- Internacjonalizacja życia narodów i państw*. Red. J. Kukułka. Warszawa 1991.
- Jacobsen H. A.: *Deutschsowjetyjskie Beziehungen: Kontinuität und Wandel 1945 bis 1987*. „Aus Politik und Zeitgeschichte” dodatek „Das Parlament” z 15 I 1988.
- Janiec Z.: *Wielka Brytania wobec problemu niemieckiego*. „Zeszyty Niemcoznawcze PISM” 1990, nr V(4).
- Jaskiernia J.: *Stany Zjednoczone a współczesne procesy i koncepcje integracji europejskiej*. Warszawa 1992.
- Kaiser K.: *Die deutsch-amerikanischen Beziehungen in Europa nach dem Kalten Krieg*. „Europa Archiv” 1992, Nr. 1.
- Kennedy P.: *Mocarstwa świata. Narodziny — rozkwit — upadek*. Warszawa 1994.
- Kersten K.: *Jalta w polskiej perspektywie*. Londyn—Warszawa 1989.
- Kik K.: *Wizje zjednoczonej Europy w programach i polityce głównych nurtów politycznych Europy Zachodniej*. Warszawa 1992.
- Klementewicz T.: *Spór o model metodologiczny nauki o polityce*. Warszawa 1991.
- Korzycki W.: *Zjednoczenie Niemiec w polityce Adenauera*. „Sprawy Międzynarodowe” 1987, nr 4.
- Krajobraz po transformacji. Środowisko międzynarodowe Polski lat dziewięćdziesiątych*. Red. R. Kuźniar. Warszawa 1992.
- Krasuski J.: *Europa Zachodnia po II wojnie światowej. Dzieje polityczne*. Poznań 1990.
- Krasuski J.: *Historia RFN*. Warszawa 1981.
- Krasuski J.: *Historia Rzeszy Niemieckiej 1871—1945*. Poznań 1969.
- Krasuski J.: *Podział Niemiec. NRD i RFN w latach 1949—1955*. Poznań 1969.
- Kukułka J.: *Historia współczesna stosunków międzynarodowych 1945—1994*. Warszawa 1994.
- Kukułka J.: *Pojęcie i istota międzynarodowego ładu pokojowego. W: Pokój w teorii i praktyce stosunków międzynarodowych*. Red. J. Kukułka. Warszawa 1991.
- Kukułka J.: *Problemy teorii stosunków międzynarodowych*. Warszawa 1978.
- Kuźniar R.: *System zachodni w stosunkach międzynarodowych. Czynniki sprawcze ewolucji*. Warszawa 1990.

- Kwilecki A.: *Idee zjednoczenia Europy. Polityczno-socjologiczne aspekty integracji zachodnio-europejskiej*. Poznań 1969.
- Laqueur W.: *Historia Europy 1945—1992*. Londyn 1993.
- Lamentowicz W.: *Ewolucja politycznej architektury Europy*. „Polityka Polska” 1991, nr 1.
- Lamentowicz W.: *Opcja atlantycka i europejska. W poszukiwaniu modelu bezpieczeństwa dla państw Europy Środkowo-Wschodniej*. „Studia Polityczne” 1992, nr 1.
- Landau P.: *Spór o jedność polityczną Europy Zachodniej*. Warszawa 1976.
- Lutz D. S.: *Koncepcja systemu zbiorowego bezpieczeństwa Europy*. „Sprawy Międzynarodowe” 1990, nr 7—8.
- Lynch A.: *Does Gorbachev matter anymore?* „Foreign Affairs”. Summer 1990.
- Łódź wersalski w Europie Środkowej*. Red. J. Żarnowski. Wrocław 1971.
- Łempiński Z.: *Alternatywne modele ideologiczno-polityczne odzyskania jedności Niemiec*. Opole 1990.
- Łomiński B.: *Teoria policentryzmu*. Katowice 1991.
- Mandelbaum M.: *Ending the Cold War*. „Foreign Affairs” 1989, No. 2.
- Mathiopoulos M.: *US-Präsidentschaft und die deutsche Frage in der Kanzlerschaft von Adenauer bis Kohl*. „Aussenpolitik” 1988, Nr. 4.
- Mazur Z.: *Containment — amerykańska polityka powstrzymywania*. „Przegląd Zachodni” 1993, nr 2.
- Mazur Z.: *Międzynarodowe aspekty zjednoczenia*. „Przegląd Zachodni” 1991, nr 1.
- Müller M.: *Deutschlands Rolle in einem neugestalteten europäischen Sicherheitssystem*. „Europa Archiv” 1990, Nr. 6.
- Nerlich U.: *Europa zwischen alten Ängsten und neuen Hoffnungen*. „Europa Archiv” 1990, Nr. 16.
- Nolte E.: *Deutschland und die Kalte Krieg*. München 1974.
- Parzymies S.: *Przyjaźń z rozsądku. Francja i Niemcy w nowej Europie*. Warszawa 1994.
- Pastusiak L.: *Podział i zjednoczenie Niemiec w dyplomacji „wielkiej czwórki”*. Katowice 1984.
- Pastusiak L.: *System jaltańsko-poczdamski*. „Dzieje Najnowsze” 1990, nr 1—2.
- Pease N.: *Stany Zjednoczone i Europa Środkowa w XX wieku*. „Przegląd Zachodni” 1993, nr 2.
- Perspektiven für Sicherheit und Zusammenarbeit in Europa*. Hrsg. H. A. Jacobsen, H. Machowski, D. Sager. Bonn 1988.
- Pfeiler W.: *Deutschland — politische Optionen der Sowjetunion*. Melle 1987.
- Pietraś Z. J.: *Podstawy teorii stosunków międzynarodowych*. Lublin 1986.
- Podzielona jedność: Raport o Niemczech lat dziewięćdziesiątych*. Poznań 1994.
- Polska a nowa Europa*. Red. J. Kukułka. Warszawa 1991.
- Pomian K.: *Europa i jej narody*. Warszawa 1992.
- Problemy międzynarodowego ładu pokojowego*. Warszawa 1987.
- Przybylski A.: *Utopie. Idee i projekty związku narodów i wieczystego pokoju*. Warszawa 1932.
- Raport o jednoczeniu Niemiec*. Poznań 1992.
- Region jako przyszła struktura europejska*. Red. W. Lesiuk. Opole 1992.
- Reiter J.: *W niemieckim lustrze*. „Polityka Polska” 1990, nr 1.
- Republika Federalna Niemiec w systemie integracyjnym EWG*. Red. Z. Nowak. Poznań 1991.
- „Rocznik Polsko-Niemiecki” 1993, T. 2. Warszawa 1994.
- Rotfeld A. D.: *Europejski system bezpieczeństwa in statu nascendi*. Warszawa 1990.
- Rudolf P.: *Die strategische Debatte in den USA — Konsequenzen für die amerikanische Rolle in Europa*. „Aussenpolitik” 1993, Nr. 2.
- Schäuble W.: *Die deutsche Frage im europäischen und weltpolitischen Rahmen*. „Europa Archiv” 1986, Nr. 12.
- Schmidt H.: *Deutschlands Rolle im neuen Europa*. „Europa Archiv” 1991, Nr. 21.

- Schröder H. J.: *Amerika als Model. Die neue Weltordnung in historischer Perspektive*. „Europa Archiv” 1992, Nr. 5.
- Schulz R.: *Deutsche Frage und europäische Sicherheit*. „Europa Archiv” 1990, Nr. 7.
- Serczyk J.: *Podzielone Niemcy. Przegląd dziejów niemieckich od kapitulacji Trzeciej Rzeszy do zjednoczenia obu państw niemieckich*. Toruń 1993.
- Smaga J.: *Narodziny i upadek imperium. ZSRR 1917—1991*. Kraków 1992.
- Skibiński J.: *Gospodarcza integracja Europy Zachodniej w polityce RFN*. Warszawa 1980.
- Skibiński J.: *Sprawa traktatu pokoju z Niemcami po II wojnie światowej*. Warszawa 1987.
- Skibiński J.: *Sprawa zjednoczenia Niemiec w polityce NRD*. Warszawa 1975.
- Stefanowicz J.: *Bezpieczeństwo współczesnych państw*. Warszawa 1984.
- Stefanowicz J.: *Rzeczypospolitej pole bezpieczeństwa*. Warszawa 1993.
- Stefanowicz J.: *Stary nowy świat. Ciągłość i zmiana w stosunkach międzynarodowych*. Warszawa 1978.
- Stolarczyk M.: *Europejskie Niemcy czy niemiecka Europa*. „Zeszyty Niemcoznawcze PISM” 1991, nr VI(5).
- Stolarczyk M.: *Jedność Europy jako element nowego (postulowanego) ładu europejskiego*. „Przegląd Zachodni” 1994, nr 2.
- Stolarczyk M.: *Sprawa przezwyciężenia podziału Europy w polityce zagranicznej RFN i Polski w latach osiemdziesiątych*. „Przegląd Zachodni” 1990, nr 4.
- Stolarczyk M.: *Stanowisko Polski wobec zagadnienia jedności i podziału Niemiec w latach 1944—1949*. Katowice 1989.
- Stolarczyk M.: *Zjednoczenie Niemiec a bezpieczeństwo Polski*. W: *Elementy przeobrażeń europejskich*. Red. J. Przewłocki. Katowice 1992.
- Stolarczyk M.: *Zjednoczenie Niemiec jako element nowego ładu europejskiego*. Zeszyty Niemcoznawcze PISM” 1991, nr VI(2).
- Stosunki międzynarodowe — geneza, struktura, funkcjonowanie*. Red. E. Haliżak, R. Kuźniar. Warszawa 1994.
- Stuth R.: *Deutschlands neue Rolle im sich wandelnden Europa*. „Ausienpolitik” 1992, Nr. 1.
- Sulek J.: *Geneza Republiki Federalnej Niemiec*. Studium politologiczne. Poznań 1977.
- Sachnazarov G. Ch.: *Градулчий миропорядок*. Moskva 1981.
- Szczepański M. S.: *Pokusy nowoczesności. Polskie dylematy rozwojowe*. Katowice 1992.
- Tinbergen J.: *O nowy ład międzynarodowy. Raport dla Klubu Rzymskiego*. Warszawa 1978.
- Tomala M.: *Gospodarka RFN wczoraj, dziś i jutro*. Warszawa 1979.
- Tomala M.: *Partie polityczne Bundestagu wobec „problemu niemieckiego”*. „Sprawy Międzynarodowe” 1981, nr 6.
- Tomala M.: *Zjednoczenie Niemiec. Aspekty międzynarodowe i polskie*. Warszawa 1991.
- Tomczak M.: *SPD wobec zjednoczenia Niemiec*. „Przegląd Zachodni” 1990, nr 4.
- Towpik A.: *Nowy europejski ład wojskowy*. „Sprawy Międzynarodowe” 1993, nr 3.
- Walczak A. W.: *Dylematy i obsesje jedności i podziału Rzeszy XIX—XX w. Polityka ogólnoniemiecka RFN 1949—1969*. Poznań 1982.
- Waldenberg M.: *Kwestie narodowe w Europie Środkowo-Wschodniej*. Warszawa 1992.
- Wandycz P., Frendl L.: *Zjednoczona Europa. Teoria i praktyka*. Londyn 1965.
- Weidenfeld W.: *Der deutsche Weg*. Berlin 1990.
- Weizsäcker R.: *Historia Niemiec toczy się dalej*. Wydawnictwo CDN 1989.
- Well G.: *Zur Europa — Politik eines vereinigten Deutschland*. „Europa Archiv” 1990, Nr. 9.
- Weltpolitik: Strukturen — Akteure — Perspektiven*. Hrsg. K. Kaiser, H. P. Schwarz. Bonn—Stuttgart 1985.
- Wettig G.: *Deutsche Vereinigung und europäische Sicherheit*. „Ausienpolitik” 1991, Nr. 1.
- Wewnętrzno-polityczne i międzynarodowe aspekty jedności Niemiec*. Cz. 1—2. Red. K. A. Wojtaszczyk. Warszawa 1991.

- Węc J. J.: *Polska wobec jedności niemieckiej i zjednoczenia Niemiec (1989—1990)*. „Przegląd Stosunków Międzynarodowych” 1991, nr 1—3.
- Wolff-Powęska A.: *Wewnętrzne aspekty zjednoczenia Niemiec*. „Przegląd Zachodni” 1991, nr 1.
- Wspólna Europa. Mit czy rzeczywistość?* Red. A. Wolff-Powęska. Poznań 1990.
- Wuttke H.: *RFN i NRD wobec problemu niemieckiego 1949—1982*. Katowice 1987.
- Zmienność i instytucjonalizacja stosunków międzynarodowych*. Red. J. Kułka. Warszawa 1988.

BUŚ

**The division and unification of Germany as elements of the European order
after the Second World War**

Summary

The aim of the present work is to show division and then the reunification of Germany as elements that shaped the European order after the Second World War. The problem was how to describe the place and role of the division, and the subsequent unification, of Germany within the actually existing European order after the Second World War, i.e. the Yalta and Potsdam order, the inchoate post Cold War order, and the postulated orders. Bearing in mind that notion, „international order” is used in two different senses in the political literature, the Author conducted his analysis on two planes, i.e. that of the really existing state of affairs in international relations (the real order), and that of the desirable level of international coexistence (the postulated order). To achieve this, the work includes, side by side with an analysis of the real European order, also a presentation of the leading concepts and postulates, formulated in the discussed period in European political thought, and containing certain visions of a new, European order. At the same time, the

Author strove to emphasise the role that the postulate of a divided or united Germany played in the analysed conceptions. It has been also shown that there is a high degree of correlation between the proposals, appearing in particular epochs, of a new European order, and the really existing order.

The main thesis of the article is that the division of Germany was one of the most important elements constituting the Yalta-Potsdam order, while the unification of Germany was one of the main symptoms of the crumbling of the old order, and, at the same time, an essential elements of the formation of a new European order.

An important part of the present work consists in analysing the main factors that favoured and that hampered the functional influence of Germany on the required European order. On the basis on the tendencies apparent in the early nineteen nineties inside Germany and in international relations, the Author formulates the most probable scenarios of Germany's influence on the shaping of the post Cold War order in Europe.

Mieczysław Stolarczyk

Die Teilung und Vereinigung Deutschlands als Elemente der Europaordnungen nach dem zweiten Weltkrieg

Zusammensetzung

Der Forschungsgrundsatz dieser Arbeit ist die Vorstellung der Teilung und dann der Vereinigung Deutschlands als Elemente, die europäischen Ordnungen nach dem zweiten Weltkrieg gestalten.

Es ging um eine Vorstellung der Stelle und Rolle der Teilung, und dann um die Vereinigung Deutschlands im Rahmen der real bestehenden europäischen Ordnungen nach dem zweiten Weltkrieg (der Jalta — Potsdam — Ordnung und der sich gestaltenden post Kaltkriegsordnungen), wie auch der postulierten Ordnungen. Wenn man die doppelte Bedeutung, in der die „internationale Ordnung“ in der politologischen Literatur hervortritt beachtet, ist die Analyse des angenommenen Themas auch in zwei Ebenen geführt worden: des real bestehenden Standes der Sache in den internationalen Verhältnissen (die tatsächliche Ordnung) und des geforderten Standes des internationalen Zusammenlebens in Europa (die postulierte Ordnung). In diesem Zweck wurde neben der Analyse der tatsächlichen Europaordnungen, auch die Präsentation der in dem besprochenen Zeitraum führenden Konzeptionen und formulierten, vor allem in der europäischen Politikidee, Postulaten, die eine Vision der neuen europäischen Ordnung beinhalteten, getätigt. Gleichzeitig bemühte sich der Autor diese Stelle zu exponieren, die unter den

analysierten Konzeptionen das Postulat der Teilung oder Vereinigung Deutschlands einnahm.

In dieser Arbeit wies man auch auf die Korrelationsstufe zwischen den erschienenen in den einzelnen Perioden Konzeptionen der neuen europäischen Ordnung und der tatsächlichen Ordnung hin.

Die Hauptthese dieser Arbeit beinhaltet sich in der Behauptung, daß die Teilung Deutschlands zu den wichtigsten Elementen, die Jalta — Potsdam Ordnung konstituierten, gehörte, hingegen war die Vereinigung Deutschland eine von den hauptsächlichsten Erscheinungen des Zerfalls der alten Ordnung, und gleichzeitig ein wesentliches Element der Gestaltung einer neuen europäischen Ordnung.

Einen wesentlichen Teil der Arbeit bestimmen Überlegungen über die Hauptfaktoren, die begünstigend und erschwerend für den funktionellen Einfluß Deutschlands auf die erwünschte europäische Ordnung waren. In Anlehnung auf die sich in den ersten neunziger Jahren zeichnenden Tendenzen in der Innenentwicklung Deutschlands und in der internationalen Umwelt, formuliert der Autor die höchstwahrscheinlichsten Szenario des Einflusses Deutschlands auf die Gestaltung der post- Kaltkriegsordnung in Europa.

Elementy graficzne: Barbara Hakert

Redaktor: Olga Nowak

Redaktor techniczny: Alicja Zajączkowska

Korektor: Włodzimierz Dobrzański

Copyright © 1995

by Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego

Wszelkie prawa zastrzeżone

ISSN 0208-6336

ISBN 83-226-0602-8

Wydawca

Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego

ul. Bankowa 12B, 40-007 Katowice

Wydanie I. Nakład 300 + 50 egz. Ark. druk. 16,0. Ark. wyd. 22,0. Przekazano do składu w kwietniu 1995 r. Podpisano do druku i druk ukończono w sierpniu 1995 r. Papier offset. kl. III, 70 × 100, 80 g.

Zam. 197/95

Cena 10 zł

Drukarnia Uniwersytetu Śląskiego

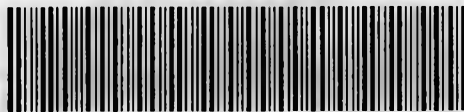
ul. 3 Maja 12, 40-096 Katowice

Mieczysław Stolarczyk
**Podział i zjednoczenie Niemiec
jako elementy łańdów europejskich
po drugiej wojnie światowej**

Wykaz ważniejszych błędów dostrzeżonych w druku

Strona	Wiersz		Jest	Powinno być
	od góry	od dołu		
19	11		wszystkim	wszystkimi
38		15	dla ludzi	dla wielu ludzi
67	6		nia	nie
140		6	kilku	kilka
144	20/21		niemieckiego	jednego niemieckiego
158		18	partnerami	partnerami RFN
162	11		tworzenie	tworzenia
167	12		odległej przeszłości	odległym czasie
173		10	Weisenfeld	E. Weisenfeld
183		17	produktu	wielkości produktu
185	20		W stosunkach	W stosunkach RFN
197	8		opierającą	opierająca
254	4		Zusammensetzung	Zusammenfassung

nr inw.: BGN - 286



BG N 286/1481

ISSN 0208-6336

ISBN 83-226-0602-8